

POLSKIE TOWARZYSTWO RUSYCYSTYCZNE

# przeгляд rusycystyczny

2023, nr 4 (184)

Katowice 2023

KOMITET REDAKCYJNY

Tadeusz Klimowicz — przewodniczący

Franciszek Apanowicz, Petar Bunjak, Jens Herlth, Jewgienij Jabłokow, Władimir Klimonow, Joanna Madloch, Daria Nevskaya, Kadisha Nurgali, Antoaneta Olteanu, Grzegorz Przebinda, Barbara Stempczyńska, Walerij Tiupa, Halina Waszkielewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Piotr Fast (redaktor naczelny), Michał Głuszkowski (zastępca redaktora naczelnego), Beata Pawletko, Justyna Pisarska, Joanna Darda-Gramatyka, Anna Paszkowska (sekretarz redakcji)

Adiustacja tekstów obcojęzycznych

Yevheniy Liashchevskiy

Piotr Plichta

Korekta

Justyna Pisarska

Publikacja dofinansowana przez

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

ADRES REDAKCJI

Przegląd Ruscystyczny, 41-500 Chorzów, ul. Zjednoczenia 1/11

tel. +48 604 965 737; +48 505 300 667

e-mail: prz.rus@op.pl

<http://www.journals.us.edu.pl/index.php/PR>

Index 371866

ISSN 0137-298

WYDAWCY

**Polskie  
Towarzystwo  
Ruscystyczne**

Polskie Towarzystwo Ruscystyczne  
41-200 Sosnowiec  
ul. Stefana Grota Roweckiego 5/318  
tel. 505 300 667, ptr.polska@gmail.com  
[www.peteer.pl](http://www.peteer.pl)



**UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH**

Uniwersytet Śląski  
Instytut Literaturoznawstwa  
Instytut Językoznawstwa  
41-200 Sosnowiec  
ul. Stefana Grota Roweckiego 5

# SPIIS TREŚCI

## PODRÓŻ. ROSJA W ESEJU — ESEJ W ROSJI

gościnnie pod redakcją

ANNY SKOTNICKIEJ

7	ANNA SKOTNICKA	Wstęp
10	EWA POGONOWSKA	Ciało Lenina (nie tylko polityczne)
42	ANNA SKOTNICKA	W drodze. <i>Donikąd</i> Michała Milczarka
64	JUSTYNA PISARSKA	Michała Książka intelektualna podróż po Syberii <i>Jakuck. Słownik miejsca</i> w ujęciu postkolonialnym
78	JOANNA KULA	O tożsamości i pamięci kulturowej w <i>Szkicach dagestańskich</i> Alisy Ganijewej
97	MICHAŁ MILCZAREK	Krew rosyjskiej geografii <i>Granica zapomnienia</i> Siergieja Lebidiewa
114	MAGDALENA OCHNIAK	Podróż jako obraz metageograficzny: wybrane eseje Dmitrija Zamiatina * * *
128	BOŻENA ZOJA ZILBOROWICZ	Sen o Rosji. Mitologem „Djado Iwan” w kulturze i literaturze bułgarskiej
144	GRZEGORZ PRZEBINDA	Z archipelagu na kontynent Polskie tropy Władimira Maksimowa
170	URSZULA EWA TROJANOWSKA	W męskim uniwersum. Obrazy mężczyzn w powieściach Mikity Franko
203	ANNA PASZKOWSKA	O pewnych aspektach poetyki przekładu filmowego
214	MICHAŁ MORDAŃ	Imiona odojcowskie w metrykach parafii prawosławnej w Białowieży na przełomie XIX i XX wieku
238	DANIEL DZIENISIEWICZ	Pytania w treści polsko- i rosyjskojęzycznej korespondencji przesyłanej za pośrednictwem kart pocztowych
270	ELENA KORIAKOWCEWA	Kluczowy onym w rosyjskim dyskursie internetowym i jego potencjał derywacyjny
285		Noty o autorach

## СОДЕРЖАНИЕ

ЭССЕ В РОССИИ — РОССИЯ В ЭССЕ

под редакцией

АННЫ СКОТНИЦКОЙ

7	АННА СКОТНИЦКА	Вступление
10	ЭВА ПОГОНОВСКА	Тело Ленина (не только политическое)
42	АННА СКОТНИЦКА	В пути. <i>В никуда</i> Михала Мильчарка
64	ЮСТЫНА ПИСАРСКА	Конец света. Якуск. <i>Словарь места</i> Михала Ксёнжека с постколониальной точки зрения
78	ИОАННА КУЛЯ	Об чувстве идентитета и культурной памяти в <i>Дагестанских очерках</i> Алисы Ганиевой
97	МИХАЛ МИЛЬЧАРЕК	Кровь русской географии. <i>Предел забвения</i> Сергея Лебедева
114	МАГДАЛЕНА ОХНЯК	Путешествие как метагеографический образ: избранные эссе Дмитрия Замятина
		* * *
128	БОЖЕНА ЗОЯ ЗИЛЬБОРОВИЧ	Сон о России. Мифологема «Дядо Ивана» в болгарской культуре и литературе
144	ГЖЕГОЖ ПШЕБИНДА	Из архипелага на континент. По польским следам Владимира Максимова
170	УРШУЛЯ ЭВА ТРОЯНОВСКА	В мужской вселенной. Образы мужчин в романах Микиты Франко
203	АННА ПАШКОВСКА	О некоторых аспектах поэтики киноперевода
214	МИХАЛ МОРДАНЬ	Отчества в метрических записях православного прихода в Беловеже на рубеже XIX–XX веков
238	ДАНЕЛЬ ДЗЕНИСЕВИЧ	Вопросы в польско- и русскоязычных письмах, отправляемых на открытках
270	ЕЛЕНА КОРЯКОВЦЕВА	Ключевой оним в российском интернет-дискурсе и его словообразовательный потенциал
285	ОБ АВТОРАХ	

## TABLE OF CONTENTS

### RUSSIAN ESSAY — ESSAY ON RUSSIA

guest editor

ANNA SKOTNICKA

7	ANNA SKOTNICKA	Preface
10	EWA POGONOWSKA	Lenin's body (not only political one)
42	ANNA SKOTNICKA	On the Road. <i>To Nowhere</i> by Michał Milczarek
64	JUSTYNA PISARSKA	In the middle of nowhere. <i>Jakuck. Słownik miejsca</i> by Michał Książek from postcolonial perspective
78	JOANNA KULA	On identity and cultural memory in <i>Dagestani essays</i> by Alisa Ganieva
97	MICHAŁ MILCZAREK	The blood of Russian geography. <i>Oblivion</i> by Sergei Lebedev
114	MAGDALENA OCHNIAK	The journey as a metageographical image: selected essays by Dmitry Zamyatin
		* * *
128	BOŻENA ZOJA ZILBOROWICZ	The dream about Russia. The mythology of Djado Ivan in Bulgarian culture and literature
144	GRZEGORZ PRZEBINDA	From the archipelago to the continent. Polish traces of Vladimir Maksimov
170	URSZULA EWA TROJANOWSKA	In a men's universe. Images of men in Mikita Franko's novels
203	ANNA PASZKOWSKA	On some aspects of the poetics of film translation
214	MICHAŁ MORDAŃ	Patronyms in the church registers of the Orthodox parish in Białowieża in the late 19th and early 20th centuries
238	DANIEL DZIENISIEWICZ	Questions in Polish and Russian correspondence sent via postcards
270	ELENA KORIAKOWCEWA	The key onym in Russian internet discourse and its word-formation potential
285	ABOUT THE AUTHORS	





ANNA SKOTNICKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9938-9092>

Uniwersytet Jagielloński

## ESEJ W ROSJI — ROSJA W ESEJU. WSTĘP

Przed 1990 rokiem encyklopedia literacka autorytatywnie stwierdzała, że „gatunek eseju nie jest charakterystyczny dla literatury rosyjskiej i sowieckiej”<sup>1</sup>. Jakkolwiek esej uprawiany był nieustannie, to zdecydowany wzrost popularności przeżywał po wyjściu z epoki застою. Nic w tym dziwnego, ponieważ niektóre gatunki wypowiedzi rozwijają się tylko w atmosferze wolności słowa.

Dziś liczba esejów i towarzyszących im publikacji opracowań naukowych rośnie lawinowo. Nadal trwają dyskusje i spory na temat poetyki gatunku, wyznaczników genologicznych etc.<sup>2</sup>. Sytuację

<sup>1</sup> В. С. Муравьев, *Эссе*, w: *Краткая литературная энциклопедия*, red. А. А. Сурков, t. 8, Советская энциклопедия, Москва 1975, <http://feb-web.ru/feb/kle/kle-abc/default.asp> (04.10.2023).

<sup>2</sup> М.Р. Markowski, *Cztery uwagi o eseju*, w: *Polski esej: studia*, red. M. Wyka, Universitas, Kraków 1991; Tenże, *Czy możliwa jest poetyka eseju?*, w: *Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasik, Instytut Badań Literackich — Wydawnictwo, Warszawa 1995; K. Chmielewska, *Jak możliwa jest poetyka eseju?*, „Teksty Drugie” 2001, nr 3–4, R. Sendyka, *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Universitas, Kraków 2006; M. Krakowiak, *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012; М. Эпштейн, *Эссе об эссе*, [http://www.emory.edu/INTELNET/esse\\_esse.html](http://www.emory.edu/INTELNET/esse_esse.html) (04.10.2023); Tenże, *Парадоксы новизны*, Советский писатель, Москва 1988; Л. Кайда, *Эссе. Стилистический портрет*, Флинта, Москва 2008; Т. Лямзина, *Жанр эссе. (К проблеме формирования теории)*, [https://psujourn.narod.ru/lib/liamzina\\_essay.htm](https://psujourn.narod.ru/lib/liamzina_essay.htm) (04.10.2023). W czasopiśmie „Новое литературное обозрение” (2010, nr 4) ukazały się prace poświęcone problemowi eseju jako granicznej formie pisma: К. Зацепин, *Эссе: от философии к литературе*; Д. Голышко-Вольфсон, *Эссе о невозможности эссе (Проза Аркадия Драгомощенко в контексте современной эссеистики)*; В. Аристов, *Эссе: онтологические установки и формальные границы*.

w przypadku literatury rosyjskiej komplikuje również odmienna terminologia i towarzyszący jej zakres rozumienia. Pojęcia reportażu, szkicu, eseju krzyżują się<sup>3</sup>. Jak dowodzi praktyka, próby ujednoczenia, wprowadzenia porządku, skodyfikowania mają małe szanse na powodzenie. W tej sytuacji warto zwrócić się ku tematowi wypowiedzi. Motywów, jakimi interesują się eseiści, jest oczywiście niezmierzona liczba.

W styczniu 2023 roku odbyło się w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego seminarium w trybie online poświęcone esejom, których przedmiotem jest podróż. Mapa, kartografia, migracje, emigracja, odmienność, inność, droga, transgresja, przewodnik, osobliwość to najczęściej poruszane tematy. Nasze spotkanie dotyczyło refleksji nad wybranymi kwestiami najnowszego rosyjskiego eseju oraz esejów polskich autorów poświęconych Rosji. Zebrane tutaj prace wskazują, że podjęta problematyka wymaga kontynuowania i uruchamiania nowych perspektyw w jej interpretowaniu.

## REFERENCES

- Aristov, Vladimir. "Esse: ontologicheskiye ustanovki". *Novoyye literaturnoye obozrenie*, 2010, no. 4 [Аристов, Владимир. "Эссе: онтологические установки." *Новое литературное обозрение*, 2010, no. 4].
- Chmielewska, Katarzyna. "Jak możliwa jest poetyka eseju?". *Teksty Drugie*, 2001, no. 3–4.
- Czerwiński, Grzegorz. "Reportaż literacki' w Rosji i w Polsce. Kilka uwag nie tylko o genologii." w: *Literatura polska w świecie*. T. 7: *Reportaż w świecie, światowość reportażu*. Frukacz, Katarzyna. (Ed.). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019.
- Epshteyn, Mikhail. "Esse ob esse" [Эпштейн, Михаил. "Эссе об эссе"] <[http://www.emory.edu/INTELNET/esse\\_esse.html](http://www.emory.edu/INTELNET/esse_esse.html)>.
- Epshteyn, Mikhail. *Paradoksy novizny*. Moskva: Sovetskiy pisatel, 1988 [Эпштейн, Михаил. *Парадоксы новизны*. Москва: Советский писатель, 1988].
- Golynko-Volfson, Dmiitrij. "Esse o nevozmozhnosti esse (Proza Arkadiya Dragomoshenko v kontekste sovremennoy esseistiki)". *Novoyye literaturnoye obozreniye*, 2010, no. 4 [Гольнко-Вольфсон, Дмитрий. "Эссе о невозможности эссе (Проза Аркадия Драгомощенко в контексте современной эссеистики)." *Новое литературное обозрение*, 2010, no. 4].

<sup>3</sup> Patrz np.: G. Czerwiński, „Reportaż literacki” w Rosji i w Polsce. Kilka uwag nie tylko o genologii, w: *Literatura polska w świecie*, t. 7: *Reportaż w świecie, światowość reportażu*, red. K. Frukacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019 (tam też literatura przedmiotu).



## ESEJ W ROSJI – ROSJA W ESEJU. WSTĘP

- Kajda, Ludmila. *Esse. Stilisticheskiy portret*. Moskwa: Flinta, 2008 [Кайда, Людмила. *Эссе. Стилистический портрет*. Москва: Флинта, 2008].
- Lyamzina, Tatyana. *Zhanr esse. (K probleme formirovaniya teorii)* [Лямзина, Татьяна. *Жанр эссе. (К проблеме формирования теории)*]. <[https://psujourn.narod.ru/lib/liamzina\\_e?>](https://psujourn.narod.ru/lib/liamzina_e?>).
- Krakowiak, Małgorzata. *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012.
- Markowski, Michał Paweł. “Czy możliwa jest poetyka eseju?” *Poetyka bez granic*. Bolecki, Włodzimierz, and Tomasik, Wojciech (eds.). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, 1995.
- Markowski, Michał Paweł. “Cztery uwagi o eseju.” *Polski esej: studia*. Wyka, Marta (Ed.). Kraków: Universitas, 1991.
- Muravyev, Vladimir. “Esse.” *Kratkaya literaturnaya enciklopediya*. Surkov, Aleksandr (Ed.). Moskwa: Sovetskaya esiklopediya, 1975 [Муравьев, Владимир. “Эссе.” *Краткая литературная энциклопедия*. Сурков, Александр (Ed.). Москва: Советская энциклопедия, 1975] <<http://feb-web.ru/feb/kle/kle-abc/default.asp>>.
- Sendyka, Roma. *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Kraków: Universitas, 2006.
- Zacepin, Konstantin. “Esse: ot filosofii k literature.” *Novoye literaturnoye obozreniye*, 2010, no. 4 [Зацепин, Константин. “Эссе: от философии к литературе.” *Новое литературное обозрение*, 2010, no. 4].



EWA POGONOWSKA

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-4572-7380>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## CIAŁO LENINA (NIE TYLKO POLITYCZNE)

LENIN'S BODY (NOT ONLY POLITICAL ONE)

The article deals with the perception of Lenin's mummy and the Moscow mausoleum in non-fiction narratives, mainly in travel reportage, after the collapse of the USSR (considering the broader cultural background). Concerning Ernst Kantorovich's concept of the "two bodies of the king," the issue of Lenin's "two bodies" was addressed. Both the phenomenon of the immortality of the "bogolenin" (Lenin-God) and the nature of the mummified body of the leader of the Bolshevik Revolution exposed to public view were described. Particularly emphasized is the issue of the Russians' peculiar attitude toward power and the ruler.

Keywords: Lenin's mausoleum in Moscow, mummy and mummification, the natural body and the political body, mortal and immortal ruler, sacred and profane, the corpse, the religion of communism

Co za chory pomysł: zrobić ze współczesnego rewolucjonisty starożytną mumię!  
Tiziano Terzani<sup>1</sup>

Obfitujące w zabytki wzgórze kremlowskie w Moskwie wraz ze znajdującą się tam siedzibą władz jest nie tylko znakiem rozpoznawczym stolicy Rosji. Stanowi, rzecz można, identyfikator całego państwa. W ZSRR punkt ciężkości owego centrum wyznaczało usytuowane na Placu Czerwonym mauzoleum Lenina. Martwe ciało „wiecznie żywego” stało się ośrodkiem tyleż politycznych, co religijnych rytuałów. Nie tak zgoła odległe są czasy, kiedy sowieccy dygnitarze w trakcie państwowych uroczystości w ustalonej konfiguracji

<sup>1</sup> T. Terzani, *Dobranoc, Panie Lenin!*, przeł. K. Skórska, M. Wyrembelski, Zysk i S-ka, Poznań 2011, s. 562. Artykuł niniejszy stanowi kontynuację rozważań, które podjęłam w publikacji: „Leniny” w *czasoprzestrzeni Rosji. Oczami polskich podróżników*, „Porównania” 2022, nr 1 (31).

prezentowali się na trybunie umieszczonej na bryle grobowca, który unieśmiertelnić miał komunizm. Aleksander Janta-Polczyński w latach 30. ubiegłego wieku pełną powagi budowlę, wzniesioną ku pamięci demiurga rewolucji bolszewickiej, nazwał metaforycznie „ciężką pieczęcią z ciemnego laku”, dodając, że usytuowana ona została pod murami Kremla „na plac[u], który w każde czerwone święto podpisują przemarszem bataliony i pułki wojsk, podpisuje defiladami cała Rosja”<sup>2</sup>.

Piramidę mauzoleum można potraktować jako wyjątkowy pomnik ojca-założyciela komunistycznego państwa. Jednocześnie za balsamowane zwłoki wodza — pokuszę się o takie stwierdzenie — są w pewnym sensie jego najbardziej sugestywnym, nasyconym ekspresją i najlepiej znanym na świecie, quasi-cielesnym pomnikiem, jego najdoskonalszą, wystawioną na pokaz „podobizną”. To wszak — powtórzę za włoskim reporterem, „pierwowzór wszystkich mumii komunizmu”<sup>3</sup>. Grobowiec Lenina budził od początku swego istnienia ogromne zainteresowanie zagranicznych podróżników. Nie omieszkaliby oni w swych relacjach umieścić choćby krótkich wrażeń z wizyty w mauzoleum, na ogół trzeźwo, a czasem wręcz przenikliwie oceniając ów sowiecki fenomen<sup>4</sup>. Znamienne, że po upadku ZSRR ta wciąż nienaruszona budowla, a zwłaszcza jej lokator (dziś już blisko sto lat po biologicznej śmierci) nadal przyciągają uwagę przybyszy i komentatorów z Zachodu, którzy konsekwentnie demaskują czy demitologizują sławny przybytek, jeszcze nie tak dawno przez akolitów uznawany za święte miejsce — *sancta sanctorum*. Jako nader ekspresywny

<sup>2</sup> A. Janta-Polczyński, *Patrzę na Moskwę*, nakł. i dr. Dziennik Poznański, Poznań 1933, s. 30. Wracam tutaj do zagadnień, o których pisałam w kontekście relacji z podróży do Związku Sowieckiego w okresie międzywojennym. Zob.: E. Pogonowska, *Mumia czerwonego władcy. O polskich relacjach z podróży do Moskwy (lata trzydzieste XX wieku)*, w: M. Poradecki (red.), *Władca, władza. Literackie doświadczenia Europejczyków. Wiek XX i XXI*, Katedra Edytorstwa. Uniwersytet Łódzki, Łódź, 2011 oraz E. Pogonowska, *Czytanie Nowej Rosji. Polskie spotkania ze Związkiem Sowieckim lat trzydziestych XX wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2012.

<sup>3</sup> T. Terzani, *Dobranoc...*, s. 17.

<sup>4</sup> Przyjezdnym łatwiej było dostrzec kuriozalność rytuałów politycznych powiązanych ze spoczywającym w ścisłym centrum stolicy nieboszczykiem. Na przykład Benedykt Sarnow wspomina, jak długo nie dostrzegał dziwaczności tego zjawiska, nie miał poczucia jego „makabrycznej absurdalności”. Б. Сарнов, *Наш советский новояз. Маленькая энциклопедия реального социализма*, Эксмо, Москва 2005, s. 299. Z książki Sarnowa skorzystałam dzięki uprzejmości p. prof. Any Skotnickiej.

przykład dezaprobaty potraktować można opinię autora książki *Gra z Rosją do jednej bramki*, który pisze, że

[...] w samym sercu kraju pretendującego do grona państw cywilizowanych, a nawet awangardy światowej kultury, trwa w najlepsze **pomnik barbarzyńskiego zdziczenia**: piramidka schodkowa, podobna do zminiaturyzowanej azteckiej świątyni ofiarnej<sup>5</sup>.

Nie tylko Polacy dostrzegają kuriozalność czy zgoła upiorność grobowca tudzież irracjonalną postawę mieszkańców Federacji Rosyjskiej. Na przykład brytyjski dziennikarz Victor Sebestyen wprost konstatował:

**Mauzoleum sprawia makabryczne wrażenie, niezależnie od tego, kto jest w nim złożony.** Ale największym anachronizmem wydaje się to, że dwadzieścia pięć lat po rozpadzie Związku Radzieckiego Włodzimierz Iljcz Lenin nadal przyciąga takie tłumy. Wszyscy wiedzą, jakie spustoszenie uczynił; niewielu podziela jeszcze wiarę, której był orędownikiem. Lecz w Rosji Lenin nadal przykuwa uwagę, a nawet jest przedmiotem uwielbienia<sup>6</sup>.

Z kolei Tiziano Terzani, z którego reportażowej książki zaczerpnęłam motto do moich rozważań, posiłkując się doświadczeniem zdobytym w licznych mniej czy bardziej egzotycznych podróżach, podkreślał, że:

**Makabryczny kult relikwii** jest nieodzownym elementem **każdego wyznania**. W przypadku Lenina ironia losu polega na tym, że jako wróg wszelkich religii, jako ktoś, kto pokładał wiarę jedynie w nauce, został on sprowadzony do rangi symbolu rodem ze średniowiecznego zabobonu<sup>7</sup>.

Anna Ziemińska-Witek w pracy na temat muzealizacji komunizmu zaznaczała, że upadek systemu „oznaczał dyskontynuację i nagłe przerwanie pewnej epoki, stąd pomniki, które stabilizowały poprzedni okres i ‘zamrażały’ określone wartości w czasie i przestrzeni, musiały zniknąć”<sup>8</sup>. By pozostać przy przykładach z kręgu „relikwii”, warto wspomnieć los mauzoleum Klementa Gottwalda w Pradze, gdzie — co opisuje przywołana badaczka — w 2012 roku przygotowa-

<sup>5</sup> W. Grzelak, *Gra z Rosją do jednej bramki*, rys. S. Jolkin, 3S Media, Warszawa 2013, s. 24. Wszystkie podkreślenia pogrubionym drukiem — E.P.

<sup>6</sup> V. Sebestyen, *Lenin. Dyktator*, przeł. S. Szymański, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018, s. 15.

<sup>7</sup> T. Terzani, *Dobranoc...*, s. 563.

<sup>8</sup> A. Ziemińska-Witek, *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2018, s. 236.

no ekspozycję ironicznie zatytułowaną *Laboratorium władzy (Laborator mocí)*. W istocie, nieudana mumifikacja komunistycznego prezydenta Czechosłowacji doskonale odzwierciedlała problemy ustroju politycznego, który — jak się okazało — „stanowił wielki, kosztowny i nieudany eksperyment społeczny”<sup>9</sup>. Jak wiemy, *casus* Lenina, i to nie tylko ze względu na udaną (jeśli odrzucić głosy sceptyków) mumifikację jego zwłok, był zupełnie inny. Tak jak wyjątkowa była — na tle państw swego czasu zwanych „demoludami” — sytuacja ojczyzny protektora i herolda komunizmu oraz jej mieszkańców.

### 1. „TRUP KOMUNIZMU”

Michaił Gorbaczow, który bynajmniej nie zamierzał definitywnie żegnać się z czerwoną epoką, przeciwnie — planował zreformować i ozdrowić „Kraj Rad”, potraktował Lenina jako politycznego patrona „przebudowy”, sławiąc w nim humanistę i rzecznika demokracji. Przekonywał w związku z tym, że testament wodza był „rewolucją w ramach rewolucji, może nie mniej głęboką niż Październik”<sup>10</sup>. Jednakowoż zainicjowana przez reżysera pieriestrojki *glasnost’* stanowiła *de facto* preludium do — potencjalnej — „deleninizacji” Rosji, co znaczyć mogło wejście na radykalną drogę „od antystalinizmu do antyleninizmu”<sup>11</sup>. Józef Smaga swoją książkę na temat dwudziestowiecznych dziejów Rosji zamknął w klamrach: od „agonii caratu” do „ostatnich miesięcy imperium” (sowieckiego — oczywiście). Pisał ją trzydzieści lat temu, na początku ostatniej dekady XX wieku, gdy kierunek przemian za wschodnią granicą Polski był sprawą otwartą. Badacz *hic et nunc* zarysował, jak wyglądał „problem z Leninem” u progu rozpadu imperium ZSRR. Sytuacja rozwijała się wbrew *credo* Gorbaczowa, gdyż *glasnost’* miała swą „własną dynamikę, nie liczącą się z tezami wygłaszanymi nawet z najwyższych trybun”<sup>12</sup>. Siłą rzeczy przy demitologizowaniu zafałszowań sowieckiej historii wizerunek najważniejszego bolszewika również musiał ucierpieć. Posłużę się dłuższym cytatem:

<sup>9</sup> Tamże, s. 218.

<sup>10</sup> B. Williams, *Lenin*, przeł. A. Tuszyńska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2002, s. 208 (autor cytuje „Prawdę” z 21 IV 1990).

<sup>11</sup> J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium: ZSRR 1917–1991*, Znak, Kraków 1992, s. 344.

<sup>12</sup> Tamże, s. 345.

Przełom lat 1988/1989 to już nowy etap, gdy coraz częściej padają zwroty: „**to już zaczęło się za Lenina...**” Reszta wątpliwości musiała zniknąć, gdy opublikowano dokumenty dotyczące zabójstwa rodziny ostatniego cara oraz Michała Romanowa, leninowskim stylem napisaną instrukcję Swierdłowa na temat eksterminacji Kozaków czy wreszcie list samego Lenina do Mołotowa (z 19 lutego 1922) ze szczegółami prowokacji przeciwko Cerkwi i prawosławnym. [...]

Lata 1990–1991 to już pełne odbrazowania Lenina i jego dokonań. Po raz pierwszy od 1917 roku powrócono do „niemieckich pieniędzy”, a **pogrzeb samej idei kojarzy się z koniecznością dokonania pogrzebu zwłok z mauzoleum na Placu Czerwonym. Przy okazji podano do publicznej wiadomości, jak kosztowna jest konserwacja mumii**<sup>13</sup>.

W odczuciu sporej części społeczeństwa wraz z okresem rozliczeń z nieodległą przeszłością nastął czas nadziei. „Wolność unosiła się w powietrzu — jak powtarzała za swą interlokutorką autorka *Czasów secondhand*: „Lada chwila usuną bolszewickie pomniki i sarkofag Lenina z placu Czerwonego, ulice przestaną nosić nazwiska morderców i katów”<sup>14</sup>. Maria Rogińska, antropolożka i socjolożka religii, naświetla, w jaki sposób wraz z erozją ZSRR rozpoczęła się dezintegracja wielkiej narracji komunistycznej, ufundowanej na świętej mumii rewolucji: „Rosjanie umieścili śmierć w centrum swojego kosmosu. Jednak z początkiem pieriestrojki sakralne znaczenie śmierci zostało ośmieszono”<sup>15</sup>. „Denat” stał się podejrzanym. W gazetach można było przeczytać, że mumia Lenina wykazuje oznaki gnicia. Sądy, które w stylistyce sensacji były głoszone na Zachodzie już w okresie międzywojennym, teraz ujrzały światło dzienne na rodzimej ziemi i zyskiwały wiarygodność u części rosyjskiego społeczeństwa. Przywołana wyżej badaczka konstatuje:

**Psucie „świętego ciała”** nie wywołało jednak zamętu, jaki przeżywał powieściowy Alosza Karamazow; budziło grozę tylko wśród „wierzących” starej daty. Gangrena sięgnęła głębi: **pisano, że wódz gnął jeszcze za życia**, że jego mózg (genialny, wyjątkowo duży mózg, jak zachwycali się sowieccy anatomowie) pożarła choroba<sup>16</sup>. A nawet więcej — to gnicie, mówiono, rzuciło piętno zmy na

<sup>13</sup> Tamże, s. 348–350.

<sup>14</sup> S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, przeł. J. Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015, s. 239.

<sup>15</sup> M. Rogińska, *Śmierć w opowieściach z kręgu Kościoła prawosławnego a meta-narracja rosyjska*, w: W.J. Burszta (red.), *Strategie śmierci — formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2004, s. 154.

<sup>16</sup> Pogłoski o tym, że Lenin chorował na syfilis musiały wzbudzić sensację: „Już same słowa ‘Lenin’ i ‘seks’ zestawione w jednym zdaniu wywołują zgrzyt. Toż mowa o mnichu niemal, co samą ideą się karmił”. I.T. Miecik, *Katiusza z bagnietem*.

## CIAŁO LENINA...

całe państwo. Wódz nie mógł skierować go na dobrą drogę. Zgnilizna była początkiem rosyjskiej klęski<sup>17</sup>.

Rogińska dowodzi w swych rozważaniach, że w tradycyjnej narracji rosyjskiej negacja śmierci jest warunkiem konstruowania pozytywnej metafizyki i zaprzecza pustec<sup>18</sup>. Konsekracja śmierci ma zgoła wartość symbolu<sup>19</sup>. Wobec powyższego, gdy załamał się stary mit, dokonano znaczącej korekty, konsekrując

inne „święte zwłoki” o równie ważnym symbolicznym zabarwieniu — zwłoki Carskiej Rodziny. Jeśli zgon Lenina przypieczętował koniec czasu mitologicznego, a mauzoleum jego ciała uwieczniło przesłanie radzieckiego mitu założycielskiego, to gloryfikacja zabójstwa Carskiej Rodziny — puenta innej narracji — zaszygnalizowała zmianę paradygmatów<sup>20</sup>.

Podróżujący po Rosji w latach przemian przybysze zza zachodniej granicy żywili nadzieję na mniej lub bardziej spektakularne przekształcenie symbolicznego uniwersum odziedziczonego po komunizmie. Krystyna Kurczab-Redlich, zwykle sceptycznie odnosząca się do możliwości transfiguracji nieruchomego rosyjskiego kolosa, w swej reporterskiej relacji z lat jelicynowskich odnotowywała, że wprawdzie pełna śmiertelnej powagi kolejka ludzi zgromadzonych przed grobowcem nie zniknęła, by zaraz dopowiedzieć, iż jednak da się zauważyć, że mauzoleum „straciło na wartości”:

[N]ie wiadomo co z nim: raz otwarte, raz zamknięte. I zlikwidowano najważniejszą kiedyś w państwie Wartę nr 1; nie tkwią już przy wejściu chłopcy malowani, którzy bali się drgnąć w najsroższy upał czy mróz...<sup>21</sup>.

---

14 sekretów ZSRR, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2014, s. 23. Choroba weneryczna — trudno było o mocniejsze uargumentowanie „cielesności” Włodzimierza Iljicza. „Ucieleśnienie” było sposobem desakralizacji wodza. Zob. R. Kramar, *„Syfiliś pierwszą czerwoną chorobą imienia Lenina”. Ucieleśnianie jako sposób desakralizacji komunistycznych „świętych” w antysowieckim folklorze ukraińskim (lata 1920–1950)*, w: K. Jakubowska-Krawczyk i in. (red.), *Ciało i tożsamość w ukraińskiej kulturze, sztuce, literaturze, języku*, Warszawa–Iwano-Frankiwnsk 2016. Już w czasach radzieckich dewaluacji czy zgoła profanacji sacrum, zmateralizowanego w mumii Lenina służył śmiech przejawiający się w satyrze ludowej, dowcipie, anegdocie. Zob. R. Kramar, *Syfiliś...;* B. Sarnow, *Nasz...*

<sup>17</sup> M. Rogińska, *Śmierć...*, s. 153–154.

<sup>18</sup> Tamże, s. 158,

<sup>19</sup> Tamże, s. 156.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> K. Kurczab-Redlich, *Pandriozka*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008, s. 35.

W istocie wojskową wartość honorową odwołano w 1993 roku, a za rządów Borysa Jelcyna drastycznie ograniczono dotacje na rzecz zespołu zajmującego się konserwowaniem zwłok przedwcześnie zmarłego lidera bolszewików. O tym, że sytuacja wokół mauzoleum zmieniła się radykalnie po transformacji, miał okazję przekonać się Jacek Hugo-Bader. W reportażu z 1997 roku relacjonował, że nie organizuje się już „pielgrzymek” do grobowca, a co trzeci zwiedzający to cudzoziemiec, dla którego mumia wodza bolszewików stanowi zaledwie tu-tejszą atrakcję turystyczną. Tymczasem sądy dużej części Rosjan naznaczone były pragmatyzmem i zdrowym rozsądkiem. Od mężczyzny, któremu towarzyszył pięcioletni syn, reporter usłyszał: „Nic szczególnego — [...] trzeba dziecku pokazać, nim go zakopią”<sup>22</sup>, zaś studentka politechniki na głos kontestowała status zwłok Lenina: „On powinien być w ziemi, jak wszyscy ludzie. Kto słyszał, żeby trupa oglądać”<sup>23</sup>.

Przywoływany już przeze mnie włoski reporter Tiziano Terzani w quasi-pożegnalnej, naznaczonej piętnem osobistym<sup>24</sup> książce, której nadał sugestywny tytuł *Dobranoc, panie Lenin! (Buonanotte, signor Lenin, 1992)*, barwnie i — rzecz można — z rozmachem przedstawił swoje wrażenia z podróży po upadającym imperium sowieckim. Finałem, a zarazem epicentrum jego wędrówki stała się wizyta w mauzoleum na Placu Czerwonym, gdzie spoczął niegdysiejszy „bóg socjalizmu”, który — finalnie — okazał się jednym z przegranych Historii. Podróżnik konstatował:

Przyjechałem do Moskwy tylko w jednym celu: żeby zobaczyć Lenina i w ten sposób, stanąwszy przed jego zabalsamowanym ciałem, zakończyć poszukiwania nieuchwytnego **trupa komunizmu**, które prowadziły mnie przez cały ten rozległy świat, przez kilka dziesięcioleci zwanych Związkiem Radzieckim<sup>25</sup>.

Przybysz z Italii wyraził przeświadczenie, że kończy się epoka, której ikoną był Włodzimierz Uljanow, aktualnie zstępujący z areny dziejów. Co za tym idzie, musi umrzeć po raz wtóry ciało Lenina, a jego obecność „zostanie wymazana ze zbiorowej tożsamości”<sup>26</sup>. Wizyta

<sup>22</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum i stu pięćdziesięciu uczonych*, w: tegoż, *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010, s. 152.

<sup>23</sup> Tamże, s. 152.

<sup>24</sup> Z dedykacją: „Pamięci mojego ojca, który marzył”. „Nigdy nie byłem zwolennikiem komunizmu, — pisał — ale jego ideały i budzone przezeń nadzieje w pewien sposób wpisały się w moje życie [...]”. T. Terzani, *Dobranoc...*, s. 16.

<sup>25</sup> Tamże, s. 560.

<sup>26</sup> Tamże, s. 565.



w mauzoleum, przed którym wówczas wciąż jeszcze odbywał się niedorzeczny, acz intrygujący spektakl zmiany warty<sup>27</sup>, stanowiła niemałe przeżycie dla reportera, a uświadomienie sobie końca pewnego etapu dziejów powodowało w nim bardziej uczucie niepokoju niż ulgi:

**Przez kilkadziesiąt lat Zachód obawiał się wszystkiego, co ucieleśniał i z czym kojarzył się ten trup. Dopada mnie teraz strach przed tym, co przyniesie ta pustka, jaką ów trup po sobie zostawił. [...] To chyba niemożliwe, żeby tak właśnie skończyła się cała historia złudzeń i zabójstw, nadziei i koszmarów, żeby owa historia wygasła ot tak, niczym dogorywający ogień. A może najgorsze dopiero przed nami?**<sup>28</sup>.

Terzani, jako obserwator bezprecedensowych wydarzeń, przeświadczony, że teraz Lenin oczekuje na nadejście swej „prawdziwej śmierci”<sup>29</sup>, pragnął popatrzeć na *corpus delicti*, zanim „przetrzymanego” trupa pochłonie ziemia. Istotnie, po upadku czerwonego imperium prominentne osoby w państwie wyraziły zdecydowane stanowisko dotyczące konieczności pogrzebania mumii. Zwolennikiem takiego rozwiązania był nie tylko zwierzchnik rosyjskiej Cerkwii prawosławnej Aleksy II, ale także prezydent Borys Jelcyn. Jak pisze Monika Milewska:

**Wołania o „godny” pochówek mumii** stały się powszechne i głośnie w triumfalnych dniach po zwycięstwie nad puczystami w sierpniu 1991 roku. Jelcyn dawał do zrozumienia, że tego dopilnuje. Chodziło w tym wszystkim jednak o coś znacznie ważniejszego niż „godność” umierającego już teraz nie na żarty Lenina. Borys Jelcyn doskonale zdawał sobie sprawę, że dopiero po usunięciu najświętszej relikwii rozkładającego się systemu mogłaby naprawdę się rozpocząć nowa epoka w dziejach Rosji. Patriarcha Moskwy Aleksiej II prorokował wszak, że dopóki ciało Lenina nie zostanie pogrzebane, dopóty „jego złowrogi duch unosić się będzie nad naszym krajem, sprowadzając nań kolejne nieszczęścia”<sup>30</sup>.

Ponadto — o czym powiadał amerykański dziennikarz David Remnick — w prasie ujawniono informacje na temat samego budyn-

<sup>27</sup> Terzani pisał: „Przed Mauzoleum Lenina, zgodnie z dopracowanym do perfekcji ceremoniałem, wspaniali żołnierze niczym automaty zmieniają się na warcie, ale bez widowni cały ten spektakl jawi się jako jeszcze bardziej niedorzeczny”. Tamże, s. 561.

<sup>28</sup> Tamże, s. 571–572. Pytanie retoryczne (kończące cytata) zabrzmiało, doprawdy, złowieszco.

<sup>29</sup> Tamże, s. 574.

<sup>30</sup> M. Milewska, *Bogowie u władzy. Od Aleksandra Wielkiego do Kim Dzong Ila. Antropologiczne studium mitów boskiego władcy, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2012, s. 135

ku mauzoleum. Sakralną przestrzeń odarto z Tajemnicy: „Okazało się, że pod ‘najświętszym ze świętych’ znajdowały się niższe piętra”<sup>31</sup>. Umiejscowiono tam salę gimnastyczną, łaźnię i bufet, niżej zaś „usytuowano pomieszczenie, gdzie monitorowano temperaturę i postęp rozkładu ciała Władimira Iljicza”<sup>32</sup>. *Notabene* na fali przemian w Rosji toczyły się również burzliwe dyskusje na temat wykorzystania zabytkowego grobowca na placu Czerwonym. Mógłby on służyć na przykład za muzeum historyczne, biurowiec czy nawet mieścić — trudno dla leninowców o większą profanację — restaurację Pizza Hut<sup>33</sup>. Byłoby to niewątpliwie jednym z przejawów symbolicznego zwycięstwa Zachodu nad czerwonym Imperium.

Chociaż warto dodać, że najtrafniejszym symbolem „nowego”, wdzierającego się za żelazną do niedawna kurtynę, była amerykańska sieć restauracji szybkiej obsługi McDonald’s (pierwszą otwarto w Moskwie w 1990). Reporterzy w początkowym okresie transformacji z zaciekawieniem tropili choćby ledwo widoczne ślady przemian, dostrzegając, jak nowy rynek zaczyna rywalizować z dawnymi świętościami. Ryszard Kapuściński potraktował jako uderzający zwiastun nowych czasów fakt, że zmęczeni i głodni ludzie po cichej „audiencji” we wciąż obleganym mauzoleum kierują się po smaczne fast foody do McDonald’sa<sup>34</sup>. Z kolei David Remnick wychwycił w ikonografii koincydencje, które przekornie i absurdalnie połączyły nowe ze starym. Pisał mianowicie, że profil Lenina, który zniknął z rewersu rubla, zdobi teraz koszulki reklamujące ostatni specjał McDonald’sa<sup>35</sup>. Maria Rogińska przywołała znamienne słowa Lwa Rubinsteina, ilustrujące zmianę symboliki, co zapowiadać mogło nadejście nowej epoki:

W powietrzu odczuwalnie zapachniało Zachodem, i kolejka przy Mauzoleum rozpadła się, materializując się na jakiś czas przy błyszczących niebiańskim światłem ścianach niedawno otwartego McDonald’sa<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> D. Remnick, *Grobowiec Lenina. Ostatnie dni radzieckiego imperium*, przeł. K. Obłucki, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2014, s. 487 (oryginał *Lenin’s Tomb. The Last Days of the Soviet Empire* opublikowany w 1993 roku w Nowym Jorku).

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże, s. 552.

<sup>34</sup> Zob. R. Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 231.

<sup>35</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie. Ostatnie dni radzieckiego imperium*, przeł. M. Słysz, Magnum, Warszawa 1997, s. 292.

<sup>36</sup> M. Rogińska, *Po rozpadzie. Obraz świata rosyjskich prawosławnych w okresie poradzieckim*, Universitas, Kraków 2017, s. 46.

## 2. DWA CIAŁA LENINA

### 2.1. BOGOLENIN

Polscy podróżnicy, którzy zwiedzali czerwoną Moskwę w czasie, gdy mumia wraz z mauzoleum na Placu Czerwonym stanowiły absolutne *novum* — nie pasowały w żadnym razie do standardów politycznych nowoczesnego Zachodu — nie tylko jednoznacznie interpretowali „bałwochwalcza anomalie” (korzystam z określenia Wołkogonowa<sup>37</sup>) w kontekście religii komunizmu, która potrzebuje „grobowca proroka” i rzeszy „wyznawców”, ale też odnosili się — nieraz bardzo drobiazgowo — do wyglądu zewnętrznego i stanu zachowania wystawionego na światło dzienne martwego ciała. Wspomnieć warto, że pojawiały się już wówczas wątpliwości co do tego, czy w mauzoleum znajdują się prawdziwe zwłoki, czy imituje je figura z wosku lub drewna, czyli tzw. *la représentation*, wyobrażenie<sup>38</sup>. Opinie, by nie rzec — eksperyty, na temat efektów pracy mumifikatorów bywały rozbieżne. Można było na przykład przeczytać, że Lenin jest lepiej zabalsamowany niż mumie egipskie<sup>39</sup>, że wygląda jak żywy, jakby spał, ale także — że razi nienaturalnością, zdradzając ślady „restauracji”. Przywoływany już Janta-Półczyński złożoną w sarkofagu mumię ocenił pragmatycznie jako „doskonale zrobioną”<sup>40</sup>.

Inne były wrażenia Wandy Kragen, która pod wpływem pobytu w mauzoleum, ulegając — jak się zdaje — nastrojowi chwili, wypowiedziała się z patosem o „umarłym, a wiecznie żywym człowieku”<sup>41</sup>. Bez wątplenia tego typu reakcji publiczności oczekiwali inspiratorzy powstania miejsca kultu ojca-założyciela państwa bolszewickiego, a polska reporterka jakby szła w sukurs poetyckim enuncjacom imiennika Władimira Uljanowa. Majakowski, którego twórczość *notabene*

<sup>37</sup> D. Wołkogonow, *Lenin. Prorok raj, apostoł piekła*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006, s. 434.

<sup>38</sup> Zob. na ten temat: P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 171.

<sup>39</sup> Przypomnijmy, że odkrycie w listopadzie 1922 roku grobowca z doskonale zachowaną mumią Tutenchamona w Dolinie Królów wywołało niemalą sensację. Według Niny Tumarkin wydarzenie to mogło mieć wpływ na decyzję o zabalsamowaniu Lenina. Zob. N. Tumarkin, *Lenin lives! The Lenin Cult in Soviet Russia*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts and London, England 1983, s. 179.

<sup>40</sup> A. Janta-Półczyński, *Patrzą...*, s. 31.

<sup>41</sup> W. Kragen, *Dymy nad Azją*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1934, s. 137.

Lenin niespecjalnie cenił, w wierszu *Komsomolska* wołał z patosem: „Śmierci / zwrot w tył! / On cię przeżyje! / Kosa twa / Nie dla takich źniw!”<sup>42</sup>. Nie sposób nie zauważyć, że autor *Lewą marsz*, składając hołd wodzowi rewolucji, sięgnął do źródeł biblijnych, w postaci Chrystusa niejako odnajdując antenata dla ateistycznego ideologa. Bo to przecież, przypomnę, święty Paweł w kontekście Zmartwychwstania przywoływał słowa proroka Izajasza: „Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (*List do Koryntian* 15, 54–55). Gwoli ścisłości to właśnie autor *Obłoku w spodniach* rozszawiał wodza bolszewików (i siebie) hasłem: „Lenin — żył, Lenin — żyje, Lenin — wiecznie żyw”<sup>43</sup>.

Niewątpliwie strofy o „wiecznie żywym” Leninie znalazł podróżujący po ZSRR w towarzystwie innych socrealistów Andrzej Kijowski. Zapewniał on rodaków, że radziecka ikonografia wiernie oddaje fizjonomikę, gestykulację, wreszcie osobowość Lenina — jego prostotę i szlachetność. Dowodem na to miałyby być wyświetlane w Muzeum Lenina w Moskwie fragmenty starych kronik filmowych, w których ujrzyć można było w całej okazałości ów pierwowzór i prototyp. Mumia w moskiewskim mauzoleum również wpisywała się w zestaw ludzających wzrok artefaktów Włodzimierza Uljanowa. Otóż — wedle Kijowskiego — twarz wodza bolszewików „nie zaskakuje — nie sprawia żadnej niespodzianki. Jest znana, ta sama co na filmie, na fotografii, ta sama co na portretach, ta sama, która spogląda z kamiennych cokołów”<sup>44</sup>. Pisarz przekonywał tym samym o prawdziwości oblicza wodza bolszewików, które *de facto* upiękuszono, poddając kulturowo akceptowalnej estetycznej obróbce. Kijowski nawiązał również do statuy, którą planowano wznieść na szczycie gmachu Pałacu Sowietów w Moskwie<sup>45</sup>. Pomnik Lenina w kanonicznej pozie, który planowano umieścić na budowli niczym na okazałym postumencie, miał być przeciwwagą dla statycznej w swym uśpieniu mumii wodza: „Po wyjściu z mauzoleum będzie się jeszcze miało w pamięci owe słabe, bezwładne dłonie Lenina i już zjawi się przed oczyma zwycięska, wymierzona w niebo dłoń Lenina żywego, Lenina walczącego, Lenina

<sup>42</sup> W. Majakowski, *Komsomolska*, przeł. L. Szenwald, w: tegoż, *Poezje*, red. M. Jastrun, Czytelnik, Warszawa 1957, s.215.

<sup>43</sup> Tamże, s. 216.

<sup>44</sup> A. Kijowski, *Pomniki Lenina*, w: *Wśród przyjaciół. Wspomnienia pisarzy z pobytu w ZSRR*, Czytelnik, Warszawa, 1953, s. 70.

<sup>45</sup> Jak widać projekt z lat 30. socrealiści wciąż traktowali jako możliwy do wykonania i przygotowany do realizacji.

wskazującego drogę<sup>46</sup>. Lenina zmartwychwstałego — chciałoby się dopowiedzieć, bo trudno nie dostrzec w wizji Kijowskiego próby defikacji Włodzimierza Iljicza, który staje się inkarnacją — w duchu chrystologicznym — boga i człowieka. „Oficjalna biografia Lenina [...] — jak pisał amerykański sowietolog — w podstawowych szczegółach była wzorowana na żywocie Chrystusa<sup>47</sup>, zresztą jego śmierć „była wydarzeniem wyjątkowym, oznaczała bowiem narodziny ‘bogoLenina’<sup>48</sup>. Nina Tumarkin zebrała głosy sowieckiej prasy, w której wszem i wobec tuż po śmierci wodza ogłaszano, że posiada on podwójną naturę. Ten dualizm przypominał nie tylko Chrystusa, ale też średniowiecznego ruskiego cara — pokornego w ludzkiej formie, nieśmiertelnego w majestacie swego urzędu<sup>49</sup>. Wacław Radziwinowicz, przywołując nieziszczony projekt Pałacu Rad, który stanowiłby ukoronowanie boskości Włodzimierza Iljicza, pisał w korespondencji z 2015 roku:

W klimacie Moskwy, gdzie obłoki są często na bardzo niskiej wysokości, statua ginęłaby w chmurach, a górujący nad miastem, **nibywstępujący do nieba**, Lenin musiałby robić ogromne, wręcz religijne wrażenie na obywatelach Kraju Rad. Opowiadający o tym przedsięwzięciu dodają, że gigantyczny Lenin nie stałby w miejscu, lecz kręciłby się w kółko, tak by jego dłoń stale wskazywała słońce<sup>50</sup>.

Kulturę polityczną Rosji, co już wielokrotnie opisano, charakteryzuje religijny rys uwidoczniający się w stosunku poddanych do monarchy. Aczkolwiek aspekt ten był na różnych etapach historii państwa modyfikowany, zachował pewien specyficzny zrąb, co miało swą przyczynę. Otóż słowo „car” zgodnie z odwieczną tradycją traktowano jako „pochodzące od Boga i używano jako imienia Boga [...]”. Stopniowo utrwaliło się, przenosząc na panującego sakralne konotacje<sup>51</sup> — wyjaśnia Jerzy Faryno<sup>51</sup>. I dodaje, że w ateistycznym państwie ra-

<sup>46</sup> A. Kijowski, *Pomniki...*, s. 70.

<sup>47</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, przeł. T. Szafar, Magnum, Warszawa 2012, s. 361.

<sup>48</sup> R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 134. Według Edwarda Radzińskiego — „ateistycznego zbawiciela — Bogolenina”, „nowego boga”, w miejsce tego, którego obalili bolszewicy, postanowił ofiarować Rosji Józef Stalin. Zob. E. Radziński, *Stalin*, przeł. I. Lewandowska, M. Jagiełło, Magnum, Warszawa 1996, s. 228.

<sup>49</sup> Zob. N. Tumarkin, *Lenin...*, s. 167.

<sup>50</sup> W. Radziwinowicz, *Siostry Pałacu Kultury, czyli wysotki Stalina*, w: tenże, *Crème de la Kreml. 172 opowieści o Rosji*, Agora, Warszawa 2016, s. 364.

<sup>51</sup> J. Faryno, [hasło] *Car*, w: *Idee w Rosji. Leksykon polsko-rosyjsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. III, Sempër, Warszawa 1999, s. 480.

dzieckim nie wygasła tendencja do sakralizacji władz najwyższych. „Jakkolwiek zmieniły się *explicite* wypowiedane motywacje ‘kultu’, uprawiano go w ramach tej samej archaicznej semiotyki”<sup>52</sup>.

Jak wyjaśniają autorzy książki *Car i Bóg*, rosyjska myśl religijno-polityczna rozwijała się pod wpływem Bizancjum, skąd przejęta została idea paralelizmu monarchy i Boga jako „śmiertelnego” i „nieśmiertelnego” króla<sup>53</sup>. Sakralizacja władcy, *ergo* obdarzanie go szczególnym charyzmatem, nie było czymś wyjątkowym na tle kultury europejskiej<sup>54</sup>. Zjawisko takie występowało również w Europie zachodniej, co wyłuszczył w swym studium naukowym — traktującym o „dwóch ciałach króla” — Ernst Kantorowicz, by odwołać się do klasyka. Autor rozprawy, przyglądając się fenomenowi władzy politycznej, brał w swych rozważaniach pod uwagę „średniowieczną teologię polityczną”, ale myśl jego dalece przekracza zarysowane ramy czasoprzestrzenne. Źródłem dla koncepcji niemieckiego mediewisty były *Raporty* uczonego prawnika z czasów elżbietańskich, Edmunda Plowdena, który pisał:

**Król ma w sobie dwa Ciała**, a mianowicie **ciało naturalne** (*body natural*) i **Ciało wspólnotowe** (*body politic*). Ciało naturalne [...] jest ciałem śmiertelnym, podlegającym wszystkim niemocom, które przynależą mu z natury albo z przypadku [...]. Ale jego Ciało wspólnotowe jest Ciałem, którego nie można zobaczyć czy dotknąć, [...] przeznaczonym do kierowania ludem i zarządzania dobrem publicznym i to Ciało jest zupełnie pozbawione [...] naturalnych skaz i niedojrzałości, którym podlega ciało naturalne i z tego powodu to, co Król czyni w Ciele wspólnotowym, nie może zostać unieważnione albo udaremnione ze względu na upośledzenie jego ciała naturalnego<sup>55</sup>.

Kantorowicz śledził ewolucję tego dualizmu w myśli politycznej chrześcijańskiej Europy, lecz nie chodzi mi, rzecz jasna, o analizowanie szczegółów tego wywodu oraz niuansowanie różnic geopolitycznych. Natomiast — w kontekście niniejszych rozważań o „bogoleninie” — istotna jest, osadzona na podwójnej naturze Chrystusa, idea „dwóch

<sup>52</sup> Tamże, s. 482.

<sup>53</sup> B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, przeł. i wstępem opatrzył H. Paprocki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, s. 14.

<sup>54</sup> „Każdy król jest bogiem, potomkiem bogów albo przynajmniej panuje z woli bożej” — pisał Roger Cailliois (*Żywioł i ład*, przeł. A. Tatarkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 114).

<sup>55</sup> E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, z j. angielskiego przeł. M. Michalski i A. Krawiec, PWN, Warszawa 2007, s. 5–6 (E. Plowden, *Commentaries or Reports*, London 1816).

Ciał w jednej Osobie”<sup>56</sup>. Autor rozprawy zwrócił uwagę na osobliwość królewskich ceremoniałów pogrzebowych i wpisana w nie szczególną rolę wizerunku władcy, co łączyło się ściśle z „symboliką Króla żyjącego, mimo śmierci króla”<sup>57</sup>. Element żałobny (przemijalność ciała) i triumfalny (nieśmiertelna Godność) korespondowały ze sobą, tak jak łączą się ciało i jego dostojny wizerunek. Przywołam w tym miejscu słowa Anny Wieczorkiewicz:

Przez długi czas w różnych miejscach Europy można było ujrzeć ten widok: postać spoczywająca na marach ma twarz skopioną z twarzy trupa, ale przemodelowaną tak, by zdawała się żyć. Oblicze i ręce uformowano według odcisków zdjętych z ciała, przyprawiono prawdziwe włosy, prawdziwą brodę. Między otwartymi powiekami namalowano oczy. Gdy zwłoki władcy leżały już w trumnie, figurę koronowano, kładąc obok insygnia władzy. **Ten wizerunek jednocześnie ukrywał i ukazywał: ukazując zmarłego, ukrywał zwłoki**<sup>58</sup>.

Obyczaj rytuałów pogrzebowych królów Francji przypomniiał Régis Debray, pisząc, że wierna podobizna zmarłego władcy, zdobna w królewskie stroje i insygnia przewodniczyła przez czterdzieści dni ucztom i ceremoniom dworskim: „To jej składano hołd i dopóki podobizna była wystawiana na widok publiczny, dopóty nowy król nie pokazywał się ludziom na oczy”<sup>59</sup>. Odnosząc się do dylematu „reprezentowany” a „reprezentacja”, francuski filozof wygłosił paradoksalny sąd, że „kopia jest czymś więcej niż oryginał”<sup>60</sup>, podkreślając tym samym potęgę *simulacrum* (czy *imago*). W odniesieniu do posągów martwych władców konstatawał, że: „Reprezentacja nie jest po prostu kamienną metaforą zmarłego, lecz realną metonimią, uduchowionym, ale wciąż fizycznym przedłużeniem jego ciała”<sup>61</sup>. „Reprezentować to uobecnić nieobecne. Nie tylko przywoływać je, ale i zastąpić”<sup>62</sup>. Louis-Vincent Thomas twierdzi, że „cześć oddawana zmarłym, którzy weszli w fazę rozkładu, możliwa jest tylko za symbolicznym pośrednictwem trwałego substytutu”<sup>63</sup>. W przypadku Lenina, którego zmumifikowane ciało

<sup>56</sup> Tamże, s. 348.

<sup>57</sup> Tamże, s. 332.

<sup>58</sup> A. Wieczorkiewicz, *Muzeum ludzkich ciał. Anatomia spojrzenia, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2000, s. 164.

<sup>59</sup> R. Debray, *Narodziny przez śmierć*, przeł. M. Ochab, w: *Wymiary śmierci*, wybór i słowo wstępne S. Rosiek, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 246.

<sup>60</sup> Tamże, s. 246.

<sup>61</sup> Tamże, s. 247.

<sup>62</sup> Tamże, s. 258.

<sup>63</sup> L.-V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991, s. 54.

udostępniono do oglądania tłumom (wyznawcom lub ciekawskim) sytuacja była szczególna. „Reprezentacją” wodza „wiecznie żywego” było jego martwe ciało (w każdym razie to, co z niego udało się zachować), rzecz można — pomnik z ciała, nie substytut, ale prawie oryginał.

Zacytowany powyżej francuski antropolog w swej fundamentalnej rozprawie tanatologicznej zwrócił uwagę na ważne kwestie językowe dotyczące mówienia o śmierci i zmarłym. Termin „trup” konotuje ideę rozkładu, zatem budzi odrazę. „Natomiast słowo ‘ciało’ jest ambiwalentnym i uspakajającym eufemizmem. [...] Funkcją obrzędu jest właśnie symboliczne zastąpienie trupa ciałem, rzeczy przez byt”<sup>64</sup>. Zmarły Lenin — do czasu dekonstrukcji i degradacji w epoce Jelcyna — pozostawał ciałem, co więcej „świętym ciałem”, z budzącym wstręt trupem, „najobrzydliwszym ze wszystkich odpadów”<sup>65</sup>, nie mógł mieć nic wspólnego.

## 2.2. THEATRUM ANATOMICUM

Autor książki *Planeta Rosja* dokonał specyficznego przeglądu radzieckich filmów o Leninie i zaprezentował rejestr aktorów, którzy z patosem i ku chwale komunizmu kreowali w ZSRR postać wodza, ciesząc się przy tym uznaniem przedstawicieli władzy i szczególną atencją społeczeństwa. Tymczasem nakręcony dziesięć lat po upadku czerwonego imperium film Aleksandra Sokurowa zatytułowany *Cielec* (zdobywca wielu nagród, nominowany m.in. do Złotej Palmy w Cannes) to spektakularny przykład na demitologizację ikony rewolucji. Bezsilny i osaczony, niepełnosprawny fizycznie i umysłowo Lenin pokazany został bez upiększeń — w stanie przedśmiertnej wegetacji. Oto otaczany kultem „Nieśmiertelny” okazał się zwykłym zjadaczem chleba zdominowanym przez nieposłuszną cielesność, podlegającym — jak zwykli śmiertelnicy — nieubłagalnym prawom natury.

Leonid Mozgowoj, który wykreował rolę zdegenerowanego psychocieleśnie wodza bolszewików, wspomina, że w dzieciństwie: „nie znał słowa Bóg, znał jedynie słowo Lenin”<sup>66</sup>. Takiego Lenina, jakiego

<sup>64</sup> Tamże, s. 53. Jak pisał Rostysław Kramar, w antysowieckim folklorze na określenie zwłok Lenina konsekwentnie używano określenia „trup”, co nie zdarzało się w pseudoludowej twórczości sowieckiej. Zob. R. Kramar, *Syphilis...*, s. 305.

<sup>65</sup> J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 10.

<sup>66</sup> K. Wrubel, *Planeta Rosja*, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2005, s.222.



zagrał sześćdziesięcioletni artysta, publiczność radziecka, jak podkreśla Wrubel, nie kojarzyła w ogóle. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment naznaczonego ekspresją opisu-komentarza do filmowego obrazu Sokurowa, który wyszedł spod pióra Mariusza Wilka:

Tytułowym Cielcem jest Lenin w Gorkach, Wódz na poły sparaliżowany, porażony afazją, agrafią i amnezją, na granicy jawy i halucynacji, podejrzeń i snu. [...] Lenin się lęka... Nie tyleż samej śmierci, co roślinnego wegetowania. Wszak czuje walkę o spadek po sobie [...]. A on nic nie może, ni czytać, ni pisać, nawet rękę trudno unieść, mózg odmawia posłuszeństwa, myśli rozlażą się jak glisty po gnoju [...]<sup>67</sup>.

Należałoby napomknąć, że ostatnie fotografie schorowanego Lenina w najściślejszej tajemnicy przechowywane były w archiwum KC KPZR, ponieważ zachowany na nich wizerunek przywódcy odbiegał drastycznie zarówno od tego, który powielano na niezliczonych obrazach, płaskorzeźbach, pomnikach, posągach, jak i od „żywego” konterfektu utrwalonego przez rosyjskich balsamistów. Ci ostatni dołożyli bezsprzecznie wszelkich starań, by nadać obliczu Lenina nie tylko naturalny, ale i estetyczny wygląd. Estetyczny — kojarzący się ze zdrowiem (cielesnym i umysłowym), nieprzemijającą mocą oraz wartościami etycznymi (*kalokagathia*). Jak konstatawał cytowany już Régis Debray: „Nasz pierwszy przedmiot artystyczny to mumia egipska, trup jako dzieło sztuki”<sup>68</sup>. Zabalsamowane zwłoki demiurga rewolucji nie mogły ustępować w niczym wizerunkowi władcy Egiptu, którego grobowiec odkryto kilkanaście miesięcy przed śmiercią wodza bolszewików. Przeciwnie — musiały mieć nad nim przewagę, zważywszy na to, że zwłoki Tutenchamona spowite były bandażami i zwieńczone maską, zaś nieżywy Lenin, nie dość, że został realistycznie przyodziany, to miał „dla widzów” odsłonięte twarz i dłonie. Nie mogły — jak już wspomniałam wcześniej — kojarzyć się z trupem, ergo obrzydliwością cielesnego rozkładu: „O ile ciało pozostaje dwuznaczne, trup znosi wszelką dwuznaczność, gdyż niedwuznacznie przekroczył przepaść pomiędzy życiem a śmiercią”<sup>69</sup>.

Jacek Hugo-Bader w przywoływanym wcześniej reportażu, zatytułowanym *Mauzoleum i stu pięćdziesięciu uczonych* (1997), odsłaniał arkana Naukowo-Badawczego Centrum Biologicznych Struktur odpowiedzialnego za konserwację „doczesnego wizerunku” Włodzimierza Iljicza. Opowiadanie o wizycie u moskiewskich balsamistów,

<sup>67</sup> M. Wilk, *Wołoka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 154–155.

<sup>68</sup> R. Debray, *Narodziny...*, s. 248.

<sup>69</sup> L.-V. Thomas, *Trup...*, s. 54–55.

wzbożone historią instytutu, uzupełnia narracja na temat tradycji mumifikacji w różnych częściach świata oraz odwiecznej praktyki upubliczniania naturalnie lub sztucznie zachowanych zwłok. Autorka znakomitego studium *Muzeum ludzkich ciał* podkreśla, że wystawianie na pokaz szczątków zmarłych jest szczególnie wrażliwym zagadnieniem, a to ze względu na wyjątkowość komunikatu, jaki „niesie w sobie prawdziwe ciało”, będące wszak „siedliskiem tożsamości”<sup>70</sup>. Dotyczy to chociażby różnego typu pokazów anatomicznych (praktykowanych na uczelniach europejskich od średniowiecza), co związane było z medykacją ciała, czy też ekspozycji ciał ludzkich zakonserwowanych metodą plastynacji opracowaną przez profesora medycyny z Heidelbergu Gunthera von Hagensa, które wzbudziły ogromne kontrowersje i sprowokowały oskarżenia o naruszenie tabu śmierci. Ale przecież zakres „spektakli cielesności” jest znacznie szerszy i zyskuje akceptację społeczną: „Staroegipskie mumie można oglądać w muzeach, a zasuszonych nieboszczyków w niektórych podziemiach kościelnych, choćby u kapucynów w Rzymie czy Neapolu”<sup>71</sup>. Hugo-Bader, odnosząc się do tych faktów, wspomina np. o zmumifikowanych ciałach stojących we wnękach skalnych niczym na balkonach, na indonezyjskiej wyspie Celebes, o świętej Klarze, której wyeksponowane w szklanej trumnie zwłoki można zobaczyć w Asyżu i o mumiach stanowiących atrakcję turystyczną w licznych muzeach etnograficznych czy archeologicznych. Innymi słowy, informuje, gdzie może pojechać ktoś, „**[k]to lubi oglądać takie rzeczy**”<sup>72</sup>. Nawiązuje tym samym do trwających od wieków szczególnych zamięłowań oraz osobliwej natury ludzkich spojrzeń, gdyż mumia to nie tylko obiekt zainteresowania medyków, ale „ulubienica ciekawej świata publiczności”<sup>73</sup>. Motywacje i argumenty balsamistów-konserwatorów, historyków, etnografów czy wyznawców religii bywają różne, jednak polski reporter dostrzega kontrowersje związane z procederem publicznej prezentacji martwego ciała ludzkiego:

Aborygeni uznali, że wystawianie przodków na publiczny pokaz ubliża ich pamięci. Zażądali zwrotu swych zmarłych, więc waszyngtońskie Smithsonian, jedno z największych na świecie muzeów historii naturalnej, zlikwidowało wystawę, na której pokazywano mumie aborygenów<sup>74</sup>.

<sup>70</sup> A. Wieczorkiewicz, *Muzeum...*, s. 281.

<sup>71</sup> J. Kracik, *Relikwie*, Znak, Kraków 2002, s. 6.

<sup>72</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 143.

<sup>73</sup> A. Wieczorkiewicz, *Muzeum...*, s. 234.

<sup>74</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 144.

W istocie współcześnie podnosi się kwestię poszanowania godności szczątków ludzkich, niezależnie od tego z jak odległego czasu i kręgu kulturowego pochodzą<sup>75</sup>. To ważka problematyka etyczna.

Warto zauważyć, że reporter z Polski z rozwagą umieszcza *casus* Lenina i późniejsze przypadki jego ideowych pobratymców („Zwolennicy światopoglądu materialistycznego z założenia negowali istnienie duszy, ale balsamowali swoich ‘świętych’”<sup>76</sup>) na tle odwiecznych i ogólnoswiatowych trendów tanatopraksji. Tym samym, mierząc się z tematem wciąż aktywnego moskiewskiego mauzoleum, uwzględnia szerszą perspektywę antropologiczną. Dziennikarzowi dane było przeprowadzenie rozmowy z przedstawicielami ekipy balsamistów którzy z powagą — a nawet dumą — opowiadali mu o laboratoryjnej pracy z „obiektem”. W poniedziałki i piątki mauzoleum jest zamknięte dla zwiedzających. Wówczas „grupa leninowska” dogląda mumii, co w skrócie wygląda tak:

Podstawę sarkofagu wraz z ciałem opuszczają w dół, przeglądają obiekt, przecierają twarz i dłonie balsamicznymi roztworami i sadowią wszystko z powrotem. Garderobę zdejmują rzadko, tylko wtedy, kiedy trzeba ją zmienić. To bardzo proste, jest rozpinana na plecach<sup>77</sup>.

Raz do roku ciało zostaje zanurzone w balsamującym preparacie.

Pracownicy instytutu starali się uzasadnić użyteczność i sens swoich działań w nowej sytuacji politycznej, gdy trudno było ideologicznie czy politycznie umotywić kontynuację kosztownych czynności konserwatorskich. Jeden z uczonych zwrócił uwagę na biotechnologiczny wymiar skomplikowanego proceduru tudzież *stricte* naukowy

<sup>75</sup> A. Wieczorkiewicz, *Muzeum...*, s. 239–240.

<sup>76</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 144. Warto wspomnieć, że Antoni Słonimski intuicyjnie dostrzegł powiązanie wystawionej mumii Lenina z panoptikum lub gablotką medyczną. Zob. A. Słonimski, *Moja podróż do Rosji*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1997 [wyd. pierwsze: Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1932], s. 88.

<sup>77</sup> J.-Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 145. Wacław Radziwinowicz, dziesięć lat po autorze reportażu *Mauzoleum...*, również odtajniał przed czytelnikami szczegóły przekładającej się na „żywość” mumii pracy konserwatorów-balsamistów. Zwracał uwagę na to, że choć od dawna przed mauzoleum nie stoją kilometrowe pielgrzymki, to jednak: „Zmarły i zabalsamowany w 1924 roku wódz bolszewików ‘pracuje’ codziennie od 10 do 13. Wtedy chętni są wpuszczani do mauzoleum i mogą obejrzeć jego wystawioną na widok publiczny mumię. Przerwę ma tylko w czwartki, kiedy przechodzi konserwację kosmetyczną” (W. Radziwinowicz, *Lenin wiecznie jak żywy*, w: tegoż, *Gogol w czasach Google’a. Korespondencje z Rosji 1988–2012*, Agora, Warszawa 2013, s. 181).

profil działań zespołu. Martwemu ciału Lenina została przydzielona nowa misja. W każdym razie starania balsamistów podporządkowane zostały dyskursowi naukowemu, który w szczególności jednakowoż, na prawach kontrastu z ideowymi wypowiedziami komunistów, ma wydzwięk ironiczny:

— Dla nauki ważne są wszystkie problemy związane z zachowaniem organów — tłumaczy sekretarz naukowy instytutu. — Biotechnologiczne problemy fermentacji, obumierania i konserwacji komórek, starzenia tkanek miękkich i kości czy składu konserwujących roztworów interesują uczonych na całym świecie. **Ciało Włodzimierza Iljicza jest poligonem doświadczalnym dla rozwiązania problemów konserwacji, fermentacji, przechowywania żywności...**<sup>78</sup>.

Z punktu widzenia „drugiego pokolenia uczonych, które kontynuuje ten **wyjątkowy naukowy eksperyment**”<sup>79</sup>, wypełniając „wołę władzy i narodu” i zachowując przy tym głęboki szacunek dla „balsamowanego obiektu”<sup>80</sup>, czcza ciekawość, niedorzeczne plotki, szukanie sensacji czy lekceważenie wysiłku balsamistów zasługują na potępienie. Obiekcje biochemików, ze śmiertelną powagą (przynajmniej *expressis verbis*) traktujących swoje obowiązki służbowe, Hugo-Bader komentuje słowami: „— Wystawiliście zwłoki na dziwowisko dla gawiedzi, to macie coście chcieli”<sup>81</sup>. Indagacje — rzekomo zainteresowanego problemem starzenia tkanek — reportera (typu: „Co Lenin ma w środku?” „Jak długo przetrwa?”; „Jest twardy czy miękki?”) dowodzą triumfu materii nad duchem, kompromitują religię komunizmu i jej przez kilkadziesiąt lat czczone relikwie. Okazuje się, że przez trzy dni w tygodniu pracownicy prosektorium, wykorzystując zdobyte doświadczenie w celach komercyjnych, z wprawą balsamują zwłoki „nowych Ruskich”, niczym w amerykańskich *funeral-homes*, które „wyspecjalizowały się w usługach ukrywania śmierci i symulowania oznak życia”<sup>82</sup>. Wprawieni balsamiści nie tylko właczają w miejsce krwi substancje chemiczne, ale potrafią „nadać skórze zdrowy rumieniec i elastyczność, zreperować pokiereszowane w mafijnych po-

<sup>78</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 146.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> U. Kluz-Konopek, *PlayDead.info. Śmierć/nieśmiertelność jako pojęcia z pozoru przeciwstawne w kulturze współczesnej*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2020, s. 31. Amerykański przemysł pogrzebowy hołduje bowiem „sprzedawaniu nieśmiertelności”. Tamże, s. 33.

rachunkach oblicze, ujędrnić przeschniętą gałkę oczną i nałożyć stosowny makijaż”<sup>83</sup>. Zarobione pieniądze służyć mają „do otrzymania kolektywu i ciągłości prac w Mauzoleum Włodzimierza Ilicza”, gdyż — jak mówi jeden z pracowników — państwo nie daje na to pieniędzy<sup>84</sup>. Tak przedstawiała się rzeczywistość w latach 90.

*Tempora mutantur...* Barbara Włodarczyk w stosunkowo niedawno wydanej książce *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji* (2021) pisze, że nie udało jej się przeprowadzić wywiadu z balsamistami, gdyż — jak została poinformowana w oficjalnym piśmie — „działalność placówki stanowi ‘tajemnicę komercyjną i państwową’...”<sup>85</sup>. Reporterka motywem przewodnim swego reportażu uczyniła relację z naturalistycznego filmu dokumentalnego pokazującego bez osłonek kolejne etapy pracy naukowców, „którzy starają się, jak mogą, by zapewnić nieśmiertelność ciała Lenina”<sup>86</sup>. Dostępny w internecie film, który wykorzystała korespondentka, został nakręcony w epoce Jelcyna. Wówczas pozwolono dokumentować „renowację” wodza bolszewików. Za kadencji Putina już tego zabroniono. Dziennikarka, rozmawiając z Rosjanami — w różnym wieku i z różnymi doświadczeniami — próbuje dociec, co kształtuje emocjonalny stosunek mieszkańców Federacji Rosyjskiej do Lenina oraz jego mumii, którą „sto lat po rewolucji wciąż otacza aura tajemniczości”<sup>87</sup>. Demonstrowane przez Włodarczyk nagranie z konserwacji zwłok budzi poruszenie Rosjan niezależnie od głoszonych przez nich poglądów politycznych („zadziwia, zniesmacza, zawstydza”<sup>88</sup>). Jak pisze bowiem Kristeva: „Trup — oglądany bez Boga i nie z perspektywy nauki — to szczyt wstępu”<sup>89</sup>. W przypadku dokumentu z konserwacji szczątków Lenina trudno mówić, że prymarne były intencje naukowe czy nawet zamierzenia popularnonaukowe, raczej szło o zaspokojenie ciekawości ludzkiej, co wiązało się z posmakiem sensacji oraz o odwrotny proces do wcześniejszej sakralizacji trupa Lenina i uczynienia go świętym ciałem. W procesie desakralizacji, uprzedmiotowienia, a w efekcie — demaskacji, zwłoki wodza bolszewików zostały kolejny raz zawłaszczone, *nomen omen* — „wcielone” w nowy dyskurs posiłku-

<sup>83</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 145.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021, s. 260.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Tamże, s. 261.

<sup>88</sup> Tamże, s. 260.

<sup>89</sup> J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia...*, s. 10.

jący się szczątkami ludzkimi. Odbył się to bez respektowania „praw trupa” (o których pisał Thomas) i z przekroczeniem pewnych społeczno-kulturowych ograniczeń i zakazów. „Czy ciało/szczątkom należy się szacunek ze względu na to, kim osoba była przed śmiercią, czy ze względu na samo ich istnienie jako śladu człowieka?”<sup>90</sup> — stawia problem Ewa Domańska. Tymczasem — zgodnie z opisem — Włodarczyk:

Pożółkły trup z dziurą w klatce piersiowej leży w wannie wypełnionej płynem. Pochylają się nad nim dwaj mężczyźni w białych fartuchach i lekarskich czepkach. Potem biorą go za ręce i nogi i przenoszą na leżankę. Ciało wydaje się kruche i delikatne, **ale ma w sobie coś z monstrum**<sup>91</sup>.

Odarty z polityry i pokazany „od kuchni” wódz, a właściwie trup światowego proletariatu z jednej strony robi monstrualne wrażenie, z drugiej zaś: „ociekający resztkami płynu wygląda nie tyle przerażająco, ile żałośnie. Nie ma nic z powagi i mocy człowieka, który zmienił bieg historii...”<sup>92</sup>.

Tymczasem wystawiona w mauzoleum mumia wciąż „wabi”, oświetlone zwłoki intrygują, a krótka wizyta (przejście wokół sarkofagu trwa zaledwie moment) daje odczucie niedosytu. Reporterka z Polski wygłasza sąd (który *notabene* budzi dezaprobatę jednego z bohaterów reportażu, ideowego komunisty), że „— Wielu przychodzi tu nie po to, by oddać cześć Leninowi, ale po to, by popatrzeć na mumie, jak na **frapujący eksperyment z ludzkim ciałem**”<sup>93</sup>. Eksperyment, który — jeśli go nawet rozpatrywać w kategoriach naukowych — oparty był na nekroprzemocy (korzystam z terminu Ewy Domańskiej<sup>94</sup>) wobec instrumentalnie traktowanych anonimowych ciał, bo jak mówi rozmówca polskiej korespondentki, duchowny niekanonicznego Rosyjskiego Prawosławnego Kościoła Autonomicznego: „Do przeprowadzenia badań nad mumią potrzebne im były trupy. Wykorzystywali do tego na przykład zwłoki bezdomnych znalezione na dworcach”<sup>95</sup>.

Każdy zatrudniony w laboratorium pracownik naukowy miał do dyspozycji zwłoki, na których mógł prowadzić eksperymenty, przy czym tożsamość zmarłych zawsze pozostawała tajemnicą. Jeszcze dziś w tym szczególnego rodzaju „tajnym

<sup>90</sup> E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, PWN, Warszawa 2017, s. 13.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże, s. 271.

<sup>93</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 268.

<sup>94</sup> E. Domańska, *Nekros...*, s. 121.

<sup>95</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 262.

muzeum” przechowywane są ciała anonimowych zmarłych. Większość pod szklaną kopułą, inne od lat leżą zapomniane w „kąpieli balsamicznej”. Włosy unoszą się w płynie, tworząc niepowtarzalne zjawisko<sup>96</sup>.

Słowa te pochodzą z napisanej w 1997 roku przez Ilję Zbarskiego wspomnieniowej książki, która odkryła przed ciekawą szczegółów i sensacji publicznością część tajemnic konserwatorów zwłok Włodzimierza Iljicza. Zespołowi naukowców-mumifikatorów pierwotnie przewodniczyli biochemik Borys Zbarski (ojciec autora książki) i profesor medycyny Włodzimierz Worobjow. Wspomnienia Zbarskiego juniora, absolwenta chemii na moskiewskim uniwersytecie, który po swym ojcu odziedziczył rzadką i jakże frapującą profesję, odsłoniły nie tylko naukowe zaplecze ekipy konserwatorów, ale też realia życia w stalinowskiej Rosji wśród nomenklatury komunistycznego reżimu (mieszkali w Domu rządowym nad rzeką Moskwą) i pod „patronatem” nadzorującego personel mauzoleum NKWD. Ważną część narracji Zbarskiego stanowi dyskurs biomedyczny. Autor dokładnie opisuje historię mumifikacji oraz proces cyklicznej konserwacji zwłok. Nie szczędzi przy okazji czytelnikowi szczegółów anatomicznych i fizjologicznych, zwracając uwagę na problemy, z którymi musieli zmierzyć się mumifikatorzy. Mamy tu do czynienia ze spojrzeniem eksperta wprawionego w „eksperymentach na zwłokach”, który prędko przekonał się, że „praca przy zwłokach Lenina” jest zwykłą, rutynową, prozaiczną wręcz czynnością, niemającą nic wspólnego ze świętym rytuałem paraszytów dokonujących mumifikacji w starożytnym Egipcie<sup>97</sup>. Nie oznacza to wcale, że specjalista od mumifikacji lekceważy wysiłek swój i kolegów z zespołu. Deklarujący antykomunistyczne nastawienie biochemik z satysfakcją pisze o ulepszeniu preparatu („Roztwór był teraz tak skuteczny, że balsamowane za jego pomocą zwłoki jeszcze kilka miesięcy, a nawet lat po złożeniu w grobie zachowywały wygląd żywego ciała”<sup>98</sup>) i umiędzynarodowieniu działalności

<sup>96</sup> Zob.: I. Zbarski, *W cieniu mauzoleum. Wstrząsające wspomnienia konserwatora zwłok Lenina*, z jęz. niem. przeł. A. Kuć, Videograf II, Katowice 2007, s. 176.

<sup>97</sup> Tamże, s. 78. Ale warto podkreślić, że pierwsze wrażenie, jakie odniósł młody Zbarski jako konserwator, było szczególne: „Zrodziło się we mnie **nieprzyjemne uczucie**. Podczas studiów uniwersyteckich wielokrotnie dokonywałem różnych zabiegów na zwłokach, niczego przy tym nie odczuwając. Tym dziwniejsze, że w przypadku zwłok Lenina czułem się inaczej. Dopiero kiedy wyszedłem z mauzoleum, zrozumiałem przyczyny swojego **obrzydzenia**: ciało Lenina to nie były zwyczajne zwłoki, lecz uwielbiany, a zarazem znienawidzony symbol całego narodu”. Tamże, s. 80.

<sup>98</sup> Tamże, s. 176.

laboratorium, hojnie finansowanego przez państwo radzieckie, czego efektem było też wysokie uposażenie balsamistów.

To „umiędzynarodowienie” działalności mauzoleum wynikało w pierwszym rzędzie z faktu, iż po 1945 roku nasze laboratorium dysponowało dużo większym potencjałem materialnym i naukowym niż przed wojną. Znacznie zwiększono również liczbę personelu. O ile w 1939 roku w mauzoleum pracowało zaledwie czterech naukowców, o tyle po wojnie ich liczba wzrosła do trzydziestu pięciu. Nasz zespół wzmocniła cała armia histologów, anatomów, biochemików, fizykochemików i optyków. Dzięki temu mogliśmy rozpocząć prace badawcze nad składem skóry i tkanki podskórnej oraz czynnikami wpływającymi na rozkład tkanki<sup>99</sup>.

Jeśli rozpatrzmy je w kontekście wspomnień Zbarskiego, nie zaskoczą nas słowa zastępcy dyrektora Centrum Biologicznych Struktur — Jurija Aleksiejewicza Romakowa (niekryjącego zresztą sentymentu dla komunistycznej przeszłości: „rozwalenie ZSRR to zbrodnia”<sup>100</sup>), który mówi o konserwacji zwłok przywódców państwowych jak o porządnie wykonanej pracy. Co za tym idzie: szkoda, że pochowali Stalina: „Sam go robiłem. Dobrze był zrobiony. Diabli mnie tylko biorą na Czechów. Narobiliśmy się z Gottwaldem, a oni go do krematorium oddali”<sup>101</sup>. „W zmedykalizowanym dyskursie — jak podkreśla Anna Kubiak — trup jest urzeczowiony”<sup>102</sup>. Specjaliści zajmujący się martwym ciałem (nie tylko tanatopraksją) siłą rzeczy muszą „na sobie przeprowadzić amputację uczuć i w wyobraźni dokonać transgresji ciała-osoby w ciało-rzecz”<sup>103</sup>.

### 2.3. JESZCZE O NIEPOGRZEBANYM

Faktem jest, że życzenie Lenina, który chciał spocząć obok matki i siostry Olgi na cmentarzu Wołkowskim w Piotrogradzie<sup>104</sup>, nie spełniło się, a mumifikacji dokonano wbrew woli jego żony i najbliższych krewnych. „Dwudziestego szóstego lutego 1924 roku, pięć tygodni po pogrzebie Lenina, marksistowscy ateści rządzący Rosją powołali bez

<sup>99</sup> Tamże, s. 167–168.

<sup>100</sup> J. Hugo-Bader, *Mauzoleum...*, s. 148.

<sup>101</sup> Tamże, s. 148–149.

<sup>102</sup> A.E. Kubiak, *Inne śmierci. Antropologia umierania i żałoby w późnej nowoczesności*, Universitas, Kraków 2014, s. 112.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Zob. V. Sebestyen, *Lenin...*, s. 582.



zamierzonej ironii noszącą pompatyczną nazwę Komisję do Spraw Unieśmiertelnienia<sup>105</sup>. W pełnym brzmieniu: Komisję do Spraw Unieśmiertelnienia Pamięci W.I. Uljanowa (Lenina). Inna rzecz — i nie sposób o tym nie wspomnieć choćby na marginesie — że w „komunistycznej wierze” nieśmiertelność nie wykluczała się ze sferą naukowych odkryć, co miało ugruntowanie w tradycji, by wspomnieć tylko Mikołaja Fiodorowa (1829–1903) i jego eschatologiczny projekt wskrzeszania wszystkich umarłych<sup>106</sup>. Wacław Radziwinowicz przytacza tok myślenia jednej z wyznawczyń wodza, święcie przekonanej, że: „Ciało trzeba zachować. Bo nauka radziecka się kiedyś odrodzi i z doczesnych szczątków odtworzy przywódcę. A wtedy znów jak w pieśni będzie ‘i Lenin taki młody, i nowy Październik przed nami’”<sup>107</sup>.

Kwestia „odtworzenia” Lenina wpisuje się w przestrzeń fantazmatów związanych z nieokreślonością, niepewnością granic między życiem a śmiercią<sup>108</sup>. Lenin, którego nie pogrzebano, a wręcz — jak konstatuje Beryl Williams — „nie pozwolono mu naprawdę umrzeć”<sup>109</sup>, zamknięty w kryształowej trumnie, częściowo i migawkowo tylko widoczny oczom pielgrzymów i gapiów, ewokował niesamowite wizje i pobudzał wyobraźnię fantastów. Jako „liminoidalny twór” — „już nie człowiek, ale jeszcze nie proch” — w istocie wywoływał i wywołuje „fantazmaty grozy”<sup>110</sup>. Niepogrzebany, uchroniony przed gniciem trup Lenina — neomortos — stał się bohaterem nie tylko literackich narracji, snutyh wokół motywu „resztek życia”<sup>111</sup> zawieszzonego między życiem a śmiercią bytu, lecz także opowieści folkloru. Wszak już w świecie ludzi pierwotnych — jak podkreślał Gerardus van der Le-

<sup>105</sup> Tamże, s. 584

<sup>106</sup> Koncepcję Fiodorowa przekonująco opisał Cezary Wodziński. Tenże, *Trans, Dostojewski, Rosja. Czyli o filozofowaniu siekierą*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, s. 78–105. Zafascynowany ideą Fiodorowa był Leonid Krasin, inżynier, komisarz bolszewicki, członek komisji do spraw pogrzebu Lenina.

<sup>107</sup> W. Radziwinowicz, *Obrońcy Lenina*, w: tenże *Gogol...*, s. 260.

<sup>108</sup> Zob. L.-V. Thomas, *Trup...*, s. 28.

<sup>109</sup> B. Williams, *Lenin*, przeł. A. Tuszyńska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2002, s. 206.

<sup>110</sup> A. E. Kubiak, *Inne śmierci...* s. 100–101.

<sup>111</sup> L.-V. Thomas, *Trup...*, s. 28. Warto przede wszystkim przywołać tu opowiadania fantastyczne, w których zmumifikowany Lenin występuje jako zombie (A. Łazarczuk, *Mumia* oraz A. Stolarow, *Mumia*, przeł. A. Pędziński, w: *Zombie Lenina. Antologia rosyjskiej fantastyki*, wybr. W. Sedeńko, Solaris, Olsztyn 2003). Pisała na ten temat Aleksandra Zywert: „Lenin wiecznie żywy”. *Obraz wodza rewolucji we współczesnej rosyjskiej i polskiej fantastyce*, „Acta Polono-Ruthenica” 2020, XXV/3, s. 59–73.

euw — o losie duszy stanowi los ciała, z tej przyczyny „np. trzeba ciało pogrzebać, żeby dusza mogła dostać się na tamten świat”<sup>112</sup>. Fenomen mumii Lenina ewokuje też dyskurs magiczny, który uobecnia się w moskiewskich legendach miejskich<sup>113</sup>.

### 3. POSTSCRIPTUM. „NIE TRZEBA GO RUSZAĆ...”

Christopher Hope, który zwiedzał Moskwę w okresie „pieriestrojki”, trafił do mauzoleum, w czasie, gdy Stalina obarczało się „coraz większą winą”, a Lenin cieszył się wręcz „nieproporcjonalną popularnością”<sup>114</sup>. Pisarz świadom był, że przesunięcia w polityce pamięci są nieuchronne. Przechadzając się wśród kremlofskich grobów honorowych, snuł refleksje: „Wszystko wskazuje na to, że to małe zgromadzenie dobrych, złych i potworów z czasem stanowić będzie problem, po prostu przez swoją obecność. Szkielety czekają w szafach”<sup>115</sup>. Jednakowoż Hope zda się nie docenił siły rosyjsko-radzieckich sentymentów, które sprawiły, że nekropolia w centrum stolicy Federacji Rosyjskiej trwa w najlepsze po dziś dzień, mimo postulatów Cerkwi prawosławnej czy zakusów urbanistów. Jak pisze Andrzej Łomanowski:

— To, że zabalsamowane ciało leży w samym centrum stolicy, należy uznać za przeżytek — oświadczył w listopadzie metropolita wołokołamski Iłarion. Prawie równocześnie z duchownym Związek Architektów Rosji ogłosił konkurs na zagospodarowanie mauzoleum po usunięciu ciała. Słynny reżyser Aleksandr Sokurov, którego zaproszono do jury konkursu, powiedział, że poza Leninem należy usunąć też „cały ten nekropol z kremlofskiego muru”. [...] Po trzech dniach od ogłoszenia konkursu architekci odwołali go, bez podania przyczyn. Wcześniej lider komunistów Giennadij Ziuganow oświadczył, że jego organizatorzy „budzą obrzydzenie”<sup>116</sup>.

Jednocześnie dziennikarz sygnalizował, że Władimir Putin dwadzieścia lat temu (artykuł opublikowany 28.12.2021) opowiadał się

<sup>112</sup>G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, przeł. J. Prokopiuk, Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2021, s. 248.

<sup>113</sup>Pisał o tym np. Maciej Jastrzębski. Zob. tegoż, *Rubinowe oczy Kremla. Tajemnice podziemnej Moskwy*, Helion, Gliwice 2017, s. 112–113.

<sup>114</sup>Ch. Hope, *Moskwa! Moskwa!*, przeł. M. Bilińska, Rebis, Poznań 1994, s. 170.

<sup>115</sup>Tamże, s. 175.

<sup>116</sup>A. Łomanowski, *Problem z ciałem Lenina wiecznie żywym. Cerkiew chce przenieść go na cmentarz*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art19237921-problem-z-ciałem-lenina-wiecznie-zywy-cerkiew-chce-przenieśc-go-na-cmentarz> (10.12.2022).

za usunięciem szczątków Lenina z mauzoleum. „Obecnie uchyla się nawet od dyskusji na ten temat”<sup>117</sup>. Dwaj rosyjscy rozmówcy Barbary Włodarczyk twierdzą, że „stosunek Kremla do mauzoleum jest papierkiem lakmusowym oceny sowieckiej przeszłości”<sup>118</sup>. Lenin nie jest co prawda ulubionym bohaterem historycznym prezydenta<sup>119</sup>, jednak przywódca Rosji znajduje argumenty, żeby pozostawić zmumifikowane ciało na starym miejscu: Po pierwsze (wypowiedź z 2018 roku): „Lenina złożono w mauzoleum. Czym to się różni od relikwii świętych prawosławnych czy w ogóle chrześcijan?...”<sup>120</sup>. Po drugie (wypowiedź z grudnia 2019):

Nie trzeba go ruszać, w każdym razie dopóki są ludzie, a jest ich wielu, którzy wiążą z tym swoje życie osobiste, swój los, określone osiągnięcia przeszłości, czasów radzieckich. A Związek Radziecki tak czy inaczej wiąże się niewątpliwie z przywódcą światowego proletariatu Włodzimierzem Iljiczem Leninem<sup>121</sup>.

Celnie istotę sprawy ujął Victor Sebestyen, który przypomniał, że w 2011 roku rosyjski przywódca zatwierdził ogromne wydatki na naprawę mauzoleum:

Putinowi chodziło [...] o pokazanie **historycznej ciągłości**, jasny sygnał, że **Rosja nadal potrzebuje — tak jak zawsze potrzebowała — dominującego, bezwzględnego, autokratycznego przywódcy, szefa czy — jak to się mówi po rosyjsku — woźdźdź**. Grobowiec Lenina symbolizował niegdyś ideologię internacjonalistyczną, jaką był komunizm. Teraz stał się ołtarzem zmartwychwstającego rosyjskiego nacjonalizmu<sup>122</sup>.

W istocie od początku transformacji wiadomo było, że „[o]drzucenie najnowszej historii nie przebiega bezboleśnie, szczególnie w sferze symboli”<sup>123</sup> — co na żywo komentował Piotr Mitzner. A wśród komunistycznych ikon najważniejszą stanowiła właśnie mumia najwięk-

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 261.

<sup>119</sup> Włodarczyk cytuje słowa Nikity Pietrowa, historyka dokumentującego zbrodnie sowieckie: „— Dla Putina, który popiera ideę nowego państwa imperialnego, Lenin nie jest dobrym bohaterem. Bo był zbyt rewolucyjny, zbyt radykalny. Doprowadził przecież do obalenia władz, by na ruinach ustroju budować nowe państwo”. Tamże, s. 271.

<sup>120</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 259.

<sup>121</sup> Tamże, s. 269.

<sup>122</sup> V. Sebestyen, *Lenin...*, s. 16.

<sup>123</sup> P. Mitzner, *Memoriał. Droga do Rosji*, Instytut Książki — Nowąją Polsza, Kraków-Warszawa 2015, s. 12.

szezo duchem (czytaj: ideą) bolszewika. „Opustoszyć wreszcie święte miejsce, / żeby kraj wybawić od Prokrusta”<sup>124</sup> — wzywał poeta, lecz słowa te razić musiały obrazoburstwem nie tylko ortodoksyjnych wyznawców. Już Terzani, przekonany wszak o tym, że wkrótce dokona się „prawdziwa śmierć” „Ojca Rewolucji”, zwracał uwagę na „grupkę nędzarzy” wytrwale broniących „dobrego imienia boga socjalizmu”<sup>125</sup>. Próby obrzydzenia Lenina, w tym — literalnie — obrzydzenia jego trupa, nie powiodły się. Kilkanaście i więcej lat później podróżnicy z Polski mieli okazję się przekonać, że grupa obrońców chwały wodza i nietykalności jego ciała, bynajmniej nie maleje. Są wśród nich tacy, dla których Lenin „jest świętością”, a mauzoleum to ich znak tożsamości oraz symbol „wielkiej socjalistycznej historii”<sup>126</sup>. Bezkrytyczni „wielbiciele” zatem zawsze są „gotowi przybiec, gdyby władze zdecydowały się zabrać mumię wodza i przenieść gdzieś pogrzebanych pod murem Kremla dostojników radzieckich na inny cmentarz”<sup>127</sup>. Są też tacy, którzy po prostu bez wyjątków akceptują i szanują przeszłość swojego kraju („Chcemy pokazać dzieciom mauzoleum, bo historię trzeba znać bez względu na to, jaka jest”<sup>128</sup>). „W setną rocznicę bolszewickiej rewolucji za utrzymaniem mauzoleum opowiedział się co trzeci Rosjanin”<sup>129</sup> — podaje Włodarczyk. Jednocześnie nie przeszkadza to mieszkańcom Federacji Rosyjskiej czcić zgładzonego w Jekaterynburgu na polecenie Lenina imperatora. Choć niekanoniczny kult ostatniego cara nie spotkał się z aprobatą rosyjskiej Cerkwi, „idea męczeństwa i odkupicielskiej ofiary Mikołaja II”<sup>130</sup> znajduje wielu wyznawców.

Maria Rogińska słusznie stwierdza we wstępie do swej książki *Po rozpadzie*, że historia Rosji zdaje się zataczać koło, a jednocześnie zauważa, iż we współczesnej narracji historycznej da się zaobserwować nowy kontur:

<sup>124</sup> Tamże. Mitzner cytuje Aleksandra Trubina.

<sup>125</sup> T. Terzani, *Dobranoc...*, s. 565–566.

<sup>126</sup> B. Włodarczyk, *Nie ma jednej Rosji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 198, 199.

<sup>127</sup> W. Radziwinowicz, *Obrońcy Lenina* (23.08.2010), w: tegoż, *Gogol...* s. 259–260. Cmentarzem tym mógłby być otwarty w podmoskiewskich Mitiszczach Panteon narodowy, zwany — jak pisał korespondent — „rosyjskim Arlingtonem”. To tutaj w 2013 roku pochowano Michaiła Kałasznikowa. Zob. W. Radziwinowicz, *Panteon dla Kałasznikowa, czyli radziecki Kopciuszek*, w: tegoż, *Crème...*, s. 128–129.

<sup>128</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 263.

<sup>129</sup> Tamże, s. 261.

<sup>130</sup> A. Jawłowski, *Miasto biesów. Czekaając na powrót cara*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, s. 148.

Po krótkim okresie kulturowego wielogłosu widzimy już dość wyraźnie jej zarys. Łączą się w niej rozmaite konstrukcje tożsamości, sięgające korzeniami do różnych, w przeszłości przeciwstawnych obrazów świata, opcji politycznych i dyskursów kulturowych. Treści, które wydawałoby się, nie mają prawa się połączyć, stapiają się w dziwnym *bricolage'u* nowego projektu naukowego, wygenerowanego przez władze, ale entuzjastycznie przyjętego przez masy i kielkującego już oddolną twórczością kulturową<sup>131</sup>.

Najlepsze tego odzwierciedlenie stanowią „postradzieckie synkretyzmy”<sup>132</sup>, uwidaczniające się w trakcie różnego typu uroczystości rocznicowych. W imię idei Świętej Rusi adaptowano różne acz harmonizujące ze sobą treści, zarówno z przedsowieckiej, jak i sowieckiej przeszłości Rosji. Jeśli śmierć uzna się za istotny składnik metanarracji kultury<sup>133</sup>, to współczesna rosyjska opowieść łączy z powodzeniem w spójną całość mity zbudowane wokół różnych relikwii. Autorka tomu reportaży *Szalona miłość* w sposób przekonujący pokazuje, co buduje tożsamość Rosjan po aneksji Krymu — potępienie „smuty” czasów Jelcynga, ambicje imperialne i wielkomocarstwowe zapędy<sup>134</sup>, krytyka Zachodu, głównie Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza umiłowanie silnej władzy, która tu być może bardziej niż gdziekolwiek indziej na świecie wiąże się z *sacrum*. „My jesteśmy wierzący i mamy obowiązek szanować tych, którzy są nad nami. Obowiązek modlić się za nich. Obowiązek kochać ich. Jak to mawiano w dawnych czasach: jeśli nie szanujesz cara, to znaczy, że nie szanujesz kraju, którym on rządzi!”<sup>135</sup> — usłyszała polska reporterka.

Tymczasem rozkład ciała wodza bolszewików został — podobno — skutecznie zahamowany przynajmniej na kolejnych sto lat i oto — jak pisze w eseju *Gry ze śmiercią Włodzimierza Iljicza* Monika Milewska — „Lenin wciąż żyje. Żyje wbrew swej woli. [...] Wola ta nie została spełniona, bo — jak wiemy — odebrano mu jego śmierć. Ten, który tyle tysięcy ludzi z zimną krwią na śmierć posyłał, nie miał prawa do własnej”<sup>136</sup>.

Catherine Merridale dosadnie komentuje status „wiecznie żywej” moskiewskiej mumii:

<sup>131</sup> M. Rogińska, *Po rozpadzie...*, s. 9.

<sup>132</sup> Tamże, s. 11.

<sup>133</sup> Zob. M. Rogińska, *Śmierć w opowieściach...*, s. 155.

<sup>134</sup> „Putina szanuję za to, że przywraca Rosji status światowego mocarstwa!” — mówi jeden z bohaterów reportażu. B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 30.

<sup>135</sup> B. Włodarczyk, *Szalona miłość...*, s. 58.

<sup>136</sup> M. Milewska, *Bogowie...*, s. 135.

**Lenin, choć martwy, wciąż jest osobliwie obecny w Rosji Władimira Putina**, będąc sam w sobie artefaktem, którego oleista powłoka skrywa niezglębioną zgniliznę. [...] Nasączony toksynami i wymagający milionowych nakładów, by się nie rozpaść, **zmumifikowany Lenin wciąż roztacza swoisty urok, któremu ulega wielu Rosjan**<sup>137</sup>.

Są wśród nich skrajni nacjonałiści, którzy „mogli zerwać z komunizmem, ale czczą Uljanowa jako wielkiego człowieka rosyjskiej tradycji”<sup>138</sup>. Tymczasem, jak pisze Włodarczyk w swej ostatniej książce, amerykański koncern McDonald’s (wcześniej stanowiący „konkurencję” dla mauzoleum) szczególnie drażni orędowników narodowych interesów Rosji, toteż domagają się oni zamknięcia „trujących Rosjan” zachodnich barów z szybkim jedzeniem<sup>139</sup>. Na domiar tego sankcje nałożone przez Zachód na Rosję po jej agresji na Ukrainę w lutym 2022 roku wzmocniły symboliczną wymowę sieci pod znanym chyba na całym świecie szyldem. A pieczołowicie impregnowane i fachowo zabezpieczone ciało Lenina póki co – trwa niczym „staromodny, solidny i nieusuwalny, okopcony piec kuchenny”<sup>140</sup>.

## REFERENCES

- Aleksijewicz, Swietłana. *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*. Transl. Czech, Jerzy. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015.
- Ariès, Philippe. *Człowiek i śmierć*. Transl. Bąkowska, Eligia. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989.
- Caillois, Roger. *Żywiół i ład*. Transl. Tatarkiewicz, Anna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1973.
- Debray, Régis. “Narodziny przez śmierć.” Transl. Ochab, Maryna. *Wymiary śmierci*. Intord. Rosiek, Stanisław. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2002.
- Domańska, Ewa. *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa: PWN, 2017.
- Faryno Jerzy. [hasło] “Car.” *Idee w Rosji. Leksykon polsko-rosyjsko-angielski*. T. III. Ed. Lazari, de, Andrzej. Warszawa: Semper, 1999.
- Grzelak, Wojciech. *Gra z Rosją do jednej bramki*. Rys. Jołkin, Sergiusz. Warszawa: 3S Media, 2013.
- Hope, Christopher. *Moskwa! Moskwa!*. Transl. Bilińska, Maria. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1994.
- Hugo-Bader, Jacek. “Mauzoleum i stu pięćdziesięciu uczonych.” *W rajskiej dolinie wśród zielska*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010: 143–154.

<sup>137</sup> C. Merridale, *Lenin w pociągu*, przeł. G. Siwek, Znak Horyzont, Kraków, 2017, s. 314–315.

<sup>138</sup> V. Sebestyén, *Lenin....*, s. 589.

<sup>139</sup> Zob. B. Włodarczyk, *Szalona miłość....*, s. 188.

<sup>140</sup> C. Merridale, *Lenin....*, s. 311.

- Janta-Polczyński, Aleksander. *Patrzę na Moskwę*. Poznań: Nakł. i dr. Dziennik Poznański, 1933.
- Jastrzębski, Maciej. *Rubinowe oczy Kremla. Tajemnice podziemnej Moskwy*. Gliwice: Helion, 2017.
- Jawłowski, Albert. *Miasto biesów. Czekaając na powrót cara*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2020.
- Kantorowicz, Ernst H. *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*. Transl. Michalski, Maciej, Krawiec, Adam. Warszawa: PWN, 2007.
- Kapuściński, Ryszard. *Imperium*. Warszawa: Czytelnik, 1993.
- Kijowski, Andrzej. "Pomniki Lenina." *Wśród przyjaciół. Wspomnienia pisarzy z pobytu w ZSRR*. Warszawa: Czytelnik, 1953.
- Kluz-Konopek, Urszula. *PlayDead.info. Śmierć/nieśmiertelność jako pojęcia z pozorów przeciwstawne w kulturze współczesnej*. Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2020.
- Kracik, Jan. *Relikwie*. Kraków: Znak, 2002.
- Kragen, Wanda. *Dymy nad Azją*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Rój, 1934.
- Kramar, Rostysław. "'Syfilis pierwszą czerwoną chorobą imienia Lenina'. Ucieleśnianie jako sposób desakralizacji komunistycznych 'świętych' w antysowieckim folklorze ukraińskim (lata 1920–1950)." *Ciało i tożsamość w ukraińskiej kulturze, sztuce, literaturze, języku*. Ed. Jakubowska-Krawczyk, Katarzyna et al. Warszawa–Iwano-Frankiów: Uniwersytet Warszawski. Katedra Ukrainistyki, 2016: 298–314.
- Kristeva, Julia. *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*. Transl. Falski, Maciej. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.
- Kubiak, Anna E. *Inne śmierci. Antropologia umierania i żaloby w późnej nowoczesności*. Kraków: Universitas, 2014.
- Kurczab-Redlich, Krystyna, *Pandrioszka*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2008.
- Leeuw, Gerardus, van der. *Fenomenologia religii*. Transl. Prokopiuk, Jerzy. Kraków: Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, 2021.
- Łomanowski Andrzej, *Problem z ciałem Lenina — wiecznie żywym. Cerkiew chce przenieść go na cmentarz*. <<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art19237921-problem-z-cialem-lenina-wiecznie-zywy-cerkiew-chce-przeniesc-go-na-cmentarz>>.
- Majakowski, Włodzimierz. "Komsomolska." Transl. Szenwald, Lucjan. *Poezje*. Ed. Jastrun, Mieczysław, Warszawa: Czytelnik, 1957.
- Merridale, Catherine. *Lenin w pociągu*. Transl. Siwek, Grzegorz. Kraków: Znak Horyzont, 2017.
- Mieciak, Igor T. *Katiusza z bagnietem. 14 sekretów ZSRR*. Warszawa: Dom Wydawniczy PWN, 2014.
- Milewska, Monika. *Bogowie u władzy. Od Aleksandra Wielkiego do Kim Dzong Ila. Antropologiczne studium mitów boskiego władcy*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2012.
- Mitzner, Piotr. *Memoriał. Droga do Rosji*. Kraków-Warszawa: Instytut Książki — Nowaja Polska, 2015.
- Pipes, Richard. *Rewolucja rosyjska*. Transl. Szafar, Tadeusz. Warszawa: Wydawnictwo Magnum, 2012.
- Pogonowska, Ewa. *Czytanie Nowej Rosji. Polskie spotkania ze Związkiem Sowieckim lat trzydziestych XX wieku*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012.
- Pogonowska, Ewa "Mumia czerwonego władcy. O polskich relacjach z podróży do Moskwy (lata trzydzieste XX wieku)." *Władca, władza. Literackie doświadcze-*

- nia *Europejczyków. Wiek XX i XXI*. Ed. Poradecki Mateusz. Łódź: Katedra Edytorstwa. Uniwersytet Łódzki, 2011: 153–167.
- Radziński, Edward. *Stalin. Pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*. Transl. Lewandowska, Irena, Jagiełło, Michał. Warszawa: Wydawnictwo Magnum, 1996.
- Radziwinowicz, Waclaw. *Crème de la Kreml. 172 opowieści o Rosji*. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2016.
- Radziwinowicz, Waclaw. *Gogol w czasach Google'a. Korespondencje z Rosji 1988–2012*. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2013.
- Remnick, David. *Grobowiec Lenina. Ostatnie dni radzieckiego imperium*. Transl. Oblucki, Krzysztof. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2014.
- Remnick, David. *Zmartwychwstanie. Ostatnie dni radzieckiego imperium*. Transl. Słysz, Magdalena. Warszawa: Wydawnictwo Magnum, 1997.
- Rogińska, Maria. *Po rozpadzie. Obraz świata rosyjskich prawosławnych w okresie poradzieckim*. Kraków: Universitas, 2017.
- Rogińska, Maria. “Śmierć w opowieściach z kręgu Kościoła prawosławnego a meta-narracja rosyjska.” *Strategie śmierci – formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*. Burszta, Wojciech J. (ed.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2004: 153–177.
- Sarnow, Benedykt. *Nash sowietkiy nowoyaz. Malenkaya entsiklopediya realnogo sotsyalizma*. Moskwa: Eksmo, 2005 [Сарнов, Бенедикт. *Наш советский новояз. Маленькая энциклопедия реального социализма*. Москва: Эксмо, 2005].
- Sebestyen, Victor. *Lenin. Dyktator*. Transl. Szymański, Sebastian. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2018.
- Ślonimski, Antoni. *Moja podróż do Rosji*. Warszawa: Wydawnictwo LTW, Warszawa 1997 [wyd. pierwsze: Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Rój, 1932].
- Smaga, Józef. *Narodziny i upadek imperium: ZSRR 1917–1991*. Kraków: Znak, 1992.
- Stobiecki, Rafał. *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1998.
- Terzani, Tiziano. *Dobranoc, Panie Lenin!*. Transl. Skórska, Katarzyna, Wyrembelski, Marcin. Poznań: Zysk i S-ka, 2011.
- Thomas, Louis-Vincent. *Trup. Od biologii do antropologii*. Transl. Kocjan, Krzysztof. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1991.
- Tumarkin, Nina. *Lenin lives! The Lenin Cult in Soviet Russia*. Cambridge, Massachusetts and London, England: Harvard University Press, 1983.
- Uspienski, Borys A., Żywow, Wiktor M. *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*. Transl. and introd. Paprocki, Henryk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1992.
- Wieczorkiewicz, Anna. *Muzeum ludzkich ciał. Anatomia spojrzenia*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2000.
- Wilk, Mariusz. *Wołoka*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- Williams, Beryl. *Lenin*. Transl. Tuszyńska, Agnieszka. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2002.
- Włodarczyk, Barbara. *Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- Włodarczyk, Barbara. *Nie ma jednej Rosji*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Wodziński, Cezary. *Trans, Dostojewski, Rosja. Czyli o filozofowaniu siekierą*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2005.



## CIAŁO LENINA...

- Wołkogonow, Dmitrij. *Lenin. Prorok raj, apostoł piekła*. Transl. Antosiewicz, Maciej. Warszawa: Wydawnictwo Amber, 2006.
- Wrubel, Karol. *Planeta Rosja*. Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, 2005.
- Zbarski, Ilja. *W cieniu mauzoleum. Wstrząsające wspomnienia konserwatora zwłok Lenina*. Transl. from German. Kuć, Artur. Katowice: Videograf II, 2007.
- Ziębińska-Witek, Anna. *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018.
- Zombie Lenina. Antologia rosyjskiej fantastyki*. Transl. Dębski, Eugeniusz, et al. Wybr. Sedeńko, Wojtek, Olsztyn: Solaris, 2003.
- Zywert, Aleksandra. "Lenin wiecznie żywy." *Obraz wodza rewolucji we współczesnej rosyjskiej i polskiej fantastyce.* *Acta Polono-Ruthenica*, 2020, XXV/3: 59–73.



ANNA SKOTNICKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9938-9092>

Uniwersytet Jagielloński

**W DRODZE. DONIKĄD MICHAŁA MILCZAREK**ON THE ROAD. *DONIKĄD (TO NOWHERE)* BY MICHAŁ MILCZAREK

The article is dedicated to the book *Donikąd (To Nowhere. Journey to the Edge of Russia)*, 2019) by Polish philosopher, philologist, and traveler Michał Milczarek. The author of the article pays attention to the narrator's image, the motif of a road, and the term "nowhere". The author argues that the writer's perception is rooted in the child's phantasmization (phantasm) and philosophical concepts of existentialism, most importantly Martin Heidegger's ideas of "the hiddenness of being" and nothingness.

Keywords: Michał Milczarek, essays, phantasm, Martin Heidegger, existentialism, the hiddenness of being, Nothing.

Michał Milczarek, filozof i rusycysta, autor prac o rosyjskich myślicielach początku XX wieku<sup>1</sup>, a także podróżnik, który odwiedza różne miejsca na świecie, ale upodobał sobie szczególnie wędrowanie po rosyjskiej Północy i Wschodzie. W książce *Donikąd. Podróże na skraj Rosji* (2019) zaprasza nas do podążania w kierunku tego, co niedostępne — w przestrzeni ziemskiej i w sposobie postrzegania świata.

Podtytuł jego utworu sugeruje przynależność do literatury podróżniczej, mowa bowiem o wyprawach do Rosji, tytuł zaś zdaje się temu przeczyć — zapowiada poruszanie się w nieokreślonym kierunku, bez konkretnego celu, dosłownie — do żadnego miejsca. Tak sformułowany tytuł i podtytuł razem wzięte unaoczniają zasadę myślenia autora,

<sup>1</sup> *Z martwych was wskresimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013 oraz *Drzewo życia. Fenomen Wasilija Rozanowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016), a także autor komentarzy i tłumacz pracy: N. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*. przeł. C. Wodziński, M. Milczarek; wstępem poprzedził i przypisami opatrzył M. Milczarek; wybrał R. Łużny; wybór uzup. M. Milczarek, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2012.

które opiera się na zderzaniu przeciwieństw i prowadzi do antytetycznego toku prezentacji. Określenia przestrzenne „skraj” i „donikąd” odnoszą się zatem nie tylko do położenia rzeczy w świecie, ale i do świadomości autora, który się nimi posługuje. W takim zestawieniu intryguje nas pewna sprzeczność, ale i pokrewieństwo, konkretność i wieloznaczność.

Rodzi się zatem pytanie, jak czytać i interpretować tę książkę? Jaką kwalifikację genologiczną zastosować w omawianym przypadku? W prasie oraz w internecie również zadawano sobie to pytanie<sup>2</sup>. Bohater podróżuje i odwiedza najdalej wysunięte miejsca Rosji przede wszystkim w kierunku północnym i wschodnim. Książka skomponowana jest tak, że relacja o wyprawach do krainy chłodu – Kamczatki, Magadanu, Workuty, Ewenkii została ujęta w ramy dwóch rozdziałów. Jak przystało na zapis podróży, otwiera całość opowieść o wyjściu, o pierwszych podróżach (Wyspy Owcze, Norwegia, Krym), zamyka zaś relacja o powrocie, o wypadzie na dawną polsko-rosyjską granicę, najbardziej na zachód wysuniętą część Rosji. Mimo faktograficznej tkanki opowieści, potwierdzonej dodatkowo fotografiami z odwiedzanych miejsc, utwór Michała Milczarka trudno zakwalifikować wyłącznie jako reportaż, więcej bowiem argumentów przemawia za uznaniem go za esej lub za przyjęciem tezy o eseistyczności jako metodzie poznawczej charakterystycznej dla tego tekstu. Poniższe rozważania pośrednio powinny uzasadnić takie stanowisko, jednak nie refleksja genologiczna jest ich zasadniczym przedmiotem.

Najbardziej interesujący bowiem wydaje się w eseju podmiot mówiący, jego sposób percepcji i rozumienia świata, a także prowadzona z czytelnikiem gra intelektualna. Osobowość eseisty jest przecież nieprzypadkowo cechą wyróżniającą gatunku. Przejawia się ona w stylu wypowiedzi, w użytych środkach wyrazu. Narratora w utworze Michała Milczarka charakteryzuje myślenie o świecie w kategoriach filozoficznych i kartograficznych. Przypomina nam o tym przede wszystkim siatka pojęć, które pojawiają się na prawie każdej stronie książki, a które odsyłają nas między innymi do koncepcji Martina Heideggera. Taka postawa podmiotu skłania mnie do traktowania

<sup>2</sup> Patrz np.: *Donikąd. Podróże na skraj Rosji* – Michał Milczarek, <https://latajaceksiazki.blogspot.com/2020/06/donikad-podroze-na-skraj-rosji-micha.html> (10.01.2023); M. Cielecki, *Jurodiwy łapie autostop*, „Nowy Napis co Tydzień” 30.04.2020, <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-47/artukul/jurodiwy-lapie-autostop> (10.01.2023).

opowieści o wyprawach bohatera do Rosji jako metafory egzystencji, podróży życiowej, w której trakcie podmiot pragnie odnieść się do rzeczywistości i podejmuje refleksję nad uniwersalnymi, egzystencjalnymi problemami. Innymi słowy, dla niego „rzeczywistość nie jest [...] zewnętrzną scenerią, ale przeżywanym w niej życiem”<sup>3</sup>. Doświadczający świata podmiot pozostaje stale w drodze, która od dawna w kulturze, na pewno też w omawianym przypadku, jest metaforą myślenia<sup>4</sup>. Wielu badaczy podkreśla, że

Wszystkie najważniejsze motywy Heideggerowskiej filozofii wiążą się z pojęciem drogi: myślenie, pytanie, bycie, nicność, wydarzenie, prawda, dziejowość, Dasein, zwrot, język i Bóg. Droga oznacza zarówno bycie-w-drodze, jak i miejsce przeznaczone do podróżowania. [...] Charakterystyka drogi tworzy repertuar określeń, którymi moglibyśmy opisać to, o czym filozofia Heideggera mówi, jak również to, w jaki sposób próbuje ona do tego dotrzeć i to zachować: przejściowość, podróżowanie, od-dalenie, stawanie się, powracanie, powtarzanie, sprzeczność, a także prześwit, okolica, pustka, dal, nieuchwytność, ruchliwość, odmawianie, otwartość, kolistość, paradoksalność, trychotomiczność, bycie między, wolność<sup>5</sup>.

Zawarta w podtytule książki *Milczarka* lokalizacja „skraj Rosji” eksponuje znaczenia wpisane w takie pokrewne pojęcia, jak koniec, kraniec, brzeg, granica, krawędź, rubież. Sławista Wiesław Boryś wywodził słowo „skraj” od czasownika s-kroić/s-krajać, to znaczy „przyciąć, uciąć”<sup>6</sup>. Kojarzy się ta czynność przede wszystkim z odrywaniem, oddzielaniem, odosobnieniem. Upodobanie kresu, krańcowości może świadczyć o skłonności do zmierzania w kierunku tego, co nieosiągalne, absolutne.

Z kolei tytuł nadrzędny zawiera sugestię, że miejsca, do którego podąża podróżnik, raczej nie ma, choć jest celem podróży. Słowniki internetowe odsyłają poszukujących znaczeń słowa „donikąd” do pokrewnych wyrazów, takich jak: „nigdzie”, „nic”, „nicość”<sup>7</sup>, które jak okazuje się zaraz po rozpoczęciu lektury pełnią najistotniejszą rolę w tekście *Milczarka*. Słowo „nicość” pojawia się już w pierwszym aka-

<sup>3</sup> W. Stevens, *Szlachetny jeździec i brzmienie słów*, przeł. J. Gutorow, „Literatura na Świecie” 2000, nr 12, s. 34.

<sup>4</sup> H. Buczyńska-Garewicz, *Metafory przestrzeni*, w: tejże, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006. M. Lubecki, *Motyw drogi we współczesnej filozofii niemetafizycznej*. „Wege, nicht Werke” *Martina Heideggera*, „Zeszyty Naukowe TD UJ” 2011, nr 2.

<sup>5</sup> D. Sobota, *Heideggerowska filozofia drogi*, „Filo-Sofija” 2010, nr 10, s. 71.

<sup>6</sup> W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 553.

<sup>7</sup> <https://pl.wiktionary.org/wiki/nik%C4%85d> (10.01.2023).

picie. Wszystko skupia się wokół tego pojęcia, do niego odsyła. Tytułowe „donikąd” świetnie z nim koresponduje.

*Słownik języka polskiego PWN* stwierdza, że wyraz „donikąd” oznacza — „do żadnego miejsca, bez wytkniętego celu, nigdzie”; odnotowuje również frazeologizm „Coś prowadzi donikąd” w odniesieniu do czegoś, „co jest bezcelowe, nadaremne, mija się z celem”<sup>8</sup>. W *Etymologicznym słowniku języka polskiego* Andrzeja Bańkowskiego znajdujemy ciekawą informację, że słowo to pojawia się w polszczyźnie w 1937 roku za sprawą Wacława Berenta (jak ustaliłam w utworze *Diogenes w kontuszu. Opowieść o narodzinach literatów polskich*). Użyta tam fraza, jak pisze Bańkowski, „wszędę i donikąd” przywędrowała z języka niemieckiego „überall-hin und nirgends-hin, poparła ten dziwośląg młodopolski M. Dąbrowska (*donikąd nie dążyła zamiast do niczego*)”<sup>9</sup>. Zainteresowała mnie ta uwaga, ponieważ również książka Milczarka zawiera modernistyczny akcent, mianowicie bohater odbywa podróż do odległej prowincji w Norwegii dźwigając ze sobą kilkusetstronicową powieść Stanisława Ignacego Witkiewicza *Nienasyce* (1930). W utworze Witkacego, określanym mianem powieści-worka, dzisiaj powiedzielibyśmy, utworu synkretycznego, hybrydy (podobnie jak esej), istotną rolę odgrywa nie ciąg zdarzeń, w jakich uczestniczy bohater, a głód transcendencji i potrzeba transgresji. Przy oczywistej odmienności tekstów cechy te możemy odnieść także do utworu Milczarka.

Przystępując do analizy, skupię uwagę najpierw na pierwszym rozdziale książki, by zastanowić się nad tym, jaki odbiór projektuje autor, jak chce, by czytano jego utwór, a następnie skonfrontuję rezultaty obserwacji z jego pozostałymi częściami. Michał Milczarek przedstawia najpierw opowieść o dzieciństwie, które spędził na polsko-niemieckim pograniczu, niedaleko od morza. Pozostałe partie tekstu pisane są z perspektywy dorosłego podróżnika.

*Prywatna historia mapy* — tak nazywa się rozdział rozpoczynający utwór, w którym autor mówi o genezie swojej pasji podróżowania, wyjaśnia, dlaczego ulubionym przedmiotem dzieciństwa była mapa. Z dokonanej przez bohatera-narratora autoprezentacji wynika, że w pewnym sensie skazany był na mapę. Jego ojciec był bowiem marynarzem, często nieobecny w domu, co niewątpliwie skłaniało

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. 1, PWN, Warszawa 1988, s. 426.

<sup>9</sup> A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 285.

dziecko do śledzenia dróg podróży rodzica. W opublikowanym niedawno eseju Milczarek stwierdza wprost: „Częściej niż w domu był na mapie. Być może dlatego go szukałem i wciąż szukam. Najlepiej na końcu mapy, bo tam obecność tego, co nieobecne, jest najbardziej skondensowana”<sup>10</sup>.

U początku zainteresowania mapami legł zatem pewien rodzaj niepokoju, niezaspokojenie, brak. Z kolei czytanie mapy uruchamiało wyobraźnię. W ten sposób w proces dziecięcego konstruowania osobowości wkroczył fantazmat. Ukojenie i nasycenie bowiem można osiągnąć za sprawą fantazjowania. Zygmunt Freud twierdził, że „człowiek szczęśliwy nie fantazjuje nigdy, że fantazjuje tylko ktoś nie zaspokojony”<sup>11</sup>. Jak dowodzą badacze, sam psychiatra używał słowa „fantazja”, wyraz „fantazmat” pojawia się tylko raz w jego pismach<sup>12</sup>. Obecnie jednak właśnie ono cieszy się zainteresowaniem, choć ma nieostre znaczenie, jak zresztą wiele pojęć we współczesnej humanistyce. Według niektórych autorów w języku polskim słowo „fantazmat” wywodzi się od francuskiego tłumaczenia niemieckiego słowa „fantasme”<sup>13</sup> i oznacza „wyobrażony scenariusz, w którym podmiot jest obecny, a który przedstawia, w sposób mniej lub bardziej zniekształcony przez procesy obronne, spełnienie jakiegoś pragnienia, a ostatecznie — pragnienia nieświadomego”<sup>14</sup>. Utożsamiane dawniej z zaburzeniami psychicznymi, czy anomaliami, dzisiaj fantazmaty traktowane są jako objawy: „Nie choroby, ale tej drugiej strony egzystencji, która niekiedy poprzez bełkot, zakłóconą percepcję przekazuje jakiś istotny do odczytania sens”<sup>15</sup>. Wyrażenie „druga strona egzystencji” wydaje się korespondować z pojęciem nicości, będącej

<sup>10</sup> M. Milczarek, *Zatoka Akaba*, „Tygodnik Powszechny” 2022, 08.08, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zatoka-akaba-177379> (20.01.2023).

<sup>11</sup> Z. Freud, *Pisarz a fantazjowanie*, przeł. M. Leśniewska, w: *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńskiej, t. II, cz. I, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, s. 511.

<sup>12</sup> A. Pankalla, *Koncepcja fantazmatu w teorii działania symbolicznego (SAT) i psychologii kulturowej E.E. Boescha*, „Czasopismo Psychologiczne” 2010, nr 16(1), s. 90.

<sup>13</sup> B. Pietkiewicz, *Mity, którymi żyjemy. Psychoanalityczna koncepcja fantazmatu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1997, nr 2, s. 80. Cyt. za: A. Pankalla, *Koncepcja fantazmatu...*, s. 88.

<sup>14</sup> J. Laplanche, J.-B. Pontalis, pod kierunkiem D. Lagache’a, *Słownik psychoanalizy*, przeł. E. Modzelewska, E. Wojciechowska, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 52.

<sup>15</sup> K. Kłosińska, *Fantazmat: Grabiński, Prus, Zapolska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 8.

aspektem rzeczywistości. Może oznaczać — nieświadomość, podświadomość, marzenia, to, co niewyraźalne. Jest też swego rodzaju tajemnicą.

Walter Hilsbecher, wskazując różnice pomiędzy uznawanymi niekiedy za bliskie postawy — uczonego i eseisty, podkreślał, że

Uczony specjalista ma skłonność do odbierania rzeczom dziwności, tajemnicy; eseista śledzi tajemnicę, pozostaje na jej tropie, skryty fanatyk (absolutu) [...]. [...] daje on w ten sposób nie tylko przykład swojej własnej paradoksalnej egzystencji, lecz odsłania paradoksalną prawdę bytu. [...] Absolut to nieustanna pokusa eseisty<sup>16</sup>.

Tekst Michała Milczarka — podróżnika, naukowca, pisarza nosi cechy zarówno eseistycznej swobody niesystemowej wypowiedzi, jak i naukowej dyscypliny. Ale siły wyrazu dodaje mu tu jeszcze jedna władza, a mianowicie wyobraźnia jako postawa twórcza, która nie tyle odtwarza rzeczywistość, ile rozważa możliwości nieistniejące dla zmysłów<sup>17</sup> lub pośredniczy między zmysłami a intelektem i również wpływa na rozumienie świata oraz jego porządkowanie, a także uczestniczy w odnajdowaniu tożsamości. Oczywiście, wszystkie te hipostazy są ze sobą związane. Składnik myślowy i pozadyskursywność wypowiedzi współlistnieją, wchodząc w relację z obrazami, które stwarza wyobraźnia.

Michał Milczarek mówi o wyobraźni już w pierwszym zdaniu książki, zastanawiając się, jak pojawiła się w niej mapa. W inicjującym całą opowieść wspomnianiu przeszłości rzuca się w oczy nie tyle relacja faktów i zdarzeń, ile fantazja dziecka próbującego przekroczyć granice codzienności. Dzieciństwo to najbardziej intensywny okres metabolizmu informacyjnego, w którym „obok struktur realnych istnieją swobodnie nierealne (tj. o niskim współczynniku prawdopodobieństwa)”<sup>18</sup>. Narrator zaraz na wstępie uzmysławia czytelnikowi, że nie rzeczywistość, ale kreacja, swobodne tworzenie miały znaczenie w dzieciństwie, być może pozwalały oswoić samotność, przynosiły wolność, wyzwolenie z więzów rzeczywistości empirycznej: „Rzeczy-

<sup>16</sup> W. Hilsbecher, *Esej o eseju*, w: Tegoż, *Tragizm, absurd, paradoks. Eseje*, przeł. S. Błaut, wybór i wstęp S. Lichański, PIW, Warszawa 1972, s. 133.

<sup>17</sup> M. Rzadkowska, *Książki — wrota do krainy wyobraźni*, w: Sz. Wróbel (red.), *Światłocienie wyobraźni*, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM, Poznań-Kalisz 2008, s. 180.

<sup>18</sup> A. Kępiński, *Lęk*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1987, s. 89.

wistość była tylko pretekstem. Świat mieścił się w głowie i można było zrobić z nim, co się chciało. Można było wyobrazić sobie wszystko<sup>19</sup>. Amerykański poeta pierwszej połowy XX wieku zastanawiając się nad wartością wyobraźni zauważał, że „Jeśli żyjemy w umyśle, to żyjemy z wyobraźnią. [...] [...] wyobraźnia umożliwia nam dostrzeganie normalności w anormalności, przeciwieństwa chaosu w chaosie”<sup>20</sup>. Wyobraźnia nie jest zatem odejściem od rzeczywistości, ale zmierzaniem ku niej, dlatego też „powinniśmy szybko ją zaakceptować jako jedyny klucz do rzeczywistości”<sup>21</sup>. Wyobraźnia czy marzenie rozbijają rzeczywistość, przetwarzają ją, sprzyjają transgresji. To również bardzo ważne pojęcie w słowniku Michała Milczarka.

Predylekcję do fantazjowania ilustruje zwyczaj, jakiemu z przyjemnością folgował chłopiec — rysowania dróg, które nie istniały. To jedno z ciekawszych miejsc w książce pokazuje nam, jak imaginacja, wykorzystując to, co naturalne, tworzy to, co idealne, przekracza to, co ograniczone ramami rzeczywistości. Chłopiec wytyczał w atlasie szlaki i trasy, które w rzeczywistości były niemożliwe:

Obecności dróg na tych obszarach nie dało się w żaden sposób usprawiedliwić. [...] Ale ten bezsens tylko wzmacniał we mnie chęć jazdy (s. 12).  
Dalej na półkuli północnej już się nie da. Dalej nie ma już nic. I ta droga też była donikąd i po nic. Ale właśnie dlatego chciałem ją przejechać. Żeby zaparkować, założyć czapkę i popatrzeć na białą nicość. Zobaczyć absolut (s. 13).

Rysowanie tras, które prowadzą donikąd, wyznaczanie nowych szlaków koresponduje z późniejszym przemieszczaniem się po nieistniejących drogach Syberii, zimnikach — terenach przejezdnych tylko w czasie zimy, znikających w okresie wiosennym. Brak dróg na Syberii kojarzy się ze stanem samotności, odosobnienia i braku więzi. Wyruszenie w podróż w takiej sytuacji jest eksponowaniem się na niespodzianki, na niepewność i błędzenie. Ale jest to przywilej twórczych natur, na przykład pisarzy<sup>22</sup> czy zdobywców niezbadanych

<sup>19</sup> M. Milczarek, *Donikąd. Podróż na skraj Rosji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 6. Dalej cytuję według tego wydania, stronicę podaję w tekście.

<sup>20</sup> W. Stevens, *Wyobraźnia jako wartość*, przeł. J. Gutorow, „Literatura na Świecie” 2000, nr 12, s. 131, 141.

<sup>21</sup> Tamże, s. 128.

<sup>22</sup> Kapitalnie opowiedział o tym Warłam Szalamow w miniaturze *Przez śnieg* otwierającej większość jego zbiorów opowiadań. Opisując wytyczanie drogi w syberyjskim śniegu, pisze o wysiłku ludzi, którzy z trudnością wydeptują szlak, mozoląc się i wyznaczając punkty orientacyjne. „Každy [...] powinien stawiać stopę nie na cudzym śladzie, ale na kawałeczku nietkniętego śniegu”. Nieoczekiwanie



przestrzeni<sup>23</sup>. Zbigniew Herbert uważa, że mapa istniała wcześniej niż podróż i nazywa ją „partyturą śpiewu syren, wyzwaniem rzuconym śmiałym”<sup>24</sup>.

Angielski pisarz-podróżnik Robert Macfarlane zwraca uwagę na ścisły związek między pejzażem zewnętrznym i wewnętrznym, na to, „w jaki sposób ludzie próbują zrozumieć samych siebie za pomocą krajobrazu, osobistych topografii, które noszą w sobie, za pomocą map, które sporządzają, aby poruszać się po tych wewnętrznych krainach. Myślimy metaforami zaczerpniętymi z miejsc [...]”<sup>25</sup>. Autobiograficzny bohater Michała Milczarka już w dzieciństwie upodobał sobie krajobrazy Północy, bezdroży i nieosiągalnych przestrzeni, a także zimnego i zimowego pejzażu, odludnych miejsc, szlaków bez żadnej przewidywanej wartości, bo jak mówi „Na północy było najwięcej przestrzeni. [...] najwięcej geografii. No i najmniej słów. Dlatego pozostawało najwięcej do wyobrażenia” (s. 10). Tego rodzaju pejzaże, „wiatr, śnieg i nicość” można uznać za ekwiwalent samotności, pustki, ciszy i równowagi wewnętrznej, umożliwiającej intelektualne i intuicyjne poznanie:

Teraz rozumiem, że szukałem w geografii absolutu. Absolutnej rzeczywistości totalnej, podstawy istnienia. Właśnie dlatego północ. Północ była stopniowym pustoszeniem świata z rzeczy i słów. Była metafizyczna. U kresu zostały tylko nagi byt i naga nicość. Na jedno wychodziło. Tam właśnie znajdowało się źródło — początek i koniec. Absolut leżał na północy (s. 15).

Zauważmy jeszcze, że mapa znajdująca się u początków świadomości bohatera, jak wyimaginowane drogi w atlasie, też nie przynależą do porządku rzeczywistości empirycznej, ale raczej jej interpretacji.

---

opowieść zamyka odniesienie do pisarstwa: „Ciągnikami zaś i końmi jeżdżą nie pisarze, lecz czytelnicy”. W. Szałamow, *Opowiadania kołymskie*, wybór, tłumaczenie i przypisy S. Wodnik (= A. Biel), Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 6.

<sup>23</sup> O podobnych postawach wspomina Judith Schallansky w książce *Atlas wysp odległych*, kiedy opowiada o fascynacji miejscami odosobnionymi, wyspami, na których nic nie ma i przytacza wypowiedź żeglarza George’a Hugh Banninga, którego urzekło właśnie piękno nicości: „Nic, nic — i to właśnie jest piękne”. J. Schallansky, *Atlas wysp odległych*, przeł. T. Ososiński, Dwie Siostry, Warszawa 2013, s. 14.

<sup>24</sup> Z. Herbert, *Martwa natura z wędzidłem*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1993, s. 155.

<sup>25</sup> R. Macfarlane, *Szlaki. Opowieści o wędrówkach*, przeł. J. Konieczny, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2018, s. 36.

Jest schematycznym, umownym tworem. Jak pisała Wisława Szymborska, mapa zawiera uproszczoną i względną wersję świata:

Lubię mapy, bo kłamią.  
Bo nie dają dostępu napastliwej prawdzie.  
Bo wielkodusznie, z poczciwym humorem  
rozpościerają mi na stole świat  
nie z tego świata<sup>26</sup>.

Mapy są pozbawione detali i życia, mają abstrakcyjny charakter. Dlatego wszystko, co na nich zostało przedstawione, trzeba według już dorosłego bohatera sprawdzić, dopełnić żywym obcowaniem z rzeczywistością; należy z domu, z wyobrażanych dróg wkroczyć na szlaki realne, aby „zobaczyć coś naprawdę, a nie tylko w głowie” (s. 56). Ale rzeczywiste podróże nie przekreślają wymagowanych. Te dwa wymiary wchodzą ze sobą w interakcję. Podobnie filozofia, literatura, wyobraźnia i egzystencja, które harmonijnie współistnieją w utworze Michała Milczarka, na przykład wtedy, gdy dorosły podróżnik opowiada o swoich doświadczeniach zetknięcia z rosyjskim terytorium, o reakcjach ciała na postapokaliptyczny Norylsk z jego zanieczyszczonym powietrzem, zdewastowanymi fabrykami, a także o oddźwięku, jaki w świadomości wywoływało poruszanie się po Kółmie, postrzeganej jako wielki teren cmentarny. Te nieprzyjemne i bolesne, negatywne doznania wywołują reakcję fizjologiczną, napady mdłości i depresji, które pozwala przewyciężyć zapach modrzewia. Milczarek-eseista, rusycysta wie, że według Warłama Szalamowa modrzew to najpiękniejsze drzewo w tajdze. Cieleśne odczucia i literackie asocjacje krzyżują się w zapisie podróży niejednokrotnie.

Mapa uznana została przez bohatera także za okno. Okno na co? Na inną rzeczywistość, na nierzeczywistość? Zauważmy, że pojęcie „okno” generuje wiele semantycznych opozycji, takich jak na przykład, „zewnątrzne” i „wewnętrzne”, „widzialne i niewidzialne”, „jawne i ukryte”. Autorowi niewątpliwie bliskie są znaczenia „niewidzialne” i „ukryte”. Píše: „Patrzanie na nią było doświadczeniem metafizycznym” (s. 7), pozwalało „zobaczyć nawet to, czego nie widać” (s. 7). Przypomnę, że greckie słowo „fantazja” pochodzi od *phaino* — czynić widzialnym<sup>27</sup>, wydobyć na jaw, pokazać, ukazywać się zmy-

<sup>26</sup> W. Szymborska, *Mapa*, w: Tejże, *Wystarczy*, Wydawnictwo a5, Kraków 2011, s. 21.

<sup>27</sup> W. Hilsbecher, *O fantazji*, w: Tegoż, *Tragizm, absurd, paradoks...*, s. 143.

słom<sup>28</sup>. Mapa była barwnym obrazem: przykuwała uwagę ku kolorom i formom, przede wszystkim jednak pobudzała wyobraźnię dziecka, zachęcała do tworzenia własnych obrazów, sprzyjała powstawaniu skojarzeń. Niektóre z nich są zabawne, na przykład o Kamczatce w opowieści powiada autor, że przypomina ona kształtem oklapniętego fiuta (s. 47). Przyglądanie się pustym przestrzeniom na mapie nabierało także cech kontemplacji, a na pewno medytatywnego i sensualnego charakteru, uruchamiało zmysły i odczuwanie, prowadziło do innej rzeczywistości, ukrytej, do obcowania ze swego rodzaju tajemnicą.

Zwróćmy także uwagę na język, którym opisywane jest obcowanie z mapą, na jego związki z procedurami czytania:

Atlasy, mapy były podstawową lekturą. Mapa językiem. Geografia literaturą. Czytałem świat, patrząc na linie brzegów, rzek, wysp, punkty miast. To była książka, którą trzeba było wyobrazić sobie samemu. Złożyć ją z pojedynczych słów, z niewiele mówiących nazw miast, rzek, gór, mórz. Ale nie tylko z nich. Również z samego ich kształtu i koloru. To był język, który bez końca rozszyfrowywałem, jednocześnie go tworząc (s. 10).

Świat jawi się zatem jako pewien szyfr, tajemnica, zagadka do rozwiązywania, ale co równie ważne — do uczestniczenia w jej powstawaniu. Charakterystyczna dla fantazmatu podwójność rzeczywistości, umiejętność istnienia w obydwu wymiarach: życia codziennego i wyobraźni ma według Freuda, jak podkreśla Maria Janion, moc wyzwalającą, transgresyjną i terapeutyczną<sup>29</sup>. Dzięki fantazmatowi spełnia się marzenie o wolności, ponieważ „wyobraźnia to wolność umysłu”<sup>30</sup>. Pierwsze fantazje bohatera dotyczyły pokonywania przestrzeni, prócz rysowania dróg były to loty w kierunku najbardziej oddalonych miejsc. To sposób łatwego, bez przeszkód i szybkiego dotarcia do celu, będącego źródłem przyjemności czy nawet rozkoszy: „Leżałeś na łóżku i szybowaleś nad Poznańskiem albo Konińskiem. I to na trzeźwo, w realu. Raj. [...] To było proste i piękne” (s. 6). Tę nierzeczywistość konstruował bohater z elementów rzeczywistości dostępnych dziecku w określonym czasie i kulturowym kontekście, jak zauważa sam narrator w jego wyobrażeniu rosyjska Północ była to „rzeczywistość

<sup>28</sup> *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. IV, PWN, Warszawa 1965, s. 490.

<sup>29</sup> M. Janion, *Zło i fantazmaty*, Universitas, Kraków 2001, s. 180.

<sup>30</sup> W. Stevens, *Wyobraźnia jako wartość...*, s. 129.

bardziej amerykańska niż rosyjska, bo rosyjskich filmów na początku lat dziewięćdziesiątych nikt już nie puszczał” (s. 12).

Innym ważnym momentem przewycięzania codzienności stało się wymyślanie sobowótora. Dorosły eseista z nutą autoironii mówi o nim – „inny, ale jakby ja”, pochodził z „ojczyzny wyobrazonej” – Norwegii. Na jego portret, zgodnie z naturą fantazmatu, składał się szereg stereotypowych wyobrażeń: miał atrakcyjny dla rówieśniczek wygląd, był posiadaczem wielu samochodów, którymi mógł się swobodnie poruszać po świecie. Realizowane w fantazji pragnienie zwrócenia na siebie uwagi miało właśnie typową dla fantazmatu strukturę scenariusza, w którym podmiot występował jako uczestnik scen i w którym „tym, co wyobrażane, nie jest obiekt, do którego podmiot dąży, lecz jakaś sekwencja, której sam podmiot jest częścią”<sup>31</sup>.

Fantazmatom, które są scenami, towarzyszą określone emocje. W opowieści o dziecięcych marzeniach najczęściej jest mowa o różnych rodzajach pobudzenia: „jarałem się mapami” (s. 9), „fascynowało mnie zimno” (s. 10), „to [wyobrażenie tundry – A.S.] mnie niesamowicie pociągało” (s. 9). Ale i dorosły bohater nie jest wolny od burzliwych emocji, wywołanych podróżami, na przykład, przekraczaniem granicy, kiedy wszystko, co znał z mapy, „przekształciło się w rzeczywistość” (s. 26). Wyznaje również: jako dwudziestolatek „byłem trochę nakręcony” (s. 19), „być we wnętrzu mapy. To fajniejsze niż seks” (s. 26). Wiele miejsca poświęca autor doświadczeniu jet lagu, które wywołuje zawroty głowy („Jakbym odklejał się od rzeczywistości”, s. 37), obcowanie z nieznaną przestrzenią powoduje także pewne rozstrojenie: „wyobraźnia szalała, a mózg płonął” (s. 36), pojawia się euforia („Byłem bliski euforii, bo kocham momenty, w których widać nicłość”, s. 165). Spotkania z mieszkańcami nierzadko częstującymi alkoholem również sprzyjają niecodziennym przeżyciom: „resztę wieczoru przeleżałem pijany na łóżku. Miałem rozkładaną mapę wschodniej Syberii, więc się nie nudziłem. Mózg był nakręcony. [...] Lewitowałem, patrząc, jak budzą się obrazy – i nie potrzebowałem niczego więcej” (s. 50). Jeszcze inne doznania związane są z położeniem geograficznym: „czuję cielesną przyjemność w związku z szerokością i długością geograficzną. Im większa, tym mi lepiej. Mam wrażenie, że wraz z długością i szerokością byt znika. Świata robi się coraz mniej, nicości coraz więcej. A nicłość jest lepsza niż byt” (s. 64).

<sup>31</sup> J. Laplanche, J.-B. Pontalis, pod kierunkiem D. Lagache’a, *Słownik psychoanalizy...*, s. 56.

I wreszcie, kiedy dorosły bohater-narrator opisuje swoje podróże po Rosji, zauważamy znaczące zmiany. Dokonuje się pewne przesunięcie; jeśli na początku, przed wyjazdem do Rosji bohater funkcjonuje w dwóch światach równocześnie – empirycznym i wymyślonym (na przykład po kupieniu biletu na Kamczatkę prezentuje czytelnikom obraz, w którym dwie rzeczywistości współistnieją: „Odra wpada do Pacyfiku”), to po przekroczeniu granicy wschodniej, gdy znalazł się „we wnętrzu radzieckiego atlasu”, „wszystko [abstrakcyjna mapa – A.S.] przekształciło się w rzeczywistość” (s. 26), tyle że w miarę pogłębiania znajomości z Północą i Wschodem znaki się odwracają, poczucie trafienia do odrealnionego świata intensyfikuje się, a prawie wszystkie opisy Rosji opierają się na odwrotnej optyce, jak w lustrzanym odbiciu. Leksyka charakterystyczna dla rzeczywistości wyobrażonej stosuje się do przedmiotów i zjawisk rzeczywistości realnej, empirycznej. Jeśli na początku książki pewne określenia zdarzają się sporadycznie, na przykład, narrator pisze, że kościółek w Norwegii wygląda jak złudzenie, czy krajobraz Spitsbergenu (domy, kwiaty) wygląda jak halucynacja, (przypomina „wizję po pigułce”, s. 21–22), to częstotliwość porównań świadczących o zaburzeniach funkcji poznawczych wraz z przemieszczaniem się na Wschód wzrasta. Jak formułuje to narrator, „czas i przestrzeń zaczęły wypadać z zawiasów” (s. 36), „rzeczywistość nie może istnieć, skoro właśnie wypadła z zawiasów” (s. 38). Coraz częściej pojawiają się słowa dotyczące odmiennych stanów świadomości: – halucynacje, miraż, złudzenie. Związane są głównie z przeżywaniem jet lagu:

Gdzie ja jestem? – pomyślałem wtedy. Byłem oszołomiony. Synapsorozbity. Wydawało mi się, że to wszystko nie może istnieć naprawdę. Ta cała Kamczatka musi być złudzeniem, snem, halucynacją. Czas się wykoleił i przestał mieć sens, przestrzeń też utraciła realność (s. 42).

Jednakże najczęściej informacja o rozpadzie świata, form, miar, skal i znaczeń towarzyszy obrazom zniszczenia, jakie obserwuje podróżnik na Północy. Jakby świat wywrócony został na nice, w rezultacie czego Rosja wprawdzie jawi się jako bardziej rzeczywista, bo właśnie obnażająca obecność nicości, ale dotknięcie świata w stanie rozkładu nie jest źródłem przyjemności. Tym razem nie chodzi już o tak często i tak sugestywnie opisywane doświadczenie jet lagu, określane przez narratora jako znalezienie się w ślepej odnodze alternatywnego czasu lub przewrotka („Świat zrobił fikolek i stanął na głowie”, s. 43). Chodzi o zetknięcie z tym wymiarem rzeczywistości, który rodzi trwo-

gę. Przygoda bohatera z Rosją to balansowanie na krawędzi dwóch światów. Mimo podjętej próby scalenia ich w jedno (w zakończeniu), rozplývają one się, rodząc niejasne wrażenie, „Jakby rzeczywistość wciąż istniała, a przecież coś się z nią stało” (s. 38).

Syberia pociąga bohatera utworu jako miejsce, w którym ujawnia się czyste bycie czy względnie puste miejsce, w którym rzeczywistość jak gdyby zanika, rozmywa się, a „sen zamienia się miejscami z jawą”<sup>32</sup>. Dzieje się to przede wszystkim dzięki zmianom stref czasowych. Podmiot i świat trwają wówczas w zawieszeniu, bo postrzeganie czasu podlega zachwianiu i człowiek traci grunt pod nogami. To doświadczenie przesunięcia w czasie i przestrzeni przedstawia dla eseisty szczególną wartość, ponieważ właśnie wówczas możliwe jest doświadczenie nicości.

Walter Hilsbecher, przypominał, iż narodziny eseju związane z nazwiskiem Montaigne’a dokonują się w czasie odrotu od tomistycznego i arystotelesowskiego myślenia systematycznego, kiedy w dobie renesansu

duch ludzki nie może utrzymać się w chybotliwym środku między przeciwieństwami. Z bezpiecznie zakreślonych obszarów pędzi w otwarte przestrzenie, aż ogarnia go strach, że się w nich zagubi. Systemów jako takich nie można po prostu odrzucić, tylko że tkwi w nich — jak się wydaje, nieuchronnie — niebezpieczeństwo skostnienia, jak w myśleniu otwartym — niebezpieczeństwo bezgraniczności, rozkładu, nietrwałości. Między tymi skrajnościami oscyluje napięcie ducha, minimalne na „brzegach”, maksymalne w środku, gdzie przeciwieństwa się stykają<sup>33</sup>.

Przytoczony cytat z powodzeniem możemy odnieść do prozy Michała Milczarka. Rozważania o jego książce rozpoczęłam od zwrócenia uwagi właśnie na tę cechę autorskiej wypowiedzi, by zauważać i analizować szczególne wyczulenie autora na sprzeczne cechy rzeczywistości, a także na paradoksalny charakter doświadczeń i tworzenie heterogenicznych analogii. Tego rodzaju zabiegi charakterystyczne są dla literatury, czyniącej swym przedmiotem tajemnicę istnienia, z której zresztą Witkacy wywodził nienasycenie<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> M. Milczarek, *Czas na negatyw*, „Tygodnik Powszechny” 2018, 06.08, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/czas-na-negatyw-154420> (03.02.2023)

<sup>33</sup> W. Hilsbecher, *Esej o eseju...*, s. 128–129.

<sup>34</sup> F. Nguyen, „Rozpęd do nieskończoności a „metafizyczne nienasycenie” — teoria psychiki według Tadeusza Micińskiego w recepcji Stanisława Ignacego Witkiewicza, w: M. Bajko, J. Ławski, U.M. Pilch (red.), *Tadeusz Miciński i ludzie epoki. Studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.

Francuskie słowo „essayer” znaczy „próbować”, a źródłosłów „essai” odsyła do późnołacińskiego „exagium”, co oznacza „wagę, miarę wagi, ważenie”, stąd Hilsbecher pojmuje esej jako „próbowanie prawdy, doświadczenie z prawdą”<sup>35</sup>, poszukiwanie, przygodę ducha, tropienie, pozostawanie strażnikiem tajemnicy<sup>36</sup>. Jest więc esej dla Michała Milczarka swego rodzaju poligonem; dla doświadczającego świata podróżnika wyprawa staje się próbą, środkiem poznania, dla piszącego — filozofa i pisarza — poruszaniem się w horyzoncie prawdy. W tym utworze podróż, pozostawanie w drodze oraz myślenie i rozumienie (jako rodzaje bycia w drodze) są po prostu sposobem egzystowania.

Jak wspominałam, książka Michała Milczarka zaliczana jest do gatunku trawelogu, w tym miejscu jednak próbuję dowieść, że tak naprawdę przedmiotem refleksji autora jest myślenie. On sam w jednym z wywiadów ironicznie stwierdza, że zajmuje się „turystyką ontologiczną”<sup>37</sup>. Jest tak, ponieważ interesuje go bycie rozumiane w perspektywie takich pojęć filozoficznych, jak nicość i skrytość, które zaproponowali egzystencjaliści z Martinem Heideggerem na czele. Problem nicości niemiecki filozof rozpatrywał przede wszystkim w pracy *Czym jest metafizyka?* (1929), w której dochodził do wniosku, że

Nicość nie jest przedmiotem, nie jest ona w ogóle bytem. Nicość nie nadchodzi ani sama dla siebie, ani obok bytu, do którego by miała niejako przystawać. Nicość jest warunkiem, który umożliwia ujawnienie się wobec ludzkiej przytomności bytu jako takiego. Nicość nie tworzy po prostu pojęcia przeciwstawnego do pojęcia bytu, ale leży u źródła samej istoty. W byciu bytu dokonuje się nicościanie nicości<sup>38</sup>.

Heidegger zauważał również, że antyczni Grecy ze zdziwieniem postrzegali fakt obecności, ale jednocześnie podkreślał, że w wyniku zachodzących przemian, stajemy wobec tego, co skryte i niepewne, ale właśnie dlatego godne zapytywania. W tym kontekście zdziwienie, spowodowane kontaktem z nicością, oznacza zapytywanie, bę-

<sup>35</sup> W. Hilsbecher, *Esej o eseju...*, s. 129.

<sup>36</sup> Tamże, s. 130.

<sup>37</sup> M. Milczarek, „Donikąd. Podróże na skraj Rosji”. Wywiad Z. Rokita, „Gazeta Prawna” 26.01.2020, <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1450476,michal-milczarek-wywiad-donikad-podroze-na-skraj-rosji.html> (04.01.2023).

<sup>38</sup> M. Heidegger, *Czym jest metafizyka?*, przeł. K. Pomian, w: Tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybrał, opracował, wstępem opatrzył K. Michalski, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 39.

dące nie tylko pierwszym krokiem w kierunku wiedzy, ale i najwyższą formą rozumienia<sup>39</sup>. Zapytywanie to intelektualny odpowiednik podróży, przemieszczania się, myślenia. Podróż Michała Milczarka na skraj Rosji dotyczy również doświadczenia stawania przed tym, co niejawne, skryte, doznawania nicości i spotkania z tym, co jest warunkiem poszukiwania podstaw bycia. Dokonuje się to poprzez zwrot do doświadczenia źródłowego, które w rezultacie prowadzi ku elementarnym formom bycia, do przestrzeni w rodzaju Syberii (nie przeciążonej obiektami), ku żywiołom (wiatrowi, wodzie, światłu), które poprzedzały powstanie świata, a więc do tego, co związane jest z przedwerbalnym jego istnieniem, ku człowiekowi, jakim był na początku: wolnym od społecznych, historycznych i kulturowych uwarunkowań, a także ku temu, co łączy człowieka ze światem zwierząt.

W eseju *Trzask żywiołów*, który nie wszedł do analizowanego utworu, podróżnik obserwuje pęknięcia i pęcherze w marcowym lodzie Bajkału. Przypominają mu one labirynt lub zaszyfrowaną mapę. Przestrzeń nad głową i pod lodem postrzegana jest jako zaświaty, uzupełniające i równocześnie ograniczające kulę ziemską, a także oddziałujące na podróżnika, który w efekcie napierania żywiołów czuje, że traci swą substancjalność i staje się pierwotnym elementem przyrody, powracając do kosmosu. W ten sposób pisarz przekonuje czytelników, że pod ziemią i nad nią kłębią się żywioły, gotowe w każdej chwili wybuchnąć i podać w wątpliwość porządek tego, co istnieje, zrodzić niepewność odnośnie do stabilności ontologii.

Autor jest filozofem, pisze i rozmyśla. Słowo „filozofia” związane jest z greckim wyrazem „thaumazein” — „dziwić się”, „zdumiewać”, nawet „zachwycać”<sup>40</sup>, co oznacza w stosunku do tej dziedziny wiedzy starania, by zrozumieć, w jaki sposób istnieje świat i człowiek. W tym procesie podstawową rolę według Heideggera pełni otwarcie ludzkiej przytomności na nicość:

Tylko wtedy, gdy trafi nas osobliwość bytu, pobudza on i ściąga na siebie nasze zdziwienie. Tylko na podstawie zdziwienia, tzn. ujawnienia się nicości, może pojawić się „dlaczego”? Tylko dzięki temu, że „dlaczego” jest możliwe jako takie, możemy w określony sposób zapytywać o podstawy, o zasady i uzasadniać<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> M. Heidegger, *Die Selbstbehauptung der deutschen Universität* (Rede gehalten bei der feierlichen Übernahme des Rektorats der Universität Freiburg i. Br. am 27. Mai 1933) w: GA 16, s. 111. Cyt. za: S. Łojek, *Co ujawniają nastroje? Heidegger o zdziwieniu i trwodze*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2015, z. 3, s. 38.

<sup>40</sup> S. Łojek, *Co ujawniają nastroje?...*, s. 37.

<sup>41</sup> M. Heidegger, *Czym jest metafizyka...*, s. 45–46.



Jednakże po książce Milczarka nie należy oczekiwać ani zachwy-  
tów, ani informacji o niezwykłych czy dziwnych rzeczach w zwykłym  
znaczeniu tych słów. Jest niezwykła z innego powodu. Brak w niej  
wstrząsających historii, sensacyjnych przygód, opowieści z jedno-  
znacznym sensem i oceną tego, co autor widział, tak często wystę-  
pujących w relacjach innych podróżników. Ale są w niej opisy, pobu-  
dzające czytelnika do rozmyślań o ludzkiej egzystencji. Te opowieści,  
raczej notatki z codzienności, zawierające obrazy czy działania na  
pierwszy rzut oka całkowicie niczym się nie wyróżniające (autostop,  
przechadzki bez celu po dzielnicach miast, zwykłe spotkania ze zwy-  
kłymi ludźmi), wywołują jednak dysonans poznawczy i skłaniają do  
pytań, pobudzających wyobraźnię i dotyczących samego sposobu ist-  
nienia świata. Z kolei właśnie wyobraźnia jest w stanie ujrzeć świat  
w sposób bezpośredni, poprzez ekstazę wywołaną przemierzaniem  
południków i równoleżników czy poprzez przerażenie, kiedy zderze-  
nie z konkretnym widokiem, na przykład ze wszechobecnym na Sybe-  
rii formami rozpadu materii, ujawnia niemożliwość zrozumienia by-  
cia, nadania mu sensu. Momenty ekstazy czy trwogi pozwalają wyjść  
poza siebie i połączyć się z byciem, sprzyjają transgresji — możliwości  
doświadczenia czystego bycia, „wykroczenia poza byt”<sup>42</sup>.

Dla Michała Milczarka ważna jest codzienność życia i wysiłek in-  
terpretacji podstaw egzystencji również poprzez przenikanie, wcho-  
dzenie na tyle na ile to możliwe w doświadczenie rdzennych mieszk-  
kańców lub rozprzestrzeniającego się przed wzrokiem pejzażu. Na  
stronicach książki znajdziemy mnóstwo opisów pustej przestrzeni,  
pozbawionej możliwości orientacji, a także zdewastowanych i rozpa-  
dających się domów, zaniedbanych ogrodów, skupisk przedmiotów  
przypominających śmietnik. Wszystko to jest widzialnym znakiem  
nieobecności i rozpadu, tj. nicości.

Wokół słowa „nicość” toczy się nie pozbawiona humoru gra zna-  
czeń. W rozdziale o Turze, stolicy Ewenkii, autor przytacza rozmowę,  
jaką odbył z tamtejszym mieszkańcem. Odpowiadając na standardo-  
we pytania, podróżnik wyjaśnia, że przyjechał po nic. A kiedy roz-  
mówca zauważa, że nie ma tu nic do zobaczenia, jeszcze raz podkre-  
śla, że właśnie dlatego to miejsce jest interesujące. Ukierunkowanie  
ku nicości, do odwrotnej strony rzeczywistości, rozumianej jednak  
nie w sensie aksjologicznym, lecz ontologicznym, odzwierciedla wy-  
bór miejsc i język opisu. Jak już wspominałam na wstępie, język ten

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 46.

pełen jest paradoksów, gry słów wokół pojęcia nicości. Celem takiej postawy jest próba opisanego nicościowania się świata:

Nie było sensu tu przyjeżdżać — i właśnie dlatego przyjechałem. Chciałem się znaleźć w samym środku zielonej plamy z atlasu do klasy pięć-osiem. W środku niczego, w środku geologicznej ciszy. Reszta nie miała znaczenia. Zresztą żadna reszta nie istniała. Było tylko samo bycie i nic więcej (s. 191).

Nic. Nie miałem na co patrzeć i mogłem chłonąć to nic (s. 225).

Powróćmy jeszcze na chwilę do tytułu książki. W świetle dotychczasowych rozważań potwierdza się po raz kolejny obserwacja, że tytuł książki Michała Milczarka nie ma oceniającego charakteru, lecz zapowiada apofatyczne podejście do rzeczywistości, a także sygnalizuje odwrót od tak popularnych wśród turystów kierunków podróży oraz wskazuje na zwykłą radość z powodu przemieszczania się. Oczywiście, Milczarek skrupulatnie planuje swoje podróże, w szczególności odnosi się to do terenów przygranicznych, gdzie wymagane są odpowiednie dokumenty oraz szczegółowy plan zwiedzania okolicy, którego należy przestrzegać. Jednak autora interesują przede wszystkim miejsca niezaznaczone na mapie, te, których nie ma, choć są (drogi syberyjskie, tereny przygraniczne). To jeszcze jeden powód, by nie kwalifikować utworu jako trawelogu. Błędne jest również myślenie, że pisarz, przedstawiając na przykład występujące spod śniegu śmieci, w jakikolwiek sposób ocenia stan materialny mieszkańców czy też ich niegospodarność, ponieważ takie obrazy i opisy korespondują raczej z zamiarem podtrzymywania kontaktu z czystym byciem.

Pasjonowanie się przez autora zimnem, brakiem życia może dziwić i wywoływać wątpliwości. Jednakże taka postawa znajduje uzasadnienie w koncepcji Heideggera, który u podstaw bycia stawiał nicość, to, co skryte od świata, a Syberia jak dowodzi Milczarek, jest najlepszym wyrazem tego pojęcia. Pusta przestrzeń aktywizuje wyobraźnię. Podróżnik niejednokrotnie opisuje momenty, kiedy pejzaż przynosi mu najwięcej zadowolenia:

Pusty horyzont i chmury sunące w jedną lub w drugą stronę — właśnie to kocham najbardziej. Zupełny brak znaczeń, nieobecność semiosfery, czysty bezsens. Świat znika i zostaje samo istnienie, które jest niczym. Nicość to jedyny dostępny nam absolut (s. 213).

Wybór miejsc odwiedzin wywołuje zdziwienie i wydaje się niektórym irracjonalny. Krańcowo odmienne jest postrzeganie Syberii przez autora i spotykanych po drodze mieszkańców Rosji. Ci ostatni nie tylko

się dziwią, ale i ostrzegają, że jest to dzikie miejsce, którego należy unikać. Milczarka z kolei nie interesuje ani Moskwa ani Petersburg, lecz Syberia jako terytorium czystego bycia, pełne pustych miejsc, które tak intrygująco wyglądają na mapie. Na tym polega specyfika podejścia autora pragnącego doświadczyć nicości, która „stanowi doskonale niezróżnicowanie”<sup>43</sup>. Podkreślmy raz jeszcze, nicości nie w znaczeniu niebytu, a jako części całości, bez której nie można postrzegać bycia, a która jest przed nami skryta.

Autor książki tłumaczy swoje umiłowanie Wschodu i Północy właśnie tym, że w jego wyobrażeniu (a być może jego pokolenia, pisze przecież: „Wierzyliśmy wtedy [...]”, s. 25) uosabiają one odrzucany, lekceważony aspekt rzeczywistości, jej podszewkę, swego rodzaju antyświat, bez którego świat nie może istnieć. Ogólne wyobrażenie o Syberii związane jest z pojęciem braku: światła, ciepła, życia. Dla Milczarka nie ma ono nihilistycznego wydźwięku, ponieważ to, co skryte według Heideggera oznacza najwyższy element, dlatego też w utworze wszystko, co związane jest z negatywną, odwróconą, nie-ludzką stroną bycia zasługuje na uwagę. Wschód i Północ to prawdziwy świat, ponieważ jest nieuporządkowany, niezróżnicowany, odwrócony, nieskrywający swych ran, a człowiek w nim trwa w rozdarciu. W porównaniu z harmonijną egzystencją mieszkańców Wysp Owczych czy Norwegii, która nie budzi ciekawości, mieszkańcy byłego ZSRR, ich życie, pejzaże pełne obrazów rozpadu materii wydają się autorowi jedyną możliwością do podjęcia poszukiwań sensu jako horyzontu naszego bycia.

Odmienne postrzeganie Syberii towarzyszy Milczarkowi wszędzie. Sam podróżnik określa je jako zderzenie orientalizmu autora z okcydentalizmem rdzennych mieszkańców i kpi z samego siebie, kiedy jego pragnienia, by zobaczyć skraj Rosji jako inne czy niezwykle miejsce, nie spełniają się: na przykład wówczas, gdy młody Rosjanin zwraca się do niego po angielsku, zaś ludzie z „końca świata” pasjonują się amerykańskimi filmami, zupełnie obojętnymi autorowi. Różnica poglądów wynika nie tylko z odmiennego geograficznego położenia czy sytuacji kulturowej, ale polega przede wszystkim na tym, że autor przypisuje Syberii szczególne znaczenia.

Syberia nierzadko kojarzona jest głównie z tragedią milionów ludzi, którzy tam zginęli, ale Milczarek, nie zapominając o tym, czym była Kołyma czy inne „skażone krajobrazy”<sup>44</sup> w naszej historii, zwraca-

<sup>43</sup> M. Heidegger, *Czym jest metafizyka?...*, s. 33.

<sup>44</sup> Por. M. Pollack, *Skażone krajobrazy*, przeł. K. Niedenthal, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

ca się mimo wszystko ku geografii, która zastępuje mu metafizykę. Częściowo wynika to z natury samej Rosji, w której obrazie na plan pierwszy wysuwa się właśnie przestrzeń: „na wschodzie wszystko było geografią [...]. Geografia stawała się językiem metafizyki — wyrażała ją, opisywała, kreowała i niszczyła” (s. 25), częściowo z zainteresowań autora, poszukującego tam właśnie absolutu. Kontakt z nicością, dopełniającą bycie, oto główny cel podróży Michała Milczarka.

W analizowanej książce znalazły się także elementy typowego pejzażu syberyjskiego i obrazy kulturolologiczne, które pociągają innych podróżników. Na przykład, takie jak przestrzeń jako pewna forma absolutu, pustka, podróż jako obnażenie „ja”, nadmiar przestrzeni, pustki, niekończący się bezmiar, biel, królestwo monochromatyczności. Jednakże u innych autorów poszczególne myśli o charakterze medytacyjnym czy filozoficznym, inkrustują narrację, podczas gdy w książce Milczarka pojęcia filozoficzne organizują wypowiedzi o Syberii. Jednakże w efekcie obcujemy nie z pracą filozoficzną, a z książką zawierającą zapis egzystencjalnych doświadczeń konkretnego człowieka, niepozbawiony humoru oraz ironii. Innymi słowy, język filozofii organizuje myśl i doświadczenie, jednakże nie w celu skonstruowania jednoznacznego obrazu Syberii, jako że nie jest to możliwe, lecz przeciwnie, dla ukazania bogactwa odcieni, oscylowania znaczeń charakterystycznych dla tego terytorium. Nicość jako ontologiczna i egzystencjalna kategoria pozwala wypełnić to zadanie.

Książka Michała Milczarka jest świadectwem pasji, potrzeby skupienia uwagi na pragnieniu towarzyszącym autorowi od dzieciństwa, na doświadczeniu obecności nieobecnego, a także na skraju, który wzmagą chęć zajrzenia poza granicę, skoncentrowania się na przestrzeni końca świata, poza którą na mapie nie ma już niczego albo — mówiąc językiem autora — zaczyna się niewidzialny świat. Przywiązanie do pogranicza, pragnienie kontaktu z Ultima Thule prowadzą ku próbom spotkania z niewidzialnym, z absolutem, z pewnego rodzaju zaświatami, które rozpościerają się poza ostatnim widzialnym punktem na ziemi.

Wyobraźnia kazała dziecku wyruszać w drogę, która w życiu dorosłego, próbującego zgłębić naturę bycia, nabrała kierunku „donikąd”, co w ujęciu bliskiego filozofowi Heideggera oznacza przede wszystkim niepewność i dążenie ku nieznanemu<sup>45</sup>. Hanna Buczyńska-Gare-

<sup>45</sup> H. Buczyńska-Garewicz, *Metafory przestrzeni...*, s. 192.

wicz, tłumacząc na czym polega specyfika ujęcia motywu drogi przez Heideggera, podkreślała, że nie chodzi w nim

po prostu o to, że myślenie można przyrównać do bycia w ruchu na drodze lub że prowadzi ono zawsze „od... do”. Innymi słowy, nie o najogólniejszy sens drogi idzie, nie o „znalezienie drogi dokądś” ani o jej przebycie, ani nawet o myślenie jako stałe przebywanie „w drodze” jako w ruchu i zmienności. Heideggerowski obraz drogi nie odsyła nas do zmienności wędrowania czy podróżowania. „Droga leśna” i „droga polna” to przede wszystkim ścieżki nie mające wyraźnego celu czy kierunku, są to drogi stale gubiące się, a mimo to nie będące całkowitym zbłąkaniem. Są to przede wszystkim „drogi do nikąd”, nie w tym sensie, że wyklucza się możliwość osiągnięcia na nich czegoś, lecz przede wszystkim w tym, że nie wiadomo dokładnie, dokąd prowadzą, pełne są niespodzianek i wykluczają oczekiwanie jakiegoś określonego wyniku kroczenia po nich<sup>46</sup>.

Takie wędrowanie jako żywo przypomina nie tylko pracę intelektu, ale i wyobraźni. Piszący o niej posługują się prawie taką samą argumentacją. Jeden z nich zauważa, że wyobraźnia jest ruchem w nieznaną, niekiedy kojarzonym z błędzeniem, które jednak wcale nie musi oznaczać zgubienia drogi, sama zaś droga wcale nie musi kojarzyć się z gruntem. I pyta: „A co jeśli gruntem są bezdroża?”<sup>47</sup>. Zapis wędrowania Michała Milczarka, potwierdza intuicję (w gruncie rzeczy Heideggerowską) wyrażoną w tym pytaniu; autor, poczynając od dziecięcych prób pokonania przestrzeni w szkolnym atlasie aż po podróże po syberyjskich przestworzach w dorosłości, dowodzi, że intelekt, hołdujący logice i wyobraźnia, kierująca się kapryсами, to dwie równoprawne siły twórczego przeżywania życia.

## REFERENCES

- Abramowiczówna, Zofia. *Słownik grecko-polski*. T. IV. Warszawa: PWN, 1965.  
Bańkowski, Andrzej. *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.  
Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.  
Buczyńska-Garewicz, Hanna. „Metafory przestrzeni.” idem, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Universitas, 2006.

<sup>46</sup> Tamże, s. 193.

<sup>47</sup> J. Grzybowski, *O tym, czy jest miejsce dla wyobraźni w państwie doskonałym, to znaczy o tym, czy wyobraźnia prowadzi do szczęścia?* w: Sz. Wróbel (red.), *Światłocienie wyobraźni*, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM, Poznań-Kalisz 2008, s. 218.

- Cielecki, Marcin. "Jurodiwy łapie autostop". *Nowy Napis co Tydzień* 30.04.2020 <<https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-47/artukul/jurodiwy-lapie-autostop>> (10.01.2023).
- Donikąd. *Podróże na skraj Rosji — Michał Milczarek* <<https://latajace-ksiazki.blogspot.com/2020/06/donikad-podroze-na-skraj-rosji-micha.html>> (10.01.2023).
- Fiodorow, Nikołaj. *Filozofia wspólnego czynu*. Transl. Wodziński, Cezary, and Milczarek, Michał. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2012.
- Freud, Zygmund. *Pisarz a fantazjowanie*. Transl. Leśniewska, Maria. *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*. Vol. II. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1974.
- Grzybowski, Juliusz. "O tym, czy jest miejsce dla wyobraźni w państwie doskonałym, to znaczy o tym, czy wyobraźnia prowadzi do szczęścia?" *Światłocienie wyobraźni*. Wróbel, Szymon. (Ed.). Poznań–Kalisz: Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM, 2008.
- Heidegger, Martin. "Czym jest metafizyka?" Transl. Pomian, Krzysztof. *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Michalski, Krzysztof. (Ed.). Warszawa: Czytelnik, 1977.
- Heidegger, Martin. *Die Selbstbehauptung der deutschen Universität* (Rede gehalten bei der feierlichen Übernahme des Rektorats der Universität Freiburg i. Br. am 27. Mai 1933).
- Hilsbecher, Walter. *Tragizm, absurd, paradoks. Eseje*. Trans. Błaut, Sławomir. Warszawa: PIW, 1972.
- Janion, Maria. *Zło i fantazmaty*. Kraków: Universitas, 2001.
- Kepiński, Antoni. *Lęk*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1987.
- Kłosińska, Krystyna. *Fantazmat: Grabiński, Prus, Zapolska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004.
- Laplanche, Jean, and Pontalis, J.-B. *Słownik psychoanalizy*. Transl. Modzelewska, Ewa, and Wojciechowska, Ewa. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1996.
- Lubecki, Marcin. "Motyw drogi we współczesnej filozofii niemetafizycznej. 'Wege, nicht Werke' Martina Heideggera." *Zeszyty Naukowe TD UJ*, 2011, vol. 2.
- Łojek, Stanisław. "Co ujawniają nastroje? Heidegger o zdziwieniu i trwodze." *Kwartalnik Filozoficzny*, 2015. vol. 3.
- Macfarlane, Robert. *Szlaki. Opowieści o wędrówkach*. Transl. Konieczny, Jacek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2018.
- Milczarek, Michał. "Donikąd. Podróże na skraj Rosji". Wywiad Z. Rokita. *Gazeta Prawna*, 26.01. 2020 <<https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1450476,michal-milczarek-wywiad-donikad-podroze-na-skraj-rosji.html>> (04.01.2023).
- Milczarek, Michał. "Czas na negatyw." *Tygodnik Powszechny*, 06.08. 2018. <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/czas-na-negatyw-154420>> (03.02.2023).
- Milczarek, Michał. *Donikąd. Podróż na skraj Rosji*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.
- Milczarek, Michał. *Drzewo życia. Fenomen Wasilija Rozanowa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016.
- Milczarek, Michał. *Z martwych was wskrzesimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013.
- Milczarek, Michał. "Zatoka Akaba." *Tygodnik Powszechny*, 08.08. 2022. <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/zatoka-akaba-177379>> (20.01.2023).

W DRODZE. DONIKĄD MICHAŁA MILCZARKA...

- Nguyen, Fryderyk. "‘Rozpęd do nieskończoności’ a ‘metafizyczne nienasylenie’ — teoria psychiki według Tadeusza Micińskiego w recepcji Stanisława Ignacego Witkiewicza." *Tadeusz Miciński i ludzie epoki. Studia*. Bajko, Marcin, Ławski, Jarosław, and Pilch, Urszula M. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019.
- Pankalla, Andrzej. "Koncepcja fantazmatu w teorii działania symbolicznego (SAT) i psychologii kulturowej E.E. Boescha." *Czasopismo Psychologiczne*, 2010, no. 16(1).
- Pietkiewicz, Barbara. "Mity, którymi żyjemy. Psychoanalityczna koncepcja fantazmatu." *Kultura i Społeczeństwo*, 1997, vol. 2.
- Pollack, Martin. *Skażone krajobrazy*. Transl. Niedenthal, Karolina. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.
- Rzadkowska, Magdalena. "Książki — wrota do krainy wyobraźni." *Światłocienie wyobraźni*. Wróbel, Szymon. (Ed.). Poznań–Kalisz: Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM, 2008.
- Schalansky, Judith. *Atlas wysp odległych*. Transl. Ososiński, Tomasz. Warszawa: Dwie Siostry, 2013.
- Sobota, Daniel. "Heideggerowska filozofia drogi." *Filo-Softja*, 2010, vol. 10.
- Stevens, Wallace. "Szlachetny jeździec i brzmienie słów." Transl. Gutorow, Jacek. *Literatura na Świecie*, 2000, vol. 12.
- Stevens, Wallace. "Wyobrażenia jako wartość." Transl. Gutorow, Jacek. *Literatura na Świecie*, 2000, vol. 12.
- Szałamow, Warłam. *Opowiadania kołymskie*. Transl. S. Wodnik (= A. Biel). Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1987.
- Szyborska, Wisława. *Wystarczy*. Kraków: Wydawnictwo a5, 2011.
- Szymczak, Mieczysław. *Słownik języka polskiego PWN*. T. 1. Warszawa, 1988.



JUSTYNA PISARSKA

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-1884-7125>

Uniwersytet Jagielloński

## „MANOWCE NA KOŃCU ŚWIATA” JAKUCK. SŁOWNIK MIEJSCA MICHAŁA KSIĄŻKA W UJĘCIU POSTKOLONIALNYM

IN THE MIDDLE OF NOWHERE. *JAKUCK. SŁOWNIK MIEJSCA* BY MICHAŁ KSIĄŻEK FROM POSTCOLONIAL PERSPECTIVE

The article attempts to read a book by Michał Książek from a postcolonial perspective. It discusses such issues as the relationship of domination and subordination of the colonizer to the colonized, the phenomenon of transferring traces of Yakut culture to a place where it can safely survive, the use of the map as a tool that gives the Yakutians' control over territories that historically belong to them. The article also comments on the accusation that its author of *Jakuck* carries out "metaphorical colonization."

Keywords: Yakutsk, Michał Książek, postcolonial perspective, re-location, map, mapping

Dorota Kozicka w książce *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*<sup>1</sup> zauważa, że rozwój ludzkości rozpoczął się od wędrownego trybu życia, a podróżowanie jest doświadczeniem wspólnym dla wszystkich ludzi. Każdy z nas odbył w swoim życiu jakąś podróż, jeśli nie dosłowną, to symboliczną, co daje powody, by praktykę tę uznać za uniwersalną formułę naszego doświadczenia<sup>2</sup>. Odwieczne ludzkie pragnienie wyjścia poza przypisane nam miejsce związane jest nie tylko z potrzebą poznawania świata, ale także poznawania siebie.

Współczesne literaturoznawstwo dysponuje wieloma sposobami badania literatury podróżniczej. Jedną z ciekawszych propozycji jest ujęcie postkolonialne, które staje się narzędziem niezwykle po-

<sup>1</sup> D. Kozicka, *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*, Universitas, Kraków 2003, s. 9.

<sup>2</sup> D. Kozicka, *Dwudziestowieczne „podróże intelektualne”*. (Między esejem a autobiografią), „Teksty Drugie” 2003, 2–3, s. 41.



ręcznym zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia z relacją dominacji i podporządkowania, powstała w wyniku działań władzy imperialnej<sup>3</sup>. Wspomnianą zależność bardzo wyraźnie widać w utworze Michała Książka *Jakuck. Słownik miejsca* (2013), wielowymiarowej opowieści o odległych i śnieżnych przestrzeniach północno-wschodniej Syberii:

Uzbrojeni w palmy i zakłuci w zbroje z kościanych płytek Jakuci byli łatwym celem: walcząc, stawali zwartą ławą i można było do nich strzelać jak do kaczek. Długie nosy i brody Rosjan, ich blade twarze i „lodowe” oczy przerażały Jakutów nie mniej niż huk muszkietów. Nic zatem dziwnego, że najeźdźcy dołączyli do panteonu mitologicznych potworów i maszkar, od których nikt ich tam już dziś nie odróżni. Co niektórzy ze starszych Sacha uważają, że jakuckie *nuuczca*, tłumaczone jako „Rosjanin”, oznaczało też niegdyś straszycło, czupiradło. Sacha do dziś mówią tak o każdym białym, a dzieci w wioskach z krzykiem uciekają, czyli także na nasz widok<sup>4</sup>.

Autor wspomnianej książki łączy w sobie wiele namiętności. Jest nie tylko ornitologiem i inżynierem leśnikiem ale także poetą, kulturoznawcą i reportażystą. Wydał tomiki poezji *Nauka o ptakach* (2014) i *Północny wschód* (2018). Pierwszy z nich przyniósł mu nominację do Nagrody Literackiej „Nike” oraz laur Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” (2015), drugi — Nagrodę „Orfeusz Mazurski” (2018). Oprócz tego Książek z powodzeniem pisze prozę. Jest autorem trzech reportaży: *Jakuck. Słownik miejsca, Droga 816* (2015) i *Atlas dziur i szczelin* (2023). W 2016 roku za *Drogę 816* otrzymał m.in. Nagrodę Literacką „Gdynia” w kategorii „eseistyka” i „Nagrodę Magellana”, a także nominacje do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego w kategorii „reportaż literacki” i do Nagrody Literackiej m.st. Warszawy w kategorii „proza”.

*Jakuck. Słownik miejsca* to książka, która stała się przedmiotem namysłu wielu badaczy. Do najciekawszych należy analiza Magdaleny Roszczynialskiej, która w artykule *Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem*<sup>5</sup> omawia utwór

<sup>3</sup> E. Domańska, *Badania postkolonialne*, w: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, przeł. J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 158.

<sup>4</sup> M. Książek, *Jakuck. Słownik miejsca*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 28. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Strony podaję w nawiasach.

<sup>5</sup> M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem*, w: B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc, *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017, s. 207–233.

w odniesieniu do etnograficznej koncepcji gęstego opisu, przyjmując za punkt widzenia lingwistykę kulturową; Moniki Wiszniowskiej, która w tekście zatytułowanym *Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych*<sup>6</sup> nawiązuje do utworu Książka, poruszając kwestie tożsamości w utworach reporterskich i jej związkach z dialogiem międzykulturowym. Izabella Adamczewska ujmuje natomiast *Jakuck* w kontekście „antycybertryckiego wariantu współczesnego podróżopisarstwa”<sup>7</sup> i wreszcie Joanna Jastrzębska w artykule *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat*<sup>8</sup> omawia utwór Książka, wykorzystując teorię postkolonialną.

Ostatnia z zaprezentowanych koncepcji wydaje się szczególnie interesująca. Mam na myśli przede wszystkim sformułowane przez Jastrzębską zarzuty o dokonującą się w *Jakucku* „metaforyczną kolonizację”<sup>9</sup>, która manifestuje się, m.in. zdominowaniem utworu „przez poszukiwanie polskich śladów na Syberii”<sup>10</sup>, „wywyższa[niem] Polaków na polu nie tylko naukowym, lecz także organizacyjnym”<sup>11</sup>, co w konsekwencji prezentuje „postawę byłego skolonizowanego, przekonanego o wyższości własnej kultury nad inną”<sup>12</sup>. Moim zamiarem nie jest jednak polemika z zarzutami stawianymi przez badaczkę. Czytając utwór Książka, nietrudno odnieść wrażenie, że przyjechał on do Jakucka głównie po to, aby odnaleźć ślady dwóch polskich badaczy Syberii — Edwarda Piekarskiego i Wacława Sieroszewskiego. Jeśli wziąć pod uwagę, że pierwszy z nich napisał słownik języka jakuckiego, a drugi jest autorem wybitnego dzieła *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1935), w którym znajdziemy twarde dane nie tylko na temat geografii, klimatu, fauny i flory, ale także przeczytamy o pochodzeniu Jakutów, ich cechach plemiennych, wierzeniach, języku i twórczości ludowej, to szybko okaże się, że dokładnie ten sam sposób pisania o Syberii prezentuje Książek. Bez wątplenia wzoruje się on na swoich

<sup>6</sup> M. Wiszniowska, *Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych*, „Sensus Historiae” 2020, Vol. XL (3), s. 141–153.

<sup>7</sup> I. Adamczewska, *Antycybertrycki wariant współczesnego podróżopisarstwa. Reporterska pikareska „dzikiego zachodu”*, „Kultura Popularna” 2019, nr 2 (60).

<sup>8</sup> J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2018, nr 28, s. 157–178.

<sup>9</sup> Tamże, 176.

<sup>10</sup> Tamże, s. 173.

<sup>11</sup> Tamże

<sup>12</sup> Tamże, s. 175.

poprzednikach: podobnie jak Piekarski pisze słownik języka jakuckiego, analogicznie do Sieroszewskiego opisuje topografię Jakucka, zwyczaje i wierzenia Jakutów, dużo miejsca poświęca ich historii czy pochodzeniu. Tak wyraźna fascynacja pracami poprzedników, nieustanne podkreślanie ich wkładu w zachowanie kultury jakuckiej, a także informacje w stylu:

Jakucję zdobywał dla cara Polak Antoni Dobryński. Działał na zlecenie innego Polaka — Samsona Nowackiego. To Dobryński zbudował pierwszy umocniony punkt na ziemi Jakutów, który jednak z racji małych rozmiarów i krótkiego żywota nie został uznany za początek Jakucka (s. 24),

mogą być odczytane jako przekonanie Książka o wyższości kultury polskiej nad jakucką. Warto jednak zastanowić się z czego wynika taka postawa pisarza. W części *Mapa*, a więc już na samym początku utworu znajdziemy nawiązanie do postaci Wacława Sieroszewskiego: „Rzeki jakuckich manowców przypominały zesłanemu tu Wacławowi Sieroszewskiemu bujną koronę drzewa, które pnem Leny uchodzi na północ, póki korzeniami delty nie wrośnie w Ocean Lodowaty” (s. 9). Następnie Książek dość obszernie prezentuje losy badacza na Syberii:

Najpierw — na złość carskiemu belfrowi — schował pod podłogą klasy pozytywkę wygrywającą *Mazurka Dąbrowskiego*, potem wyrzucili go z gimnazjum. Nic dziwnego, że szybko trafił do X Pawilonu — za pomoc w ucieczce z Warszawy do Galicji towarzyszący z tajnej organizacji. Był rok 1878. Szlachectwa się wyrzekął, ale i tak kontynuował rodzinne tradycje: w celi znalazł wyryte „na podokniu” nazwisko swojego ojca, weterana z 1863 roku (s. 55).

Do Jakucka przybył Sirko sannym etapem w kwietniu 1880 roku — na czelodńskich saniach i pod kozacką strażą. Tu zaczęło się sześć lat pełnych awantur i podróży (s. 55).

Mało który z Polaków i syberyjskich podróżników tak dokładnie zdeptał Jakucję jak pan Wacław. Zjeździł jakucką północ wszerek i wzdłuż, pieszo, konno, na grzbiecie rena i w łodzi. Podróż z Jakucka do Wierchojańska okazała się bezcenna dla jego badań etnograficznych, poświęcił jej po latach oddzielne wspomnienie (s. 57).

Bez wątplenia autor *Jakucka* pozostaje pod dużym wrażeniem Sieroszewskiego. Nic w tym dziwnego — jego książkę *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1961) Książek znał od dziecka. Uczył się na niej czytać i jak sam przyznaje, jakuckie słowa pamięta równie dobrze jak polskie. To właśnie po tej lekturze zapragnął poznać kraj Ewenków i to tę książkę zabrał ze sobą w podróż do najbardziej znanego biegu-

na zimna na świecie. Utwór *Książka* jest zatem podróżą lekturową, czyli praktyką czytelniczą, która łączy czytanie i podróżowanie. Jednak *Książek* nie ogranicza się do rekonstrukcji trasy wędrówek Sieroszewskiego — próbuje też odnaleźć miejsce, w którym mieszkał autor *Dwunastu lat*, ciekawi go gdzie stał dom, gdzie znajdowało się gospodarstwo: „tak jak ciągnie się pagórek (*kyrdaal*) i trawiasta rzeczka (*ot urech*), nad małym jeziorkiem” (s. 68). Elżbieta Rybicka zauważa, że takie zachowanie jest jednym z elementów podróży lekturowej. Nazywa je „przekonaniem o tajemnej analogii”<sup>13</sup> między miejscem, a wybitnym człowiekiem, który je zamieszkiwał. Takie miejsca stawały się pewnego rodzaju „pamiętką, relikwią, materialną manifestacją i rewelacją ludzkiego ducha”<sup>14</sup> (s. 226). Zatem dla *Książka* Syberia bez Sieroszewskiego nie istnieje. Jest dla niego pamiętką po ukochanym autorze z dziecięcych lat.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wspomniana przez Jastrzębską „metaforyczna kolonizacja” to nie jedyny element wskazujący na możliwość postkolonialnego odczytania *Jakucka*. Okazuje się bowiem, że jest ona także widoczna w obszarze wspomnianej już relacji dominacji i podporządkowania, próbach zachowania przez *Książka* śladów *jakuckiej* kultury, realizowanych w warstwie języka, literatury i historii, a także w związkach mapy z terytorium — tym kwestiom zostanie poświęcona dalsza część artykułu.

Opisywana przez polskiego kulturoznawcę *Jakucja* została podbita przez państwo rosyjskie na przełomie XVII i XVIII wieku. Rosjanie stopniowo osiedlali się na jej terenach, wprowadzając rolnictwo i ograniczając tereny łowieckie *Jakutów*, którzy zmuszani byli do składania daniny w naturze. Niezgoda na takie traktowanie kończyła się zwykle pozbawieniem wolności, a nawet sprzedawaniem tych, którzy stawiali opór imperialnej władzy. Jak we wszystkich przypadkach również i tu Rosja narzucała swój język. Dopiero po upadku ZSRR *Jakuci* mogli oficjalnie pisać i mówić w swoim języku: „Kiedy prezydentem *Jakucji* został Sacha, Michaił Nikołajew, *jakucki* uznano za język oficjalny. Powstały szkoły z wykładowym *jakuckim*, próbowano nawet nauczać go w szkołach rosyjskojęzycznych” (s. 39). Nastąpiły też zmiany w obszarze religii:

Zaangażowana inteligencja opracowywała nową religię narodową, spierając się o to, co jest bardziej *jakuckie*: szamanizm, panteon bóstw *Ajyy* czy zespół animi-

<sup>13</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 226.

<sup>14</sup> Tamże.

stycznych wierzeń określanych jako religia przyrody. Dzieci potrafiły z pamięci wymienić imiona bogów i zamieszkiwane przez nich nieba, o których wychowani w socjalizmie rodzice nie mieli pojęcia (s. 39).

Jakuci powrócili także do dawnych obyczajów, na przykład karmienia ognia, pochówku w otwartych grobach, a na dyskotekach „młodzież tańczyła narodowy taniec *ohuochaj*” (s. 39–40). Jak zapewnia dalej Książek, Sacha nareszcie poczuł się u siebie i nagle wszystko zaczęło być „na wskroś jakuckie” (s. 40).

Jednym z ważniejszych zadań literatury postkolonialnej, do której niewątpliwie zalicza się utwór Książka, jest zapisywanie „śladów kultur ginących lub już utraconych na skutek działań kolonizatorów”<sup>15</sup>. W omawianym utworze na szczęście żaden z wymienionych przypadków nie zachodzi (kultura ginąca, utracona), ale nie sposób zaprzeczyć, że to, co prezentuje Książek można rozumieć jako próbę zachowania śladów jakuckiej kultury. Aby to szerzej omówić posłużę się zaproponowaną przez Marię Tymoczko metaforą przekładu, rozumianą jako „prze-niesienie, transport i relokacja”<sup>16</sup>. W artykule *Literatura postkolonialna i przekład literacki* badaczka proponuje, aby literaturę postkolonialną wyobrazić sobie jako szczególny rodzaj przekładu, w którym historyczne, mityczne i literackie ślady społeczności „przenosi się z jednego uświęconego miejsca kultu w inne, bardziej centralne i bezpieczniejsze (bo potężniejsze) [...], gdzie może przetrwać”<sup>17</sup>. Badaczka podkreśla jednak, że nie chodzi o sam fakt prze-niesienia jednej kultury do drugiej (to dość częste zjawisko w literaturze), ale o to, ile zostało przeniesione, czyli o ładunek informacyjny. W *Jakucku* niewątpliwie mamy do czynienia z obszerną prezentacją obcych elementów kulturowych, z jednoczesnym zaakcentowaniem różnic<sup>18</sup>, co widać najwyraźniej w obszarze języka, literatury i historii.

Już sam podtytuł utworu *Książka Słownik miejsca* wskazuje, że język odgrywa tu kluczową rolę. Znaczną część omawianego tekstu

<sup>15</sup> K. Mroczkowska-Brand, *Postkolonialna lekcja uważności*, „Konteksty Kultury” 2019, nr 16 z. 3, s. 299.

<sup>16</sup> M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna i przekład literacki*, przeł. A. Sadza, w: P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*, Znak, Kraków 2009, s. 430–431.

<sup>17</sup> Tamże, s. 431.

<sup>18</sup> Drugi sposób to forma asymilacyjna, która polega na podkreślaniu podobieństw i uniwersalności oraz tłumieniu różnic kulturowych. M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna...*, s. 432.

stanowi „słownik języka jakuckiego”, któremu autor poświęca trzy-  
naście z osiemnastu rozdziałów. Każdy z nich zawiera zestaw słów za-  
prezentowanych w formie haseł słownikowych, do których dołączone  
są pomniejsze części przypominające fiszki glosariusza. Warto pod-  
kreślić, że wyrazy z języka jakuckiego zostały dodatkowo wydzielone  
z tekstu poprzez zapis z użyciem kursywy (typo-grafia). Dobór jakuc-  
kich słów wyraźnie wskazuje na interakcję języka z warunkami przy-  
rodniczo-geograficznymi, w jakich przyszło żyć mieszkańcom Syberii.  
Nie dziwi zatem fakt, że spora ich część dotyczy określeń związanych  
z zimą i mrozem: „*tymnyy* — mróz i chłód zarazem” (s. 106), „*kyraha*  
— pierwszy śnieg. Zazwyczaj bardzo drobny i miąłki, nie klei się tylko  
przesypuje jak biały kurz czy piasek” (s. 106), „*kystyk* — bezpieczne  
i ciepłe miejsce, gdzie można przeczekać zimę. [...] największym ja-  
kuckim kystykiem jest stolica. Mieszka tu dwieście czterdzieści tysię-  
cy ludzi, a zimuje dużo więcej, bo w najsrozsze mrozy przyjeżdżają  
krewni z drewnianych, niedogranych ułusów” (s. 18). Dużą repre-  
zentację ma także syberyjska fauna i flora: „*chachchan* — puszczyk  
mszarny. To największa — obok puchacza — sowa Jakucji i najpospo-  
litsza z tutejszych sów” (s. 213), „*sordong* — to szczupak, ryba, którą  
w wielu miejscach Syberii i Jakucji karmi się lisy na fermach albo psy  
w zaprzęgu” (s. 217), „*chatyng* — brzoza [...], *czarang* — brzeźniak  
[...], *tii* — modrzew” (s. 214). Znajdziemy tu także mało znane okre-  
ślenia dotyczące polowań, których powodzenie nierzadko gwarantuje  
przeżycie: „*omooch suol* — słabo odcisnięty i źle widoczny ślad bądź  
trop zwierzęcia” (s. 216).

Na postkolonialny charakter wypowiedzi Książka wskazują też  
nierządkie porównania języka jakuckiego z rosyjskim, na korzyść  
tego pierwszego, np.:

*wolozatnik* — rosyjskie słowo określające łowcę wilków. Wołozatnik nie mógł  
powstać w jakuckim, bo wilk był zwierzęciem totemicznym, unikano jego imienia  
i starano się nie wchodzić mu w drogę (s. 216).

Opisując swoje jedyne miasto, Jakuci używają rosyjskich słów zmienionych przez  
silną rodzimą fonetykę. Stąd słowa *počta*, *milisija*, *fontan*. Jakuckie rzeczowniki  
nie pasowały tutaj, tak jak i miary odległości: *künnük* — dosłownie ‘dziennik’,  
czyli dystans, który można przebyć w ciągu jednego dnia, albo *kös* — odcinek  
szlaku długości około dziesięciu kilometrów. Zatem ulica to nie *suol* (droga), tyl-  
ko *uulussa*, od rosyjskiego *ulica*, podobnie skrzyżowanie to nie *bilir*, tylko *pierie-  
krostok*, a *pieriechod* to przejście dla pieszych. Jedyne budynki Jakuci z jakiegoś  
powodu nazywają, jak nakazuje im ich prastary język: każdy murowaniec, kapie-

dieszka i wieżowiec to *taas dzie*, czyli kamienny dom, dieriewiaszka zaś — *mas dzie*, dom drewniany. Cerkiew to *Tangara dzie*, czyli dom Boga (s. 31–32).

Pierwszy z przykładów można rozumieć jako siłowe traktowanie przyrody i brak szacunku wobec jej przedstawicieli, otaczanych religijną czcią. Zatem Rosja jawi się jako strona agresywna, narzucająca swój sposób działania. W drugim Książek podkreśla, jak bardzo fonetyka języka jakuckiego zniekształca język rosyjski. Symbolicznie można to rozumieć jako opór, który język skolonizowanego stawia kolonizatorowi.

Na poziomie kultury prze-niesienie, o którym pisała Tymoczko, odbywa się poprzez bezpośrednie, właściwie encyklopedyczne odniesienia do jakuckiej literatury. Książek wspomina najważniejszego z jakuckich pisarzy — Aleksieja Elisiejewicza Kułakowskiego i uściśla, że jest on autorem: pierwszego współczesnego jakuckiego utworu literackiego — *Zaklinanie Bajanaja* (1900), poematu *Sen szamana*, w którym Kułakowski przewidział wybuch i przebieg I wojny światowej, oraz wierszy *Portrety Jakutek* i *Pieśń stuletniej staruchy*, w których opisuje trudny los jakuckich kobiet. Książek wyjaśnia również, że Kułakowski w 1921 roku napisał *List do jakuckiej inteligencji*, w którym opowiedział się za pozostaniem w granicach Rosji (s. 41–42). Naturalnie to nie jedyne nawiązania do jakuckiej literatury. Autor wspomina też o doskonale wydanych bajkach, eposach, legendach i podaniach, dzięki którym „sporo można się dowiedzieć o mieszkańcach opisywanego regionu” (s. 160). Tak szczegółowa prezentacja przedstawiciela jakuckiej literatury z uwzględnieniem tytułów jego utworów, jest niczym innym jak właśnie próbą zachowania śladów kultury jakuckiej.

Na poziomie historii omawiane prze-niesienie realizuje się w utworze Książka poprzez obecność mitu założycielskiego, czyli historii powstania Jakutów. Jak pisze kulturoznawca:

Zaciszną tajgę w środkowym dorzeczu Leny wybrali na swoją ojczyznę Kurykanie, praszczurowie Jakutów, kiedy zaczęli docierać tu znad Bajkału setki lat temu. Czy gnały ich czambuły Czingis-Chana, ciekawość, czy zaraza, nie wie nikt (s. 10).

Jeśli spojrzeć na tę krótką historię z perspektywy badań postkolonialnych, można ją uznać za mit założycielski, który jest niezwykle ważnym elementem w procesie tworzenia i podtrzymywania wspólnoty. Wiąże się to z teorią pamięci Jana Assmanna, a konkretnie

z obszarem pamięci kulturowej. Jak przekonuje niemiecki egiptolog oraz badacz kultur starożytnego świata, każdy naród dąży do tego, aby odnaleźć swoje korzenie, wskazać moment, w którym zaczął istnieć. Stanowi to element niezbędny dla trwania danej społeczności, dlatego, jak wyjaśnia dalej Assmann, mity założycielskie obecne są we wszystkich zbiorowościach narodowych<sup>19</sup>. Warto zauważyć, że w przypadku omawianego utworu mit początku pełni dwie funkcje. Pierwsza, legitymizująca, uzasadnia prawo danej społeczności do określonego terytorium, druga, integracyjną, tworzy fundamenty danej grupy, przez co nadaje jej status narodu<sup>20</sup>.

Prze-niesienie śladów kultury jakuckiej zachodzi w utworze Książka również w obszarze mapy. Jedną z cech literatury postkolonialnej, o czym także wspomina Tymoczko, są towarzyszące jej parateksty. Zwykle przyjmują one postać aneksów z informacjami historycznymi, wstępów opisujących kontekst kulturowy lub przypisów. W literaturze podróżniczej z oczywistych względów rolę paratekstu pełni mapa<sup>21</sup>, którą geografia humanistyczna bada nie tylko w kontekście przestrzeni. W artykule *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*<sup>22</sup> Elżbieta Konończuk przywołuje różne koncepcje dotyczące badania tego rekwizytu. Dla porządku tylko dodam, że nawiązuje m.in. do ustaleń Karla Schlägela, który chce, aby mapę odczytywać jako historyczną reprezentację przestrzeni, Yi-Fu Tuana, dla którego mapa wiąże się z potrzebą obrazowania przestrzeni, po to, aby uczynić ją dostępną dla innych, czy wreszcie Briana Harleya, który twierdzi, że mapa jako tekst przechowuje „indywidualne doświadczenia przestrzenne”, przez co jest ważnym elementem tożsamości człowieka. W kontekście badań postkolonialnych szczególnie interesujące wydają się ustalenia Harleya dotyczące aspektu społecznego i politycznego mapy. Inspirowany myślą Michaela Foucaulta badacz zauważa bowiem, że w wymiarze społecznym i politycznym mapę można uznać za narzędzie władzy

<sup>19</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, WUW, Warszawa 2008, za: A. Ratke-Majewska, *Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej*, „Politeja” 2019, nr 1(58), s. 283–299.

<sup>20</sup> Za: A. Ratke-Majewska, *Mity założycielskie bez granic...*, s. 288.

<sup>21</sup> M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna...*, s. 433.

<sup>22</sup> E. Konończuk, *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 255–264.



i nadzoru<sup>23</sup>. W tym ujęciu najciekawsze wydają się związki mapy z terytorium<sup>24</sup>, o czym pisał Benedict Anderson w książce *Wspólnoty wyobrażone*<sup>25</sup>. Jak zapewnia badacz, mapy tworzą terytorium, a głównym powodem ich sporządzania jest poddanie określonej przestrzeni nadzorowi<sup>26</sup>. W tym przypadku chodziło jednak o nadzór państwa kolonialnego. Natomiast w omawianym utworze tym, który tworzy mapy, jest autor. Czy można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Książek opisywaną przez siebie przestrzeń bierze we władanie? Bez wątplenia w omawianej książce mapa jest wyróżniającym się rekwizytem, a jej znaczenie da się rozpatrywać co najmniej na kilku poziomach (przestrzennym, biograficznym, społecznym, symbolicznym). Mapa jest tu zawiązkiem opowieści o Jakucku i jego mieszkańcach, stanowi dosłowną klamrę kompozycyjną całości<sup>27</sup>: na pierwszych stronach autor umieścił mapę Republiki Sachy, a na ostatnich mapę Jakucka. Zatem lekturę Książka otwiera i zamyka „obraz powierzchni jakiegoś obszaru przedstawiony na płaszczyźnie za pomocą umownych znaków i kolorów”<sup>28</sup>. Należy podkreślić, że obraz ten jest bardzo surowy, ograniczony do absolutnego minimum. Żadna z map nie posiada tytułu, siatki kartograficznej czy legendy (bo i niewiele tu znaków). Zaprezentowana przez Książka mapa Jakucji to przede wszystkim linie o nierównej strukturze, które oznaczają rzeki, oraz punkty wskazujące położenie osiedli typu miejskiego, czyli przestrzeni większych od wsi, ale mniejszych od miasta (Kangałaś, Biestaich czy Pokrowsk). Na mapę naniesione są też nazwy gór (Czerskiego, Ałdano-Uczurskie, Wierchowiańskie), rzek (Kołyma, Jana, Lena) i mórz (Ochockie, Wschodniosyberyjskie, Łaptiewów). Mapa samego Jakucka jest jeszcze surowsza: właściwie przedstawia topografię najważniejszych ulic (Czernyszewskiego, Lenina, Oktiabrskiej), gwiazdką zaznaczono kilka miejsc, takich jak cerkiew, muzeum czy kinoteatr. Mocno zredukowana jest też kolorystyka obu map: biało-szaro-czarna, co współgra z umieszczonym na okładce zdjęciem przedstawia-

<sup>23</sup> Tamże, s. 256, 257.

<sup>24</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 145.

<sup>25</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1991.

<sup>26</sup> Tamże, s. 169.

<sup>27</sup> J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa...*, s. 174.

<sup>28</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/mapa.html> (27.02.2023).

jącym „sylwety ludzkie zanurzone w szarości”<sup>29</sup>. Jakby autor chciał, żeby zimno, które pochłania miasto, stało się bardziej realne: „Ulice, chodniki i przystanki pokryła warstwa lodowego stiuku, który rośnie pod stopami jak grzybnia i nie mniej niż biel wokół utrudnia utrzymywanie równowagi” (s. 86). Co więcej, pierwszy i ostatni rozdział utworu *Książka* noszą tytuł *Mapa*. Autor konsekwentnie rozpoczyna swą opowieść od opisu Jakucji, która „wygląda na mapie jak manowce na końcu świata” (s. 9).

Najwięcej uwagi w pierwszym rozdziale *Książek* poświęca prahistorii Jakutów dzięki czemu czytelnicy dowiadują się, że „zaciszną tajgę w środkowym dorzeczu Leny wybrali na swoją ojczyznę” nie tylko Kurykanie, ale także Jukagirzy, Tunguzi, którzy dali początek Ewenom, a jako ostatni przybyli na te tereny Kozacy. Tworząc dalej swoją mapę narracyjną, *Książek* przedstawia też kilka etymologii słowa „Jakuci”. Pierwsza głosi, że Tunguzi nazywali przybyłych *Jaakoo*. Według eweńskiego historyka i etnografa Anatolija Afanasjewicza Aleksiejewa, określenie „Jakuci” pochodzi od pytania „*Jeko?*”, czyli „Kto to?”. Natomiast większość badaczy przychyliła się ku trzeciej możliwości: określenie „Jakut” pochodzi od starotureckiego słowa *jaka*, które oznacza brzeg, skraj: „*Jaka*, czyli ci, którzy mieszkają na skraju” (s. 10). *Książek* przywołuje jeszcze inną etymologię – rosyjską, zgodnie z którą określenie „Jakuci” jest połączeniem rosyjskiego *ja* i jakuckiego *kut*, co miałyby oznaczać „ja częstuję, zapraszam” (s. 10). Jednak autor podaje ją w wątpliwość, nazywa „niedbale skleconą” i twierdzi, że nikt w nią nie wierzy, bo „żadnych zaprosin nie było” (s. 11).

Zamknięciem klamry kompozycyjnej utworu jest ostatni rozdział – symboliczne drzwi wyjściowe, wyprowadzenie z książki<sup>30</sup>. Tutaj autor prezentuje dawne drogi pocztowe, które wychodziły z Jakucka. Szczegółowo opisuje, któredy prowadziły szlaki („wiódł przez upstrzoną jeziorami tajgę”, s. 235), podaje stopień trudności, odległość do przebycia (w dniach), sposób przeprowiania się (z pomocą koni i renów), podaje też liczbę stacji pocztowych z uwzględnieniem dat („W początkach XVII wieku stacji pocztowych między Jakuckiem a Irkuckiem było zaledwie kilkanaście, dwieście lat później już około sześćdziesięciu”, s. 236). Wszystko po to, żeby, jak słusznie zauważa Joanna Jastrzębska, wyprowadzić czytelnika z Jakucji, zasugerować mu dalszą drogę<sup>31</sup>. Tym samym *Książek* oddaje przestrzeń w posia-

<sup>29</sup> M. Roszczyńska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji...*, s. 212.

<sup>30</sup> J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa?...*, s. 175.

<sup>31</sup> Tamże.

danie Jakutom, jako miejsce, które im się prawnie należy. Działania pisarza przypominają to, co Anderson nazywa dziedziczeniem suwerenności, czyli metodę quasi-prawną, którą europejscy władcy wykorzystywali, gdy chcieli rozszerzyć swoje posiadłości. Polegała ona na rekonstruowaniu „historii posiadania swych dóbr”<sup>32</sup> za pomocą map historycznych, które miały zaświadczyć o „dawności określonego terytorium”<sup>33</sup>, a zatem i przynależności do konkretnego państwa.

Opisane wyżej mapy nie są jedynymi, jakie odnajdziemy w *Jakucku*. Jak zauważa Magdalena Roszczynialska, Książek w swojej opowieści nieustannie dokonuje mapowania przestrzeni<sup>34</sup>. Robi to głównie po to, aby pokazać „palimpsestowy charakter miasta”<sup>35</sup>, które było przebudowywane wraz z pojawianiem się kolejnych ideologii. Służą do tego historyczne atlasy, mapy i przewodniki, w które zaopatrzone jest Książek. Dzięki temu możemy się dowiedzieć, że „[a]rchitektura idzie w parze z władzą. Władza określa możliwe pole kreacji i materializacji architektury”<sup>36</sup>, bo po rewolucji powstały wsie, „budynki z tajgi przenoszono do pierwszych kolchozów” (s. 63), a sowieckie betonowe bloki mieszkalne pojawiły się w miejsce kupieckich siedzib i dierewiaszek<sup>37</sup>. Podobnie jest z ulicami: „mapa miasta zdradza, że wszystkie główne ulice noszą imiona bolszewickich bohaterów [...] albo co najwyżej dziewiętnastowiecznych carskich zesłańców” (s. 32). Niektóre ulice zostały nazwane na cześć pisarzy: „Na skraju miejsca ‘Jakuck’, pod myraanami gdzieś za Jeziolem Białym, aż osiemset metrów przestrzeni nosi imię Teki Odułoka, pierwszego z trzech pisarzy narodu Jukagirów. Lermontow nigdy w Jakucku nie był, ale też dostał swój kawałek — długą ulicę od jeziora Sajsary do dawnego Jeziora Monastyrskiego” (s. 33).

Mapowanie przestrzeni odbywa się również poprzez ustalenie centrum. Jest nim oczywiście stolica, do określenia której w języku jakuckim używa się słówka „*kiin*” oznaczającego kiedyś pępek, a dziś środek, centrum. Jednak wcale nie chodzi o miejsce, które leży dokładnie pośrodku, lecz o miejsce, które, jak zauważa Rosz-

<sup>32</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone...*, s. 170–171.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji...*, s. 220.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> R. Barełkowski, *Mroczna strona architektury. Władza nad przestrzenią a kontrola społeczeństwa*, cyt. za: P. Rogalski, *Postkolonialny świat w kamieniu. O „polityczności” architektury na przykładzie narracji podróżniczych Wojciecha Góreckiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 17, s. 55.

<sup>37</sup> M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji...*, s. 220.

czynialska, daje poczucie „psychologicznego i fizjologicznego bezpieczeństwa”<sup>38</sup>.

Reasumując, zastosowanie perspektywy postkolonialnej do badania literatury wpływa inspirująco na nowe sposoby jej odczytania. W przypadku *Jakucka* pozwoliła opisać relację dominacji i podporządkowania kolonizatora wobec skolonizowanego, przedstawić utwór Książka jako miejsce, do którego autor przenosi kulturę Jakutów, chroniąc ją tym samym od zapomnienia, czy chociażby pokazać, że rekwizyt taki jak mapa, który w wymiarze społecznym i politycznym zwykle był uznawany za narzędzie władzy i nadzoru, staje się sposobem na oddanie Jakutom pod władanie terytoriów historycznie im przynależnych. I wreszcie badania postkolonialne pozwalają zobaczyć, że relacje kulturowe pomiędzy kolonizatorem i skolonizowanym nie opierają się na prostych kategoriach, lecz są niezwykle skomplikowanym układem współzależności, gdzie skolonizowany w nowych warunkach może stać się kolonizatorem.

## REFERENCES

- Adamczewska, Izabella. “Antycelebrycki wariant współczesnego podróżopisarstwa. Reporterska pikareska ‘dzikiego zachodu.’” *Kultura Popularna*, 2019, no. 2 (60): 50–64.
- Anderson, Benedict. *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Transl. Amsterdamski, Stefan. Warszawa–Kraków: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, 1991.
- Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Transl. Kryczyńska-Pham, Anna. Warszawa: WUW, 2008.
- Barełkowski, Paweł. “Mroczna strona architektury. Władza nad przestrzenią a kontrola społeczeństwa.” *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 2020, no. 17.
- Domańska, Ewa. “Badania postkolonialne.” *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*. Gandhi, Leela. Transl. Serwański, Jacek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.
- Jastrzębska, Joanna. “Czy interpretacyjna ‘zemsta’ trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat.” *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, 2018, no. 28: 174–175.
- Konończuk, Ewa. “Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury.” *Teksty Drugie*, 2011, no. 5: 255–264.
- Kozicka, Dorota. “Dwudziestowieczne ‘podróże intelektualne.’ (Między esejem a autobiografią).” *Teksty Drugie*, 2003, no. 2–3.
- Kozicka, Dorota. *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*. Kraków: Universitas, 2003.
- Książek, Michał. *Jakuck. Słownik miejsca*. Wołowiec: Czarne, 2013.

<sup>38</sup> Tamże, s. 221.

„MANOWCE NA KOŃCU ŚWIATA”...

- Mroczkowska-Brand, Katarzyna. “Postkolonialna lekcja uważności.” *Konteksty Kultury*, 2019, 16 z. 3.
- Ratke-Majewska, Anna. “Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej.” *Politeja*, 2019, no. 1(58): 283–299.
- Rogalski, Paweł. “Postkolonialny świat w kamieniu. O ‘polityczności’ architektury na przykładzie narracji podróżniczych Wojciecha Góreckiego.” *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 2020, no. 17.
- Roszczyńska, Magdalena. “Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem.” *Geograficzne przestrzenie utekstowione*. Karwowska, Bożena, Konończuk, Elżbiera, Sidoruk, Elżbieta, and Wampuszyc, Ewa. (Eds.). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2017. s. 212.
- Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014.
- Tymoczko, Maria. “Literatura postkolonialna i przekład literacki.” Transl. Sadza, Agata. *Współczesne teorie przekładu*. Bukowski, Piotr, Heydel, Magdalena. (Eds.). Kraków: Znak 2009. 430–431.
- Wiszniewska, Monika. “Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych.” *Sensus Historiae*, 2020, Vol. XL (3): 141–153.



JOANNA KULA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1950-3498>

Uniwersytet Wrocławski

## O TOŻSAMOŚCI I PAMIĘCI KULTUROWEJ W SZKICACH DAGESTAŃSKICH ALISY GANIEWEJ

THE QUESTION OF IDENTITY AND CULTURE MEMORY IN *DAGESTANI SKETCHES* BY ALISA GANIEVA

The aim of the article is to analyze and interpret a series of works by Alisa Ganieva collected under the common title *Дажестанские очерки* (*Dagestani Sketches* 2010). The starting point for the analysis is the issue of identity in the theory of cultural memory (Assmann). The analysis also takes into account the theoretical assumptions of the genres the author draws from (sketch, essay, memoir) and the role of the oral narrative technique (*skaz*). The conducted research shows that Ganieva builds her story about Dagestan, by referring to history, culture, and her own experiences, often recalling the history of her family. By demonstrating knowledge about the region, she expresses her views and attitude toward the world. By building a narrative, she becomes a medium of cultural memory, revealing collective and individual identity.

Keywords: literary sketch, essay, Alisa Ganieva, Dagestan, culture memory, identity

Dagestan jest jedną z siedmiu północnokaukaskich republik wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej. Uosabia współczesną wieżę Babel. Zamieszkują go dziesiątki grup etnicznych, które posługują się wieloma językami, wyznają różne religie (dominuje islam) i kulturywują odmienne tradycje. Dagestańczykom bliskie są wspólne dla całego Kaukazu wartości, wśród których można wymienić gościnność, szacunek do starszych, kult przodków, więzy rodzinne, cześć i honor. Mieszkańcy górskiego Dagestanu — przez wieki izolowani od reszty świata i odporni na wpływy zewnętrzne — podobnie jak inne kaukaskie narody z czasem zmieniali tradycyjny styl życia, migrowali, stawali się częścią rosyjskiej (i radzieckiej) przestrzeni kulturowej. Dagestańskiemu poecie Rasułowi Gamzatowi (1923–2003) przypisuje się słowa, że „Dagestan dobrowolnie do Rosji nie wchodził, ale do-

browolnie z niej nie wyjdzie”<sup>1</sup>. Miał je wypowiedzieć na początku lat 90. ubiegłego wieku, kiedy Związek Radziecki opanowała fala ruchów separatystycznych. Wydaje się, że dzisiejszy Dagestan, choć tak odmienny od Rosji, nie aspiruje do politycznej suwerenności i także kulturowo odnalazł swoje miejsce w strukturze federacji. Nadal jednak pozostaje najbardziej zmitologizowanym regionem Rosji, co można uznać za pokłosie różnych zjawisk: zarówno politycznych (dziewiętnastowieczna wojna kaukaska, okres władzy radzieckiej, wojny czeczeńskie), społecznych (rusyfikacja regionu, migracje) jak i kulturowych (utrwalenie romantycznego obrazu Kaukazu w literaturze rosyjskiej). W istocie faktyczna wiedza o Kaukazie, w tym zwłaszcza o Dagestanie, jest mocno ograniczona. Lukę tę próbuje zapełnić pochodząca z Dagestanu rosyjskojęzyczna pisarka Alisa Ganijewa (ur. 1985).

W debiutanckim tomie, któremu nazwę dała poczytna powieść *Салам тебе, Далгам!* (2010), autorka opublikowała cykl dziesięciu szkiców pod wspólnym tytułem *Дагестанские очерки*, stanowiące przedmiot niniejszego studium. Jej twórczość daje wiele możliwości interpretacyjnych, ale mnie interesuje odczytanie *Szkiców dagestańskich* przez pryzmat tożsamości w koncepcji pamięci kulturowej Jana i Aleidy Assmannów<sup>2</sup>. Postaram się pokazać, że Ganijewa buduje swoją narrację o Dagestanie w oparciu o trzy zasadnicze elementy: historię regionu, kulturę i wspomnienia z dzieciństwa, za każdym razem uwzględniając kontekst rodzinny. Wychodzę z założenia, że sam fakt powstania cyklu wynika nie tylko z chęci przybliżenia czy-

<sup>1</sup> *Дагестан в сердце России. Многоязыкая лира России*, „Литературная газета” 2008, nr 7(6159), <https://lgz.ru/article/N7--6159--2008-02-20-/Dag%Do%B5stan-%oD%oAv-s%Do%B5rdts%Do%B5-Rossii3266/> (10.08.2023). Nie jest znane wiarygodne źródło archiwalne cytatu, dlatego funkcjonuje on w różnych wersjach. Por. wspomnienia socjologa i badacza Kaukazu: „Однажды, когда после развала СССР в Дагестан приехали высокие посланцы Грузии, он [Gamzatow] им ответил на вопрос, почему Дагестан с его глубокой традицией политического суверенитета не отделяется от России, он сказал: ‘Дагестан добровольно в Россию не входил и он добровольно из России не выйдет’”. O. Краснов, *Кисриев: поэт Гамзатова не смог бы „заглушить” никакой режим*, „Кавказский узел” 24 сентября 2011, <https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/193074> (10.08.2023).

<sup>2</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015; A. Assmann, *O problemie tożsamości z perspektywy kulturoznawczej*, przeł. K. Sidowska, w: teże, *Między historią a pamięcią. Antologia*, przeł. A. Teperek i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 146–167.

telnikowi mało znanego regionu, ale także z potrzeby samookreślenia tożsamości autorki, którą można uznać za „interkulturowe medium”. Uważam też, że dla osiągnięcia tego celu istotny był wybór odpowiedniej formy wypowiedzi (połączenie elementów szkicu, eseju, skazu i wspomnienia), której cechy i możliwości omówię w dalszej części.

Kulturowe konteksty pamięci obejmują m.in. idee, obyczaje, sztukę i wartości. Zawsze też uwzględniają kontekst społeczny. Teoria pamięci kulturowej sformułowana przez Jana Assmanna (1992) odnosi się do ponadindywidualnej pamięci człowieka i oznacza rodzaj pamięci zbiorowej, utrwalonej i przekazywanej przez określone medium. Podstawowym nośnikiem pamięci kulturowej jest słowo i to dzięki niemu powstają narracje. Jak wiadomo, ludzka pamięć przyswaja i przechowuje nie tylko to, na co pozwalają indywidualne zdolności jednostki i o czym decyduje jej wola, tj. celowa chęć zapamiętania. Wpływ na kształtowanie pamięci mają także uwarunkowania zewnętrzne: społeczne i kulturowe. A więc to zbiorowość (rodzina, sąsiedztwo, grupa rówieśników) kształtuje pamięć jednostki i wspomnienia osobiste, które powstają poprzez komunikację i interakcje w ramach grup społecznych<sup>3</sup>. Bardzo ważne dla podjętych w niniejszym studium badań jest spostrzeżenie Assmanna: „Myślenie opiera się na abstrakcji, pamiętanie zaś — na konkretach. Idee muszą zyskać materialny symbol, żeby stać się przedmiotem pamięci”<sup>4</sup>. Równie istotne są uwagi dotyczące przestrzennych ram pamięci, gdyż „miejsce ma siłę przypominania”<sup>5</sup>. Twórca omawianej teorii pamięci dokonał też znaczącego rozróżnienia na pamięć komunikatywną i kulturową właśnie<sup>6</sup>. Pierwsza obejmuje wspomnienia najbliższej przeszłości i można ją utożsamić z pamięcią pokoleniową nabywaną w procesie historycznym. Jest ona żywa, ale przemijalna i tu właśnie można szukać źródeł fenomenu historii ustnej w badaniach humanistycznych ostatnich lat<sup>7</sup>. Pamięć kulturowa bazuje zaś na zinstytucjonalizowa-

<sup>3</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, s. 52. Autor odnosi się tu do koncepcji „pamięci zbiorowej” francuskiego socjologa Maurice’a Halbwachsa (1925).

<sup>4</sup> Tamże, s. 53.

<sup>5</sup> Tamże, s. 54. Zob. także monograficzne opracowanie A. Barska, K. Biskupska, I. Sobieraj (red.), *Przestrzenie pamięci. Świat wartości w przekazie kulturowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015.

<sup>6</sup> Tamże, s. 66–71.

<sup>7</sup> Historię mówioną można potraktować jako pole badawcze lub metodę zachowania oraz interpretowania pamięci świadków. S. Niebrzegowska-Bartmińska i in. (red.), *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014.



nej mnemotechnice, odwołuje się do symbolu, mitu czy elementów sakralnych i jest dziedziczna drogą przekazu kulturowego. Assmann wyróżnia także dwa odmienne modusy pamięci: pamięć fundacyjną (rytuały, tańce, mity, stroje, krajobrazy) i biograficzną (opartą na społecznej interakcji)<sup>8</sup>.

Znaczącym elementem koncepcji Assmannów jest kwestia tożsamości rozumiana jako świadome wyobrażenie samego siebie. Jan Assmann zauważa ścisłą zależność pomiędzy tożsamością jednostki i tożsamością zbiorową. Zdaniem uczonego tożsamość wspólnotowa jest nadrzędna wobec tożsamości jednostkowej, a jednocześnie nie może istnieć poza jednostkami, które tę wspólnotę tworzą<sup>9</sup>. Innymi słowy, tożsamość jednostki jest zawsze determinowana socjokulturowo. Aby zrozumieć złożoność obrazu kulturowego, jaki w *Szkicach dagestańskich* przedstawia Ganijew, nie można zignorować szczegółowych ustaleń badacza na temat tożsamości jednostkowej — którą tworzy tożsamość indywidualna i osobowa — oraz tożsamości wspólnotowej. Tożsamość wspólnotową warunkuje identyfikowanie się ze wspólnotą pewnej grupy osób. Tożsamość indywidualna jest niepowtarzalna i oznacza świadomość posiadania cech odróżniających jednostkę od wszystkich pozostałych. Natomiast tożsamość osobowa obejmuje role i kompetencje nałożone na jednostkę w ramach struktury społecznej, w której ta funkcjonuje<sup>10</sup>. Jak pisze dalej Assmann o tożsamości jednostkowej:

Zarówno proces indywidualizacji, jak i socjalizacji przebiega w wyznaczonych przez kulturę ramach. Oba aspekty tożsamości [indywidualny i osobowy] bytują też w jednej świadomości, która uformowana została przez język, wyobrażenia, wartości i normy jednej kultury i epoki. Społeczeństwo nie jest więc wielkością przeciwstawną wobec jednostki, lecz stanowi jej konstruktywny element. Tożsamość, także jednostkowa, jest zawsze konstruktem społecznym i jako taki — tożsamością kulturową<sup>11</sup>.

Innym istotnym dla podjętego badania zagadnieniem, nawiązującym do ustaleń psychologów, jest kwestia „narracyjnej tożsamości”<sup>12</sup>, która ujawnia sposób widzenia świata i umożliwia zrozumienie samego

<sup>8</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, s. 67.

<sup>9</sup> Tamże, s. 144–145.

<sup>10</sup> Tamże, s. 145–146.

<sup>11</sup> Tamże, s. 146.

<sup>12</sup> D. Gocół, *Odkrywanie narracyjnej tożsamości w relacjach historii mówionej (na podstawie narracji Haliny Górskiej)*, w: S. Niebrzegowska-Bartwińska i in. (red.), *Historia mówiona...*, s. 121–124.

siebie. I chociaż rzecz zasadniczo dotyczy historii mówionej, to teoria ta znajduje zastosowanie w przypadku omawianych w tym artykule tekstów. Narrator nadaje znaczenie wydarzeniom ze swojego życia, reinterpretuje je, a to powoduje konieczność spojrzenia na pewne doświadczenia z różnych punktów widzenia. „Tym samym — jak pisze Damian Gocół — tożsamość przybiera formę dialogową. Ta wewnętrzna dyskusja prowadzi do stworzenia pewnego wyobrażenia własnej osoby, którego najważniejszym elementem jest system wyznawanych wartości”<sup>13</sup>. Oznacza to, że tożsamość — zarówno jednostkowa jak i wspólnotowa — nie jest zjawiskiem jednolitym i niezmiennym, lecz podlega reinterpretacji w procesie narracji. Ciekawe jest zatem zbadanie, w jaki sposób Alisa Ganijewa — Awarka, rosyjska pisarka wyznająca liberalne wartości<sup>14</sup> — konstruuje pamięć o kraju swojego dzieciństwa i mówi o własnej tożsamości.

Jeszcze w 2009 roku w jednym z esejów pisarka stwierdziła: „Россия, в общем-то, символически давно сидит на чемоданах. Которое уже десятилетие спорят о том, куда ей нужно двигаться и каков ее срединный Путь”<sup>15</sup>. Droga, o której mówi, ma znaczenie symboliczne i odnosi się do kulturowych i cywilizacyjnych wyborów Rosji, która wciąż znajduje się na rozdrożu. Tym też tłumaczy popularność motywu ruchu, ciągłych zmian i poszukiwań:

Тот факт, что текущая литература обращается к жанру романа-путешествия или попросту регенерирует мотивы странствия как отдельные сюжетные инъекции [...] служит индикатором внутреннего самоощущения современного человека. Современные литературные герои — люди, либо потерянные, либо ищущие, либо убегающие, либо наступающие<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 124.

<sup>14</sup> Warto podkreślić, że Ganijewa od wielu lat demonstruje aktywną i konsekwentną postawę obywatelską: sprzeciwiała się ograniczeniu swobód demokratycznych i stosowaniu represji, występowała m.in. w obronie ukraińskiego reżysera Oleha Sencowa, wychodziła na jednoosobowe pikety. Po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 roku opuściła kraj, udając się na emigrację najpierw do Estonii, a następnie do Kazachstanu. Była jedną z sygnatariuszek listu otwartego, potępiającego rosyjską agresję. [Zob. *Putin jest ślepy i głuchy, rozmawiajcie z tymi, których znacie — apel piszących po rosyjsku pisarzy*, przeł. A.L. Piotrowska, „Gazeta Wyborcza”, 3.03.2022, <https://wyborcza.pl/7,75410,28181078,putin-jest-slepy-i-gluchy-ale-rozmawiajcie-z-tymi-ktorych.html> (1.02.2023)]. Na emigracji nadal jest aktywna medialnie i bardzo ostro krytykuje politykę Kremla.

<sup>15</sup> А. Ганиева, *Дальше моря — меньше горя*. „Октябрь” 2009, nr 1, <https://magazines.gorky.media/october/2009/1/dalshe-morya-8211-menshe-gorya.html> (14.01.2023).

<sup>16</sup> Tamże.

Ganijewej wtóruje krytyk Kirił Glikman: „Если посмотреть шире — на всю панораму новейшей отечественной литературы, то мы увидим в основном персонажей на повороте истории или своей личной судьбы”<sup>17</sup>. Stan zatrzymania na zakręcie czy rozwidleniu charakteryzuje nie tylko postaci literatury, ale i całe pokolenie reprezentowane przez pisarkę. Krytyczka literacka Jelena Pogoriełaja zauważa:

Книга Алисы Ганиевой [...] приглашает увидеть происходящее с *той стороны*, изнутри, уводя нас не в горы, где стреляют герои Прилепина, Садулаева, Ермакова, и не в прогламуренные столицы, куда возвращаются эти герои затем, чтобы столкнуться здесь с персонажами Гришковца, но в самую сердцевину *естественной жизни* сегодняшнего Кавказа, лишенного мифологического ореола и точно так же топчущегося на распутье, как и вся остальная страна<sup>18</sup>.

W istocie Ganijewa uwzględnia zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną perspektywę, gdyż o kraju dzieciństwa pisze z punktu widzenia dorosłej już mieszkanki Moskwy<sup>19</sup>. Teksty układające się w dagestański cykl Pogoriełaja nazwała „autobiograficznymi miniaturami”<sup>20</sup>. Sama autorka oświadczyła natomiast, że zamierzała pokazać Dagestan poprzez „małe scenki i osobiste wspomnienia”<sup>21</sup>. Trudno jednak przekonująco i jednoznacznie określić gatunek, którym się posługuje. Sugerując się tytułem cyklu — *Szkice dagestańskie* — można przyjąć, że jest to lapidarny szkic, stylizowany na mowę ustną, uwzględniający cechy eseju i wspomnienia. Wybór przez pisarkę tej formy uważam za fundamentalny dla przedstawienia problematyki kulturowej i tożsamościowej, dlatego warto wspomnieć o kilku podstawowych teoretycznych założeniach.

Zgodnie z definicją umieszczoną w *Литературной энциклопедии терминов и понятий*, „szkic” (ros. *очерк*) jest gatunkiem epickim, pisanym prozą, z wyraźną rolą konstrukcyjną autorskiego „ja”<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> К. Гликман, *Один день в Дагестане*, „Новый мир” 2010, nr 11, [https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2010/11/odin-den-v-dagestane.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2010/11/odin-den-v-dagestane.html) (14.01.2023).

<sup>18</sup> Е.А. Погорелая, *В долине Дагестана. О книге Алисы Ганиевой „Салам тебе, Далгат!”*, „Вопросы литературы” 2011, nr 2, s. 211.

<sup>19</sup> Ganijewa przeprowadziła się do Moskwy na początku lat 2000.

<sup>20</sup> Е.А. Погорелая, *В долине Дагестана...*, s. 211.

<sup>21</sup> А. Ганиева, *Дагестанские очерки*, w: teźe, *Салам тебе, Далгат!*, АСТ-Астрель, Москва 2010, s. 229. Teksty źródłowe cytuję dalej według tego wydania, wskazując w nawiasie tytuł szkicu i numer strony.

<sup>22</sup> Е.Ю. Гордеева, *Очерк*, w: А.Н. Николюкин (red.), *Литературная энциклопедия терминов и понятий*, НПК Интевак, Москва 2003, s. 707.

Pozostałe kryteria są rozmyte i wskazują na pograniczność szkicu z innymi gatunkami<sup>23</sup>. Synonimicznie opisany jest „esej” (ros. эссе). W próbie definicji mowa o utworze prozatorskim niewielkich rozmiarów i swobodnej kompozycji, w którym wyrażone są indywidualne spostrzeżenia i poglądy dotyczące określonego zagadnienia<sup>24</sup>.

Esej jako gatunek „nieoznaczony”, „nie-gatunek” czy „antygatunek”<sup>25</sup> właśnie ze względu na swoją elastyczność jest formą atrakcyjną i bardzo pojemną. Grzegorz Grochowski w opracowaniu *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej* zauważa, że współczesne badania prozy niefikcjonalnej koncentrują się wokół „komunikacyjnego statusu przekazu referencjalnego, jego genologicznych i tropologicznych uwarunkowań lub ograniczeń”<sup>26</sup>. Zwraca się w nich uwagę m.in. na rozluźnienie rygorów faktograficznych, większą swobodę konstrukcyjną czy wreszcie postępującą subiektywizację prozy niefikcjonalnej, czemu służą spersonalizowane środki ekspresji. Zdaniem różnych badaczy, coraz bardziej widoczna jest perspektywa podmiotu i coraz istotniejsze stają się „ślady osoby utrwalone w wyborach językowych i kompozycyjnych”<sup>27</sup>. Za równie istotną uważa się formę zapisu, która oddaje tok myśli, dynamikę autoprezentacji, postawę i światopogląd piszącego.

Taka personalizacja wypowiedzi jest zdecydowanie widoczna w stylu Ganijewej. Dodatkowym elementem, który wprowadza autorka, jest stylizacja narracji na wypowiedź ustną — tradycyjny w literaturze rosyjskiej „skaz” (ros. сказ). Jej opowieści stanowią hybrydę

<sup>23</sup> „Находится на стыке художественной литературы и публицистики. Границы отделяющие о[черк] от других эпических жанров, весьма условны и подвижны. О[черк] сохраняет особенности образного отражения жизни, используя средства художественной изобразительности, и в связи с этим приближается к рассказу. От рассказа и повести, выделяющихся последовательностью событий, вытекающих одно из другого и обусловленных конфликтными ситуациями между персонажами, о[черк] отличается свободной композицией, организуемой ‘рассказчиком’ или идейным ‘заданием’”. Tamże.

<sup>24</sup> „Э[ссе] предполагает новое, субъективно окрашенное слово о чем-либо и может иметь философский, историко-биографический, публицистический, литературно-критический, научно-популярный или чисто беллетристический характер. Эссеистический стиль отличается образностью, афористичностью и установкой на разговорную интонацию и лексику”. В.С. Муравьев, *Эссе*, w: А. Н. Николюкин (red.), *Литературная энциклопедия...*, s. 1247.

<sup>25</sup> R. Sendyka, *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Universitas, Kraków 2006, s. 61–68.

<sup>26</sup> G. Grochowski, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2018, s. 207.

<sup>27</sup> Tamże.

wypowiedzi spontanicznej i zorganizowanej jednocześnie. Eseistka nadbudowuje swoją narrację, zagęszcza, kondensuje, wprowadza nowe wątki i mnogość postaci; a następnie próbuje tę narrację dyscyplinować<sup>28</sup>. Czasem wyraża niepewność wobec swojej wiedzy na temat konkretnych faktów, nie ufa własnej pamięci albo wyraża sceptycyzm, podważając wiarygodność usłyszanych historii. Jej głos jest wyraźnie zaadresowany do mniej lub bardziej skonkretyzowanego odbiorcy, co podkreślają wtrącone zwroty typu „wyobraźcie sobie”, „sami pomyślcie”, „jak widzicie”, „zauważycie” i tym podobne.

Ponadto Ganijewą łączy różne płaszczyzny czasowe i tematyczne. Jest to możliwe dzięki sięgnięciu do konwencji gatunkowej „wspomnienia”<sup>29</sup>. W swobodnej kompozycji tworzy relacje o mało istotnych zdarzeniach, często kreśli sylwetki ważnych dla siebie a nieznanymi powszechnie osób. Autorka nie tworzy jednak pełnych portretów postaci, a jedynie, zgodnie z typologią gatunku, „skupia się na określonej osobliwości, na paru cechach szczególnych unaocznianych przez wybór anegdotycznych przykładów”<sup>30</sup>. Jej utwory dalekie są od oficjalności — Ganijewą preferuje swobodny tok wypowiedzi, posługuje się anegdotą, a nawet plotką czy pogłoską.

Autorka nie proponuje monumentalnej narracji o zmitologizowanej przestrzeni Kaukazu, ale prezentuje „fragmenty” opowieści, tworząc osobisty „miniprzewodnik” po Dagestanie. Odwołując się do swojego doświadczenia, obserwacji lub wiedzy przekazanej przez przodków, opowiada o życiu w północnokaukaskiej republice ze zmiennym dystansem — czasem zupełnie go niweluje i przybiera osobisty ton. Odnosi się wrażenie, że w doborze tematów autorka nie kieruje się żadnym kluczem. Tematy generują luźno zebrane historie (o tradycjach, zdarzeniach, dzieciństwie, pieriestrojce, ciekawostkach z życia znajomego lub krewnego). Przeprowadziwszy się do Moskwy Ganijewą zrozumiała, że Kaukaz Północny jest dla

<sup>28</sup> Służą temu określone wtrącenia, mające uporządkować narrację: „Так вот, вернемся к Гуле” (*Путешествие к темной речке*, s. 160); „Кстати, я тут упомянула Карах и Андалал, а вы, возможно, не знаете, что это такое” (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 166); „Раз уж я начала говорить про бабушек и дедушек, то могу рассказать и про прадедушек” (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 171); „Но я говорила о зрелищах” (*Про ясли и зрелища*, s. 181); „Но вернемся к Махачкале и к детям” (*Про детей, хинкал, вызывание дождя и прочие мелочи*, s. 189); „Но не об этом речь” (*„Лучший город России”*, s. 193); „Так вот, я говорила про пансионат ‘Чайка’” (*Люди и Каспий*, s. 217).

<sup>29</sup> G. Grochowski, *Pamięć gatunków...*, s. 297–303.

<sup>30</sup> Tamże, s. 298.

statystycznego mieszkańca stolicy niczym odległa planeta: „покрыт мраком неизвестности, в котором смутно различаются бурки, кинжалы и террористы” (*Послесловие*, s. 229). Według jej obserwacji, pierwsze skojarzenia Rosjan ze współczesnym Kaukazem to uzbrojeni „OMON-owcy”, kobiety w chustkach otoczone grupką dzieci, abstrakcyjne góry i auly zamieszkałe przez wąsatych pastuchów, kaukaskie tańce i szaszłyki. Jeszcze bardziej egzotycznie Kaukaz Północny wygląda w oczach cudzoziemca: jest górską prowincją w skutej lodem i przesiąkniętej wódką Rosji, gdzie grasują brodacі bandyci gotowi wszystkim poobcinać głowy (*Как ирландец дагестанский коров доил*, s.150). Ganijewą przybliża więc współczesnemu odbiorcy kulturową przestrzeń Kaukazu, odwołując się do wydarzeń historycznych, zwyczajów i tradycji oraz osobistych wspomnień.

Historia w ujęciu Alisy Ganijewej jest niemal pozbawiona dat. Eseistka nie dba o encyklopedyczną wierność faktom, pisząc np.: „Здесь стояли лагерем войска во время Кавказской войны. Русские или шамилевские — я не разбираюсь” (*Путешествие к темной речке*, s. 157). Jednak wraca do wielu wydarzeń, mających fundamentalne znaczenie dla losów Dagestańczyków. Mówi o wojnie, zsyłkach, podporządkowaniu administracji rosyjskiej, przesiedleniach rdzennej ludności z gór na niziny. Fakty te diametralnie zmieniły pejzaż kulturowy i znacząco wpłynęły na tradycyjny układ życia Dagestańczyków. Przesiedlenia miały miejsce w różnych okresach historycznych, począwszy od momentu uwięzienia w 1859 roku przywódcy powstania Szamila: „Коренных жителей выселили за поддержку сепаратистов и возвели русскую крепость” (*Как ирландец дагестанских коров доил*, s. 151). Jakby na marginesie narracja autorska dotyka tematu wysiedlenia mieszkańców aulu Icarі: „Так, женщины из кайтагского Ицари (лет сорок назад выселенного с гор на равнину)...” (*Кавказский человек на rendez-vous*, s. 142) czy Rogudży: „Около сотни лет назад сюда не смогли провести электричество, и людей переселили на новое место” (*Путешествие к темной речке*, s. 162). Przywołane przez narratorkę miejscowości zmieniają charakter — pustoszeją i popadają w ruinę jak Gamsutl:

За последнее столетие многих жителей переселили, кто-то уехал добровольно. Без людей древние постройки разрушаются, а подгонять к ним стройматериалы для восстановления невозможно из-за плотной застройки. Напротив Чоха, на самой вершине горы расположено живописное, а теперь опустевшее селение Гамсутль. Раньше это была многолюдная природная

крепость, на двух тамошних возвышенностях до сих пор стоят дома в свое время конкурировавших между собой ханов. А теперь в Гамсутле осталось всего два человека (*Про ясли и зрелища*, s. 180).

Chociaż Ganijewa wspomina w esejach o doświadczeniach wspólnych dla innych narodów dawnego imperium: o zesłaniach, rozkułaczaniu, łagrach, to w tym przypadku historia nabiera „kaukaskiego” kolorytu. Autorka odwołuje się do faktów związanych właśnie z historią Kaukazu: „В Согратле существует целое кладбище, на котором нет ни одного захоронения. Это символические могилы тех, кто умер на чужбине. Кладбище возникло вслед за восстанием 1877 года, после подавления которого все мужское население было сослано в Сибирь” (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 171–172). Powstanie w Czeczenii i Dagestanie przeciwko władzy carskiej wybuchło w związku z wojną rosyjsko-turecką i przeniosło część działań wojennych na Kaukaz. Sogratl był ostatnią twierdzą zdobytą przez wojska rosyjskie, a upamiętnienie tych, którzy polegli w nierównej walce lub zostali zesłani i zmarli na obczyźnie uznano za obowiązek.

Wiek XX przyniósł kolejne kataklizmy i represje. Głód lat 30. ubiegłego wieku spowodował migracje do miast, w tym do Machaczkały, dokąd napływała ludność m.in. z głodującego Powołża. Ofiarami porewolucyjnych represji stali się także przodkowie autorki, o czym opowiada z detalami, nadając historii wymiar osobisty:

Оба прадеда из Андалала были влиятельными, богатыми и знатными людьми, которые владели землей и пастбищами по всему Дагестану. Обоих раскулачили. На Сагису Магомеда наговорили завистники, бывшие до революции у него в подчинении. Когда за ним приехали конные чекисты, на прощание он подарил дедушке яблоко. Дедушке тогда было десять лет. Вскоре ему сообщили, что его отец, Сагису Магодед, умер. Родственники поставили ему надгробный камень (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 171).

Po wielu latach okazało się, że pradziadek autorki żył jeszcze długo na katordze. Jej prababcia umarła dwa lata po aresztowaniu męża, a dziadek w wieku 12 lat został sierotą. Wysłany na obóz pionierski w nagrodę za dobre wyniki w nauce został z niego wygnany jako syn „wrogów narodu”. Jak opowiada dalej Ganijewa, ojcu jej babci, zesłanemu nie na Syberię, a na kałmuckie stepy, jako „kułakowi” odebrano stada owiec i ziemię. Eseistka przedstawia dramatyczne okoliczności, które pozwoliły pradziadkowi przeżyć nieludzkie warunki przy budowie kanału „Rewolucji Październikowej”. Ta historia przetrwała w rodzinnych opowieściach i powracała w nocnych koszmarach,

które męczyły pradziadka — Czusę Abdułę. Na przykładzie losów swoich przodków Ganijewa ilustruje doświadczenia całego pokolenia ofiar porewolucyjnych represji. Pamięć o tych trudnych latach, kiedy polityka reżimu i historia rodzinna ściśle się przeplatały, była starannie pielęgnowana. Eseistka, budując swoją narrację, staje się kontynuatorką pamięci o przodkach, która dla kaukaskich narodów jest przedmiotem kultu. Wspomina nawet o przodku z XVIII w. — Czupaławie Sogratlinskim — zwycięskim przywódcy wojsk awarskich przeciw irańskiemu najeźdźcy — którego kindżał „z brązowym od krwi ostrzem” długo leżał pod kaloryferem w mieszkaniu rodziców (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 170). Sucho dodaje, że nie wie, co się dalej stało z rodzinną pamiętką.

Warto też zwrócić uwagę, że autorka często podaje imiona swoich licznych krewnych i znajomych, choć żaden czytelnik nie jest w stanie ich zapamiętać. Wydobywa z zapomnienia wciąż nowe, znane z przeszłości postaci i utrwała w swojej pamięci. Zazwyczaj noszą one tradycyjne imiona dagestańskie, których etymologię Ganijewa niekiedy tłumaczy. Pokazuje też, jak okres radziecki zmodyfikował wieloletnie tradycje — wspomina o rusyfikowaniu nazwisk, które wcześniej tworzone zwyczajowo od miejsca pochodzenia, i odbieraniu im indywidualnych znaczeń. Podaje przykład poety Gamzata Cadasy (1877–1951), którego nazwisko oznacza „Gamzata z Cadu”. Jego syn — przywołany już Rasuł Gamzatow — otrzymał zrusyfikowane nazwisko utworzone od imienia ojca. Ganijewa wyjaśnia też, jak powstało jej nazwisko:

Но вот моему карахскому дедушке фамилию дали по имени его отца, которого звали Абдул-гани. Абдалла с арабского переводится как „раб божий”. Поэтому юродивых и дураков называли абдалами. А Гани — одно из имен Аллаха и означает „богатый”. Так вот, дедушке фамилия Абдулганиев показала слишком длинной, поэтому первую часть он выкинул и осталось просто Ганиев. Помимо фамилии всем горцам давали еще и отчество. Но быть Хаджи-Мусой Абдул-Ганиевичем моему светскому и прогрессивному дедушке не захотелось. Поэтому его имя разбили надвое, и он официально стал Гаджи Мусаевичем. А пять его сыновей — Гаджиевичами (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 170–171).

Na przykładzie babci — do której zwracano się Dżawadilaj — tłumaczy powstawanie form żeńskich: „Джавадилай — это не имя, а производное от имени мужа — Джавад. То есть, допустим, Светлана Медведева была бы Дмитрилай, а Людмила Путина — Владимирилай, а Виктория Бэкхем — Дэвидилай” (*Как ирландец dageстанских коров доил*, s. 153). Zaznacza też, że w innych rejo-



nach Dagestanu żeńskie formy tworzy się od imion synów, co generalnie świadczy o tym, że w językach narodów Dagestanu odzwierciedlony jest patriarchalny układ społeczny.

Jak zauważono, język jest ważnym elementem kształtowania tożsamości kulturowej, co w przypadku zróżnicowanego pod tym względem Dagestanu przysparza trudności badaczowi.

Podobnie sądzi i Ganijewa: „О кавказцах вообще говорить трудно. Все очень разные. Особенно — в многокультурном Дагестане, где одно село отличается одно от другого как Ямал от Чили” (*Кавказский человек на rendez-vous*, s. 141–142). Podejmuje jednak trud wyjaśnienia podstawowych zasad i uwarunkowań kształtujących kaukaską kulturę materialną i duchową. Istotne dla zrozumienia specyfiki regionu jest poznanie ustroju społecznego i norm etycznych, regulowanych przez tzw. *adaty*, czyli kaukaskie obyczaje. To one umożliwiają rozwój duchowy, utrwalają samoświadomość, regulują kwestie społeczne i stosunki rodzinne. W Dagestanie *adaty* oznaczały przede wszystkim prawo zwyczajowe i system sędowniczy<sup>31</sup>. Co ciekawe, *adaty* — obowiązujące od wieków — przeczą czasami zasadom *szariatu* (tj. prawa religijnego), który próbowano wprowadzić znacznie później, bo dopiero w XIX wieku. *Adaty*, w zmienionej formie i dość umownie, obowiązują także dziś.

Kulturze i tradycjom Ganijewa poświęca m.in. eseje *Чохто, адаты и тухумы* oraz *Про детей, хинкал, вызывание дождя и прочие мелочи*. W pierwszym przytacza przykładowe *adaty* obowiązujące kiedyś w Dagestanie, np. zwyczajowe kary za zabójstwo, stosunki pozamałżeńskie czy wzięcie łapówki. Ganijewa wyjaśnia też strukturę społeczności Karach i Andalał — wolnych dagestańskich wspólnot, skąd pochodzili jej przodkowie. Próbuje wyjaśnić specyfikę etniczną i administracyjną wielonarodowego Dagestanu oraz układ zależności rodowych.

Na przykładzie chronionych w skrzyniach rodzinnych skarbów opowiada o tradycyjnych strojach, które — według klasyfikacji Assmanna — są jednym z elementów pamięci fundacyjnej<sup>32</sup>. Tym samym autorka jakby potwierdza myśl, że pamięć opiera się na konkretnych i materialnych symbolach. Sporo miejsca poświęca np. nakryciu głowy zwanym *czochto*: „Чохто просуществовало несколько тысяч

<sup>31</sup> Zob. А. Комаров, *Адаты и судопроизводство по ним (народы Дагестана)*, w: *Адаты горских народов*, Издательство М. и В. Котляровых, Нальчик 2010, s. 335–371.

<sup>32</sup> J. Assmann, *Пamięć kulturowa...*, s. 67.

лет в неизменном виде. Но советская власть отменила древние уборы одним махом” (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 165). Narratorka przywołuje wspomnienia swojej babci o wprowadzeniu dekretu, zabraniającego noszenia chustek i mówi o wstydzie, jaki ta czuła, wychodząc na ulicę z odkrytą głową. Podkreśla w tym miejscu, że ciągłość tradycji została przerwana nagle, a dawne stroje trafiły do muzeum albo stały się rodzinnymi relikwiami.

У другой моей бабушки, из общества Андалал, в сундуках лежат праздничные чохто, платки и национальные платья. Все это досталось от раскулаченных родителей. Когда я была дошкольницей и жила в Гунибе, она надевала на меня чохто и водила к источнику, где собирались дети и женщины. Там меня вертели и рассматривали, как невидаль, ведь у большинства дагестанцев от старинной одежды не сохранилось и нитки (*Чохто, адаты и тухумы*, s. 166).

Autorka cytuje wiersz Gamzata Cadasy, wyśmiewającego andyjskie *czochto* i staromodne *adaty*. Nie krytykuje go jednak. Mając w pamięci, jak ciężkie było *czochto*, które przymierzyła w muzeum, wyraża raczej zdziwienie, że kobiety nosiły taki ciężar przez wieki. Ganijewą zwraca uwagę na wiele innych osobliwości kaukaskiej kultury. W szkicu *Про детей, хинкал, вызывание дождя и прочие мелочи* zapoznaje czytelnika z dagestańską kuchnią i tradycyjnymi potrawami przyrządzanymi w całym Dagestanie (*chinkał, czudu, kurze*) lub znanymi tylko w obrębie jednego narodu (jak *botiszczal* u Awarów) czy aułu. Podkreśla, że dania znane pod tą samą nazwą mogą się bardzo od siebie różnić w zależności od regionu. Np. awarski *chinkał*, jak wyjaśnia, oznacza kawałki ciasta gotowane w bulionie, podawane z mięsem i innymi dodatkami. Zupełnie inny jest *chinkał* kumycki, lacki czy dargijski. Eseistka podkreśla też, że podstawą kuchni północnokaukaskiej jest chleb i ser, które w razie zagrożenia można było szybko wziąć w drogę. Kuchnia dagestańska — wbrew stereotypowym wyobrażeniom o bogactwie kaukaskich potraw kojarzonych raczej z Gruzją — jest dość uboga. Skaliste tereny Dagestanu i trudne warunki nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa i przepychowi kulinarnemu<sup>33</sup>. Obecnie, pomimo nieograniczonego dostępu do produktów spożywczych z całego świata, lokalne tradycje kulinarne są nadal zachowywane.

<sup>33</sup> Jako ciekawostkę można dodać, że nazwa znanej gruzińskiej potrawy — *chinkali* — została zapożyczona z języka awarskiego. Wspomina o tym Ganijewą i potwierdzają niektórzy językoznawcy. Zob. Г.А. Климов, *Введение в кавказское языкознание*, Наука, Москва 1986, s. 194.

Mogłoby się wydawać, że bezpowrotnie do przeszłości odeszły za to dawne rzemiosła, dziś pozbawione racji bytu:

Ремесленная специализация в селах сложилась много веков назад. Например, в Согратле жили каменщики. Там камень для каждого дома вытесывался и обрабатывался вручную. Село Анди славилось бурками, Кубачи — кольчугами, оружием, ювелирными изделиями, Балхар — гончарными изделиями, Унцукуль — деревянными, с серебряной насечкой; Шовкра — село сапожников, Цовкра — канатоходцев, Гоцатль — златокузнецов; в табасаранских селах ткали ковры, в лезгинских занимались шелководством и так далее („*Лучший город России*”, s. 199–200).

A jednak dawne umiejętności, jak pisze Ganijewa, przydatne są także we współczesnym świecie: Dagestańczycy, specjalizujący się w różnych rzemiosłach, są świetnymi szewcami, budowniczymi czy dentykami. Uwagi te świadczą o nieprzerwanej ciągłości tradycji, która jednak zmienia się nieuchronnie, podobnie jak zmienia się świat.

Cechą tożsamości kulturowej w aspekcie jednostkowym i wspólnym jest ich wzajemna współzależność i nierozłączność z codziennym doświadczeniem. W kilku esejach — *Про ясли и зрелища, Про соседей и переселения, Про детей, хинкал, вызывание дождя и прочие мелочи* — autorka sporo mówi o swoim dzieciństwie, polegając głównie na pamięci epizodycznej i semantycznej<sup>34</sup>. Stosując terminologię Assmanna, można powiedzieć, że bazuje na pamięci biograficznej, która zasadniczo odnosi się do osobistych doświadczeń. Ganijewa przywołuje liczne detale dnia codziennego, umiejscawiając je w szerszym kontekście społeczno-kulturowym. Skrupulatnie można prześledzić przeprowadzki jej rodziny — najpierw z Gunibu do Machaczkały, a następnie w obręb stolicy Dagestanu. Konse-

<sup>34</sup> A. Assmann, *Wprowadzenie do kulturoznawstwa. Podstawowe terminy, problemy, pytania*, przeł. A. Artwińska i K. Różańska, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 266–267. Są to ustalenia psychologów, m.in. Alice i Howarda Hoffmanów, którzy rozróżniają pamięć epizodyczną (odnotowuje w pamięci doświadczenia i wydarzenia, których narrator był bezpośrednim świadkiem) i semantyczną (obejmuje fakty i wiedzę ogólną o świecie). „W opinii autorów, wspomnianie dowolnego fragmentu przeszłego doświadczenia stanowi przykład pamięci epizodycznej. Świadomość i próba wyodrębnienia kluczowych wydarzeń dla własnej biografii staje się zaś przykładem na kształtowanie się pamięci biograficznej narratora. Z kolei przykładem pamięci semantycznej okazuje się uwikłanie w sieć powiązań z pamięcią zbiorową i kulturową, w której funkcjonuje jednostka”. W. Kudela-Świątek, *Interdyscyplinarność w badaniach ‘oral history’: konieczność czy sposób na nowatorstwo?*, w: S. Niebrzegowska-Bartwińska i in. (red.), *Historia mówiona...*, s. 67.

kwencją kolejnych przeprowadzek („В Махачкале мы все время переезжали из дома в дом” [*Про соседей и переселения*, s. 203]) było oswajanie nieznanych przestrzeni i nawiązywanie kontaktów, co sprzyjało kształtowaniu nowej społecznej i kulturowej samoidentyfikacji przyszłej pisarki.

Z wczesnego dzieciństwa Ganijewa zapamiętała dom dziadków (przy ulicy Olgi Forsz urodzonej w Gunibie w rodzinie rosyjskiego generała), gdzie mieszkała wraz z rodzicami. Był to dom otwarty i zawsze pełen gości. I chociaż miasto było dość mocno zrusyfikowane (rdzennych mieszkańców wysiedlono jeszcze w XIX wieku), mieszkańcy posługiwali się specyficznym „gunibskim” dialektem. W domach — jak wyjaśnia autorka — mówiono w językach narodowych, a pierwszym językiem jej samej był awarski. Dobrze pamięta też swój gunibski żłobek i wierszyk wyuczony w rodzimym awarskim języku.

Z tymi wspomnieniami kontrastują negatywne reminiscencje związane z przeprowadzką do stolicy Dagestanu — Machaczkały<sup>35</sup>. W nowym mieście autorka czuła się obco ze względu na nieznamość rosyjskiego. Była z tego powodu obrażana i dyskryminowana przez przedszkolankę, której rosyjskie imię i patronimik — Nelli Michajłowna — dobrze zapamiętała. I chociaż języka nauczyła się w ciągu miesiąca, to nadal doświadczała dyskryminacji — nie dostawała ról w przedszkolnych przedstawieniach, co najwyraźniej mocno ją dotknęło. W jej narracji odczuwalny jest żal i poczucie krzywdy z powodu faworyzowania rosyjskiej koleżanki (której długie włosy były obiektem zazdrości golonej na łyso Ganijewej). Wspomnienia z dzieciństwa eseistki są utkane ze szczegółów i emocji.

<sup>35</sup> Z innych opisów wynika, że Ganijewa nie darzy sympatią także współczesnej Machaczkały, którą według niej cechuje nieporządek, chaos architektoniczny i kulturowy, niemający nic wspólnego z tradycyjną harmonijną wielokulturowością Dagestanu. W eseju „*Лучший город России*” z ironią pisze o Machaczkałe, biorąc w cudzysłów tytuł, nawiązujący do statusu, jaki oficjalnie zyskała stolica Dagestanu w plebiscycie z 2003 roku. Współczesne miasto jest jej obce, podobnie jak innym: „Коренные махачкалинцы очень тоскуют по старому городу. Сейчас, говорят, всё не то, всё чужое. Грязь, пробки, бардак” („*Лучший город России*”, s. 195). Krytykuje niefunkcjonalność miasta, niegospodarność administracji, wszechobecny kicz, modę na islam i komercjalizację. Ze smutkiem konstatuje całkowity brak atmosfery nadmorskiego kurortu, choć stolica Dagestanu leży nad brzegiem Morza Kaspijskiego. Ironicznie wyraża się o ówczesnym merze Machaczkały — „najbardziej troskliwym, inteligentnym i najuczciwszym z merów”. I chociaż nie podaje jego nazwiska, to wiadomo, że mowa o Saidzie Amirowie (mer w latach 1998–2013), ofierze kilku zamachów, odsiadującym obecnie dożywotni wyrok więzienia.

Machaczkała w okresie późnego Związku Radzieckiego i na początku lat 90. była zrusyfikowana<sup>36</sup>, a szkoła przyszłej pisarki, która generalnie zostawiła pozytywne skojarzenia, przypominała typową placówkę edukacyjną okresu transformacji. Jak zaznacza autorka, szkolne przedmioty związane z Dagestanem (literatura dagestańska, historia Dagestanu) były lekceważone i traktowane jako „drugorzędne” zarówno przez nauczycieli jak i uczniów. Z życia nastolatki w pamięci utkwiły jej m.in. skandale obyczajowe, które nabrały wyjątkowej ostrości ze względu na surowe kaukaskie obyczaje. Najwięcej przytoczonych anegdot dotyczy właśnie zachowania dziewcząt, od których tradycyjnie oczekiwano i nadal się oczekuje przede wszystkim cnotliwości i skromności. Dziś, podobnie jak przed wiekami, każde naruszenie norm moralnych spotyka się ze społecznym potępieniem, choć kary nie są aż tak surowe<sup>37</sup>. Obecnie, dziewczynie, której zachowanie można by uznać za nieskromne, grozi np. ujawnienie tajnego nagrania z intymnego spotkania, wstyd przed rodziną i ryzyko, że nikt się z nią nie ożeni. I chociaż Ganijewa twierdzi, że konserwatywny styl życia uległ rozpadowi, to konsekwencje społeczne naruszenia tradycji nadal są bardzo dotkliwe.

Ciekawe są osobiste spostrzeżenia pisarki odnoszące się do przełomowych momentów w historii kraju. Polityczne zmiany przełomu lat 80. i 90. miały wpływ także na dzieci, które opowiadały anegdoty o Gorbaczowie i Jelcynie albo prowadziły wojny podwórkowe: „Война шла между ‘националами’ и ‘русскими’, все дрались и я в том числе” (*Про соседей и переселения*, s. 206). Starcia kończyły się rozejmem na hasło *Santa Barbara*. W godzinie nadawania tego popularnego (także w Polsce) serialu pustoszały ulice. W przypadku rodziny Ganijewej świadomą aktywność polityczną prowadził ojciec przyszłej pisarki.

Папа тогда активно занимался „перестройкой”, и его родители боялись, что он плохо кончит. Они часами спорили с ним о политике. Несколько раз папа брал меня на митинги. Я стояла на трибуне под памятником Ленину вместе с участниками клуба „Перестройка”. Площадь была полна народа, но не помню, знала ли я, чего они хотят и что происходит (*Про соседей и переселения*, s. 204).

<sup>36</sup> Rosyjski pozostaje jedynym wspólnym językiem komunikacji między narodami Dagestanu, choć etniczni Rosjanie stanowią dziś zaledwie kilka procent ludności republiki.

<sup>37</sup> Kiedyś *adaty* pozwalały na zabicie cudzołożnicy, jeśli pojmano ją z kochankiem. А. Комаров, *Адаты и судопроизводство по ним...*, s. 365–366.

Z perspektywy lat jej wspomnienie uległo już pewnemu zatarciu, gdyż autorka wraca do tych doświadczeń jako dorosła osoba. I to właśnie wątpliwości, ostrożność w opisie zapamiętanych scen, fragmentaryczność wspomnień podnoszą wiarygodność narracji. Grzegorz Grochowski, analizując zagadnienie „empirii i narracji” w *Imperium Kapuścińskiego*, zauważył, jak ważną rolę odgrywa w nim autobiografizm.

[Ponadto] konwencja taka pozwala uniknąć monumentalizacji historii i ujmować procesy makrohistoryczne oraz przełomowe wydarzenia, rozgrywające się na scenie wielkiej historii, przez pryzmat doświadczeń jednostkowych. Dzięki temu opowiadane sytuacje, nie tracąc swojej wartości przykładowej, reprezentatywnej, jednocześnie pozostają faktami konkretnymi, osobliwymi, zdolnymi łatwiej zaabsorbować uwagę czytelnika. „Epos” zyskuje ludzką miarę<sup>38</sup>.

Ganijewa relacjonuje wydarzenia o znaczeniu historycznym, uwzględniając perspektywę dziecka. Unika perswazyjnego stylu, rezygnuje z pełnych patosu słów. Przyznaje, że w tym czasie wierzyła w dobrego Lenina i marzyła, że pojawi się kiedyś w przedszkolu i weźmie ją na ręce. Przypomina sobie także ostatnie uroczyste obchody pierwszomajowe:

Помню, мы стояли на центральной махачкалинской площади, и мама мне сказала, что это последний парад и коммунисты скоро уйдут. На мне тогда было синее шерстяное платье, а голова была выбрита налысо (*Про соседей и переселения*, s. 207).

Ganijewa opowiada o Dagestanie, uwzględniając dystans przestrzenny i czasowy, subtelnie operując nostalgią. „Возвышенные черты приобретают не только места, где мы еще не бывали, но и страны нашего прошлого: двор детства, пляж позапрошлого отпуска, родина, оставленная надолго или навсегда”<sup>39</sup> — pisała w artykule *Дальше моря — меньше горя* — gdzie zauważyła, że czas i odległość są generatorami nostalgii, które metaforyzują rzeczywistość, przekształcając codzienność w artystyczny mit<sup>40</sup>. W swoich esejach proponuje czytelnikowi grę estetyczno-intelektualną: luźne skojarzenia i urywane wątki powodują ciąg asocjacji związanych z życiem w Dagestanie, będącym dominantą tematyczną i kompozycyjną ca-

<sup>38</sup> G. Grochowski, *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000, s. 127–128.

<sup>39</sup> A. Ганиева, *Дальше моря — меньше горя...*

<sup>40</sup> Tamże.

łego cyklu. Szuka wyznaczników tożsamości, odwołując się do historii, faktograficznej wiedzy o regionie, lokalnych tradycji, osobistych doświadczeń. Budując swoją narrację na konkretnych obrazach, demitologizuje umowną przestrzeń Kaukazu. Pozbawia ją utrwalonej w literaturze rosyjskiej romantyki na rzecz faktograficznych relacji połączonych z indywidualną wrażliwością i autorskim postrzeganiem świata. Podkreślając różnorodność i bogactwo kulturowe Dagestanu, przeciwstawia się stereotypowemu myśleniu o regionie.

Niniejszy szkic traktuje o związku kilku zjawisk: pamięci, tożsamości i zmianie kulturowej. Przeprowadzona analiza cyklu *Szkiców dagestańskich* pokazuje, że jest on pozbawiony ambicji monograficznego opracowania regionu. Zamiast tego, w swobodnej narracji o Dagestanie Alisa Ganijewa zdołała odtworzyć proces kształtowania się własnej — interkulturowej — tożsamości. Nazywając się Awarką — zdefiniowała przynależność etniczną. Mówiąc o swoich przodkach, bliższych i dalszych krewnych — potwierdziła, jak wielką wartość mają dla niej więzy rodzinne. Przypominając o lokalnych zwyczajach — ujawniła swój stosunek do tradycji. Przywołując wydarzenia pieriestrojki — wskazała źródła swojej obywatelskiej postawy. Jej tożsamość jest wielopłaszczyznowa: ma wymiar etniczny, kulturowy, pokoleniowy oraz indywidualny. Autorka, luźno odwołując się do historii Dagestanu, kaukaskich tradycji i osobistych wspomnień, okazała się strażniczką pamięci kulturowej.

Projekt badawczy finansowany/współfinansowany ze środków programu „Inicjatywa Doskonałości — Uczelnia Badawcza” (IDUB) na lata 2020–2026 dla Uniwersytetu Wrocławskiego

## REFERENCES

- “Dagestan v serdtsie Rossii. Mnogoyazykaya lira Rossii”. *Literaturnaya gazeta* 2008, no. 7(6159) [“Дарестан в сердце России. Многоязыкая лира России.” *Литературная газета*, 2008, no. 7(6159)] <<https://lgz.ru/article/N7-6159-2008-02-20-/Dag%Do%B5stan-%0D%0Av-s%Do%B5rdts%Do%B5-Rossii3266/>>.
- Adaty gorskikh narodov*. Nal’chik: Izdatel’stvo M. i V. Kotlyarovykh, 2010 [Адаты горских народов. Нальчик: Издательство М. и В. Котляровых, 2010].
- Assmann, Aleida. “O problemie tożsamości z perspektywy kulturoznawczej.” Transl. Sidowska, Karolina. *Między historią a pamięcią. Antologia*. Transl. Teperek, Agata i in. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2013.
- Assmann, Aleida. *Wprowadzenie do kulturoznawstwa. Podstawowe terminy, problemy, pytania*. Transl. Artwińska, Anna, and Różańska, Katarzyna. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2015.

- Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Transl. Kryczyńska-Pham, Anna. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2015.
- Ganiyeva, Alisa. "Dagestanskiye ocherki." *Salam tebe, Dalgat!* Moskva: AST-As-trel', 2010: 141–230 [Ганиева, Алиса. "Дагестанские очерки." *Салам тебе, Далгат!* Москва: АСТ-Астрель, 2010. 141–230].
- Ganiyeva, Alisa. "Dal'she morya — men'she gorya." *Oktyabr'*, 2009, no. 1 [Ганиева, Алиса. "Дальше моря — меньше горя." *Октябрь*, 2009, no. 1] <<https://magazines.gorky.media/october/2009/1/dalshe-morya-8211-menshe-gorya.html>>.
- Ganiyeva, Alisa. "Putin jest ślepy i głuchy, rozmawiajcie z tymi, których znacze — apel piszących po rosyjsku pisarzy." Transl. Piotrowska, Agnieszka Lubomira. *Gazeta Wyborcza*, 3 March 2022 <<https://wyborcza.pl/7,75410,28181078,putin-jest-slepy-i-gluchy-ale-rozmawiajcie-z-tymi-ktorych.html>>.
- Glikman, Kirill. "Odin den' v Dagestane." *Novyy mir*, 2010, no. 11 [Гликман, Кирилл. "Один день в Дагестане." *Новый мир*, no. 11, 2010] <[https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2010/11/odin-den-v-dagestane.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2010/11/odin-den-v-dagestane.html)>.
- Grochowski, Grzegorz. *Pamięć gatunków. Późnowczesne dylematy atrybucji gatunkowej*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2018.
- Grochowski, Grzegorz. *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*. Wrocław: Wydawnictwo Funna, 2000.
- Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*. Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława i in. (Eds.). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2014.
- Klimov, Georgiy. *Vvedeniye v kavkazskoye yazykoznaniiye*. Moskva: Nauka [Климов, Георгий. *Введение в кавказское языкознание*. Москва: Наука, 1986].
- Krasnov, Oleg. "Kisriyev: poeta Gamzatova ne smog by 'zaglushit' nikakoy rezhim." *Kavkazskiy uzel*, 24 sentyabrya 2011 [Краснов, Олег. "Кисриев: поэт Гамзатова не смог бы 'заглушить' никакой режим." *Кавказский узел*, 24 сентября 2011] <<https://www.kavkaz-uzel.eu/articles/193074>>.
- Literaturnaya entsiklopediya terminov i ponyatiy*. Nikolyyukin, A. N. (Ed.). Moskva: NPK Intevak, 2003 [*Литературная энциклопедия терминов и понятий*. Николокин, А. Н. (Ed.). Москва: НПК Интевак, 2003].
- Pogorelaya, Yelena A. "V doline Dagestana. O knige Alisy Ganiyevoy 'Salam tebe, Dalgat!'" *Voprosy literatury*, 2011, no. 2: 210–218 [Погорелая, Елена А. "В долине Дагестана. О книге Алисы Ганиевой 'Салам тебе, Далгат!'". *Вопросы литературы*, 2011, no. 2: 210–218].
- Przestrzenie pamięci. Świat wartości w przekazie kulturowym*. Barska, Anna, Biskupska, Kamila, and Sobieraj, Iwona (Eds.). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2016.
- Sedyka, Roma. *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Kraków: Universitas, 2006.





MICHAŁ MILCZAREK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9795-6217>

Uniwersytet Jagielloński

## KREW ROSYJSKIEJ GEOGRAFII *GRANICA ZAPOMNIENIA* SIERGIEJA LEBIEDIEWA

THE BLOOD OF RUSSIAN GEOGRAPHY. *OBIVION* BY SERGEI LEBEDEV

The text contains an interpretation of Sergei Lebedev's *Oblivion* (2010). The main problem of the book is the intergenerational trauma from the Stalinist era. Its mechanisms have been described in reference to the psychoanalytic tradition. The post-catastrophic image of the Russian Far North presented in the novel was also interpreted. It has been compared to descriptions of radical evil and juxtaposed with Giorgio Agamben's *homo sacer*. The writings of Jacques Derrida were also employed, which turned out to be helpful in describing the phenomenon of splitting traumatic „Self”, the present and death, as well as the politics of memory and living with the specters of dead people.

Keywords: Sergei Lebedev, Russian literature, trauma, mourning, Russian Far North

Zacznijmy od krwi, bo krew pojawia się najbardziej p o m i ę d z y. Lokuje się na granicy mojego ciała i mojej *psyche*<sup>1</sup>, przenikając oraz łącząc jedno i drugie. Nie zatrzymuje się jednak na powierzchni skóry, lecz wyprowadza ku innym ciałom poprzez procesy dziedziczenia, wymiany, transfuzji. Krew jednocześnie łączy i oddziela. Niesie życie i śmierć, przepływa przez terytoria przeciwstawne, jest jednocześnie najbardziej widoczna — aż po ból, krzyk, ranę: narodziny i śmierć — a także najbardziej skryta, niewidoczna, nieuchwytna, sprowadzona do samego koloru, znamienia, śladu, rzeczy zastępowalnej, wymiennej. Zraniona, może barwić rzeczy, na których się znajdzie, może wsiąknąć w ziemię. Jest czymś więcej, niż jest — rozsunięta w stosunku do własnej przedmiotowości, znacząca więcej niż znaczy i podważająca czas.

<sup>1</sup> Sięgam po słowo greckie, aby uwolnić się od konotacji nadmiernie metafizycznych, prowadzących — w długim, eschatologicznym procesie — do finalnego wyschnięcia krwi.

Krew pojawia się w decydującym momencie debiutanckiej książki rosyjskiego pisarza Siergieja Lebediewa *Granica zapomnienia* z 2010 roku. Książka nazywana jest „powieścią rodzinną/generacyjną”<sup>2</sup> oraz „tekstem auto/fikcyjnym”<sup>3</sup>. Autor wyznawał, że do jej napisania popchnął go z jednej strony udział w młodości w ekspedycjach geologicznych, podczas których widział zalegające w krajobrazie rosyjskiej Dalekiej Północy ruiny stalinowskich łagrów, a z drugiej niespodziewane odkrycie przeszłości męża swojej babci, który okazał się podpułkownikiem NKWD<sup>4</sup>. Realny „drugi dziadek” stał się pierwowzorem powieściowego Drugiego Dziadka. A bohater i narrator książki — to *alter ego* jej autora.

W *Granicy zapomnienia* dziedzictwo Drugiego Dziadka zostało przekazane młodemu bohaterowi poprzez transfuzję krwi — konieczną w rezultacie pogryzienia przez psa. Drugi Dziadek uratował dziecku życie, oddając własne, gdyż zabieg ów miał dla niego skutek śmiertelny. Wraz z transfuzją krwi i życia dokonała się także transfuzja przeszłości. Bohater nosił ją odtąd we własnym ciele. Stał się podwójny, rozpołowiony na siebie samego i Drugiego Dziadka:

W ten sposób moje istnienie połączyło się z jego istnieniem; już nigdy nie byłem do końca samym sobą — krążyła we mnie krew Drugiego Dziadka, która mnie uratowała; [...] rosłem jak zraz przeszczepiony na stare drzewo<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> A. Artwińska, *Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i „więzy krwi”*: O „Małej Zagładzie” Anny Janko i „Granicy zapomnienia” Siergieja Lebediewa, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 13.

<sup>3</sup> Tamże, s. 18.

<sup>4</sup> Wspomina Lebediew: „Бабушка умерла, и в 2008 году я был в ее квартире и полез в огромную коробку с орденами. Думал, это ордена деда, который бился за Сталинград, форсировал Днепр и так далее. Сами награды были моей фетишистской вещью, я их иногда примерял. И вот я нашел пачку документов и две офицерские книжки. Удивился еще очень, что их две, — не думал, что второй дед имел отношение к Вооруженным силам. Открыл ту, что принадлежала [родному деду — М.М.] Григорию Трофимовичу, и все подтвердилось: капитан, Сталинград. Но ни одного ордена, ни одной медали, кроме «За победу над Германией». Я ошалел и подумал: что ж это такое?! Открыл вторую, а там — подполковник госбезопасности, служил с 1919 по 1954 год, начал в 15 лет в ЧОН, то есть да, зерно у крестьян забирал. Ну и все ордена, естественно, его”. *Друзья: Николай В. Кононов — Сергей Лебедев*, <https://www.colta.ru/articles/society/13431-druzya-nikolay-v-kononov-sergey-lebedev> (10.01.2023).

<sup>5</sup> S. Lebediew, *Granica zapomnienia*, przeł. G. Szymczak, Claroscuro, Warszawa 2018, s. 99.

Dziecko obarczone cudzą historią, połączono jego żywe ciało z ciałem martwym. Doszło też do transferu traumy, która znajdzie kryjówkę w nieświadomym bohatera. W jego ciele „żyje” odtąd trup Drugiego Dziadka.

Opisana przez Lebediewa transfuzja ma oczywiście charakter symboliczny — dokonuje się w sierpniu 1991 roku, w czasie puczu Janajewa, będącego ostatnim, przedśmiertnym podrygiem Związku Radzieckiego. Krew Drugiego Dziadka jest traumatyczną radziecką spuścizną, która wcale nie zniknęła, lecz została przekazana kolejnym pokoleniom i obciąża współczesne rosyjskie społeczeństwo. Można tu zatem mówić o „postpamięci”<sup>6</sup> oraz „posttraumie”<sup>7</sup> — dziedziczeniu nieswojej pamięci, obcych doświadczeń, cudzych traum. Warto nadmienić, że odkrycia poczynione przez nauki biologiczne i medyczne, sugerują, iż trauma może być przekazywana również na poziomie epigenetycznym, a więc cielesnie<sup>8</sup>. Wpisuje się to też w genealogiczne wywody Michela Foucaulta piszącego o „ciele do cna napiętnowanym historią i historii rujnującej ciało”<sup>9</sup>.

Bohater Lebediewa pozostaje rozpołowiony — jest sobą, ale nie tylko sobą. Niesie w sobie doświadczenia, których sam nigdy nie doświadczył. Próbuje uciec od odziedziczonego losu, ale nie udaje mu się to. I nie może się udać, bo uwolnienie od traumy musi polegać na

<sup>6</sup> Klasyczny tekst Marianne Hirsch na ten temat: „W moim rozumieniu, postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość”. W ten sposób dokonuje się też transfer „doświadczenia traumatycznego”, którego postpamiętający osobiście nie doświadczył. M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, w: E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 254.

<sup>7</sup> M. Kowalska, *Powieść generacyjna jako konfrontacja z „pierwszą pamięcią” („Granica zapomnienia” Siergiej Lebediew)*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2022, t. XVIII, s. 307.

<sup>8</sup> O epigenetycznej transmisji traumy w kontekście literatury pisał Tomasz Bilczewski. W świetle najnowszych ustaleń naukowych okazuje się, że „geny mają swojego rodzaju pamięć”, a zatem trauma może być dziedziczona także w wymiarze cielesnym: „trauma ma wymiar szerszy, niż sądzono, [...] dotyka nie tylko sfery psychicznej, lecz także biologicznej”. T. Bilczewski, *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, w: *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2013, s. 58 i 60.

<sup>9</sup> M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa 2000, s. 120.

jej przepracowaniu, konfrontacji z nią. Jest to trudne i nasza psychika broni się przed tym. Opór ten zdaniem Zygmunta Freuda „ma [...] na celu zaoszczędzenie człowiekowi przykrości, które pojawiły się wskutek uwolnienia wypartych treści”<sup>10</sup>. Treści te pozostają uwięzione, albo — jak mówi Freud w innym miejscu — „zamknięte”<sup>11</sup> w nieświadomości i dlatego nie sposób sobie z nimi poradzić<sup>12</sup>. Co gorsza, nie znikają, lecz są wciąż na nowo odtwarzane. Człowiek strauumatyzowany jest „zmuszony, by to, co wyparte, p o w t a r z a ć jako przeżycie współczesne, zamiast [...] p r z y p o m i n a ć to sobie”<sup>13</sup>. Różnica między powtórzeniem a przypomnieniem jest tu kluczowa. Powtórzenie dokonuje się poza kontrolą naszego „ja”, brakuje w nim dystansu, jest przeżywane jako realne i współczesne. Dystans między współczesnością a przeszłością zostaje tu zawieszony, osoba strauumatyzowana „przeżywa to jako coś rzeczywistego i aktualnego”<sup>14</sup>. Wyparte treści mogą też zjawiać się pod postacią „niesamowitego” (*das Unheimliche*). Zgodnie z opisem Freuda, niesamowite jest tym, co „od dawna znane, znajome [...], ‘swojskie’”<sup>15</sup>, które „wyobcowało się [...] za sprawą procesu wyparcia”<sup>16</sup> i miało „pozostać w tajemnicy, w ukryciu, [lecz — M.M.] wyszło na jaw”<sup>17</sup>, ukazując się w postaci „przeraźliwej, wywołującej lęk i grozę”<sup>18</sup>. Niesamowite tkwi niczym obce ciało i obca krew w ciele własnym, powodując jego podwojenie i rozszczepienie: „przenosimy obce ‘ja’ na miejsce własnego, a zatem chodzi tu o podwojenie ‘ja’, o podział ‘ja’, o zamianę ‘ja’ —

<sup>10</sup> S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 2012, s. 23.

<sup>11</sup> S. Freud, *Przypominanie, powtarzanie, przepracowywanie*, w: tegoż, *Technika terapii*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 2007, s. 168.

<sup>12</sup> Niekiedy mówi się również o dysocjacji lub rozszczepieniu podmiotu na skutek doświadczenia traumatycznego. Wyparcie ma charakter „wertikalny”, natomiast rozszczepienie „horyzontalny”. Zapomniane treści traumatyczne zawierają się wtedy w „odrębnym strumieniu świadomości” — od samego początku odseparowanym od naszego ego. Zob. B.A. van der Kolk, O. van der Hart, *Natrętna przeszłość: elastyczność pamięci i piętno traumy*, przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, w: T. Łysak (red.), *Antologia studiów nad traumą*, Universitas, Kraków 2015, s. 155–156.

<sup>13</sup> S. Freud, *Poza zasadą przyjemności...*, s. 22.

<sup>14</sup> S. Freud, *Przypominanie, powtarzanie, przepracowywanie...*, s. 171.

<sup>15</sup> S. Freud, *Niesamowite*, w: tegoż, *Pisma psychologiczne*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 1997, s. 236.

<sup>16</sup> Tamże, s. 253.

<sup>17</sup> Tamże, s. 240.

<sup>18</sup> Tamże, s. 235.

i w końcu o stały powrót tego samego”<sup>19</sup>. W sercu tego, co własne, rozpoznajemy nieproszonego gościa, karykaturalnego i budzącego grozę sobowtóra.

Brytyjska psychoanalityczka Prophecy Coles pisała, że owymi „nieproszonymi gośćmi” z przeszłości mogą być także nasi zmarli przodkowie: „jeśli nasi przodkowie cierpieli, ich udręka może powrócić i nas prześladować. To bolesny powrót traumatycznych doświadczeń, który powtarza się, naznaczając kolejne pokolenia”<sup>20</sup>. Coles przywołuje między innymi przykłady powrotu dziadków określanych przez pacjentów jako „obce ciało” w ich ciele albo powodujących „rozdwojenie tożsamości”<sup>21</sup>. Wspomina o „śladzie dziadków”, o ich „ukrywaniu się” w naszej nieświadomości — i konieczności przepracowania wiążących się z ich osobami traum, aby „uwolnić się od bólu”<sup>22</sup>.

Oto przypadek bohatera *Granicy zapomnienia*, w którego ciele zamieszkało niechciane dziedzictwo Drugiego Dziadka. Trauma często daje o sobie znać w koszmarach sennych zawierających mechanizm powtórzenia<sup>23</sup> — tak właśnie dzieje się u Lebidiewa. Do konfrontacji z przeszłością skłaniają bohatera bardzo niepokojące, a zarazem wyraziste sny, które nawiedzają go przez kilka nocy pod rząd. Przenoszą go w czasy stalinowskie, w których niewiadomą jeszcze rolę miał niegdyś odegrać Drugi Dziadek. Pojawiają się w nich obrazy więźniów zmierzających do łagru albo zesłańców roztapiających się w niebycie. Oczywiście treści te nie są wyłącznie prywatną własnością bohatera. W istocie śni on nieswoje sny<sup>24</sup>. Le-

<sup>19</sup> Tamże, s. 247.

<sup>20</sup> P. Coles, *The uninvited guest from the unremembered past. An exploration of the unconscious transmission of trauma across the generations*, Karnac Books, London 2011, s. xiv.

<sup>21</sup> Tamże, s. 47.

<sup>22</sup> Tamże, s. 48.

<sup>23</sup> Freud: „Marzenia senne człowieka dotkniętego nerwicą pourazową charakteryzują się tym, że stale cofają chorego do sytuacji, w jakiej uległ wypadkowi, z której budzi się on z nowym strachem”. S. Freud, *Poza zasadą przyjemności...*, s. 17.

<sup>24</sup> Mechanizm ten opisuje także Maria Stiepanowa w eseju napisanym w reakcji na inwazję Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku: „Sny o katastrofie często śnią się ludziom na tym terytorium, które trudno już nazwać postsowieckim: myślę, że wkrótce zyska nowe imię lub imiona. Katastrofa ta zazwyczaj ma związek z wojną (bardzo przypominającą II wojnę światową) albo z aresztowaniem, więzieniem, obozem koncentracyjnym. Sny te śnią się tym, którzy zastali tamtą wojnę, i tym, którzy dziś mają zaledwie po 20 lat i których noce nie powinny stać się terytorium strachów i rozpaczy sprzed lat 80”. M. Stiepanowa, *Od wyniku tej wojny zależą*

biedew przyznaje, że chodzi tu o wyparte obszary rosyjskiej (nie) pamięci:

Tak — przez sen człowiek ma wgląd w pokłady pamięci: odczuwa groźną obecność zacienionych sfer przeszłości, do których nie docierało światło świadomości; tam, w więzieniu czasu, pogrzebani są ludzie, wydarzenia, wiedza o sobie samych, wyłączone ze sfery wewnętrznego życia.

Wyłączone — ale nieprzestające istnieć: przecież nawet zapominając o czymś, jedynie odmawiamy temu wspomnieniu prawa pojawiać się w polu naszego wewnętrznego widzenia i nie jesteśmy w stanie całkowicie się go pozbyć<sup>25</sup>.

„Pojednanie z wypartym”<sup>26</sup> może dokonać się tylko wtedy, gdy „przezwyciężymy opory wyparcia”<sup>27</sup>, rozpoznamy („przypomnimy sobie”) traumatyczną przeszłość jako przeszłość właśnie. Proces ten łączy się z żalobą, która opiera się na „pragnieniu wiedzy”<sup>28</sup> o przeszłości, jak pisał Aleksander Etkind w książce poświęconej „wypaczonej żalobie” w Rosji. Wiedza pozwala oplakać cierpienie ofiar albo nazwać zbrodnią czyny katów. Ponowne przeżycie bólu, przepracowanie go, pozwala się od niego uwolnić, zamknąć przeszłość. Ból nieprzepracowany powraca zaś jako „nieproszony gość” w teraźniejszości.

Trzeba zatem wyruszyć w drogę śladami Drugiego Dziadka — na Daleką Północ. Obiektem szczególnego rodzaju „psychoanalizy” inspirowanej twórczością Prousta czyni Lebidew rosyjskie społeczeństwo, historię oraz geografę. Geografia zawiera w sobie ziemie naznaczone traumą, wyparte ze świadomości terytoria nie-pamięci i — dosłownie — niepogrzebane szczątki ludzkie. Kryje obszary czasu przeszłego, który nie domknął się i tkwi niezakończony. Te zapętlone czasoprzestrzenie niosą w sobie ból, który nie przeminął. Należy je rozsupłać, uwolnić. Geografia Rosji domaga się terapii i żaloby.

„Cel nie leży przede mną, lecz za mną”<sup>29</sup> — wyznaje bohater na początku książki, stojąc na skraju Europy, nad Cieśniną Gibraltarską. Trzeba udać się na przeciwległy kraniec kontynentu — rosyj-

*losy wszystkich i każdego, nie tylko Ukrainy i Rosji*, przeł. A. Sowińska, „Gazeta Wyborcza” 2.04.2022, <https://wyborcza.pl/7,179012,28290215,rosyjska-pisarka-maria-stiepanowa-od-wyniku-tej-wojny-zaleza.html> (27.01.2023).

<sup>25</sup> S. Lebidew, *Granica zapomnienia*,... s. 170.

<sup>26</sup> S. Freud, *Przypominanie, powtarzanie, przepracowywanie*..., s. 171.

<sup>27</sup> Tamże, s. 167.

<sup>28</sup> А. Эткинд, *Кривое горе. Память о непогребенных*, перевод В. Макарова, Новое Литературное Обозрение, Москва 2016, s. 25.

<sup>29</sup> S. Lebidew, *Granica zapomnienia*..., s. 8.

ską Daleką Północ. Będzie to „droga powrotna”<sup>30</sup> — droga do domu i w przeszłość jednocześnie. Teraźniejszość, podobnie jak nasze „ja”, pozostaje rozcięta, nie jest tylko sobą, lecz zawiera brzemień ciemnej przeszłości, dziedzictwo przekazane we krwi, historyczną spuściznę, widma zmarłych. Transfuzja krwi — to transfuzja wypartej przeszłości. Bohater jest wygnany z teraźniejszości, a jego przyszłość pozostaje pod władzą przeszłości. Trzeba udać się na terytorium czasu zamrożonego i sprawić by popłynął dalej, nadać mu żywy bieg, uwolnić go spod lodu, rozplątać. W przeciwnym razie przyszłość nigdy nie nadejdzie, a czas będzie się bez końca powtarzał.

Uścisk cudzej krwi należy rozluźnić, przypomnieć sobie nie-pamiętane. Pozwolić, by przemówiło: „Dziedzictwo krwi, dziedzictwo wspomnień, dziedzictwo cudzych istnień — to wszystko pragnie słowa, poszukuje języka, szuka i spełni się, ziści do końca, zostanie rozpoznane i opłakane”<sup>31</sup>. Opowiedzenie wypartego jest jedynym sposobem, aby się od niego uwolnić. Należy opłakać przeszłość i pochować zmarłych: „ten tekst jest jak pomnik, jak ściana płaczu, skoro martwi i opłakujący nie mogą spotkać się nigdzie indziej, jak tylko pod ścianą słów — ścianą łączącą martwych i żywych”<sup>32</sup>. Książka „narusza tabu”<sup>33</sup>, jak pisał Łukasz Najder, znową milczenia, będącą mechanizmem obronnym kolektywnej świadomości Rosjan przed naporem wypartej traumy, przed niepogrzebanymi zmarłymi, którzy obarczają niepamiętających poczuciem winy.

A zatem — na Północ. Jest to terytorium postapokaliptyczne — ziemia gnijącej materii, resztek łagrów, kalekich miast, opuszczonych sztolni, lasotundry zatrutej przez wyziewy kombinatów. Zdegradowane przestrzenie Północy pozostają wypartym dziedzictwem Związku Radzieckiego. Koło podbiegunowe możemy w tym kontekście pojąć jako symboliczną granicę pomiędzy świadomością i nieświadomością, teraźniejszością i niechcianą przeszłością. Według sformułowania Aleksandry Zywert miejsca te są „niemyym świadectwem obłąkanej karuzeli martwego czasu uwięzionego w pętli wymuszonej niepamięci”<sup>34</sup>. Wyparta przeszłość wnika w miasta, budynki, przedmioty i ludzi. Tkwi w nich jak trucizna.

<sup>30</sup> Tamże, s. 9.

<sup>31</sup> Tamże, s. 21.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Ł. Najder, *Zawsze wchodzi*, „Tygodnik Powszechny” 15.08.2022, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zawsze-wchodzi-177636> (15.01.2023).

<sup>34</sup> A.M. Zywert, *Czarna dziura*. (Siergiej Lebiediew Granica zapomnienia), „Przegląd Rusycystyczny” 2020, nr 3 (171), s. 110.

Przede wszystkim jednak i w sensie dosłownym przeszłość znajduje się we wnętrzu ziemi — wraz z niepogrzebanymi ludzkimi szczątkami. A ponieważ ziemia nie jest nieruchoma, lecz podlega geologicznym procesom erozji, abrazji, egzaracji, ablacji — prochy te rozprzestrzeniają się po przyrodzie. W książce pojawia się ponury obraz północnej rzeki, która zmieniła bieg i podmyła łagrowy cmentarz, porywając ze sobą ludzkie szczątki. Żywią się nimi ryby, które następnie łowią wędkarze:

I chce ci się wymiotować zjedzoną rybą, bo w mięsie lipienia jest to właśnie ciało i jesteś już ludojadem, i wszyscy jesteście ludojadami, dlatego że jedliście tę rybę, piliście tę wodę, w której rozpuścili się umarli. Masz mdłości, ale nieczystość nie przechodzi, na zawsze pozostanie w twoim ciele i twojej krwi<sup>35</sup>.

Miasto, do którego udaje się bohater, nie zostaje wymienione z nazwy, ale nietrudno odgadnąć, że jest to Kirowsk leżący w obwodzie murmańskim na Półwyspie Kolskim. Został on założony w 1929 roku ze względu na występujące w okolicy złoża rud. Budowali je więźniowie Gułagu, oni też pracowali w okolicznych kopalniach. Kirowsk staje się u Lebidiewa metonimią radzieckiej Północy.

Specyficznym anty-sercem miasta jest kamieniołom — ogromny wykop w ziemi, kopalnia odkrywkowa. Jest to jama, która wykracza poza świat ludzki i możliwość opisu: „Moja świadomość nie była w stanie nazwać ludzkim tworem tej głębokiej na pięćset metrów dziury w ziemi”<sup>36</sup>. Kamieniołom to symbol „świata po katastrofie”, który anihiluje człowieka i wszystko, co ludzkie. Rosyjski filozof Walerij Podoroga nazwał podobne postmiejsca „krajobrazami-katastrofami”<sup>37</sup>, lokując je w postczasie: „czasie-p o”<sup>38</sup>. Lebidiew bardzo trafnie zauważa, że postczasowego kamieniołomu niepodobna też nazwać „piekłem”<sup>39</sup>, bo wyobrażenia piekła należą do ludzkiej kultury. Tymczasem ów wykop był jej naoczną destrukcją — końcem człowieka: „przedstawiał sobą antyobraz, zaprzeczenie obrazowości jako takiej. Był z i e j ą c ą p u s t k ą”<sup>40</sup>. Istniał poza kulturą, językiem, wyobraźnią, czasem. Przechowywał w sobie doświadczenie anihilacji i samozniszczenia człowieka:

<sup>35</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 21.

<sup>36</sup> Tamże, s. 209.

<sup>37</sup> В. Подорога, *Время После. ОСВЕНЦИМ и ГУЛАГ: Мыслить абсолютное Зло*, Издательство „Логос”, Москва 2015, s. 17.

<sup>38</sup> Tamże, s. 7.

<sup>39</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 213.

<sup>40</sup> Tamże.



Kamieniołom wchłaniał spojrzenie — i spojrzenie w nim ginęło; nie napotykało niczego oprócz pustki, oprócz śladów pracy nad opustoszeniem; i nie można było sobie poradzić z absurdem, zmieścić w świadomości o b j ę t o ś c i n i e o b e c n o ś c i. W tym miejscu zostało zrobione coś, czego nie powinno się robić, przekroczona została jakaś granica, której nie powinno się przekraczać w odniesieniu do ludzkiej natury<sup>41</sup>.

Oto obraz zła wykraczającego poza etykę i ontologię — „zła radykalnego”, które wyrwa język i odbiera mowę. Zło radykalne chowa się ostatecznie za pojęciem „nic” („pustka”, „nieobecność”), które stanowi konceptualną granicę języka i jest świadectwem naszej klęski. Rozciągającej się obok Kirowska wyrwy w ziemi nie sposób opisać<sup>42</sup>.

Bohater odkrył, że to właśnie Drugi Dziadek wbił „pierwszą łopatę” pod ów wykop i całe miasto: „to on poruszył ziemię krawędzią łopaty i ziemia odezwała się, otworzyła — i teraz nie da się jej zatknąć, ani zamknąć z powrotem, miasto stoi na pęknięciu i przeszłość ma nad nim więcej władzy niż teraźniejszość”<sup>43</sup>. Drugi Dziadek był komendantem łagru w Kirowsku, a jego przyjaciel z dawnych lat, którego bohater *Granicy zapomnienia* zastał przy życiu, pełnił funkcję dowódcy plutonu egzekucyjnego...

Dziedziczymy zatem nie tylko traumę ofiar, ale także traumę katów. Jest to trauma podwójnie wyparta i niepamiętana, ponieważ łączy się z winą. Jak mówił Lebediew podczas jednego ze spotkań: „Mamy ofiary, nie mamy kata, mamy dramat bez tragedii. Brakuje nam nadal przestępcy. Nikt nie jest w stanie w Rosji znaleźć winnych. Dawni oficerowie przepadli, stali się miłymi starszuskami”<sup>44</sup>. Aby rozliczyć przeszłość i wyzwolić zastygły czas, należy zmierzyć się z kolektywną winą społeczeństwa rosyjskiego. Były już w literaturze ro-

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> „Antyopisy” Lebediewa korespondują ze zmaganiem filozofa Cezarego Wodzińskiego, który w książce *Światłocienie zła* usiłował uchwycić fenomen „zła radykalnego”. Pod koniec książki autor doszedł do wniosku, że nasz język i wszystkie etyczne kategorie kapitulują w zetknięciu z tym „doświadczeniem”: „Moment zamknięcia. Granica konfrontacji z tym, co dane widzeniu i wypowiedane w językach różnicy ontologicznej i różnicy aksjologicznej. Granica naszego doświadczenia. Naszego myślenia. Języka. [...] Radykalizm cudzoślowności, w którą popadliśmy, polega ostatecznie na tym, że to ‘zło’ — wypychane poza terytoria logosu — bierze ‘nas’ w cudzysłów. Odbiera nam mowę”. C. Wodziński, *Światłocienie zła*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1998, s. 331–332.

<sup>43</sup> S. Lebediew, *Granica zapomnienia...*, s. 247.

<sup>44</sup> J. Adamiec, *(Nie)pamięć historyczna*, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news.html?co=print&id=129810&instance=1200&lang=&parent=&category=9> (30.01.2023).

syjskiej portrety ofiar Gułagu, teraz przyszedł czas na odmalowanie postaci kata. Anonimowym sprawcom zbrodni należy nadać twarz.

Bohater książki zmierza jednak jeszcze dalej — ku „wywróconemu światu”<sup>45</sup>, w głąb „mapy pamięci niechcianej”<sup>46</sup>, do „granicy zapomnienia”<sup>47</sup>, na dno niepamięci, w sam środek czarnego serca traumy. Pragnie odnaleźć wyspę zesłańców wyprawionych niegdyś przez Drugiego Dziadka na pewną śmierć. Wędruje po porzuconym nasypie kolejowym wzniesionym przez więźniów w ramach budowy „magistrali nr 509” i urywającym się gdzieś w tundrze. Płynie w stronę Oceanu Lodowatego rzeką, mijając bezludne brzegi<sup>48</sup>. Dociera do na wpół wymarłej wsi zesłańców, w której pozostało przy życiu jedynie trzech ślepych starców — wykluczonych ze świata i czasu, zasklepionych w przeszłości.

Wreszcie dopływa do kresu drogi — na jałową łąkę piachu i zwiru pośrodku rzeki porośniętą co najwyżej ubogimi krzakami brzozy karłowatej. Oto wyspa zesłańców. Jej realnym pierwowzorem była wyspa na syberyjskiej rzece Ob w pobliżu wsi Nazino w obwodzie tomskim, gdzie w 1933 roku porzucono bez środków do życia około 6000 ludzi<sup>49</sup>. Po kilku miesiącach przy życiu zostało jedynie 2200 osób, odnotowano wiele przypadków kanibalizmu<sup>50</sup>. Wyspę nazwaną później „Wyspą Śmierci” Lebidiew przenosi w *Granicy zapomnienia* na Półwysp Kolski.

Na miejscu bohater znalazł „czarną dziurę”<sup>51</sup> — wypłuczysko w wiecznej zmarzlinie. Zbliżył się do krawędzi, chcąc zajrzeć na dno

<sup>45</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 298.

<sup>46</sup> A.M. Zywert, *Czarna dziura...*, s. 111.

<sup>47</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 303.

<sup>48</sup> Jej pierwowzorem była rzeka Wronia na Półwyspie Kolskim — informacja od autora.

<sup>49</sup> Domysł ów potwierdził autor *Granicy Zapomnienia*.

<sup>50</sup> Rozmowa ze świadczynią wydarzeń @Marią Panową:

„— *Говорят, на острове было людоедство?*

— Было, было. Привязывали женщин к лесинам, груди отрезали, икрынки эти вот отрезали.

— *На ногах?*

— Ну вот это вот мягкое место.

— *И ели это мясо?*

— Они жарили на костре и ели. Ну, голод был, голод”. А. Филимонов, *Жизнь на острове смерти. Назинская трагедия — одна из самых страшных страниц в российской истории XX века*, <https://www.sibreal.org/a/zhizn-na-ostrove-smerti/29293884.html> (01.02.2023).

<sup>51</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 344.

– ujrzeć kres rzeczywistości, dotknąć serca traumy, doświadczyć śmierci za życia. To właśnie we wnętrzu wypłuczyska znajdował się „sens mojej podróży”<sup>52</sup> – wyznawał. Sens, a raczej antysens, przekreślający możliwość sensu. Dziura – to śmierć. Jest ona dopełnieniem kamieniołomu. Działa w niej ta sama nihilologiczna antylogika: wraz z pochłanianiem kolejnych żyć nie zwiększała się jej objętość, lecz pustka.

Bohater wpadł do środka, do „żołądka ziemi”<sup>53</sup> – i był to jednocześnie upadek w „ciemną wyrwę wewnątrz siebie”<sup>54</sup>. „Gleba świadomości [...] nagle rozstała się”<sup>55</sup>. Pękły mechanizmy obronne, „opory” i bohater znalazł się we wnętrzu traumy, którą odziedziczył i współdzielił ze zmarłymi – traumy śmierci, która nie poddaje się reprezentacji, nie można jej doświadczyć: „świadomość starała się ukryć, żeby nie przyjmować tego, co zobaczyłem, ale nie było wyjścia, i wówczas w całym ciele dosłownie zgasł dzień”<sup>56</sup>. Niereprezentowalność, „potworność” śmierci prowadzi do „zgaśnięcia” i anihilacji świadomości.

Warto przywołać w tym miejscu rozważania Jacques’a Derridy, który poddając uważnej lekturze dzieło Freuda, pisał, że doświadczenia śmierci niepodobna sprowadzić do wydarzenia w czasie teraźniejszym. Rodzi ono temporalną „e k o n o m i ę śmierci”<sup>57</sup>. Ekonomia ta jest koniecznością, ponieważ pełne doświadczenie śmierci, byłoby jej prostym pomnożeniem, czyli śmiercią właśnie, a zatem kresem wszelkiego doświadczenia i samozniszczeniem podmiotu. Aby tego uniknąć, podejmowany jest „wysiłek samoobrony ze strony życia, które o d r a c z a [*en différent*] niebezpieczną obsadę, czyli tworzy pewną r e z e r w ę”<sup>58</sup>. Odracanie, rezerwa, opóźnianie – *Nachträglichkeit* i *Verspätung* – oznaczają, że: „*signifié* zawsze jest odtwarzane z opóźnieniem, *nachträglich*, *post factum*, s u p l e m e n t u j ą c o”<sup>59</sup>. „*Signifié*” śmierci ma charakter radykalnie traumatyczny i właśnie dlatego podlega automatycznemu odroczeniu i opóźnieniu<sup>60</sup>. Praca

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 348.

<sup>54</sup> Tamże, s. 346.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> J. Derrida, *Freud i scena pisma*, w: tegoż, *Pismo i różnica*, przeł. K. Kłosiński, KR, Warszawa 2004, s. 356.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże, s. 371.

<sup>60</sup> Powołując się między innymi na Freuda i Derridę, pisała o tym również Agata Bielik-Robson: „istotą traumy jest to właśnie, że zawsze wydarza się ‘za wcześniej’,

śmierci nie kończy się w momencie fizycznego ustania wszelkich procesów życiowych. Śmierć pozostaje „rozsunięta” w stosunku do samej siebie — odroczone, rozciągnięta w czasie. Tworzy — sięgnijmy po metaforę Anny Skotnickiej — „szczelinę”<sup>61</sup>. Jest bolesną raną, rozcięciem, blizną — tkwi w ciele czasu długo po stwierdzeniu zgonu.

*Granica zapomnienia* to bolesna podróż do źródeł szczeliny rozcinającej rosyjską historię i geografię, czas i przestrzeń. Jej źródło znajduje się w wypłuczysku, do którego wpada bohater. Książka w tym miejscu zapada się — jesteśmy w grobie. W czarnym dole tkwią zamrożone szczątki ludzi i zwierząt: „Lej był pełen trupów; wieczna zmarzlina zachowała je bez śladów gnicia”<sup>62</sup>. Bohater widział je już wcześniej we śnie: „ich ziemiste niewidome twarze prosiły, by je rozpoznać”<sup>63</sup>. I oto są: niepogrzebani albo „żywcem pogrzebani”<sup>64</sup>. Lektura tych fragmentów wywołuje w czytelniku odruch wymiotny — instynktowne odrzucenie trupa w samym sobie. Mdłości wyrażają pragnienie pozbycia się go z ciała<sup>65</sup>.

Trupy powodują mdłości, bo pozostają niepochowane. Czytamy u Lebediewa, że „nienaruszony stan”, w jakim znajdowały się ciała,

---

jej rozumienie natomiast zawsze przychodzi ‘za późno’: ludzkie Ja istnieje w stanie desynchronizacji, w wiecznej kondycji opóźnienia, kiedy nic nie dzieje się ‘w czas’”. Pojawia się tu „efekt opóźnienia”. A. Bielik-Robson, *Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5, s. 25.

<sup>61</sup> A. Skotnicka, *Szczelina. Bohater współczesnej prozy rosyjskiej i jego światy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, s. 102.

<sup>62</sup> S. Lebediew, *Granica zapomnienia...*, s. 347.

<sup>63</sup> Tamże, s. 174.

<sup>64</sup> Tamże, s. 172.

<sup>65</sup> Znam to uczucie. Doświadczałem niekiedy mdłości, podróżując po dawnych terytoriach Gułagu na Dalekiej Północy, gdzie ludzkie kości nie zostały pogrzebane. Wrażenia bywały na tyle intensywne, że budziły bezwarunkowe odruchy cielesne. Pozwolę sobie zacytować fragment własnej książki: „W Norylsku wydarzył się koniec świata. Człowiek umarł, a jego piszczele, żebra i czaszki zmieszały się z hałdami hut. Przemienił się w *Menschenmaterial*, materiał ludzki. Surowiec wtórny, żwir, dym i rzyg. Czas był pusty, bo niczego już w sobie nie krył. Przyszłość jako horyzont sensu przestała mieć sens. Można było dalej być, ale to nie miało znaczenia. To było życie po śmierci. Życie hałd, czarnego nieba i kości. Nie zostawało nic do zrobienia. Słupy wysokiego napięcia przewodziły prąd, rurami płynęła ciepła woda, po cmentarzu jeździły samochody, ale świat już nie istniał. Została tylko ta breja, ten postludzki żwir, rdza i beton. Paw na asfalcie. Wszystko się mieszało, zbiło w jednolitą masę. I ta masa, cały ten *Menschenmaterial* krążył w deszczu, spływał ulicami, osypywał się z hałd, zsuwał się do wykopów, odłamywał od fasad. Leżałem pod kocem w hotelu Norilsk i nachodziły mnie mdłości. Szybko polykałem ślinę, żeby nie zwymiotować samym sobą”. M. Milczarek, *Donikąd. Podróże na skraj Rosji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 254–255.

„nie był stanem świętości, lecz ucieczką od śmierci”<sup>66</sup>. Koresponduje to z rozważaniami o „nagim życiu” Giorgio Agambena z *Homo sacer*. Homo sacer to człowiek odarty z wszelkiej nadwyżki, sprowadzony do czystej biologii, surowca — „ludzkie życie, które można zabić i którego nie można złożyć w ofierze”<sup>67</sup>. Zabójstwo jest dozwolone i bezkarne, a ofiara niedozwolona — człowiek jest „podwójnie wykluczony”<sup>68</sup>, znajduje się poza prawem ludzkim, a jednocześnie zostaje wyłączony z porządku sakralnego, boskiego. Staje się „nagim życiem”, ludzkim surowcem, biologicznym odpadem. Jego śmierć nie jest na dobrą sprawę śmiercią, ponieważ nie podlega jakimkolwiek prawu: „Przemoc ta — niedająca się usankcjonować zabójstwo, które każdy na nim może popełnić — nie pozwala się zakwalifikować ani jako ofiara, ani jako morderstwo, ani jako wykonanie wyroku, ani jako świętokradztwo”<sup>69</sup>.

U Lebidiewa śmierć została wymazana. Nie dopełniono towarzyszących jej obrzędów, nie przeprowadzono pogrzebu. Ludzie zniknęli, „przepadli bez wieści”<sup>70</sup>, a państwo nawet nie poinformowało o ich zgonach. Żałoba została przez to zablokowana<sup>71</sup>. I teraz ludzie ci tkwią w lodzie w stanie nieokreślonym — ani żywi, ani martwi. Potraktowanie życia jako biosurowca sprawia, że śmierć nie może nastąpić, dokonać się w pełni. Zacytujmy Lebidiewa:

Śmierć — to nie zniknięcie, nie nagłe przejście od obecności do nieobecności; umiera tylko człowiek, ale ci, którzy są wokół, powinni zwieńczyć jego śmiertelny trud smutkiem i oplakiwaniem; dziewięć dni, czterdzieści dni — to część w y d a r z e n i a ś m i e r c i, którą zwieńczają żywi. A jeśli żywi i martwi są rozdzieleni — to niedokończenie i ten wiecznie trwający moment zamieniony w lód zaciskają bieg czasu<sup>72</sup>.

Autor *Granicy zapomnienia* powiada wprost, że żałoba nie dokonała się, a zatem śmierć nie została zakończona i pracuje nadal. Powra-

<sup>66</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 348.

<sup>67</sup> G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 116.

<sup>68</sup> Tamże, s. 115.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 348.

<sup>71</sup> Etkind zauważa, że „stan nieokreśloności spowodowany niewiedzą” o losach aresztowanych ma charakter „patologiczny” i pozostaje „destrukcyjny zarówno dla egzystencji żywych, jak i dla pamięci o zmarłych”. W rezultacie praca żałoby podlega „wypaczeniu”, nie może się dopełnić. A. Эткннд, *Кривое горе...*, s. 32; przeł. MM.

<sup>72</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 348.

ca pod postacią „niesamowitego”, nawiedza nas niczym nieproszony gość, upiór. Umarli wiodą widmową egzystencję, nachodzą nas i zarażają śmiercią, bo nie pomogliśmy im odejść na zawsze. Jak ujął to Etkind: „Rosja to kraj, w którym miliony ofiar pozostają niepochowane, a wyparci powracają pod postacią zombie”<sup>73</sup>. Zombie — czyli w stanie pośrednim między życiem a śmiercią: ani żywi, ani martwi. Istoty te domagają się pogrzebu i żałoby. Śmierć musi zostać uznana za śmierć i oplakana, a tym samym dopełniona. W przeciwnym wypadku skazujemy i siebie, i zmarłych na uwięzienie w pustej szczelinie pomiędzy życiem a śmiercią. Wtedy życie zrasta się ze śmiercią i powraca w błędnym kole widmowego czasu, a trupia krew krąży w żyłach pompowana przez czarne serce traumy.

Zombie przeraża, budzi strach, bo pozostaje istotą niechcianą, niepamiętaną, wypartą. Im bardziej usuwamy go ze świadomości — tym bardziej staje się upiorny. Jeśli jednak przestaniemy go rugować i odpędzać — dostrzeżemy w nim nieopłakane widmo zmarłego. Powtarzające się nawiedzenia przez „niesamowitych” zombie zamieniają się wtedy w symboliczną i realną identyfikację zmarłych — rozpoznamy ich „niewidome twarze”. Należy kierować się tu radą Derridy, który pisał, że powinniśmy „nauczyć się żyć z widmami”<sup>74</sup>. Ekonomia śmierci powoduje bowiem, że zmarli pozostają z nami pod postacią widm: *z a w s z e j u ż [toujours déjà]* żyjemy z widmami. Deklarację tę należy rozumieć nie jako tezę ontologiczną, ale, przeciwnie, jako podważenie ontologii. Jest to postulat etyczny i polityczny zarazem: „bycie-z widmami byłoby również [...] polityką pamięci, dziedzictwa i pokoleń”<sup>75</sup>. Politykę tę należy realizować „w imię sprawiedliwości”<sup>76</sup> i z poczuciem „odpowiedzialności przed widmami”<sup>77</sup>. Apel Derridy prowadzi poza „żywą terrazniejszość”<sup>78</sup> oraz „wszelką obecność jako obecność dla siebie”<sup>79</sup>. Czyli — w szczelinę:

Trzeba będzie zatem nauczyć się duchów. Nawet — i szczególnie — jeśli to coś, o czym mówimy, czyli widmowość, nie istnieje. Nawet — i szczególnie — je-

<sup>73</sup> А. Эткинд, *Крувое горе...*, s. 34. (Przekład autora artykułu).

<sup>74</sup> J. Derrida, *Widma Marksa*, przeł. T. Załuski, PWN, Warszawa 2016, s. 12.

<sup>75</sup> Tamże, s. 13.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże, s. 14.

<sup>79</sup> Tamże.

śli ta widmowość, nie będąc ani substancją, ani esencją, ani egzystencją, nigdy nie jest obecna i terażniejsza jako taka<sup>80</sup>.

O tak pojętą „politykę pamięci” w kraju „niepamięci” upomina się Lebidiew. I podróżuje na Północ śladami widm, aby oddać im sprawiedliwość oraz ich opłakać. Bohater *Granicy zapomnienia* wie, że musi dotrzeć do kresu — geografii, ziemi, przeszłości i dziedziczonej traumy. Nie mogąc wydostać się z oblodzonego wypłuczyska, kopie w nim dół — suchym konarem ryje „grób w grobie”<sup>81</sup>. Wydaje się, że czeka go tylko śmierć, ale właśnie na najczarniejszym dniu odnajduje ratunek: „wyjście”<sup>82</sup>. Żeby odbić się od dna, należy na nie wpierv zejść — tak aby pod spodem nie pozostało już nic ukrytego. Trzeba dotrzeć do najgłębszego punktu traumy, do kresu niepamięci. Wybawienie — paradoksalnie — ofiarowują zmarli. Zakleszczony w wiecznej zmarzlinie człowiek, na którego upadł pogrążający się w śmierć bohater, zmarł z siekierą w rękach. Ciepło ciała bohatera ogrzało go, uwalniając siekierę z rąk zmarłego. Owo ciepło wytworzyła praca żałoby. Transfer ciepła tamuje i anuluje transfuzję krwi. Wektory książki i czasu odwracają się — z najgłębszego poziomu dna można iść tylko do góry: „Wyrąbałem stopnie w lodzie; byłem pierwszym, któremu udało się wydostać z tej jamy — i czułem, że wyrwa po tym wszystkim zamknie się, zniknie, rozmyje w wysokiej wodzie; żywi i martwi spotali się i moje ciepło stało się ich ciepłem”<sup>83</sup>.

Bohater pojednał się z widmami zmarłych. Ciepło życia grzebie przeszłość i wyzwala przyszłość. Trauma zostaje pokonana. Zmarli opłakani. Po kilku kolejnych wspomnieniach o charakterze wizji, w których dokonuje się symboliczna akceptacja losu i rzeczywistości, bohater dociera łodzią na wody Oceanu Lodowatego — i czuje, że uwolnił się od spuścizny, powrócił do samego siebie, przezwycięzył rozpołowienie: „odczułem, że szaleństwo ustępuje, jego gorączka odchodzi i krwi Drugiego Dziadka [...] już we mnie nie ma”<sup>84</sup>.

Tkwiący w książce Lebidiewa trup został pochowany.

<sup>80</sup> Tamże, s. 12.

<sup>81</sup> S. Lebidiew, *Granica zapomnienia...*, s. 348.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Tamże, s. 354.

<sup>84</sup> Tamże, s. 368.

## REFERENCES

- Adamiec, Jacek. "(Nie)pamięć historyczna" <<https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news.html?co=print&id=129810&instance=1200&lang=&parent=&category=9>>.
- Agamben, Giorgio. *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*. Transl. Salwa, Mateusz. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2008.
- Antologia studiów nad traumą*. Transl. Bilczewski, Tomasz, Bojarska, Katarzyna, Burzyński, Jan, Kowalcz-Pawlik, Anna, and Rejniak-Majewska, Agnieszka. Kraków: Universitas, 2015.
- Artwińska, Anna. "Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i 'więzy krwi': O 'Małej Zagładzie' Anny Janko i 'Granicy zapomnienia' Siergieja Lebediewa. *Teksty Drugie*, 2016, no. 1.
- Bielik-Robson, Agata. "Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość." *Teksty Drugie*, 2004, no.5.
- Coles, Prophecy. *The uninvited guest from the unremembered past. An exploration of the unconscious transmission of trauma across the generations*. London: Karnac Books, 2011.
- Derrida, Jacques. *Pismo i różnica*. Transl. Kłosiński, Krzysztof. Warszawa: KR, 2004.
- Derrida, Jacques. *Widma Marksa*. Transl. Załuski, Tomasz. Warszawa: PWN, 2016.
- Druz'ya: Nikolay V. Kononov — Sergey Lebedev*. 21.12.2016 [Друзья: Николай В. Кононов — Сергей Лебедев] <<https://www.colta.ru/articles/society/13431-druzya-nikolay-v-kononov-sergey-lebedev>>.
- Etkind, Aleksandr. *Krivoje gore. Pamyat' o nepogrebennykh*, Transl. Makarov, Vladimir. Moskva: Novoye Literaturnoye Obozreniye, 2016 [Эткинд, Александр. *Кривое горе. Память о непогребенных*. Перевод. В. Макаров, Владимир. Москва: Новое Литературное Обозрение, 2016].
- Filimonov, Andrey. *Zhizn' na ostrove smerti. Nazinskaya tragediya — odna iz samykh strashnykh stranits v rossiyskoy istorii XX veka*. [А. Филимонов, *Жизнь на острове смерти. Назинская трагедия — одна из самых страшных страниц в российской истории XX века*] <<https://www.sibreal.org/a/zhizn-na-ostrove-smerti/29293884.html>>.
- Foucault, Michel. *Filozofia, historia, polityka*. Transl. Leszczyński, Damian; Rasiński, Lotar. Warszawa: PWN, 2000.
- Freud, Sigmund. *Pisma psychologiczne*. Transl. Reszke, Robert. Warszawa: KR, 1997.
- Freud, Sigmund. *Poza zasadą przyjemności*. Transl. Prokopiuk, Jerzy. Warszawa: PWN, 2012.
- Freud, Sigmund. *Technika terapii*. Transl. Reszke, Robert. Warszawa: KR, 2007.
- Kowalska, Martyna. "Powieść generacyjna jako konfrontacja z 'pierwszą pamięcią' ('Granica zapomnienia' Siergiej Lebediew)." *Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU 2022*, Vol. XVIII.
- Lebediew, Siergiej. *Granica zapomnienia*. Transl. Szymczak, Grzegorz. Warszawa: Clarscuro, 2018.
- Milczarek, Michał. *Donikąd. Podróże na skraj Rosji*. Wołowiec: Czarne, 2019.
- Najder, Łukasz. "Zawsze wchodzi." *Tygodnik Powszechny*, 15.08.2022 <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/zawsze-wchodzi-177636>>.
- Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*. Szostek, Teresa, Sendyka, Roma, and Nycz, Ryszard. (Eds.). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2013.



## KREW ROSYJSKIEJ GEOGRAFII...

Podoroga, Valeriy. *Vremya Posle. OSVENTSIM i GULAG: Myslit' absoljutnoye Zlo*. Moskva: Izdatel'stvo "Logos", 2015 [Подорога, Валерий. *Время После. ОСВЕНЦИМ и ГУЛАГ: Мыслить абсолютное Зло*. Москва: Издательство "Логос", 2015].

Skotnicka, Anna. *Szczelina. Bohater współczesnej prozy rosyjskiej i jego światy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020.

Stiepanowa, Maria. "Od wyniku tej wojny zależą losy wszystkich i każdego, nie tylko Ukrainy i Rosji". Transl. Sowińska, Agnieszka. *Gazeta Wyborcza*, 2.04.2022. <<https://wyborcza.pl/7,179012,28290215,rosyjska-pisarka-maria-stiepanowa-od-wyniku-tej-wojny-zaleza.html>>.

*Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Domańska, Ewa. (Ed.). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.

Wodziński, Cezary. *Światłocienie zła*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 1998.

Zywert, Aleksandra Maria. "Czarna dziura. (Siergiej Lebiediew 'Granica zapomnienia')." *Przegląd Rusycystyczny* 2020, no. 3 (171).



MAGDALENA OCHNIAK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6607-3067>

Uniwersytet Jagielloński

## PODRÓŻ JAKO OBRAZ METAGEOGRAFICZNY: WYBRANE ESEJE DMITRIJA ZAMIATINA

THE JOURNEY AS A METAGEOGRAPHICAL IMAGE: SELECTED ESSAYS BY DMITRY ZAMYATIN

Dmitry Zamyatin (born 1962) is a contemporary Russian geographer and culturologist and also a specialist in cultural anthropology, geopolitics, marketing, and territorial branding. As a researcher and scientist, he is known in Russia primarily for popularising the concepts of humanistic geography and metageography. He has presented his concept of metageographical research (an interdisciplinary field at the borderline of science, philosophy and art) for years as a researcher and as a populariser and author of essays. The essays written over the years were collected and published in 2011 in the volume *In the Heart of the Air*. In this article, the concept of travel as a metageographical image and the way in which the traveler models and creates space is explored on the material of selected essays by the Russian metageographer.

Keywords: Dmitry Zamyatin, metageography, essay, journey, image

А я бы ушёл в метагеографию, в пространственную антропологию — как учёный, имею в виду.  
А как эссеист — я вообще свободен, пишу, что хочу<sup>1</sup>.

Dmitrij Zamiatin urodził się w roku 1962 i dzieciństwo spędził w położonym na Uralu mieście o utajnionej nazwie „Swierdłowsk-45” (obecnie — Lesnoj), które do dziś zachowało status miasta zamkniętego<sup>2</sup> i jego funkcjonowanie pozostaje w gestii Federalnej Agencji

<sup>1</sup> Motto do artykułu, które można też potraktować jako twórcze *credo* Dmitrija Zamiatina pochodzi z obszernego wywiadu, którego udzielił on Oldze Balla w 2014 roku: O. Балла, *Интервью с (мета)географом Дмитрием Замятым*, <https://gertman.livejournal.com/158468.html> (05.02.2023).

<sup>2</sup> Kwestię szeroko rozumianych „terytoriów zamkniętych” (ЗАТО — закрытые административно-территориальные образования) w Rosji regulują stosowne przepisy, np.: ustawa *Электронный фонд правовых и нормативно-техни-*

Energii Atomowej „Rosatom” (Государственная корпорация по атомной энергии „Росатом”). Tam właśnie w zakładzie, wokół którego wyrosło miasto nieistniejące później przez całe dziesięciolecia na oficjalnych mapach, pracowali przez wiele lat rodzice Dmitrija Zamiatina<sup>3</sup>. Wspominam o charakterze tego miasta ulokowanego na pograniczu Europy i Azji, ponieważ wydaje się, że życie w przestrzeni o tak dziwnym i zagadkowym charakterze, a następnie kilkukrotne przeprowadzki w inne regiony kraju, miały wpływ na rozwój naukowych i kulturowych zainteresowań Dmitrija Zamiatina<sup>4</sup> — człowieka o wiedzy wszechstronnej, legitymującego się dziś dwoma dyplomami: geografa (doktorat — 1989) i kulturologa (habilitacja — 2005).

Zamiatin jest także pomysłodawcą i założycielem (2004) Centrum Humanistycznych Badań Przestrzeni (Центр гуманитарных исследований пространства [ЦГИП])<sup>5</sup> — pierwszej w Rosji instytucji, która prowadziła badania nad geografią humanistyczną<sup>6</sup>, dys-

---

*ческих документов*, <https://docs.cntd.ru/document/9033280> (05.02.2023), które także dość precyzyjnie definiują ich cechy. Są to najczęściej miasta założone i stworzone po to, by zapewnić na ich obszarze bezpieczne funkcjonowanie obiektów wojskowych, instytucji i zakładów produkujących broń masowego rażenia lub materiały promieniotwórcze itp. Budowane często na niedostępnych terenach, utajnione na oficjalnych mapach z licznymi ograniczeniami dotyczącymi do dziś zarówno mieszkańców, jak przyjezdnych są obszarami „skażonymi” dosłownie i metaforycznie swoją przeszłością. Ograniczenia swobód obywatelskich oraz przemieszczania się w przestrzeni wprowadzane ogólnie przez państwo w imię bezpieczeństwa obronności kraju musiały mieć wpływ na mentalność setek tysięcy (czy nawet milionów) ludzi żyjących w takich miastach. Swój pobyt w jednym z zamkniętych miast, Norylsku, opisał w niezwykle realistyczny i wyjątkowo „soczysty” sposób Michał Milczarek w książce-eseju *Donikąd* (M. Milczarek, *Donikąd. Podróże na skraj Rosji*, Wydanie II, Wołowiec 2022, s. 200–259).

<sup>3</sup> Na początku lat 70. rodzina przeniosła się ze Swierdłowska-45 do miasta naukowców, czyli Obninska (pod Moskwą), gdzie rodzice kontynuowali pracę zawodową.

<sup>4</sup> Zamiatin sam o tym wspomina w wywiadzie: „Тут дело скорее в психо-геобиографии. Я не москвич; жил в детстве на Урале, закончил Московский университет, потом работал в Ярославском педагогическом институте. Я вообще изначально был гуманитарием, много читал, любил историю и литературу. Поступил в МГУ на экономическую географию Советского Союза — хотел на социально-экономическую географию зарубежных стран, но немосквичей туда не принимали”. Podaję za: O. Балла, *Интервью с (мета) географом...*

<sup>5</sup> Instytucja ta później została „zreorganizowana” przez rosyjskie ministerstwo kultury i przestała istnieć w roku 2013.

<sup>6</sup> Jak wyjaśnia sam Zamiatin w streszczeniu opublikowanego w Polsce artykułu „География humanistyczna — interdyscyplinарный kierunek naukowy, badający różne sposoby interpretacji przestrzeni ziemskiej podlegającej ludzkiej inge-

cypliną, której podwaliny w Rosji w 1999 roku zaczął kształtować właśnie Zamiatin<sup>7</sup>. Napisał sześć monografii poświęconych problematyce geografii humanistycznej oraz przestrzeni: *Моделирование географических образов: Пространство гуманитарной географии* (1999), *Гуманитарная география: Пространство и язык географических образов* (2003), *Власть пространства и пространство власти, Метагеография. Пространство образов и образы пространства* (obie z roku 2004), *Культура и пространство. Моделирование географических образов* (2006), *Постгеография: Капитал(изм) географических образов* (2014). Jest także autorem koncepcji metageografii, specjalistą w zakresie antropologii kulturowej, geopolityki, marketingu i brandingu terytorialnego. Poza wspomnianymi monografiami naukowymi oraz kilkuset artykułami o charakterze naukowym i popularyzatorskim przez wiele lat (od 1995 roku) pisał eseje, które ukazywały się na łamach licznych czasopism („Новая Юность”, „Октябрь”, „Воздух”, „Зеркало” i in.). Był członkiem klubu eseistów (Эссе-клуб) oraz grupy literackiej pod nazwą „Путевой журнал”. Znaczna część jego esejów została opublikowana w wydanym w 2011 tomie zatytułowanym *В сердце воздуха: к поискам сокровенных пространств*. Tytuł tego zbioru, który został zapożyczony z jednego ze znajdujących się w nim esejów, można by przełożyć na polski jako „W sercu powietrza: o poszukiwaniu sekretnych przestrzeni”. „Serce powietrza” można tu interpretować jako centrum, środek, ją-

---

rencji, nie wyłączając ingerencji intelektualnej. Podstawowe terminy, którymi posługuje się geografia humanistyczna, to: pejzaż kulturowy (także etnokułturowy), regionalna (przestrzenna) tożsamość, przestrzenny lub lokalny mit (mitologia regionalna)”. Podają za: Д. Замятин, *На пути к геоспациализму. Пространство и цивилизация в зеркале гуманитарной географии*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2017, t XIII, s. 9. O różnicach pomiędzy ‘zachodnim’ i rosyjskim pojmowaniem geografii humanistycznej (zwanej odpowiednio „гуманистической” oraz „гуманитарной географией”) można przeczytać w cytowanym tu już kilkakrotnie wywiadzie z Zamiatinem: О. Балла, *Интервью с (мета)географом...*

<sup>7</sup> Pytany w wywiadzie o to, czy jest on autorem samego pojęcia „geografia humanistyczna” odpowiedział „Думаю, нет. В конце 90-х почти одновременно вышли статья Владимира Каганского о региональном гуманитарно-географическом анализе и моя книга *Моделирование географических образов: Пространство гуманитарной географии*. Несколько людей решили, что этот термин удобен, чтобы отличать то, что формируется у нас — пусть осколочно, фрагментарно — от происходящего на Западе. Всё же есть специфика”. Patrz: О. Балла, *Интервью с (мета)географом...*

dro (ale też i sens) przestrzeni, ku któremu dąży artysta próbujący tę przestrzeń poznać i opisać. W omawianym eseju padają bowiem następujące słowa:

География искусства: возможность исследования экзистенциальных ситуаций творца, художника в месте, где он находится/находился, пребывал, творил. Бытие местом, бытие-в-месте: географизация искусства означает, что художник, творец не только преобразует свое место — он размещает свое искусство и размещается им. Место художника как географический образ — это ментальное ядро географии искусства<sup>8</sup>.

Wspomnianą publikację doceniła także w 2011 roku kapituła jury konkursu nagrody literackiej im. Andrieja Biełego, która przyznała Zamiatinowi główną nagrodę w kategorii „badania humanistyczne” (гуманитарные исследования).

Tom *В сердце воздуха* nie ma jednorodnego charakteru. Na ponad 400 stronicach zebrane zostały 93 eseje. Z anonsu wydawniczego na odwrocie strony tytułowej możemy dowiedzieć się, że zawarte w tomie eseje, zarówno literackie jak i geopoetyckie, są poświęcone obrazowemu postrzeganiu przestrzeni, czyli metageografii:

В книге представлены геопоэтические и художественные эссе, посвященные географическому воображению, образному восприятию пространства, метageографии — попытке выйти за пределы непосредственного видения земных ландшафтов, в том числе — в русской литературе. Образы российского пространства интерпретируются в различных социокультурных контекстах. Благодаря этому возникает новый, живой ракурс восприятия исторического ландшафта. Жанр эссе, полноценно представленный в данной книге, является в настоящее время одним из наиболее интересных и наиболее перспективных для гармоничного развития современной русской литературы (s. 4).

Sam twórca, próbując wyjaśniać swym czytelnikom i odbiorcom istotę metageografii, dziedziny niezbyt jeszcze rozpoznawalnej wśród badań humanistycznych, stwierdza, że jest ona pojęciem jednoczącym naukę i sztukę, gdyż jest zorientowana na artystyczne odbieranie rzeczywistości:

[...] тут можно вспомнить Аристотеля: метафизика — то, что после физики. Так вот, метageография — то, что „после” географии. С одной стороны,

<sup>8</sup> Д. Замятин, *В сердце воздуха. К поискам сокровенных пространств: Эссе*, Изд-во Ивана Лимбаха, Санкт-Петербург 2011, s. 371–372. Wszystkie cytaty z omawianych tu esejów Zamiatina przytaczane są za tym wydaniem, numer strony podawany jest w nawiasie po cytacie.

она базируется на академических дискурсах, на гуманитарной географии, с другой — ориентируется на художественное восприятие мира, на сакральную географию, которая тоже не в чистом виде орудует позитивистскими дискурсами. Поэтому она — в двух мирах одновременно: науки и искусства. В ней есть моменты развития пространства и по горизонтали, и ввысь — по сакральной вертикали: отношения между Землёй и Небом. Метагеография есть и на Западе. Там, правда, это не целенаправленный академический дискурс, скорее искусство. Но и здесь никакого направления нет. Есть понятие, описывающее зыбкую область между академическим дискурсом и искусством<sup>9</sup>.

Wspomniana niejednorodność tomu polega na tym, że eseje powstałe w różnych latach aktywności pisarskiej Dmitrija Zamiatnia, zostały przez niego tematycznie pogrupowane w dwie części oraz dziesięć rozdziałów. Część pierwsza zatytułowana jest *Инспектор земных образов* i zawiera cztery rozdziały (bloki tematyczne) *Ландшафт и бытие*, *Россия-образ*, *Образ и империя* oraz *Пространство и сферы*. W skład części drugiej, zatytułowanej *Метагеография: образы и определения* wchodzi sześć rozdziałów: *Метагеографический словарь*, *Гений и место*, *Метагеография русской литературы*, *Русское письмо*, *Макеты неизвестности* oraz *Геокаллиграфия*.

Fragment tomu, który przyciągnął moją uwagę i który stanie się tu przedmiotem refleksji, to umieszczony na początku części drugiej rozdział *Метагеографический словарь* zawierający osiem esejów zatytułowanych odpowiednio: *Страна*, *Путешествие*, *Географическая карта*, *Граница*, *Город*, *Столица*, *Петербург* oraz *Русские столицы*. I chociaż tytuł rozdziału (*Метагеографический словарь*) sugerowałby, że mamy do czynienia ze słownikowym opracowaniem, które wyjaśni nam znaczenie zdawałoby się kluczowych dla każdego podróźnego terminów — tu je przypomnę: *kraj*, *podróż*, *mapa geograficzna*, *granica*, *miasto*, *stolica*, *Petersburg* oraz *rosyjskie stolice* — to jego narracja odbiega od konwencji przyjętej w encyklopediach.

Być może eseje te były szczególnego rodzaju pisarskimi wprawkami Zamiatina, który przez pewien czas nosił się z zamiarem stworzenia takiego właśnie słownika metageograficznego. Ponieważ jak sam przyznawał w wywiadzie, nie jest encyklopedystą i nie potrafi pisać profesjonalnych haseł („увы, сам я — не энциклопедист и не систематизатор. Энциклопедические статьи — это же жёсткие

<sup>9</sup> Пор.: О. Балла, *Интервью с (мета)географом...*

стандарты. А я, человек искусства, создавать их не могу”<sup>10</sup>), do planowanego słownika zaprosił liczne grono specjalistów i naukowców. Ich prace leksykograficzne, projektowane jako zaczątek słownika, zostały opublikowane w latach 2005–2010 na łamach kolejnych roczników redagowanego przez Zamiatina almanachu noszącego nazwę „Гуманитарная география”<sup>11</sup> („Geografia humanistyczna”). Niestety bardzo niski nakład i ograniczony zasięg almanachu wpłynął na to, że nie trafił on do szerszego grona badaczy zainteresowanych tą tematyką. Nie wiem też, czy słownik ten ukazał się jako osobna książka.

Czym zatem jeśli nie zbiorem haseł encyklopedycznych jest *Słownik metageograficzny* Zamiatina? Są to krótkie i niespieszne opowieści o tworzeniu się w świadomości podróżującego podmiotu przestrzeni i jej obrazu<sup>12</sup>. W esejach Zamiatin przywołuje co prawda te

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Numery 1, 3, 5 i 6 almanachu można znaleźć na stronie internetowej Instytutu Dziedzictwa <https://heritage-institute.ru> (Институт Наследия — Российский научно-исследовательский институт культурного и природного наследия имени Д. С. Лихачёва), którego częścią było przez lata Centrum Humanistycznych Badań Przestrzeni założone przez Zamiatina.

<sup>12</sup> Sporą trudność sprawia próba określenia tematyki poszczególnych esejów. Teksty są bowiem słownymi wariacjami, łamigłówkami, intelektualnymi grami językowymi z kluczowym znaczeniem, które kryje się zdaniem Zamiatina w każdym z tytułowych pojęć. Esej *Страна* traktuje o rozdźwięku między obrazem kraju prezentowanego przez kartografa jako płaski kontur na mapie i plastycznym wielowymiarowym obrazem widzianym „z wnętrza mapy” przez mieszkańca lub podróżnika. W eseju *Путешествие* mamy do czynienia z próbą ukazania różnic pomiędzy turystą i podróżnikiem, zaś ich obrazy prezentowane są w duchu dawnych sentymentalno-romantycznych podróży po świecie. *Географическая карта* to esej o mapie jako przedmiocie estetycznym, artystycznej wizji pejzażu i przestrzeni, którą dawniej próbowano wcisnąć w ciasną ramę stronicy atlasu, a która dziś umiera przez hegemonię cyfryzacji i trójwymiarowego obrazowania komputerowego. W eseju *Граница* znajdziemy erudycyjne pасаże o próbach wyznaczenia granic granicy oraz o jej (jako zantropomorfizowanego bytu) zdolnościach realnego dzielenia przestrzeni. W podobnym duchu snuje się opowieść w eseju *Город*: rozważania o ekspansywnej naturze miasta wzbogacone są metaforycznymi wizjami miasta-ośmiornicy sięgającej mackami po kolejne fragmenty nieoswojonej jeszcze przestrzeni. Ciekawe cechy stolicy państwa prezentuje Zamiatin w eseju o tym samym tytule (*Столица*). Jego zdaniem bycie głównym miastem w państwie czyni ze stolicy „tymczasową”, „chwilową” przestrzeń poza i ponad granicami kraju, która jak kameleon próbuje przystosować się do sytuacji, w której się znalazła. Z kolei w eseju *Петербург* zawarta jest gorzka refleksja o północnej stolicy, mieście introwertycznym, sztucznym, zbyt europejskim, by pasował do rosyjskiego krajobrazu. Ostatni z cyklu, ósmy esej, traktuje o rosyjskich stolicach (*Русские столицы*) w dość szerokim sensie: zarówno o tych mianowanych oficjalnie, jak

same pojęcia, o których traktują jego monografie i artykuły naukowe, jednak tutaj — dzięki odmiennemu użyciu języka — zyskują one poetycki wydźwięk, brzmią jak upoetyzowana, sentymentalna bądź romantyczna narracja o podróży i przestrzeni, jak wyjątkowo uniwersalny przewodnik po zmitologizowanej przestrzeni. A więc Zamiatin w omawianych esejach co prawda opowiada o przemierzaniu rosyjskiej przestrzeni, jednak jej „rosyjskość”, czyli przyporządkowanie do określonego, rozpoznawalnego geograficznie miejsca, zwerbalizowana jest tylko w dwóch spośród nich, zatytułowanych *Petersburg* oraz *Rosyjskie stolice* (mówiąc o dawnej Rosji raczej trudno jest uniknąć osadzenia przestrzeni miast w konkretnym, *nomen omen*, „miejscu” i czasie historycznym). W przypadku pozostałych tekstów przestrzeń jawi się jako nieskonkretyzowane globalne „wszędzie”, istniejące jakby poza czasem i historią.

W większości z tekstów Zamiatina przestrzeń unaocznia się jako coś żywego, gotowego w każdej chwili zmienić swój kształt i cechy. Jak granica z eseju pod tym samym tytułem, starająca się zmienić przestrzeń, którą definiuje:

[...] граница работает, движется и дышит. Общий принцип ее жизни — не давать жить другим границам, ибо на каждую законную границу есть не менее одной незаконной, неофициальной, неформальной, невидимой границы. Вообще, границы стараются ограничивать друг друга, оставляя предельно наивное пространство в дураках (s. 169).

Czy też miasto opisane w eseju *Город*, którego struktura ma magiczne cechy:

Структура города имеет волшебное свойство: она растягивает и приближает ко мне точки цветоносного, распускающегося орхидеей мира, но в то же время она стягивает и сосредоточивает перед моим внимательным умозрительным взглядом вакханалии вышедшего из себя облака образов (s. 172).

Zamiatin stosuje w omawianych esejach narrację opartą o widzenie obrazowe, metaforyczne, upoetyzowane. Spojrzenie narratora każdorazowo antropomorfizuje przestrzeń, która jest aktywna i oddziałuje na obserwatora. Powiedziałabym nawet, że jej obraz jest wyjątkowo plastyczny, namacalny. Bohater w esejach Zamiatina nierzadko z trudem brnie przez przestrzeń, która w jednym z esejów

---

i o ważnych miastach pełniących istotną rolę w historii i społecznym rozwoju kraju.



(*Географическая карта*) porównana jest nawet do gęstego kisielu „карты [...] расслаивают, рассекают, растворяют сгустки и комки земного пространства-киселя” (s. 165). Ów króciutki cytat o przestrzeni-kisielu znajduje też odzwierciedlenie w naukowych artykułach Zamiatina. Jednak w nich myśl zawarta w jednym zdaniu z eseju przeradza się w cały akapit będący kulturologicznym komentarzem opisującym interakcję podróźnego i przestrzeni:

Путешествие отличается интенсивностью движения. Пространство вокруг путешественника фрагментируется им и расщепляется, становясь „пазловым” (англ. puzzle — загадка). „Пазлы” пространства образуют вязкую среду, сквозь которую держится путь. Уплотняемое путешественником пространство сопротивляется. Путешественник видит объемы, „кубы” пространства, раздвигая их своими образными усилиями. Путешествие организует образы пространства. Путешественник движется и в реальном и в образном пространствах. Чем интенсивнее движение, тем взаимосвязаннее эти пространства. Вершина путешествия — тождество реального и образного пространства, рождение образа путешествия<sup>13</sup>.

Jak czytamy w tym fragmencie, zdaniem Zamiatina modelowy podróźnik przemieszcza się jednocześnie i w przestrzeni realnej i w przestrzeni mentalnej, obrazowej. W ten sposób autor chce podkreślić ważny aspekt podróży w przestrzeni, poprzez przestrzeń, za pomocą przestrzeni, a więc nieustannej interakcji człowieka z przestrzenią pokonywaną przez niego w czasie podróży. Autor wspominał też o tym w 2013 roku w programie *Искусство путешествия* nagrany dla stacji radiowej finam.rm. W godzinnej audycji o sztuce podróżowania Dmitrij Zamiatin powiedział między innymi, że podróź jest pewnym stanem egzystencjalnym („Путешествие это экзистенциальное состояние”<sup>14</sup>) polegającym na wchłanianiu przestrzeni i rozpływaniu się człowieka w niej („впитывание пространства, растворение в пространстве”<sup>15</sup>), co więcej, ta interakcja powoduje, że podróźnik staje się w toku podróży innym człowiekiem: „ты становишься другим человеком в ходе путешествия, если оно у тебя получается”<sup>16</sup>. Tak więc wyrazistą cechą poetyki analizowanych esejów jest próba

<sup>13</sup> Д. Замятин, *Образы путешествий: социальное освоение пространства*, „Социологические исследования” 2002, nr 2, s. 14.

<sup>14</sup> Program radiowy „Искусство путешествия”, Wywiad z Igorem Sidem i Dmitrijem Zamiatinem: [https://www.youtube.com/watch?v=Iezr3JfwUEE&ab\\_channel=finamfm](https://www.youtube.com/watch?v=Iezr3JfwUEE&ab_channel=finamfm)

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

opisania nieustannej interakcji człowieka-podróżnika z przestrzenią, którą, jak sądzę, można nazwać interakcją performatywną<sup>17</sup>. Ta przestrzeń w czasie jej przemierzania, obserwowania i opisywania przez podróżnika żyje, oddziałuje, wpływa. Jak czytamy w eseju *Miasto*:

Радиально-кольцевой город старается стронуть с места теснины узких улиц и растревожить, расшевелить покой извилистых закоулков. Город, владеющий рекой, вытаскивает ее из береговой кожи, скальпирует ее и развешивает водоносные реликвии пристанями-ресторанами и загаженными пляжиками (s. 172).

Jak zauważa Zamiatin w innym ze swych artykułów — a co po raz kolejny podkreśla aktywne działanie przestrzeni w jego tekstach — metageograficzny obraz podróży cechuje specyficzna „wypukłość”, która spowodowana jest skupianiem uwagi podróżującego na kulturowych, emocjonalnych i psychologicznych elementach kształtujących przestrzeń wokół niego. Stąd też i wartość oraz znaczenie wszelkiego rodzaju literatury podróżniczej (dzienniki, pamiętniki, zapiski z podróży) zdaniem Zamiatina powinny być oceniane nie z punktu widzenia jej wiarygodności i zgodności z dostępnymi danymi fizyczno-geograficznymi czy też ekonomicznymi, lecz z punktu widzenia siły obrazu wytworzonego w czasie podróży<sup>18</sup>.

Doświadczenie przeżywania przestrzeni u Zamiatina jest, jak widzimy, centralnym punktem koncepcji metageografii, którą w dość zwięzły i przejrzysty sposób wyłożył w krótkim tekście *Метагеография: на пути к со-в-местности*. Zamiatin podkreśla w nim, że metageografia jest dziedziną interdyscyplinarną zarówno w sposobie prezentowania rozważań jak i typie tekstów, które tworzy:

[...] метагеография — междисциплинарная область знания, находящаяся на стыке науки, философии и искусства (в широком смысле) и изучающая различные возможности, условия, способы и дискурсы географического мышления и воображения [...]. Для метагеографии в целом характерно смешение и сосуществование различных текстовых традиций: художественных, философских, научных; серьезное значение приобрел литературный жанр эссе, позволяющий наиболее свободно ставить и интерпретировать метагеографические проблемы [...]. В концептуальном плане метагеография со-

<sup>17</sup> Performatywność rozumiem tu — zgodnie z wykładnią Ewy Domańskiej — jako zmiany w otaczającej rzeczywistości powodowane przez aktywny (sprawczy) podmiot performatywny, który potrafi angażować w działanie nie tylko siebie lecz także inne byty „nie-ludzkie”. Por.: E. Domańska, „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce, „Teksty Drugie” 2007, nr 5, s. 48–61.

<sup>18</sup> Д. Замятин, *Образы путешествий...*, s. 16.

## ПОДРОЊ JAKO OBRAZ METAGEOGRAFICZNY...

держательно взаимодействует с гуманитарной и культурной географией, геопозитикой, географией искусства, геофилософией, сакральной географией, архитектурой, мифогеографией, геокультурологией, различными художественными и литературными практиками<sup>19</sup>.

Jak więc wynika z powyższego cytatu, esejów Zamiatina nie można czytać dla fabuły (bo w istocie jej tam nie ma), nie da się ich też czytać szybko, pobieżnie. Tam niemal każde zdanie kryje w sobie intrygującą myśl, w którą należy się zagłębić, przeczytać na głos, podyskutować o niej. Olga Balla w recenzji książki *В сердце воздуха* trafnie zwraca uwagę, że eseje Zamiatina to dość złożona struktura i nie da się ich czytać pobieżnie:

[...] читать его, надо признать, трудно. К своеобразному вокабуляру Замятина надо еще привыкнуть. Я бы даже сказала прямо — надо выучить — разгадавши — его язык, который у него, кажется, тоже изобретается (или сам возникает? — пожалуй это вернее) на ходу<sup>20</sup>.

Recenzentka zwraca też uwagę na inną ważną kwestię — autor każdorazowo, tworząc esej, dokonuje twórczego eksperymentu i zapisuje w słowie własne wrażenia z percepcji przestrzeni:

По существу, тексты Замятина (даже: текст, один, большой, в который складываются, срастаются отдельные тексты, ибо это — система), невзирая на их поэтический облик, — исследование, притом экспериментальное: автор ставит эксперимент сразу на трёх (по меньшей мере) объектах — пространстве, собственном восприятии и слове — и шаг за шагом протоколирует его ход. Он исследует возможности всех трёх объектов, проявляющиеся при одном условии: при их встрече, взаимоналожении<sup>21</sup>.

Podobny aspekt eseistyki Zamiatina podkreślił Igor Sid (poeta, dziennikarz, podróżnik), wygłaszając krótką laudację na cześć autora, wyróżnionego w 2011 nagrodą im. Andrieja Biełego:

Эссеистика Замятина — образец „нестрогого” жанра исследования, когда к новым смыслам автор приходит не путем прямолинейных научных

<sup>19</sup> Д. Замятин, *Метагеография: на пути к со-в-местности*, s. 19–23. Tekst jest umieszczony w katalogu wystawy *Метагеография. Пространство — образ — действие*, Специальный проект VI Московской биеннале современного искусства, Москва 2016, <https://garagemca.org/programs/library/catalogue/L33685> (05.02.2023).

<sup>20</sup> О. Балла, *Книжная полка Ольги Балла*, „Новый мир” 2012, nr 1, [https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2012/1/knizhnaya-polka-olgi-balla-4.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2012/1/knizhnaya-polka-olgi-balla-4.html) (05.02.2023)

<sup>21</sup> Тамże.

рассуждений, но изогнутым «ходом коня», где связь между исходным и конечным мыслительными конструктами зачастую оказывается неуловимой<sup>22</sup>.

W tym miejscu można by z nutką ironii powiedzieć, że wskazane przez Sida właściwości są charakterystyczne nie tylko dla tekstów Zamiatina, nietrudno rozpoznać je bowiem jako typowe cechy eseistyki jako gatunku pogranicznego. Jak głosi *Słownik pojęć i tekstów kultury*:

[...] esej nie prezentuje wyczerpującego podejścia do tematu; charakteryzuje się subiektywizmem ujęcia, dygresyjnym i impresyjnym tokiem wywodu oraz dbałością o oryginalność i artyzm przekazu. Łączy logiczny wywód rozprawy z tokiem aforystycznym i refleksyjnym; chętnie korzysta z form narracyjnych, a niekiedy także lirycznych. Synkretyczny charakter eseju, którym rządzi zasada kojarzenia pomysłów, wymaga od jego twórcy znacznego kunsztu pisarskiego<sup>23</sup>.

U Zamiatina są przecież widoczne jak na dłoni zarówno erudycyjne dygresje i refleksje, oryginalny język, swobodna i niewymuszona kompozycja, jak i wyrafinowana forma. Wspomniany w słownikowej definicji synkretyczny charakter eseju przejawia się u Zamiatina w tym, że jego eseje są co prawda narzędziem pozanaukowej ekspresji, jednak ekspresji ściśle powiązanej z jego wykształceniem, obszarem badań i zainteresowaniami. Ta wieloaspektowa działalność wpisuje się w jego autocharakterystykę, której dokonał przy okazji udzielonego w 2014 roku wywiadu. Powiedział wówczas o sobie: „скорее я учёный-писатель в широком смысле, человек письменного текста”<sup>24</sup>. Wspomniane wcześniej wykształcenie jest tu elementem bardzo istotnym, ponieważ znajduje swoje odbicie w pisarstwie Zamiatina: nieoczywistym, niejednorodnym, łączącym w sobie wiedzę geografą i pióro eseizującego kulturologa. Tworzy on szczególnego rodzaju „pismo”, będąc kontynuatorem tradycji rosyjskiego pisarstwa, wyrosłego ze spuścizny kompletnie odmiennej niż zachodnia, europejska. Jak zauważa bowiem Zamiatin w jednym ze swych tekstów:

Классическое письмо — это растянутая, протяженная словесная речевая ткань, позволяющая увидеть ее; текст, возникающий одновременно и вневременно параллельно с этим «текстильным» процессом. [...] Русское письмо

<sup>22</sup> И. Сид, *Слово о Дмитрие Замятине*, <https://web.archive.org/web/20150610203659/http://www.belyprize.ru/?pid=409> (05.02.2023).

<sup>23</sup> E. Szcześna (red.), *Słownik pojęć i tekstów kultury*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2002, s. 100.

<sup>24</sup> О. Балла, *Интервью с (мета)географом...*

не знает текста, текст — продукт латиноязычного письма, западной метафизики. Густая, вязкая и навязчивая консистенция, плоть русского письма стремится вылиться, сформоваться просто — в письмо, единое письмо писем, единообразное послание, закрывающее и, времени, выставляющее русский язык как пространство<sup>25</sup>.

Mając w świadomości ten cytat oraz czytając eseje Zamiatina, ma się wrażenie takiego właśnie przedzierania się przez gęstą od znaczeń i obrazów przestrzeni tekstu, który stara się jak grząskie piaski lub lepka pajęczyna uwięzić odbiorcę, spowolnić lekturę, zatrzymać czytelnika na dłużej ze sobą. Co chwilę napotykaamy tam obrazowe skojarzenia, słowne i aforystyczne miniatury zachęcające do powtórnego niespiesznego czytania, smakowania tekstu, cieszenia się wyobrażonym sobie właśnie wizerunkiem przestrzeni.

Zamiatin niejednokrotnie w omawianych tu esejach skupia się na słowie, jego brzmieniu, etymologii. Jakby nawlekając koralki na nitkę, zestawia szeregi współdźwięczących słów: „влагать власть в трещины расстояний” (s. 158), „странности странового пространства” (s. 158), „пространство слегка притворяется, позволяя водворить себя в рамки и контуры карты” (s. 163) — jakby ze zdziwieniem przysłuchiwał się im, jak brzmią. To strategia, która przenika wszystkie jego miniatury. Wszak sam stwierdza w eseju *Путешествие* — „Величие путешествия достигается отречением от права паковать страну в глянec гладкого текста” (s. 162). Opis podróży zatem nie może być nijaki, bezbarwny, nieciekawý. Ma być gęsty od znaczeń, porównań, obrazów tworzonych przez podróżnika-opowiadacza, będącego według wizji Zamiatina „пасажером неосвоенной и легкомысленной przestrzeni” („пассажир неосвоенного и легкомысленного пространства” s. 162). Podróż weryfikuje bowiem naszą wiedzę uprzednią o eksplorowanym miejscu, „innym” miejscu — zgromadzoną na podstawie wcześniejszych, cudzych doświadczeń, lektury cudzych opisów, wrażeń i doznań. Pozwala nam samodzielnie zbadać i opowiedzieć przestrzeń, gdyż, jak konstatuje Zamiatin, w XX wieku obrazy geograficzne stały się literackim środkiem wyrażania postawy człowieka wobec świata, a sama podróż — potężną metaforą literacką: „географические образы стали естественным литературным средством выражения отношения к миру. Путешествие стало

<sup>25</sup> Д. Замятин, *Определение геопоэтики*, «Октябрь» 2002, nr 4, <https://magazines.gorky.media/october/2002/4/геопоэтика-и-географика.html> (05.02.2023).

удобным литературным приемом и мощной литературной метафорой”<sup>26</sup>.

A zatem w myśl zarówno teoretycznych rozważań, jak i eseistycznej praktyki Dmitrija Zamiatina — tworząc tekst z podróży i o podróży, nie tylko opowiadamy świat, ale też i go współtworzymy. Podróż pozwala płaski dwuwymiarowy obraz przestrzeni zakłęty w mapie przeistoczyć w kipiące wrażeniami i obrazami miejsce, zbudować mentalną przestrzeń, ukształtować krajobrazy w pamięci. Jak plastycznie opisuje to w eseju *Путешествие* rosyjski metageograf: „глаз путешественника обладает убойной ландшафтной силой” (s. 160) zaś „дельный путевой человек всегда заменит один пейзаж на другой, перечертит карту былых пространств” (s. 162). Metageograf-podróżnik jest więc artystą, który potrafiąc patrzeć poprzez, dookoła, poza skraj pejzażu, swoimi tekstami tworzy szczególnego rodzaju „pismo w ruchu”. Jak podkreśla bowiem rosyjski autor „путешествия — это письмо в движении, порождающее образы стран, городов, местностей, проникающие в литературу, изменяя ее”<sup>27</sup>.

## REFERENCES

- Balla, Ol’ga. “Interv’yu s (meta)geografom Dmitriyem Zamyatinym.” [Балла, Ольга. “Интервью с (мета)географом Дмитрием Замятиным”] <<https://gertman.livejournal.com/158468.html>>.
- Domańska, Ewa. “‘Zwrot performatywny’ we współczesnej humanistyce.” *Teksty Drugie*, 2007, no. 5: 48–61.
- Sid, Igor’. “Slovo o Dmitrii Zamyatine” [Сид, Игорь. “Слово о Дмитрие Замятине”] <<https://web.archive.org/web/20150610203659/http://www.belyprize.ru/?pid=409>>.
- Słownik pojęć i tekstów kultury*. Szczęsna, Ewa (Ed.). Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 2002.
- Zamyatin, Dmitriy. “Na puti k geospatsializmu. Prostranstvo i tsivilizatsiya v zerkale gumanitarnoy geografii.” *Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU*, 2017, vol. XIII: 9–30. [Замятин, Дмитрий. “На пути к геоспациализму. Пространство и цивилизация в зеркале гуманитарной географии.” *Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU*, 2017, vol. XIII: 9–30].
- Zamyatin, Dmitriy. “Opredeleniye geopoetiki.” *Oktyabr’*, 2002, no. 4 [Замятин, Дмитрий. “Определение геопозетики.” *Октябрь*, 2002, no. 4] <<https://magazines.gorky.media/october/2002/4/geopoetika-i-geografika.html>>.

<sup>26</sup> Д. Замятин, *Образы путешествий...*, s. 21.

<sup>27</sup> Tamże, s. 19.

## PODRÓŻ JAKO OBRAZ METAGEOGRAFICZNY...

- Zamyatin, Dmitriy. *V serdtse vozdukh. K poiskam sokrovennykh prostranstv: Esse*. Sankt-Peterburg: Izd-vo Ivana Limbakha, 2011 [Замятин, Дмитрий. *В сердце воздуха. К поискам сокровенных пространств: Эссе*. Санкт-Петербург: Изд-во Ивана Лимбаха, 2011].
- Zamyatin, Dmitriy. "Obrazy puteshestviy: sotsial'noye osvoyeniye prostranstva." *Sotsiologicheskiye issledovaniya*, 2002, no. 2: 12–22 [Замятин, Дмитрий. "Образы путешествий: социальное освоение пространства." *Социологические исследования*, 2002, no. 2: 12–22].
- Zamyatin, Dmitriy. "Metageografiya: na puti k so-v-mestnosti." *Metageografiya. Prostranstvo – obraz – deystviye. Spetsial'nyy projekt VI Moskovskoy biyennale sovremennogo iskusstva*. Moskva 2016: 19–23 [Замятин, Дмитрий. "Метагеография: на пути к со-в-местности." *Метагеография. Пространство – образ – действие. Специальный проект VI Московской биеннале современного искусства*. Москва 2016: 19–23 <<https://garagemca.org/programs/library/catalogue/L33685>>.



BOŻENA ZOJA ZILBOROWICZ

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2850-6308>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## СОН О РОССИИ МИФОЛОГЕМА «ДЯДО ИВАНА» В БОЛГАРСКОЙ КУЛЬТУРЕ И ЛИТЕРАТУРЕ

THE DREAM ABOUT RUSSIA. THE MYTHOLOGY OF "DJADO IVAN" IN BULGARIAN CULTURE AND LITERATURE

The aim of the article is a historical and philological analysis of the mythology of Dyado Ivan (Russia-Liberator) in Bulgarian culture and literature. The faith of the Bulgarian people in the liberating mission of Russia for centuries had a religious character, which is clearly visible both in folklore and in literature. The apogee of mythologization falls on the 19th century — the period of the Bulgarian national revival. Prominent artists of that era (Lyuben Karellov, Georgi Sava Rakovski, Petko Slaveykov, Ivan Vazov) sacralized the Russian tsars, and wrote about Bulgaria's ties with Russia using family and love metaphors. Only the war in Ukraine began to verify the centuries-old Bulgarian dream of Russia.

Keywords: myth, Russia, Bulgaria, mission, russophilism

В болгарской национальной мифологии важное место занимают мотивы связанные с Россией. «При всем их разнообразии самые старые, основные темы — констатирует Николай Аретов — можно свести к двум» взаимосвязанным

фигурам — Дядо Ивана [переводится как «Дед Иван» или «Дедушка Иван» — Б.З.З.] и Райны, болгарской царевны. [...] Не будучи частью одного сюжета, они удачно дополняли друг друга; более того, история Райны (особенно вариант, связанный с апрельским восстанием [1876 года — Б.З.З.]) предполагает появление освободителя Дядо Ивана<sup>1</sup>.

Как, ждущая своего покровителя и освободителя, красивая, но пассивная Райна, отождествлялась с Болгарией, так ожидаемый

<sup>1</sup> N. Aretov, *Forging the myth about Russia: Rayna, Bulgarian Princess // Semantyka Rosji na Balkanach*, ред. J. Sujecka, т. 1, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytet Warszawski & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011, с. 69, 83. Если не обозначено иначе, все переводы мои — Б.З.З.



освободитель появлялся в виде активного, мужественного Ивана, то есть России<sup>2</sup>. В данном контексте немаловажным является замечание Аретова:

Хотя в разной степени генезис обеих мифологем связан с Россией, обе были последовательно навязаны разными механизмами как русской, так и болгарской пропаганды. Несмотря на то, что обе мифологемы предполагают довольно негативный образ болгарина, они во многом интериоризированы, воспринимаются как свои, а попытки быть если не деконструированными, то хотя бы рационально понятыми, встречаются скорее сопротивление, причем не только со стороны русской власти<sup>3</sup>.

Мифологема «Дядо Ивана» имеет более мощную корневую базу, связанную с культурой, этносом, традицией и прежде всего с православной конфессией. Особую популярность она приобрела в доосвобожденский период Болгарии, когда на Россию возлагались надежды сбросить с себя, длившееся почти пять веков, турецкое иго<sup>4</sup>. Вопрос о времени и обстоятельствах её возникно-

<sup>2</sup> См. там же, с. 69, 71. Ср. иную мысль Аретова: «Возникает неожиданная аналогия. И англичане, и русские, и сами болгары часто представляют Болгарию через архетипический образ красивой, но беззащитной девушки, которую должен вызволить из рук похитителей — неверующих или злонамеренных иностранцев — другой иностранец, добрый, красивый и храбрый. Очевидно, что британские образы Балкан, с одной стороны, и болгарские и русские образы болгар, с другой, имеют определенные сходства, и они явно не случайны. В некоторых красноречивых версиях роль спасителя отводится благожелательному иноземцу (который, как правило, является для автора 'своим') — Святославу, Деду Ивану, западному князю — как бы тоже имеющему право на болгарскую корону. Возможно, во всех этих случаях можно найти 'империализм воображения', как удачно выразилась Голдсуорси. Другой вопрос, могут ли и в какой мере быть прямые связи между разными вариантами этого сюжетного узла и каково главное направление воздействия. Третьей, особенно важной проблемой является готовность болгарской общественности принять и усвоить подобные образы и мифологемы и, таким образом, 'самоколонизироваться'. Н. Аретов, *Изковаването на мита за Русия. Райна българска княгиня*, «LiterNet» 2012, № 2, <https://litenet.bg/publish8/naretov/russia.htm> (02.02.2023). Поднятый Аретовым вопрос «имперского» взгляда на Балканы является главной темой книги упомянутой им Весны Голдсуорси, см. V. Goldsworthy, *Inventing Ruritania. The Imperialism of the Imagination*, Yale University Press, New Haven-London 1998. Ср. М. Todorova, *Imaging the Balkans*, Oxford University Press, New York 2009 [перв. изд. — 1997].

<sup>3</sup> Н. Аретов, *Изковаването на мита за Русия...*

<sup>4</sup> В конце XIV века Второе Болгарское царство было завоёвано Османской империей. После поражения Турции в войне с Российской Империей в 1878 году Болгария получила частичную автономность. Полную независимость

вения оспаривается болгарскими исследователями, в зависимости от того наделяют они этот миф светским или религиозным смыслом.

Юрдан Трифонов считает, что характер веры в Дядо Ивана с самого начала был близок религиозному культу. О том, что поверье старше второй половины XVIII века, свидетельствуют черты, которые приписывались Дядо Ивану в народе, например, представление о российском царе-рыбаке. Ссылаясь на русского слависта и фольклориста XIX века Владимира Качановского, исследовавшего фольклор западной Болгарии, Трифонов приводит легенду о рыбаке, получившем от болгарского царя пруд. На протяжении 50 лет царь ловил рыбу и продавал ее местным жителям. Однажды решил просушить пруд и переменить его в пахотную землю. Во время раскопок на дне пруда он нашел три пушки: св. Николы, св. Петра и св. Архангела. Когда ему приходилось бороться с врагом, пушки самостоятельно обращались в нужном направлении. Таким образом он завоевал много земель и стал самым могучим царем на земле<sup>5</sup>.

В сказании, записанном в Македонии, говорится о усилении значения русского царя в результате того, как двум русским сыновьям министров, сознательно бежавшим из России в Константинополь и притворявшимся обращенными в магометанство, удалось уговорить султана прислать в Россию Крест Господень и голову св. Иоанна Крестителя, хранившиеся в султанской казне. Султан послал эти святыни русскому царю в подарок в обмен на серебряную мечеть с чудесными часами наверху. Этот рассказ указывает на XVI и XVII века, когда монахи и епископы из разных мест Турции ездили в Россию за помощью, привозя с собой мощи, иконы и кресты, которые они оставляли своим щедрым и благочестивым жертвователям. Этим святыням и русские, и сами монахи приписывали особую силу и верили, что они привлекают на русскую землю милость Божию, даровавшую им свое гостеприимство<sup>6</sup>.

Третье Болгарское царство провозгласило только в 1908 году.

<sup>5</sup> См. Ю. Трифонов, *Историческое объяснение на вярата в «Дяда Ивана» (Русия) у българския народ*, «Библиотека на Славянска Беседа» [София] 1908, кн. 1, с. 26; *Памятники болгарского народного творчества*, собр. В. Качановский, вып. I. *Сборник западноболгарских песен*, Типография Императорской Академии Наук, Санкт-Петербург 1882. с. 213–214.

<sup>6</sup> По: Ю. Трифонов, *Историческое объяснение на вярата в «Дяда Ивана»...*, с. 34–35.

Для определения времени возникновения веры в освободительную миссию России-Дядо Ивана особое значение имеют проповеди о освобождении Царьграда/Константинополя. После падения столицы Византии (1453) православные под турецким игом обратились в сторону Москвы — единственного независимого в то время центра православной ортодоксии. На Руси стали распространять мнение, что русский царь является наследником византийского императора. *Повесть о взятии Царьграда турками в 1453 г.* Нестора Искандера, участника осады столицы Византийской империи,

[...] привлекла особое внимание, ибо в ней рассказывалось о пророчестве Льва Премудрого, гласившем, что «русый» народ освободит Царьград от неверных. Автор увидел в «русых» — русских. Его толкование было с восторгом принято на Руси как доказательство того, что освободителями Константинополя будут русские<sup>7</sup>.

Стоит заметить, что идею исторической миссии Москва заимствовала непосредственно из Болгарского царства (независимого от Византии), где образовалась профетическая традиция. Стремясь прославить болгарскую столицу в Тырнове, летописцы объявили её новым Римом, вместо Рима античного. В 1390 году болгарский монах из Тырнова Киприан стал митрополитом в Москве, тем самым положив начало процессу болгарского влияния. В течение следующего столетия люди и идеи проникали на север, в Москву, способствуя развитию мессианских амбиций<sup>8</sup>.

Легитимацией стремлений Москвы к наследству не существующего уже второго Рима-Константинополя была свадьба царя Ивана III с Софией Палеолог — дочерью брата последнего императора Византии. В царствование Ивана III имя «Иван» распространилось между болгарами и другими православными народами как имя нового сильного православного правителя, преемника византийских императоров, владыки обширных земель и великих богатств, того, который победил татар и не преклонялся перед султаном. Тот фундамент, который заложил Иван III на вере в освободительную миссию русского народа,

<sup>7</sup> М. Геллер, *История Российской Империи*, т. 1, Издательство «МИК», Москва 1997, с. 151.

<sup>8</sup> См., например: Н. В. Сеницына, *Третий Рим. Истоки и эволюция русской средневековой концепции (XV–XVI вв.)*, Издательство «Индрик», Москва 1998.

мог бы бесследно исчезнуть, если бы не подкреплялся деяниями славного внука — Ивана IV Грозного. В 1548 году весь православный мир узнал и официально признал, что приобрел своего царя. В том же году Патриарх Константинопольский Иоасаф по просьбе Ивана Грозного подтвердил его царский титул, а также повелел, чтобы его имя упоминалось во всех храмах, где служили епископы, как некогда упоминалось имя византийского императора. На балканском полуострове говорили о Иване Грозном «наш царь Иван»:

Иван IV был самым самодержавным христианским правителем в Европе того времени. Князья и бояре в страхе и трепете пали к его ногам. Он был и благочестивей наших старых [болгарских — Б.З.З.] и византийских царей: в процессиях и во времена покаяния грозный царь являлся в монашеском одеянии; и из его щедрой руки текли реки даров и золота патриархам, митрополитам и монастырям, брошенным под тяжелое ярмо ислама. Мог ли быть более идеальный царь для наших предков, а особенно для монахов? Кто принес им известия о нем? Только такой грозный для магометан и католиков «Дед Иван», с которыми он еще и воевал, строго благочестивый, законный наследник престола Константина, — только он мог, по их глубокому убеждению, воздвигнуть крест над «Св. Софией» и раздавить голову свирепого змея, обвивавшего тело православного христианства и сосущего его кровь<sup>9</sup>.

Вышеуказанную позицию оспаривает Иван Снегаров считая, что миф «Дядо Ивана» наделен светским характером — рождение данного изображения ученый датирует концом XVIII века и связывает с появлением русских войск на северо-востоке Балкан<sup>10</sup>. Согласно концепции Ирины Ф. Макаровой, возникновение мифического образа обусловлено расселением на территории Добруджи и на северо-востоке Болгарии в конце XVIII столетия казаков-старообрядцев как результат булавинского бунта на Дону в 1707 году. В фольклоре русского казачества на протяжении веков бытовали песни об Иване Грозном, в том числе и о казанском походе и о победе над мусульманами. Образ древнего царя-освободителя мог быть перенят и актуализирован православными болгарскими под турецким игом. Как суммирует Макарова: «Если ситуация складывалась именно так, то неудивительно, что среди болгар, сознание которых было хорошо подготовлено

<sup>9</sup> Ю. Трифонов, *Историческо объяснение на вярата в «Дяда Ивана»...*, с. 52.

<sup>10</sup> См. И. Снегаров, *Културни и политически връзки между България и Русия през XVI–XVIII вв.*, Синодално книгоиздателство, София 1953, с. 25.

к восприятию сюжетов мессианского толка, этот образ быстро нашел многочисленных почитателей»<sup>11</sup>.

Здесь стоит заметить, что Трифонов, опровергая светский характер мифологемы, подчеркивает, что ни в XVIII ни в XIX веках имя Иван не встречается среди русских царей и полководцев. Также обыкновенный русский воин — Иван (популярное русское имя), с каким сталкивался такой же обыкновенный болгарин, не мог послужить прототипом хорошего Деда Ивана. Обиды и ущерб, какие поносили местные жители со стороны русских солдат иногда сравнивались с турецким насилием. Тем временем определение «Дядо» вызывает чувства уважения и почтение к авторитету. Поскольку вера болгар в освободительную силу России приобретала почти религиозный характер, фигура «Дядо Ивана» однозначно ассоциировалась с царем наделенным божественной мощью.

Несмотря на генезис мифа его распространению и популярности в болгарском национальном сознании в большой степени поспособствовала деятельность писателей и публицистов эпохи Возрождения<sup>12</sup>. В конце XVIII—начале XIX вв. известный болгарский деятель епископ Софроний Врачанский побывал в России с политической миссией. Вместе с другими представителями болгарского народа Иваном Замбиным и Атанасом Николаевым они посылали письма русскому царю с просьбой принять Болгарию под протекторат русского государства. Во время русско-турецкой войны 1810–1812 г. Врачанский неоднократно призывал своих соотечественников поддержать русские войска, которые пришли освободить братьев-христиан<sup>13</sup>. Переломным стал XIX век, когда многие славянские народы, лишённые своей государственности, рассчитывали на Россию. Первым документированным свидетельством мифа «Дядо Ивана», появившимся в эпоху болгарского возрождения, является высказывание Ивана Селиминского (50-ые годы XIX века): «В секретных разговорах

<sup>11</sup> И. Ф. Макарова, *Болгарский народ в XV–XVIII вв.*, КомКнига, Москва 2005, с. 172.

<sup>12</sup> Болгарское национальное возрождение (XVIII–XIX вв.) — восстановление болгарской государственности, которому сопровождалось как борьба за национальную независимость, так бурное возрождение культуры. См. например: И. И. Стоянов, *История на Българското възраждане*, Издателство «Абагар», Велико Търново 1999.

<sup>13</sup> См. например: Н. Аретов, *Софроний Врачански: живот и дело*, Кралица Маб, София 2017.

болгары называют турков зелеными — из-за цвета тюрбанов. Русский в их шифровке — это Иван, а русский император — Дедушка Иван»<sup>14</sup>. В литературной практике начала XIX века мифологическая картина Дядо Ивана еще не сформулировалась, она функционирует рядом с другими достаточно распространенными фразами: «северный ветер», «северное солнце» или «двуглавый орел». Известный поэт Добри Чинтулов во время пребывания в Одессе пишет: «О, ветер северный на Болгарию подуй / грусть с глаз её развей. / О, солнце северное, / пусть светят твои лучи». Однако ни один из этих образов не достиг такой популярности как фигура Дядо Ивана — «северный ветер» и «северное солнце» вероятно из-за высокой степени абстракции и метафоричности, зато „двуглавый орел” мог казаться слишком официальным, а кроме того ассоциировался с империльными претензиями царской России. Определение «Дядо Иван» было достаточно конкретным и фамильярным<sup>15</sup>.

В первой половине XIX века болгаро-русские отношения новыми идеями обогатило русское славянофильство. Филолог и историк Юрий Венелин в книге *Древние и нынешние болгаре в политическом, народописном, историческом и религиозном их отношении к россиянам* в романтическом духе идеализировал болгарское прошлое, обращался к русским с просьбой помочь страдающим болгарам, больше всех пострадавшим при турецком иге. Его работа сыграла особо важную роль в развитии народного сознания болгар<sup>16</sup>. Весьма интересно, как замечает Христо Манолакев, что автор видел смысл говорить о болгарях только в контексте их отношений к русским. Выводя из небытия малоизвестный русскому читателю славянский народ, Венелин выделяет и акцентирует присутствие своего в «чужом», т.е. доказывает, насколько русские близки к «иностранным» болгарам»<sup>17</sup>. Из историко-научных и эмоционально-артистических элементов Венелин создавал миф, которым вдохновил болгарских возрожденческих деятелей, прежде всего писателей:

<sup>14</sup> По: И. Радев, *История на българската литература на възрождането*, Издателство «Абагар», Велико Търново 1997, с. 72.

<sup>15</sup> См. там же, с. 73.

<sup>16</sup> См.: М. Todorova, *Imagining the Balkans...*, с. 83.

<sup>17</sup> Х. Манолакев, *За знаците на миналото в българската възрожденска култура*, «LiterNet» 2005, <https://litenet.bg/publish/hmanolakev/ruinite.htm> (02.03.2023).

Петко Славейкова, Добри Чинтулова, Василя Друмева и др. В 30-е годы, когда среди болгар усилился процесс формирования народного сознания, такой тип эмоциональности был для болгарского читателя важнее чем научные аргументы. Вокруг идеи Венелина стали концентрироваться душевные силы болгар<sup>18</sup>. Один из великих учителей болгарского народа, выпускник Московского университета Любен Каравелов писал, что благодаря Венелину произошло «моральное возрождение» нации<sup>19</sup>. Неофит Рилски, ссылаясь на «удивительного» Венелина, прославляющего славянскую общность, просит царя Николая и его «славный и знаменитый народ» о помощи «своей бедной сестре Болгарии»<sup>20</sup>.

Активный центр славянофильски ориентированной болгарской молодежи был создан в Одессе в начале 40-х XIX в. Именно болгарские студенты представляли наиболее многочисленный отряд по сравнению с другими учащимися из южнославянских стран. За период от Крымской войны до Освобождения в 1878 году в российских учебных заведениях получило образование 267 болгар, а четыре пятых болгарских учителей были подготовлены в России. Одесский круг болгарских литераторов формировал новые культурные направления и реализовал первые автономные формы возрожденческой литературы<sup>21</sup>. Под эгидой русских славянофилов в Одессе был создан первый небольшой сборник болгарских пословиц и народных песен.

Для многих болгарских писателей мастерами были русские авторы. Любен Каравелов сатиры учился у Николая Гоголя, публицистики у Александра Герцена и Николая Чернышевского. Почти два десятилетия Каравелов сочинял на русском языке,

<sup>18</sup> См. Г. Д. Гачев, «Древние и нынешние болгаре» Венелина как научно-художественное произведение и национальный миф // Ю. И. Венелин в Болгарском Возрождении, ред. Г. К. Венедиктов, Институт славяноведения и балканистики РАН, Москва 1998, с. 27–51.

<sup>19</sup> См. Л. Каравелов, *Събрани съчинения в дванадесет тома*, т. 6, Български писател, София 1985, с. 372.

<sup>20</sup> По: А. Бурмов, С. Стойков, *Предосвобожденски стихотворци*, Казанлъшка долина, София 1938, с. 13.

<sup>21</sup> См. Е. Налбантова, *Одеса в българската история и литература*, Друк, Одеса 2006; Е. Тачева, *Одеса и Одесский круг болгарских литераторов в литературном контексте Болгарского возрождения*, пер. Е. М. Сусловой // *Болгария и Россия (XVIII–XX вв.): взаимопознание*, ред. Г. Д. Гачев, Р. Дамьянова, Институт славяноведения РАН&Институт литературы БАН, Москва 2010, с. 180–190.

пытаясь познакомить русского читателя с болгарским мученичеством и освободительными идеями. После Крымской войны писатель разочаровался в образе России, покровительницы братьев славян, однако до конца жизни сохранил иллюзию о самостоятельной, оригинальной дороге развития славянских народов. Еще в 1873 г. в «Независимости» писал: «Помогите нам снять с нашей шеи турецкое [...] ярмо, развяжите нам руки и дайте нам возможность обрести свою собственную волю»<sup>22</sup>. Поражение России в Крымской войне стало переломным моментом для многих традиционно настроенных болгар, погруженных в волшебном сне о «России — освободительнице». Часть русофилов

[...] уже не хочет таковыми называться. Облегчения участи страны ищут даже в милости султана, в смене религии, в восстании. Вера, надежда и любовь к России пошатнулись, особенно у политизированной интеллигенции, настойчиво искавшей свой путь к национально-церковному освобождению страны и собиранию исторических земель<sup>23</sup>.

От восхищения к разочарованию пришел также поэт, писатель и публицист Георгий Сава Раковский; один из «четырёх великих» апостолов свободы рядом с Христо Ботевым, Любеном Каравеловым и Василем Левским. В 50-е годы Раковский писал оды в честь царя Николая I, но уже несколько лет позже называл его политику «убийственной и злобной» для болгар: «Русское правительство, которое до сих пор прельщало наших добродушных болгар всякими лукавыми и лживыми обещаниями, сейчас раскрывает своё лицо [...]»<sup>24</sup>. С 1860 по 1861 год издавал в Сербии газету «Дунавски лебед», в которой резко критиковал Россию за переселения болгарских крестьян в Крым<sup>25</sup>. Критике подвергался также церковный вопрос и идея панславизма, которую Раковский называл более опасной чем панэллизим<sup>26</sup>. Несмотря на

<sup>22</sup> Л. Каравелов, *Събрани съчинения в дванадесет тома*, т. 8, Български писател, София 1986, с. 160.

<sup>23</sup> В. И. Косик, *Немного из истории русофильства и русофобства в Болгарии*, «Вестник ПСТГУ» [серия 2] 2016, № 2, с. 24.

<sup>24</sup> Г. С. Раковски, *Преселение в Русия или Руската убийствена политика за Българите*, предисл. З. Стоянов, Скоро-печатница на К. Т. Кушлев, София, 1886, с. 12.

<sup>25</sup> Впоследствии статьи вошли в состав брошюры *Преселение в Русия или Руската убийствена политика за Българите* [1861]. См. З. Стоянов, *Предисловие* // Г. С. Раковски, *Преселение в...*, с. 7.

<sup>26</sup> См.: А. Димов, *Дядо Иван. Мит или действителност*, Издателство «Аба-



учебу в Императорском Новороссийском университете в Одессе, увлечения российским революционным движением, переводы русских классиков на болгарский, иллюзий насчет российской политики не испытывал и Христо Ботев. Россия стала для него лишь мнимой защитницей. На страницах издаваемых в Румынии газет «Тъпан» и «Будилник» он помещал язвительные статьи против болгарских русофилов. Сотрудничающий с ним польский художник-сатирик Хенрик Дембицки, эмигрировавший в Бухарест после падения январского восстания, обогащал тексты Ботева весьма талантливыми карикатурами<sup>27</sup>. Ботев — аллегорично упоминая Пушкина, и тем самым полемизируя с его *Клеветникам России* — отрицательно отнесся и к идее панславизма:

«Славянские ли реки сольются в русском море, или оно ль иссякнет?» [...] Ни один южный или западный славянин, ни один мыслящий человек вообще не станет симпатизировать с этой абстрактной русской идеей, осуществление которой было бы однозначно с поглощением целых народов, у которых ведь своя история, литература, обычаи, традиция<sup>28</sup>.

Вторая мощная волна русофобства вспыхнула после освобождения 1878 года, когда, несмотря на факт, что русский Дед Иван принес болгарам долгожданную независимость, часть болгарских интеллектуалов высказала свои сомнения в его адрес. Захари Стоянов в письмах Ивану Аксакову благодарил русских братьев за свободу, но одновременно апеллировал не вмешиваться больше в болгарские дела. Русскую заботу называл разрушительной, от имени свободных болгар восклицал «Не хотим вашей татарской цивилизации!»<sup>29</sup>. В первые десятилетия после освобождения, как замечает Антон Страшимиров, «новые поколения болгар входят в жизнь с чувствами и мыслями русского гражданства. И это создает психологическую трагедию:

гар», Велико Търново 2004, с. 147.

<sup>27</sup> См. Т. Силяновска-Димитрова, *Карикатурите на Хенрих Дембицки в «Тъпан» и «Будилник» // Христо Ботев. Сборник по случай сто години от рождението му*, ред. М. Димитров, П. Динеков, БАН, София 1949, с. 322–370; Т. Силяновска-Димитрова, *Нови данни върху творчеството на Х. Дембицки, художествения сътрудник на Хр. Ботев*, «Известия на Българското историческо дружество» 1948/49, кн. XXII–XXIV, с. 81–144.

<sup>28</sup> Х. Ботев, *Югославия*, «Дума на българските емигранти» 1871, № 4, с. 16.

<sup>29</sup> З. Стоянов, *Съчинения в три тома*, т. 3, Български писател, София 1966, с. 153.

старые и молодые разделены не по вопросам болгарской общности и болгарской государственности», но по своему отношению к России: «отцы [...] преклоняются перед [...] русским царем [...], а дети настроены нигилистически против [...]»<sup>30</sup>. Современный болгарский историк Вера Бонева называет эту ситуацию своеобразным распятием между иллюзией о «доброй освободительнице» и «либерально-идеалистическим представлением о свободе»<sup>31</sup>.

Исключительно долго в состоянии русофильского восхищения жил отец болгарской литературы Иван Вазов. Еще до освобождения, а также многие годы позже выражал свою любовь к русскому народу:

Россия! Свято нам оно,  
То имя милое, родное.  
Оно, во мраке огневое,  
Для нас надеждою полно.

Напоминает нам, скорбящим,  
Что, всем забыты миром, мы  
Любовью сладостной, хранящей  
Озарены средь нашей тьмы.

Земля великая, Россия,  
Всей ширью, светом, мощью — ты  
С небесной только схожа синью,  
С душою русской широты<sup>32</sup>.

Объектом особого восхищения вплоть до сакрализации многократно являлся русский царь<sup>33</sup>. Как замечает Александр Кёсев:

<sup>30</sup> А. Страшимиров, *Диктаторътъ. Нови Проучвания Върху Живота И Личността На Стефан Стамболов*, кн. 3, Печатница «Художникъ», София 1935, с. 14–15.

<sup>31</sup> В. Бонева, *Две малки Българици в сянката на две големи империи*, «Участие» 1997, № 7, с. 8.

<sup>32</sup> И. Вазов, *Россия*, пер. Н.Тихонова // И. Вазов, *Сочинения в 6 томах*, т. 1., Гослитиздат, Москва 1956, с. 120–121.

<sup>33</sup> Ср. также слова великого поэта эпохи Возрождения Петко Славейкова: «Русский царь на земле самый великий, над всеми первый, русские наши братья, наша плоть и наша кровь. Такой, как Россия, нет могущественнее в мире, она наша опора, она наша высота! Русская сила, русская воля, русская кровь и русский пот избавят от неволи наш павший народ. Бог поддерживает крепкую мышцу и руку спасительную, Он вложил в ее десницу саблю отмстительную. Нам Россия есть надежда, русский царь — наше спасение,

Сама Россия» «хотя и братская и родственная, оказывается для национальной идеологии внешней, трансцендентной силой, именно поэтому ее действия для освобождения братьев-болгар сливаются в один божественно-трансцендентный акт высшей справедливости, который во всяком другом отношении оказывается непроницаемым и непостижимым — как непроницаемо и непостижимо вмешательство Бога, восстанавливающего правду<sup>34</sup>.

Евангельский код присутствует в многих стихотворениях Вазова: русский царь-освободитель сопоставляется с Христом, воскрешающим Лазаря (*У могилы Царя-освободителя*), «Россия» рифмуется с «Мессия» (*Россия*)<sup>35</sup>. Конечно нельзя забывать о том, что сакрализация монарха присуща культурам ориентированным на византийскую модель<sup>36</sup>, однако в случае Болгарии особенно то, что «ситуация рабства порождает феномен сакрализации чужого монарха»<sup>37</sup>. Черты хорошего Деда Ивана канонизирует Вазов в романе *Под игом*, где главный герой чорбаджа Мичо с непоколебимой верой и пафосом произносит слова:

Ты забыл еще кое о чем, — отозвался Мичо Бейзаде, — ты забыл сказать о России. Дед Иван набросится с севера на Царьград, и Царьграда как не бывало! Пророчество исполнится слово в слово.

Мичо подразумевал пророчество пресловутого Мартына Задеки, которому слепо верил<sup>38</sup>.

Вазов сослался на пророчество известного (также в Болгарии) швейцарского отшельника XVIII века Мартина Задеки, проповедующего падение турецкой империи.

---

никто другой на нас не взглянет, не позаботится о нас. Немцы, франки, англичане иуды — наши неприятели, дружные с нашими тиранами, наши кровопийцы... Пусть смирятся интриганты и да здравствует русский Бог!». Цит по: В. И. Косик, *Немного из истории русофильства...*, с. 23.

<sup>34</sup> По: Д. Чавдарова, *Болгаро-русский диалог в творчестве Вазова: (не) проблематическая любовь // Болгария и Россия (XVIII–X вв.)...*, с. 340.

<sup>35</sup> Подробнее, см. там же, с. 340–341.

<sup>36</sup> См. Б. Успенский, В. Живов, *Царь и Бог. Семиотические аспекты сакрализации монарха в России // Б. Успенский, Избранные труды*, т. 1, Языки русской культуры, Москва 1996, с. 205–337; а также: Б. Успенский, *Царь и патриарх: харизма власти в России (Византийская модель и ее русское переосмысление) // Б. Успенский, Избранные труды...*, с. 184–204.

<sup>37</sup> Д. Чавдарова, *Болгаро-русский диалог в творчестве Вазова...*, с. 341.

<sup>38</sup> И. Вазов, *Под игом*, пер. В. Володина, М. Клягиной-Кондратьевой и Я.Сло-нима // И. Вазов, *Сочинения в 6 томах*, т. 4., Гослитиздат, Москва 1957, с. 262.

Настоящей драмой для русофила Вазова было сражение русских войск с болгарскими в 1917 году (во время Первой мировой войны оба государства оказались в разных лагерях). Вчерашние друзья стали врагами. Если совсем недавно Вазов с радостью встречал братьев-Россиян, то теперь он с горем спрашивал, зачем пришли (стихотворение *Русским воинам*). Жалуется, что болгарский народ хотел преподнести русским солдатам цветы и плакать от радости, но братья не ответили взаимностью. Боль разочарования Вазова увеличил факт, что стихотворение вызвало живую дискуссию в русской прессе о неблагодарности освобожденного народа — Иуды<sup>39</sup>. В Вазове произошла болезненная потеря веры в славянскую миссию России, но разлюбить «Дедушку Ивана» он так и не смог. Даже отсутствие официальной болгарской делегации на праздновании 18 июля 1888 в Киеве 900-летия крещения Руси, хотя сначала вызывает обиду болгарского писателя, в конечном счете находит оправдание. Кстати, в коммунистическом режиме русофильство Вазова было использовано для идеологизации дружеских отношений между Болгарией и Россией.

В 1944 году Дядо Иван очередной раз появился на болгарской земле в роли освободителя, укрепляя тем самым процесс мифологизации взаимной любви. Возникшая после Второй мировой войны социалистическая Болгария, преклоняясь перед СССР, пыталась стать его 16-й республикой. Еще после падения Советского Союза и вступления Болгарии в 2000-х в Евросоюз и НАТО, многие болгары продолжали любить не только русскую культуру, но и Владимира Путина, в котором видели борца за традиционные православные ценности. И даже если война в Украине резко изменила рейтинг российского президента, комментарии на болгарских интернет-форумах свидетельствуют скорее всего о злободневности слов высказанных Дечкой Чавдаровой в первом десятилетии нулевых:

В Болгарии о взаимоотношениях с Россией никогда не говорят спокойно, в нейтральном тоне, а всегда со страстью, при помощи метафор любовного дискурса. [...] Мы постоянно слышим вечные вопросы, кто кого любит больше, кто кого разлюбил, кто кому изменил [...]<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> См. М. Цанева, *Иван Вазов. Поетически път*, Университетско издателство «Св. Климент Охридски», София 1992, с. 127–128.

<sup>40</sup> Д. Чавдарова, *Болгаро-русский диалог в творчестве Вазова...*, с. 338; 351.

REFERENCES

- Aretov, Nicolay. "Forging the myth about Russia: Rayna, Bulgarian Princess." *Semantyka Rosji na Balkanach*. Sujecka, Jolanta. (Ed.). Vol. 1. Warszawa: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytet Warszawski & Wydawnictwo DiG, 2011: 69–89.
- Aretov, Nikolay. "Izkovavaneto na mita za Rusia. Rayna balgarska knyaginya." *LiterNet*, 2012, no. 2 [Аретов, Николай. "Изковаването на мита за русия. Райна българска княгиня." *LiterNet* 2012, no. 2] <<https://litenet.bg/publish8/naretov/russia.htm>>.
- Aretov, Nikolay. *Sofroniy Vrachanski: zhivot i delo*. Sofia: Kralitsa Mab, 2017 [Аретов, Николай. *Софроний Врачански: живот и дело*. София: Кралица Маб, 2017].
- Boneva, Vera. "Dve malki Balgarii v syankata na dve golemi imperii." *Uchastie*, 1997, no. 7 [Бонева, Вера. "Две малки Бългрии в сянката на две големи империи." *Участие*, 1997, no. 7].
- Botev, Hristo. "Yugoslavia." *Duma na balgarskite emigranti 1871*, no. 4. 16 [Ботев, Христо. "Югославия." *Дума на българските емигранти 1871*, no. 4. 16].
- Burmov, Aleksandar. Stoykov, Stoyko. *Predosvobozhdenski stihotvorts*. Sofia: Kazanlashka dolina, 1938 [Бурмов, Александър. Стойков, Стойко. *Предосвободенски стихотворци*. София: Казанлъшка долина, 1938].
- Chavdarova, Dechka. "Bolgaro-russkiy dialog v tvorchestve Vazova: (ne)problematiceskaya lyubov'." *Bolgariya i Rossiya (XVIII–XX vv.): vzaimopoznaniye*. Gachev, Georgiy Dmitriyevich, and Damyanova, Rumyana. (Eds.). Moskva: Institut slavyanovedeniya RAN&Institut literatury BAN, 2010: 338–351 [Чавдарова, Дечка. "Болгаро-русский диалог в творчестве Вазова: (не)проблематическая любовь." *Болгария и Россия (XVIII–XX вв.): взаимопознание*. Гачев, Георгий Дмитриевич, Дамьянова, Румяна. (Ред.). Москва: Институт славяноведения РАН&Институт литературы БАН, 2010: 338–351].
- Dimov, Asen. *Dyado Ivan. Mit ili deystvitelnost*. Veliko Tarnovo: Izdatelstvo "Abagar", 2004 [Димов, Асен. *Дядо Иван. Мит или действителност*. Велико Търново: Издателство "Абагар", 2004].
- Gachev, Georgiy Dmitriyevich. "'Drevniye i nyneshniye bolgare' Venelina kak nauchno-khudozhestvennoye proizvedeniye i natsional'nyu mif." *Yu. I. Venelin v Bolgarskom Vozrozhdenii*. Venediktov, Grigoriy Kupriyanovich. (Ed.). Moskva: Institut slavyanovedeniya i balkanistiki RAN, 1998: 27–51 [Гачев, Георгий Дмитриевич. "'Древние и нынешние болгаре' Венелина как научно-художественное произведение и национальный миф." *Ю. И. Венелин в Болгарском Возрождении*. Ред. Венедиктов, Григорий Куприянович. Москва: Институт славяноведения и балканистики РАН, 1998: 27–51].
- Geller, Mikhail. *Istoriya Rossiyskoy Imperii*. Vol. 1. Moskva: Izdatel'stvo "MIK," 1997 [Геллер, Михаил. *История Российской Империи*. Т. 1. Москва: Издательство "МИК," 1997].
- Goldsworthy, Vesna. *Inventing Ruritania. The Imperialism of the Imagination*. New Haven-London: Yale University Press, 1998.
- Karavelov, Lyuben. *Sabrani sachinenia v dvanadeset toma*. Vol. 6. Sofia: Balgarski pisatel, 1985 [Каравелов, Любен. *Събрани съчинения в дванадесет тома*. Т. 6. София: Български писател, 1985].

- Karavelov, Lyuben. *Sabrani sachinenia v dvanadeset toma*. Vol. 8. Sofia: Balgarski pisatel, 1986 [Каравелов, Любен. *Събрани съчинения в дванадесет тома*. Т. 8. София: Български писател, 1986].
- Kosik, Viktor Ivanovich. "Nemnogo iz istorii rusofil'stva i rusofobstva v Bolgarii." *Vestnik PSTGU* [seriya 2] 2016, no. 2: 22–30 [Косик, Виктор Иванович. "Немного из истории русофильства и русофобства в Болгарии." *Вестник ПСТГУ* [серия 2] 2016, no. 2: 22–30].
- Makarova, Irina Feliksovna. *Bolgarskiy narod v XV–XVIII vv.* Moskva: Komkniga, 2005 [Макарова, Ирина Феликсовна. *Българският народ в XV–XVIII вв.* Москва: КомКнига, 2005].
- Manolakev, Hristo. "Za znatsite na minaloto v bulgarskata vazrozhdenska kultura." [Манолакев, Христо. "За знаците на миналото в българската възрожденска култура." *LiterNet*, 2005] <<https://litenet.bg/publish/hmanolakev/ruinite.htm>>.
- Nalbantova, Elena. *Odesa v bulgarskata istoria i literatura*. Odesa: Druk, 2006 [Налбантова, Елена. *Одеса в българската история и литература*. Одеса: Друк, 2006].
- Pamyatniki bolgarskogo narodnogo tvorchestva*. Sobr. Kachanovskiy, Vladimir. Вып. I. *Sbornik zapadnobolgarskikh pesen*. Sankt-Peterburg: Tipografiya Imperatorskoy Akademii Nauk, 1882 [*Памятники болгарского народного творчества*. Собр. Качановский, Владимир. Вып. I. *Сборник западноболгарских песен*. Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии Наук, 1882].
- Radev, Ivan. *Istoria na bulgarskata literatura na vazrazhdaneto*. Veliko Tarnovo: Izdatelstvo "Abagar," 1997 [Радев, Иван. *История на българската литература на възраждането*. Велико Търново: Издателство "Абагар," 1997].
- Rakovski, Georgi Stoykov. *Preselenie v Rusia ili Ruskata ubiystvena politika za Balgarite*. Predisl. Stoyanov, Zahariy. Sofia: Skoro-pechatnitsa na K. T. Kushlev, 1886 [Раковски, Георги Стойков. *Преселение в Русия или Руската убийствена политика за Българите*. Предисл. Стоянов, Захарий. София: Скоро-печатница на К. Т. Кушлев, 1886].
- Silyanovska-Dimitrova, Tatyana. "Karikaturite na Henrih Dembitski v 'Tapan' i 'Budilnik'." Hristo Botev. *Sbornik po sluchay sto godini ot rozhdenieto mu*. Dimitrov, Mihail, and Dinekov, Petar. (Eds.). Sofia: BAN, 1949: 322–370 [Сияляновска-Димитрова, Татяна. "Карикатурите на Хенрих Дембицки в 'Тъпан' и 'Будилник'." Христо Ботев. *Сборник по случай сто години от рождението му*. Димитров, Михаил, Динеков, Петър. (Ред.). София: БАН, 1949. 322–370].
- Silyanovska-Dimitrova, Tatyana. "Novi dannii varhu tvorchestvoto na H. Dembitski, hudozhestvenia satrudnik na Hr. Botev." *Izvestia na Bulgarskoto istorichesko druzhestvo* 1948/49, kn. XXII–XXIV: 81–144 [Сияляновска-Димитрова, Татяна. "Нови данни върху творчеството на Х. Дембицки, художествения сътрудник на Хр. Ботев." *Известия на Българското историческо дружество* 1948/49, кн. XXII–XXIV: 81–144].
- Sinitsyna, Nina Vasil'yevna. *Tretiy Rim. Istoki i evolyutsiya russkoy srednevekovoy kontseptsii (XV–XVI vv.)*. Moskva: Izdatel'stvo "Indrik," 1998 [Синицына, Нина Васильевна. *Третий Рим. Истоки и эволюция русской средневековой концепции (XV–XVI вв.)*. Москва: Издательство "Индрик," 1998].

## СОН О РОССИИ...

- Snegarov, Ivan. *Kulturni i politicheski vrazki mezhdu Bulgaria i Rusia prez XVI–XVIII vv.* Sofia: Sinodalno knigoizdatelystvo, 1953 [Снегаров, Иван. *Культурни и политически връзки между България и Русия през XVI–XVIII вв.* София: Синодално книгоиздателство, 1953].
- Stoyanov, Ivan Iliev. *Istoria na Balgarskoto vazrazhdane.* Veliko Tarnovo: Izdatelstvo «Abagar», 1999 [Стоянов, Иван Илиев. *История на Българското възрождение.* Велико Търново: Издателство «Абагар», 1999].
- Stoyanov, Zahari. *Sachinenia v tri toma.* Vol. 3. Sofia: Balgarski pisatel, 1966 [Стоянов, Захари. *Съчинения в три тома.* Т. 3. София: Български писател, 1966].
- Strashimirov, Anton. *Diktatorata. Novi Prouchvania Varhu Zhivota I Lichnostta Na Stefan Stambolov.* Kn. 3. Sofia: Pechatnitsa “Hudozhnika,” 1935 [Страшимиров, Антон. *Диктаторътъ. Нови Проучвания Върху Живота И Личността На Стефан Стамболов.* Кн. 3. София: Печатница “Художникъ,” 1935].
- Tacheva, Yelena. “Odessa i Odesskiy krug bolgarskikh literatorov v literaturnom kontekste Bolgarskogo vrozhdeniya.” Transl. Suslova, Yevgeniya Mikhaylovna. *Bolgariya i Rossiya (XVIII–XX vv.): vzaimopoznaniye.* Gachev, Georgiy Dmitriyevich, and Damyanova, Rummyana. (Eds.). Moskva: Institut slavyanovedeniya RAN&Institut literatury BAN, 2010: 180–190 [Тачева, Елена. “Одесса и Одесский круг болгарских литераторов в литературном контексте Болгарского возрождения.” Пер. Сулова, Евгения Михайловна. *Болгария и Россия (XVIII–XX вв.): взаимопознание.* Ред. Гачев, Георгий Дмитриевич, and Дамянова, Румяна. Москва: Институт славяноведения РАН&Институт литературы БАН, 2010. 180–190].
- Todorova, Maria. *Imaging the Balkans.* New York: Oxford University Press, 2009.
- Trifonov, Yurdan. “Istorighesko obyasnienie na vyarata v ‘Dyada Ivana’ (Rusia) u balgarskia narod.” *Biblioteka na Slavyanska Beseda* [Sofia], 1908, no. 1: 26–56 [Трифонов, Юрдан. “Историческо объяснение на вярата в ‘Дяда Ивана’ (Русия) у българския народ.” *Библиотека на Славянска Беседа* [София], 1908, кн. 1: 26–56].
- Tsaneva, Milena. *Ivan Vazov. Poeticheski pyt.* Sofia: Universitetsko izdatelstvo “Sv. Kliment Ohridski, 1992 [Цанева, Милена. *Иван Вазов. Поетически път.* София: Университетско издателство “Св. Климент Охридски,” 1992].
- Uspenskiy, Boris. *Izbrannyye trudy.* Vol. 1. Moskva: Yazyki rusскоy kul’tury, 1996 [Успенский, Борис. *Избранные труды.* Т. 1. Москва: Языки русской культуры, 1996].
- Vazov, Ivan. *Sochineniya v 6 tomakh.* Vol. 1. Moskva: Goslitizdat, 1956 [Вазов, Иван. *Сочинения в 6 томах.* Т. 1. Москва: Гослитиздат, 1956].
- Vazov, Ivan. *Sochineniya v 6 tomakh.* Vol. 4. Moskva: Goslitizdat, 1957 [Вазов, Иван. *Сочинения в 6 томах.* Т. 4. Москва: Гослитиздат, 1957].



## GRZEGORZ PRZEBINDA

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-9581-0214>

## Z ARCHIPELAGU NA KONTYNET. POLSKIE TROPY WŁADIMIRA MAKSIMOWA

FROM THE ARCHIPELAGO TO THE CONTINENT POLISH TRACES OF VLADIMIR MAKSIMOV

In this article, I have attempted a synthetic analysis of the Polish threads in the editorial activity of Vladimir Maksimov (1930–1995) as head of the émigré quarterly *Continent* during the period of its publication in Paris (1974–1992). The main idea of Maksimov as editor was to create such a literary-political, and allegedly anti-communist, magazine in Western Europe, which would bring together people involved in the struggle for freedom throughout Eastern Europe in cooperation with Western Europe. Similar aims had already been pursued much earlier in Parisian *Kultura* — by Jerzy Giedroyc, Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, who, at Maksimov's request, joined the international editorial board of *Continent*, remaining on it until his death, even when the editorial board was moved to Moscow from 1992 and handed over to Igor Vinogradov as editor. Meanwhile, Maksimov during the Paris period, supported since 1976 by Natalia Gorbanevskaya, also collaborated very willingly with Poles from the communist regime — Wiktor Woroszyński, Adam Michnik, Andrzej Drawicz, Cardinal Stefan Wyszyński. Both Maksimov and Gorbanevskaya, as well as their Polish authors, saw it as a part of a common struggle “For our freedom and yours” — together with Ukrainians, Czechs, Slovaks, Lithuanians, and Hungarians. The above article's overall aim was to present this very important “Polish segment” in the history of the Russian Continent in exile.

Keywords: Vladimir Maksimov, Russian émigré quarterly *Continent*, cooperation between the Polish émigré *Kultura* and *Continent*, Natalia Gorbanevskaya and Poland, Giedroyc, Czapski and Herling-Grudziński in the Editorial Board of *Continent*, Polish national authors of *Continent*, Wiktor Woroszyński, Andrzej Drawicz, Adam Michnik, Ukrainian threads in *Continent*.

1 marca 1974 roku Władimir Maksimow — dość znany już wtedy i ceniony niemal w całej Europie, szczególnie w Niemczech, za powieść *Siedem dni stworzenia*<sup>1</sup> — wyjechał z Moskwy do Paryża na emigrac-

<sup>1</sup> „Dopiero co skończyłem czytać książkę Władimira Maksimowa, młodego Rosjanin — ma on około czterdziestu lat — i wydaje mi się, że czeka nas jeszcze wiele wspaniałych niespodzianek ze Związku Radzieckiego. Przepiękna książka, zatytułowana *Siedem dni stworzenia*. Heinrich Böll”. Cyt. za: В. Иверни, *Тревога. Разговор с Владимиром Максимовым*, „Континент”. Литературный, общественно-политический и религиозный журнал 1980, nr 25, s. 419. Böll pisał



cję<sup>2</sup>. Droga do Europy tego urodzonego w 1930 roku pisarza i redaktora była długa i nieprosta. Utraciwszy w 1941 roku na froncie ojca, Aleksiej Lwowicz Samsonow — bo tak się naprawdę nazywał — uciekł niebawem z domu, aby wędrować po ZSRR — wzorem „bosiaków” Gorkiego — przed całe siedem lat. Gdzieś po drodze zapisany został w kartotece kolejnego sierocińca jako Władimir Jemielianowicz Maksimow i pod takimi danymi funkcjonować będzie potem jako pisarz i redaktor aż do śmierci w Paryżu w marcu 1995 roku. Podczas swych młodzieńczych wędrówek Lew-Władimir Samsonow-Maksimow odwiedził Gruzję (z zachodu na wschód — Batumi nad Morzem Czarnym, Kutaisi i Tbilisi), Azerbejdżan nad Morzem Kaspijskim, stepową Azję Środkową. Po drodze bywał kosiarzem, tragarzem, murarzem, pastuchem, szoferem bez prawa jazdy. W Azji Środkowej trafiał parę razy do dziecięcych kolonii karnych, a w 1946 roku otrzymał nawet ciężki wyrok siedmiu lat za jakąś drobną kradzież, ale i ogólnie za „włóczęgostwo” i „pasożytnictwo”. Ostatecznie spędził w tej niewoli tylko osiem miesięcy plus potem jeszcze sześć w więziennym lazarecie. W 1951 roku zawerbował się jako poszukiwacz diamentów na Półwysep Tajmyr nad Oceanem Lodowatym, co potem opíše w debiutanckim opowiadaniu *Ożywiamy ziemię* (z mottem z Gorkiego „Czy aby znam ludzi?”), opublikowanym w 1961 roku w głośnym i bardzo krytykowanym przez ówczesne władze almanachu *Tarusskije stranicy* pod redakcją Konstantina Paustowskiego<sup>3</sup>. Następnie pracował w miasteczku Igarka nad Jenisejem za kręgiem polarnym jako kierownik kółka teatralnego dla portowców rzecznych, a stamtąd wyjechał znowu daleko na Południe, tym razem na Kubań, gdzie podjął pracę w kołchozowej cegielni i tam też zaczął pisać wiersze w obowiązującym naówczas stylu patetycznym. W 1980 roku — już na swoje pięćdziesiąciolecie — wyzna w „Kontynencie”, bez większej skądinąd skruchy:

---

te słowa w 1972 roku, po lekturze wydanej właśnie po niemiecku największej z powieści Maksimowa (V. Maximov, *Die sieben Tage der Schöpfung*, przeł. N. Koch, J. Koch, Scherz, Bern-München 1972). Po rosyjsku powieść została opublikowana rok wcześniej, tyle że oczywiście nie w Związku Radzieckim, ale w zachodniemieckim Frankfurcie nad Menem (В. Максимов, *Семь дней творения*, Посев, Frankfurt/Main 1971).

<sup>2</sup> Tytuł poniższego tekstu zaczerpnąłem od Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który tak właśnie nazwał swój wywiad z Władimirem Maksimowem, opublikowany w 10. numerze paryskiej „Kultury” w 1974 roku, równoległe z edycją pierwszego numeru „Kontynentu”.

<sup>3</sup> В. Максимов, *Мы обживаем землю. Маленькая повесть*, w: *Тарусские страницы*. Литературно-художественный иллюстрированный сборник, Научное книжное издательство, Калуга 1961, s. 223–234.

Od dzieciństwa chciałem zostać pisarzem, niczego innego sobie nie wyobrażałem. [...] Pisałem kiedyś wiersze, zaczynałem jako poeta. To zresztą jedyne, czego się wyrzekłem. Złe wiersze pisałem. Chociaż i one były dla mnie szkołą. Przecież wykonywałem wszelką literacką bieżączkę, chałturę przekładową robiłem kilometrami, harowałem jak niewolnik dla innych, i wcale tego nie żałuję. To także szkoła<sup>4</sup>.

O tym wczesnym etapie swojej biografii Maksimow opowiadał w 1983 roku w rozmowie w College Park (Maryland) z amerykańskim dziennikarzem Johnem Gladem, uściślając wtedy, że po 1951 roku przeprowadził się do Czerkiesji i do Kraju Stawropolskiego, gdzie pracował w regionalnych gazetach, będąc też korespondentem miejscowego radia. Skądinąd zapoznał się tam z młodym jeszcze Michaiłem Gorbaczowem (ur. w 1931)<sup>5</sup>, co potem w Paryżu już w latach „pieriestrojki”, wobec której był nadzwyczaj niechętny, bardzo lubił eksponować. Czynił przy okazji mało, przynajmniej, uzasadnione paralele pomiędzy wchodzącym dopiero na scenę Gorbaczowem a Stalinem, co skądinąd podchwycił z entuzjazmem Gustaw Herling-Grudziński, przyjaźniący się z Maksimowem w Paryżu w latach 1974–1995. W *Dzienniku pisanym nocą* pod datą 12 marca 1985 Herling odmalował następująco stosunek pisarza rosyjskiego na emigracji do owego „siódmego genseka” Gorbaczowa:

Trzy miesiące temu, podczas mojego poprzedniego pobytu w Paryżu, odwiedziłem Maksimowa. Prasa zachodnia pełna była już wtedy westchnień do „nadchodzą-

<sup>4</sup> В. Иверни, *Тревога. Разговор с Владимиром Максимовым*,..., s. 394. W 1956 roku ujrzał światło dzienne 60-stronicowy tomik poezji Maksimowa *Pokolenie na warcie* — z cyklami w stylu: *Ojczyzna trzech bohaterów, Wsłuchaj się, młodoci!*, *O prawo patrzenia na gwiazdy*. Zawierał on także wykonane przez pisarza — na bazie filologicznych „rybek” — przekłady z radzieckich poetów nierosyjskich (В. Максимов, *Покolenie на часах*, Книжное издательство, Черкесск 1956). Wszystkie przekłady z rosyjskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, w przekładzie moim — G.P.

<sup>5</sup> Д. Глэд, *Беседы в изгнании. Русское литературное зарубежье*, Издательство Книжная палата, Москва 1991, s. 253–254. Nie powstała niestety i nigdy już nie powstanie, ze względu na brak źródeł, wiarygodna biografia Maksimowa z okresu jego wędrówek. Wiemy tylko tyle, ile sam zainteresowany zdecydował się ujawnić (albo poukrywać) w takich, jak powyższy, wywiadach oraz w literackiej autobiografii *Pożegnanie znikąd*, napisanej w kraju, ale opublikowanej w 1974 roku na emigracji (В. Максимов, *Прощание из неоткуда*, книга 1: *Памятное вино зреха*, Посев, Frankfurt/Main 1982, 2 wyd., s. 104 i n.). Wyowiedź autorki jedynej polskiej książki o Maksimowie: „Nietrudno zauważyć, iż w życiorysie Maksimowa próżno by szukać tzw. białych plam” — realnego stanu rzeczy nie oddaje, wręcz przeciwnie. Por. K. Duda, *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 21.

cej ery oświeconej Gorbaczowa”. Maksimow mówił o nim „Miszka Gorbaczow” z taką naturalnością, jakby ów młody delfin był za dawnych czasów jego „koleżką od bitki i wypitki”. Okazało się, że rzeczywiście był. Wspinał się po szczeblach kariery w Komsomole, gdy Maksimow pracował w piśmie komsomolskim. „Chytry i cyniczny”, scharakteryzował go zwięźle Maksimow. W dzisiejszym „Corriere della Serra” Maksimow rozszerza charakterystykę z okazji świeżej intronizacji [Gorbaczowa]: człowiek nie pozbawiony uroku, przystępny, wcale nie głupi, ale za czarusia w osobistych kontaktach uchodził również Stalin<sup>6</sup>.

Opuśćmy na to jednak zasłonę milczenia i powróćmy do czasów wyjazdu Maksimowa do Paryża, aby przypomnieć, że stało się to dwa tygodnie po deportacji z ZSRR Solżenicyna. Ten niebawem zamieszkał z rodziną w ZÜRICHU i tam w maju 1974 roku odwiedził go właśnie Maksimow z żoną Tatianą — z planami wydawania na emigracji antykomunistycznego czasopisma. Miało już ono obiecujące widoki na dobre finansowanie ze strony niemieckiego magnata prasowego Axela Springera, ale w połowie owego 1974 roku nie posiadało jeszcze nawet tytułu, o redakcji nie wspominając. Najbardziej treściwie opisał te odwiedziny Maksimowa sam Solżenicyn w swej późniejszej autobiografii *Wpadło ziarno między żarna* (1998–2000). I stamtąd postanowiłem wydobyć teraz większy fragment, stanowiący ważną, acz dziś niestety doszczętnie zapomnianą kartę z dziejów „trzeciej fali” emigracji rosyjskiej, a zarazem przedakcję założonej po dziewięciu latach przez Maksimowa wraz z Władimirem Bukowskim Międzynarodówki Oporu przeciwko komunizmowi (działała w okresie 1983–1988<sup>7</sup>):

Z Maksimowem spotkałem się przedtem tylko raz: siedzieliśmy obok siebie na spektaklu w teatrze „Sowriemiennik”. Widziałem — i bardzo dobrze rozumiałem — że wrze w nim gniew i na radzieckich czynowników, i na literackich pieczeniarczy. Jego minipowieść w „Tarusskich stronicach” świadczyła, że Maksimow dobrze zna życie, otarł się o łagry, a w dzieciństwie był bezdomny. W ciągu ostatnich pełnych napięcia lat, jakie spędziłem w ZSRR, zdążyłem przeczytać dwie części z jego *Siedmiu dni stworzenia*, i wydały się mi bardzo solidne. Pisarstwo autentyczne, bez mizdrzenia się.

A teraz — pismo? Że będzie bezkompromisowe wobec komunizmu — to nie budziło wątpliwości. Ale czy ten jeden punkt to już wszystko? A jakie będzie w stosunku do poszczególnych fal emigracji? Już było widoczne, że Trzecia Emigracja

<sup>6</sup> G. Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. 8: *Dziennik pisany nocą. Vol 2: 1982–1992*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 171.

<sup>7</sup> Por. A. Mietkowski, *Inna Międzynarodówka*, w: „Kultura” i emigracja rosyjska. *W poszukiwaniu zatraczonej solidarności*, red. P. Mitzner, Instytut Literacki Kultura — Instytut Książki, Paryż — Kraków 2016, s. 185–194. To samo po rosyjsku: A. Мерковский, *Другой Интернационал*, „Новая Польша” 2016, nr 1, s. 34–37.

odsuwa się od Pierwszej i Drugiej. (W walce z komunizmem też specjalnej aktywności nie przejawia). A sam Maksimow odnosił się wówczas do białych chłodno, wywiezionym na roboty i jeńcom wojennym nie współczuł, nie miał kiedy i gdzie się przejąć ich losem. Zawikłane koleje życia sprawiły, że raczej nie czuł się związany z historyczno-duchowymi tradycjami Rosji.

Tak więc pokładać w nim nadzieję można było tylko, jak mawiała Matriona z mojego opowiadania, z bidą. Akurat rosyjskiej linii pisma Maksimow nie utrzyma. Tak właśnie żartem mu powiedziałem: Nie liczę i nie nalegam na to, żeby pan bronił „Świętej Rusi”, ale przynajmniej niechże pan jej nie oczernia! Mimo wszystko myślałem, że synowskie uczucia Maksimowa do Rosji są gorętsze. Ale tamtego roku wszyscy na Zachodzie byliśmy nowiejuszami i jeszcze nie umieliśmy wyobrazić sobie rysujących się już szczelin rozłamu.

Jakże jednak nie poprzeć przedsięwzięcia bez wątpienia antybolszewickiego? Podsunąłem tylko Maksimowowi pewien pomysł, a on przyjął go i potem urczywił: Żeby pismo miało solidniejsze podstawy i większe znaczenie, powinno zjednoczyć siły całej Europy Wschodniej. Tego najbardziej obawiali się w moskiewskim KC — przyjacielskiego związku wschodnioeuropejskich emigracji. (W takim też duchu posłałem potem życzenia do pierwszego numeru, wskazując kierunek nowo powstającemu pismu. Samą nazwę też podpowiedziałem: „Kontynent”, bo Siniawski już namawiał Maksimowa, żeby zmałpować od Kafki *Proces*). Napisałem pismo polecające, o które Maksimow prosił, mógł się więc teraz zwrócić o pomoc do Springera<sup>8</sup>.

Tymczasem Tatiana Maksimowa, już jako wdowa po pisarzu, w dużo

<sup>8</sup> A. Sołżenicyn, *Wpadło ziarno między żarna*, przeł. J. Czech, Grupa Wydawnicza Bertelsman Media. Fakt, Warszawa 2022, s. 54–55. Por. A. Солженицын, *Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть первая (1974–1978)*, „Новый мир” 1998, nr 9, s. 75–76. Znamienne, że w 1000-stronicowej książce o Sołżenicynie autorstwa Ludmiły Saraskiny — uchodzącej w kręgach bliskich zmarłemu pisarzowi, także wśród rodziny, za „kanoniczną” — informacja o tym spotkaniu w ogóle się nie pojawia (Л. Сараскина, *Солженицын, Молодая гвардия, Москва 2008*). Zwróciłbym przy okazji uwagę, że w funkcjonującym na YouTube, skądinąd bardzo ciekawym filmie dokumentalnym o Maksimowie powyższa wypowiedź Sołżenicyna została jawnie zafalszowana. Słyszymy tam bowiem, jak autor *Archipelagu Gulag* wspomina o swoich wątpiwościach co do owej „rosyjskiej linii” Maksimowa, a zaraz potem następuje konstatacja Sołżenicyna, że te właśnie wątpiwości „przekazał on żartobliwie” gościowi. Wycięto natomiast ze środka wypowiedzi ową fundamentalną radę udzieloną Maksimowowi przez Sołżenicyna, aby jego przyszłe pismo zjednoczyło antykomunistycznych twórców możliwie z całej Europy Wschodniej. Por. Телеканал Культура. *Владимир Максимов/Острова/Телеканал Культура* ([https://www.youtube.com/watch?v=StK5dL28\\_ZY](https://www.youtube.com/watch?v=StK5dL28_ZY), od 11 min. 45 sek.) (01.07.2023). I wystarczy tu tylko porównać cytowane wyżej przeze mnie wspomnienie Sołżenicyna z jego powitalnym tekstem opublikowanym właśnie w 1. numerze „Kontynentu” aby dostrzec, że twórcy filmowych biografii pisarzy emigracyjnych w dzisiejszej Rosji zdecydowanie wolą widzieć w autorze *Archipelagu Gulag* głosiciela „linii rosyjskiej” aniżeli propagatora solidarności wschodnioeuropejskiej w walce z komunizmem. Por. A. Солженицын, *Слово к журналу, „Континент”*. 1974, nr 1, s. 6–7.

późniejszym tekście dla „Nowej Polski”, przedstawiała genezę ideową tego wschodnioeuropejskiego pisma nieco inaczej. Potwierdzając, że samą nazwę „Kontynent” rzeczywiście podsunął Maksimowowi Sołżenicyn — zapewne w opozycji do „Archipelagu” — zarazem jednak podkreślała, że pomysł na czasopismo, które jednoczyłyby międzynarodowe siły opozycyjne wobec reżimów Europy Wschodniej, zrodził się w głowie jej męża jeszcze w ZSRR:

W swoich wywiadach Maksimow mówi, że dyskutował o konieczności stworzenia własnego organu prasowego na Zachodzie jeszcze z Bukowskim (to jest przed aresztem Bukowskiego pod koniec grudnia 1971)<sup>9</sup>.

Natalia Gorbaniewska w tym samym miejscu uściślała, że przed wyjazdem do Paryża Maksimow przedstawił jej autorski plan wydawania czasopisma, które jednoczyłyby wschodnioeuropejską opozycję i zarazem drukowało rosyjskich emigrantów i autorów „samizdatu”<sup>10</sup>. W nieco wcześniejszej rozmowie, z listopada 2004 roku, Gorbaniewska twierdzi, że do Maksimowa przed jego emigracją z Moskwy przyjeżdżali wręcz emisariusze z Niemiec:

Tuż przed wyjazdem z Moskwy [Maksimowa] spotkałam się z nim przypadkiem u znajomych, towarzyszył mu jakiś obcokrajowiec, chyba Niemiec. Pewne było, że to już ktoś od Springera, kto zaproponował mi wydawanie tego czasopisma. Maksimow powiedział wtedy do mnie: „Proponuję mi wydawanie czasopisma, ale nie chcę tworzyć kolejnego pisma rosyjskiej emigracji. Chcę, żeby to był organ całej emigracji wschodnioeuropejskiej”<sup>11</sup>.

Podobną wersję rysował w Paryżu w 1974 roku wobec Herlinga-Grudzińskiego sam Maksimow: „Pozwolono mi z Moskwy wyjechać w lutym tego roku, w dniu banicji Sołżenicyna. Wyjechałem z jednym gwoździem w głowie: założyć pismo...”<sup>12</sup> Zupełnie jednak abstrahując od faktu, kto był formalnym ojcem pomysłu na wschodnioeuropejską linię rosyjskiego „Kontynentu”, dzisiaj możemy mieć stuprocentową

<sup>9</sup> Т. Максимов, Н. Горбаневская, „Культура” — „Континент”, *Ежи Гедройц — Владимир Максимов. По личным воспоминаниям, переписке и печатным материалам*, „Новая Польша” 2006, nr 12, s. 79.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> „...W Paryżu nauczyłam się dobrze mówić po polsku...”. Rozmowa Karoliny Ziolo-Puzuk z Natalią Gorbaniewską, przeprowadzona w Paryżu 29 listopada 2004, w: N. Gorbaniewska, *Moja Polska*, red. E. Skalińska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, s. 97.

<sup>12</sup> Z „Archipelagu” na „Kontynent”. Rozmowa z W.E. Maksimowem..., s. 87.

pewność, że w połowie lat 70. XX wieku wschodnioeuropejska solidarność przeciwko komunizmowi bliska była zarówno Maksimowowi, jak i Sołżenicynowi.

Tatiana Maksimowa uściślała jeszcze, że Sołżenicyn poradził w maju 1974 Maksimowowi skontaktować się bezzwłocznie z polskimi emigrantami w „Kulturze”, którzy mieli kilkudziesięcioletnie doświadczenie edytorskie na emigracji i posiadali bardzo skuteczne kontakty w kraju. Sam Maksimow we wspomnianym wywiadzie z Grudzińskim zdecydowanie to wszystko potwierdził:

Napisałem do Sołżenicyna. Odpisał listem, w którym było między innymi takie zdanie: *Ja dumaju, Wam objazatielno nada swiazatsia s poliakami iz „Kultury”, s emigraciej wengierskoj i czeszszoj...* [pozostawiam w nieporadnej transkrypcji Herlinga — G.P.]. Wybrałem się do Maisons-Laffitte, poznałem Giedroycia<sup>13</sup>.

Już w roku 1977 Maksimow napisał w „Kontynencie” na trzydziestolecie „Kultury”, że po raz pierwszy usłyszał on o tym polskim emigracyjnym miesięczniku jeszcze w Moskwie, w połowie 1958 roku, „w nader niezwykłych okolicznościach”. Odwiedzili go bowiem wtedy w mieszkaniu w Sokolnikach dwaj „małomówni towarzysze po cywilnemu”, aby „stanowczo ostrzec przed kontaktami z tym pismem, które ze swej strony, jak powiadali, poszukuje usilnie kontaktów ze mną”. „W przeciwnym razie — oznajmili owi goście — będę miał ‘określone nieprzyjemności’”<sup>14</sup>. Żadne „kontakty”, jak wspomina dalej Maksimow, wtedy nie nastąpiły, ale w miarę upływu czasu słyszał on coraz więcej dobrego o tym polskim emigracyjnym miesięczniku, tak bardzo zainteresowanym wolną kulturą rosyjską:

Wkrótce jeden z jej numerów, specjalnie poświęcony rosyjskiej literaturze, pozwolił mi zapoznać się z „Kulturą” bezpośrednio. Wspomniany wyżej numer wyróżniał się takim serdecznym zainteresowaniem, takim uważnym pochyleniem nad każdym autorem, taką troską o współczesną literaturę rosyjską w ogóle, że od razu uznałem „Kulturę” za swoje czasopismo, a zarazem — niechaj mi to wybaczą inni czytelnicy — miesięcznik na wskroś osobisty<sup>15</sup>.

Ów jubileuszowy tekst Maksimowa ukazał się równolegle po polsku w paryskiej „Kulturze”, w 7–8 numerze pisma z 1977 roku, ale redakcja nie opatrzyła niestety żadnym przypisem tego fragmentu,

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> В. Максимов, *Колонка редактора. Тридцатилетие „Культуры”*, „Континент” 1977, nr 12, s. 365.

<sup>15</sup> Tamże.

gdzie redaktor „Kontynentu” pisał o nabożnym wręcz stosunku polskich redaktorów do publikowanych przez siebie pisarzy rosyjskich. Polski badacz Piotr Mitzner sugeruje dzisiaj, że w ręce Maksimowa trafił niechybnie pierwszy rosyjskojęzyczny numer „Kultury”, wydany przez Giedroycia w 1960 roku w Paryżu i przemywany potajemnie do ZSRR<sup>16</sup>, ale nie jest to jednak prawda. Zaświadczył o tym niezbitcie już w 1974 roku sam Maksimow, w znanej nam rozmowie z Herlingiem. Znamienne, że rosyjski pisarz przesuwiał tam wspomnianą wizytę służby bezpieczeństwa na rok 1960, a na pytanie Herlinga, czy to właśnie ów pierwszy rosyjskojęzyczny numer „Kultury” nie był powodem tych „odwiedzin”, Maksimow odpowiadał:

Tak, możliwe. W każdym razie, dowiedziawszy się o istnieniu *Kultury*, zacząłem o nią rozpytywać przyjaciół. Kilku słyszało, i dobrze. Ktoś miał na krótko w rękę numer, nie pamiętam już: polski czy rosyjski. Sporo ludzi w Moskwie czyta po polsku. Mnie się w poszukiwaniach nie powiodło: nie widziałem w ZSSR ani pierwszego, ani drugiego numeru rosyjskiego „Kultury”<sup>17</sup>.

Cóż zatem mógł mieć w rękę w 1958 albo w 1960 roku, gdy chodzi o „Kulturę”, Władimir Maksimow? Zdrowy rozsądek podpowiada mi, że jednak nic, a ta jego „jubileuszowa opowieść” przynależy raczej do sfery *Dichtung* aniżeli *Wahrheit*<sup>18</sup>. Giedroyc co prawda — jak pisał wstępnie jeszcze w lutym 1958 w liście do Herlinga — układał ów pierwszy rosyjski numer „Kultury” w „duchu do przyjaciół Moskali”<sup>19</sup>, wszelako jedynym tekstem pisarza rosyjskiego był tam zamykający zbiór utworów *Cyđ uđem* Andrieja Siniawskiego ze wstępem Herlinga. Poza tym były tam jeszcze obecne utwory Czesława Miłosza — fragment *Rosja z Rodzinnej Europy*, Herlinga — *Krzyki nocne z Innego Świata*, Józefa Czapskiego — *Obłoki i gołębie z Na niełudzkiej ziemi*, opowiadające o spotkaniach autora z Aleksiejem Tołstojem i Anną Achmatową w 1942 roku w Taszkencie, poemat Józefa Łobodowskiego *List do Pasternaka* — napisany we fragmentach po rosyjsku. Numer — po wstępie od Redakcji — otwierał esej Juliusza Mieroszewskiego *W kwestii stosunków polsko-rosyjskich*, z tezą, że

<sup>16</sup> „Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraconej solidarności..., s. 231.

<sup>17</sup> Z „Archipelagu” na „Kontynent”. Rozmowa z W.E. Maksimowem..., s. 87.

<sup>18</sup> W 1972 roku, jeszcze więc przed emigracją Maksimowa, ukazał się drugi rosyjski numer „Kultury”, który rzeczywiście krążył po Moskwie (N. Gorbaniewska, *Moja Polska...*, s. 99), ale tutaj również nie było ani jednego utworu pisarza rosyjskiego.

<sup>19</sup> *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”...*, s. 223.

Polska Rosji nie zagraża, ale nie chce ona być państwem satelickim, tym bardziej że istnieją między nią a Rosją inne jeszcze przecież kraje i narody, na razie jeszcze nie posiadające państwowości.

Dla pełni obrazu należy jednak dodać, że Miłoszowi ten pierwszy rosyjski numer „Kultury” do gustu nie przypadł, poeta miał m.in. za złe Giedroyciowi, że esej *Rosja*, wyrwany z jego wydanej właśnie książki *Rodzinna Europa*, bez żadnej o tym informacji (inaczej niż w przypadku tekstów Herlinga i Czapskiego), sprawia fałszywe wrażenie, jakby został specjalnie napisany dla tego rosyjskiego numeru miesięcznika<sup>20</sup>. Ale byli i tacy Rosjanie — jak np. Roman Gul — którym numer akurat się spodobał, przy czym więcej o recepcji rosyjskiej „Kultury” pośród Rosjan na emigracji możemy się dowiedzieć z przeglądowego, ale i polemicznego artykułu redakcyjnego *Dialog polsko-rosyjski*:

Na nasz rosyjski numer „Kultury” zareagowała bardzo żywo rosyjska prasa, emigracyjna. Roman Gul („Nowy Żurnal”, Nowy Jork), Koriakow („Nowoje Russkoje Słowo”, Nowy Jork), piszą o tym numerze w tonie przyjaznym, witając tę polską próbę szczerego dialogu; reszta artykułów utrzymana jest w tonie polemicznym i skrajnie krytycznym. Naszych rosyjskich rozmówców dotknęły do żywego teksty „antyrosyjskie” Marksa i Custine’a, dołączone do eseju Miłosza<sup>21</sup>. Większość polemik dotyczy artykułu wstępnego Mieroszewskiego. Mieroszewski, jak zresztą i Miłosz, wiążą parokrotnie z historią Rosji, również Rosję i Rosjan pod władzą sowiecką, obciążając naród rosyjski za grzechy sowieckie. Nasi polemici kategorycznie przekreślają tę odpowiedzialność, negując związki istniejące między tradycją historii państwa rosyjskiego, a historią 43 lat Związku Sowieckiego. Stanowisko to zdaje się nam powierzchowne. Okrutna diagnoza Custine’a czy wiersze Mickiewicza cytowane przez Miłosza, były może dlatego tak bolesne dla czytelników rosyjskich, że ciągłość tę proroczo podkreślają<sup>22</sup>.

Natomiast w dziejach kontaktów samego Maksimowa z „Kulturą” — nadal jeszcze wszak nie osobistych — ważniejsze było co innego. Oto już w 1963 roku z inicjatywy Giedroycia ukazała się w Instytucie Literackim antologia współczesnej literatury sowieckiej *We własnych oczach*, zawierająca — wśród innych utworów — *Zagrodę Matrony*

<sup>20</sup> J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1952–1963*, red. M. Kornat, Czytelnik, Warszawa 2008, s. 423.

<sup>21</sup> To absolutne nieporozumienie, bo Miłosz, po pierwsze, żadnych aneksów do swojego tekstu nie dołączał, a po drugie, przywołując Marksa i de Custine’a, sam ich określał mianem „zażartych rusofobów (Ч. Милюш, *Россия*, „Kultura” 1960 [numer rosyjski; номер посвященный польско-русским отношениям], s. 20. Por. C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Instytut Literacki, Paryż 1983, s. 133 (fragment *Rosja*).

<sup>22</sup> „Kultura” 1961, nr 1/2, s. 107.



(1963) *Sołżenicyna* oraz *Żywot człowieka* (1962) Maksimowa. Autorem wstępu do tej publikacji był nie kto inny, jak Gustaw Herling-Grudziński, a jego esej musiałby przypaść do gustu Maksimowowi, gdyby go tylko znał. Autor bowiem *Innego Świata* najwyżej oceniał co prawda w prezentowanym zbiorze — i słusznie — *Zagrodę Matriony*, ale pochwalił też bardzo *Żywot człowieka*<sup>23</sup>, opowieść o wykolejonym synu „wroga ludu”, z wyraźnymi — o czym jeszcze Herling wiedzieć nie mógł — wątkami autobiograficznymi. A należy tu jeszcze dodać w kontekście polskich związków Maksimowa, że ta jego opowieść w oryginale nosiła tytuł *Жизнь человека* i jako taka lepiej została przetłumaczona w wydaniu krajowym — nosząc tam dużo bardziej adekwatny tytuł *A człowiek żyje*<sup>24</sup>. *Notabene* polskie edycje książek Maksimowa w PRL-u — m.in. w bardzo dobrych do dziś tłumaczeniach Jerzego Litwiniuka — rozpoczęły się i skądinąd zakończyły w tych właśnie odległych latach 60., paradoksalnie dzięki pryncypialnemu marksistście literaturoznawcy, Stefanowi Żółkiewskiemu, co tak zrekonstruował w 2016 roku Piotr Mitzner:

W 1961 roku Żółkiewski wraz z Alicją Lisiecką (znaną wówczas krytyczką literacką) podczas pobytu w Moskwie w mieszkaniu Bułata Okudźawy spotkali młodego pisarza, który nie mógł doczekać się debiutu. Zabrali jego teksty do Warszawy i proza Maksimowa (podobnie jak wiersze Josifa Brodskiego) ukazała się po raz pierwszy nie w ZSRS, lecz w Polsce. Wyszły tu w sumie jego trzy książki. W publikowanych w Polsce wypowiedziach Maksimowa wyraźny był jego chrześcijański światopogląd, ze szczególnie akcentowanym wymiarem miłosierdzia<sup>25</sup>.

Piotr Mitzner przywołuje w przypisie wypowiedź Władimira Maksimowa o Dostojewskim zatytułowaną *Prekursor*, spisaną w Moskwie przez Zbigniewa Podgórcę i opublikowaną w 1971 roku w 36. numerze „Polityki”. Jednak moim zdaniem znacznie ważniejszy jest w tym kontekście inny równoległy wywiad Podgórcę z Maksimowem, opublikowany w listopadzie 1971 roku w „Tygodniku Powszechnym”. Nieprzypadkowo Miłosz — po lekturze tekstu tej właśnie rozmowy, zatytułowanej *Nie obiektywizować stworzonego przez siebie świata* — tak pisał w lutym 1972 w liście do Giedroycia: „Czytałem w Tyg[odniku] Powszechnym zdumiewający wywiad z Maksimowem i teraz

<sup>23</sup> G. Herling-Grudziński, *Księga krzywd*, w: *We własnych oczach. Antologia współczesnej literatury sowieckiej*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 13–14.

<sup>24</sup> W. Maksimow, *A człowiek żyje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964. Tłumaczenie krajowe przygotowała Irena Piotrowska, a emigracyjne — Kazimierz Okulicz

<sup>25</sup> P. Mitzner, *Władimir Maksimow i „Kontynent” ...*, s. 122.

dostałem jego powieść *Siem dnia tworienija* wydaną przez ‘Posiew’. Podobno b[ardzo] ciekawa”<sup>26</sup>. Marek Kornat, redaktor cytowanej publikacji, określił Maksimowa, w przypisie do tego Miłoszowego listu, jako „jednego z najbardziej cenionych znawców” Dostojewskiego<sup>27</sup>. Opinia to oczywiście przesadna, ale jest faktem, że twórca *Biesów* był dla autora *Siedmiu dnia stworzenia* — obok Tolstoja — pisarzem najważniejszym. Sam Maksimow tak to wyeksponował w rozmowie z Podgórcem w „Tygodniku Powszechnym”:

Pytanie: „Co Panu, jako człowiekowi i pisarzowi, dała lektura Dostojewskiego?”. Odpowiedź: „Osobiście zawdzięczam Dostojewskiemu ogromnie dużo: wybór mojej drogi życiowej i pisarskiej, skryształowanie światopoglądu. Dostojewski pierwszy odkrył mi głębię natury ludzkiej, ze zdumiewającą wprost przenikliwością ukazał światłocienie otaczającego mnie świata i, co jest chyba najważniejsze, decydująco wpłynął na wybór moich dzisiejszych kryteriów moralnych”. Pytanie: „Jaki utwór Dostojewskiego wywarł na panu największe wrażenie?”. Odpowiedź: „*Biesy*”. Jest to powieść, którą podziwiam najbardziej. Wstrząsnęło mną wręcz przewidzenie przez pisarza mechanizmu działania wszelkiego rodzaju ekstremizmów”. Pytanie: „Jak precyzuje Pan na własny użytek istotę filozofii Dostojewskiego?”. Odpowiedź: „Podstawą filozofii Dostojewskiego jest dla mnie przekonanie, że nie ma na świecie winnych, że każdy człowiek godny jest miłości i zbawienia. Im bardziej Dostojewski obnaża i demaskuje człowieka, tym bardziej mu współczuje. Dostojewski — wzorem Puszkina — wyznaje miłosierdzie wobec upadłych”. Pytanie: „Czy z tego wynika, że filozofia Dostojewskiego ma podłoże religijne?”. Odpowiedź: „Nigdy w to nie wątpiłem. Aby się w tym utwierdzić, należy tylko uważnie przeczytać ‘Legendę, o Wielkim Inkwizytorze’ z ‘Braci Karamazow’”. „Jak wobec tego sformułowałby Pan główną myśl religijną Dostojewskiego?”. „Cała zawarta jest ona w Ewangelii”. „Czy różni się ona czymś od zasad prawosławia?”. „Jeśli mówić o prawdziwych zasadach, to absolutnie się z nimi pokrywa”. „Czy wobec tego, zdaniem Pana, dzisiejsze prawosławie mogłoby coś wziąć od Dostojewskiego?”. „Tak: czystość wiary”<sup>28</sup>.

Na pytanie, co aż tak zdumiało Miłosza w wywiadzie Podgórcza z Maksimowem, odpowiedź odnajdujemy choćby w późniejszym o ćwierćwiecze wywiadzie polskiego poety dla warszawskiej „Więzi”:

Nie starajmy się za wszelką cenę zrobić z Dostojewskiego chrześcijanina. Mnie się zdaje, że Szestow miał bardzo dużo racji. Dostojewski był człowiekiem głęboko rozdartym i zropaczonym. Weźmy pod uwagę, że jego wiara w — powiedziałbym — chrześcijaństwo była rzutowaniem jego wiary w Rosję. On chciał wierzyć

<sup>26</sup> J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1964–1972...*, s. 501.

<sup>27</sup> Tamże, s. 502.

<sup>28</sup> Z. Podgórzec, *Nie obiektywizować stworzonego przez siebie świata. 150 rocznica urodzin Dostojewskiego*. Rozmowa z Władimirem Maksimowem, „Tygodnik Powszechny”, 28 XI 1971, nr 48, s. 6.

## Z ARCHIPELAGU NA KONTYNENT...

w ocalenie Rosji. Inteligencja prowadziła Rosję do zguby. Masy chłopskie były chrześcijańskie i mogły Rosję uratować<sup>29</sup>.

Co do Maksimowa to przez całe swoje dojrzałe pisarskie życie zwykł był powtarzać, że na swoim życiowym szlaku *Wanderjahre* przeżył on ewolucję przeciwną do drogi odbytej przez Gorkiego. Podczas bowiem gdy późniejszy autor *Matki* doszedł konsekwentnie do rewolucyjnego ateizmu, to Maksimow — właśnie pod wpływem lektury Dostojewskiego i przemycanych w latach 60. do kraju dzieł Nikołaja Bierdiajewa, Pawła Fłorenskiego, Siergieja Bułgakowa — dotarł konsekwentnie do religii. Oto stosowny fragment z cytowanego już wywiadu dla Johna Glada (1983):

Ogólnie utraciłem całe zainteresowanie Gorkim. I właśnie poprzez swe doświadczenie życiowe doszedłem do Dostojewskiego, a poprzez niego — do religii. Jak zresztą większość współczesnej humanistycznej inteligencji w Rosji<sup>30</sup>.

Ośmielę się w tym miejscu przywołać własne wspomnienie z jednej z moich licznych rozmów z Maksimowem w Paryżu w latach 1987–1992. Usłyszałem od niego mianowicie pewnego razu takie wyznanie: „Cenię Polaków choćby za, że lubią Dostojewskiego, mimo że on ich z całej duszy nie cierpia!”.

Gdy zaś chodzi o religijność późnego Maksimowa, to też miałem okazję przekonać się co do jej mocy, gdy w styczniu–lutym 1987 roku wyznałem pisarzowi, że ukończyłem właśnie sporządzanie przypisów do polskiej edycji *Mistrza i Małgorzaty*. Zgodził się on natychmiast, że jest to arcydzieło, ale określał je — na szczęście całkowicie niesłusznie — jako „powieść bluźnierczą”. I w jakimś nagłym rozrzewnieniu przywołał swą podróż do Jerozolimy i niezapomnianą wędrowkę ścieżkami Jezusa. Mnie zaś to wszystko współbrzmiało z początkiem pierwszej księgi *Pożegnania znikąd* (1974) samego Maksimowa: „Izraelu, Izraelu! Żółta, odwodniona przez słońce ziemia, która chroni jeszcze w sobie lekkie dotknięcia Jego wąskich stóp, i mglisty łańcuch gór, wyżartych przenikliwymi wiatrami, z których każda mogła się okazać Jego Golgotą!”. To duch, przyznajmy, bardzo przecież bułhakowski, choć sam Maksimow nawiązywał tutaj przejmująco do innych rosyjskich losów i dróg:

<sup>29</sup> Dostojewski badał choroby ducha. Z Czesławem Miłoszem rozmawiają Cezary Gawryś i Józef Majewski, „Więź” 2000, nr 3, s. 21, <https://wiew.pl/2017/08/14/milosz-dostojewski-badal-choroby-ducha/> (03.07.2023).

<sup>30</sup> Д. Глад, *Беседы в изгнании. Русское литературное зарубежье...*, s. 252.

I ciągnęły dusze cierpiące po niezliczonych wioskach słowiańskich aż tutaj — do miasta Odkupienia i Świątyni. I słały się w ślad za nimi dymy i płacz Babiego Jaru i Kołomy. Czy aby nie stamtąd taka strofa: „Dźwigający krzyża brzemię, / Stopą bosą głazy krwawiąc / W chłopskiej szacie — wzdłuż tę ziemię / Chrystus przeszedł błogostawiac”<sup>31</sup>.

Powróćmy jednak jeszcze do tamtego czerwca 1974 roku, gdy Maksimow przybył osobiście do Maisons-Laffitte do Giedroycia, a ten napisał od razu 11 czerwca 1974 w liście do Herlinga: „Pierwszy, który uczciwie odpowiedział w sprawie ukraińskiej: ‘To ciężka i bolesna sprawa, ale jeśli Ukraińcy chcą, to musimy im oddać Kijów’”<sup>32</sup>. Herling zaś po latach, podczas swego ostatniego spotkania z Maksimowem, usłyszał odeń w Paryżu: „Nawet nie wiecie, wy z ‘Kultury’, ile wam zawdzięczamy”<sup>33</sup>. Należy rozumieć, że także w dziele uruchomienia „Kontynentu”, przy czym Giedroyc, choć po owym pierwszym spotkaniu z Maksimowem nadmieniał sceptycznie w liście do Herlinga, że „chwilowo to wszystko w proszku”, dodawał jednak, że w porozumieniu z obecnymi podczas rozmowy Józefem Czapskim i Kruczkim (Michailem Hellerem) zdecydował o „delegowaniu do pisma” właśnie Herlinga i Czapskiego („Józia”).

Redaktor „Kultury” pisał też w tym liście Herlingowi, że Maksimow zjawiał się u niego „zabawne, że z polecenia Sołżenicyna” i że „chce on wydawać pismo po rosyjsku i po niemiecku (a potem i w innych językach)”<sup>34</sup>. Ów „projekt w proszku” ziścił się już jesienią ciągle tego samego 1974 roku i potem, aż do początku 1992, Maksimow wyda w stolicy Francji 71 numerów bogatego ideowo i materialnie kwartalnika o orientacji humanistyczno-chrześcijańskiej — w duchu jednej solidarnej Europy. W pierwszym numerze redakcja poinformowała, że pismo „ukazuje się w pięciu językach: rosyjskim, niemieckim, francuskim, włoskim i angielskim”<sup>35</sup>, ale — prócz niemieckiego, w któ-

<sup>31</sup> В. Максимов, *Прощание из ниоткуда*, кн. 1: *Памятное вино греха...*, s. 5. Fragment wiersza Tiutczewa o Chrystusie w tłumaczeniu Artura Sandauera (F. Tiutczew, *Te chałupy pochylone*, w: Tegoż, *Wybór poezji*, oprac. R. Łużny, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 103).

<sup>32</sup> „Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraconej solidarności..., s. 128.

<sup>33</sup> G. Herling-Grudziński, *Pożegnanie przyjaciela Moskala*, „Kultura” 1995, nr 5, s. 131.

<sup>34</sup> Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. 13: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem vol 2. 1967–1975*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 697–698. Por. „Kultura” i emigracja rosyjska..., s. 128.

<sup>35</sup> „Континент” 1974, nr 1, s. 451 (nienumerowana).

rym pismo ukazywało się nieco dłużej — wszystkie inne wspomniane edycje, poza oczywiście rosyjską, były tylko efemerydami, podobnie jak ukazująca się w latach 1979–1982 wersja norweska „Kontinent Skandinavia. Anti-totalitært tidsskrift”. W 1979 roku ukazał się także jednorazowo przygotowany przez Adama Mazura (Andrzeja Drawicza) polski wybór z „Kontynentu”, do którego będziemy się jeszcze odnosić.

A we wspomnianym rosyjskim numerze 1. Maksimow ogłosił w imieniu redakcji cztery „prawdy wiary”: 1) religijny idealizm; 2) antytotaryzm; 3) demokracja i 4) bezpartyjność, dodając do każdego punktu — określenie „bezwzględny”. Na szczęście w punkcie pierwszym widniało ekumeniczne uściślenie o „stałym duchowym przymierzu z przedstawicielami innych wyznań”, a w punkcie drugim została zapowiedziana „walka przeciwko wszelkim odgałęzieniom totalitaryzmu — marksistowskiemu, narodowemu, religijnemu”<sup>36</sup>. W komitecie redakcyjnym „Kontynentu” byli na początku emigranci rosyjscy, tacy jak Igor Gołomszok, Andriej Siniawski, Naum Korżawin i Aleksander Galicz, następnie wygnańcy polscy — wspomniani Giedroyc, Herling i Czapski, pisarze i historycy zachodni — Eugène Ionesco, Ignazio Silone, Robert Conquest, a także dwaj opozycyjni wobec komunizmu ludzie, mężnie trwający za żelazną kurtyną — Milovan Đilas w Jugosławii i Andriej Sacharow w Związku Radzieckim. Z redakcji natomiast już w 1975 roku odszedł Andriej Siniawski, mimo że Maksimow jeszcze na początku tego roku uznawał obecność w „Kontynencie” tego katorżnika, który spędził sześć i pół roku za drutem kolczastym za rodzaj listu żelaznego dla „Kontynentu”, o czym informował listownie wiosną 1975 Romana Gula<sup>37</sup>. Konflikt na początku był głównie personalny, Maksimow winą obarczał tu przede wszystkim żonę Siniawskiego, Marię Rozanową, która ponoć chciała nawet zarządzać redakcją<sup>38</sup>. W 1983 roku John Gład zapytał Maksimowa o „istotę ideologicznych rozbieżności z Siniawskimi” i uzyskał taką — w sumie jednak mocno uproszczoną — odpowiedź:

Zapewniam pana, żadnych ideologicznych rozbieżności nie ma. Pod tym wszystkim kryją się tylko interesy moskiewskiej kuchni komunalnej. Przecież on [Si-

<sup>36</sup> *От редакции*, tamże, s. 4.

<sup>37</sup> Е.Ю. Скарлыгина, *Андрей Синяевский и Владимир Максимов: к истории полемике*, „Вопросы литературы”. Журнал критики и литературоведения, Май — Июнь 2018, nr 3, s. 204.

<sup>38</sup> Tamże, s. 205.

niawski] proponował i mnie, i Niekrasowowi, aby redaktorem pisma została jego żona. Ja na to, że może jeszcze zaproponuje nam teściową albo swego syna<sup>39</sup>.

Na opuszczonym przez Siniawskiego miejscu natychmiast pojawiali się w bogatym piśmie nowi ludzie — przede wszystkim świeży emigrant Wiktor Niekrasow, który objął nawet od 5. numeru (1975) stworzoną dlań specjalnie funkcję zastępcy redaktora. Natomiast ściągnięty na samym początku do redakcji przez Siniawskich Igor Gołomszok — jak sam potem będzie wspominać — dopiero ze stopki tego 5. numeru dowiedział się, że nie jest już sekretarzem odpowiedzialnym<sup>40</sup>. Doszli za to do Kolegium Redakcyjnego — Raymond Aron, Saul Bellow (laureat literackiej Nagrody Nobla w 1976), Arthur Koestler (autor głośnej *Ciemności w południe*), Josif Brodski (literacki Nobel w 1987), emigrant Władimir Bukowski (dawny więzień psychuszek, a potem autor szeroko znanego dzieła *I powraca wiatr o wykorzystywaniu w ZSSR psychiatrii do męczenia ludzi i dławienia wolności*)<sup>41</sup>.

W roku 1976 w redakcji pojawiła się nowa emigrantka z Moskwy, dzielna i pracowita jak mrówka Natalia Gorbaniewska, też niedawna więźniarka psychuszki, znana i ceniona przez Maksimowa za wyjście 25 sierpnia 1968 roku, z garstką siedmiu innych straceńców, na plac Czerwony w Moskwie — w proteście przeciwko militarnej agresji Układu Warszawskiego, z Kremlu na czele, na Czechosłowację. W emigracyjnej *Arce dla nieproszonych* (1976) Maksimow opíše, jak jeden ze śledczych, dręczony widać ciekawością, zapytał podczas przesłuchań „dziewczynę, która wyszła na plac w obronie bardzo odległego i mało jej znanego narodu”: „— No niechże pani powie, po co to robić, przecież to zupełnie nieskuteczne”. W odpowiedzi usłyszał: „— Zrobiłam to dla siebie, inaczej nie mogłabym dalej żyć. I nic tu już nie dodam”. Dodał za to Maksimow: „Pojawiła się gwiazda, a chociaż

<sup>39</sup> Д. Глэд, *Беседы в изгнании. Русское литературное зарубежье...*, s. 259.

<sup>40</sup> И. Голомшток, *Занятие для старого городского. Мемуары пессимиста*, АСТ, Москва 2015, s. 244.

<sup>41</sup> Gołomszok zwraca jednak uwagę — i stopka redakcyjna „Kontynentu” to potwierdza — że Maksimow systematycznie usuwał z grona współpracowników ludzi dla siebie ideowo niewygodnych: „Przepędzał z pisma tych, których uważał za lewicę. Wygnani byli — Saul Bellow, Wiktor Niekrasow, Wolf Siedler, Luděk Pachman, Michajło Michajłow oraz inni znani wschodnioeuropejscy dysydenci, zwolennicy ‘socjalizmu z ludzkim obliczem’ (И. Голомшток, *Занятие для старого городского...*, s. 242). Ale i tak pojawiali się wciąż nowi zaciężni — m.in. Alain Besançon czy Irina Howajska-Alberti.

trzech króli nie było, to dziś już wiemy, że gwiazda owa zwiastowała Przyjście do nas Sumienia”<sup>42</sup>.

Jako pierwszy z Polaków wystąpił już w numerze pierwszym „Kontynentu” jesienią 1974 roku jako „Głos z Warszawy” — Wiktor Woroszyński. Wziął on w obronę wydany właśnie w Paryżu *List do przywódców Związku Radzieckiego* Sołżenicyna, z ulgą konstatuując, że po lekturze książeczki nie sprawdziły się jego wcześniejsze obawy o związek autora z rosyjskim nacjonalizmem i imperializmem. Pisał Woroszyński:

W Warszawie opowiadają o rozmowie dwóch literatów w kawiarni. Pierwszy, z pogardą wydymając usta, powiedział o Sołżenicynie: „No i wylaż z niego koniec końców Rosjanin”. Na co drugi (podobno Słonimski) odpowiedział: „A czy on kiedykolwiek podawał się za Holendra?”<sup>43</sup>.

Znamienne, że wspomniany tekst Woroszyńskiego podpisany został w „Kontynencie” nie tylko jako „Głos z Warszawy”, ale także — jako stanowisko Redakcji „Kultury”<sup>44</sup>. Z kolei Maksimow opatrzył tekst Woroszyńskiego laurką dla polskiego miesięcznika z takim fragmentem: „Trzecia cecha szczególna Kultury to ostre poczucie nierozłączności losów Polski, narodów ZSRR i Wschodniej Europy, poczucie braterstwa wszystkich narodów, które dążą do wolności i niezależności”<sup>45</sup>. W numerze 2. z 1974 ujrzały światło dzienne *Trzy główne motywy w marksizmie* Leszka Kołakowskiego, a w numerze 7. z 1976 — też jego *Na marginesie ostatniej książki Sacharowa*, po pokojowym Noblu dlań w październiku 1975 roku. Było to w istocie posłowie do książki *Mój kraj i świat* Sacharowa, która ukazała się w „Bibliotece Kultury” pod koniec 1975, w tłumaczeniu Michała Kaniowskiego (Jerzego Pomianowskiego). W tekście, który pół roku wcześniej ukazał się po polsku w „Kulturze”, Kołakowski napisał:

Odpychać z pola widzenia sprawy stosunków naszych z Rosją i Ukrainą to tyle, co poddać się presji instytucjonalnego kłamstwa; porozumienie i przyjaźń z nie-urzędową Rosją i Ukrainą jest głównym warunkiem, pod którym wspólna sprawa znoszenia ucisku społecznego i narodowego ma szanse wygranej. Alternatywną możliwością jest eksplozywna dezintegracja sowieckiego systemu w wyniku jakiegoś gwałtownego kryzysu, połączona z chaotyczną, wielo-narodową [sic]

<sup>42</sup> В. Максимов, *Ковчег для незваных*, Посев, Frankfurt/Main 1979, s. 216.

<sup>43</sup> Голос из Варшавы [В. Ворошильский], *Как я понимаю „Письмо вождям”*, „Континент” 1974, nr 1, s. 248–249.

<sup>44</sup> Tamże, s. 273.

<sup>45</sup> Tamże, s. 273–274.

masakrą i zwiększonym znacznie niebezpieczeństwem globalnej wojny; jest to perspektywa przeciwna temu, czego chcą — mimo wszystkich między nimi odmienności — zarówno Sacharow, jak Solżenicyn; jest też przeciwna nadziei na to, że cywilizacja europejska przetrwa napór barbarzyństwa<sup>46</sup>.

Gdy zaś chodzi o obecność jeszcze we wczesnym „Kontynencie” Czesława Miłosza — który skądinąd dopiero co odradził skutecznie Giedroycowi, już i tak nastawionemu negatywnie, publikację *Siedmiu dni stworzenia*<sup>47</sup> — to zaraz po otrzymaniu przezeń literackiego Nobla kwartalnik opublikował w numerze 26. z 1980 roku rozmowę z laureatem, z takim aż do dzisiaj przywoływanym bardzo chętnie fragmentem:

Jestem zapewne bardzo typowym Polakiem, ponieważ lubię Rosjan, a nie lubię Rosji. Mam bardzo dobre kontakty z Rosjanami, czuję się bardzo dobrze w towarzystwie Rosjan. Ale Rosji nie lubię — cóż począć?<sup>48</sup>.

Tymczasem jeszcze w roku 1977 nasi przyjaciele Moskale z „Kontynentu”, z Maksimowem i Gorbaniewską na czele, zorganizowali na łamach kwartalnika obronę więzionego w PRL-u Adama Michnika. Ten za swego nieco wcześniejszego, dłuższego pobytu nad Sekwaną udzielił „Kontynentowi” wywiadu, gdzie — przedstawiając się jako człowiek marca 1968 roku — tak mówił do Gorbaniewskiej:

Są w Polsce, a przy tym w opozycji, ludzie, dla których to, że udzielam teraz wywiadu ‘Kontynentowi’, jest aktem zdrady narodowej, jako że radziecka (‘rosyjska’) armia jest dla nich gwarantem władzy w Europie Wschodniej. I trudno im objaśnić, że pisarze rosyjscy, np. Solżenicyn albo Niekrasow, nie mają nic wspólnego ze stłumieniem powstania 1863 roku albo z rozbiorami Polski<sup>49</sup>.

Kryje się tutaj oczywiście zawołowana myśl, że tacy Polacy uważają się za realistów, którzy z tych „gwarancji dla Europy Wschodniej” ze strony Armii Radzieckiej wcale się nie cieszą, ale nie widzą żadnych innych Rosjan, na których można byłoby w dziele demokratyzacji

<sup>46</sup> L. Kołakowski, *Na marginesie ostatniej książki Sacharowa*, „Kultura” 1975, nr 12, s. 9–10.

<sup>47</sup> Miłosz: „Władimira Maksimowa czytać nie mogę, może się myłę, ale nudzi mnie”. Giedroyc: „Książka Maksimowa jest dla mnie dużym rozczarowaniem”. Cyt. za: *Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”*. W poszukiwaniu zatraconej solidarności..., s. 36.

<sup>48</sup> В. Соколов, *Разговор с Чеславом Милошем*, „Континент” 1980, no. 26, s. 445. Rozmowa została nagrana 13 października 1980 roku w Berkeley w Kalifornii.

<sup>49</sup> *Интервью с Адамом Михником*, „Континент” 1977, nr 12, s. 429.



bloku wschodniego jakoś szczególnie liczyć. Zgoła inaczej niż Adam Michnik, który dopowiadał wobec Gorbaniewskiej, przechodząc wyraźnie w poszukiwaniu wymarzonej przez siebie wschodnioeuropejskiej solidarności od „bazy” do „nadbudowy”:

Obecność Polaków w kolegium redakcyjnym „Kontynentu”, czytanego przez wielu ludzi w Polsce, jest dla nas symboliczna. Stanowi przykład jedności niezależnej kultury w Polsce, w Rosji, na Ukrainie, w krajach nadbałtyckich i w całej Europie Wschodniej<sup>50</sup>.

Dwa tygodnie po powrocie do kraju, w połowie maja 1977, Michnik został aresztowany, a Gorbaniewska, Bukowski i Maksimow wystąpili od razu w jego obronie, udzielając zarazem wsparcia innym więzionym w gierkowskiej Polsce — Jackowi Kuroniowi, Janowi Józefowi Lipskiemu, Sewerynowi Blumsztajnowi, Antoniemu Macierewiczowi, Piotrowi Naimskiemu, Mirosławowi Chojeckiemu, Wojciechowi Ostrowskiemu, Marianowi Piłce. To wszystko zostało wyrażone ciągle w tym samym 12. numerze „Kontynentu” (1977)<sup>51</sup>, który słusznie od razu określono jako „polski”. Rozpoczął się on *notabene* wartko napisaną opowieścią *Klim i Pannoczka* Leonida Rzewskiego, dopiero co zmarłego pisarza emigracyjnego, którego po 17 września 1939 roku władza radziecka wyprawiła na „wyzwalanie” wschodnich ziem II Rzeczypospolitej. W opowiadaniu w „Kontynencie” Rzewski potrafił to przekazać z odpowiednią dozą szyderczej ironii:

Uroczyste otwarcie tego zwycięskiego pochodu odbyło się, jak wiadomo, nadzwyczaj prosto. Ileś tam tysięcy wyzwolicieli, niczego nie podejrzewających, nie spodziewających się nawet, jaka to szlachetna misja ich czeka, przeprowadzono między niebieskimi okami przygranicznych jezior na jakąś, (pamiętam, pokrytą zwałami piasku, porośniętą nikłym sosnowym laskiem) polaną, i posadzono tu na miting. Sążnisty komisarz dywizji czy korpusu, gestem dostojnym, acz teatralnym („Będziemy grozić stąd Szwedowi”) wskazał na zachód, na niewidoczne stąd słupy graniczne i powiedział: „Towarzysze! Polski lud pracujący — robotnicy i chłopci — powstał przeciwko swoim ciemężycielom. A my winniśmy wyciągnąć do nich pomocną dłoń. Partia i rząd, itd. itd., Hura!”. No to odkrzyknęliśmy „hura!” i pobrnęliśmy dalej po piasku<sup>52</sup> (w tłumaczeniu Leokadii Anny Przebindy).

<sup>50</sup> Tamże, s. 433–434.

<sup>51</sup> В. Буковский, Н. Горбаневская, В. Максимов, *Вместо послесловия к интервью Адама Михника*, tamże, s. 434–436.

<sup>52</sup> Л. Ржевский, *Клим и Панночка*. Повесть, „Континент” 1977, nr 12, s. 5. Fragment o Szwedach to oczywiście fraza cara Piotra I, założyciela Petersburga, z poematu *Jeździec miedziany* Aleksandra Puszkina (tu w przekładzie Juliana Tuwima).

Z polskich autorów rzucał się jeszcze w oczy w tym „Kontynencie” Jan Nowak-Jeziorański, w latach 1951–1974 szef Radia Wolna Europa, który teraz wystąpił u Maksimowa z listem otwartym do Aleksandra Sołżenicyna, na wskroś *notabene* apologetycznym, także i wobec „innej Rosji”, a jednocześnie mającym swoje cele pragmatyczne. Apologia wyglądała następująco:

Byliśmy jedyną sekcją Radia Wolna Europa, która dzięki pomocy Jerzego Giedroycia, redaktora paryskiego miesięcznika „Kultura”, w całości, dzień pod dniem po piętnaście minut, przekazywaliśmy Pańską tragiczną epopeję ludzkiej męki — *Archipelag GULag*, nie opuszczając ani jednego słowa, ani jednego przecinka. I nie przesadzę, gdy stwierdzę, że dzięki „Kulturze” i RWE żaden inny Rosjanin w historii nie był obiektem takiego szacunku i sympatii w Polsce, jaką Pan jest tam teraz otoczony. Dlatego odczuwam wobec Pana wdzięczność — jako człowiek, Polak i niedawny dyrektor radia, nadającego do Polski. Pomógł Pan przerzucić pierwszy mostek ponad przepaścią, jaką wryły między naszymi dwoma narodami przestępcze rozbiory Polski i wiekowa niewola, napaść na nasz kraj w zмовie z Hitlerem w 1939 r., masowe deportacje naszego narodu do łagrów i więzień, wyniszczenie naszych jeńców — kwiatu naszej inteligencji — w Katyniu i innych, nieznanym jeszcze miejscach kaźni, tragedia Powstania Warszawskiego i wreszcie — ustrój przyniesiony na bagnietach Armii Czerwonej, który, odbrawszy nam wolność i niepodległość, pozbawił polski naród owoców zwycięstwa nad Hitlerem. Wszystkie te nieszczęścia kojarzyły się dotąd w umysłach Polaków z Rosją i Rosjanami. I dopiero pan pokazał Polakom, Ukraińcom, Czechom, Słowakom i innym ciemniejącym narodom Europy Wschodniej, że istnieje INNA Rosja, która cierpi tak samo jak oni — Rosja, tak jak oni, ofiara strasznych zbrodni i niesprawiedliwości. I że istnieją INNI Rosjanie — tacy jak Pan, nie wrogowie, ale sprzymierzeńcy, współdzielący z nami nasze nieszczęścia”<sup>53</sup>.

Praktycznym natomiast celem wysłania przez Nowaka tego listu do Sołżenicyna, było pragnienie uzyskania pomocy od autora *Archipelagu Gulag*, w sytuacji, gdy niektórzy amerykańscy politycy — z senatorem Jamesem Williamem Fulbrightem na czele — próbowali zamknąć finansowanie dla Radia Wolna Europa i Radia Swoboda jako „przeżytków zimnej wojny”<sup>54</sup>. Tekst posłania Nowak wysłał wcześniej do konsultacji Giedroyciowi, ale ten, mając już w kontaktach z Sołżenicynem raczej kiepskie doświadczenia (pisarz, tworzący w Nowej Anglii, USA, swą epopeję *Czerwone koło*, w ogóle nie odpowiadał<sup>55</sup>),

<sup>53</sup> Я. Новак, *Открытое письмо Александру Солженицыну*, „Континент” 1977, nr 12, s. 261–262.

<sup>54</sup> Tamże, s. 263–267.

<sup>55</sup> Z listu Herlinga do Giedroycia z 14 kwietnia 1977: „Sprawę pani Alberti i Sołżenicyna wyjaśniłem Panu telefonicznie, w Laffitte przelożę Panu z włoskiego jej długą epistolę. W każdym razie sens tej epistoły jest taki: Sołżenicyn odsunął się cał-

odniósł się krytycznie nie tylko do samej inicjatywy, ale i czemuś także do treści posłania<sup>56</sup>. Z listu do Herlinga z 5 kwietnia 1977 dowiadujemy się nawet, że Giedroyc próbował zablokować w „Kontynencie” — poprzez Irinę Iłowajską-Alberti — publikację listu Nowaka, ale ta ówczesna sekretarka Solżenicyna w USA poinformowała go przez telefon, że „Maksimow jest od dawna z nim [Nowakiem] w kontakcie i nie można wycofać”<sup>57</sup>. Giedroyc informuje zarazem Herlinga, że „dalsze wybory”, czyli pozostałe polskie materiały do 12. numeru „Kontynentu”, „to były inicjatywy miłego Michnika”, z czego sam redaktor „Kultury” wyraźnie nie był zadowolony: „W tej chwili nie chcę żadnej awantury ze względu na deklarację ukraińską [o niej zaraz — G.P.], ale mam zamiar b. oziębicić stosunki [z Maksimowem]”<sup>58</sup>.

Jednak zupełnie niezależnie od faktu, czyje to były „miłe inicjatywy”, polski „Kontynent” z 1977 roku do dziś prezentuje się naprawdę imponująco. Mamy tutaj pięć wierszy Stanisława Barańczaka i kolejny fragment *Cudownej meliny* Kazimierza Orłosa (oba materiały w tłumaczeniu Natalii Gorbaniewskiej), esej Czapskiego o „Kulturze”, *List do przyjaciół* Anny Chmielewskiej, byłej polskiej marksistki, obecnie nawróconej na etykę chrześcijańską i odwołującej się m.in. do zamordowanego przez nazistów protestanckiego pastora Dymitra Bonhoffera:

Czy w Starym Testamencie w ogóle występuje sprawa zbawienia duszy? Czy sprawiedliwość i królestwo Boga na ziemi nie stanowi centralnego punktu wszystkiego. [...] Nie o tamten świat idzie, lecz o ten przecie, o to, jak został stworzony, zachowany, ujęty w prawa, jak dojdzie do pojednania i odnowienia<sup>59</sup>.

---

kowicie od ‘polityki’, nie chce widywać ludzi, nie chce zabierać głosu w sprawach aktualnych, nie chce dawać wywiadów do prasy amerykańskiej, chce tylko pracować bez przeszkód nad swoim historycznym freskiem powieściowym” (G. Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. 14: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem vol 3. 1976–1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 96).

<sup>56</sup> J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*. Wybór, opracowanie i wstęp D. Platt, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 2001, s. 382–388.

<sup>57</sup> G. Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. 14: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem vol 3. 1976–1996*, s. 95.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> A. Хмелевская, *Письмо друзьям*, „Континент” 1977, nr 12, s. 307. Cytat przytaczam za polską edycją Bonhoffera, na którą powołuje się w *Liście do przyjaciół* sama Chmielewska (D. Bonhoeffer, *Wybór pism*, red. A. Morawska, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1970, s. 243, fragment w tłumaczeniu P. Ściegiennego). Znamienne, że ten wartościowy tekst Chmielewskiej trafił do pierwszego tomu, wydawanego już w Moskwie wyboru materiałów z kwartalnika z okresu 1974–1992 („Континент” 2012, nr 151). Jest tam także *List Jerzego Andrzejewskiego*

Na przeciwnym biegunie stawia polska autorka apel radzieckiej nauczycielki, że „nie możemy sądzić przestępców w duchu sprawiedliwości”, bo wtedy ludzi takich jak Jurij Gałanskow czy Aleksander Ginzburg „trzeba byłoby uniewinnić!”<sup>60</sup>. Na tym samym nieprawym biegunie umieszcza Chmielewska dwie konkretne już sytuacje opisane przez Sołżenicyna (dodajmy że w *Archipelagu Gułag*). Pierwsza to wyrzucenie z trumienki zmarłego dziecka — podczas przeszukiwania przez organy mieszkania kolejarza, a druga — usunięcie pacjenta ze stołu operacyjnego, aby go natychmiast zaaresztować<sup>61</sup>.

Z polskich tekstów ciągle w tym samym 12. numerze „Kontynentu” (1977) jest jeszcze artykuł polskiej adwokatki pochodzenia żydowskiego, członkini KOR-u, Anieli Steinsbergowej *Oczami obrońcy*, w istocie fragment jej głośnej książki *Widziane z ławy obrończej*, wydanej równolegle przez Giedroycia w Instytucie Literackim, a poświęconej procesom podziemia akowskiego i sprawie Kazimierza Moczarskiego, a zamkniętej dramatycznym epilogiem — *Bez rehabilitacji. Oczami obrońcy*, a także lwią część innych polskich materiałów, ukazujących się także w następnych numerach kwartalnika, przekładała na rosyjski niestrudzona Natalia Gorbaniewska, o czym sama tak mówiła:

„Kontinent”, w którym pracowałam, według zamysłu redaktora naczelnego Władimira Maksimowa, miał przedstawiać opozycję wszystkich krajów wschodnioeuropejskich, do których zaliczały się także Ukraina i Białoruś oraz republiki bałtyckie (żeby to lepiej zrozumieć, wystarczy spojrzeć na pierwszą stronę okładki, na której tytuł wypisany jest we wszystkich językach wschodnioeuropejskich). Oprócz pracy redakcyjnej dużo tłumaczyłam i znowu przede wszystkim z polskiego (wiele moich przekładów, zwłaszcza jeśli to nie były wiersze czy proza, a po prostu jakieś artykuły, ukazywało się bez podpisu). Wśród polskich prozaików i publicystów, których tłumaczyłam dla „Kontinentu” byli: Czesław Bielec-

---

*do prześladowanych uczestników protestu robotniczego [w Ursusie i Radomiu], który pierwotnie był opublikowany w numerze 10 (1976) oraz Głos z Warszawy Jak rozumiem „List do przywódców” Woroszyłskiego z 1. numeru (1974), nadal niestety przedstawiany jako anonimowy, <https://magazines.gorky.media/continent/2012/151/pismo-druzyam.html>; <http://intelros.ru/readroom/kontinent/k-151-2012> (1.07.2023).*

<sup>60</sup> A. Хмелевская, *Письмо друзьям...*, s. 299.

<sup>61</sup> Tamże, s. 299. U Sołżenicyna: „Biorą cię wprost ze stołu operacyjnego, po operacji rany żołądka (N.M. Worobiew, inspektor okręgowego wydziału oświaty — 1936 r.) i ledwie żywego, okrwawionego, pakują do celi” (A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag 1918–1956. Próba analizy literackiej*, przeł. M. Kaniowski [J. Pomianowski], t. 1 (cz. I–II), Instytut Literacki, Paryż 1974, s. 33). „I nic świętego podczas rewizji! Przy aresztowaniu maszynisty kolejowego Inoszyina, stała w pokoju trumienka z jego dopiero co zmarłym dzieckiem. Prawnicy wyrzucili dziecko z trumny, tam też szukali” (tamże, s. 29).

ki, Jacek Bierezin, Stefan Bratkowski, Zbigniew Bujak, Józef Czapski, Andrzej Drawicz, Lech Dymarski, Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński, Michał Komar, Jacek Kuroń, Stefan Kurowski, Irena Lasota, Jan Lityński, Józef Mackiewicz, Tomasz Mianowicz, Adam Michnik, Czesław Miłosz, Kornel Morawiecki, Jan Nowak-Jeziorański, Kazimierz Orłoś, Barbara Polak, Andrzej Rapaczyński, Zbigniew Romaszewski, Aleksander Smolar, Marian Stala, Aniela Steinsbergowa, Leszek Szaruga, Zofia Szyk, Barbara Toporska, Jacek Trznadel, Jan Walc, Wiktor Woroszyński (przetłumaczyłam jego *Dziennik węgierski*, na początku lat 90. przedrukowywany przez „Inostranną Literaturę”), Roman Zimand (jeśli o kimś zapomniałam, proszę o wybaczenie)<sup>62</sup>.

Już w roku 1984 Jacek Kuroń, Konrad Bieliński, Zbigniew Janas, Wiktor Kulerski, Zbigniew Romaszewski wystąpili na łamach „Kontynentu” w obronie Sacharowa i jego chorej żony Jeleny Bonner, a Władimir Bukowski i Zbigniew Bujak wymienili między sobą listy wsparcia w duchu „wolności naszej i waszej”. W tym samym 1984 ujrzał jeszcze światło dzienne podpisany wspólnie przez „Kontynent” i „Ruską Mysl” apel *Pamięci polskiego męczennika, księdza Jerzego Popiełuszki (1947–1984)*:

Do dziesiątków jawnie i tajnie zabitych w ciągu ostatnich trzech lat w Polsce, do górników kopalni „Wujek” i lubińskiej kopalni miedzi, do hutnika Bogdana Włosika, ucznia Grzegorza Przemyska, chłopca Piotra Bartoszcze, dołączyła nowa ofiara polskich czekistów — kapelan warszawskiego kombinatu metalurgicznego, ks. Jerzy Popiełuszko. [...] „Biada Kainom, którzy krew bratnią, krew niewinnego Abła przelewają. Albowiem krew Abła wołać będzie o sprawiedliwość do samego Boga”<sup>63</sup>.

Ciągle w tym samym „orwellowskim roku” ukazał się jeszcze w „Kontynencie” wiersz *Do przyjaciół Moskali* Adama Mickiewicza w nowym przekładzie Anatolija Jakobsona. Kwartalnik Maksimowa publikował Węgrów (już w 1. numerze kardynał Mindszenty), Litwinów, Estończyków, Czechów, Ukraińców, a pośród tych ostatnich — Iwana Koszeliwca *Kronikę ukraińskiego oporu* (1975), wiersze zamęczonego w łagrze Wasyla Stusa (1983, 1985), tekst *Gdzie odnaleźć sprawiedliwość*, autorstwa ukraińskiego kardynała greckokatolickiego na

<sup>62</sup> N. Gorbaniewska, *Zamiast posłowania*, przeł. N. Woroszyńska, w: N. Gorbaniewska, „И тогда я влюбилась в чужие стихи. Избранные переводы из польской поэзии...” „I wtedy pokochałam te wiersze obce...”. Wybór przekładów z poezji polskiej, Библиотека журнала НОВАЯ ПОЛЬША, Warszawa–Kraków 2006, s. 348.

<sup>63</sup> *Пам’яті польського мученика. Священник Ежи Попелушко (1947–1984)*, „Континент” 1984, nr 12, s. 22–23. Ostatnie pamiętne zdanie pochodzi z jednej z wypowiedzi samego ks. Jerzego Popiełuszki po zabójstwie maturzysty Grzegorz Przemyska.

emigracji, a dawnego łągiernika — Josifa Slipego (1974). Czytaliśmy też z pasją w Krakowie — dzięki Andrzejowi Drawiczowi — *Dialog za drutem kolczastym* Wiaczesława Czornowiła i Borysa Penson, ukraińskiego Żyda (1975), a także Igora Gołomsztoka *Język sztuki w warunkach totalitarnych* (1976).

„Kontynent” publikował też niejednokrotnie posłania zbiorowe, wypowiadając się w nich w fundamentalnych dla Europy Wschodniej i Środkowej kwestiach historycznych i współczesnych. Do Polaków wprost zwracał się Władimir Maksimow — za pośrednictwem Andrzeja Drawicza, w polskim wyborze z „Kontynentu” — już 3 stycznia 1979, że „żaden chyba kraj Europy Wschodniej nie może przedstawić Rosji, a zwłaszcza Związkowi Sowieckiemu większego ludzkiego i politycznego rachunku krzywd aniżeli Polska”<sup>64</sup>. Zresztą już w 5. numerze pisma z 1975 roku ukazał się list zbiorowy *Miara odpowiedzialności*, podpisany przez Josifa Brodskiego, Andrieja Wołkonskiego, Nauma Korżawina, Władimira Maksimowa, Wiktora Niekrasowa, Andrieja Siniawskiego i Andrieja Sacharowa, z bezwzględny potępieniem paktu Ribbentrop–Mołotow, jako „jednego z najcięższych przestępstw dwudziestego wieku — czwartego, zbójckiego i nieprawego rozbioru państwa polskiego”. Była też tu mowa o „dokonanym na niewinnych morderstwie katyńskim, o wiarołomnej zdradzie Powstania Warszawskiego w roku 1944”. List kończył się przypomnieniem, że „w ciągu całej, prawie dwustuletniej walki Polaków o wolność, najlepsi Rosjanie — od Hercena do Tołstoja — zawsze byli po ich stronie i że ta szlachetna tradycja żyje w naszych czasach”. W październiku 1975 Władimir Maksimow zwrócił się nawet do kardynała Stefana Wyszyńskiego, prosząc go o wypowiedź w kwestii stosunków polsko-rosyjskich — w grudniu otrzymał od niego prywatną odpowiedź po rosyjsku z takim fragmentem: „Zawsze uważałem, że istnieje różnica między narodem a jego kierownictwem”<sup>65</sup>.

Z kolei w majowym numerze paryskiej „Kultury” w 1977 roku, a zaraz potem i w owym 12. „polskim” numerze „Kontynentu” (1977), ukazała się „deklaracja ukraińska”, podpisana m.in. przez rosyjskich emigrantów — Andrieja Amalrika, Natalię Gorbaniewską, Władimira Maksimowa, Wiktora Niekrasowa i Aleksandra Galicza. Jej zakończenie brzmi i dziś wyjątkowo dobitnie: „Wzywamy ze szczególnym naciskiem rosyjski ruch opozycyjny w ZSSR i rosyjską emigrację poli-

<sup>64</sup> *Kontynent*. Wybór artykułów, przeł. z rosyjskiego i oprac. Adam Mazur [Andrzej Drawicz], Polonia Book Fund, Londyn 1979, s. 5.

<sup>65</sup> *List prymasa do Rosjan*, „Kultura” 1981, nr 7/8, s. 16–17.

tyczną do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy”.

\* \* \*

Na samym początku 1992 roku Władimir Maksimow (1930–1995) zdecydował o przeniesieniu „Kontynentu” do Moskwy i oddanie go w ręce swego rówieśnika Igora Winogradowa (1930–2015), który w latach 1965–1970 był członkiem redakcji „Nowego Miru”, za jego najlepszych czasów pod redakcją Aleksandra Twardowskiego (1910–1971). Tym samym zakończyła się prawie osiemnastoletnia historia emigracyjnego czasopisma, o którym wielki francuski slawista Georges Nivat (ur. w 1935) napisał już po śmierci Maksimowa, że „narzucają się tu dwa porównania: z *Kołokołem* Hercena i *Kulturą*”. Zaznaczył też Nivat, że „historia pisma *Kontinent* nie jest napisana, ale nie ma wątpliwości, że zostanie”<sup>66</sup>. Polski segment tej historii, który starałem się tu w ogólnym zarysie — ale na tle innych wątków polskich i europejskich Władimira Maksimowa — przedstawić i zanalizować, stanowi bez wątpienia istotny fragment tej nadal nienapisanej całościowej historii „Kontynentu”.

## REFERENCES

- “*Kultura*” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraconej solidarności. Mitzner, Piotr (Ed.). Paryż–Kraków: Instytut Literacki Kultura–Instytut Książki, 2016.
- Bonhoeffer, Dietrich. *Wybór pism*. Morawska, Anna (Ed.). Warszawa: Biblioteka “Więzi”, 1970.
- “Dostojewski badał choroby ducha.” Z Czesławem Miłoszem rozmawiają Cezary Gawryś i Józef Majewski. *Więź* 2000, no. 3.
- Duda, Katarzyna. *Wiara i naród. Twórczość Władimira Maksimowa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2001.
- Giedroyc, Jerzy, Miłosz, Czesław. *Listy 1952–1963*. Kornat, Marek (Ed.). Warszawa: Czytelnik, 2008.
- Gled, Dzhon. *Besedy v izgnanii. Russkoye literaturnoye zarubezh'ye*. Moskwa: Izdatel'stvo Knizhnaya palata [Глэд, Джон. *Беседы в изгнании. Русское литературное зарубежье*. Москва: Издательство Книжная палата, 1991].
- Golomshtok, Igor'. *Zanyatiye dlya starogo gorodovogo. Memyary pessimista*. Moskva: AST, 2015 [Голомшток, Игорь. *Занятие для старого городского. Мемуары пессимиста*. Москва: АСТ, 2015].

<sup>66</sup> G. Nivat, *O dysydentach raz jeszcze*, przeł. T. Dzieduszycka, „Kultura” 1996, nr 10, s. 10.

- Gorbaniewska, Natalia. "I togda ya vlyubilas' v chuzhiye stikhi." Izbrannyye perevody iz pol'skoy poezii. „I wtedy pokochałam te wiersze obce...”. Wybór przekładów z poezji polskiej. Warszawa–Kraków: Biblioteka zhurnala NOVA-YA POL'SHA, 2006 [Gorbaniewska, Natalia. "И тогда я влюбилась в чужие стихи...". Избранные переводы из польской поэзии „I wtedy pokochałam te wiersze obce...”. Wybór przekładów z poezji polskiej. Warszawa–Kraków: Библиотека журнала НОВАЯ ПОЛЬША, 2006].
- Gorbaniewska, Natalia. *Moja Polska*. Skalińska, Ewangelina (Ed.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2021.
- Herling-Grudziński, Gustaw. "Pożegnanie przyjaciela Moskala." *Kultura*, 1995, no. 5.
- Herling-Grudziński, Gustaw. "Z 'Archipelagu' na 'Kontynent.' Rozmowa z W.E. Maksimowem," *Kultura*, 1974, no. 10.
- Herling-Grudziński, Gustaw. *Dzieła zebrane*. Bolecki, Włodzimierz (Ed.). Vol. 8. *Dziennik pisany nocą*. Vol 2: 1982–1992. Vol. 13. *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem*. Vol 2. 1967–1975. Vol. 14: *Korespondencja z Jerzym Giedroyciem*. Vol 3. 1976–1996. Kraków: Wydawnictwo Literackie 2018.
- Iverni, Vera. "Trevoga. Razgovor s Vladimirom Maksimovym." *Kontinent. Literaturnyy, obshchestvenno-politicheskiy i religioznyy zhurnal*, 1980, no. 25 [Иверни, Вера, "Тревога. Разговор с Владимиром Максимовым." *Континент. Литературный, общественно-политический и религиозный журнал*, 1980, no. 25].
- Kontinent*, 1974–1992, no. 1–71 [Континент, 1974–1992, no. 1–71].
- Kontynent*. Wybór artykułów. Mazur, Adam [Andrzej Drawicz]. Transl and ed.. Londyn: Polonia Book Fund, 1979.
- Kultura*, 1960. Numer rosyjski. Nomer posvyashchenny pol'sko-russkim otnosheniyam [Kultura, 1960. Numer rosyjski. Номер посвященный польско-русским отношениям].
- "List prymasa do Rosjan." *Kultura* 1981, no. 7/8.
- Literatura rosyjska w kręgu „Kultury”*. W poszukiwaniu zatraconej solidarności. Mitzner, Piotr (Ed.). Paryż–Kraków: Instytut Literacki Kultura–Instytut Książki, 2016.
- Maksimov, Vladimir. "My obzhivayem zemlyu. Malenkaya povest'." *Taruskiye stranitsy*. Literaturno-khudozhestvennyy illyustrirovanny sbornik. Kaluga: Nauchnoye knizhnoye izdatel'stvo, 1961 [Максимов, Владимир. "Мы обживаем землю. Маленькая повесть." *Тарусские страницы*. Литературно-художественный иллюстрированный сборник. Калуга: Научное книжное издательство, 1961].
- Maksimov, Vladimir. *Kovcheg dlya nezvanykh*. Frankfurt/Main: Posev, 1979 [Максимов, Владимир. *Ковчег для незваных*. Frankfurt/Main: Посев, 1979].
- Maksimov, Vladimir. *Pokolenie na chasakh*. Cherkessk: Knizhnoye izdatel'stvo, 1956 [Максимов, Владимир. *Покорение на часах*. Черкесск: Книжное издательство, 1956].
- Maksimov, Vladimir. *Proshchaniye iz niotkuda*. Vol. 1. *Pamyatnoye vino grekha*. Frankfurt/Main: Posev, 1982 [Максимов, Владимир. *Прощание из ниоткуда*. Vol 1. *Памятное вино греха*. Frankfurt/Main, 1982].
- Maksimov, Vladimir. *Set' dney tvoreniya*. Frankfurt/Main: Posev, 1971 [Максимов, Владимир. *Семь дней творения*. Frankfurt/Main: Посев, 1971].
- Maksimova, Tat'yana, Gorbanevskaya, Natal'ya. "Kul'tura' — 'Kontinent', Ye-



## Z ARCHIPELAGU NA KONTYNENT...

- zhi Gedroyts — Vladimir Maksimov. Po lichnym vospominaniyam, perepiske i pechatnym materialam.” *Novaya Polsha*, 2006, no. 12 [Максимова, Татьяна, Горбаневская, Наталья. “‘Культура’ — ‘Континент’, Ежи Гедройц — Владимир Максимов. По личным воспоминаниям, переписке и печатным материалами.” *Новая Польша*, 2006, no. 12].
- Maksimow, Włodzimierz. *A człowiek żyje*. Transl. Piotrowska, Irena. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1964.
- Maximov, Vladimir. *Die sieben Tage der Schöpfung*. Transl. Koch, Nina, and Koch, Johannes. Bern–München: Scherz, 1972.
- Metkovskiy, Andzhey. “Drugoy Internatsional.” *Novaya Pol’sha* [Метковский, Анджей. “Другой Интернационал.” *Новая Польша*, 2016, no. 1].
- Mietkowski, Andrzej. “Inna Międzynarodówka.” „*Kultura*” i *emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności*. Mitzner, Piotr (Ed.). Paryż–Kraków: Instytut Literacki Kultura–Instytut Książki, 2016.
- Miłosz, Czesław. *Rodzinna Europa*. Paryż: Instytut Literacki, 1983.
- Nivat, Georges. “O dysydentach raz jeszcze.” Transl. Dzieduszycka, Teresa. *Kultura*, 1996, no. 10.
- Nowak-Jeziorański, Jan, and Giedroyc Jerzy. *Listy 1952–1998*. Platt, Dobrosława (Ed.). Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2001.
- Podgórzec, Zbigniew. “Nie obiektywizować stworzonego przez siebie świata. 150 rocznica urodzin Dostojewskiego.” Rozmowa z Władimirem Maksimowem. *Tygodnik Powszechny*, 28 Nov. 1971, no. 48.
- Skarlygina, Yelena Yur’yevna. “Andrey Sinyavskiy i Vladimir Maksimov: k istorii polemiki.” *Voprosy literatury. Zhurnal kritiki i literaturovedeniya*, May–June 2018, no. 3 [Скарлыгина, Елена Юрьевна. “Андрей Синявский и Владимир Максимов: к истории полемики.” *Вопросы литературы. Журнал критики и литературоведения*, May–June 2018, no. 3].
- Sołżenicyn, Aleksander. *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba analizy literackiej*. Transl. Kaniowski, Michał [Pomianowski, Jerzy]. Vol. 1 (I–II). Paryż: Instytut Literacki, 1974.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Wpadło ziarno między żarna*. Transl. Czech, Jerzy. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsman Media. Fakt, 2022.
- Solzhenitsyn, Aleksandr. “Ugodilo zërnyshko promezh dvukh zhernovov. Ocherki izgnaniya. Chast’ pervaya (1974–1978).” *Novyy mir*, 1998, no. 9 [Солженицын, Александр. “Угодило зёрнышко промеж двух жерновов. Очерки изгнания. Часть первая (1974–1978)”, *Новый мир*, 1998, no. 9].
- We własnych oczach. Antologia współczesnej literatury sowieckiej*. Paryż: Instytut Literacki, 1963.



URSZULA EWA TROJANOWSKA

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-2351-822X>

Uniwersytet Jagielloński

## W MĘSKIM UNIWERSUM OBRAZY MĘŻCZYŹN W POWIEŚCIACH MIKITY FRANKO

IN A MEN'S UNIVERSE. IMAGES OF MEN IN MIKITA FRANKO'S NOVELS

The article is a continuation of the research on the prose of Mikita Franko — a young author of queer literature who writes in Russian and comes from Kazakhstan. This time, the male figures, definitely dominant in the analyzed works, are in the center of attention. The protagonists of Franko's three novels are considered in from the perspective of masculinities studies, which allows them to be analyzed in the context of such categories as hegemonic masculinity, complicit masculinity, and subordinate masculinities. In the discussed novels, they take a characteristic East Slavic form. An important aspect of the works is the search for one's own gender identity by the growing-up characters, as well as the issue of tolerance, especially current in contemporary Russia.

Keywords: Russian queer literature, Mikita Franko, images of masculinities, gender identity

Początki studiów nad męskosciami/mężczyznami<sup>1</sup> w Rosji przypadają, ze znacznym opóźnieniem wobec Zachodu, na koniec lat 90. XX

<sup>1</sup> Adam Dziadek zaznacza, że „już wstępne badania nad tym fenomenem nakazują mówić nie o 'męskości', w liczbie pojedynczej, ale o 'męskościach' właśnie” i wskazuje, że „zasadnicze wytyczne w tej sprawie zawarte są w licznych pracach australijskiej socjolożki Raewyn Connell, a zwłaszcza w jej *Maculinities*”, która to książka stanowi już dzisiaj, jak zauważają np. Katarzyna Wojnicka i Ewelina Ciaputa, klasyczną pozycję. A. Dziadek *Studia nad męskością*, w: A. Dziadek, F. Mazurkiewicz (red.), *Formy męskości 1*, IBL, Olsztyn 2018, s. 8; K. Wojnicka, E. Ciaputa, *W prowadzenie: refleksja naukowa nad społeczno-kulturowymi fenomenami męskości*, w: K. Wojnicka, E. Ciaputa (red.), *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, Impuls, Kraków 2011, s. 12. Warto zwrócić też uwagę na rozróżnienie „badań mężczyzn – istot cielesnych – od męskości – ideologii” oraz „postaw towarzyszących owym cielesnym istotom”, o czym pisze Krzysztof Kłosiński. Cytuje on Michaela Kimmela i Amy Aronson, którzy słowa „męskość” używają w liczbie mnogiej, „aby było jasne, że nie istnieje żadna pojedyncza męskość, ale że męskość jest wytwarzana i doświadczana przez różne grupy mężczyzn na różne sposoby”. K. Kłosiński, *De(re)konstrukcja męskości*, w: A. Dziadek, F. Mazurkiewicz (red.), *Formy męskości 1...*, s. 22–23.

wieku. Pisze o tym znany badacz Igor Kon, który wskazuje, że kiedy w 1999 roku rozpoczynał projekt<sup>2</sup>, zmierzający do zgłębienia sytuacji mężczyzn w zmieniającej się rzeczywistości, żadne rodzime publikacje dotyczące tej problematyki praktycznie nie istniały<sup>3</sup>. Sytuacja zmienia się na początku wieku XXI, kiedy zainteresowanie *gender-* i *queer-studies* wyraźnie wzrasta<sup>4</sup>. Sam Kon, uznawany dzisiaj już za klasyka, stanowi ważny wyjątek, jako że eksplorował historię seksualności jeszcze przed 1991 rokiem, a jego książki na temat kultury seksualnej i miłości jedнопłciowej ukazały się w 1997 i 1998 roku<sup>5</sup>.

Therese Garstenauer w artykule z 2018 roku zwraca uwagę, że we współczesnej Rosji „Гендерные исследования, а в последние пять лет квир-исследования являются качественно новым феноменом и функционируют [...] прежде всего в формате рискованного транснационального предприятия”<sup>6</sup>. Badaczka uważa, że perspektywę *gender-* i *queer-studies* prezentują się w „mrocznych” barwach, co związane jest z sytuacją polityczną i społeczną kraju<sup>7</sup>.

Badania nad rosyjskimi męskosciami podejmują za to chętnie uczeni z zagranicznych ośrodków, o czym świadczyć może na przykład wydany w 2001 roku w Wielkiej Brytanii tom *Rosyjskie męskości w historii i kulturze (Russian Masculinities in History and Culture)*<sup>8</sup> czy numer czasopisma „Aspazja” („Aspasia”) z 2021 roku<sup>9</sup>,

<sup>2</sup> Projekt *Меняющийся мужчина в меняющемся мире: Введение в социальную андрологию*, kontynuowany następnie w ramach projektów *Особенности развития и социализации мальчиков* oraz *Отцовство: социально-педагогическая перспектива*.

<sup>3</sup> Patrz: И. Кон, *Мужчина в меняющемся мире*, Время, Москва 2009, s. 25.

<sup>4</sup> Wówczas zaczynają regularnie ukazywać się zarówno publikacje w czasopismach naukowych, jak i pozycje książkowe, organizowane są interdyscyplinarne konferencje, poświęcone problemom męskości, a Instytut Etnologii i Antropologii Rosyjskiej Akademii Nauk wydaje trzy numery czasopisma tematycznego „Мужской сборник” („Мужской сборник”). Patrz: И. Кон, *Мужчина в меняющемся мире...*

<sup>5</sup> Patrz: Т. Гарстенауэр, przeł. z niemieckiego Д. Рыбакова, *Гендерные и квир-исследования в России*, „Социология власти” 2018, nr 1, t. 30, s. 163.

<sup>6</sup> Т. Гарстенауэр, *Гендерные и квир-исследования...*, s. 164.

<sup>7</sup> Badaniom gender zaszkodziła szczególnie ustawa o „agentach zagranicznych”, przyjęta w 2012 i zaostrzona w 2014 roku, która doprowadziła do zamknięcia wielu ośrodków badawczych, finansowanych w ramach międzynarodowych projektów. Patrz: Т. Гарстенауэр, *Гендерные и квир-исследования...*, s. 164.

<sup>8</sup> Patrz: В. Evans Clements i in. (red.), *Russian Masculinities in History and Culture*, Springer, Cham 2002.

<sup>9</sup> Patrz: P. Hallama (red.), *Special Forum on Socialist Masculinities*, „Aspasia” 2021, vol. 15.

stanowiący pokłosie międzynarodowej konferencji na temat męskości socjalistycznej.

Jeszcze gorzej niż perspektywy badań *gender* i *queer* przedstawia się w Rosji kwestia percepcji osób nieheteronormatywnych. Misza Czerniak, rosyjski aktywista LGBTQ+, który od 2011 roku mieszka w Polsce, w wywiadzie dla Krytyki Politycznej mówi o ich życiu w Federacji Rosyjskiej:

Człowiek, który spełnia życzenia konserwatywnej większości i [...] „nie obnosi się”, może czuć się w miarę bezpiecznie, o ile nie mieszka z partnerem/partnerką tej samej płci. [...] Natomiast jeśli swoim wyglądem odbiega od wzorców wschodniosłowiańskiego macho, to już może zostać ukarany za to, jak wygląda. Czyli tak: o ile uprawiasz mimikrę, trzymasz język za zębami, nie zabierasz swojego plus jeden na imprezy, nie dążysz do zmian, nie walczysz o swoje prawa — przetrwasz. Ale zdecydowanie nie jest to szczęśliwe, spełnione życie. Osoba nieheteronormatywna w Rosji żyje w napięciu i jest wyczerpana psychicznie, bo ciągle musi kłamać, uważać co i komu mówi. Znam argument, że prywatne musi pozostać prywatnym. Tylko że dla ludzi mieszkających w państwach opresyjnych to, co prywatne, w nieunikniony sposób staje się częścią tego, co publiczne<sup>10</sup>.

Czerniak opowiada, że lata 90. były w Rosji czasem względnej wolności i akceptacji, ale nie przełożyły się na długotrwały stosunek do osób nieheteronormatywnych. W 1993 roku uchylono wprawdzie istniejący od lat 60. artykuł kodeksu karnego, przewidujący karę siedmiu lat więzienia za czyny homoseksualne. Pojawiły się też pierwsze kluby przyjazne LGBTQ+, istniało nawet kilka czasopism gejowskich. Jednak około 2005 roku, Władimir Putin po swojej pierwszej kadencji zaczął poświęcać coraz więcej uwagi krzewieniu „odwiecznych rosyjskich wartości”, co miało stanowić odpowiedź na wszechobecne rozczarowanie rozpadem ZSRR. Kremłowska ideologia stworzyła narrację o dążeniu Zachodu do ostatecznego upokorzenia Rosji poprzez jej „zdefraudowanie”, czyli zniszczenie rosyjskiej moralności, kultury i wiary prawosławnej. „Kremłowi potrzebny był wróg wewnętrzny, który stałby się uosobieniem tych destrukcyjnych zapędów Waszyngtonu i Brukseli. W ten sposób społeczność LGBT znalazła się na celowniku rosyjskiej propagandy” — twierdzi aktywista<sup>11</sup>. Po wielu „oddolnych” inicjatywach<sup>12</sup> w 2013 roku Rosyjska Duma przyjęła

<sup>10</sup> O. Babakova, *Aktywista LGBT z Rosji: Dekadę temu nie wyobrażałem sobie, że Polska tak się zmieni*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/lgbt-rosja-pis-misza-czerniak-olena-babakova/Dziennikarka> (9.08.2022).

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Czerniak uważa, że wszystko miało wyglądać tak, jakby impuls szedł z dołu. O deprawowaniu dzieci przez homoseksualną propagandę pierwszy wypowiedział

ogólnopanstwową ustawę zakazującą tzw. propagandy homoseksualizmu wśród osób niepełnoletnich, rozumianej jako publiczne — to znaczy gdziekolwiek, gdzie mogą to usłyszeć dzieci: w telewizji, artykułach prasowych, filmach, mediach społecznościowych — mówienie o homoseksualności jako zjawisku neutralnym lub pozytywnym. Konsekwencją ustawy stało się ogólne przyzwolenie na hejt i agresję wobec przedstawicieli społeczności LGBTQ+, co w niektórych regionach doprowadziło do prawdziwych tragedii, jak na przykład masowe prześladowania gejów w Czeczenii<sup>13</sup>.

Wydaje się, że w Rosji homofobia stanowi zatem nieodzowny element patriarchalnego schematu<sup>14</sup>. Zgodnie z teorią Eve Kosofsky Sedgwick, która wypracowała ją, przyjmując koncept „pożądania trójkątnego” Rene Girarda i „ryнку kobiet” Lucy Irigaray, mężczyźni od XIX wieku wchodzili ze sobą w rozmaite relacje, opierające się na promowaniu własnych interesów oraz handlu kobietami, tworząc tym samym homospołeczności<sup>15</sup>. Uwzględniając istotną różnicę pomiędzy „mężczyznami promującymi interesy mężczyzn” a „mężczyznami kochającymi mężczyzn” Kosofsky Sedgwick twierdzi, że nie wydaje się możliwe wyobrażenie sobie patriarchy, który nie byłby homofobiczny. Pisze o tym tak:

---

się publicznie petersburski deputowany Witalij Miłonow. Następnie poszczególne jednostki administracyjne Rosji zaczęły przegłosowywać uchwały zakazujące propagandy homoseksualizmu, doprowadzając do powstania rosyjskich odpowiedników „stref wolnych od ideologii LGBT”. Patrz: O. Babakova, *Aktywista LGBT z Rosji...* Patrz także: И. Соболева, Я. Бахметьев, «*Меня как будто вытолкали за ворота*»: реакция ЛГБТ на запрет «пропаганды гомосексуализма», „Журнал исследований социальной политики” 2014, t. 12, nr 2, s. 217–232.

<sup>13</sup> Patrz: tamże. Pisze o tym też m.in. Jelena Kostiučenko. Patrz: J. Kostiučenko, *Zabijecie go sami albo my to zrobimy. Decyzja należy do was*, w: Tejże, *Przyszło nam tu żyć. Reportaże z Rosji*, przeł. K. Kwiatkowska-Moskałewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, s. 13–18.

<sup>14</sup> Wpisuje się tym samym w zjawisko globalne. Michael Kimmel uznaje homofobię za ważną cechę męskości amerykańskiej. O homofobii w kontekście męskości i nacjonalizmu w Polsce piszą m.in. Dorota Majka-Rostek i Dezydery Barłowski. Patrz: M. S. Kimmel, *Masculinity as Homophobia: Fear, Shame, and Silence in the Construction of Gender Identity*, w: H. Brod, M. Kaufman (red.), *Theorizing Masculinities*, Sage Publication, Thousand Oaks 1994, s. 119–141; D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia oraz ich przedstawienia we współczesnym dyskursie nacjonalistycznym*, „tekst i dyskurs — text und diskurs” 2021, nr 15, s. 451–463; D. Barłowski, *Homoseksualność — homofobia — nacjonalizm — męskość. Teoretyczne relokacje*, „Wielogłos” 2018, nr 3 (37), s. 21–35.

<sup>15</sup> Patrz: E. Kosofsky Sedgwick, *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*, New York 1985, s. 1–5.

Nasze społeczeństwo nie mogłoby uwolnić się od homofobii i zachować przy tym swoich politycznych i gospodarczych struktur w niezmienionej postaci. [...] ponieważ większość społeczeństw patriarchalnych cechuje wbudowana w nie homofobia, to homofobia jest dla patriarchy strukturalnie niezbędna<sup>16</sup>.

Maria Domańska zauważa, że współczesnemu rosyjskiemu patriarchatowi towarzyszy paternalizm, przejawiający się w infantylizacji obywateli przez władzę. Od społeczeństwa oczekuje się „pokornego zawierzenia decyzjom i wizjom przywódcy oraz faktycznego zrzeczenia się praw i wolności”<sup>17</sup>. Nieodłącznym elementem „tradycyjnego” rosyjskiego systemu wartości, aktywnie promowanego przez aparat państwowy i Cerkiew prawosławną, jest przemoc, której fundament stanowi kult toksycznej męskości, „odwołujący się do takich zasad organizacji porządku społecznego jak hierarchia, kontrola i legitymizacja poprzez siłę”<sup>18</sup>. Te zasady są organicznie wpisane w logikę systemu autorytarnego, a ujawniają się na poziomie ustawodawczym, politycznym i ekonomicznym. Jak zauważa badaczka, „dowartościowuje on takie cechy jak władczość, agresywność, rywalizacja i dominacja w połączeniu z ksenofobią, szowinizmem, mizoginią i homofobią”<sup>19</sup>. Domańska przywołuje spostrzeżenie Oksany Timofiejewej, która zauważa, że w systemie tym najważniejsze jest odczuwanie przez naród nienawiści do wroga, nieważne, kto za takiego zostanie uznany: „[...] każdy coś dla siebie wybierze. Nie chcesz nienawidzić Ukraińców, możesz nienawidzić Azjatów albo gejów”<sup>20</sup>.

Kult toksycznej męskości utrwalany jest w Rosji od pokoleń w procesie socjalizacji jednostek<sup>21</sup> – w patriarchalnej rodzinie, szkole,

<sup>16</sup> E. K. Sedgwick, *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka homoseksualności*, przeł. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna” 2005, nr 9/10, s. 179.

<sup>17</sup> M. Domańska, *Młot Wagnera. Kult przemocy w Rosji*, „Nowa Europa Wschodnia”, 11.03.2023, [https://new.org.pl/2718,domanska\\_rosjanie\\_wojna\\_przemoc\\_spoleczenstwo.html](https://new.org.pl/2718,domanska_rosjanie_wojna_przemoc_spoleczenstwo.html) (21.07.2023).

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Cyt. za: tamże. Jak zauważają Irina Sobolewa i Jarosław Bachmetjew, powołując się na Igora Kona, który do tego wniosku doszedł już w 1997 roku, w Rosji homofobia (i homofilia) stały się fenomenami politycznymi. Przedstawiciele mniejszości LGBT+ idealnie nadają się na wroga publicznego, jako że posiadają „nienormalne”, „prozachodnie” i „agresywne” konotacje. Patrz: И. Соболева, Я. Бахметьев, «*Меня как будто вытолкали за ворота...*», s. 221–222.

<sup>21</sup> Raewyn Connell uważa, że lansowanie w Rosji silnej męskości opartej na współzawodnictwie wiąże się z utratą przez Rosję charakteru supermocarstwa i uznaje je za mechanizm przystosowawczy do nowego, wrogiego świata po rozpadzie ZSRR. Patrz: R. Connell, *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, przeł. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 49–55.

wojsku, podczas interakcji z opresyjnym państwem. Powstaje efekt domina opresji, czyli jej reprodukcja na kolejnych szczeblach organizacji społecznej. Socjalizacja chłopców i mężczyzn (zwłaszcza na prowincji) polega na afirmacji siły i agresji oraz zaszczepianiu lęku przed okazaniem słabości i poniżeniem. Stosunkowo niewiele uwagi poświęca się natomiast umiejętności krytycznego myślenia, refleksji, co prowadzi do emocjonalnej infantylizacji połączonej z fatalizmem. Jak konstatuje Domańska, społeczeństwo promuje szczególnego rodzaju darwinizm: „jeśli nie chcesz zostać zaatakowany, atakuj pierwszy; poniżaj innych, żeby nie poniżono ciebie”<sup>22</sup>.

Andriej Szental, podejmujący próbę przedstawienia nowej kartografii męskości rosyjskich, zwraca z kolei uwagę, że niezadowolenie z obniżenia poziomu życia i poczucie braku sprawczości obywateli zostało przekierowane w „гендерное беспокойство, гомосексуальную панику и попустительство насилия против ЛГБТИК”<sup>23</sup>. Męskość stała się według niego kluczowym, o ile nie centralnym komponentem nowej ideologii państwowej. Ważny wpływ na jej kształtowanie się miała także militaryzacja kraju, rozpoczęta w 2014 roku.

Szental konstatuje, że w retoryce współczesnej rosyjskiej elity politycznej mitologem epoki permisywności (określane przez Rosjan jako „лихие” lata 90.) jest ciągle przeciwstawiany epoce stabilności. Szczególną uwagę zwraca fakt, że ta dychotomia ideologiczna zyskała wyraźne konotacje genderowe i upodobniła się do polaryzacji „animus–anima”. Nieokiełznanemu charakterowi systemu gospodarczego i pasywności państwa jelicynowskiego, które kojarzą się ze zniechęcałością i/lub agenderowością, przeciwstawiane jest ojcowskie prawo, porządek, „silna ręka” fallicznego reżimu Putina<sup>24</sup>. Igor Kon zauważa:

Войны, политические кризисы и другие события, вызывающие подъем национальных чувств, увеличивают спрос на героев-воинов, повышая ценность традиционных маскулинных качеств. Национализм и религиозный фундаментализм — самые мощные противовесы цивилизационной ‘феминизации’ социокультурных ценностей в современном мире. Под видом защиты традиционных духовных ценностей они способствуют возрождению культа архаических форм гегемонной маскулинности. [...] Культ сильной власти, дисциплины, державности, вождя и нации практически сочетается

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> А. Шенталь, *Картография маскулинностей*, Syg.ma — a community-run multilingual media platform and translocal archive, 08/10/2022, <https://syg.ma/@shental/kartoghrafia-maskulinnostiei> (21.07.2023).

<sup>24</sup> Patrz: tamże.

с культом агрессивной маскулинности, направленной против ‘женственной’ и ‘слабой’ демократии<sup>25</sup>.

Dyskredytacja „kobiecego” Zachodu stanowi ważny element aktualnej ideologii Federacji Rosyjskiej. Przeciwstawia się mu zorganizowane na sposób „męski” społeczeństwo rosyjskie — surowe, karzące, zamknięte na zewnętrzne negocjacje i kompromisy, które konflikty rozwiązuje groźbą użycia siły i demonstracją potęgi wojskowej. W ten sposób binarność genderowa zyskuje geopolityczny rozmach<sup>26</sup>.

Toksyczna męskość, za jaką bez wątpienia uznać należy lansowany w Rosji model<sup>27</sup>, za jeden z kluczowych elementów przyjmuje heteroseksualność<sup>28</sup>, co kreuje jej powiązanie z homofobią<sup>29</sup>. Michael Kimmel zauważa, że męskość jest homospołeczną grą<sup>30</sup>. Mężczyzna potrzebuje aprobaty innych mężczyzn dla potwierdzenia swojej własnej męskości, dlatego nadrzędną emocją w odgrywaniu męskości jest lęk przed byciem uznanym za niemęskiego, co równa się lękowi przed byciem uznanym za geja. Homofobia jest zatem czymś więcej niż irracjonalnym lękiem przed gejami<sup>31</sup>, gdyż oznacza raczej lęk przed demaskacją i ujawnieniem deficytów własnej męskości przed innymi mężczyznami<sup>32</sup>. Męski lęk przed demaskacją to jednocześnie lęk

<sup>25</sup> И. Кон, *Мужчина в меняющемся мире...*, s. 116.

<sup>26</sup> Męskość zachodnia dyskredytuje się jako zbyt kobieca, dyplomatyczna i zorientowana na rozwiązywanie aktualnych, mało istotnych problemów, podczas gdy rosyjska, odwołując się do ogólnoludzkiego ideału męskości małowównej, jest kodowana jako naturalna i ponadhistoryczna. Dominującą „prawdziwą” męskość ucieleśnienia oczywiście prezydent Putin. Patrz: A. Шенталь, *Картография маскулинностей...*

<sup>27</sup> Tak określa ją np. Maria Domańska. Patrz: M. Domańska, *Młot Wagnera...*

<sup>28</sup> Natalie Fixmer-Oraiz i Julia Wood uznają heteroseksualność za jeden z głównych elementów męskości w ogóle. Piszą one o nakazie demonstrowania przez mężczyzn zainteresowania seksem z kobietami (komentowanie wyglądu kobiet, opowieści o podbojach seksualnych bądź przynajmniej o chęci ich dokonania itp.). Patrz: N. Fixmer-Oraiz, J. Wood, *Gendered Lives. Communication, Gender and Culture*, Cengage, Boston 2017, s. 145–146.

<sup>29</sup> Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 454.

<sup>30</sup> Patrz: M. Киммел, *Маскулинность как гомофобия: страх, стыд и молчание в конструировании гендерной идентичности*, przeł. И. Кривушин, „Гендерные исследования” 2006, nr 14, s. 38–39.

<sup>31</sup> Pierwotnie homofobia definiowana była właśnie jako lęk przed bliskimi kontaktami z osobami homoseksualnymi. Z czasem jej definicje zyskały szerszy zasięg, odnosząc się do różnych elementów negatywnych postaw oraz uprzedzeń wobec homoseksualności, oddalając się tym samym od psychologii. Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 454.

<sup>32</sup> Patrz: tamże.



przed utratą uprzywilejowanej pozycji. Narasta on w czasach, które Eric Anderson określa mianem panowania homohisterii<sup>33</sup>, którą, jak sądzę, można porównać do wspomianej przez Szentala paniki homoseksualnej, z jaką mamy do czynienia w Rosji. W takich momentach mężczyźni heteroseksualni, podobnie jak ukrywający swoją tożsamość geje, muszą stale podejmować próby udowodnienia własnej heteromęskości przez uległość względem ortodoksyjnych oczekiwań i zachowań kodowanych jako heteroseksualne. Chłopców i mężczyzn przymusza się wtedy do działań agresywnych, przyjmowania postaw homofobicznych oraz zachęca się ich społecznie do podnoszenia własnego kapitału męskości za pomocą sportu i budowania muskulatury<sup>34</sup>. Majka-Rostek podkreśla, że obecnie wielu autorów uważa homofobię za fundamentalny element współczesnej męskości<sup>35</sup>.

Federacja Rosyjska podjęła walkę nie tylko z „propagandą homoseksualną”, lecz także osobami transseksualnymi. W 2020 roku senatorka Jelena Mizulina zgłosiła projekt ustawy „umacniającej instytucję rodziny”, uniemożliwiający osobom transpłciowym formalne uzgodnienie płci i zakazujący zawierania związków małżeńskich osobom po korekcie płci. Po jego przegłosowaniu nie miałyby one również prawa do adopcji<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Patrz: E. Anderson, *Teoria męskości inkluzywnej*, przeł. P. Sobolczyk, „Teksty Drugie” 2015, nr 2, s. 434–435.

<sup>34</sup> Patrz: tamże, s. 435.

<sup>35</sup> Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 455. Michael Kimmel pisze: „[...] мы боимся других мужчин. Гомофобия является главным организующим принципом нашей культурной дефиниции мужественности”. Przedstawia on wprawdzie mężczyzn ze Stanów Zjednoczonych, można jednakże uznać, że podobnie rzecz ma się i w Europie. M. Киммел, *Маскулинность как гомофобия...* (zaznaczenie autora). Warto przywołać tu również Błażeja Warkockiego, który w swojej książce pokazuje, jak homofobia staje się podstawowym warunkiem męskości. Patrz: B. Warkocki, *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz – queer – Sedgwick*, IBL PAN, Warszawa 2018. Istotne wydaje się przywołanie w tym kontekście pojęcia *męskości inkluzywnej* Erica Andersona, który określa nim takie typy męskości, wobec których homofobia przestaje działać jako mechanizm dyscyplinujący i nakazujący nieustanne dowodzenie swojej męskości. Patrz: E. Anderson, *Teoria męskości inkluzywnej...*, s. 431–444. Zwraca na to uwagę także Wojciech Śmieja. Patrz: W. Śmieja, *Świat po męskości? Etapy żaloby i możliwe scenariusze*, „Pismo. Magazyn Opinii”, 31.01.2023, [https://magazynpismo.pl/kultura/esej-kultura/wojciech-smieja-swiat-po-meskosci-etapy-zaloby-i-mozliwe-scenariusze/\(27.07.2023\)](https://magazynpismo.pl/kultura/esej-kultura/wojciech-smieja-swiat-po-meskosci-etapy-zaloby-i-mozliwe-scenariusze/(27.07.2023)).

<sup>36</sup> Patrz: W. Bielaszyn, *LGBT w Rosji. Tu problemem są nawet tęcze lody*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1965142,1,lgbt-w-rosji-tu-problemem-sa-nawet-teczowe-lody.read> (9.08.2022). Dodać trzeba, że w trak-

W tym kontekście jako szczególnie istotna jawi się twórczość Mikity Franko – młodego pisarza, określającego siebie jako osobę niebinarną<sup>37</sup>. Dwudziestopięcioletni dziś Franko zadebiutował w roku 2020 autobiograficzną powieścią<sup>38</sup> *Dni naszej жизни* (*Дни нашей жизни*). Już w kolejnym roku w moskiewskim niezależnym wydawnictwie Popcorn Books ukazały się jego kolejne dwie powieści: *Zeszyt w kratkę* (*Тетрадь в клеточку*) i *(Dziewczyzna)° [(Девочка)°]*<sup>39</sup>. W tych utworach, zaliczonych przez krytykę zarówno do nurtu *queer-literatury*, jak i literatury dla młodych dorosłych (*young adult*)<sup>40</sup>, jako pierwszy w Rosji Franko pokazuje życie w rodzinie homoseksualnej, porusza problem transseksualności, a także niebinarności. Galina Józefowicz zauważa jednak, że tematyka LGBT w pierwszej książce Franko nie dominuje, a jedynie stanowi fragment barwnej mozaiki, za jaką można uznać ten utwór<sup>41</sup>.

Sam autor twierdził, że nie uważa się za „pisarza gejowskiego”, wyraził nawet przekonanie, że nie ma sensu wyodrębnianie utworów queer jako osobnej kategorii literackiej:

Мне не кажется верным относить книги, где есть ЛГБТ-тематика, к отдельному виду литературы. Внутренне я чувствую в этом что-то неправильное.

---

cie przygotowywania niniejszego artykułu do druku (w listopadzie 2022), Duma Rosyjska przyjęła ustawę zakazującą „propagowania LGBT, zmiany płci i pedofilii”. Od tej pory wzmianki na te tematy są całkowicie eliminowane z przestrzeni publicznej. Patrz np.: А. Голубева, Н. Зотова, *Госдума приняла закон о запрете „гей-пропаганды”*. *Чем он грозит и что запрещает?*, 23 ноября 2022, <https://www.bbc.com/russian/news-63714632> 924.07.2023).

<sup>37</sup> Mówiąc o sobie Mikita Franko używa jednak męskich zaimków.

<sup>38</sup> U podstaw książki legły jego wpisy o własnym życiu, które publikował w mediach społecznościowych.

<sup>39</sup> W 2022 roku ukazała się kontynuacja *Dni naszego życia* – *Okna na podwórze* (*Окна во двор*). Na sierpień 2023 zaplanowano premierę powieści *Niedługo koniec świata* (*Скоро конец света*), która może ukazać się oficjalnie, jako że nie porusza w sposób bezpośredni niedozwolonych treści. Traktuje bowiem o zakazie adopcji dzieci rosyjskich przez zagraniczne pary. Kolejne utwory queer nie mogą być już jednak publikowane, dlatego autor wraca do rosyjskiej tradycji samizdatu, przyjmując zamówienia np. na powieść *Lew* (*Лев*) bezpośrednio od swoich czytelników (w sieciach społecznościowych).

<sup>40</sup> Patrz: К. Кропоткин, *Клеточки „Тетради”: чему учит новый ЛГБТ-роман Микиты Франко. Об оптимистичном young adult от автора „Дней нашей жизни”*, <https://gorky.media/reviews/kletochki-tetradi-chemu-uchit-novyj-lgbt-roman-mikity-franko/> (9.08.2022).

<sup>41</sup> Patrz: Г. Юзефович, *„Дни нашей жизни” – роман Микиты Франко о подроске, воспитанном гей-парой в современной России*, <https://meduza.io/feature/2020/06/06/dni-nashey-zhizni-roman-mikity-franko-o-podrostke-vospitannom-gey-paroy-v-sovremennoy-rossii> (9.08.2022).

Если это книга о любви между двумя мужчинами, то это просто любовный роман. Если это книга о взрослении ЛГБТ-подростка, то это роман о взрослении — такой же, как и любой другой. Мы всегда говорим, что ЛГБТ-персоны такие же люди, как и все остальные, в нас нет ничего особенного, а тогда так ли нам нужна особенная полка в книжном?<sup>42</sup>.

Za wypowiedź tę przeprosił jednak dwa lata później na Instagramie, uznając ją za swój błąd<sup>43</sup>. Obecnie określa się jako „pisarz queer” i deklaruje twórczość w tym duchu „na przekór” polityce państwa<sup>44</sup>.

Utwory Franko stały się bardzo ważne przede wszystkim dla młodzieży nieheteronormatywnej, pozostawionej ze swoimi problemami niemal zupełnie samej<sup>45</sup>, a Józefowicz z całą pewnością ma rację, twierdząc, że debiutancka powieść pisarza to książka „обаятельная, живая, очень честная [...], помимо прочих достоинств делающая в высшей степени благое дело — нормализующая восприятие гомосексуальных семей в нашей стране”<sup>46</sup>.

W powieściach Mikity Franko uwagę zwraca dominacja postaci męskich, kobiety pojawiają się jedynie w rolach drugoplanowych. Interesujący wyjątek stanowi powieść (*Dziewczyzna*)<sup>o</sup>, gdzie główną bohaterką jest wprawdzie Wasylisa, która jednakże neguje swoją kobiecość, udaje chłopca i mówi o sobie w rodzaju męskim. W niniej-

<sup>42</sup> Р. Давлетгильдеев, „Книга о любви между двумя мужчинами — это просто любовный роман”. Писатель Микита Франко об ЛГБТ-литературе, <https://snob.ru/entry/198743/> (9.08.2022). Z poglądem tym nie zgadzają się np. Konstantin Kropotkin, Aleksandra Szadrina i Polina Ryzkova, którzy zdecydowanie uzasadniają celowość wyodrębniania literatury gejowskiej. Patrz: Е. Кудрявцева, *Отдельная полка: Почему ЛГБТ-литературе нужно особое место. И почему литература пока не универсальна*, <https://www.wonderzine.com/wonderzine/entertainment/books/244739-lgbt-books> (10.08.2022).

<sup>43</sup> Patrz: kanał Mikity Franko na Instagramie, 18.08.2022.

<sup>44</sup> W grudniu 2022 na swoim kanale na Instagramie pisał: „У меня это вызвало вдохновенную злость и бунтарский протест. Я решил, что раз они мне запрещают, то я буду в два раза больше рассказывать о жизни квир-людей. Мне такая реакция помогает чувствовать себя лучше. У меня сейчас хорошее настроение, и я верю, что это всё не навсегда. Молодежь будет жить дольше, чем придумавшие эти законы. В России сейчас предсмертная агония. Я грущу о России, чей потенциал власть уничтожила. Я приезжал в страну, где было много возможностей. Сейчас это будто бы другая страна”.

<sup>45</sup> Za ważny wyjątek należy uznać inicjatywę Jeleny Klimowej, która w 2013 roku stworzyła internetową grupę wsparcia dla młodzieży LGBT. Nazwa projektu *Dzieci* — 404 odwołuje się do komunikatu informującego o błędzie, kiedy poszukiwana w sieci strona nie może się wyświetlić.

<sup>46</sup> Г. Юзефович, „Дни нашей жизни”...

szym artykule pragnę przyjrzeć się bohaterom tego uniwersum oraz spróbować poddać ich analizie i interpretacji w oparciu o podstawowe formy męskości wyróżnione przez badaczy.

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań będzie klasyczna<sup>47</sup> i dziś mocno już krytykowana przez badaczy studiów nad męskosciami teoria Reawyn Connell. Wnioski krytyków Connell<sup>48</sup>, a szczególnie ich omówienia i uzupełnienia dokonane na gruncie rodzimym przez Wojciecha Śmieję<sup>49</sup>, Macieja Dudę<sup>50</sup> i Urszulę Kluczyńską<sup>51</sup>, otwierają pole do dalszych badań nad twórczością młodego pisarza rosyjskiego. Szczególnie obiecujące wydaje się podjęcie analizy sposobów konstruowania męskości przez głównych bohaterów powieści w relacji z innymi mężczyznami oraz kobietami. Pogłębionego namysłu wymaga również niejednoznaczność i zmienność wyodrębnionych w niniejszym tekście modeli męskości<sup>52</sup>. Niezbędne wydaje się też ich skonfrontowanie z teorią męsko-

<sup>47</sup> Jak zauważa Majka-Rostek, trudno jest dziś znaleźć jakąkolwiek pracę na temat męskości, w której brak byłoby odwołań do schematu kulturowego porządku płci jej autorstwa. Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 453.

<sup>48</sup> Np. Jamesa W. Messerschmidta, Jeffa Hearn'a, Kalle Berggrena i innych. Patrz: J. W. Messerschmidt, *Pomnażanie wiedzy uwiklanej w płęć: akademickie wykorzystanie koncepcji męskości hegemonicznej*, przeł. W. Śmieja, w: A. Dziadek (red.), *Formy męskości 3*, IBL PAN, Warszawa 2018, s. 183–210; J. Hearn, *Od męskości hegemonicznej do hegemonii mężczyzn*, przeł. F. Mazurkiewicz, w: A. Dziadek (red.), *Formy męskości 3...*, s. 236–265; K. Berggren, *Lepka męskość: postsrukturalizm, fenomenologia i podmiotowość w krytycznych studiach nad męskością*, przeł. W. Śmieja, w: A. Dziadek (red.), *Formy męskości 3...*, s. 74–101.

<sup>49</sup> Patrz: W. Śmieja, *Krytyczne studia nad męskosciami i mężczyznami – przebudowa paradygmatów*, w: Tegoż, *Nie/podległości i transformacje. Szkice o stuleciu męskiego niepokoju 1918–2018*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2023, s. 17–59.

<sup>50</sup> Patrz: M. Duda, *Badania nad mężczyznami w Polsce, czyli o hegemonii struktury*, w: B. Zwolińska, K.M. Tomala (red.), *(Nie)męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 11–21; M. Duda, *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017, s. 391–392.

<sup>51</sup> Patrz: U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe, czyli wilk w owczej skórze. Definiowanie konceptu*, „Przegląd Krytyczny” 2021, t. 3, nr 2, s. 35–50.

<sup>52</sup> Connell podkreśla, że terminy takie jak *męskość hegemoniczna* i *zmarginalizowane męskości* nie oznaczają stałego typu postaci, ale są konfiguracjami praktyk, generowanymi w konkretnych sytuacjach w zmieniającej się strukturze relacji. *Męskość hegemoniczna*, podobnie jak każda tożsamość genderowa, jest w sumie niestabilna i performatywna. Podlega więc reinterpretacji przez czynniki zewnętrzne i jest zależna od środowiska, które ją otacza. Patrz: A. Hobbs, *Studia*

ści inkluzywnej<sup>53</sup> oraz hybrydowej<sup>54</sup>. W niniejszym tekście ograniczę się jednak tylko do zarysowania punktu wyjścia do dalszych badań, umiejscawiając męskie postaci z utworów Mikity Franko w perspektywie pierwotnych ustaleń Connell. Ta być może nieco powierzchowna prezentacja strukturalistycznie uwarunkowanych męskości bohaterów, pozwoli na ukazanie w kolejnym artykule zasadności Krytycznych Studiów nad Męskosciami i Mężczyznami (KSMM) w ich odniesieniu. Takie rozplanowanie zamierzonych działań wydaje się zasadne zwłaszcza wobec faktu, że jak dotąd nie pojawiły się żadne badania twórczości Franko w perspektywie *masculinity studies* i potrzebne wydaje się wprowadzenie w tym kontekście klasycznych pojęć z ich zakresu.

Najważniejszą cechą myślenia Reawyn Connell, której koncepcja wywarła ogromny wpływ na późniejsze analizy naukowe w obrębie subdyscypliny, wydaje się relacyjność pojęcia płci<sup>55</sup>. Podejmuje ona analizę praktyk i relacji, konstruujących główne wzorce męskości w zachodnim porządku genderowym, wyodrębniając cztery ich typy: *hegemonię*, *podporządkowanie*, *wspóludział* i *marginalizację*. Pojęcie *hegemonii* zapożycza z analizy stosunków klasowych Antonio Gramsciego dla określenia kulturowej dominacji w danym czasie jednej formy męskości. *Męskość hegemoniczną* (*hegemonic masculinity*) definiuje więc jako zbiór praktyk, które ucieleśniają akceptowaną aktualnie odpowiedź na problem legitymizacji patriarchatu, gwarantującą (lub mającą gwarantować) dominującą pozycję mężczyzn i podporządkowanie kobiet<sup>56</sup>.

Connell zaznacza, że choć niewielu mężczyzn spełnia faktycznie standardy hegemonicznego wzorca<sup>57</sup>, to jednak większość z nich czerpie z niego korzyści, ze względu na przewagę, jaką daje im podporządkowanie kobiet. Męskości realizujące patriarchalną dywidendę

---

*nad męskością, a literatura*, przeł. A. Dziadek, w: A. Dziadek (red.), *Formy męskości 3...*, s. 164.

<sup>53</sup> Patrz: E. Anderson, *Teoria męskości inkluzywnej...*

<sup>54</sup> Patrz: U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe...*

<sup>55</sup> Patrz: J. W. Messerschmidt, *Pomnażanie wiedzy...*, s. 186.

<sup>56</sup> Patrz: R. Connell, *Masculinities*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles 2005 s. 77. Pierwsze wydanie tej pracy ukazało się w roku 1995.

<sup>57</sup> W zachodnich społeczeństwach cechują go zwykle autorytet, fizyczna tężyzna i siła, przemoc, heteroseksualność i płatna praca. Connell zwraca uwagę, że, aby jakaś szczególna forma męskości mogła zostać uznana za hegemoniczną, musi być „wyniesiona kulturowo”, czyli dany wzorzec męskości musi mieć modele, które „są czczone jak bohaterowie”. Cyt. za: A. Hobbs, *Studia nad męskością...*, s. 164.

bez napięć i ryzyka „bycia żołnierzami patriarchy na pierwszej linii frontu”<sup>58</sup> określa jako *współdziałające/współuczestniczące (complicit masculinities)*. Podkreśla też, że:

W pojęciu męskości hegemonicznej ‘hegemonia’ oznacza [...] społeczną przewagę osiągniętą w grze społecznych sił, która wykracza poza przejawy brutalnej władzy i obejmuje organizację życia prywatnego i procesy kulturowe. Przewaga jednej grupy mężczyzn nad inną osiągnięta przy użyciu broni czy pod groźbą bezrobocia nie jest hegemonią. Przewaga osadzona w doktrynie i praktyce religijnej, w treści przekazywanej przez mass media, w strukturach płac, w projektowaniu budowlanym, dobrobycie, polityce podatkowej itd., jest już hegemonią<sup>59</sup>.

Męskość hegemoniczna daje określonej grupie mężczyzn przewagę nie tylko nad kobietami, ale także nad innymi mężczyznami (np. homoseksualiści, przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych, słabo zarabiający). Konstrukcja ta zależy więc od istnienia „słabszego” odpowiednika, który go uprawomocnia<sup>60</sup>.

Wedle Connell można mówić o różnych relacjach dominacji i podporządkowania między grupami mężczyzn. Za najważniejszy przykład we współczesnym społeczeństwie amerykańskim i europejskim uznaje ona dominację mężczyzn heteroseksualnych i podporządkowanie homoseksualnych. Jej zdaniem oznaczają one znacznie więcej niż kulturowa stygmatyzacja homoseksualizmu lub tożsamości gejowskiej, jako że homoseksualiści<sup>61</sup> są podporządkowani heteroseksualnym mężczyznom przez wiele dość materialnych praktyk. Obejmują one wykluczenie polityczne i kulturowe, nadużycia (homoseksualiści jako symboliczny cel prawicy religijnej), przemoc prawną (np. więzienie na mocy ustaw o sodomii), przemoc uliczną (od zastraszania

<sup>58</sup> Tamże, s. 79.

<sup>59</sup> R. Connell, *Gender and Power*, Polity Press, Cambridge 1987, s. 184. Cyt. za: A. Hobbs, *Studia nad męskością...*, s. 164.

<sup>60</sup> Patrz: A. Hobbs, *Studia nad męskością...*, s. 164. Dorota Maja-Rostek stwierdza też, że mężczyźni zawsze pozycjonują się w odniesieniu do tego wzorca. Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 453.

<sup>61</sup> Kluczyńska pisze, że pewne męskości „zalicza się do podporządkowanych nie dlatego, że brakuje im jakiejś jakości lub że są w jakiś sposób naturalny podporządkowane. Są one podporządkowane, ponieważ konfiguracja praktyk, które reprezentują, których są ucieleśnieniem, są sprzeczne z aktualnie akceptowaną strategią podporządkowania kobiet”. Jako przykład podaje za Demetrakisem Demetriou gejów, wskazując, że są oni podporządkowani, gdyż obiekt ich seksualnego pożądania podkopuje instytucję heteroseksualności, która ma kluczowe znaczenie dla reprodukcji patriarchy. U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe...*, s. 37.

po morderstwa), dyskryminację ekonomiczną i osobiste bojkoty. Męskość gejowska jest najbardziej widoczna w tej relacji władzy, ale nie jest jedyną *męskością podporządkowaną* (*subordinate masculinity*), a z kręgu legitymizacji wykluczani są także niektórzy mężczyźni i chłopcy heteroseksualni<sup>62</sup>. Wiąże się to nie tyle z brakiem jakiejś cechy, ile z ukazywaniem przeciwieństwa cechy istotnej dla męskości hegemonicznej. Jest to zatem przede wszystkim prezentacja cech i zachowań określanych mianem „kobiecych”, czyli na przykład emocjonalność lub słabość fizyczna<sup>63</sup>.

Na przecięciu wzajemnego oddziaływania płci z innymi strukturami, jak np. rasa, może dojść do wykształcenia się relacji *marginalizacji* (*marginalization*)<sup>64</sup>. *Męskości zmarginalizowane* (*marginalized masculinities*) są trywializowane lub dyskryminowane ze względu na relacje inne niż genderowe, czyli na przykład wiek, przynależność etniczną bądź klasę. Charakteryzuje je brak pewnej jakości męskości hegemonicznej, na przykład siły fizycznej (za przykład mogą posłużyć mężczyźni z niepełnosprawnościami)<sup>65</sup>.

Jako konstrukty kulturowe modele męskości są niestabilne i zmienne, różnią się w zależności od kontekstu historycznego, geograficznego, kulturowego czy społecznego<sup>66</sup>.

Za realizację modelu *męskości hegemonicznej* w powieściach Franko uznać należy „wschodniosłowiańskiego macho”, którego jako obowiązujący model męskości w Rosji wskazuje Misza Czerniak. Ten typ bohatera pojawia się w każdym z utworów pisarza.

W *Dniach naszego życia* wcielenie męskości hegemonicznej stanowią Ilja — kolega szkolny głównego bohatera, i jego ojciec. W *Zeszytach w kratkę* będzie to Danił, a w *(Dziewczyni)*<sup>o</sup> w pewnym stopniu ojciec głównej bohaterki oraz koledy jej brata — Żora, Maks i Artiom.

Zaznaczyć trzeba, że wszystkie te postaci mają charakter druoplanowy, a przede wszystkim — ponoszą jakiegoś rodzaju klę-

<sup>62</sup> Patrz : R. Connell, *Masculinities...*, s. 79.

<sup>63</sup> Patrz: U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe...*, s. 44–45.

<sup>64</sup> Patrz: R. Connell, *Masculinities...*, s. 80–81.

<sup>65</sup> Patrz: U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe...*, s. 44–45.

<sup>66</sup> Connell pisze: „Niektóre kultury czynią bohaterami żołnierzy i uważają przemoc za ostateczny test męskości; inne patrzą na żołnierzy z pogardą i uznają przemoc za podłość. Niektóre kultury uznają homoseksualny seks za niezgodny z prawdziwą męskością, w innych uznaje się, że nie może być prawdziwym mężczyzną ktoś, kto nie miał relacji homoseksualnych”. Cyt. za: A. Hobbs, *Studia nad męskością...*, s. 165. Patrz także np.: K. Wojnicka, E. Ciaputa, *Wprowadzenie...*, s. 12.

kę<sup>67</sup>. Ilja i jego tata w pełni wpisują się w Modelową Męską Tożsamość<sup>68</sup>, na którą, wedle Debory S. David i Roberta Brannona składają się cztery zasady: „nie bądź babą”, „bądź zwycięzcą” (nastawienie na sukces i osiągnięcie wysokiej pozycji), „bądź twardy jak stal” (wytrzymałość, pewność siebie i samodzielność) oraz „zgotuj im piekło” (przyzwolenie na gwałtowność, agresję i brawurę)<sup>69</sup>.

Miki — główny bohater i narrator powieści *Dni naszego życia* określa ojca Ilji jako „groźną figurę”<sup>70</sup> i opisuje jego zachwyty nad nierozsądnymi zachowaniami kolegi:

Илюшу на детскую площадку приводил отец, целью жизни которого было стремление уничтожить у сына инстинкт самосохранения. Он всегда очень радовался „успехам” сына. Когда Илюша подошел к нему с разбитой от калечей переносицей, отец одобрительно похлопал его по плечу и сказал: — У-у-у-у, мужи-ы-ы-ык!<sup>71</sup>.

Ojciec Ilji prowadzi go na lekcje boks, a brawura i niebezpieczne zachowania syna postrzega jako dowód jego męskości. Ilja „zna życie” — wie np. skąd się biorą dzieci, jest wytrzymały na ból i agresywny. Ostrożnego Mikię uważa za tchórza, a w szkole staje się prowodyrem podczas znęcania się nad osobami z różnych względów odbiegającymi od normy. Jednocześnie jego rozwój umysłowy pozostawia nieco do życzenia, na przykład jako jeden z trójki dzieci w pierwszej klasie — nie umie czytać.

Warto podkreślić, że w słowniku Ilji jednymi z najczęstszych obelg są „cioty” i „pedały”<sup>72</sup>, a klasowym kozłem ofiarnym staje się Anton,

<sup>67</sup> Koresponduje to wyraźnie ze spostrzeżeniem Alex Hobbs, że nawet mężczyźni, „przyuczni do reprezentowania patriarchalnej twierdzy” mogą przez ów porządek cierpieć. Przywołuje ona słowa Victora Jeleniewskiego Seidlera, mówiącego o mogącym się pojawić u mężczyzny poczuciu zdrady wewnętrznej wiedzy o sobie samych, po to, aby udowodnić, że już jako młodzi chłopcy byli wystarczająco męscy. Patrz: A. Hobbs, *Studia nad męskością...*, s. 160–161.

<sup>68</sup> Patrz: K. Dzwonkowska-Godula, *Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie w Polsce*, w: K. Wojnicka, E. Ciaputa (red.), *Karuzela z mężczyznami...*, s. 114.

<sup>69</sup> W oryginale: „no sissy staff, be a big wheel, be a sturdy oak, give'em hell”. Patrz: U. Kluczyńska, *Socjologiczne studia nad mężczyznami i męskociami w Polsce. Obszary, perspektywy, teorie*, „Wielogłos” 2018, nr 3 (37), s. 2. Patrz też: K. Dzwonkowska-Godula, *Publiczny dyskurs...*, s. 114. Kwestię męskiej tożsamości zgłębia w swojej książce Franco La Cecla, przywołać można tu także klasyczną pozycję Elisabeth Badinter. Patrz: F. La Cecla, *Szorstkim być. Antropologia mężczyzny*, przeł. H. Serkowska, Sic!, Warszawa 2014; E. Badinter, *XY. Tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Przewłocki, Wstęp: M. Janion, W.A.B., Warszawa 1993.

<sup>70</sup> Patrz: M. Франко, *Дни нашей жизни*, Porcorn Books, Москва 2020, s. 23.

<sup>71</sup> M. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 21.

<sup>72</sup> Patrz: tamże, s. 76.



m.in. za to, że nosi rajstopy („Так гомики делают”<sup>73</sup>), co potwierdza spostrzeżenie Doroty Majki-Rostek, że homofobia ma szeroki zakres znaczeń, z których część nie nosi wcale charakteru seksualnego. Przywołuje ona badania Davida Plummera, konstatującego, że chłopcy posługują się pojęciami homofobicznymi już we wczesnym dzieciństwie, przed czasem kreowania dorosłej tożsamości seksualnej, zanim jeszcze rozumieją w ogóle specyfikę homoseksualności. Homofobia stygmatyzuje wiele zachowań nieseksualnych, takich jak „kobięcy kolor” w ubiorze, publiczny płacz, brak sukcesów w sportach zespołowych czy okazywanie wrażliwości bądź czułości w relacjach z kolegami. Chłopiec, który jest nieśmiały, łatwo się wzrusza czy nie gra w piłkę nożną może otrzymać etykietę „cioty” bądź „pedała”, co ma miejsce w przypadku bohaterów Franko. Homofobiczne traktowanie może więc dotknąć każdego chłopca, który jakkolwiek odstaje od grupy — jest niższy, inteligentniejszy, lepiej radzi sobie z nauką. Homofobia funkcjonuje zatem jako silna stygmatyzacja, nieustannie definiująca to, co wykracza poza granice męskości. Badaczka zaznacza, że chociaż na wczesnym etapie dorastania homofobiczne epitety nie są ukierunkowane seksualnie, to bardzo precyzyjnie wymierza się je w każdą inność, postrzeganą jako niedostosowanie do standardów „hegemonicznego chłopięctwa”<sup>74</sup>.

Według narratora Ilja bardzo chce podobać się dziewczynkom, a ponieważ nie umie z nimi rozmawiać, mści się na wszystkich, którzy traktują je jak „normalnych ludzi”. W hegemoniczny model męskości jak najbardziej wpisuje się także wymyślanie miłosnych historii, „в которых все случилось”<sup>75</sup>.

Danił z powieści *Zeszyt w kratkę* niezwykle przypomina Ilję. Również jest klasowym zabijaką, który chodzi z najładniejszą dziewczyną i znęca się nad tymi, którzy jakkolwiek wykraczają poza obowiązujący schemat normalności, jak Bibi — imigrantka z Tadżykistanu („вонючка”<sup>76</sup>) czy delikatny chłopiec — Artiom — z całą pewnością nieprzypominający wschodniosłowiańskiego macho („педик”<sup>77</sup>).

Obaj oni jednak pod koniec utworów okazują się nieszczęśliwymi dziećmi, które tak naprawdę zasługują na współczucie. Ilja ma pro-

<sup>73</sup> Tamże, s. 77.

<sup>74</sup> Patrz: D. Majka-Rostek, *Męskość i homofobia...*, s. 455–456.

<sup>75</sup> Tamże, s. 60. Patrz także: N. Fixmer-Oraiz, J. Wood, *Gendered Lives...*, s. 145–146.

<sup>76</sup> M. Франко, *Тетрадь в клеточку*, Porcown Books, Москва 2021, s. 55.

<sup>77</sup> Tamże, s. 55.

blemy z ojcem, który nie może znieść swojej rodziny, a Daniła wychowuje bardzo specyficzna matka, którą za Anną Giżą-Poleszczuk uznać należy za typ matki psychologizującej<sup>78</sup>, ale też męczennicy. Tata Mikięgo mówi o ojcu Pji: „Думаешь, легко с таким придурком жить? Мы с тобой пять минут еле выдержали, а Илье это каждый день терпеть. Теперь он тебе, наверное, не кажется такой сволочью?”<sup>79</sup> i syn się z nim zgadza. Matkę Daniły główny bohater powieści określa bardzo trafnie w sposób następujący:

Она только делает вид, что дает Данилу право выбора, обсуждая с ним разные вещи. На самом деле нет никакого выбора. [...] Она обсуждает проблемы так, что провоцирует чувство стыда и в конце концов делает выбор, который нужен ей, а не Данилу”. I przenikliwie dodaje: „Наверное, из-за постоянного вранья он так агрессивен и водится с непонятными людьми”<sup>80</sup>.

Prowadzi to do wniosku, że chłopcy odgrywają rolę macho być może nieco na siłę, za wszelką cenę starając się zyskać społeczną akceptację i podnieść poczucie własnej wartości. Ich agresja ma zapewnić przetrwanie w środowisku rówieśniczym, może stanowić też efekt domina opresji, o którym pisze Domańska. Wydaje się również, że w ich zachowaniu dostrzec można także wspomniany przez nią szczególnego rodzaju darwinizm<sup>81</sup>.

Żora, Maks i Artiom z powieści (*Dziewczyzna*)<sup>o</sup> również starają się konstruować swoją męskość w zgodzie z modelem hegemonicznym, utożsamianym przez autora wyraźnie z prymitywizmem. Główna bohaterka opisuje ich następująco:

Все парни в команде были парнями в десятой степени, плевались, матерились, сидели, широко раскинув ноги, а напоминающий беспризорника Жора вообще вонял. Даже в чате все изъяснялись на странном пацанском языке...<sup>82</sup>.

Ponadto wszyscy oni zachowują się wyzywająco, a kobiety traktują pogardliwie i brutalnie.

<sup>78</sup> Patrż: J. Kubisa, *Feministyczne macierzyństwo: АКЦА!*, w: R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 290–291.

<sup>79</sup> М. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 218.

<sup>80</sup> М. Франко, *Тетрадь...*, s. 203.

<sup>81</sup> Patrż: M. Domańska, *Młot Wagnera...*

<sup>82</sup> М. Франко, (*Девочка*)<sup>o</sup>, Porcorn Books, Москва 2021, s. 67.

Nieco inaczej przedstawiony został ojciec Wasylisy, będący prawosławnym kapłanem. Uosabia on nie tylko prawdziwego mężczyznę, lecz także ideologię patriarchalną, której szkodliwość demonstruje utwór. Mąż i ojciec rodziny, autorytet moralny ukazany jest jako człowiek zakłamanym i miałki. Jego męskość nie budzi wątpliwości, ponieważ utrzymuje rodzinę, nie zniża się do prac domowych i podejmuje decyzje dotyczące żony i dzieci<sup>83</sup>. Mama bohaterki, „żona przy mężu”, prowadzi gospodarstwo domowe, całkowicie poświęcając się rodzinie i jej „obsłudze”. Jako kobieta, odpowiada wyłącznie za wychowanie córki, w sprawach syna nie ma nic do powiedzenia. Ojciec jest autorytarny, zamknięty na potrzeby najbliższych, nie cofa się przed rękoczynami. Tragedia, do której doprowadza, ukazuje bezsens tradycyjnego modelu rodziny i paradoksalnie wyzwala wszystkich jej członków, także jego samego.

Degradacja modelu męskości hegemonicznej w omawianych powieściach nie budzi zatem najmniejszych wątpliwości.

Kolejnym, wyróżnionym przez Connell rodzajem męskości jest *męskość współuczestnicząca*, charakterystyczna dla osób, które nie są w stanie zinternalizować wszystkich atrybutów związanych z męskością hegemoniczną przy jednoczesnej ich akceptacji. Ta forma męskości

„korzysta” z przywilejów i profitów jakie wiążą się z funkcjonowaniem modelu hegemonicznego, ale relacje z innymi rodzajami męskości i kobiecości są tu stale negocjowane i niejednoznaczne, co stanowi o kolejnej różnicy odnośnie [do] konstruktowi dominującego<sup>84</sup>.

W powieściach Franko za przedstawicieli tego modelu uznać można, jak sądzę, głównych bohaterów — Mikię (*Dni naszego życia*) i Ilję (*Zeszyt w kratkę*), oraz Gordieja — brata Wasylisy (*(Dziewczyna)*<sup>o</sup>), a także Romę — ich przyjaciela.

Najwyrazistszym przykładem będzie tutaj Miki, ale Ilja przypomina go w wielu aspektach, można zatem również jego postrzegać jako alter ego autora. Obaj chłopcy są outsiderami, z całą pewnością odstającymi od modelu męskości hegemonicznej. Wrażliwi, delikatni, odrzucający przez klasowych macho, muszą wypracować sobie sposób funkcjonowania w niezbyt przyjaznym środowisku. Zarówno Miki, jak i Ilja

<sup>83</sup> Patriarchalną męskość i ojcostwo opisuje m.in. Krystyna Dzwonkowska-Godula w: K. Dzwonkowska-Godula, *Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie...*, s. 114.

<sup>84</sup> K. Wojnicka, E. Ciaputa, *Wprowadzenie...*, s. 12–13.

są neurotyczni i mierzą się z problemami *queer* — Miki wychowuje się w rodzinie jednopłciowej, a matka Ilji popełniła samobójstwo, nie mogąc dokonać tranżycji i żyć pełnią życia jako mężczyzna. Bohaterowie muszą zatem dojść do ładu z tymi kwestiami i wypracować własne podejście do zagadnień tożsamościowych i płciowych. W związku ze swoimi doświadczeniami są nad wiek dojrzały, ale odstają od rówieśników pod względem znajomości kodów kulturowych i zasad obowiązujących w grupie. Miki nie zna na przykład takich świąt jak Dzień Obrońcy Ojczyzny<sup>85</sup>, który inne dzieci obchodziły już w przedszkolu, a Walentynek i Dnia kobiet nigdy szczególnie nie świętował<sup>86</sup>. Jak sam mówi o rzeczywistości, w którą wkracza wraz z rozpoczęciem edukacji, „фразой ‘я не понимаю, что происходит’ можно емко описать весь мой первый год в школе”<sup>87</sup>. Ilja nie wie kim jest znany raper Face i daje sobie wmówić, że to poseł do Dumy Państwowej<sup>88</sup>, obaj chłopcy nie znają też wielu słów, używanych przez kolegów z klasy: „— Что значит ‘гомик’? — поинтересовался я. — Это значит ‘пидор’, — ответила Лена. Легче не стало. — А что это значит?”<sup>89</sup>.

Miki nie złości się, kiedy Ilja z kumplami przezywają jego i Lenę „narzeczony i narzeczona”, jako że to przecież „обычные слова, а не оскорбления”<sup>90</sup>. Nie rozumie też, dlaczego obraźliwe miałyby być nazwanie go przez Ilję dziewczyną, co wydaje się w kontekście rozważań o płci niezwykle znaczące. Warto przytoczyć rozmowę bohatera z Leną:

— Тебе все равно, что они называют тебя девчонкой? — Да, пускай. — Обидно же... — Это же не обзывательство. — Обзывательство! — Ну ты же девчонка. Разве тебе обидно? — Я-то настоящая! А ты — нет, тебе должно быть обидно.

Miki nie przyjmuje jednak tej argumentacji:

Но, как бы то ни было, мне не было обидно, что я — настоящая девчонка<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> Obchodzone 23 lutego święto, kiedy życzenia składa się wszystkim mężczyznom, jako potencjalnym obrońcom ojczyzny.

<sup>86</sup> Świąta te, obchodzone przez dzieci od przedszkola, można postrzegać jako skuteczne narzędzia propagowania męskości hegemonicznej. Miki nie był tym zabiegom poddany, stąd m.in. bierze się jego niezajomość panujących w grupie rówieśniczej zasad.

<sup>87</sup> М. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 86.

<sup>88</sup> Patrz: М. Франко, *Тетрадь...*, s. 46.

<sup>89</sup> М. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 76.

<sup>90</sup> Tamże, s. 57.

<sup>91</sup> Tamże, s. 58.

Problemy z określeniem tożsamości szczególnie dręczą bohatera powieści *Dni naszego życia*<sup>92</sup>, na nim też skoncentruję się w niniejszych rozważaniach. Miki, inaczej niż Ilja, który nie przejmuje się zbytnio przezwiskami w stylu „pedał”, poszukuje swojej orientacji i bardzo mocno przeżywa sytuację rodzinną. Zmuszony do życia w kłamstwie i ukrywania prawdy o swoich bliskich, reaguje agresją. Zaznaczyć należy, że nie tylko wobec Ilji, obrażającego homoseksualistów, ale także swoich ojców, Leny, gdy ta wyznaje mu prawdę o sobie, oraz Jarika i Gleba. Bohater z jednej strony wie, że homoseksualizm nie jest niczym złym, a geje w ogóle nie przypominają figur, za jakie mają ich jego koledzy. Kocha swoich rodziców oraz docenia dom, jaki mu stworzyli. Z drugiej jednak strony — zdaje się nienawidzić homoseksualizmu, postrzegając siebie jako ofiarę życiowych wyborów swoich najbliższych. Ta ambiwalencja staje się najbardziej wyraźna w relacji z Glebem, który fascynuje Mikiego i budzi jego pożądanie, ale również wstręt i nienawiść. Chociaż bohater odrzucił Lenę, kiedy ta wyznała mu, że brzydziła się sobą i starała siebie zmienić, powieła jej zachowanie. Od momentu znajomości z Glebem prowadzi nieustanną walkę z samym sobą:

[...] я на себя злился. Сто раз этого парня в коридорах видел, ни разу желанья таскаться за ним не возникало, а как узнал, что он подписан на ЛГБТ-группу, так крышу сдвинуло. Что изменилось-то от того, что я узнал, что он гей, или би, или еще там кто? [...] Я сам не замечал, как думаю о Глебе в контексте романтических глаголов, ‘любить’, ‘признаться’, ‘отшить’. А замечая, тут же одергивал себя: куда и зачем я лезу? Я же не такой. Это все не для меня. Если бы меня парни хоть сколько-нибудь волновали, я бы это давно заметил, и вообще мне Лена нравилась [...] Вот, я смотрю на него, и ничего не чувствую. Совсем. Нисколько он меня не волнует, даже если разденется. Просто случилось что-то неправильное, какой-то баг, сбой в программе, а так парни — вообще не мое<sup>93</sup>.

Bohater dokonuje zdecydowanego podziału pomiędzy sobą, a własnym ciałem, które nie podporządkowuje się jego woli:

Поцелуи — это ужасно. [...] Наверное, потому, что я целовался с парнем, а я же не гей, чтобы мне это нравилось, и вообще... [...] В этих беспомощных оправданиях я был готов дойти до слез. Потому, что моему телу поцелуй понравился. Осознавать такое было ужасно, и мой мозг искреннее повторял: ‘Какая гадость... Какая гадость...’ [...] Думая об этом, я снова чув-

<sup>92</sup> Głównym problemem utworu *Zeszyt w kratkę* jest kwestia tolerancji.

<sup>93</sup> М. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 340, 344, 349.

ствовал приятное напряжение в теле и неприятную тошноту в горле и отчаянно сжимал зубы<sup>94</sup>.

Chłopiec akceptując gejów, zdecydowanie nie akceptuje możliwości, że jest jednym z nich. Wyraża się o sobie w tym kontekście wyłącznie negatywnie: „[...] я был сам себе ненавистен”<sup>95</sup>. Z całą pewnością doświadcza homofobii zinternalizowanej, o której pisze Dezydery Barłowski. „Przypadłość” ta występuje u osoby homoseksualnej, która nie może się pogodzić z własną orientacją. Zachodzi tu szczególnego rodzaju „konflikt wewnętrzny” między tym, kim osoba chciałaby być, a tym, w jaki sposób doświadcza własnej seksualności<sup>96</sup>. Badacz konstatuje, że:

Homofobia zinternalizowana rozwija się w umyśle osoby homoseksualnej od najmłodszych lat – w domu rodzinnym, w środowisku szkolnym, w otoczeniu mocno nacechowanym heteronormą. Podczas procesu wychowania człowiek może nabyć tak mocne uprzedzenie do własnej orientacji, że do końca życia będzie ukrywać swoją homoseksualność i otwarcie potępiać zachowania oraz osoby homoseksualne<sup>97</sup>.

Skutkuje to kierowaniem przez osobę z homofobią zinternalizowaną zachowań obronnych zarówno we własną stronę, czyli intrapunitywnie, jak i w stronę innych osób mających cechy homoseksualne, czyli ekstrapunitywnie (za takie działanie należy uznać agresję Mikięgo wobec Leny, Jarika i Gleba). Charakter tej „przypadłości” jest zatem niezwykle destrukcyjny dla psychiki cierpiącej na nią osoby<sup>98</sup>.

Wydaje się, że Mikię najbardziej boi się społecznych konsekwencji bycia homoseksualistą; tego, że zdecydowanie odchodząc od modelu męskości hegemonicznej, sprawi zawód swoim rodzicom:

Родители тоже узнают. [...] Наверное, мне вообще не стоит возвращаться домой, потому что я их подвел. Геи, воспитанный геями, ходячий стереотип, радость православных борцунов и разочарование ЛГБТ-сообщества – вот кто я<sup>99</sup>.

Obawa ta wydaje się niezrozumiała, zważywszy na fakt całkowitej akceptacji bohatera przez jego ojców. Można zatem przypuszczać, że

<sup>94</sup> Tamże, s. 348–349. Zaznaczenie moje – U. T.

<sup>95</sup> Tamże, s. 349.

<sup>96</sup> Patrz: D. Barłowski, *Homoseksualność...*, s. 24.

<sup>97</sup> Tamże, s. 25.

<sup>98</sup> Patrz: tamże.

<sup>99</sup> M. Франко, *Дни нашей жизни.....*, s. 351.

wynika ona wyłącznie z uwarunkowań społecznych. Miki mówi na przykład:

Время от времени мне было стыдно перед ними за себя — будто я неудавшийся эксперимент. Словно весь ученый свет мира взял нашу семью на контроль и сказал: 'Вот, сейчас на ваших глазах два гея вырастят достойного гетеросексуала', а в итоге вырос я — мало того что гей, так еще и недостойный, обжимающийся в грязных туалетных кабинках, без чувств, без любви, без хоть чего-нибудь светлого<sup>100</sup>.

Я их подставил. Вырос таким же, опозорил. Теперь им лучше до конца жизни избегать вопроса о сексуальной ориентации сына, чтобы не выслушивать обвинения в пропаганде и соращении [...] <sup>101</sup>.

Jego przypadek idealnie ilustruje zjawisko, o którym opowiada Misza Czerniak<sup>102</sup>. Bohater żyje w ciągłym napięciu i jest wyczerpany psychicznie. Wyraźnie widać też, że relacje Mikiego z innymi rodzajami męskości (a także kobiecości) są niejednoznaczne i podlegają ciągłym negocjacjom. Bohater mówi zresztą wprost o swoich kłopotach z ich ułożeniem:

Мне все казалось, что я чего-то лишен, что мне тяжело понимать самого себя и других людей, потому что с детства мои родительские фигуры были довольно однотипны. [...] Я не знал, как выстраивать общение с другими парнями, потому что мне тяжело понять, что между мужчинами допустимо, а что — нет. Оказывается, при встрече надо здороваться за руку. [...] И обниматься по-нормальному нельзя. [...] Compliments говорить нельзя, да и вообще ничего хорошего, только что-то типа 'Че ты, э, ты че' и вот так вот выстраивать всю коммуникацию<sup>103</sup>.

Męskość hegemoniczna nie tylko jest przez niego wyraźnie odrzucona, o czym była mowa już wcześniej, lecz także wyśmiewana: „Надо было подойти к этому парню и врезать. Сначала сказать: 'Че ты, э, ты че', — а потом врезать”<sup>104</sup>.

W problemach bohatera z tworzeniem relacji w męskim środowisku można dostrzec echa paradoksu, o którym pisze Mateusz Skucha. Zgodnie z jego ustaleniami<sup>105</sup>, w wyniku zerwania w naszej kulturze kontinuum między tym, co homospołeczne, a tym, co homoseksual-

<sup>100</sup> Tamże, s. 357.

<sup>101</sup> Tamże, s. 391.

<sup>102</sup> Patrz: O. Babakova, *Aktywista LGBT z Rosji...*

<sup>103</sup> M. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 328.

<sup>104</sup> Tamże, s. 330.

<sup>105</sup> Skucha opiera się na pracach Eve Kosofsky Sedgwick. Patrz: E.K. Sedgwick, *Męskie pragnienie homospołeczne...*, s. 176–177, 180.

ne, bardzo trudno jest obecnie określić, kto jest „prawdziwym mężczyzną”, a kto już nie. Badacz konstatuje:

Im bardziej mężczyzna odcina się od związków homospołecznych, tym bardziej jest narażony na posądzenie o homoseksualizm (i zniewieściałość), czyli na homofobię. Z kolei im bardziej mężczyzna zabiega i angażuje się w związki homospołeczne, tym bardziej eksponuje męsko-męskie relacje, a przez to znowu naraża się na posądzenie o homoseksualizm, czyli na homofobię. Wynika z tego, że konstrukt homospołeczności, służący dawniej interesom mężczyzn i stojący na straży patriarchy, okazał się — podobnie zresztą jak patriarchat — opresywny dla samych mężczyzn. Poza tym sytuacja taka — wiecznego lęku, że zostanie się oskarżonym o homoseksualizm — powoduje agresję skierowaną do wszystkich, którzy naruszają tę kulturową normę zorganizowaną wokół homospołeczności, a zatem do kobiet i do homoseksualistów<sup>106</sup>.

Miki mówi:

Кроме того я не знал, как разобраться в себе. [...] Я был в отчаянии от понимания, что в этой „нормальной” реальности нужно еще и выдерживать продолжительность взгляда, чтобы никто ничего не подумал. [...] Если послушать других, то ты гей, если просто смотришь на мужчину<sup>107</sup>.

Z całą pewnością też agresja szkolnych kolegów głównych bohaterów powieści *Dni naszego życia* i *Zeszyt w kratkę* wobec gejów wynika właśnie z lęku przed zaliczeniem ich do tej grupy. Nawet Gleb nie ujawnia swojej orientacji, przyjmując maskę Don Juana: „Ему ведь тоже ни к чему рушить свой образ бабника и альфа-самца...”<sup>108</sup>. Ukrywanie przez niego własnej homoseksualności (a zatem — prawdziwej tożsamości) dokonuje się poprzez zapożyczenie praktyk charakterystycznych dla męskości hegemonicznej i zbliżenie do niej w wymiarze symbolicznym<sup>109</sup>.

Zważywszy na fakt, że Miki najprawdopodobniej jednak jest gejem, co sugeruje zakończenie powieści, można by zastanawiać się nad zaklasyfikowaniem go jako przedstawiciela ostatniej kategorii męskości, wyróżnionej przez Connell — *męskości podporządkowanej*. Sądzę jednak, że ze względu na to, iż bohater dopiero odkrywa swoją tożsamość, a także, że nigdzie nie zostaje określony jednoznacznie

<sup>106</sup> M. Skucha, *Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności*, w: A. Dziadek, F. Mazurkiewicz (red.), *Formy męskości 1...*, s. 94–95.

<sup>107</sup> М. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 329.

<sup>108</sup> Tamże, s. 373.

<sup>109</sup> Patrz: U. Kluczyńska, *Męskości hybrydowe...*, s. 45. Zachowania takie stanowią przykład hybrydyzacji męskości podporządkowanych.



jako homoseksualista, bardziej zasadne jest w jego przypadku mówienie o *męskości współuczestniczącej*. Zmagając się z układaniem relacji z innymi mężczyznami oraz kobietami i walcząc z tym, co przeczuwa, chłopiec broni się właśnie przed przyporządkowaniem go do grupy całkowicie przeciwstawnej wobec obowiązującego modelu hegemonicznego ideału. Chcąc w jak największym stopniu zbliżyć się do niego, próbuje przekonać siebie o własnej heteroseksualności, umawiając się z dziewczynami: „А если бы я был гетеросексуал... Что сделал бы гетеросексуал? Может, он поцеловал бы ее, или хотя бы взял за руку, или вел бы себя неловко?”<sup>110</sup>. W jego przypadku zinternalizowana homofobia łączy się więc z realizacją wzorców socjalizacyjnych i zapożyczaniem zachowań, mających zamaskować właściwą orientację seksualną.

Również pytanie o orientację seksualną Gordieja z powieści (*Dziewczyzna*)<sup>o</sup> pozostaje bez odpowiedzi. Bohater ten zdecydowanie odrzuca model *męskości hegemonicznej*, którego wcielenie stanowi jego ojciec. Otwarcie krytykuje też patriarchy i zakłamanie cerkiewne, chce w życiu realizować własne marzenia, a nie oczekiwania rodziców<sup>111</sup>. Siostra postrzega go jednak jako stuprocentowego mężczyznę, według jej słownika to „мальчик в десятой степени и всегда таким был”<sup>112</sup>. Gordiej swoim zachowaniem wpisuje się w Modelową Męską Tożsamość — wygląda jak chłopak, jest silny, wytrzymały, pewny siebie i nie boi się ryzyka. Wasylisa z zachwytem wspomina wszystkie jego wybryki i nieodpowiednie zachowanie w szkole<sup>113</sup>. Jednakże scena, w której Roma całuje Gordieja, wywołuje w niej uzasadnione wątpliwości:

Что, если они встречаются и то, что я видел, — какая-то возникшая между ними недомолвка? Это будет означать, что Гордей — гей, а такое уж совсем никуда не годится. [...] Я поглядывал на Гордея [...] и думал, что он совсем не похож на гея. С другой стороны, я ни разу не видел гея, а потому не мог быть уверен в этом на сто процентов, просто мне всегда казалось, что геев должно что-то выделять<sup>114</sup>.

Nie tylko brak pewności co do normatywnej seksualności bohatera<sup>115</sup> pozwala zaliczyć go do kategorii *męskości współuczestniczącej*.

<sup>110</sup>Tamże, s. 386.

<sup>111</sup> Patrz: M. Франко, (*Девочка*)<sup>o</sup>..., s. 73–75.

<sup>112</sup>Tamże, s. 107.

<sup>113</sup> Patrz: tamże, s. 6.

<sup>114</sup>Tamże, s. 106–107.

<sup>115</sup>Na swoim instagramowym kanale Mikita Franko prowadzi ze swoimi fanami rozmowy na ten temat.

W moim odczuciu będzie to przede wszystkim otwartość Gordieja na odmienność, wyrażająca się w akceptacji pragnienia Wasyliśy, aby być chłopcem i pomoc, jakiej jej w tym udziela. Również przyjaźń z Romą jest znacząca, jako że w finale utworu zmienia on płeć. Być może zatem Gordiej nie był gejem, lecz wiedział o transseksualizmie przyjaciela i akceptował go jako kobietę.

Roma stanowi kolejny przykład *męskości współuczestniczącej*. Podobnie do Gordieja, postrzegany jest jako prawdziwy mężczyzna, jednakże Wasyliśa dostrzega jego delikatność i wrażliwość. Jako bohaterowi drugoplanowemu nie poświęcono mu wiele miejsca w utworze, ale jego tranżycja i fakt, że główna bohaterka powieści dowiaduje się o tym, mają bardzo istotne znaczenie. Wasyliśa podsumowuje:

Вот так вот, представляешь? Я всю жизнь думал, что Маргарита — мальчик в степени примерно восьмой, а оказалось, что она — девочка во второй. Согласись, это очень похоже на мой случай: как мальчик я мог бы потянуть на все десять, но внешность не делала меня мальчиком. Да и вообще, все эти степени — бред собачий, надо выкинуть их из головы. Все-таки люди — это не числа, их не так-то легко разложить на составляющие<sup>116</sup>.

Problem *męskości i kobiecości*, zilustrowany w tej powieści wydaje się niezwykle aktualny w kontekście poszukiwań modelu *nowej męskości*, o której pisze m.in. Adam Dziadek. Konstatuje on:

Współcześnie mamy do czynienia nie tyle z kryzysem *męskości*<sup>117</sup>, co z paradoksem *męskości*. Różnorodne reprezentacje *męskości* są rozpięte między z jednej strony siłą i autorytarnością, z drugiej delikatnością i niestabilnością<sup>118</sup>.

Twierdzi on, że *nowa męskość*, do wykształcenia której musiało dojść w zmienionej rzeczywistości współczesnego świata, polega na całkowicie odmiennych zachowaniach mężczyzn. Mogą się one wyrażać np. w okazywaniu czułości ojcowskiej bez wstydu i obaw przed uznaniem za bycie „niemęskim”. Przykładami takich właśnie postaw u Franko są Sława, Lew oraz ojciec Ilji z utworu *Zeszyt w kratkę*, który samodzielnie wychowuje syna.

Edwin Bendyk stwierdza, że ewidentny koniec *męskiej dominacji* wynika przede wszystkim z utraty społecznej kontroli nad kobietą

<sup>116</sup> Patrz: M. Франко, *(Девочка)*..., s. 183. Wyróżnienie moje — U. T.

<sup>117</sup> O kryzysie takim mówi się bardzo dużo. Piszą o tym m.in. Zbyszko Melosik, Dorota Wyrwińska, Małgorzata Matlak, Brian McNair, Anthony Giddens.

<sup>118</sup> A. Dziadek, *Studia nad męskością*..., s. 15.

plodnością i rozkoszą<sup>119</sup>. Formułuje niezwykle istotny wniosek o rozpoczynającym się procesie „demaskulinizacji” figury Człowieka:

Wraz z końcem męskiej dominacji przestaje istnieć zarówno Bóg ojciec, jak i abstrakcyjny człowiek stworzony na podobieństwo owego Boga ojca. Na scenę wchodzi człowiek konkretny, a więc zróżnicowany i pojedynczy, określający się poprzez różne atrybuty niedające się zredukować do biologicznego wymiaru jego seksualności<sup>120</sup>.

Z tezą tą znakomicie korespondują cytowane wyżej słowa bohaterki powieści Mikity Franko. Ludzi nie da się już klasyfikować na podstawie ich zgodności ze stereotypową męskością lub kobiecością.

Wojciech Śmieja pisze z kolei o „końcu męskości konsumującej patriarchalną dywidendę”<sup>121</sup>, a stosunek do tego zdarzenia i społeczne nań reakcje przedstawia jako etapy żałoby — od zaprzeczenia przez gniew aż po ostateczną akceptację. Jego zdaniem koniec męskości, jaką znamy, jest złożonym i wieloaspektowym procesem. Omawia trzy różne jego ujęcia: koniec ekonomiczny (odebrane przywileje), ideologiczny (schyłek męskiej dominacji) i ontologiczny (kwestionowanie binarności)<sup>122</sup>. W kontekście niniejszych rozważań szczególnie istotne wydaje się ujęcie ostatnie, związane z rozumieniem płci jako spektrum. Powieść (*Dziewczyna*)<sup>o</sup> wyraźnie pokazuje, że przynależność do płci nie jest już pewnikiem.

Ostatnią formą męskości, wyodrębnioną przez Connell, której realizacji chciałabym się przyjrzeć w utworach młodego pisarza rosyjskiego, jest wspomniana powyżej *męskość podporządkowana* (*subordinate masculinity*). Odnosi się ona do wszystkich mężczyzn, którzy nie potrafią, nie chcą lub nie mogą sprostać wymogom charakterystycznym dla *męskości hegemonicznej*, tym samym obejmuje zakres zachowań, nie wpisujących się w ideał kojarzony z postawą mężczyzny dominującego nad resztą kategorii genderowych. Grupa ta podlega silnej, choć zróżnicowanej opresji<sup>123</sup>. Jak zwracano już uwagę, wielu badaczy za najbardziej charakterystycznych jej przedstawicieli uważa gejów<sup>124</sup>.

<sup>119</sup> Patrz: E. Bednyk, *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata*, Polityka, Warszawa 2020, s. 182

<sup>120</sup> Tamże, s. 184. Wyróżnienie moje — U.T.

<sup>121</sup> W. Śmieja, *Świat po męskości?...*

<sup>122</sup> Patrz: tamże.

<sup>123</sup> Patrz: K. Wojnicka, E. Ciaputa, *Wprowadzenie...*, s. 13.

<sup>124</sup> Choćby sama Raewyn Connell.

Bartłomiej Lis wyróżnia wśród homoseksualistów trzy sposoby podejścia do kategorii męskości. Pierwszy z nich reprezentują geje, którzy pozostają wierni przykazaniom tradycyjnej, *hegemonicznej męskości*, a jedyna różnica między nimi a mężczyznami heteroseksualnymi polega na wyborze seksualnego i miłosnego partnera. Drugą grupę badacz określa mianem *męskości a la carte*, czyli mniej normatywnej. Charakteryzuje ją akceptacja płciowej binarności świata społecznego; homoseksualiści tacy uznają męskość za ważny element konstytuujący ich podmiotowość, ale mają do niej otwarte podejście, tzn. samodzielnie wypełniają to pojęcie treścią, wybierając to, co jest dla nich ważne, a rezygnując z tego, co w ich odczuciu ogranicza, uwiera, zamyka. Ostatnia kategoria obejmuje gejów, zainteresowanych porzuceniem męskości w jej kulturowo-społecznym wymiarze. Traktują ją jako kategorię niepotrzebną, nieadekwatną, nie opisującą ich tożsamości. W tej grupie Lis wyróżnia podkategorie: osoby transgenderowe, (nie)tożsamość queer, chłopięcość oraz gejostwo jako „trzecia płeć”<sup>125</sup>. W debiutanckiej powieści Franko odnaleźć można przedstawicieli wszystkich trzech kategorii.

*Męskość a la carte* realizuje się przede wszystkim w obrazie Sławy — jednego z ojców Mikięgo. Sława i Lew żyją w długoletnim stałym związku i gdyby nie jego jedнопłciowy charakter, można byłoby uznać, że stanowią raczej tradycyjną rodzinę. Paradoksalnie powielają bowiem schemat genderowego ujęcia ról w rodzinie, jako że Sława ewidentnie jest w niej figurą żeńską (matczyną), a Lew męską (ojcowską). Jak zauważa Galina Józefowicz:

[...] молодой художник Слава — эмпатичный, тонко чувствующий, окружающий Мики безусловной любовью и принятием, становится для мальчика фигурой скорее материнской, а строгий, brutальный и очень правильный Лев, приверженец здорового питания, хороших оценок по математике, режима дня и прочих неприятных вещей, выступает в роли традиционного отца — любящего, но требовательного<sup>126</sup>.

Sława i Lew wpisują się więc w stereotyp matczynej łagodności i twardej ojcowskiej ręki<sup>127</sup>. To Lew narzuca zasady i z nim Miki walczy

<sup>125</sup> Patrz: B. Lis, „*Bardzo hetero gej*” — *męskość normatywna: przykład strategii tożsamościowej homoseksualnych mężczyzn*, w: K. Wojnicka, E. Ciaputa (red.), *Karuzela z mężczyznami...*, s. 164.

<sup>126</sup> Г. Юзефович, „*Дни нашей жизни*” — роман Микиты Франко...

<sup>127</sup> Patrz: K. Dzwonkowska-Godula, *Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie...*, s. 114.

najbardziej, a Sława zawsze stara się pogodzić skłóconych („Всегда так. Ругаемся со Львом, а мириться приходит Слава”<sup>128</sup>). Jest też tym, kto nie boi się okazywania uczuć i dba o kontakty międzyludzkie („Слава был главным агентом моей социализации”<sup>129</sup>). Fakt, iż Sława nie przejmuje się „kartezjańskim podziałem na sferę uczuć, będącą domeną kobiet, oraz obszar racjonalności, opanowania, emocjonalnego wycofania, odpowiadającego mężczyznom”<sup>130</sup>, wyraźnie świadczy, że samodzielnie konstruuje swoją męskość, wybierając („z karty”) to, co mu odpowiada. Lew natomiast nie odbiega od wizerunku stereotypowego „prawdziwego mężczyzny” — wygląda poważnie i elegancko, wykonuje prestiżowy zawód lekarza (Miki uznaje go nawet z tego powodu za superbohatera), pracuje poza domem, podczas gdy Sława w nim zostaje. Lew reprezentuje również „obszar racjonalności, opanowania, emocjonalnego wycofania”<sup>131</sup>:

Лев не любил никаких проявлений чувств, и особенно ему не нравилось делать это при ‘зрителях’. [...] дома Слава то и дело демонстрировал мне степень своей любви ко Льву. А Лев демонстрировал степень нежелательности таких действий, уворачивался от поцелуев [...]”<sup>132</sup>.

Można go zatem z całą pewnością uznać za „bardzo hetero geja”.

Gejami, którzy porzucili męskość w jej kulturowo-społecznym wymiarze są natomiast Grisza i Gosza — para, pragnąca poznać jednopłciową rodzinę z dzieckiem. Miki opisuje ich tak:

Однажды в каком-то российском сериале я видел гея — этакого рафинированного манерного мальчика, но родители сказали мне, что это глупое и неправильное представление, на которое даже не стоит обращать внимания. Однако Гриша был очень похож на того персонажа: он даже оделся в розовое, будто хотел победить в конкурсе на максимальное соответствие стереотипам. В Гоше этого было меньше, но их схожесть друг с другом являлась очевидной”<sup>133</sup>.

Można przypuszczać, że kreacją tych postaci autor chciał wyśmiać rozpowszechnione wyobrażenie geja. Grisza i Gosza zwracają się bowiem do pozostałych per „koteczku”, nieustannie ich dotykają

<sup>128</sup> M. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 241.

<sup>129</sup> Tamże, s. 129.

<sup>130</sup> B. Lis, „Bardzo hetero gej”..., s. 167.

<sup>131</sup> Tamże.

<sup>132</sup> M. Франко, *Дни нашей жизни...*, s. 28.

<sup>133</sup> Tamże, s. 151.

(„[...] постоянно пытались нарушить наши личные границы — приобнять, взять за руку, обхватить за талию...”<sup>134</sup>) oraz dużo mówią o seksie i sprawach gender. Bardzo denerwują „normalnych” Lwa i Sławę — „Я даже не думал, что такие на самом деле бывают...”<sup>135</sup> — mówi Lew i określa ich mianem „profesjonalnych gejów”<sup>136</sup>. Trzeba zaznaczyć, że Mikita Franko przeprosił za ten obraz na swoim Instagramie<sup>137</sup>.

Duża różnorodność typów męskich przedstawionych w powieściowym świecie Franko zdaje się potwierdzać aktualność współczesnej tendencji do poszukiwania alternatywnych wzorców męskości, o jakiej mówią badacze<sup>138</sup>. Wynika ona z trudności udzielenia odpowiedzi na pytanie, „co oznacza być mężczyzną?”<sup>139</sup>. Jak pisze Zbyszko Melosik, kiedyś odpowiedź na nie była oczywista, jednak „Współcześnie [...] istnieje wiele równoprawnych (i często sprzecznych ze sobą) wersji męskości. W konsekwencji coraz więcej młodych chłopców ma problemy z integracją swojej tożsamości”<sup>140</sup>. Tomasz Kaliściak pisze natomiast o „rzekomym” kryzysie męskości, napędzanym przez dramatyczne konsekwencje utraty bliskich więzi między mężczyznami<sup>141</sup>. Młody pisarz konstruuje uniwersum, w którym więzi między mężczyznami są ważne i mocne, a homoseksualność nie musi szkodzić męskości<sup>142</sup>. Z omawianych powieści wyłania się przesłanie o różnorodności świata, a wyśmianie modelu *męskości hegemonicznej* i po-

<sup>134</sup>Tamże, s. 153.

<sup>135</sup>Tamże.

<sup>136</sup>Tamże, s. 155.

<sup>137</sup>Patrz: kanał Mikity Franko na Instagramie, 18.08.2022.

<sup>138</sup>Patrz np.: Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2002; K. Arcimowicz, *Nowe wizerunki mężczyzn w polskich przekazach telewizyjnych*, w: K. Wojnicka, E. Ciaputa (red.), *Karuzela z mężczyznami...*, s. 41–63; K. Dzwonkowska-Godula, *Publiczny dyskurs...* i in.

<sup>139</sup>Z. Melosik, *Kryzys męskości...*, s. 8.

<sup>140</sup>Tamże, s. 9.

<sup>141</sup>Patrz: T. Kaliściak, *Małżeństwa jednoduszne. O dawnych formach męskich więzi homospołecznych*, w: A. Dziadek (red.), *Formy męskości 2*, Instytut Badań Literackich PAN, Olsztyn 2018, s. 229.

<sup>142</sup>Zaprzeczając tym samym pogładowi Elisabeth Badinter, która uważa, iż tożsamość „prawdziwego mężczyzny” kształtuje potrójna negacja: musi on okazać, że nie jest kobietą, dzieckiem ani homoseksualistą. Badaczka uznaje mężczyzn homoseksualnych za w pewien sposób „okaleczonych”. Patrz: E. Badinter, *XY. Tożsamość mężczyzny...*, s. 13, 1421–142 oraz M. Dziekanowska, *Męska pleć kulturowa w perspektywie socjologicznej*, w: A. Radomski, B. Truchlińska (red.), *Męskość w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin 2008, s. 60, 64.

kazanie jego degradacji oznacza wyraźne zapotrzebowanie na inne wzorce.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje, rzecz jasna, zagadnienia. Jak zaznaczono we wstępie, ważne będzie podjęcie analizy postaci w perspektywie KSMM oraz w oparciu o nowe modele męskości (m.in. *inkluzywna, hybrydowa*). Warto byłoby pochylić się uważniej również na przykład nad postacią ojca Ilji z powieści *Zeszyt w kratkę*, który, jak się wydaje, może stanowić wcielenie męskości *utopijnej*, o której pisze Śmieja<sup>143</sup>. Interesujący byłby także namysł nad relacjami damsko-męskimi bohaterów, które dla Mikięgo, postrzegającego kobiety jako stworzenia tak obce jak kosmitki, są bardzo problematyczne.

## REFERENCES

- Anderson, Eric. "Teoria męskości inkluzywnej." Transl. Sobolczyk, Piotr. *Teksty Drugie*, 2015, nr 2: 431–444.
- Arcimowicz, Krzysztof. "Nowe wizerunki mężczyzn w polskich przekazach telewizyjnych." *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Wojnicka, Katarzyna, and Ciaputa, Ewelina. (Ed.). Kraków: Impuls, 2011: 41–63.
- Babakova, Olena. *Aktywista LGBT z Rosji: Dekadę temu nie wyobrażałem sobie, że Polska tak się zmieni* <<https://krytykapolityczna.pl/kraj/lgbt-rosja-pis-misza-czerniak-olena-babakova/Dziennikarka>>.
- Badinter, Elisabeth. *XY. Tożsamość mężczyzny*. Warszawa: W.A.B., 1993.
- Barłowski, Dezydery. "Homoseksualność — homofobia — nacjonalizm — męskość. Teoretyczne relokacje." *Wielogłos*, 2018, nr 3 (37): 21–35.
- Bednyk, Edwin. *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata*. Warszawa: Polityka, 2020.
- Berggren, Kalle. "Lepka męskość: postsrukturalizm, fenomenologia i podmiotowość w krytycznych studiach nad męskością." Transl. Śmieja, Wojciech. *Formy męskości 3*. Dziadek, Adam. (Ed.). Olsztyn: IBL, 2018: 74–101.
- Bielaszyn, Wiktoria. *LGBT w Rosji. Tu problemem są nawet tęcze lody* <<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1965142,1,lgbt-w-rosji-tu-problemem-sa-nawet-teczowe-lody.read>>.
- Connell, Raewyn. *Gender and Power*. Cambridge: Polity Press, 1987.
- Connell, Raewyn. *Masculinities*. Berkeley and Los Angeles: University of California Press, 2005.
- Connell, Raewyn. *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*. Transl. Siara, Olga. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.
- Davletgil'deyev, Renat. "Kniga o lyubvi mezhdu dvumya muzhchinami — eto prosto lyubovnyy roman." *Pisatel' Mikita Franko ob LGBT-literature*, [Давлетгильдеев, Ренат. «Книга о любви между двумя мужчинами —

<sup>143</sup>Patrz: W. Śmieja, *Świat po męskości?.....*

- это просто любовный роман». Писатель Микита Франко об ЛГБТ-литературе] <<https://snob.ru/entry/198743/>>.
- Domańska, Maria. “Młot Wagnera. Kult przemocy w Rosji.” *Nowa Europa Wschodnia*, 11.03.2023 <[https://new.org.pl/2718,domanska\\_rosjanie\\_wojna\\_przemoc\\_spoleczenstwo.html](https://new.org.pl/2718,domanska_rosjanie_wojna_przemoc_spoleczenstwo.html)>.
- Duda, Maciej. *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2017.
- Duda, Maciej. “Badania nad mężczyznami w Polsce, czyli o hegemonii struktury.” (*Nie*)męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku. Zwolińska, Barbara, and Tomala, Krystian Maciej. (Ed.). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019: 11–21.
- Dziadek, Adam. “Studia nad męskością.” *Formy męskości 1*. Dziadek, Adam, and Mazurkiewicz, Filip. (Eds.). Olsztyn: IBL, 2018: 7–15.
- Dziewanowska, Małgorzata. “Męska płć kulturowa w perspektywie socjologicznej.” *Męskość w kulturze współczesnej*. Radomski, Andrzej, and Truchlińska, Bogumiła. (Ed.). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, 2008: 58–65.
- Dziewonkowska-Godula, Krystyna. “Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie w Polsce.” *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Wojnicka, Katarzyna, and Ciaputa, Ewelina. (Eds.). Kraków: Impuls, 2011: 113–136.
- Fixmer-Oraiz, Natalie, Wood, Julia. *Gendered Lives. Communication, Gender and Culture*. Boston: Cengage, 2017.
- Franko, Mikita. (*Devochka*)°. Moskwa: Popcorn Books, 2021 [Франко, Микита. (*Девочка*)°. Москва: Popcorn Books, 2021].
- Franko, Mikita. *Dni nashey zhizni*. Moskva: Popcorn Books, 2020 [Франко, Микита. *Дни нашей жизни*. Москва: Popcorn Books, 2020].
- Franko, Mikita. *Tetrad' v kletochku*. Moskva: Popcorn Books, 2021 [Франко, Микита. *Тетрадь в клеточку*. Москва: Popcorn Books, 2021].
- Garstenaue, Tereze. “Gendernyye i kvir-issledovaniya v Rossii.” Transl. Rybakova, Dar'ya. *Sotsiologiya vlasti*, 2018. no. 1, t. 30: 160–174 [Гарстенауэр, Терезе. Transl. Рыбакова, Дарья. [“Гендерные и квир-исследования в России.” *Социология власти*, 2018, no. 1, t. 30: 160–174].
- Golubeva, Anastasiya, Zotova, Nataliya. *Gosduma prinjala zakon o zaprete “gey-propagandy.” Chem on grozit i chto zapreshchayet?*, 23.11.2022 [Голубева, Анастасия, Зотова, Наталия. *Госдума приняла закон о запрете “гей-пропаганды.” Чем он грозит и что запрещает?*, 23.11.2022 <<https://www.bbc.com/russian/news-63714632> 924.07.2023>].
- Hearn, Jeff. “Od męskości hegemonicznej do hegemonii mężczyzn.” Transl. Mazurkiewicz, Filip. *Formy męskości 3*. Dziadek, Adam. (Ed.). Olsztyn: IBL, 2018: 236–265.
- Hobbs, Alex. “Studia nad męskością, a literatura.” Transl. Dziadek, Adam. *Formy męskości 3*. Dziadek, Adam. (Ed.). Olsztyn: IBL, 2018: 159–180.
- Kaliściak, Tomasz. “Małżeństwa jednoduszne. O dawnych formach męskich więzi homospołecznych.” *Formy męskości 2*. Dziadek, Adam. (Ed.). Olsztyn: IBL, 2018: 227–260.
- Kimmel, Michael. “Masculinity as Homophobia: Fear, Shame, and Silence in the Construction of Gender Identity.” *Theorizing Masculinities*. Brod, Harry, and Kaufman, Michael. (Eds.). Thousand Oaks: Sage Publication, 1994: 119–141.



- Kimmel, Maykl. “‘Maskulinnost’ kak gomofobiya: strakh, styd i molchaniye v konstruirovanii gendernoy identichnosti.” Transl. Krivushin, Ivan. *Gendernyye issledovaniya*, 2006, n. 14: 34–52 [Киммел, Майкл. “Маскулинность как гомофобия: страх, стыд и молчание в конструировании гендерной идентичности.” Transl. Кривушин, Иван. *Гендерные исследования*, 2006, no. 14: 34–52].
- Kluczyńska, Urszula. “Socjologiczne studia nad mężczyznami i męskosciami w Polsce. Obszary, perspektywy, teorie.” *Wielogłos*, 2018, nr 3 (37): 1–20.
- Kluczyńska, Urszula. “Męskości hybrydowe, czyli wilk w owczej skórze. Definiowanie konceptu.” *Przegląd Krytyczny*, 2021, t. 3, nr 2: 35–50.
- Kłosiński, Krzysztof. “De(re)konstrukcja męskości.” *Formy męskości 1*. Dziadek, Adam, Mazurkiewicz, Filip. (Ed.). Olsztyn: IBL, 2018: 19–37.
- Kon, Igor’. *Muzhchina v menyaющемся мире*. Moskva: Vremya, 2009 [Кон, Игорь. *Мужчина в меняющемся мире*. Москва: Время, 2009].
- Kosofsky Sedgwick, Eve. *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*. New York: Columbia University Press, 1985.
- Kosofsky Sedgwick, Eve. “Męskie pragnienie homospołeczne i polityka homoseksualności.” Transl. Ostolski, Adam. *Krytyka Polityczna*, 2005, no. 9/10: 176–186.
- Kropotkin, Konstantin. *Kletochki “Tetradi”: chemu učit novyy LGBT-roman Mikity Franko. Ob optimistichnom young adult ot avtora “Dney nashey zhizni”* [Кропоткин, Константин. *Клеточки «Тетради»: чему учит новый ЛГБТ-роман Микиты Франко. Об оптимистичном young adult от автора «Дней нашей жизни»*] <<https://gorky.media/reviews/kletochki-tetradi-chemu-uchit-novyy-lgbt-roman-mikity-franko/>>.
- Kubisa, Julia. “Feministyczne macierzyństwo: AKCJA!” *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Hryciuk, Renata E., and Korolczuk, Elżbieta. (Eds.). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012: 289–308.
- Kudryavtseva, Yekaterina. *Otdel'naya polka: Pochemu lgbt-literature nuzhno osoboye mesto. I pochemu literatura poka ne universal'na* [Кудрявцева, Екатерина. *Отдельная полка: Почему ЛГБТ-литература нужно особое место. И почему литература пока не универсальна*] <<https://www.wonderzine.com/wonderzine/entertainment/books/244739-lgbt-books>>.
- La Cecla, Franco. *Szorstkim być. Antropologia mężczyzny*. Transl. Serkowska, Hanna. Warszawa: Sic!, 2014.
- Lis, Bartłomiej. “‘Bardzo hetero gej’ — męskość normatywna: przykład strategii tożsamościowej homoseksualnych mężczyzn.” *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Wojnicka, Katarzyna, and Ciaputa, Ewelina. (Eds.). Kraków: Impuls, 2011: 161–179.
- Majka-Rostek, Dorota. “Męskość i homofobia oraz ich przedstawienia we współczesnym dyskursie nacjonalistycznym.” *tekst i dyskurs — text und diskurs*, 2021, no. 15: 451–463.
- Melosik, Zbyszko. *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Wolumin, 2002.
- Messerschmidt, James W. “Pomnażanie wiedzy uwikłanej w płęć: akademickie wykorzystanie koncepcji męskości hegemonicznej.” Transl. Śmieja, Wojciech. *Formy męskości 3*. Dziadek, Adam. (Ed.). Olsztyn: IBL PAN, 2018: 183–210.
- Russian Masculinities in History and Culture*, Evans Clements, Barbara at al. (Eds.).Springer, Cham 2002.

- Shental', Andrey. *Kartografiya maskulinnostey*, 08/10/2022, <<https://syg.ma/@shental/kartoghrafiia-maskulinnostiei>> [Шенталь, Андрей. *Картография маскулинностей*, 08/10/2022, <<https://syg.ma/@shental/kartoghrafiia-maskulinnostiei>>].
- Skucha, Mateusz. "Męskość fabrykowana. Rzecz o homospołeczności." *Formy męskości 1*. Dziadek, Adam, and Mazurkiewicz, Filip. (Eds.). Olsztyn: IBL, 2018: 80–104.
- Soboleva, Irina, Bakhmet'yev, Yaroslav. "Menya kak budto vytolkali za vorota': reaktsiya LGBT na zapret 'propagandy gomoseksualizma'." *Zhurnal issledovaniy sotsial'noy polityki* 2014, t. 12, nr 2: 217–232 [Соболева, Ирина, Бахметьев, Ярослав. "Меня как будто вытолкали за ворота': реакция ЛГБТ на запрет 'пропаганды гомосексуализма'." *Журнал исследований социальной политики* 2014, т. 12, № 2: 217–232].
- "Special Forum on Socialist Masculinities." Hallama, Peter (Ed.). *Aspasia*, 2021, vol. 15.
- Śmieja, Wojciech. "Krytyczne studia nad męskosciami i mężczyznami — przebudowa paradygmatów." *Nie/podległości i transformacje. Szkice o stuleciu męskiego niepokoju 1918–2018*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2023: 17–59.
- Śmieja, Wojciech. "Świat po męskości? Etapy żałoby i możliwe scenariusze." *Pismo. Magazyn opinii*, 2023, 31.01.2023 <<https://magazynpismo.pl/kultura/esej-kultura/wojciech-smieja-swiat-po-meskosci-etapy-zaloby-i-mozliwe-scenariusze/>>.
- Warkocki, Błażej. *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania. Gombrowicz — queer — Sedgwick*. Warszawa: IBL PAN, 2018.
- Wojnicka, Katarzyna, and Ciaputa, Ewelina. "Wprowadzenie: refleksja naukowa nad społeczno-kulturowymi fenomenami męskości." *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Wojnicka, Katarzyna, and Ciaputa, Ewelina. (Eds.). Kraków: Impuls, 2011: 7–22.
- Yuzefovich, Galina. "Dni nashey zhizni" — roman Mikity Franko o podrostke, vospitannom gei-paroy v sovremennoy Rossii [Юзефович, Галина. "Дни нашей жизни" — роман Микиты Франко о подрослке, воспитанном гей-парой в современной России] <<https://meduza.io/feature/2020/06/06/dni-nashey-zhizni-roman-mikity-franko-o-podrostke-vospitannom-gei-paroy-v-sovremennoy-rossii>>.



ANNA PASZKOWSKA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2766-999X>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## O PEWNYCH ASPEKTACH POETYKI PRZEKŁADU FILMOWEGO

### SELECTED ASPECTS OF POETICS OF FILM TRANSLATION

Film translation is often referred to as a “necessary evil.” This is because the translated lines tend to be simplified in the process of audiovisual translation. It is estimated that the dialogue in a film translation might be shortened by up to 30–40% compared to the original text. However, it should be borne in mind that film dialogues are an integral part of the film’s image and serve not only an informative but also a poetic function. Thus, when translating the characters’ statements, one should consider not only the semantic aspect but also the stylistic elements used in the material, particularly repetitions, contrasting juxtapositions of foreground and background dialogues, and references to musical works. The article presents the conclusions of the author’s research based on five translation variants of the film *Cold War* into Russian. Keywords: film translation, *Cold War* subtitles, voice-over, dubbing, amateur translation

Tłumaczenia filmowe oraz ich jakość są często przedmiotem dyskusji nie tylko tłumaczy i przekładoznawców, ale też docelowych odbiorców tego typu przekazu, czyli widzów. Wynika to z popularności, powszechności i dostępności tej formy przekładu. Obserwując tendencje na polskim rynku tłumaczeń audiowizualnych, można stwierdzić, że ich jakość się zmienia. Autorzy napisów, szczególnie tych, które udostępniane są na platformach streamingowych, niejednokrotnie naruszają zasady sporządzania napisów przyjęte i opisane w literaturze przedmiotu<sup>1</sup>. W tekstach takich napisów zanika tendencja do upraszczania komunikatu — zostają zachowane wtrącenia, wykrzyk-

<sup>1</sup> Np.: G. Adamowicz-Grzyb, *Jak redagować napisy do filmów*, FORTIMA Tłumaczenia–Edukacja–Media, Warszawa 2010; G. Adamowicz-Grzyb, *Tłumaczenia filmowe w praktyce*, FORTIMA Tłumaczenia–Edukacja–Media, Warszawa 2013; A. Belczyk, *Tłumaczenie filmowe*. Wydawnictwo Dla Szkoły, Wilkowie 2007.

nienia, powtórzenia, a więc te elementy, które zgodnie z zasadami sztuki, powinny zostać pominięte w pierwszej kolejności. Zbliża to tekst do komunikatu wyjściowego, ale powoduje inne ograniczenia i problemy. Długość napisu sporządzonego w taki sposób wymusza automatycznie szybsze tempo czytania, w większym stopniu odciąża też uwagę widza od warstwy obrazowej filmu. Jak pokazują badania, takie rozwiązania spotykają się jednak z bardzo pozytywną reakcją odbiorców. Dzięki takim decyzjom translatorskim w nowej wersji językowej możliwe jest odzwierciedlenie specyfiki wypowiedzi poszczególnych bohaterów, a także wykorzystanie figur stylistycznych typowych dla języka dialogów filmowych. Tłumaczenia w wersji lektorskiej (która w większości produkcji jest jedynym dostępnym wariantem tłumaczenia dźwiękowego) są najczęściej tych cech pozbawione.

Na polskim rynku przekładów filmowych, szczególnie dźwiękowych, rzadkością są różne warianty tłumaczeń. W przypadku przekładów filmów na język rosyjski wygląda to jednak inaczej. Dostępnych jest zwykle kilka wariantów tłumaczeń wykonanych technikami dźwiękowymi — dubbingiem lub przy użyciu *voice-over*, wiele platform daje ponadto możliwość wyboru studia, które realizowało nową wersję językową. Amatorskie tłumaczenia konkurują z licencjonowanymi. Autorzy tych pierwszych nierzadko wybierają inne strategie, decydują się na nieszablonowe rozwiązania. Dzięki temu widzowie mogą skonfrontować decyzje podjęte w trakcie realizacji nowej wersji językowej przez różne studia — zarówno amatorskie, jak i profesjonalne. Daje to także okazję do zastanowienia się nad możliwościami odzwierciedlenia w tłumaczeniu filmowym struktury dialogów i ewentualnymi przyczynami pomijania w przekładzie treści istotnych dla recepcji filmu.

Interesujący z punktu widzenia podjętych decyzji tłumaczeniowych i ich konsekwencji wydał mi się obraz z 2018 roku w reżyserii Pawła Pawlikowskiego *Zimna wojna*. Film ten cieszy się dużą popularnością za granicą, m.in. dzięki nominacji do Oscara oraz licznym nagrodom otrzymanym już wcześniej. Jest on silnie zakorzeniony w polskiej kulturze, a częste nawiązania do realiów PRL-u oraz kontaktów ze Związkiem Radzieckim stały się źródłem problemów tłumaczeniowych. Analizując oryginalne dialogi filmu, można zauważyć, że istotną rolę pełnią w nich takie elementy języka, które w polskich tłumaczeniach (szczególnie z zastosowaniem techniki *voice-over*) są często neutralizowane lub pomijane. Mam tu na myśli indywidualne cechy języka bohaterów, procesy iteracyjne w ich wypowiedziach,

korelację dialogów pierwszego i drugiego planu, odniesienia intertekstualne do innych tekstów kultury.

Analizując omawiany film, biorę pod uwagę pięć dostępnych wariantów tłumaczenia *Zimnej wojny*, a mianowicie jedną wersję dubbingową, jeden wariant wielogłosowy *voice-over* z dodatkowymi napisami otwartymi; dwa warianty jednogłosowe *voice-over* (w tym jeden z nich, który jest czytaną wersją napisów) oraz jedną wersję napisową<sup>2</sup>. Tak duża różnorodność wariantów tłumaczeń jednego tytułu jest na polskim rynku językowym praktycznie niespotykana, tym bardziej więc zasługuje na omówienie.

W dalszej części artykułu przedstawię więc rozwiązania zastosowane w różnych wariantach tłumaczenia dialogów, które z punktu widzenia tłumaczenia filmowego wydają się szczególnie problematyczne.

Jedną z ważniejszych kwestii, którą należało uwzględnić przy opracowywaniu nowej wersji językowej *Zimnej wojny*, była jej warstwa muzyczna. W większości scen mamy tu do czynienia z muzyką immanentną, czyli taką, „której źródło (widoczne lub zakryte) znajduje się w miejscu akcji, stanowi logiczny element akcji”<sup>3</sup>. Większość pieśni w filmie wykonuje fikcyjny zespół pieśni i tańca „Mazurek”, jednak utwory te zostały nagrane przez polski zespół ludowy „Mazowsze” lub wokalistów, którzy w naturalny sposób oddają charakter tego typu wykonania utworu muzycznego. Biorąc pod uwagę wskazane czynniki, zachowanie w filmie oryginalnego brzmienia pieśni, także w wersji dubbingowanej, wydaje się konieczne. W każdym wariantcie słyhać więc oryginalną muzykę, która nie zostaje zagłuszona tłumaczeniem (w przypadku *voice-over*). Nie zdecydowano się także na nagranie rosyjskojęzycznych wersji utworów w wersji dubbingowanej, choć w rosyjskich produkcjach tego typu rozwiązania są zwykle preferowane. Ponadto w dialogach, w kwestiach dotyczących wykonania pieśni, pojawiają się elementy wartościujące i bezpośrednie odniesienia do rodzaju śpiewu — „Tamta miała piękny, **biały głos**”. Wyrażenia ‘biały głos’ i ‘biały śpiew’ to terminy specjalistyczne odnoszące się tradycyjnego śpiewu ludowego, które służą na oznaczenie techniki wokalnejszanej inaczej śpiewokrzykiem<sup>4</sup>. Termin ten

<sup>2</sup> Do analizy wykorzystałam tłumaczenia amatorskie wykonane przez studia: HDrezka, Serbin, Chadov, oraz niepodpisane napisy (wszystkie warianty tłumaczenia na portalu: rezka.ag) oraz popularną, także niepodpisaną, wersję dubbingową.

<sup>3</sup> J. Płażewski, *Język filmu*, Książka i Wiedza, Warszawa 2008, s. 343.

<sup>4</sup> Por.: W. Grozdeu-Kolacińska, *Tożsamość głosu — współczesne interpretacje*

(tj. *белый голос*) pojawił się w analogicznej formie jedynie w wersji napisowej — „У той, первой, прекрасный **белый голос**”. W dubbingu oraz w jednym z amatorskich *voice-over* pojawiło się zneutralizowane<sup>5</sup> określenie *чистый голос*, które jednak należy traktować jako nadmierne uproszczenie. W jednym z wariantów amatorskiego tłumaczenia *voice-over* pojawiło się błędne określenie — *слабый*: „У нее красивый, но **слабый голос**”, które sugeruje nierozpoznanie zastosowanego chwytu.

W analizowanej produkcji piosenki nie pełnią wyłącznie funkcji ornamentu czy tła muzycznego. Istotną rolę odgrywa w nich także tekst, choć dla interpretacji filmu znaczenie ma jedynie kilka utworów, które w związku z tym powinny zostać przetłumaczone. W pierwszych scenach filmu utworom towarzyszy akompaniament i gwar, co stanowi kontrpunkt dla pojawiającej się w kolejnym ujęciu piosenki *Dwa serduszka* wykonywanej *a cappella* i bez żadnych zakłóceń. Piosenka ta, opowiadająca o miłości mimo zakazów, jest jednym z najwyraźniejszych motywów przewodnich filmu. Zostaje ona wykorzystana w różnych wariantach aż sześć razy. Konteksty scen, w jakich się pojawia, pokazują rozwój relacji pomiędzy głównymi bohaterami. Pierwszy raz *Dwa serduszka* pojawiają się w wykonaniu wieśniaczki, która w kolejnych scenach śpiewa ją z zespołem, dzięki któremu poznaje Wiktora. Najbardziej znane wykonanie (umieszczone także w promocyjnym zwiastunie) zostaje zaśpiewane solo, kiedy ich relacja jest już najbardziej intensywna. W filmie pojawiają się też wykonania w języku francuskim, do których Zula nawiązuje w dialogach — jest niezadowolona z tłumaczenia. Wykonanie w tym języku towarzyszy jej podczas ucieczki z Francji do Polski. Treść *Dwóch serduszek* można analizować także w zestawieniu z innymi pieśniami, w szczególności zaś z góralskim utworem *Ja za wodą*. Jest to pierwsza piosenka wykonywana w filmie przez Zulę, a powtórzona następnie w napisach końcowych (czyli „tyłówce”), która wieńczy film. Za pierwszym razem widz słyszy jedynie zwrotkę, w całości zaś utwór pojawia się dopiero w napisach końcowych. Ostatnie wersy utworu — „Kieby miłość wrzonco była, To by wodę osuszyła” — są szczególnie istotne, ponieważ

*kategorii „klasyczności” w śpiewie tradycyjnym*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 2019, XVII, s. 149–163, [https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM\\_2019\\_Grozdew.pdf](https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM_2019_Grozdew.pdf) (30.09.2023).

<sup>5</sup> „Głos ów [biały — A.P.] zwykło się opisywać przymiotnikiem „biały”, na zasadzie skojarzeń z określeniami: czysty, surowy, naturalny, jasny, nieszkolony, nieskażony itp.” W. Grozdew-Kołacińska, *Tożsamość...*, s. 151, [https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM\\_2019\\_Grozdew.pdf](https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM_2019_Grozdew.pdf) (30.09.2023).

rzucają inne światło na związek głównych bohaterów. Wersy te zostają powtórzone dwukrotnie i są ostatnimi słowami, jakie padają w filmie.

Piosenki stanowią wyzwanie dla tłumaczy niezależnie od wybranej techniki przekładu. Mimo zaleceń, aby tłumaczyć je zawsze, kiedy jest to możliwe<sup>6</sup>, tendencje obserwowane w polskich przekładach audiowizualnych pokazują, że jest to element zwykle niedoceniany i – w związku z tym – pomijany. W rosyjskich napisach zostały przetłumaczone dosłownie prawie wszystkie piosenki pojawiające się w filmie. W przypadku piosenki *Dwa serduszka* ten sam tekst tłumaczenia z języka polskiego pojawiał się za każdym razem, a kiedy piosenka była śpiewana w języku francuskim – widać było napis – „Джазовая версия песни *Два сердечка* с французским текстом”. Drugim wariantem tłumaczenia, w którym pojawiły się teksty piosenek, był wariant HDrezka z napisami otwartymi, tj. wgranymi w obraz. W tym przypadku tłumacz zdecydował się na przekład meliczny, w którym pominięto jedynie francuski, nieco zmieniony wariant piosenki. W pozostałych tłumaczeniach zrezygnowano z tekstów piosenek w ogóle. Piosenka, która pojawia się w zakończeniu „tyłówki”, czyli pełny tekst *Ja za wodą, ty za wodą*, nie wystąpiła w żadnym wariantcie, choć istniały możliwości techniczne do jej wykorzystania. Nieuwzględnienie ostatniej piosenki w tłumaczeniu może wynikać właśnie z obserwowanej tendencji do pomijania w przekładzie filmowym takich elementów filmu jak „czołówka” i „tyłówka”, co trudno usprawiedliwić, ponieważ stanowią one przecież integralną część filmu i mają wpływ na odbiór dzieła jako całości. Decyzja o pominięciu tekstu całej piosenki wydaje się szczególnie zaskakująca w przypadku analizowanych napisów, w których autor konsekwentnie umieszcza komentarze odnoszące się do tego, czego w tekście napisów ująć się nie da ze względu na ograniczenia czasowe lub możliwość tłumaczenia tylko dialogów pierwszego planu. Przykładem tego jest komentarz „За кадром поют ‘Интернационал’”. Wybrany fragment *Międzynarodówki* nawiązuje, co prawda, do dialogów, którym towarzyszy, jednakże forma tego napisu wprowadza efekt redundancji<sup>7</sup> – wszystkie przekazane w nim informacje są czytelne dla widza nawet bez napisu.

<sup>6</sup> Por.: G. Adamowicz-Grzyb, *Tłumaczenia filmowe w praktyce...*, s. 181–185.

<sup>7</sup> Zjawisko redundancji i jej wpływu na tłumaczenia filmowe zostało opisane m.in. przez Teresę Tomaszkiwicz (T. Tomaszkiwicz, *Przekład audiowizualny*, PWN, Warszawa 2006, s. 126–128). Powtarzanie w formie tekstowej informacji, które są przedstawione na obrazie także przez scenarzystów, jest uważane za błąd (J. Płażewski, *Język filmu...*, s. 362).

Widz rosyjskojęzyczny może rozpoznać utwór — podobnie jak widz kultury wyjściowej — na podstawie melodii, zaś fakt śpiewu zza kadru nie wymaga dodatkowego opisu.

W *Zimnej wojnie* korelacja między pierwszym a drugim planem na poziomie towarzyszących dialogom dźwięków, muzyki, obrazów, symboli jest zauważalna i została uwzględniona, jednakże tylko w niektórych wariantach. Szczególnie interesujący wydał mi się dialog pomiędzy Kaczmakiem (przedstawicielem partii komunistycznej) a Wiktorem — głównym bohaterem, dyrygentem. Ich rozmowa dotycząca wyjazdu do Berlina jest przeplatana fragmentami ślubowania, które słycać w tle. Mamy tu więc sytuację, w której można pokazać cechy osobowości Kaczmarka zachowującego się w sposób daleki od głoszonych ideałów komunistycznych. Jest to jednocześnie sytuacja podobna do tej, z którą mamy do czynienia podczas słuchania tekstu *Międzynarodówki*, kiedy słyszymy rozmowę o usunięciu z zespołu jednej z osób ze względu na kolor skóry niepasujący do „słowiańskiego charakteru” zespołu.

I plan	II plan
<p>K: Jedziemy <b>do Berlina</b>. Na festiwal młodzieży w grudniu.</p> <p><b>Dzisiaj Berlin jutro Moskwa pojutrze Bóg wie gdzie.</b></p> <p>Sądzi pan, że trzeba coś zrobić z tą Janicką? W: A co z nią? K: <b>Za ciemna jest.</b> Zespół ma mieć charakter ludowy Polski, typowo słowiański. Pan spojrzysz na jej oczy.</p>	<p>Ślubujemy tobie ojczyzno, [każdy wers powtarzany jest 2 razy] na testament wielkich patriotów i rewolucjonistów Feliksa Dzierżyńskiego i Karola Świerczewskiego</p> <p><b>Oddać wszystkie siły w tej sprawie obrony pokoju Przed Amerykańskimi i hitlerowskimi podpalaczami i ludobójcami</b></p> <p><b>I rozwijać wieczystą przyjaźń z potężnym krajem radzieckim, Ojczyznę Lenina i Stalina.</b></p> <p>[<i>Międzynarodówka</i>] <i>Wyklęty powstań, ludu ziemi, Powstańcie, których dręczy głód. Myśl nowa blaski promiennymi Dziś wiedzie nas na bój, na trud. Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata, Przed ciosem niechaj tyran drży!</i></p>



<p>W: A z tym Berlinem, to skąd pan to wie?                  K: Od ministra.                  Dobra, może przesadzam. Przefarbuje się.</p> <p>[K — Kaczmarek; W — Wiktor]</p>	<p><i>Ruszymy z posad bryłę świata,                  Dziś — niczym, jutro wszystkim my!                  Bój to jest nasz ostatni...</i></p>
---	--

W przypadku napisów do dialogów, które korespondują z tekstem słyszonym w tle, tłumacz ponownie zdecydował się na naruszenie obowiązujących zasad. Tekst dialogu i ślubowania został uwzględniony — ślubowanie zostało wyróżnione kursywą, a napisy zostały przesunięte względem wypowiedzi. Brak synchronizacji, zbyt długi tekst napisu wymuszający ekspresowe tempo czytania<sup>8</sup> były kosztem ujęcia w napisach wszystkich informacji zawartych w oryginale.

Analizowane teksty w *voice-over* tylko częściowo przekazują tekst ślubowania — uwzględniają wyłącznie frazę „Развивать вечную дружбу с могущественным Советским государством”. Jedynie wariant w tłumaczeniu studia HDRezka umieszcza analogiczny fragment *Międzynarodówki* w języku rosyjskim w dodatkowych napisach. Dubbing oddaje treść całego ślubowania, lecz pozostawia pieśń w języku polskim. I choć trzy wspomniane tłumaczenia prezentują rozwiązania, które są konsekwencją obranej strategii, właściwej dla każdej z technik, żaden z wariantów nie jest wystarczający do oddania całościowej informacji. Tłumaczenie napisowe jest najpełniejsze, lecz momentami nieczytelne. *Voice-over* to technika, która nie daje możliwości przekazania komunikatów wypowiedzianych jednocześnie. I choć można w takich dialogach wykorzystać pomocniczo napisy, to nawet wariant z wtopionymi w obraz napisami do piosenek pomija zarówno tę, jak i inne sceny z równoczesnymi dialogami pierwszego i drugiego planu. Największe możliwości daje w tym przypadku dubbing, jednakże pozostawienie pieśni w polskim brzmieniu zaburza realizm językowy. Jerzy Płażewski wyróżnia kilka grup filmów, które cechuje wielojęzyczność<sup>9</sup>. Jedną z nich są filmy, w których (tak

<sup>8</sup> Por.: G. Adamowicz-Grzyb, *Tłumaczenia filmowe w praktyce...*, s. 105.

<sup>9</sup> 1: „Filmy, w których różne języki zostały sprowadzone do jednego [...]”; 2: „filmy, w których język macierzysty i obcy sprowadzono do macierzystego, jednak zachowując w języku obcym napisy, ewentualnie teksty pieśni [...]” [w przypadku analizowanej wersji dubbingowej — także dialogi za granicą, np. w języku francuskim]; 3: „filmy, w których język macierzysty i obcy sprowadzono zasadniczo do macierzystego, ale zachowano parę popularnych wyrażen obcych dla

jak w *Zimnej wojnie*) różne języki pojawiają się w sposób realistyczny — polscy bohaterowie mówią po polsku, we Francji — po francusku; mają naturalne problemy z językami obcymi itd. W rezultacie tłumaczenia dubbingowego i zastosowanych rozwiązań film podlega już innym zasadom — język polski zostaje zamieniony na rosyjski, na którego tle, np. wykonywane przez tych samych bohaterów piosenki w języku rosyjskim (przykładowo piosenka *Сердце, тебе не хочется покоя* jest dwa razy śpiewana przez Zulę) brzmią nienaturalnie. I choć takie podejście do tłumaczenia *Zimnej wojny* mogłoby dać bardzo dobre rezultaty w przypadku innych języków, to jednak przy tłumaczeniu na język rosyjski odbiera mu wiele walorów artystycznych.

Dialogi w *Zimnej wojnie* można określić jako minimalistyczne, co nie oznacza, że są one łatwe do tłumaczenia. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że każdy z bohaterów posługuje się własnym idiolektem, który jest elementem kreacji jego postaci — „słowo — synchronicznie powiązane z obrazem postaci — jest środkiem charakteryzowania postaci, leżącym w tej samej płaszczyźnie co kostium, charakteryzacja, gest”<sup>10</sup>. Wyraźnie widać to na przykładzie Zuli, w której wypowiedziach można odnaleźć rusycyzmy („Dobra, pojechali”), podobnie jak wypowiedziach Kaczmarka („musimy kłaść oko”). Żaden z wariantów rosyjskiego tłumaczenia nie oddaje tego elementu stylizacji — w tłumaczeniu, w miejscu zapożyczeń z języka rosyjskiego pojawiają się zwroty neutralne — „ладно, я согласна, поехали, я поеду с тобой; „мы должны быть бдительными, мы должны открыть глаза”, które zubożają warstwę stylistyczną dzieła.

Opracowując tłumaczenie dialogów filmowych, należy pamiętać, że ich forma bardzo często jest bardziej istotna niż treść. W *Zimnej wojnie*, w relatywnie krótkich partiach dialogowych powtórzenia są środkiem stylistycznym łatwo rozpoznawalnym i wyraźnym — powtarzane są najważniejsze utwory muzyczne, ujęcia, kadry, a na poziomie językowym — poszczególne słowa i wyrażenia. Jednak powtórzeń takich unika się zazwyczaj w tłumaczeniu audiowizualnym<sup>11</sup>. Nawet krótkie i proste dialogi, typu „— **Dziękuję. — Dziękuję**”.

zachowania kolorytu lokalnego [...]”; 4: „czwarta grupa wreszcie charakteryzuje się rygiem realistycznym: przedstawiciele każdej narodowości mówią swoim językiem ojczystym a ewentualne dialogi dwujęzyczne ujawniają wszelkie rzeczywiste trudności wzajemnego porozumiewania” (J. Płażewski, *Język filmu...*, s. 364–365).

<sup>10</sup> Tamże, s. 356.

<sup>11</sup> Por.: podrozdział *Unikaj powtórek* w G. Adamowicz-Grzyb, *Tłumaczenie filmowe w praktyce...*, s. 40–41.

w dźwiękowym tłumaczeniu bywają „poprawiane”: „— Спасибо. — И вам спасибо”; „— Czekaj, daj się nacieszyć. — Niech się **bawia**. My się też **pobawimy**” / „— Подожди, дай им порадоваться. — Да пожалуйста. И мы можем развлечься”. W tłumaczeniu napisowym powtórzenie również się pojawia, choć w innym miejscu: — „Подожди, дай **насладиться**. — Эти пускай развлекаются. А мы **понаслаждаемся** сами”.

Stosowanie synonimów zamiast powtórzeń powoduje, że tekst czytany przez lektora nie przyciąga uwagi widza w należyty sposób. W wersjach tłumaczenia dźwiękowego zauważalna jest tendencja do rozdzielania powtarzających się słów wtrąceniami lub stosowaniem synonimów. Tymczasem w oryginale powtórzenia stosowane są regularnie, np.: „— Ale jaki z **pana** Polak? **Panu** uciekł. **Pan** nas zdradził. **Pan** nas oczernił. **Pan** zostawił młodzież, młodych ludzi, którzy panu zaufali. **Pan** Polski nie kocha. — Kocham”. Świadczy to wyraźnie o ich funkcji tekstotwórczej, która powinna zostać uwzględniona w tłumaczeniu. Tak się jednak nie stało — powtórzone jak echo słowa „kocha” — „kocham” zostają rozdzielone: „— Да какой **вы** Поляк? **Вы** предали всех, очернили, бросили молодёжь, которая вам поверила. Вы не любите Польшу. — Люблю. / Нет, **вы** сбежали, предали нас, лгали о нас, уехали от людей, которые **вам** доверяли. Вы не любите Польшу. — Люблю”. Wypowiedzi opartych na powtórzeniach określonych fraz jest w analizowanym filmie wiele, najczęściej jednak w tłumaczeniach dźwiękowych chwyt ten nie zostaje uwzględniony. Inaczej natomiast wygląda to w napisach. Przytoczony powyżej dialog pojawia się tu w następującej formie: „— **Вы** сбежали, **вы** предали Родину, поливали её грязью. **Вы** бросили молодых людей, которые **вам** доверяли. **Вы** не любите Польшу. — Люблю”.

Ze wszystkich postaci dźwięku filmowego słowo mówione najbardziej apeluje do intelektu, znajduje się więc na przeciwnym biegunie niż muzyka. Daje to twórcom bezpośrednią i celną broń, gdy z palety środków wyrazowych wybrać trzeba takie, które najkrócej i najprecyzyjniej określą jakąś ideę w kategoriach racjonalnych<sup>12</sup>.

W przypadku analizowanego filmu zarówno muzyka, szczególnie piosenka, jak i jej słowa oraz wypowiedzi bohaterów odgrywają bardzo istotną rolę. Im krótsza forma, tym bardziej wyeksponowane zostają zastosowane figury stylistyczne — powtórzenia, kontrast, kontra-

<sup>12</sup> J. Płażewski, *Język filmu...*, s. 354.

punkt w formie utworu muzycznego. Tłumaczenia profesjonalne wykazują jednak tendencje do pomijania tych aspektów, o czym już wspomniano. O wiele częściej figury stylistyczne — powtórzenie słowa w dialogu, umieszczenie podobnie brzmiących słów obok siebie — znajdują zastosowanie w tłumaczeniach amatorskich. W tłumaczeniach profesjonalnych byłyby najprawdopodobniej traktowane jako błąd techniczny. Tłumaczenia amatorskie dają możliwość swobodnego łączenia technik, np. *voice-over* oraz napisów. Okazuje się to bardzo istotne w przypadku dialogów, w których ważny jest zarówno pierwszy, jak i drugi plan. Rozwiązanie zaproponowane w napisach — wyróżnienie drugiego planu kursywą — korzystnie wpłynęło na całość tłumaczonego dialogu. Jest to również punkt wyjścia do zastanowienia się nad zmieniającymi się preferencjami widzów.

Jednym z najbardziej popularnych wariantów jest tłumaczenie wykonane przez amatorskie studio HDrezka, które, jako jedyne łączy dwie techniki — *voice-over* — dla dialogów pierwszego planu oraz napisy — dla tłumaczenia piosenek. Ten wariant zawiera także meliczne tłumaczenie tekstów pieśni ludowych, choć nie oddaje gwarańskiej specyfiki tekstów oryginalnych. Poprzez dodatkowe napisy do tłumaczeń w technice *voice-over* można spróbować dołączyć do filmu także tłumaczenie dialogów drugiego planu, których treści nie udało się umieścić w tekście czytany przez lektora.

Na koniec warto odnotować, że w ostatnich latach także w polskich przekładach obserwujemy tendencję do wzbogacania istniejących już tłumaczeń dźwiękowych o dodatkowe napisy. W szczególności dotyczy to utworów zawierających teksty piosenek.

Istnieją trzy podstawowe sposoby tłumaczenia filmu — z których każdy ma pewne wady i zalety — i wątpliwe jest, by bez dokonania jakichś rewolucyjnych wynalazków technicznych [...] udało się wymyślić w tej dziedzinie jeszcze coś innego<sup>13</sup>.

Wnikliwa analiza różnych wariantów tłumaczeń może jednak owocować rozwiązaniami, które poprawią jakość tłumaczenia i udoskonalą warsztat tłumacza filmowego.

<sup>13</sup> A. Belczyk, *Tłumaczenie filmów...*, s. 7.

## O PEWNYCH ASPEKTACH POETYKI PREKŁADU FILMOWEGO

### REFERENCES

- Adamowicz-Grzyb, Grażyna. *Jak redagować napisy do filmów*. Warszawa: Fortima Tłumaczenia–Edukacja–Media, 2010.
- Adamowicz-Grzyb, Grażyna. *Tłumaczenia filmowe w praktyce*. Warszawa: Fortima Tłumaczenia–Edukacja–Media, 2013.
- Aumont, Jacques, and Marie, Michel. *Analiza filmu*. Transl. Zawadzka, Maria. Warszawa: PWN, 2013.
- Belczyk, Arkadiusz. *Tłumaczenia filmowe*. Wilkowice: Wydawnictwo Dla Szkoły, 2007.
- Grozdew-Kołacińska, Weronika. “Tożsamość głosu — współczesne interpretacje kategorii ‘klasyczności’ w śpiewie tradycyjnym.” *Polski Rocznik Muzykologiczny*, 2019: 149–163 <[https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM\\_2019\\_Grozdew.pdf](https://www.polskirocznikmuzykologiczny.pl/pdf/PRM_2019_Grozdew.pdf)> (30.09.2023).
- Karpiński, Maciej. *Niedoskonałe odbicie. O sztuce scenariusza filmowego*. Kraków: Rabid, 2006.
- Łotman, Jurij. *Semiotyka filmu*. Transl. Faryno, Jerzy, and Miczka, Tadeusz. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983.
- Plaźewski, Jerzy. *Język filmu*. Warszawa: Książka i Wiedza, 2008.
- Tomaszkiewicz, Teresa. *Przełład audiowizualny*. Warszawa: PWN, 2006.



MICHAŁ MORDAŃ

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-5709-3469>

Uniwersytet w Białymstoku

## IMIĘNA ODOJCOWSKIE W METRYKACH PARAFII PRAWOSŁAWNEJ W BIAŁOWIEŻY NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

PATRONYMS IN THE CHURCH REGISTERS OF THE ORTHODOX PARISH IN BIAŁOWIEŻA  
IN THE LATE 19TH AND EARLY 20TH CENTURIES

The paper presents a linguistic characteristic of patronyms contained in parish registers of the Orthodox parish in Białowieża in the years 1891–1895 and 1906–1910. The forms of paternal names are discussed, as well as their variability resulting from the use, as motivating bases, of various phonetic-morphological variants of first names. The onomastic material reveals that in addition to the canonical names, their literary („official secular”) and less frequent colloquial variants were used in the creation of patronyms. The variation in the forms of paternal names can also be seen at the structural level, as besides the male patronymics with *-ov*, *-ev*, *-in*, which were typical for the period in question, there appeared forms with the suffix *-ič*. In female identification formulas, *otčestva* were written, with few exceptions, in full forms with *-ovna*, *-evna*, *-inična*.  
Keywords: onomastics, anthroponymy, patronym, parish registers, Białystok region

### WSTĘP

#### IMIĘ ODOJCOWSKIE (OTCZESTWO) JAKO KATEGORIA ANTROPONIMICZNA

Otczestwo<sup>1</sup> jako zjawisko społeczne i narodowe ukształtowało się na Słowiańszczyźnie wschodniej bardzo późno<sup>2</sup>, chociaż formacje patro-

<sup>1</sup> Terminy *otczestwo* i *patronim/patronimicum* jako określenia imion odojcow-  
skich są używane w literaturze onomastycznej synonimicznie (por. np.  
Ю. В. Безбородова, *Характеристика антропонимии приходо-расходных  
книг (на материале приходо-расходных книг XVIII–XIX вв.)*, „Вестник  
Нижевартовского государственного университета” 2013, nr 2, [https://  
vestnik.nvsu.ru/2311-1402/article/view/49193/33088](https://vestnik.nvsu.ru/2311-1402/article/view/49193/33088) (12.10.2022)). W taki  
sposób pojęcia te zostały potraktowane również w niniejszym artykule. Należy  
jednak zaznaczyć, że w ujęciu diachronicznym termin *patronim* ma szerszy zakres  
denotacyjny względem pojęcia *otczestwo* (А. В. Суперанская, *Имя — через века  
и страны*, Наука, Москва 1990, s. 82).

<sup>2</sup> H. Milejkowska, *Patronimica wschodniosłowiańskie w XI–XV w.*, „Biuletyn PTJ”  
1967, t. XXV, s. 177.

nimiczne, z których rozwinęły się współczesne imiona odojcowskie i nazwiska, znane były w tradycji ruskiej od najdawniejszych czasów, na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa<sup>3</sup>. Wczesne przykłady użycia otczestw można odnaleźć w tekstach z XII wieku<sup>4</sup>. Według niektórych badaczy już wówczas *patronimica* były typowe dla przedstawicieli różnych stanów<sup>5</sup>. Nieco inaczej ujmuje tę kwestię Aleksandra Superanskaja<sup>6</sup>, zdaniem której otczestwa pojawiły się w XIII stuleciu jako dodatkowe, poza imieniem, elementy identyfikujące przedstawicieli wyższych klas społecznych.

Pod względem genetycznym antroponimy te są przymiotnikami dzierżawczymi<sup>7</sup> utworzonymi od imion osobowych za pomocą sufiksów *-ов-*, *-ев-*, *-ин-*. Pierwotnie były to określenia-przydawki odpowiadające na pytanie: *czyim jest synem?* (*чей сын?*), np. *Филка Некрасов сын*. W toku dalszego rozwoju antroponimii wschodniosłowiańskiej etap „przymiotnikowy” patronimików przerodził się w fazę „rzeczownikową” wskutek substancytywizacji otczestwa-przymiotnika<sup>8</sup>. Już na początkowym etapie funkcjonowania formacje patronimiczne występowały w pełnych i krótkich formach, przy czym pierwsze z nich były domeną przedstawicieli wyższych stanów społecznych<sup>9</sup>.

W starszych tekstach źródłowych — jak zaznacza Jelena Polakowa<sup>10</sup> — formacji na *-ов*, *-ев*, *-ин* było stosunkowo niewiele, natomiast w dokumentach z XIV–XVII wieku patronimy tego typu odznaczały się dużą produktywnością i często towarzyszyły im leksemy *сын(ъ)*, *дочь*. Dodatkowe określenia *сын*, *дочь*, *дету* występujące przy krótkich formach *patronimiców* są odnotowane także w stuleciach kolejnych<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Е. Н. Полякова, *Из истории русских имен и фамилий*, Просвещение, Москва 1975, s. 68; А. В. Суперанская, *Имя — через века...*, s. 83; А. Ф. Рогалев, *Историческая антропонимия Гомеля и окрестностей*, Барк, Гомель 2009, s. 45.

<sup>4</sup> Г. Я. Сими́на, *История отчеств*, w: Р. Г. Кузеев, В. А. Никонов (red.), *Ономастика Поволжья 3. Материалы III Конференции по ономастике Поволжья*, Академия Наук СССР, Уфа 1973, s. 178.

<sup>5</sup> Zob. А. Ф. Рогалев, *Историческая антропонимия...*, s. 46.

<sup>6</sup> А. В. Суперанская, *Имя — через века...*, s. 83.

<sup>7</sup> И. М. Ганжина, *Об основных тенденциях антропонимической номинации преднационального периода (на материале тверских памятников деловой письменности XVI–XVIII веков)*, „Вестник Тверского государственного университета. Серия: Филология” 2016, nr 1, s. 116.

<sup>8</sup> Г. Я. Сими́на, *История отчеств...*, s. 177.

<sup>9</sup> А. Ф. Рогалев, *Историческая антропонимия...*, s. 46.

<sup>10</sup> Е. Н. Полякова, *Из истории...*, s. 69–70.

<sup>11</sup> Ю. В. Безбородова, *Характеристика антропонимии...*

Najbardziej książkowymi pod względem stylistycznym były jeszcze inne, chronologicznie najstarsze formy patronimiczne z sufiksem *-ъ* typu *Володимерь, Святославль*. Natomiast struktury adjektywne z sufiksami *-ов, -ев, -ин* posiadały w patronimice znaczenie potoczne. Jedynie formacje na *-ич* miały odrębną od przymiotników semantykę oznaczania stosunków dziedziczenia i przynależności do jednej rodziny<sup>12</sup>.

Galina Simina<sup>13</sup> na podstawie XVII-wiecznych rosyjskich ksiąg ewidencji gruntów (*писцовые книги*) rejonu pinieskiego w obwodzie archangielskim wykazała, że otczestwa zawsze były tworzone od pełnej formy imienia ojca, chociaż samo imię osoby identyfikowanej zazwyczaj zapisywano w postaci derywowanej, np. *Иевко Поспелов, Сысойко Томилов*. Z kolei Halina Milejkowska<sup>14</sup> odnotowała w badanym przez siebie materiale przykłady typu: *syn Vasil'kov, Istomka Ivaškin syn*. Być może w tych ostatnich przypadkach występowanie w podstawach patronimów imion derywowanych wynika z faktu, że były to starsze zabytki piśmiennictwa. W tym kontekście istotne są ustalenia Iriny Ganzinej<sup>15</sup>, która poświadcza występowanie w XVI wieku form patronimicznych urobionych od derywatów imiennych (np. *Сенки Якушева сына Саблина, Иванка Тишкиных детей Тесмина*), lecz jednocześnie zaznacza, że w XVI-wiecznej antropologii szlacheckiej okolic Tweru znakomita większość otczestw była tworzona od pełnej formy imienia osobowego niezależnie od tego, że samo imię mogło występować w formie podstawowej lub skróconej (zob. wyżej). Natomiast w dokumentach z wieku XVII *patronimica* od imion derywowanych nie pojawiają się już w ogóle, nawet wśród chłopów<sup>16</sup>.

Ekspansja imion odojcowskich w językach wschodniosłowiańskich przypada na wiek XVII i jest następstwem rozwoju dokumentacji prowadzonej w związku ze spisem powszechnym, kwestiami podatkowymi i innymi formami działalności administracyjnej urzędników państwowych<sup>17</sup>. Przez kilka stuleci rozgraniczenie w stosowaniu w oficjalnych dokumentach pełnych i krótkich otczestw w zależności od położenia socjalnego osoby identyfikowanej było obowiązkowe<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> H. Milejkowska, *Patronimica wschodniosłowiańskie...*, s. 182–183.

<sup>13</sup> Г. Я. Сими́на, *История отчеств...*, s. 178–179.

<sup>14</sup> H. Milejkowska, *Patronimica wschodniosłowiańskie...*, s. 181.

<sup>15</sup> И. М. Ганжи́на, *Об основных тенденциях...*, s. 116.

<sup>16</sup> Тамże, s. 118–119.

<sup>17</sup> Г. Я. Сими́на, *История отчеств...*, s. 178; Е. Н. Полякова, *Из истории...*, s. 61.

<sup>18</sup> Е. Н. Полякова, *Из истории...*, s. 151.



W Państwie Moskiewskim zasady tej przestrzegano bardzo rygorystycznie. Dyferencjacja w użyciu poszczególnych wariantów *patronimiców* była szczególnie zauważalna za czasów Iwana Groźnego (XVI w.). Podobna sytuacja miała miejsce w okresie rządów Katarzyny II (XVIII w.), gdzie używanie pełnych patronimów było zarezerwowane jedynie dla członków carskiej rodziny i urzędników wyższych szczebli uwzględnionych w tzw. *Tabeli rang*<sup>19</sup>. Pozostali poddani w sytuacjach oficjalnych mogli używać jedynie krótkich form na *-ов, -ев, -ин*<sup>20</sup>.

W XVIII–XIX ww., mimo oficjalnego rozgraniczenia, patronimy na *-уч* stosunkowo często mieszały się w żywym języku z imionami odojcowskimi na *-ов, -ев, -ин*. Nawet wprowadzenie *Tabeli rang* i respektowanie wynikających z niej przepisów nie spowodowało pełnej wzajemnej izolacji obu typów *patronimiców*<sup>21</sup>. W XIX wieku doszło do marginalizacji czynnika socjalnego w kontekście stosowania poszczególnych modeli otczestw. W dokumentach urzędowych stopniowo ugruntowały się patronimy z formantem *-уч*, natomiast w sytuacjach nieoficjalnych nadal rozpowszechnione były krótkie warianty na *-ов, -ев, -ин*. Te ostatnie nierzadko pojawiały się również w formie pisemnej do 1917 roku<sup>22</sup>.

## Z HISTORII TERENU

Nowożytne osadnictwo na terenie Puszczy Białowieskiej<sup>23</sup> rozwijało się od XV wieku. Pierwsza trwała osada została założona na przełomie XIV i XV stulecia w uroczysku Stara Białowieża jako dwór myśliwski Władysława Jagiełły i księcia litewskiego Witolda. U schyłku XVI w. puszcza była już częścią dóbr królewskich, natomiast po rozbiorach znalazła się w strukturach imperium rosyjskiego. W 1826 r.

<sup>19</sup> A. Górak, *Gubernatorowie i wicegubernatorowie południowo-wschodnich guberni Królestwa Polskiego (1867–1918)*, w: A. Górak, K. Łatawiec (red.), *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII–XIX wieku*, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych – Instytut Badawczy „Libra”, Radzyń Podlaski–Radom 2006, s. 177.

<sup>20</sup> А. Ф. Рогалев, *Историческая антропонимия...*, s. 48.

<sup>21</sup> Е. Н. Полякова, *Из истории...*, s. 73; А. В. Суперанская, *Имя — через века...*, s. 87.

<sup>22</sup> Е. Н. Полякова, *Из истории...*, s. 73–74.

<sup>23</sup> Wiadomości na temat historii Białowieży zaczerpnięto z opracowań Piotra Bajki — regionalisty, historyka, kronikarza, autora licznych publikacji o Puszczy Białowieskiej i Białowieży (zob. zwłaszcza P. Bajko, *Białowieża. Zarys dziejów*, Białowieski Ośrodek Kultury, Białowieża 2001).

w Białowieży było 56 domów, cerkiew i karczma. Na życzenie cara Aleksandra III w latach 1889–1894 na terenie dzisiejszego Parku Pałacowego wzniesiono olbrzymią rezydencję. Wokół pałacu sukcesywnie budowano wiele innych obiektów mieszkalnych i gospodarczych. W 1897 r. do Białowieży doprowadzono kolej z Hajnówki. Od połowy XIX w. osada pełniła funkcję centrum gminy liczącej w 1862 r. 544 budynki i 2011 osób, zaś w 1909 r. — 1322 budynki i 7499 osób.

Pierwszymi mieszkańcami Białowieży i okolic w epoce nowożytnej byli Rusini spod Brześcia i Kamieńca Litewskiego. Od drugiej połowy XVI w. zaznaczyły się na tym terenie wpływy polskie. Wyższe stanowiska w lokalnej administracji leśno-łowieckiej zajmowali właśnie Polacy. W XVIII w. osiedlono tu budników z Mazowsza i Wołynia. W 1903 r. 75% mieszkańców puszczy deklaroowało wyznanie prawosławne. W czasach carskich do Białowieży sprowadzono Rosjan, a także Niemców. Znaczącą grupą społeczną od końca XIX wieku byli Żydzi. Zygmunt Gloger<sup>24</sup> charakteryzując mieszkańców Białowieży pisał, że to są głównie Rusini posługujący się gwarą wschodniosłowiańską. Autorzy *Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*<sup>25</sup> stwierdzili, że w osadzie Stoczek (leżącej w granicach administracyjnych Białowieży) oraz w pobliskiej wsi Teremiski autochtoni porozumiewają się gwarą białoruską, natomiast Polacy — po polsku.

Początkowo wierni z Białowieży i okolic należeli do parafii w Szereszowie, a następnie w Suchopolu<sup>26</sup>. Dokładna data erygowania miejscowej parafii, wówczas jeszcze unickiej, nie jest znana. Prawdopodobnie miała ona miejsce w 1800 lub na początku 1801 r. Kilka lat wcześniej została zbudowana cerkiew pw. św. Mikołaja. W 1820 r. do parafii należało 455 osób. W 1855 r. wybudowano nową świątynię, zaś w roku 1894 wzniesiono kolejną cerkiew (prace przy jej wystroju sfinalizowano w 1897 roku przed wizytą Mikołaja II). W 1900 r. parafia liczyła 2315 wiernych i obejmowała wsie: Stoczek, Zastawa, Podolany, Pogorzelce, Teremiski, Prybudki (Budy)<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Z. Gloger, *Białowieża*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1907, s. 12–13.

<sup>25</sup> S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski (red.), *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski (red.), t. 1, ZN im. Ossolińskich–PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 57–58.

<sup>26</sup> Obecnie obie te miejscowości znajdują się na Białorusi.

<sup>27</sup> Więcej na temat historii parafii i świątyni zob. P. Bajko, *Białowieża. Parafia*

**UWAGI METODOLOGICZNE,  
CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU ŹRÓDŁOWEGO I STAN BADAŃ**

Celem artykułu jest analiza językowa imion odojcowskich w parafii prawosławnej w Białowieży. Zasadnicza uwaga skupia się na charakterystyce podstaw motywacyjnych i osobliwościach strukturalnych wyekscerpowanych onimów. Dla potrzeb niniejszego opracowania wykorzystano metryki urodzonych/ochrzczonych<sup>28</sup>, najbardziej przydatne do badań onomastycznych<sup>29</sup>. Nieprzypadkowo analizą objęto nie jedno dziesięciolecie (jak planowano na początkowym etapie dociekań), lecz dwa pięcioletnie odcinki czasowe: lata 1891–1895 i 1906–1910. Przyjęcie powyższego stanowiska zostało podyktowane tym, że w każdym z podanych okresów wpisy do księgi metrykalnej były sporządzane przez inną osobę<sup>30</sup>, co dodatkowo pozwoli ukazać wariantywność w zapisie personaliów w zależności od ręki pisarskiej.

Z danych statystycznych wynika, że w latach 1891–1895 udzielono 548 chrztów, natomiast w latach 1906–1910 chrztów było 714. Łącznie dysponujemy zatem 1262 metrykami. Księgi metrykalne parafii białowieskiej zachowały się na ogół w stanie dobrym lub bardzo dobrym. W kilku jednak miejscach niefortunne zszycie kart uniemożliwia odczytanie potrzebnych danych. Za nieczytelne należy uznać 9 imion (7 męskich i 2 żeńskie; 8 imion w 1894 r., 1 w 1908 r.), przy czym w 4 przypadkach imię można zrekonstruować, ale wskutek obecnej w tym okresie wariantywności nie wiadomo, jaka jego forma była zastosowana w danej metryce. Trudności nastęrcza też odczytanie 4 nazwisk (po 1 w roku 1894, 1908, 1909 i 1910). Ich odtworzenie nie było możliwe ze względu na jednokrotne pojawienie się nazwiska w materiale źródłowym. Podobna sytuacja dotyczy 3 otczestw męskich (wszystkie z 1894 r.). Ustalono natomiast imiona-etymony dla 9 *patronimiców* (4 męskie, 5 żeń-

*prawosławna św. Mikołaja*, Orthdruk, Białowieża 2013.

<sup>28</sup> Ze względu na dużą objętość materiału źródłowego ograniczono się do personaliów rodziców biologicznych.

<sup>29</sup> L. Dacewicz, J. Chomko, R. Szymula, *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne*, t. 3: *Rok 1885*, Wydawnictwo UwB, Białystok 2020, s. 9.

<sup>30</sup> Proboszczem parafii był ks. Michał Szyryński (w latach 1884–1915), zmieniali się natomiast diakoni-psalmiści, którzy, jak wynika z analizy grafologicznej, pełnili także funkcję kancelistów: w pierwszym okresie był to ks. Jan Szyryński, w drugim – ks. Michał Rafałowicz.

skich; 6 w 1894 r. [2 męskie, 4 żeńskie] i 3 żeńskie w 1908 r.), jednak bez wskazania dokładnego wariantu<sup>31</sup>. W 19 personaliach patronimy nie występują (w latach 1891–1895 w 15 zestawieniach antroponimicznych [8 męskich i 7 żeńskich], w latach 1906–1910 – w 4 personaliach męskich). W 14 przypadkach dane osobowe zawierają wtrącenie *незаконнорожденный/незаконнорожденная* (*nieślubny/nieślubna*, np. *Крестьянинъ д. Заставы Карпъ (незаконнорожденный) Пстыга и законная жена его Марина Ивановна 1893*<sup>32</sup>, *Крестьянинъ д. Заставы Андрей Григорьевъ Довбышъ и законная жена его Анна (незаконнорожденная) 1895*). Natomiast w 5 przypadkach taka adnotacja nie występuje, np. *Крестьянинъ д. Сточка Антонъ Тарасевичъ и законная жена его Екатерина теодоровна 1893*. Nie wiadomo zatem, czy brak tego elementu identyfikacyjnego należy tłumaczyć czynnikami ekstralingwistycznymi, czy zwykłym przeoczeniem<sup>33</sup>. W 1894 r. dokonano chrztu rodziny żydowskiej (małżeństwa i ich córek w wieku 13 i 11 lat): w metrykach osób dorosłych brak jest danych o ich rodzicach, w przypadku córek zapisano wyłącznie imię i nazwisko ojca. W 46 metrykach podane są jedynie dane matki chrzczonego dziecka<sup>34</sup>. Jak więc wynika z powyższych ustaleń, liczba otczestw jest nieco mniejsza niż dwukrotność liczby wpisów metrykalnych. Ta dywergencja nie jest jednak na tyle duża, żeby można było zakwestionować wnioski, płynące z analizy zebranego materiału.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że problematyka otczestw rzadko stanowi przedmiot zainteresowania w polskiej literaturze onomastycznej, co ma zapewne związek z „obcym” charakterem tej kategorii onimów w rodzimym systemie nazewniczym. Wśród niewielu pozycji, w których wzmiankowane są imiona odojcowskie, można wymienić opracowania poświęcone analizie inskrypcji nagrobnych na pograniczu polsko-ukraińskim będące rezultatem badań przedsta-

<sup>31</sup> Rozbieżności dotyczą jednej głoski, np. *Григорьевъ/Григоріевъ, Васильевна/Василіевна*, ewentualnie sufiksu, np. *Лукинъ/Лукичъ*, jednak w kontekście podjętych badań są to różnice istotne.

<sup>32</sup> Data roczna poświadczenia w źródle.

<sup>33</sup> Por. np.: *Сигизмундъ Брушевскій и [...] Варвара Яковлевна 1908, Сигизмундъ Брушевскій и [...] Варвара Яковлевна 1909, Сигизмундъ Петровъ Брушевскій и [...] Варвара Яковлевна 1906*.

<sup>34</sup> W metryce z 1895 roku podane są dane ojca kobiety niezamężnej: *Дъвица, дочь унтеръ-офицера Брестъ-Литовскаго крѣпостного полка Николая Косьмина Кузьмина, Ирина, — православнаго вѣроисповѣданія*. Taka forma zapisu pozwala poznać imię pradziadka chrzczonego dziecka (w tym przypadku dziewczynki o imieniu *Марія*).

wicieli lubelskiej szkoły onomastycznej<sup>35</sup>. Materiał antroponimiczny z Białostoczczyzny, na który składają się formuły identyfikacyjne zawierające otczestwa, ekscerpuje i prezentuje zespół badaczy pod kierunkiem Leonardy Dacewicz<sup>36</sup>. Imionom odojcowskim z terenu Podlasia poświęcił też kilka artykułów autor niniejszego tekstu<sup>37</sup>. Formacje patronimiczne obecne w metrykach parafii prawosławnych na Kujawach Wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej z okresu zaboru rosyjskiego scharakteryzował w swojej monografii Henryk Duszyński-Karabasz<sup>38</sup>. Nadmienmy, że na Wschodzie (Rosja, Ukraina, Białoruś), gdzie otczestwo było i jest do dnia dzisiejszego powszechnie stosowane, tematyka imion odojcowskich również nie należy do często poruszanych zagadnień na gruncie onomastyki, przy czym uwaga badaczy skupiona jest raczej na społecznym aspekcie funkcjonowania onimów i towarzyszących mu komplikacjach natury prawnej niż na eksploracji patronimów poświadczonych w źródłach historycznych<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> W opisywanym tam materiale otczestwa prawosławnych i grekokatolików występują stosunkowo rzadko, dlatego nie są one obiektem odrębnych dociekań badawczych. Zob. np. A. Dudek-Szumigaj, *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2018.

<sup>36</sup> L. Dacewicz, J. Chomko, J. Smakulska, *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne, cz. 1: Rok 1875*, Wydawnictwo UwB, Białystok 2017; L. Dacewicz, A. Romanik, J. Smakulska, *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne, t. 2: Rok 1880*, Wydawnictwo UwB, Białystok 2019; L. Dacewicz, J. Chomko, R. Szymula, *Księgi metrykalne chrztów...*

<sup>37</sup> М. Мордань, *Функционирование отчеств на Подляшье в послеуниатский период (на примере бельского Свято-Михайловского прихода)*, w: А. М. Мезенко (red.), *Региональная ономастика: проблемы и перспективы исследования*, ВГУ им. П. М. Машерова, Витебск 2022, s. 180–185; М. Мордань, *Особенности образования и употребления отчеств в православном приходе в Райске на Подляшье в конце XIX в.*, „Вопросы ономастики” 2022, t. 19, nr 3, s. 158–176, [http://onomastics.ru/sites/default/files/doi/10.15826/vopr\\_onom.2022.19.3.035.pdf](http://onomastics.ru/sites/default/files/doi/10.15826/vopr_onom.2022.19.3.035.pdf) (15.05.2023); M. Mordań, *Patronimy (otčestva) w parafii prawosławnej w Łarach (1898–1915)*, „Rocznik Slawistyczny” (w druku).

<sup>38</sup> *Antroponimia wiernych parafii prawosławnych na Kujawach Wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w II połowie XIX i w początkach XX wieku*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2022.

<sup>39</sup> Zob. np. А. Ф. Азнабаева, *Патронимы в паспортной формуле именовании личности в Российской Федерации: экзистенциальные парадоксы и норма*, „Филологические науки. Вопросы теории и практики” 2017, nr 5 (71), s. 50–53, <https://cyberleninka.ru/article/n/patronimy-v-pasportnoy-formule-imenovaniya-lichnosti-v-rossiyskoy-federatsii-ekzistentsialnye-paradoksy-i-norma/viewer> (15.05.2023); А. А. Лукашанец, *Патронімі у сучасній іменаслоўнай практыцы: мультыкультурны, поліканфесійны і білінгвальны аспекты*, w: А. М. Мезенко (red.), *Региональная ономастика:*

Oddzielnie należy wspomnieć o *patronimikach* wschodniosłowiańskich okresu staroruskiego, które znalazły się w centrum uwagi onomastów nie tylko rosyjskich<sup>40</sup>, bowiem pisali o nich także językoznawcy polscy, m.in. Halina Milejewska<sup>41</sup>, Kazimierz Rymut<sup>42</sup> i Jan Sosnowski<sup>43</sup>. Na szczególną uwagę zasługują prace Bożeny Hryniewicz-Adamskich, poświęcone patronimom staroruskim z obszaru północnej Rosji<sup>44</sup>.

O antroponimii wiernych parafii prawosławnej w Białowieży z przełomu XIX i XX wieku pisała już wcześniej Teresa Pluskota. Bazując na księgach metrykalnych z lat 1889–1890 oraz z roku 1903 (w jednym przypadku także z roku 1901), przedmiotem opisu badaczka uczyniła występujące w dokumentach parafialnych imiona<sup>45</sup> i nazwiska<sup>46</sup> oraz wpływ obowiązującego w tamtym okresie języka urzędowego na system nazewniczy mieszkańców<sup>47</sup>. W przywołanych artykułach autorka przedstawia też cenne uwagi o stosowanych wówczas formach patronimicznych (np. w zakresie

---

*проблемы и перспективы исследования*, ВГУ им. П. М. Машерова, Витебск 2018, s. 181–184.

<sup>40</sup> Zob. wykaz literatury. Ponadto np. В. К. Чичагов, *Из истории русских имен, отчеств и фамилий (Вопросы русской исторической ономастики XV–XVII вв.)*, Учпедгиз, Москва 1959, s. 9–11, 39–91.

<sup>41</sup> H. Milejewska, *Patronimica wschodniosłowiańskie...*

<sup>42</sup> К. Рымут, *Старые патронимические образования в славянских языках*, „Zeitschrift für Slawistik” 1985, vol. 30, s. 805–808.

<sup>43</sup> J. Sosnowski, *O patronimikach chłopskich w imiennictwie rosyjskim XVI w.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 1999, vol. 38, s. 67–80.

<sup>44</sup> Zob. np. B. Hryniewicz-Adamskich, *Антропонимия Севера России конца XV–XVI века: характеристика антропонимических категорий и типов личных именованій*, „Onomastica” 1998, vol. XLIII, s. 205–219; tejże, *Антропонимия Севера России конца XV–XVI века*, „Onomastica” 1999, vol. XLIV, s. 42–58; tejże, *W sprawie genezy nazwisk rosyjskich typu dopełniaczowego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2006, t. LI, s. 95–103; tejże, *Siedemnastowieczne imiennictwo osobowe północnej Rosji na tle lokalnej kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 24–33, 195–201.

<sup>45</sup> T. Pluskota, *Imiona chrześcijańskie zarejestrowane w Białowiejskiej cerkwi i parafii prawosławnej na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym*, w: M. Kondratiuk, B. Siegień (red.), *Konferencja „Droga ku wzajemności”. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe XI*, ZG BTŚK, Białystok 2009, s. 195–203.

<sup>46</sup> T. Pluskota, *Nazwiska zarejestrowane w białowiejskiej cerkwi i parafii prawosławnej na przełomie XIX i XX wieku*, w: K. Dembska, M. Głuszkowski (red.), *Rosja w dialogu kultur*, t. I, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 237–251.

<sup>47</sup> T. Pluskota, *Wpływ języka urzędowego na system nazewniczy mieszkańców parafii prawosławnej w Białowieży na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym (na podstawie zapisów w księgach metrykalnych)*, „Acta Neophilologica” 2015, vol. XVII (2), s. 53–59.

dyferencjacji form otczestw w zależności od statusu społecznego nosiciela)<sup>48</sup>, są to jednak zazwyczaj krótkie komentarze, sygnalizowane przy okazji omawiania form imiennych<sup>49</sup>, zjawiska wariantowości onimicznej<sup>50</sup>, stosowanych modeli identyfikacyjnych<sup>51</sup> lub ogólnej charakterystyki wyekscerpowanego materiału źródłowego<sup>52</sup>.

## OTCZESTWA W PARAFII PRAWOSŁAWNEJ W BIAŁOWIEŻY — CHARAKTERYSTYKA JĘZYKOWA

### PODSTAWY SŁOWOTWÓRCZE PATRONIMÓW

Bazami motywacyjnymi analizowanych patronimów były w większości formy podstawowe imion w wariantach cerkiewnym<sup>53</sup>, np. *Варѣоломѣвъ* 1<sup>54</sup>/*Варѣоломѣвна* 4/*Варѣоломеевна*<sup>55</sup> 5 (< cerk. *Варфоломей*)<sup>56</sup>, *Венедиктовъ* 3/*Венедиктовна* 3 (< cerk. *Венедикт*), *Гавріиловъ* 1/*Гавріиловна* 2 (< cerk. *Гавриил*), *Евфиміевъ* 2/*Евфиміевна* 4/*Евѣиміевна* 1 (< cerk. *Евфимій*), *Іаковлевъ* 17/*Іаковлевъ* 2/*Іаковлевна* 25/*Іаковлевна* 6 (< cerk. *Іаков*), *Іуліановъ* 11/*Іуліановъ* 4/*Іуліановна* 14/*Іуліановна* 7 (< cerk. *Іулиан*), *Севастіановъ* 2/*Севастіановна* 1 (< cerk. *Севастіан*), *Ѡаддеевна* 2/*Ѡаддѣевна* 1 (< cerk. *Ѡаддей*), *Ѡеоктистовъ* 1 (< cerk. *Ѡеоктист*) itd.

Niektóre formy patronimiczne zostały derywowane od form imion podstawowych niekanonicznych, uznanych jednak za oficjalne w obiegu prawno-administracyjnym, np. *Алексѣевъ* 6/*Алексѣевна* 9 (< *Алексей*, por. cerk. *Алексій*), *Антоновъ* 35/*Антоновна* 37 (< *Антон*, por. cerk. *Антоній*), *Гордѣевъ* 1 (< *Гордей*, por. cerk. *Гордій*), *Демьяновъ* 1/*Демьяновна* 1 (< *Демьян*, por. cerk. *Дамиан*), *Денисовна* 1 (< *Денис*, por. cerk. *Дионисій*), *Дмитріевъ*

<sup>48</sup> Tamże, s. 57; T. Pluskota, *Nazwiska zarejestrowane...*, s. 241, 247.

<sup>49</sup> T. Pluskota, *Imiona chrześcijańskie zarejestrowane...*, s. 198, 200.

<sup>50</sup> T. Pluskota, *Wpływ języka urzędowego...*, s. 57.

<sup>51</sup> Tamże, s. 55.

<sup>52</sup> T. Pluskota, *Imiona chrześcijańskie zarejestrowane...*, s. 197; T. Pluskota, *Nazwiska zarejestrowane...*, s. 240.

<sup>53</sup> Por. T. Pluskota, *Wpływ języka urzędowego...*, s. 57.

<sup>54</sup> Liczba poświadczeń danej formy patronimicznej.

<sup>55</sup> W niniejszym opracowaniu pominięto analizę osobliwości graficznych wyekscerpowanych onimów. Niemniej, w egzemplifikacjach każda forma została uwzględniona osobno. Zob. też H. Duszyński-Karabas, *Antroponimia wiernych parafii...*, s. 22.

<sup>56</sup> Imiona-etymony podano we współczesnej ortografii.

2 (< *Дмитрий*, por. cerk. *Димитрий*), *Ивановъ* 173/*Ивановичъ* 4/*Ивановна* 199 (< *Иван*, por. cerk. *Иоанн*), *Осиповъ* 33/*Осиповна* 11 (< *Осип*, por. cerk. *Иосиф*), *Семеновъ* 1/*Семеновна* 1 (< *Семен*, por. cerk. *Симеон*), *Сергѣевъ* 2/*Сергѣевичъ* 1 (< *Сергей*, por. cerk. *Сергий*), *Степановъ* 4/*Степановичъ* 1 (< *Степан*, por. cerk. *Стефан*), *Яковлевъ* 25/*Яковлевна* 44 (< *Яков*, por. cerk. *Иаков*). Trzeba zaznaczyć, że *patronimica* od imion niekanonicznych nie miały charakteru podrzędnego w stosunku do otczestw utworzonych od wariantów cerkiewnych. Imiona odojcowskie, w odróżnieniu od imion chrzestnych, nie pozostawały w związku ze sferą sacrum i były stosowane jedynie jako obowiązkowy element identyfikacji człowieka w dokumentach urzędowych<sup>57</sup>, do których należały w tamtym czasie księgi metrykalne.

Przykłady *patronimiców* utworzonych od imion potocznych są nieliczne, choć nawet ich niewysoka frekwencja może być nieco zaskakująca w dokumentach odznaczających się wysokim stopniem sformalizowania, por. *Вакуловъ* 1 (< *Вакула*, por. cerk. *Вукол*)<sup>58</sup>, *Калистратовна* 2 (< *Калистрат*, por. cerk. *Каллистрат*), *Косьмина* 1 (< *Косьма*, por. cerk. *Косма*), *Пантелеймоновъ* 1/*Пантелеймоновна* 6 (< *Пантелеймон*, por. cerk. *Пантелеимон*), *Сидоровъ* 1 (< *Сидор*, por. cerk. *Исидор*). Wolno przypuszczać, że forma *Калистратовна* mogła być wynikiem pomyłki pisarskiej, polegającej na nieświadomej degeminacji *лл > л*. Nieco inaczej należy natomiast potraktować otczestwa *Даниловъ* 1 (< *Данил*, *Данила*, *Данило*, por. cerk. *Даниил*) i *Михайловъ* 38/*Михайловна* 24 (< *Михайло*, *Михайла*, por. cerk. *Михаил*). Powstały one na bazie odmianek potocznych imion chrzestnych, ale w tych przypadkach norma ustępuje miejsca uzusowi, ponieważ właśnie takie warianty imion są preferowane jako podstawy derywacyjne *patronimów*<sup>59</sup>.

Kilka form imion odojcowskich utworzono od wariantów imion chrzestnych, które są formami hiperpoprawnymi, por. *Климентіевъ*

<sup>57</sup> Por. H. Duszyński-Karabas, *Antroponimia wiernych parafii...*, s. 59.

<sup>58</sup> Forma potoczna *Вакула* mogła też być derywatem im. cerk. *Акила* (zob. B. Tichoniuk, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Wydawnictwo WSP, Zielona Góra 2000, s. 77).

<sup>59</sup> A. В. Сулова, А. В. Суперанская, *О русских именах*, Лениздат, Ленинград 1978, s. 203; А. В. Суперанская, Ю. М. Гусев (red.), *Справочник личных имен народов РСФСР*, Русский язык, Москва 1987, s. 621. Autorzy *Słownika imion rosyjskich* (А. Н. Тихонов, Л. З. Бояринова, А. Г. Рыжкова (red.), *Словарь русских личных имен*, Школа-Пресс, Москва 1995, s. 247) podają również formę *Михаилович*, *Михаиловна*.



5 (< *Климентий*, por. cerk. *Климент*) oraz *Кондратіевъ* 5/*Кондратіевна* 5/*Кондратьевъ* 7/*Кондратьевна* 3 (< *Кондратий*, por. cerk. *Кондрат*, *Кодрат*)<sup>60</sup>.

Porównanie danych antroponimicznych z obu okresów pozwala wnioskować, że w pierwszym pięcioleciu na ogólną liczbę 548 chrztów użyto 354 *patronimików* z imionami w formie oficjalnej świeckiej (co stanowi 64,6%), natomiast w drugim pięcioleciu było ich mniej (291 na 714, tj. 40,7%). Imiona potoczne w charakterze podstaw motywacyjnych statystycznie częściej pojawiały się w latach 1906–1910 (56 przypadków [= 7,8%] wobec 17 przypadków [= 3,1%] w latach 1891–1895). Taki stan rzeczy jest konsekwencją nie tylko wyboru danego wariantu *patronimicum*. Wynika on także z popularności imion chrześcijańskich w pokoleniu dziadków chrzczonego dziecka, jest również skutkiem oddziaływania czynników demograficznych (liczba dzieci w rodzinie). Powyższe dane mają charakter uogólniony i dla odczestw od poszczególnych imion sytuacja może się przedstawiać w różny sposób.

Na przykład w odniesieniu do patronimów od im. *Jakub* i *Józef* (cerk. *Иаков*, *Иосиф*) można zaobserwować następującą tendencję: we wpisach ks. Szyryńskiego (1891–1895; dalej: [S]) dominuje zapis od form literackich, podczas gdy ks. Rafałowicz (1906–1910; dalej: [R]) stosuje przede wszystkim warianty cerkiewne, por. [S]: *Їаковлевъ* 1/*Їаковлевна* 1 (=2) i *Яковлевъ* 25/*Яковлевна* 41 (=66), [R]: *Иаковлевъ* 17/*Иаковлевъ* 1/*Иаковлевна* 25/*Иаковлевна* 5 (=48) i *Яковлевна* 3; [S]: *Їосифовъ* 4/*Їосифовна* 4 (=8) i *Осиповъ* 24/*Осиповна* 7 (=31), [R]: *Иосифовъ* 9/*Иосифовичъ* 1/*Иосифовна* 11/*Иосифовна* 6 (=27) i *Осиповъ* 9/*Осиповна* 4 (=13).

W badanym zbiorze odnotowano też inne zjawisko. Niektóre patronimy charakteryzują się wariacją wprowadzoną przez jednego z kancelistów, podczas gdy w drugim pięcioleciu zachowany był jednolity zapis, por. [S]: *Алексіевъ* 3 i *Алексѣевна* 3 (=6) i [R]: tylko od im. literackiego, tj. *Алексѣевъ* 6/*Алексѣевна* 6 (=12); [S]: *Михаиловъ* 1/

<sup>60</sup> Por. *Kalendarz prawosławny 2009*. Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2009, s. 157 oraz *Словарь русских...*, s. 207–209, gdzie forma *Климентий* występuje z kwalifikatorem *potoczna* (wobec wyrazu hasłowego *Климент*). Natomiast w przypadku drugiego imienia autorzy wspomnianego leksykonu podają jako formę wyjściową (czyli literacką, „oficjalną świecką”) im. *Кондратий*, zaś formę *Кондрат* jako potoczną, mimo że wśród świętych wymieniają *Кондрата*, a nie *\*Кондратия*). Formie *Кодрат* towarzyszy kwalifikator *stara*. Por. też A. B. Сусллова, А. В. Суперанская, *О русских именах...*, s. 35, 129; *Spis imion prawosławnych w brzmieniu polskim i staro-cerkiewno-słowiańskim*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2011, s. 77.

*Михайловна* 1 (=2) i *Михайловъ* 5/*Михайловна* 8 (=13) i [R]: tylko od im. potoczego, tj. *Михайловъ* 33/*Михайловна* 16 (=49); [S]: *Даміановъ* 2 i *Демьяновъ* 1/*Демьяновна* 1 (=2) i [R]: tylko od im. cerkiewnego, tj. *Даміановъ* 3/*Даміановна* 2 (=5). W powyższych przykładach alternatywny zapis stosował ks. Szyruński w pierwszym z analizowanych okresów. Tylko w jednym przypadku wariantowość pochodzi z czasów pełnienia posługi ks. Rafałowicza, por. [R]: *Димитріевъ* 1/*Димитріевна* 2 (=3) i *Дмитріевъ* 2, [S]: tylko od im. kanonicznego, tj. *Димитріевъ* 3/*Димитріевна* 2 (=5).

W różnych formach odnotowane są personalia jednej i tej samej osoby<sup>61</sup>, por. *Василій Осиповъ Смоктуновичъ* u [...] *Марія Александровна* 1891, 1894 — *Василій Іосифовъ Смоктуновичъ* u [...] *Марія Александровна* 1908, 1910; *Симеонъ Осиповъ Байко* u [...] *Анна Петровна* 1891, 1893 — *Симеонъ Іосифовъ Байко* u [...] *Анна Петровна* 1906; *Иванъ Александровъ Савицкій* u [...] *Параскевія Яковлевна* 1893, 1895 — *Иванъ Александровъ Савицкій* u [...] *Параскева Іаковлевна* 1906, 1908; *Иванъ Ивановъ Рогачевскій* u [...] *Фекла Калистратовна* 1892, 1895 — *Иванъ Ивановъ Рогачевскій* u [...] *Фекла Калистратовна* 1906. Co więcej, alternatywny zapis dotyczy metryk sporządzonych przez jednego kancelistę. W tym zakresie wariacja zdecydowanie częściej dotyczy lat 1891–1895, np.: *Онуфрій Степановъ Шехалевичъ* u [...] *Соломонія Ивановна* 1891 — *Онуфрій Стефановъ Шехалевичъ* u [...] *Соломонія Ивановна* 1893; *Ильа Осиповъ Стульгисъ* u [...] *Марія Андреевна* 1894 — *Ильа Іосифовъ Стульгисъ* u [...] *Марія Андреевна* 1895; *Александръ Даміановъ Рябчукъ* u [...] *Анна Іосифовна* 1891 — *Александръ Даміановъ Рябчукъ* u [...] *Анна Осиповна* 1893; *Харитонъ Андреевъ Козакъ* u [...] *Анна Емилиановна* 1893 — *Харитонъ Андреевъ Козакъ* u [...] *Анна Емельяновна* 1895. Poświadczane są też wpisy z wariantywnym zapisem danych obojga rodziców, np. *Иванъ Даниловъ Мартысюкъ* u [...] *Іустина Осиповна* 1893 — *Иванъ Даниловъ Мартысюкъ* u [...] *Іустина Іосифовна* 1895; *Павель Степановъ Пекачъ* u [...] *Анастасія Осиповна* 1892 — *Павель Стефановъ Пекачъ* u [...] *Анастасія Іосифовна* 1895. W chronologicznie późniejszym materiale (1906–1910) takich przykładów jest znacznie mniej, np. *Феодоръ Ивановъ Шпаковичъ* u [...] *Въра Осиповна* 1906, 1908 — *Феодоръ*

<sup>61</sup> Zob. H. Duszyński-Karabasz, *Antroponimia wiernych parafii...*, s. 250.

*Ивановъ Шпаковичъ и [...] Вѣра Іосифовна* 1909; *Сигизмундъ Петровъ Брушевскій и [...] Варвара Яковлевна* 1906 — *Сигизмундъ Брушевскій и [...] Варвара Іаковлевна* 1908, 1909.

Analizowane wpisy metrykalne, choć reprezentują typ dokumentów odznaczających się — jak już wspomniano — dużym stopniem oficjalności, nie są pozbawione uchybień w notacji danych. Nieścisłości dotyczą m.in. zapisu nazw osobowych, w tym otczestw, por. *Петръ Яковлевъ Смоктуновичъ и [...] Марія Симеоновна* 1891, 1895 — *Петръ Яковлевъ Смоктуновичъ и [...] Марія Симоновна* 1893; *Василій Симоновъ Довбышъ и [...] Евдокія Григорьевна* 1891 — *Василій Симеоновъ Довбышъ и [...] Евдокія Григорьевна* 1894; *Калиникъ Симеоновъ Лицкевичъ и [...] Софія Лукина* 1891 — *Ка[...]никъ<sup>62</sup> Симоновъ Лицкевичъ и [...] Софія Лукина* 1894; *Анна Дементіевна Новикъ* 1908 — *Анна Даміановна Новикъ* 1909; *Иванъ Лаврентіевъ Нерещукъ и [...] Марія Августиновна* 1906 — *Иванъ Лаврентіевъ Нерещукъ и [...] Марія Августовна* 1908. W podstawach niektórych „par” patronimików znajdują się imiona o wspólnej etymologii, które mimo wszystko stanowią odrębne jednostki nazewnicze<sup>63</sup> i odnoszą się do różnych świętych.

Cytowany materiał poświadcza też występowanie otczestw od imion rozbieżnych etymologicznie i brzmieniowo, np. *Василій Алексіевъ Пекачъ и [...] Екатерина Васильевна* 1893 — *Василій Алексіевъ Пекачъ и [...] Екатерина Іосифовна* 1895; *Корнилій Ивановъ Соловня и [...] Варвара Давидовна* 1906 — *Корнилій Ивановъ Соловня и [...] Варвара Дорощевна* 1909; *Стефанъ Каллиниковъ Лицкевичъ и [...] Татіана Васильевна* 1907 — *Стефанъ Каллиниковъ Лицкевичъ и [...] Татіана Ивановна* 1908; *Павелъ Өоминъ Климецъ и [...] Агафія Алексѣевна* 1892 — *Павелъ Өоминъ Климецъ и [...] Агафія Іоакимовна* 1908. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że powyższe pary formuł identyfikacyjnych dotyczą jednych i tych samych kobiet (w antroponimii męskiej takich sytuacji nie stwierdzono), a występowanie zupełnie różnych patronimików należy tłumaczyć albo pomysłkami przy sporządzaniu aktu chrztu<sup>64</sup>, albo czynnikami natury pozajęzykowej.

<sup>62</sup> Chodzi o imię cerk. *Каллиник*.

<sup>63</sup> Por. *Словарь русских...*, s. 15–16; *Spis imion prawosławnych...*, s. 57.

<sup>64</sup> Być może wśród przyczyn tych nieprawidłowości znalazł się niedostateczny stopień komunikacji między kancelistą i osobami zgłaszającymi się do kancelarii parafialnej/uczestnikami chrztu.

## OSOBLIWOŚCI SŁOWOTWÓRCZE PATRONIMÓW

Badane onimy tworzono zgodnie z zasadami słowotwórstwa rosyjskiego. Zachowano repartycję sufiksów w zależności od wygłosu podstawy. Wyjątkiem było *patronimicum* od im. *Франц*, gdzie obok preferowanej formy *Францевна* użyto wariantu *Францовна*, por. *Левъ Давидовъ Кравчукъ и [...] Анастасія Францевна* 1894, 1907, 1909 — *Левъ Давидовъ Кравчукъ и [...] Анастасія Францовна* 1891, 1892.

Otczestwa od imion na *-а* urabiano zgodnie z obowiązującą zasadą, dodając formant *-ин* do podstaw imion: a) cerkiewnych: *Илинъ* 2 (< *Илия*), *Лукинъ* 7/*Лукина* 3 (< *Лука*), *Никитинъ* 7/*Никитина* 1 (< *Никита*), *Фоминъ* 18 (< *Фома*), b) literackich: *Ильинъ* 4/*Ильина* 2 (< *Илья*) i c) potocznych: *Косьмина* 1 (< *Косьма*, por. cerk. *Косма*). Jedynie w imieniu odojcowskim *Вакуловъ* 1, utworzonym od formy potocznej *Вакула* nie zachowano właściwej reguły<sup>65</sup>. *Patronimicum* *Арефьевъ* 1/*Арефьевъ* 1 ma sufiks *-ев-*, gdyż za podstawę wzięto formę literacką *Арефий*, nie zaś cerkiewną *Арефа*.

Należy natomiast zwrócić uwagę na zapis otczestw od imion zakończonych na *-ий* (*-ия*). W badanym materiale odnotowano 26 takich imion-etymonów. Stanowiły one podstawy patronimów użytych łącznie 435 razy. Cechą charakterystyczną tych imion był dwojaki sposób urabiania od nich imion odojcowskich: z zachowaniem tematowego *u* oraz w drodze dodania *joty* do formy uszczupłej o element wygłosowy *-ий* (*-ия*). Autorzy *Słownika imion rosyjskich*<sup>66</sup> stwierdzają, że ten dwoisty sposób tworzenia otczestw obejmuje pokaźny zasób imion na *-ий*. Anna Susłowa i Aleksandra Superanskaja<sup>67</sup> wyjaśniają, że patronimy z *u* były tworzone bezpośrednio od form cerkiewnych, podczas gdy *patronimica* z *ь* pierwotnie urabiano wyłącznie od form potocznych/ludowych na *-ей* typu *Василей*, *Зиновей*. Jednak pod wpływem czynników religijnych, skutkujących ponowną rewizją imion pod kątem ich zbieżności względem wzorców oryginalnych (greckich), związek między otczestwami z *jotą* i motywującymi je formami imiennymi uległ zatarciu, ponieważ wiele form imion na *-ей* zostało wypartych i zunifikowanych z formami cerkiewnymi na *-ий*.

Autorzy poradników zalecają stosowanie następujących zasad tworzenia otczestw od imion z nieakcentowanym *-ий*: samogłoska *u* przechodzi w *jotę* (na piśmie w *ь*), gdy jest ona poprzedzona jedną

<sup>65</sup> Forma typu *\*Вакул(ь)* nie jest poświadczona w dostępnych opracowaniach.

<sup>66</sup> *Словарь русских...*, s. 678.

<sup>67</sup> A. В. Сулова, А. В. Суперанская, *О русских именах...*, s. 152–153.

spółgłoską lub grupą spółgłoskową *нт*, np. *Васили-й* > *Васильевич*, *Васильевна*; *Викенти-й* > *Викентьевич*, *Викентьевна*. Natomiast *u* utrzymuje się po spółgłoskach *к*, *х*, *ц* oraz po grupie spółgłoskowej (poza *нт*), np. *Стахи-й* > *Стахевич*, *Стахевна*; *Димитри-й* > *Димитриевич*, *Димитриевна*<sup>68</sup>.

W materiale białowieskim wystąpiło tylko 6 imion-etymonów na *-ий*, które, zgodnie ze wskazówkami zawartymi w *Słowniku imion rosyjskich*<sup>69</sup>, powinny derywować otczestwa za pomocą głoski *u*: *Аверкий* (> *Аверкиевич/Аверкиевна*), podobnie *Георгий*, *Димитрий*, *Олимпий*, *Онуфрий* i *Феодосий*. Od ostatniego imienia autorzy *Słownika* rekomendują formy z *u* (tj. *Феодосиевич/Феодосиевна*) wbrew zaleceniom zawartym w przywołanych poradnikach. Natomiast wyłącznie przy użyciu *joty* (*ь*) należałoby komponować *patronimica* od imion *Василий* (> *Васильевич/Васильевна*), *Григорий*, *Кондратий*<sup>70</sup> i *Макарий*. Pozostałe imiona (w badanym zbiorze jest ich 14), według wskazówek autorów *Słownika*<sup>71</sup>, mogą tworzyć otczestwa w dwojaki sposób. Należą do nich następujące onimy: *Амвросий* (> *Амвросиевич/Амвросиевна* i *Амвросьевич/Амвросьевна*), *Арефий*<sup>72</sup>, *Афанасий*, *Викентий*, *Дементий*, *Евстафий*, *Евфимий*, *Захария*, *Зиновий*, *Игнатий*, *Климентий*<sup>73</sup>, *Корнилий*, *Лаврентий* i *Леонтий*.

W analizowanym zasobie antroponimów ogólna liczba zastosowanych form otczestw reprezentująca poszczególne modele jest zbliżona: 206 form z *u* i 226 form z *ь*<sup>74</sup>. Imiona odojcowskie tworzą na ogół zgodnie z zasadami, do których stosują się również autorzy wspomnianego już wielokrotnie *Słownika*<sup>75</sup>. Poświadczony są jednak pewne odstępstwa. Wbrew rekomendacjom pojawiają się formy *Василиевъ* 19/*Василиевна* 17 (=36), *Григориевъ* 23/*Григориевичъ* 2/*Григориевна* 14 (=39), *Кондратиевъ* 5/*Кондратиевна* 5 (=10), *Макариевна* 1.

Porównując oba badane okresy można zauważyć istotne różnice. Ks. Szyryński wyraźnie preferował formy z *jotą* (158 poświadczeń wobec 30 egzemplifikacji wariantów z *u*), natomiast ks. Rafałowicz zdecydowanie częściej zapisywał imiona odojcowskie z *u* (176 jed-

<sup>68</sup> Tamże, s. 206; *Справочник личных имен...*, s. 623.

<sup>69</sup> *Словарь русских...*

<sup>70</sup> Forma literacka. Por. wyżej.

<sup>71</sup> *Словарь русских...*

<sup>72</sup> Forma literacka. Por. cerk. *Арефа* (*Spis imion prawosławnych...*, s. 61).

<sup>73</sup> Forma literacka. Por. wyżej.

<sup>74</sup> Trzy formy są nieczytelne.

<sup>75</sup> *Словарь русских...*

nostek wobec 68 ze znakiem miękkim). Na te dysproporcje w pewnym stopniu wpływa, rzecz jasna, popularność w poszczególnych latach imion chrzestnych w pokoleniu poprzednim, o czym już była mowa wyżej. Trzeba jednak zauważyć, że wiele imion odznacza się względnie zbliżonym stopniem produktywności. Poniżej przedstawiono różnice w zapisie otczestw dla kilku wybranych przykładów: a) od im. *Vazyli*: [S]: *Васильевъ* 32/*Васильевичъ* 1/*Васильевна* 34 (=67) i tylko *Василievъ* 1, [R]: również dominuje zapis ze znakiem miękkim: *Васильевъ* 21/*Васильевичъ* 2/*Васильевна* 28 (=51), ale stosunkowo liczne są też formy z *u*: *Василievъ* 18/*Василievна* 17 (=35); b) od im. *Grzegorz*: [S]: *Григорьевъ* 26/*Григорьевна* 21 (=47) i tylko *Григорievъ* 1/*Григорievна* 1 (=2), natomiast [R]: *Григорьевъ* 2/*Григоревичъ* 3/*Григорьевна* 4 (=9) oraz, zdecydowanie szczęściej, z *u*: *Григорievъ* 22/*Григорievичъ* 2/*Григорievна* 13 (=37); c) od im. *Ignacy*: [S]: *Игнатъевъ* 11/*Игнатъевна* 15 (=26) i tylko *Игнатievъ* 1, [R]: *Игнатъевичъ* 1/*Игнатъевна* 1 (=2), ale ponadto: *Игнатievъ* 14/*Игнатievичъ* 1/*Игнатievна* 17 (=32).

Dla otczestw od im. *Кондратий*, w przypadku których *Słownik* rekomenduje (jako jedyną) pisownię ze znakiem miękkim, pierwszy kancelista ([S]) używa tylko tej jednej formy: *Кондратъевъ* 7/*Кондратъевна* 3 (=10). Konsekwentny zapis stosuje też drugi pisarz ([R]), ale w tym przypadku mamy do czynienia wyłącznie z wariantem *Кондратievъ* 5/*Кондратievна* 5 (=10).

*Patronimica* od im. *Корнилий*, *Лаврентий*, *Леонтий*, *Викентий* mają w słowniku dwie równoległe formy. W stosunku do otczestw od im. *Корнилий* obaj diakoni korzystali wyłącznie z form z *u*: [S]: *Корнилевъ* 6/*Корнилевна* 3 (=9), [R]: *Корнилевъ* 7/*Корнилевна* 2 (=9). Tworząc imiona odojcowskie od im. *Лаврентий* i *Леонтий*, każdy kancelista używał odrębnych wariantów, por. [S]: *Лаврентъевна* 4, [R]: *Лаврентievъ* 2/*Лаврентievна* 1 (=3); [S]: *Леонтъевна* 1, [R]: *Леонтievъ* 2/*Леонтievна* 3 (=5). Imię *Афанасий* w podstawie patronimów pojawia się w materiale 7 razy i tylko w okresie 1906–1910. Ks. Rafałowicz stosuje do ich notacji formy oboczne: *Афанасъевъ* 1/*Афанасъевичъ* 2/*Афанасъевичъ* 1 (=4) i *Афанасievъ* 2/*Афанасievичъ* 1 (=3). Jak pokazuje przegląd zebranego materiału źródłowego, wariantywność zdarza się nawet we wpisach sporządzonych jedną ręką pisarską i, co więcej, niekiedy dotyczy tej samej osoby identyfikowanej<sup>76</sup>.

<sup>76</sup> Ze względu na ograniczoną objętość artykułu cytowanie przykładów pominięto.

## KRÓTKIE I PEŁNE FORMY PATRONIMÓW

Męskie otczestwa w pełnej formie, identyfikujące 35 osób, odnotowano 58 razy (4,8% wszystkich notacji danych osobowych mężczyzn). W okresie 1891–1896 stwierdzono 15 wpisów tego typu, zaś w latach 1906–1910 — 43 notacje. W każdym przypadku metryka, w której otczestwo posiada formant *-ич*, zawiera informację o pełnionej przez nosiciela funkcji. Najczęściej byli to urzędnicy administracji różnego szczebla, np. *Дьялопроизводитель Бъловъжскаго Удъльнаго Управленія, Коллежскій Ассесоръ, Владимиръ Николаевичъ Крылов 1891, Писецъ Бъловъжскаго Удъльнаго Округа, изъ крестьянъ д. Приколесья теодоръ Ильичъ Калачъ 1893, Старшій землемъръ Бъловъжскаго Удъльнаго Округа Иванъ Семеновичъ Бъльскій 1894, Завъдывающій шоссе Бъльскъ-Бъловъжъ-Пружаны Сергъй Афанасьевичъ Ануфриевъ 1906*. Pełne formy patronimiczne posiadali również wojskowi, np. *Прапорщикъ запаса артиллеріи, житель г. Сънно, Могилевской губ., Иванъ Григорьевичъ Авсіевичъ 1906, Ober-Егеръ Бъловъжской Удъльной Пуци Эдмундъ Владиславовичъ Вагнеръ, р. католическаго вѣроисповѣданія 1907, osoby duchowne, por. Священникъ Бъловъжской церкви Михаилъ Кирилловичъ Ширинскій 1894, Діаконъ Бъловъжской Свято-Николаевской Церкви, Гродненской губ., Пружанскаго уѣзда, Михаилъ Петровичъ Рафаловичъ 1908* i przedstawiciele zawodów uważanych za prestiżowe, np. *Фельдшеръ Бъловъжской Сельской Лѣчебницы Иванъ Іосифовичъ Сороковикъ 1909*.

Można zatem stwierdzić, że użycie w parafii białowieskiej otczestw na *-ич/-ович/-евич* miało związek z pozycją zawodową nosicieli, z faktem, że były to osoby „funkcyjne”<sup>77</sup>. Nie uwzględniano natomiast rodzaju tej funkcji, jej miejsca w hierarchii administracyjnej, a tym bardziej jej usytuowania w *Табели ранг*<sup>78</sup>, ponieważ patronimy w pełnej formie stosowano także w przypadku urzędników niższego szczebla, np. *Младшій Чиновникъ X класса Управленія Бъловъжской Удъльной Пуци Николай Афанасьевичъ Хорцевъ 1906*, a na-

<sup>77</sup> Podobną tendencję odnotowuje H. Duszyński-Karabasz w materiale z Kujaw Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej (zob. H. Duszyński-Karabasz, *Antroponimia wiernych parafii...*, s. 271, 279). Zob. też T. Pluskota, *Wpływ języka urzędowego...*, s. 57.

<sup>78</sup> Por. Петр I, *Табель о рангах*. 1722, <https://dic.academic.ru/dic.nsf/ruwiki/10949> (16.10.2022); A. В. Суперанская, *Имя — через века...*, s. 87; A. Górak, *Gubernatorowie i wicegubernatorowie...*, s. 176–177.

wet w odniesieniu do pomocników urzędniczych, np. *Помощник Бухгалтера Бъловъжскаго Удѣльнаго Управленія Владимиръ Петровичъ Сергіевскій* 1892.

O użyciu *patronimicum* z „wiczem” przesądzało też, jak wolno przypuszczać, pochodzenie nosiciela, por. *Мъщанинъ г. Пружанъ Антонъ Степановичъ Салтруковичъ* 1895, *Личный почетный гражданинъ Платонъ Матѣевичъ Кунаховичъ* 1908, *Потомственный почетный гражданинъ Сергій Игнатіевичъ Воцинскій* 1909, *Потомственный дворянинъ Черниговской губерніи Митрофанъ Ивановичъ Дехтяревъ* 1909.

Równocześnie zdarzają się sytuacje, wprawdzie nieliczne, gdzie mimo pełnienia przez daną osobę wysokiej funkcji lub uprzywilejowanego pochodzenia, jej dane personalne zawierają patronim w krótkiej formie, por. *Писецъ Бъловъжскаго Удѣльнаго Управленія, дворянинъ, Александръ Ивановъ* Кирюченко 1892, *Жандармскій унтеръ-офицеръ Варшавскаго Жандармскаго Полицейскаго Управленія Привислинскихъ ж.д. Іуліанъ Ивановъ Воценко* 1909. W warstwie chłopskiej pełne formy imion odojcowskich nie występują.

Rozgraniczenie w stosowaniu pełnych i krótkich form patronimów męskich w zależności od pozycji społecznej w kancelarii parafii białowieskiej było respektowane w sposób konsekwentny. W zebranych materiale wariantywność w tym zakresie odnotowano tylko w stosunku do jednej osoby.

Podczas gdy męskie imiona odojcowskie w znakomitej większości przypadków zapisywano w formie krótkiej (tzw. *полуотчество*), a tylko w nielicznych, uzasadnionych okolicznościach stosowano warianty z „wiczem”, w zakresie *patronimików* żeńskich obserwujemy odwrotną sytuację: w powszechnym użyciu były formy pełne na *-овна/-евна* (także *-инична*)<sup>79</sup>. Tylko w 11 metrykach (0,9% wszystkich notacji danych personalnych kobiet) otczestwa żeńskie pojawiły się w wariacie krótkim (z formantami *-ов(a)/-ев(a)/-ин(a)*). W latach 1891–1896 odnotowano 5 takich form, w okresie 1906–1910 – 6 zapisów. Łącznie posłużyły one do identyfikacji 9 kobiet, por. np. *Софія Лукина* 1891, 1894, *Анна Леонова* 1892, *Евфросинія Никитина* 1894, *Анна Ильина* 1906, *Текла Каллиникова* 1907, 1910.

Wariantywność zapisu stwierdzono w trzech przypadkach. W każdym z nich była ona uwarunkowana zmianą osoby sporządzającej zapis

<sup>79</sup> W trzech metrykach pod wpływem języka mówionego wpisano *ш*: *Ксенія Никитишина* 1906, *Евфросинія Ильинишина* 1907, *Марѳа Ильинишина* 1907.



(por. daty poświadczeń), por. *Михаилъ Васильевъ Лицкевичъ* u [...] *Анастасія Лукина* 1893 — *Михаилъ Васильевъ Лицкевичъ* u [...] *Анастасія Лукинична* 1906/*Михаилъ Василіевъ Лицкевичъ* u [...] *Анастасія Лукинична* 1909; *Стефанъ Даніиловъ Байко* u [...] *Θекла Каллиниковна* 1891, 1894 — *Стефанъ Даніиловъ Байко* u [...] *Θекла Каллиникова* 1907, 1910; *Михаилъ Стефановъ Козакъ* u [...] *Марина Петровна* 1892, 1895 — *Михаилъ Стефановъ Козакъ* u [...] *Марія*<sup>80</sup> *Петрова* 1906.

Wobec braku dodatkowych informacji trudno wnioskować, dlaczego w powszechnym użyciu były pełne formy *patronimiców* żeńskich. Być może w ten sposób — z jednej strony — próbowano odróżnić imiona odojcowskie od struktur odmeżowskich na *-owa/-ewa*. Z drugiej zaś strony, pełne formy otczestw z sufiksami *-овн(а)/-евн(а)* były zbieżne z polskimi żeńskimi formacjami (nazwiskami) typu patronimicznego na *-ówna*<sup>81</sup>. I kwestia kolejna: jeśli przyjęto stosowanie żeńskich imion odojcowskich w pełnych formach, to z jakiego powodu w kilku przypadkach użyto krótkich wariantów? Taka sytuacja mogła być konsekwencją przeoczenia, choć nie jest wykluczone, że istniały inne czynniki, które przesądziły o takim właśnie zapisie. Próbę uzasadnienia można podjąć jedynie w przypadku onimów *Никитина*, *Лукина*, *Ильина* (por. pełne formy *Никитична*, *Лукинична*, *Ильинична*). W zacytowanych krótkich patronimach występuje formant *-ин-* (zawierający element spółgłoskowy *-н-*). Być może ten fakt skojarzono z występowaniem głoski *н* w pełnych formach innych żeńskich otczestw (np. *Давидовна*, *Іоасафовна*, *Корнилевна* itd.) i jako takie potraktowano je w momencie sporządzenia wpisu.

## ZAKOŃCZENIE

Księgi metrykalne II połowy XIX — początku XX w. coraz częściej stają się obiektem zainteresowań naukowych<sup>82</sup>, w dalszym ciągu pozostają jednak niedostatecznie rozpoznany źródłem do badań językoznawczych. Dzięki wiarygodności i stabilności są to archiwalia o dużych walorach naukowych<sup>83</sup>. Obowiązujące w okresie zaborów ro-

<sup>80</sup> Prawdopodobnie pomyłka pisarska.

<sup>81</sup> Por. L. Dacewicz, J. Chomko, R. Szymula, *Księgi metrykalne chrztów...*, s. 42.

<sup>82</sup> Por. G. Sztandera, *Akta metrykalne parafii Korczew*, „Biuletyn Szadkowski” 2015, nr 15, s. 225–226.

<sup>83</sup> Por. L. Dacewicz, J. Chomko, J. Smakulska, *Księgi metrykalne chrztów...*, s. 7–8.

syjskojęzyczne akta parafialne dostarczają wielu informacji m.in. na temat sposobu notacji nazw własnych w języku obcym, wymagającym zastosowania innego alfabetu. Dokumenty, w których obowiązywał zapis danych osobowych uwzględniający rosyjską tradycję i porządek nazewniczy, pozwalają przyjrzeć się takiej kategorii onomastycznej, jaką są otczestwa. I chociaż jako element obcy nie zadomowiły się one ani w antroponimii polskiej, ani nawet — poza sporadycznymi wyjątkami — w antroponimii ruskiej na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, to trudno negować fakt, że nazwy te w swoim czasie funkcjonowały w lokalnym systemie antroponimicznym i stanowiły nieodłączny składnik oficjalnej formuły identyfikacyjnej. Jak wynika z przedstawionych rozważań, formy językowe i osobliwości użycia imion odojcowskich mogą być ciekawym przedmiotem opisu i analizy onomastycznej oraz — w szerszym kontekście — obiektem badań pozwalającym uchwycić zależności między językiem i społeczeństwem.

## REFERENCES

- Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*. Glinka, Stanisław, Obrębska-Jabłońska, Antonina, and Siatkowski, Janusz (eds.), vol. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: ZN im. Ossolińskich — PAN, 1980.
- Aznabayeva, Al'fiya, F. "Patronimy v pasportnoy formule imenovaniya lichnosti v Rossiyskoy Federatsii: ekzistentsial'nyye paradoksy i norma." *Filologicheskiye nauki. Voprosy teorii i praktyki*, 2017, no. 5 (71): 50–53 [Азнабаева, Альфия, Ф. "Патронимы в паспортной формуле именовани личности в Российской Федерации: экзистенциальные парадоксы и норма." *Филологические науки. Вопросы теории и практики*, 2017, no. 5 (71): 50–53] <<https://cyberleninka.ru/article/n/patronimy-v-pasportnoy-formule-imenovaniya-lichnosti-v-rossiyskoy-federatsii-ekzistentsialnye-paradoksy-i-norma/viewer>>.
- Bajko, Piotr. *Białowieża. Parafia prawosławna św. Mikołaja*. Białowieża: Orthdruk, 2013.
- Bajko, Piotr. *Białowieża. Zarys dziejów*. Białowieża: Białowieski Ośrodek Kultury, 2001.
- Bezborodova, Yuliya, V. "Kharakteristika antroponimii prikhodo-raskhodnykh knig (na materiale prikhodo-raskhodnykh knig XVIII–XIX vv.)." *Vestnik Nizhnevarovskogo gosudarstvennogo universiteta*, 2013, no. 2 [Безбородова, Юлия, В. "Характеристика антропонимии приходо-расходных книг (на материале приходо-расходных книг XVIII–XIX вв.)." *Вестник Нижневартовского государственного университета*, 2013, no. 2] <<https://vestnik.nvsu.ru/2311-1402/article/view/49193/33088>>.
- Chichagov, Vasiliy, K. *Iz istorii russkikh imen, otchestv i familii*. (*Voprosy russkoy istoricheskoy onomastiki XV–XVII vv.*). Moskva: Uchpedgiz, 1959 [Чичагов, Василий, К. *Из истории русских имен, отчеств и фамилий*.

- (*Вопросы русской исторической ономастики XV–XVII вв.*). Москва: Учпедгиз, 1959].
- Dacewicz, Leonarda, Chomko, Jolanta, and Smakulska, Joanna. *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne. Cz. 1: Rok 1875.* Białystok: Wydawnictwo UwB, 2017.
- Dacewicz, Leonarda, Chomko, Jolanta, and Szymula, Robert. *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne. T 3: Rok 1885.* Białystok: Wydawnictwo UwB, 2020.
- Dacewicz, Leonarda, Romanik, Anna, and Smakulska, Joanna. *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne. T. 2: Rok 1880.* Białystok: Wydawnictwo UwB, 2019
- Dudek-Szumigaj, Agnieszka. *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne.* Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018.
- Duszyński-Karabas, Henryk. *Antroponimia wiernych parafii prawosławnych na Kujawach Wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w II połowie XIX i w początkach XX wieku.* Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW, 2022.
- Ganzhina, Irina, M. “Ob osnovnykh tendentsiyakh antroponimicheskoy nominatsii prednatsional’nogo perioda (na materiale tverskikh pamyatnikov delovoy pis’mennosti XVI–XVIII vekov).” *Vestnik Tverskogo gosudarstvennogo universiteta. Seriya: Filologiya*, 2016, no. 1: 114–121 [Ганжина, Ирина, М. “Об основных тенденциях антропонимической номинации преднационального периода (на материале тверских памятников деловой письменности XVI–XVIII веков).” *Вестник Тверского государственного университета. Серия: Филология*, 2016, no. 1: 114–121].
- Gloger, Zygmunt. *Białowieża.* Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta, 1907.
- Górak, Artur. “Gubernatorowie i wicegubernatorowie południowo-wschodnich gubernii Królestwa Polskiego (1867–1918).” *Ważna obecność. Przedstawiciele państwa i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII–XIX wieku.* Górak, Artur, and Latawiec, Krzysztof (eds.), Radzyń Podlaski–Radom: Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych — Instytut Badawczy “Libra”, 2006: 155–193.
- Hryniewicz-Adamskich, Bożena. “Antroponimiya Severa Rossii kontsa XV–XVI veka: kharakteristika antroponimicheskikh kategoriy i tipov lichnykh imenovaniiy.” *Onomastica* 1998, vol. XLIII: 193–221 [Hryniewicz-Adamskich, Bożena. “Антропонимия Севера России конца XV–XVI века: характеристика антропонимических категорий и типов личных именованний.” *Onomastica* 1998, vol. XLIII: 193–221].
- Hryniewicz-Adamskich, Bożena. “Antroponimiya Severa Rossii kontsa XV–XVI veka.” *Onomastica* 1999, vol. XLIV: 29–58 [Hryniewicz-Adamskich, Bożena. “Антропонимия Севера России конца XV–XVI века.” *Onomastica* 1999, vol. XLIV: 29–58].
- Hryniewicz-Adamskich, Bożena. *Siedemnastowieczne imiennictwo osobowe północnej Rosji na tle lokalnej kultury.* Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012.
- Hryniewicz-Adamskich, Bożena. “W sprawie genezy nazwisk rosyjskich typu dopełniaczowego.” *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN* 2006, vol. LI: 95–103.

- Kalendarz prawosławny 2009*. Warszawa: Warszawska Metropolia Prawosławna, 2009.
- Lukashanets, Alaksandr, A. “Patronimy w suchasнай imyenaslovnay praktytsy: mul’tykul’turny, polikanfyesiyny i bilinhval’ny aspyekty.” *Regional’naya onomastika: problemy i perspektivy issledovaniya*. Mezenko, Anna, M. (ed.). Vitebsk: VGU im. P. M. Masheroва, 2018: 181–184 [Лукашанец, Аляксандр, А. “Патронімы ў сучаснай іменаслоўнай практыцы: мультыкультурны, поліканфесійны і білінгвальны аспекты.” *Региональная ономастика: проблемы и перспективы исследования*. Мезенко, Анна, М. (ред.). Витебск: ВГУ им. П. М. Машерова, 2018: 181–184].
- Milejkowska, Halina. “Patronimica wschodniosłowiańskie w XI–XV w.” *Biuletyn PTJ*, 1967, vol. XXV: 177–192.
- Mordan’, Mikhal. “Funktsionirovaniye otchestv na Podlyash’ye v posleuniatskiy period (na primere bel’skogo Svyato-Mikhaylovskogo prikhoda).” *Regional’naya onomastika: problemy i perspektivy issledovaniya*. Mezenko, Anna, M. (ed.). Vitebsk: VGU im. P. M. Masheroва, 2022: 180–185 [Мордань, Михал. “Функционирование отчеств на Подляшье в послеуниатский период (на примере бельского Свято-Михайловского прихода.” *Региональная ономастика: проблемы и перспективы исследования*. Мезенко, Анна, М. (ред.). Витебск: ВГУ им. П. М. Машерова, 2022: 180–185].
- Mordan’, Mikhal. “Osobennosti obrazovaniya i upotrebleniya otchestv v pravoslavnom prikhode v Rayske na Podlyash’ye v kontse XIX v.” *Voprosy onomastiki* 2022, t. 19, no. 3: 158–176 [Мордань, Михал. “Особенности образования и употребления отчеств в православном приходе в Райске на Подляшье в конце XIX в.” *Вопросы ономастики*, 2022, t. 19, no. 3: 158–176] <[http://onomastics.ru/sites/default/files/doi/10.15826/vopr\\_onom.2022.19.3.035.pdf](http://onomastics.ru/sites/default/files/doi/10.15826/vopr_onom.2022.19.3.035.pdf)>.
- Mordań, Michał. “Patronimy (otčestva) w parafii prawosławnej w Łapach (1898–1915).” *Rocznik Slawistyczny* (in print).
- Petr I. *Tabel’ o rangakh*. 1722 [Петр I. *Табель о рангах*. 1722] <<https://dic.academic.ru/dic.nsf/ruwiki/10949>>.
- Pluskota, Teresa. “Imiona chrześcijańskie zarejestrowane w Białowieskiej cerkwi i parafii prawosławnej na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym.” *Konferencja “Droga ku wzajemności”. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe XI*. Kondratiuk, Michał, and Siegień, Bazyli (eds.). Białystok: ZG BT SK, 2009: 195–203.
- Pluskota, Teresa. “Nazwiska zarejestrowane w białowieskiej cerkwi i parafii prawosławnej na przełomie XIX i XX wieku.” *Rosja w dialogu kultur*. Dembska, Katarzyna, and Głuszkowski, Michał (eds.). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015, t. I: 237–251.
- Pluskota, Teresa. “Wpływ języka urzędowego na system nazewniczy mieszkańców parafii prawosławnej w Białowieży na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym (na podstawie zapisów w księgach metrykalnych).” *Acta Neophilologica*, 2015, vol. XVII (2): 53–59.
- Polyakova, Yelena, N. *Iz istorii russkikh imen i familiy*. Moskva: Prosveshcheniye, 1975 [Полякова, Елена, Н. *Из истории русских имен и фамилий*. Москва: Просвещение, 1975].
- Rogalev, Aleksandr, F. *Istoricheskaya antroponimiya Gomelya i okrestnostey*. Gornel’: Barк, 2009 [Рогалев, Александр, Ф. *Историческая антропонимия Гомеля и окрестностей*. Гомель: Барк, 2009].

## IMIONA ODOJCOWSKIE...

- Rymut, Kazimierz. "Staryye patronimicheskiye obrazovaniya v slavyanskikh yazykakh." *Zeitschrift für Slawistik* 1985, vol. 30: 805–808 [Рымут, Казимеж. "Старые патронимические образования в славянских языках." *Zeitschrift für Slawistik* 1985, vol. 30: 805–808].
- Simina, Galina, Ya. "Istoriya otchestv." *Onomastika Povolzh'ya* 3. *Materialy III Konferentsii po onomastike Povolzh'ya*. Kuzeyev, Rail', G., and Nikonov, Vladimir, A. (eds.). Ufa: Akademiya Nauk SSSR, 1973: 177–182 [Сими́на, Галина, Я. "История отчеств." *Ономастика Поволжья* 3. *Материалы III Конференции по ономастике Поволжья*. Кузеев, Раиль, Г., and Никонов, Владимир, А. (ред.). Уфа: Академия Наук СССР, 1973: 177–182].
- Slovar' russkikh lichnykh imen*. Tikhonov, Aleksandr, N., Boyarinova, Larisa, Z., and Ryzhkova, Al'bina, G. (eds.). Moskva: Shkola-Press, 1995 [*Словарь русских личных имен*. Тихонов, Александр, Н., Бояринова, Лариса, З., and Рыжкова, Альбина, Г. (ред.). Москва: Школа-Пресс, 1995].
- Sosnowski, Jan. "O patronimikach chłopskich w imiennictwie rosyjskim XVI w." *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica* 1999, vol. 38: 67–80.
- Spis imion prawosławnych w brzmieniu polskim i staro-cerkiewno-słowiańskim*. Warszawa: Warszawska Metropolia Prawosławna, 2011.
- Spravochnik lichnykh imen narodov RSFSR*. Superanskaya, Aleksandra, V., and Gusev, Yuriy, M. (eds.). Moskva: Russkiy yazyk, 1987 [*Справочник личных имен народов РСФСР*. Суперанская, Александра, В., and Гусев, Юрий, М. (ред.). Москва: Русский язык, 1987].
- Superanskaya, Aleksandra, V. *Imya — cherez veka i strany*. Moskva: Nauka, 1990 [Суперанская, Александра, В. *Имя — через века и страны*. Москва: Наука, 1990].
- Suslova, Anna, V., and Superanskaya, Aleksandra, V. *O russkikh imenakh*. Leningrad: Lenizdat, 1978 [Суслова, Анна, В., and Суперанская, Александра, В. *О русских именах*. Ленинград: Лениздат, 1978].
- Sztandera, Grzegorz. "Akta metrykalne parafii Korczew." *Biuletyn Szadkowski*, 2015, vol. 15: 225–235.
- Tichoniuk, Vazyli. *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*. Zielona Góra: Wydawnictwo WSP, 2000.



DANIEL DZIENISIEWICZ

ORCID: <http://orcid.org/0000-0003-0400-5143>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## PYTANIA W TREŚCI POLSKO- I ROSYJSKOJĘZYCZNEJ KORESPONDENCJI PRZESYŁANEJ ZA POŚREDNICTWEM KART POCZTOWYCH

QUESTIONS IN POLISH AND RUSSIAN CORRESPONDENCE SENT VIA POSTCARDS

The article aims to present a comparative analysis of speech acts of questions contained in Polish and Russian texts sent via postcards in the second half of the 20th century. The study pertains to several aspects of speech acts of questions in postcard texts, such as: 1) their location, 2) speech acts which co-occur with questions, 3) their subject matter, 4) functions performed by questions in the epistolary texts. The analysis shows that the most frequently used type of questions are Wh-questions. Most of the examined questions are asked out of politeness and are used to establish and maintain contact between interaction partners, while questions aimed at obtaining information are rare to be found.

Keywords: question, speech acts, postcards, Polish, Russian

### 1. WSTĘP

Problematyce pytań poświęcono dotąd obszerną literaturę, m.in. z zakresu logiki, językoznawstwa oraz dydaktyki<sup>1</sup>. Na gruncie pragmatyki językowej (konkretnie: teorii aktów mowy) pytania klasyfikowane są jako akty dyrektywne, tj. takie, których celem illokucyjnym jest pobudzenie odbiorcy do działania określonego w treści komunikatu<sup>2</sup>. John R. Searle traktuje pytania jako szczególną kategorię aktów mowy sta-

<sup>1</sup> Por. O.V. Львова, *Функционально-семантическое поле вопросительности в немецком языке*, „Гуманитарные науки” 2012, nr 4, s. 74; A.A. Стрельцов, *От типах вопросительных предложений*, „Вестник Пермского национального исследовательского политехнического университета. Проблемы языкознания и педагогики” 2016, nr 3, s. 38–51.

<sup>2</sup> O. Przybyła, *Akty mowy w języku nauczycieli*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 60.

nowiących rodzaj próśb o informację<sup>3</sup>. Również Renata Grzegorzycowa uważa, że pytania są prośbami o wypowiedź odnoszącą się do treści składnika propozycjonalnego wypowiedzenia<sup>4</sup>. Z kolei Marek Świdziński postrzega pytanie jako odmianę rozkazu, na który nadawca oczekuje reakcji językowej. Badacz proponuje następujący schemat pytania: „X chce, aby Y stwierdził, czy Z”<sup>5</sup>.

Na wstępie rozważań warto dokonać przeglądu wybranych definicji pytań. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* zdanie pytajne definiowane jest jako: „Jedna z odmian zdań wyróżnianych ze względu na intencję mówiącego [...], polegająca na tym, że za ich pomocą mówiący domaga się udzielenia mu odpowiedniej informacji”<sup>6</sup>. Zbliżoną definicję zamieszczono w *Słowniku terminologii językoznawczej* — mówi ona, że zdanie pytajne to:

Zdanie (w szerszym sensie wypowiedzenia) różniące się od zdania oznajmującego taką postawą mówiącego, że szuka on w nim potwierdzenia lub zaprzeczenia treści swego powiadomienia albo też uzupełnienia tej treści jakimś brakującym szczegółem<sup>7</sup>.

Podobną treścią cechuje się eksplikacja pytania autorstwa Anny Wierzbickiej — „chcę żebyś sobie wyobraził że ja nie wiem tego co ty wiesz i że ty chcesz mi to powiedzieć; mówię to bo chcę żebyś mi powiedział”<sup>8</sup>. Impresywny charakter pytań jest natomiast akcentowany w definicjach autorstwa rosyjskich badaczy głoszących, że pytania mają na celu pobudzenie odbiorcy do powiadomienia nadawcy o czymś, co wymaga wyjaśnienia: „Вопрос — это высказывание, имеющее целью побудить слушающего, сообщить говорящему нечто, требующее выяснения”<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> J.R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedeńczuk, Pax, Warszawa 1987.

<sup>4</sup> R. Grzegorzycowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa 1990, s. 145.

<sup>5</sup> M. Świdziński, *Analiza semiotyczna wypowiedzeń pytajnych we współczesnym języku polskim*, „Studia Semiotyczne” 1973, nr 4, s. 223; B. Boniecka, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 185.

<sup>6</sup> K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 683.

<sup>7</sup> Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, PWN, Warszawa 1970, s. 476.

<sup>8</sup> A. Wierzbicka, *Geny mowy*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 129.

<sup>9</sup> А.Т. Дырты́й, *Функционально-семантическое поле вопросительности (Методологический аспект)*, „Мир науки, культуры, образования” 2014,

Należałoby w tym miejscu podkreślić, że niektórzy badacze dokonują rozróżnienia pomiędzy zdaniem pytającym (pytajnym) i pytaniem, twierdząc, że to pierwsze jest terminem z dziedziny składni, ostatnie zaś — kategorią semantyczną<sup>10</sup>. Jednak w niektórych opracowaniach nie rozgranicza się zakresu tych pojęć i są one używane zamiennie<sup>11</sup>.

Zdania pytające w języku polskim zawierają w swej treści czasowniki w trybie oznajmującym lub przypuszczającym, zaimki względne lub partykułę *czy* oraz wykorzystują odpowiednią intonację (wznoszącą)<sup>12</sup>. Autorzy *Słownika terminologii językoznawczej* do listy wyróżników formalnych pytania dodają tryb<sup>13</sup>. Zdaniem Barbary Bonieckiej również cechy suprasegmentalne zdań oznajmujących mogą ujawniać charakter pytajny, dlatego też odróżnienie pytań od niepytań może nastęrczać trudności. Według badaczki, aby stwierdzić, czy ma się do czynienia z pytaniem, można odwołać się do parafrazy polegającej na odszukaniu niedokończonych fragmentów w zdaniu (np. w pozycji podmiotu, orzecznika, przydawki, dopełnienia, okolicznika)<sup>14</sup>.

Ze względu na strukturę składniową pytania można podzielić na trzy grupy: ogólne (np.: *Rozwiązałeś zadanie?*), alternatywne (np.

---

nr 6, s. 392. Na impresywną naturę pytań, nawiązującą do twierdzeń zawartych w klasycznych pracach z zakresu pragmatyki językowej (m.in. autorstwa Searle'a), zwracano również uwagę w językoznawstwie radzieckim, zob. definicję pytania zaproponowaną przez Nikołaja I. Żynkina: „Под вопросом разумеют побуждение собеседника ответить на обращенную к нему речь”. Н.И. Жинкин, *Вопрос и вопросительное предложение*, „Вопросы языкознания” 1955, nr 3, s. 23. Wcześniej zbliżone stanowisko w kwestii pytań zajmował Aleksandr M. Pieszkowski — zob. А.М. Пешковский, *Русский синтаксис в научном освещении*, Государственное издательство, Москва 1928, s. 450.

<sup>10</sup> E.V. Padučeva, *Wyowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości*, przeł. Z. Kozłowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 343; M. Danielewiczowa, *Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), *Język a kultura*, t. 4, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991, s. 159; O. Jespersen, *The Philosophy of Grammar*, Allen and Unwin, London 1948, s. 305; S. Wiertlewski, *Pytania bez odpowiedzi. Pytania jako pośrednie akty mowy*, Sorus, Poznań 1995, s. 9.

<sup>11</sup> Zob. np. Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik...*, s. 476–477; K. Polański (red.), *Encyklopedia...*, s. 683.

<sup>12</sup> R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie...*, s. 145.

<sup>13</sup> Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik...*, s. 476–477. W publikacji tej wyróżniono dwa typy formalne pytań: pytania zdaniowe odnoszące się do całego wypowiedzenia (np. *Czy pójdziemy?*) i pytania wyrazowe dotyczące członu wypowiedzenia (np. *Gdzie pójdziemy?*).

<sup>14</sup> B. Boniecka, *O pojęciu modalności*, „Język Polski” 1976, nr LVI, s. 99–110. Por. O. Przybyła, *Akty mowy...*, s. 61–62.



*Rozwiązałeś zadanie czy spisałeś?*) oraz szczegółowe, tj. zawierające w swojej treści zaimki pytajne (np. *Kto rozwiązał zadanie?*)<sup>15</sup>. Kryterium pragmatycznojęzykowe pozwala z kolei wyodrębnić pytania właściwe i pozorne<sup>16</sup>. Pytania właściwe komunikują chęć uzyskania jakiejś informacji<sup>17</sup>, podczas gdy pytania pozorne (jakkolwiek pod względem formalnym są pytaniami) realizują inną illokucję, np. groźby (*Coś ci się nie podoba?*), rozkazu (*Wyjdziesz ty stąd?*) czy propozycji (*Może przeczytamy teraz to polecenie?*)<sup>18</sup>. Warto zauważyć, że już Otto Jespersen dokonał analogicznego rozróżnienia, wyodrębniając pytania (zdania, które komunikują pytanie) oraz interrogatywy (zdania, które są pytaniami pod względem strukturalnym, lecz nie służą do uzyskania informacji)<sup>19</sup>.

Wśród pytań właściwych wyróżniane są pytania o rozstrzygnięcie (m.in. pytania upewnienia, pytania alternatywne) i pytania o uzupełnienie<sup>20</sup>. Pytania o rozstrzygnięcie obejmują pytania,

<sup>15</sup> E.V. Padučeva, *Wypowiedź...*, s. 347–348.

<sup>16</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Wprowadzenie...*, s. 146; M. Danielewiczowa, *Zdania pytajne...*, s. 159.

<sup>17</sup> Grzegorzyczkowa wskazuje na następujące założenia pytań właściwych: „1) Nadawca zna jakieś elementy sytuacji, o którą pyta (tzw. założenie pytania), np. przy pytaniu: *Kto przyjechał?* wie, że ktoś przyjechał. Żeby zadać pytanie, trzeba coś wiedzieć. 2) Nadawca nie zna pewnych elementów sytuacji, o którą pyta (tzw. niewiadoma pytania). 3) Nadawca spodziewa się, że odbiorca zna niewiadomą pytania. Nie zadaje się w normalnej sytuacji pytania osobie, co do której ma się pewność, że nie zna odpowiedzi, chyba że pytanie pełni inną funkcję (np. zaczepki). 4) Postawienie pytania stwarza sytuację, przy której odbiorca jest zobligowany (grzecznością) do odpowiedzi. Milczenie na postawione pytanie, jeśli nie jest spowodowane tym, że odbiorca nie usłyszał pytania, ma pewną funkcję znakową: jest znakiem odmowy kontaktu, chęci obrażenia nadawcy lub tp.” — zob. R. Grzegorzyczkowa, *Wprowadzenie...*, s. 146. Zbliżone konceptualizacje pytań por. w pracach: L. Koj, *Analiza pytań. I. Problem terminów pierwotnych logiki pytań*, „Studia Semiotyczne” 1971, nr 2, s. 99; B. Boniecka, *Struktura...*, s. 98.

<sup>18</sup> O. Przybyła, *Akty mowy...*, s. 62; M. Zabielska, *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne” 1988, nr 34, s. 111, 115–116; R. Grzegorzyczkowa, *Wprowadzenie...*, s. 146. Na określenie pytań właściwych i pozornych Elena Padučeva stosuje odpowiednio terminy *zdania pytające o znaczeniu standardowym* i *zdania pytające o znaczeniu niestandardowym* — zob. E.V. Padučeva, *Wypowiedź...*, s. 343.

<sup>19</sup> Zob. E.V. Padučeva, *Wypowiedź...*, s. 343. Należy podkreślić, że uwzględnienie kryterium intencji sprawia, że również pytania grzecznościowe mogą zostać sklasyfikowane jako pytania pozorne, ponieważ nie służą one do uzyskania informacji na jakiś temat (zob. dalej).

<sup>20</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Wprowadzenie...*, s. 146; O. Przybyła, *Akty mowy...*, s. 63; S. Wiertelwski, *Pytania...*, s. 11; K. Polański (red.), *Encyklopedia...*, s. 683.

w których „niewiedza nadawcy dotyczy istnienia lub nieistnienia samej sytuacji nazwanej przez składnik propozycjonalny”<sup>21</sup>. Odpowiedź na pytanie o rozstrzygnięcie z reguły przybiera formę partykuły *Tak* lub *Nie* bądź postać zdania twierdzącego lub przeczącego ze składnikiem propozycjonalnym występującym w treści pytania<sup>22</sup>. W skład struktury pytania o rozstrzygnięcie wchodzi partykuła pytajna *czy* oraz osnowa pytania<sup>23</sup>. Pytania o uzupełnienie tworzone są natomiast za pomocą innej aniżeli *czy* partykuły pytajnej i wyrażają „niewiedzę nadawcy, co do pewnego fragmentu sytuacji, który zostaje wskazany przez zaimek pytajny”<sup>24</sup>. W literaturze wyodrębniane są także tzw. pytania otwarte (problemowe), które w przeciwieństwie do innych pytań o uzupełnienie wymagają odpowiedzi opisowej lub referującej<sup>25</sup>.

Wyróżnia się ponadto pytania hipotetyczne, które uzupełniają pytania o rozstrzygnięcie i pytania uzupełniające o dodatkowy sąd hipotetyczny, np.: *Czy to nie Janka rower stoi przed domem?*<sup>26</sup>. Kolejną grupę tworzą pytania ekspresywne, które nie służą do zapytywania, lecz wyrażania uczuć. Magdalena Danielewiczowa wyodrębnia w ramach tej kategorii m.in. pytania wyrażające sądy (np. *Czyż uczciwość nie jest cnotą?*), sądy oceniające (np. *Czy ona musi nosić takie krótkie spódnice?*) oraz uczucia (np. oburzenie: *Jak ty się do mnie odzywasz?*; czy zniecierpliwienie: *Jedziesz w końcu, czy nie?*)<sup>27</sup>. Poza tym w obiegu językowym funkcjonują pytania retoryczne, które mają na celu potwierdzenie przez odbiorcę treści propozycjonalnej pytania, chociaż uzyskanie odpowiedzi nie jest w ich przypadku obligatoryjne<sup>28</sup>. Magdalena Zabielska wyodrębnia dodatkowo: pytania apelatywne (których celem jest wywieranie wpływu na reakcję odbiorców), fatyczne (nawiązujące i podtrzymujące kontakt) i informujące (przekazujące jakąś wiedzę)<sup>29</sup>. W zależności od sposobu oddziaływania pytania na adresata wyróżnia się także pytania deliberatywne, kierowane retorycznie do osoby je wypowiadającej (niewymagające

<sup>21</sup> R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie...*, s. 146.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> O. Przybyła, *Akty mowy...*, s. 63. Por. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, PWN, Warszawa 1976, s. 58–60.

<sup>24</sup> R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie...*, s. 146.

<sup>25</sup> O. Przybyła, *Akty mowy...*, s. 68.

<sup>26</sup> R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie...*, s. 146.

<sup>27</sup> M. Danielewiczowa, *Zdania pytajne...*, s. 159–168.

<sup>28</sup> S. Wiertelwski, *Pytania...*, s. 27.

<sup>29</sup> M. Zabielska, *Pytania...*, s. 114–116.

odpowiedzi) i stymulatywne, które służą do pobudzenia adresata do działania<sup>30</sup>.

Szczególnym środowiskiem tekstowym, w którym wykorzystuje się pytania, są teksty epistolarne. Stefania Skwarczyńska stwierdza, że pytania stały się komponentem treści listu na mocy tradycji, w toku ewolucji ram kompozycyjnych gatunku<sup>31</sup>. Według Elżbiety Książek zadanie pytania przez nadawcę w sytuacji dialogu listowego wymaga pewnej wiedzy, która musi być dla odbiorcy na tyle interesująca, aby zechciał on prowadzić dialog. Badaczka konstatuje, że zarówno nadawca, jak i adresat muszą dysponować pewną wspólną wiedzą, która powoduje wzajemne właściwe zrozumienie intencji partnerów. Książek zauważa, że w odróżnieniu od dialogu potocznego, w którym uzyskanie odpowiedzi na pytanie następuje niemal niezwłocznie, w tekście epistolarnym stan „asymetrii wiedzy” trwa dłużej z powodu dystansu sytuacyjnego wymuszonego formą przekąźnika i zostaje przełamany dopiero w momencie przeczytania odpowiedzi udzielonej na zadane w liście pytanie<sup>32</sup>. Pytanie w tekście epistolarnym nie służy jednak wyłącznie do uzyskania wiedzy na jakiś temat, lecz umożliwia także rozpoczęcie rozmowy<sup>33</sup>.

W rezultacie analizy listów rosyjskich pisarzy XIX i XX wieku Książek wyodrębniła dwa typy pytań występujące w ich treści: pyta-

<sup>30</sup> Więcej na ten temat zob. w pracy Z. Wąsik, *Typologia strukturalna wypowiedzeń pytajnych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1979, s. 14–15. Powyższy przegląd typów pytań nie wyczerpuje zagadnienia. Warto bowiem zauważyć, że funkcjonują również inne typologie pytań, jak np. podział autorstwa Paducéwej, obejmujący pytania retoryczne, pytania-prośby, pytania-propozycje, pytania oceniające, pytania powtórzone (ros. *неперспосы*) oraz pytania refleksyjne (tj. pytania zadawane przez nadawcę samemu sobie) oraz pytania wyrażające zdziwienie) — zob. A.A. Стрельцов, *О тупах...*, s. 38–51. Przykłady innych typologii zdań pytajnych zob. np. w pracach: Л.А. Мостовая, *Риторический вопрос в группе косвенных речевых актов*, „Вестник РУДН. Серия: Русский и иностранные языки и методика их преподавания” 2009, nr 4, s. 39–45; И.В. Кожухова, *Классификация косвенных речевых актов, выраженных в вопросительной форме (на материале английского языка)*, „Вестник Челябинского государственного университета” 2009, nr 43 (181), s. 31–34; Е.Н. Воробьёва, *Вопросительное предложение и контекст*, „Вестник Костромского государственного университета имени Н.А. Некрасова” 2009, t. 15, nr 1, s. 49–52.

<sup>31</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Towarzystwo Naukowe, Lwów 1937, s. 230.

<sup>32</sup> E. Książek, *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2008, s. 59.

<sup>33</sup> Tamże. Por. J. Warchała, *Pragmatyka dialogu potocznego*, „Socjolingwistyka” 1991, nr 11, s. 34.

nia służące do uzyskania informacji (pytania o uzupełnienie, dotyczące fragmentu jakiejś sytuacji) oraz pytania grzecznościowe (służące do nawiązania kontaktu)<sup>34</sup>. Pytania grzecznościowe są pytaniami pozornymi, które stanowią sygnał więzi fatycznej oraz realizują dialogową zasadę kooperacji<sup>35</sup>. Cechuje je wysoki stopień konwencjonalizacji i ich celem jest pozytywne ustosunkowanie odbiorcy do dalszego dialogu<sup>36</sup>.

Należy omówić również kwestię funkcji pełnionych przez pytania w tekstach epistolarnych. Przede wszystkim, niezależnie od ich usytuowania, pytania pełnią w liście funkcję fatyczną<sup>37</sup>. Funkcja ta realizowana jest głównie przez pytania będące sygnałami konatywnymi<sup>38</sup>, które informują o „więzi fatycznej między nadawcą a odbiorcą” i jedynie wtórnie ukierunkowane są na uzyskanie informacji<sup>39</sup>. Z kolei fakt, że pytanie pobudza (prowokuje) odbiorcę do udzielenia odpowiedzi, sprawia, że nabiera ono charakteru sterującego i wyraża treść ‘chcę, żebyś powiedział’<sup>40</sup>. W tym kontekście — jak już wspomniano na wstępie — ujawnia się podobieństwo pytań do takich ak-

<sup>34</sup> Tamże, s. 59, 61. W sprawie pytań grzecznościowych zob. pracę K. Ożóg, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, PWN, Warszawa–Kraków 1990, s. 31–32. Autor omawia pytania grzecznościowe pełniące funkcję powitalną typu *co słyhać?; jak zdrowie?; jak się masz?*, stwierdzając, że ich celem nie jest uzyskanie odpowiedzi (lub jest to wyłącznie funkcja drugorzędna), lecz nawiązanie kontaktu i przywitanie się. Badacz utrzymuje, że tego rodzaju pytania mają najczęściej postać szablonu. Małgorzata Marcjanik zauważa zaś, że pytania grzecznościowe stanowią realizację polskiej normy grzecznościowej mówiącej o zainteresowaniu sprawami istotnymi dla rozmówcy — zob. M. Marcjanik, *Słownik językowego savoir-vivre’u*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 86. Autorka wskazuje, że zadanie pytania grzecznościowego ma przede wszystkim na celu sprawienie rozmówcy przyjemności — zob. M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 2000, s. 23.

<sup>35</sup> K. Ożóg, *Zwroty...*, s. 27. Por. E. Książek, *Tekst...*, s. 59.

<sup>36</sup> E. Książek, *Tekst...*, s. 59; Por. M. Marcjanik, *Polska grzeczność...*, s. 23.

<sup>37</sup> Tamże, s. 60; R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie...*, s. 147; A. Харциарек, *Вежливость и фатическое общение в русском и польском языках*, w: A. Janowski, K. Luciński (red.), *Problemy nauczania języka rosyjskiego i kultury Rosji u progu XXI wieku*, Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1999, s. 167.

<sup>38</sup> Tamże. Por. także K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975, s. 20–21.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże. Por. D. Bula, J. Nawacka, *Próba klasyfikacji aktów mowy*, „Socjolingwistyka” 1983, nr 5, s. 37.

tów dyrektywnych, jak prośba czy rozkaz, jednak w odróżnieniu od nich w pytaniach występuje „luka informacyjna”, która stanowi ich konieczny element<sup>41</sup>. Kolejnym zadaniem pytań w tekście epistolarnym, na które wskazują badacze, jest kreowanie wrażenia dialogu, dzięki któremu skróceniu ulega dystans sytuacyjny między partnerami interakcji<sup>42</sup>. Z kolei pytanie występujące w formule finalnej ma na celu podtrzymanie kontaktu między korespondentami — Książek wskazuje, że w tej sytuacji jest ono „elementem projektowania przez nadawcę odpowiedzi na jego list”<sup>43</sup>.

## 2. CEL BADAŃ I MATERIAŁ EMPIRYCZNY

Celem artykułu jest porównawcza analiza pytań występujących w treści polsko- i rosyjskojęzycznych tekstów przekazywanych na pocztówkach w drugiej połowie XX w. Problematyka ta nie została jeszcze zbadana, choć — jak odnotowano — analizie poddawane były konstrukcje pytajne występujące w tradycyjnych listach. Wydaje się zatem, że porównanie pytań stosowanych w treści polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomości przesyłanych na kartach pocztowych może uzupełnić dotychczasowy stan wiedzy — w szczególności z zakresu pragmatyki językowej, genologii lingwistycznej oraz etnolingwistyki (poprzez ukazanie tych różnic występujących w treści pytań, które wynikają z odmienności badanych lingwokultur).

Podobnie jak miało to miejsce w analogicznych badaniach, które przeprowadzono dotąd na materiale takich komponentów listów pocztówkowych, jak podziękowania, przeproszenia czy zaproszenia (zob. dalej), w niniejszym artykule planowana jest analiza kilku aspektów aktów pytania występujących w wiadomościach pocztówkowych, takich jak:

- 1) lokalizacja pytań w ramach kompozycji tekstu epistolarnego,
- 2) bezpośrednie otoczenie pre- i postpozycyjne pytań,
- 3) przedmiot (tematyka) pytań,
- 4) funkcje pytań w tekście epistolarnym.

Ze względu na liczne warianty składniowe aktów pytania, które zaobserwowano w materiale badawczym, oraz ograniczenia objętościo-

<sup>41</sup> Tamże. Por. A. Awdiejew, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1987, s. 132.

<sup>42</sup> Tamże. Por. A. Kalkowska, *Struktura składniowa listu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 34.

<sup>43</sup> Tamże.

we tekstu zrezygnowano ze zbadania struktury pytań<sup>44</sup>. W nawiązaniu do informacji przytaczanych we wstępie pragniemy jedynie zauważyć, że w tekstach napisanych w języku polskim dominują pytania o uzupełnienie (75% wiadomości, zob. np.: *Jak się miewasz?*; *A jak Ci poszedł ten drugi semestr?*; *Kiedy Pani przyjeżdża?*), stosunkowo rzadko spotykane są natomiast pytania o rozstrzygnięcie (25%, zob. np.: *Czy jesteście zdrowi?*; *Czy Mietek robi badania?*; *Czy Tatuś wziął zastrzyki?*; *Czy już uruchomiłeś jakąś maszynę?*). Również w rosyjskojęzycznych tekstach przeważają pytania o uzupełnienie (85%, zob. np.: *Как здоровье после операции?*; *Чем занимаетесь?*; *Где Алена?*), podczas gdy pytania o rozstrzygnięcie cechuje mniejszy udział w porównaniu z polskimi listami (15%, zob. np.: *Есть ли у Вас елочка?*; *Бываешь ли у тети?*; *Получили ли Вы учебник пеня?*).

Materiał badawczy wykorzystywany w niniejszym tekście obejmuje 270 aktów pytania zaczerpniętych z około 3000 polskojęzycznych listów oraz 167<sup>45</sup> aktów pytania wyekscerpowanych z ok. 1000 wiadomości napisanych w języku rosyjskim, które zostały zgromadzone na potrzeby badań nad korespondencją pocztówkową<sup>46</sup>. Przytoczone dane liczbowe dowodzą, że pytania nie są częstym elementem listów przesyłanych na kartach pocztowych i pod względem frekwencji znacząco ustępują centralnym dla tego gatunku tekstu formułom życzeń i pozdrowień.

<sup>44</sup> W tej kwestii zob. np. prace: B. Boniecka, *Podstawowe typy struktur pytajnych polszczyzny mówionej*, w: T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 150–153; Z. Wąsik, *Typologia...*, s. 30–69.

<sup>45</sup> W przypadku wiadomości zawierających kilka następujących po sobie aktów pytania każde pytanie traktowane jest jako osobny akt mowy.

<sup>46</sup> Dotąd materiał ten posłużył do zbadania w analogiczny sposób innych elementów treści wiadomości pocztówkowych, m.in. aktów życzeń, podziękowań, przeproszeń oraz błędów ortograficznych — zob. D. Dzienisiewicz, *Błędy (orto)graficzne w rosyjskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych*, „Studia Rossica Posnaniensia” 2019, nr XLIV, s. 349–363; tegoż, *Czy zdrowie, szczęście i pomyślność stanowią podstawowe składniki formuł życzeń „bez względu na okazję”?*, w: K. Wojan (red.), *Wokół pewnego cytatu*, BEL Studio, Warszawa 2020, s. 87–98; tegoż, *Akty podziękowania w treści polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomości przesyłanych na kartach pocztowych*, „Studia Rossica Gedanensia” 2021, nr 8, s. 47–65; tegoż, *Językowy obraz wartości w polsko- i rosyjskojęzycznych aktach życzeń przesyłanych na kartach pocztowych* (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr. hab. Piotra Nowaka), Poznań 2021; tegoż, *Akty przeproszenia w polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium” 2022, nr 7 (2), s. 334–59.

Należałoby także wspomnieć o mankamentach wykorzystanego w badaniach zbioru tekstów<sup>47</sup>. Karty pocztowe pozyskiwane były bowiem od kolekcjonerów w sposób pośredni, co sprawiło, że ustalenie cech socjolingwistycznych listów było możliwe wyłącznie na podstawie informacji zawartych bezpośrednio w tekstach, takich jak np. czas wysłania (data na stemplu lub w treści wiadomości), płeć partnerów (podpisy i formy zależne wyrazów w treści listu) oraz łączące ich stosunki (określenia relacji występujące w treści). Inną wadą zbioru jest fakt, że jego część polskojęzyczna składa się zarówno z listów przesyłanych na widokówkach z wyjazdów wakacyjnych (treść tego typu tekstów obejmuje głównie formuły pozdrowień oraz relacje z wyjazdów), jak i na kartkach okolicznościowych (w tego rodzaju wiadomościach dominują życzenia świąteczne), podczas gdy korpus rosyjskojęzyczny – niemal wyłącznie z tekstów okolicznościowych (formuł życzeń i sąsiadujących z nimi aktów mowy). Zdecydowano jednak, że pomimo wskazanych różnic analizie poddane zostaną wszystkie zgromadzone teksty ze względu na fakt, że oba rodzaje kartek służą do przesyłania wiadomości o zbliżonym charakterze – niezależnie od typu kartki są one bowiem znakami pamięci oraz dobrych relacji między korespondentami.

### 3. USYTUOWANIE AKTÓW PYTANIA W TEKSTACH

W strukturze polskojęzycznych wiadomości akty pytania następują najczęściej po zwrocie adresatywnym i akcie mówiącym o aktualnych wydarzeniach w życiu nadawcy, w wielu wypadkach poprzedzając formułę finalną<sup>48</sup> (26,8% materiału), zob. np.:

Kochana Panno Heniu!

Jesteśmy już parę dni w Zakopanem. Pogoda b. ładna, robimy wycieczki, chodzimy na szczyty, widoki cudne. **Kiedy Pani przyjeżdża?**

Przesyłamy pozdrowienia,

Nowakowie<sup>49</sup>

<sup>47</sup> Wady materiału badawczego omówiono m.in. także w artykule D. Dzienisiewicz, *Akty zaproszeń w polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych*, „Przegląd Rusycystyczny” 2022, nr 4 (180), s. 265–266.

<sup>48</sup> W cytowanym dalej liście w funkcji formuły finalnej zastosowany został akt pozdrowień.

<sup>49</sup> Wszystkie cytaty przytaczamy w oryginalnym zapisie.

Równie często (26,8%) pytania zaobserwować można w innej sekwencji w obrębie centralnej części listu bądź przed formułą finalną. Zob. np.:

Kochana Żono i Córeczki!  
Przesyłam moc pozdrowień dla Ciebie Bašku i dla Małgosi, Madzi i Oleńki — wrócić 5.11.77 r. po południu. **Jak dojechała Gosia i Madzia?**  
Całuję mocno Oleńkę. Łączę uściski dla Ciebie Bašku i M1 i M2.  
Wasz Ryszard

Nieco rzadziej (24,2%) pytanie umieszczane jest w postscriptum. Zob. np.:

Kochana Mamusiu!  
W dniu Twoich Imienin życzymy Ci wiele słońca na co dzień, dużo zdrowia i pogody ducha oraz pomyślnej realizacji wszystkich pragnień  
Twoja córka Ewa z mężem i Agatą oraz Rodzicami  
P.S. **Co u Was?** Napisz!

Spotykane są także pytania umiejscowione po zakończeniu tekstu głównego (tj. po podpisie), które jednak nie zostały eksplicitnie oznaczone jako postscriptum (11,1%). Zob. np.:

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności z okazji urodzin i imienin przesyłają Tatuś z Mamusią.  
**Jak tam nowy kolega?**

Niekiedy zaobserwować można sekwencję: zwrot adresatywny, pytanie i wypowiedź konstatywna (7,9%). Zob. np.:

Kochana Marzenko!  
**Jak dotarliście do Krakowa?** Ja jak widzisz jestem w Zwardoniu. Jest mi samotnie. Okolica b. ładna. Robię wycieczki w okolice z taką 14-latką. Są rzeka, góry, granica i nic poza tym. Przyjadę 30.VIII. Narazie całuję ciebie bardzo mocno.  
Anna

Wyłącznie okazjonalnie pytania występują zaś na początku wiadomości (1,6%) oraz w pozycji końcowej w stosunku do pozostałych elementów listu (1,6%).

Rosyjskojęzyczne akty pytań są z kolei najczęściej zadawane po zwrotach adresatywnych i życzeniach (55,6% materiału)<sup>50</sup>. Zob. np.:

<sup>50</sup> Sekwencja ta jest charakterystyczna dla listów wysyłanych na kartkach okolicznościowych, które dominują w rosyjskojęzycznym materiale tekstowym.



## PYTANIA W TREŚCI POLSKO- I ROSYJSKOJĘZYCZNEJ...

Дорогие наши Анна Вас, Инночка и Сашенька!

Искренне поздравляем Вас с Женским днём 8-е Марта! Желаем Вам всего самого наилучшего в вашей жизни и работе. **Что с вами случилось? Почему молчите?**

Целуем Вас Всех

W 14,8% wypadków kombinacja ta ulega nieznaczącej modyfikacji: pytanie następuje po zwrocie adresatywnym, życzeniach i wypowiedzi konstatywnej. Zob. np.:

Милые Ольга Сергеевна и Валик!

Поздравляю Вас с праздником 58 год. Октября, желаю здоровья, бодрости, радости, веселья, успеха в труде и вашей жизни. Я живу по старому. Здоровье неважное, но пока хожу.

**Как Ваше здоровье?** Целую К.С.

Znaczną część materiału stanowią także teksty, w których pytanie umieszczono w innej konfiguracji aktów mowy w obrębie centralnej bądź finalnej części wiadomości (14,8%). Zob. np.:

Здравствуй Нина и Леночка!

Поздравляем Вас с праздником, желаем всего хорошего. Нина потеряла твой номер телефона, а приехать не могла. Всё это прошло ты не сердись на меня. Приезжай летом. **Как учиться Лена? Как дела у тебя?** Пиши, я жду.

Л. и И.

Rzadziej natomiast pytanie usytuowane jest po podpisie (11,1%). Podobnie jak ma to miejsce w polskojęzycznych tekstach, lokalizacja ta sprawia, że pytania te w rzeczywistości pełnią funkcję postscriptum. Zob. np.:

Здравствуйте уважаемые Августа Дмитриевна и Галя!

Поздравляем Вас с Новым 1993 г. Желаем счастья и самого наилучшего здоровья!

С сердечным приветом к вам, Саша и Оля.

Мы живем хорошо ожидаем вашего ответа, **что нового и какой ваш индекс?**

Z kolei pytania następujące po skrótowcu *PS* wystąpiły w 3,7% rosyjskojęzycznych listów. Zob. np.:

Здравствуйте, Тамара и Людмила Ивановна!

Поздравляю Вас с новым, 1971 годом! Много- много Вам желаю в этом году. Светлых дней, радости, улыбок, счастья!

Целую, Лена.

**P.S. Получили ли Вы учебник пения?**

Badanie dowodzi, że polskojęzyczne akty pytania, niezależnie od typu kartki (widokówka z pozdrowieniami, pocztówka okolicznościowa z życzeniami i in.), z reguły znajdują się w centralnej części listu i poprzedzają formułę finalną. Często są także przypadki umiejscawiania pytań w obrębie postscriptum. Również w rosyjskojęzycznych tekstach pytania najczęściej umieszcza się w tekście zasadniczym wiadomości, zazwyczaj po zwrotach adresatywnych, życzeniach (niekiedy także po wypowiedziach konstatywnych) oraz przed formułami finalnymi. Z kolei sytuowanie pytań w dopiskach do rosyjskojęzycznych wiadomości spotykane jest rzadziej aniżeli w ich polskojęzycznych odpowiednikach. Spostrzeżenia te prowadzą do wniosku o zbliżonej lokalizacji pytań (głównie centralnej i finalnej) w strukturze listów pisanych w obu językach. Fakt ten świadczy o podobnych, aczkolwiek nieekwiwalentnych wzorcach tekstów przekazywanych na pocztówkach w zakresie umiejscowienia aktów pytania.

#### 4. AKTY MOWY OBUDOWUJĄCE AKTY PYTANIA

W licznych wiadomościach zamieszczanych na pocztówkach można zaobserwować sytuację, w której pytania wchodzi w skład rozbudowanych wypowiedzeń ze względu na sąsiedztwo z innymi aktami mowy<sup>51</sup>. Zjawisko, w którym akt pytania dopełniany jest przez inne typy wypowiedzeń, które wszelako postrzegane są jako integralny element pytań, Boniecka nazywa „kompleksem pytajnym”<sup>52</sup>. Przedstawiana dalej analiza w pewnym stopniu nawiązuje do jej podejścia, jednak poszerza je, gdyż obejmuje nie tylko te połączenia aktów mowy, w których pytanie stanowi treścią dominantę, lecz także wszelkie pozostałe kompleksy wypowiedzeń zawierające w swojej budowie akty pytania.

##### 4.1. POLSKOJĘZYCZNE AKTY PYTANIA

Dominującym otoczeniem aktów pytania w polskojęzycznym materiale tekstowym są **inne akty pytania**<sup>53</sup> (28; 24,6%), zob. np.: *Co u Was*

<sup>51</sup> Dotychczas analizy pytań grzecznościowych oraz innych aktów współkonstituujących treść formuł powitalnych były prowadzone przez Marcjanik. Badania autorki dotyczyły jednak głównie języka mówionego – zob. M. Marcjanik, *Polska...*, s. 23–27.

<sup>52</sup> B. Boniecka, *Struktura...*, s. 186.

<sup>53</sup> Boniecka określa takie zjawisko mianem „pytań-sklejek” – zob. tamże, s. 174.

*poza tym słyhać? Jak zdrówko?; Co nowego u Was?*<sup>54</sup>; *Jak zdrowie dopisuje no i pogoda też?; Co u Was słyhać i jak spędzasz wakacje? A co robi mój kochany króliczek?; Czy otrzymaliście pożyczkę na budowę? Czy Mietek robi badania? Jak czują się Dominika i Mateusz?.* Kumulacja kilku aktów pytania może służyć różnym celom. Przede wszystkim każde kolejne pytanie może uszczegóławiać, precyzować poprzedzające je pytania o bardziej ogólnym charakterze<sup>55</sup>. Zjawisko to można zilustrować przykładem pytań o zdrowie i samopoczucie, często następujących po pytaniach o całokształt sytuacji odbiorców, zob. np.: *Co słyhać? Jak zdrowie?; Co u Ciebie? Jak się czujesz?; Co u Was poza tym słyhać? Jak zdrówko?; A Ty jak się czujesz, czy już uspokoiłaś się po przeżyciach związanych ze śmiercią Hanki?.* Taka strategia komunikacyjna służy zwiększeniu mocy illokucyjnej aktów pytania. Nagromadzenie kilku pytań we wzajemnym sąsiedztwie kreuje wrażenie większego zainteresowania sprawami odbiorcy oraz może mieć na celu ich wyeksponowanie, które z kolei służy do pobudzenia adresata do udzielenia odpowiedzi. W ostatnim przypadku ujawnia się impresywna funkcja pytań, której realizacja prowadzi do umocnienia więzi fatycznej między partnerami. Warto zauważyć, że rozpoczynanie pytań od kwestii ogólnych, a następnie przechodzenie do spraw szczegółowych może być wynikiem realizacji zasad semantyczno-kulturowych. W konstrukcjach o spetryfikowanej budowie wewnętrznej może być bowiem odzwierciedlana zasada OGÓLNOŚĆ, wedle której komponent dotyczący kwestii ogólnej często znajduje się w prepozycji do elementu o charakterze szczegółowym, np. *ziarno i plewy*<sup>56</sup>. Możliwe zatem, że mechanizm ten znajduje także odzwierciedlenie w szablonowych konstrukcjach pytajnych.

Znacznie rzadziej ma miejsce sytuacja odwrotna, tj. rozpoczynanie serii pytań od pytania szczegółowego, a następnie zadawanie pytań ogólnych, zob.: *Jak Miecia przedstawia się sprawa, czy już po ope-*

<sup>54</sup> Marcjanik uważa, że użycie takich form przymiotników, jak *nowego, dobrego, ciekawego*, sygnalizuje pozytywny charakter sytuacji rozmówcy. W ten sposób w pewnym sensie realizowana jest funkcja magiczna języka: „skoro pytam o dobre, ciekawe, nowe stany rzeczy, to te dobre, ciekawe, nowe stany rzeczy istnieją”. Pytania tego typu odpowiadają także polskiej konwencji obyczajowej, głoszącej, że „rozmówcy dotyczą same dobre, nowe, ciekawe stany rzeczy” — zob. M. Marcjanik, *Słownik...*, s. 87, 89.

<sup>55</sup> B. Boniecka, *Struktura...*, s. 175.

<sup>56</sup> J. Szpyra, *Dlaczego za i przeciw, a nie przeciw i za — czyli o językowym obrazie świata Polaków, Anglików i Węgrów*, „Etnolingwistyka” 1996, nr 8, s. 67. Zob. także: D. Dzienisiewicz, *Językowy obraz wartości...*

*racji oczu? I co naogół koło was się dzieje, i czy Joasia Remberska już po szpitalnym leczeniu?; Jak tam<sup>57</sup> udała się Tobie wycieczka z Teresą? Co słyhać?.*

Pytaniom o samopoczucie okazjonalnie towarzyszą pytania, których przedmiotem jest brak kontaktu ze strony odbiorcy. Tego rodzaju połączenia również mają na celu pobudzenie adresatów do udzielenia odpowiedzi na list, niekiedy mogą jednak realizować także illokucję zarzutu. Zob.: *Dlaczego nie piszysz? Jak się w ogóle czujesz?; Dlaczego nic nie napiszesz? Co słyhać, jak sobie radzisz i co robisz?.*

Zdarza się również, że część pytań tworzących serię odnosi się do adresatów, część zaś — do osób, które nie są bezpośrednimi odbiorcami listu, zob. np.: *Czy otrzymaliście pożyczkę na budowę? Czy Mietek robi badania? Jak czują się Dominika i Mateusz?; Co u Was słyhać, jak zdrowie, czy często widujecie wnuki? Czy Ewa zadowolona z mieszkania w Poznaniu i z pracy?; Jak Wy żyjecie? Co z Heniem i samochodem?.* Zabiegi te mają na celu stworzenie wrażenia, że nadawca nie jest obojętny wobec członków najbliższej rodziny odbiorcy, a co za tym idzie — służą umocnieniu więzi fatycznej między uczestnikami korespondencyjnego dialogu.

Wymiar fatyczny cechuje również serie pytań zakończone pytaniem o termin spotkania z odbiorcą. Umieszczenie pytania o takiej treści na końcu sekwencji służy podkreśleniu faktu, że nadawcy zależy na kontakcie z adresatem. Zob.: *A co z Tobą? Jak zdrowie i czy wyjedziesz na jakiś odpoczynek? Kiedy i jak się zobaczymy?; Jak tam udała się Tobie wycieczka z Teresą? Co słyhać? Kiedy na spóźnione imieniny zapraszasz radomiaków?.* Podobny charakter mają pytania o pamięć, które także stawiane są w celu sprowokowania odbiorcy do częstszych kontaktów z nadawcą, zob.: *Jaki tryb życia prowadzisz i czy zadowolony jesteś z tego wszystkiego co Cię otacza? Czy mnie jeszcze pamiętasz?.*

Treść pojedynczych aktów pytania sugeruje natomiast humorystyczną odpowiedź na pytania je poprzedzające, zob.: *Dlaczego nie przyjechałaś? Poznań zawiąło?.* W zależności od intencji autora wiadomości mogą one realizować illokucję zarzutu lub drwiny.

Na kolejnym miejscu plasują się **pytania sąsiadujące z aktami prośby** (20; 17,5%). W ramach tej grupy z reguły spotykane są połą-

<sup>57</sup> Jak zauważa Marcejanik, „Słowo *tam* w obrębie pytania grzecznościowego sugeruje większą poufalość łączącą partnerów niż pytanie tego słowa nie zawierające” — zob. M. Marcejanik, *Słownik...*, s. 89.

czenia pytań o aktualny stan nadawcy z prośbą o kontakt. Prośba ma charakter impresywny i fatyczny: wyraża chęć dalszego utrzymywania kontaktu i pobudza adresata do udzielenia odpowiedzi. Zob. np.: *Jak Ci się pracuje i kiedy idziesz na urlop? Napisz, co porabiasz; Co słyhać? Jak zdrowie? Odpisz mi kilka słów; Jak się miewasz? Napisz parę słów.*

W połączeniu z prośbami o kontakt stosowane są także pytania o innej treści propozycyjnej, m.in. dotyczące potrzeb materialnych, prowadzonej korespondencji czy spotkań z odbiorcami, zob. np.: *Halinko, czy Ci coś kupić? Napisz do mnie; Dostałaś nasze Kartki od Saswitz i Sztetin? Daj coś znać; Ela, czy przyjedziesz do Wrocławia? Jeżeli tak to napisz o której godzinie będziesz we Wrocławiu; Czy z Pawłem miałaś kontakt telefoniczny? Proszę zadzwoń do niego od czasu do czasu.*

Równie często **pytaniom towarzyszą wypowiedzi mówiące o aktualnej sytuacji nadawców** (20; 17,5%). W tego rodzaju połączeniach zazwyczaj pytanie poprzedza wypowiedź informacyjno-sprawozdawczą, nie zaś odwrotnie, zob. np.: *Co nowego u Was? Jak zdrowie dopisuje no i pogoda też? Tutaj piękna pogoda utrzymuje się od dłuższego czasu, więc dobrze trafiam; Henryczko, co u Ciebie dobrego? Jak zdrowie Twoje i Stryjenki? U nas Mama jakoś nie może przyjść do siebie po grypie i zapaleniu oskrzeli; Co u Was słyhać, jakie macie plany urlopowe? Moje spaliły na panewce bo aktualnie poszukuję uczciwej pracy; Jak Twoje zdrowie? Ja czuję się źle, jestem przeziębiona; Jak się czujecie po wczasach? Mnie bardzo schodziła skóra z rąk, a tato ładnie zbrązowił.* Obecność informacji dotyczącej wydarzeń z życia nadawców prawdopodobnie ma na celu zachęcenie odbiorców do podzielenia się analogicznymi wiadomościami w kolejnych listach. W tej sytuacji wypowiedź informacyjno-sprawozdawcza *de facto* jest odpowiedzią nadawcy na pytanie zadane przez niego adresatowi, zaś samo pytanie stanowi jedynie wstęp do przekazania informacji o nadawcy. Analogicznej obserwacji dokonuje Książek, która zauważa, że

Zadając tego rodzaju pytanie, nadawca stwarza kontekst do przekazania własnych informacji [...]. Można więc powiedzieć, że nadawca kreuje iluzję bezpośredniego dialogu, wymiany informacji na określony temat<sup>58</sup>.

Badaczka twierdzi, że zabieg ten stosowany jest w celu zakamuflowania rzeczywistej intencji nadawcy, którą jest podzielenie się informa-

<sup>58</sup> E. Książek, *Tekst...*, s. 62–63.

cyjami na swój temat. Autor listu zadaje pytanie dotyczące odbiorcy, ponieważ nie wypada mu rozpocząć wiadomości od swoich spraw, sugerując, że adresat ma w stosunku do niego nadrzędne znaczenie. Książek zwraca jednak uwagę, że jest to wyłącznie strategia grzecznościowa. Ma ona na celu ukrycie przekonania nadawcy, że jego sprawy są równie istotne, co sprawy odbiorcy<sup>59</sup>. Warto wszelako zauważyć, że tego typu zabieg może realizować również funkcję impresywną, którą można wyrazić formułą ‘Skoro ja dzielę się z tobą informacjami, to ty również musisz podzielić się ze mną’. Takie działanie może zatem służyć oddziaływaniu na odbiorcę w taki sposób, aby uzyskać od niego informację na określony temat oraz utrzymać ciągłość komunikacji.

Nieco rzadziej w analizowanym materiale z pytaniami sąsiadują **akty realizujące illokucję wyrzutu bądź żalu wobec odbiorców** (14; 12,3%). Najczęściej stanowią one komentarz do pytań o kontakt i mają na celu pobudzenie odbiorcy, aby ten dołożył więcej starań w celu częstszego utrzymywania kontaktu z nadawcą. W połączeniu z tymi aktami pytania pełnią funkcję impresywną, tj. służą wpłynięciu na zachowanie odbiorcy. Zob. np.: *Dlaczego wogule nas nieodwiedzacie? Tatuś obiecał, że przyjedzie po okulary a w ogóle jak widać zapomniał; Co u Ciebie nowego? Czemu nie piszesz? Ostatnio coś ta korespondencja podupadła; Szkoda, że nie dopisałeś choć parę słów co u Ciebie. Jak się czujesz?; Do dziś czekałam na list od Ciebie i tu nie ma nic, obiecałeś pisać i czemu nie napisałeś?; Jak Wam w tych smrodliwych Świątkach? Co? Pytam się, bo nie raczyliście mi nic napisać.* Jak można zauważyć, akty te mają charakter pośredni i komunikują intencję wyrzutu nie wprost.

W dziewięciu wiadomościach (7,9%) odnotowano **pytania, którym towarzyszy komentarz dotyczący odbiorcy**. Tego rodzaju zabieg może służyć doprecyzowaniu przedmiotu pytania o treści ogólnej w rodzaju ‘Co słyszeć?’ bądź ‘Jak się czujesz?’, zob. np.: *Co u Ciebie nowego? Napewno jak zawsze moc pracy; Co u Ciebie Haniu nowego? Zauważyłam, że dużo podróżujesz; Co słyszeć u wujostwa, jakie zdrowie Cioci? Zostaliśmy zaskoczeni tą chorobą o której Ciocia pisze.* Obecność takich aktów w treści wiadomości ma ponadto na celu podkreślenie, że nadawca troszczy się o odbiorcę i zna jego sytuację. Niekiedy wypowiedzi towarzyszące pytaniom ostrzegają przed niepożądanymi skutkami działania odbiorcy, zob.: *Jak Ty się czujesz po tym lakierowaniu bo takie zapachy są Ci zabronione jako b. szko-*

<sup>59</sup> Tamże.

*dliwe*. W jednej wiadomości nadawcy wyrażają także nadzieję na polepszenie stanu zdrowia adresata oraz zalecają mu nieprzemęczanie się, zob.: *Jak się czujesz? Mam nadzieję, że pomalutku przychodzisz do siebie, nie przemęczaj się zbyt na uczelni i w kolejkach.*

W trzech przypadkach (2,6%) pytania łączą się z wypowiedziami, w których treści zawarte są **informacje na temat osób niebędących uczestnikami dialogu epistolarnego**. Wypowiedzi te dostarczają szerszego kontekstu dla przedmiotu korespondencji. Zob.: *Czy Leszek napisał? Był od niego list do Krystyny w W-wie jeszcze — zainstalował się już w Sudanie — gorąco osłabia ich, ale muszą przywyknąć, bo tak wymaga praca; Pisała Maria, że Iwona zachorowała i jako chora wyjechała z Sopotu. Jak z jej zdrowiem?. Wszystkie tego typu komunikaty wyrażają troskę o osoby, które są przedmiotem wypowiedzi nadawców. Odnotowano również pytanie dotyczące obchodów uroczystości religijnej, uzupełnione o informację o związkach św. Maksymiliana Marii Kolbego z miejscem jej obchodów, zob.: *Piękne były uroczystości z okazji Św. Maksymiliana Kolbe. A jak obchodziliście na Pałukach? Przecież wędrował tamtymi drogami i wioskami w 1935 r.* Komentarz ten może mieć na celu uzmysłowienie odbiorcy związków Kolbego z miejscowością, o której mowa w treści listu.*

Również trzykrotnie (2,6%) pytaniom szczegółowym dotyczącym sytuacji odbiorcy towarzyszą **wyraży tęsknoty za adresatem**, zob.: *Bardzo tęsknimy za Tobą, jak nauka?; Jak Ty się tam czujesz ze zdrowiem, bo my dobrze tylko tęsknimy za Tobą; Ogromnie chciałabym się zobaczyć z Wami, bo co tu ukrywać stęskniłam się. Basińka pewnie jest już dużą dziewczynką?.* Formuły te wyrażają pozytywne uczucia nadawców względem odbiorców oraz wyrażają chęć przebywania w ich towarzystwie — tym samym pełnią one funkcję emocjonalną oraz przyczyniają się do podtrzymania kontaktu między partnerami interakcji.

W innych trzech wiadomościach (2,6%) pytania, których przedmiotem jest wcześniejsza korespondencja, łączą się z **aktami mówiącymi o przesłaniu kartki, listu bądź depeszy**, zob. np.: *Pisałam tam kartkę, ale czy doszła?; Ponieważ nie otrzymałam wiadomości o dacie pogrzebu Roberta — posłałam Lali depeszę kondolencyjną. Czy dostała ją?.* Informacja o przesłaniu wiadomości stwarza kontekst do zadania pytania o jej otrzymanie.

W treści dwóch tekstów (1,8%) pytaniu oraz aktowi prośby towarzyszy **akt mówiący o zobowiązaniu zaciąganym wobec od-**

**biorców**, w którym nadawca deklaruje gotowość odwzajemnienia działania, o które prosi nadawcę (tj. napisania o sobie), zob. np.: *Co u Ciebie? Czy mógłbyś mi w wolnej chwili napisać parę słów o swoim życiu? Odwzajemnię się, bo nic właściwie o sobie nie wiemy.*

Pozostałe dwanaście połączeń pytań z innymi aktami mowy ma charakter incydentalny. Należą do nich m.in.: pośredni akt zaproszenia (zob.: *Arek widokówka ta zastanie cię w domu? Niezapomnij że miałeś mnie odwiedzić, o ile będziesz miał służbę na szpitalu*), skarga (zob.: *Jak się teraz czujesz? Ciekawe co z Józkiem? Że też nic nie pisałi do Ciebie przynajmniej*), gratulacje (zob.: *Gratuluję tej olimpiady [które miejsca?]*), pocieszenie (zob.: *Jak się czujesz? Głowa do góry. „Za mundurem panny sznurem”*), wyraz niepokoju (zob.: *Co ty tam robisz? Czyżby znowu Korespondencja nie dochodziła do domu? Bardzo się niepokoję*) czy podziękowanie (zob.: *Szanownej Pani spieszę przesłać podziękowania za odebrane wczoraj papiery i miłe słowa. Czy dużo było kłopotu?*).

#### 4.2. ROSYJSKOJĘZyczne AKTY PYTANIA

W przeciwieństwie do polskojęzycznych aktów pytania, w których najczęściej spotyka się sekwencje złożone z kilku pytań, w **rosyjskojęzycznej obudowie pytań dominują wypowiedzi informujące o aktualnych wydarzeniach w życiu nadawców** (11; 24,4%). Podobnie jak ma to miejsce w tekstach napisanych w języku polskim, w ten sposób nadawca niejako odpowiada na pytanie zadane przez siebie odbiorcy. Należy jednak podkreślić, że w odróżnieniu od polskich wiadomości częściej spotykana jest sytuacja, w której nadawcy w pierwszej kolejności opisują swoją sytuację, a dopiero następnie zadają pytanie adresatom. Możliwe, że tego typu strategia ma na celu zachęcenie adresatów do sporządzenia analogicznego opisu. Zabieg ten ma wymiar fatyczny, gdyż służy do podtrzymywania kontaktu między partnerami. Zob. np.: *Я живу по старому. Здоровье неважное, но пока хожу. Как Ваше здоровье? Мы живем хорошо ожидаем вашего ответа, что нового и какой ваш индекс? У нас все по-старому, новостей нет, а как у Вас?; Как здоровье после операции? У нас всё хорошо; Как Вы живете? Как Ваше здоровье? Что нового у Вас и в городе? Мы живем неважно: родители болеют.* Interesującym aspektem przywołanych aktów jest fakt, że w ich treści bardzo często spotkać można skargi dotyczą-



ce aktualnej sytuacji życiowej bądź stanu zdrowia. Przepuszczalnie działanie to może wiązać się z charakterystycznym wymiarem kultury rosyjskiej, jakim jest powściągliwość<sup>60</sup>.

Analogicznie do polskich tekstów w rosyjskojęzycznych wiadomościach często zaobserwować można **serie pytań** (10; 22,2%). Z reguły można spotkać się z sekwencją, w której pierwsze pytanie ma charakter ogólny, podczas gdy treść kolejnych precyzuje, jaką informację nadawca pragnie uzyskać od adresata, zob. np.: *Как живешь? Что нового в твоей жизни?*; *Как живете? Как Ваше здоровье? Что нового в Белгороде?*; *Как Вы живете? Как Ваше здоровье? Что нового у Вас и в городе; Что у вас нового? Как с домом, когда будете праздновать новоселье?*. Odwrotną kolejność zaobserwowano zaledwie w jednym przypadku, zob.: *Как живется на новом месте, что хорошего в П-ке?*. Strategia ta sprawia, że wzmacniana jest moc illokucyjna aktów pytania, gdyż nadawcy sprawiają wrażenie bardziej zatroskanych o los odbiorców.

W materiale odnotowano ponadto obecność sekwencji pytań, w których najpierw umieszczane są pytania kierowane bezpośrednio do adresata, a następnie pytania dotyczące osób trzecich, zob. np.: *Как мамино здоровье? Как живут Маруся и Надя?*; *Как живете? Как Анютка? совсем больная?*; *Как вы там живете, как здоровье? Как Машенька и потомство? Как Гриня?*. Zabieg ten ma na celu pokazanie, że nadawcy nie są obojętni wobec krewnych odbiorcy.

Równie często w analizowanych tekstach występują **formuły prośby** (10; 22,2%). Zob. np.: *Как учиться Лена? Как дела у тебя? Пиши, я жду; Наташа, как вы поживаете? Пиши; Как живут все родные? Напиши, Лиза, обо всех*. Jak dowodzą powyższe przykłady, z reguły spotykane są połączenia pytań o aktualny stan

<sup>60</sup> Hipotezę tę formułujemy na podstawie ustaleń Geerta Hofstedeego, których rezultaty zostały przez nas wcześniej wykorzystane do badania kulturowych aspektów wartości werbalizowanych w treści polsko- i rosyjskojęzycznych formuł życzeń przesyłanych na pocztówkach zob. — G. Hofstede, G.J. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007; D. Dzienisiewicz, *Językowy obraz wartości...* Ze względu na brak miejsca na dokładne omówienie rozbudowanej teorii wymiarów kultur narodowych Hofstedeego, pragniemy jedynie zauważyć, że wspomniany wymiar — powściągliwość — dotyczy poczucia szczęścia, które rozumiane jest jako satysfakcja z życia. Zgodnie z tą koncepcją przedstawiciele kultur powściągliwych deklarują niewielki stopień ogólnego zadowolenia — por. A. Zięba, *Wpływ kultury narodowej na język prasowych tekstów informacyjnych*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2012, s. 78–79.

nadawcy oraz próśb o kontakt listowny, których obecność wzmacnia siłę illokucyjną pytań.

Z kolei w czterech wiadomościach dostrzeżono kombinacje pytań i **formuł zaproszeń** (8,9%). Zaproszenia towarzyszą pytaniom ogólnym, pytaniom o kontakt oraz pytaniom o osoby trzecie i mają na celu zakomunikowanie chęci przebywania z partnerem. Zob.: *Почему совсем не заходишь в гости, не обиделась ли на нас? Заходи Тася, очень буду рада!; что нечего не пишешь, как живете здоровые. Как тетя Надечка, напиши, как Игорек и вообще приезжай к нам; Как вы живы здоровы? Пишите и приходите к нам; Когда приедете? Приезжайте.*

Również w czterech przypadkach (8,9%) zaobserwowano **akty mówiące o kwestiach związanych z prowadzoną korespondencją**, np. o braku informacji o czyimś adresie, rzadkim kontakcie czy wysłaniu paczki, zob. np.: *Как здоровье Катюни? Не знаю, где она сейчас живет. Адреса Андрея у нас нет; посылали посылочку, наверное получили?.* W pierwszym przypadku zadane pytanie stanowi swego rodzaju „pretekst” do poinformowania o braku adresu osoby trzeciej, w drugim zaś wypowiedź konstatywna odpowiada tematyce pytania i tworzy niezbędny do jego zadania kontekst.

W treści dwóch listów (4,4%) formułowane są **wyrzuty** dotyczące faktu, że odbiorca nie przyszedł na wystawę oraz nie kontaktuje się z nadawcą, zob.: *Почему вы не были на выставке в Петр. креп. и других местах, где отмечалась годовщина? Ваш брат был, а Вы отсутствовали; Как здоровье Кости? Как у Лизы, дела в пенсии? Не раздумала? Почти ничего о Вас не знаю, только иногда из писем Кирилла.* Akty te mają charakter pośredni i służą pobudzeniu odbiorców do większych starań w zakresie podtrzymywania kontaktu z nadawcą.

Incydentalnie (4) w analizowanych tekstach występuje m.in. rada dotycząca stylu życia odbiorców (zob.: *Где будете отдыхать? Когда? Постарайтесь побольше гулять*) czy przypuszczenie odnoszące się do przedmiotu zadanego pytania (zob.: *Почему не пишешь? Может обиделась на что или случилось что-нибудь. Пиши скорей, я жду*). Akty te pełnią różnorodne funkcje w tekście epistolarnym: podane przykłady są wyrazem troski bądź zaniepokojenia o odbiorcę.

Jak wynika z przedstawionej analizy, obudowa aktów pytań cechuje się dużym podobieństwem w wiadomościach napisanych w języku polskim i rosyjskim. Przede wszystkim można zauważyć,

że w tekstach napisanych w obu językach podobnie kształtuje się skład najczęściej spotykanych sekwencji, które obejmują serie pytań, pytania i formuły prośby, a także pytania i wypowiedzi konstatywne dotyczące nadawcy. Do różnic można natomiast zaliczyć fakt, że w rosyjskojęzycznych tekstach pytaniom nie towarzyszą wypowiedzi konstatywne mówiące o odbiorcach i o osobach trzecich, jak również nie są spotykane akty mówiące o tęsknocie. Fakt ten może świadczyć o mniejszym zainteresowaniu Rosjan osobami niebędącymi bezpośrednimi uczestnikami epistolarnego dialogu oraz o mniejszej emocjonalności rosyjskojęzycznych tekstów.

## 5. PRZEDMIOT AKTÓW PYTANIA

### 5.1. PRZEDMIOT POLSKOJĘZYCZNYCH AKTÓW PYTANIA

Pytania występujące w treści polskojęzycznych listów można podzielić na pięć grup tematycznych:

- 1) pytania dotyczące wydarzeń w życiu odbiorcy (68,1%);
- 2) pytania dotyczące kontaktu między korespondentami (20,4%);
- 3) pytania o osoby trzecie (10%);
- 4) pytania dotyczące przysług (1,1%);
- 5) pytania o opinię na jakiś temat (0,4%).

Wśród pytań należących do grupy 1) (68,1%) można wyodrębnić dwie grupy: pytania ogólne (konwencje komunikacyjne)<sup>61</sup> (48,1% materiału) oraz szczegółowe (20%), dotyczące konkretnych aspektów życia odbiorców. Wśród pytań ogólnych dominują pytania w rodzaju 'Co słyhać?'<sup>62</sup> (21%), zob. np.: *Co tam u ciebie słyhać?; A co słyhać*

<sup>61</sup> Książek uważa, że pod względem formalnym są one pytaniami o uzupełnienie, w związku z czym dopuszczają różnorodne odpowiedzi — zob. E. Książek, *Tekst...*, s. 62 (por. B. Boniecka, *Podstawowe...*, s. 149). Zdaniem badaczki „Tego rodzaju pytania, konsytuujące więź fatyczną, charakterystyczne są dla każdej rozmowy, w tym również listu jako dialogu imitowanego w fazie początkowej” — zob. E. Książek, *Tekst...*, s. 62. W tej kwestii por. także A. Kałkowska, *Struktura...*, s. 74.

<sup>62</sup> Jak twierdzą badacze, tego typu pytania nie służą do uzyskania wiedzy na jakiś temat, lecz do zademonstrowania więzi fatycznej bądź nawiązania kontaktu — por. E. Książek, *Tekst...*, s. 63. Zob. także: B. Boniecka, *Podstawowe...*, s. 147–157. Marian Bobran konstatuje, że w dialogu bezpośrednim takie pytania komunikują radość towarzyszącą spotkaniu nadawcy z osobą, która jest dla niego ważna — zob. M. Bobran, *Semantyka trybu składniowego języka polskiego i rosyjskiego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1996, s. 78. Mogą one także stanowić sygnał konwencjonalnego zainteresowania adresatem, pozytywnie intensyfikujący uczucia przekazywane przez nadawcę. W przeciwieństwie do

*u Ciebie Monisiu?; Jak się miewasz?; Co u Was poza tym słyhać?.* Dość często zadawane są również pytania o samopoczucie adresata (17%), zob. np.: *Jak się czujesz?; Jak Pani się czuje?; I jak się czujesz na koloni w Karwi?; Jak się czujesz Irenko?.* Nieco rzadziej spotyka się natomiast pytania, których tematem jest zdrowie odbiorcy<sup>63</sup> (10%), zob. np.: *jak zdrowie?; Czy jesteście zdrowi?; Jak Twoje zdrowie?; Co z ręką i zdrowiem?.* Pytania szczegółowe<sup>64</sup> należące do tej grupy dotyczą przede wszystkim sposobu spędzenia wakacji, ferii bądź świąt (4,4%; zob. np.: *Jak spędziliście Święta?; Jak się Wam udała wycieczka?; Józiu jako Ci tam na tych feryjach?; Jak minęły święta-ferie?;* planów urlopowych (3%; zob. np.: *Jakie macie plany urlopowe?; Co będziesz porabiał w sobotę i niedzielę?; Gdzie jedziesz na wczasy?; Czy wyjeżdżacie jeszcze na wczasy?;* nauki (1,9%; zob. np.: *jak nauka?; A jak Ci poszedł ten drugi semestr? Czy wszystkie egzaminy pozdawałaś?; Ale najważniejsze, co ze studiami?;* pracy (1,5%; zob. np.: *Jak Ci się pracuje?; Co u Ciebie nowego w pracy?; Czy Ty wciąż na tych samych warunkach pracujesz?;* oraz mieszkania (1,1%; zob. np.: *Czy Ewa zadowolona z mieszkania w Poznaniu [...]?; Elu, jak z tym mieszkaniem czy się jusz przeprowadzacie [...]?; Jak się mieszka na nowym mieszkaniu?.* Pozostałe 8,1% pytań szczegółowych występuje w pojedynczych tekstach, zob. np.: *Jak Ci się wiedzie po koloniach?; Jaką miałeś podróż?; Czy otrzymaliście pożyczkę na budowę?; Czy często widujecie wnuki?; Czy Pana książka została już wydana?; Czy czasem masz trochę czasu dla dzieci [...]?.*

Kolejna grupa obejmuje pytania dotyczące kontaktu między korespondentami (20,4%). Najczęściej dotyczą one otrzymania listu bądź przesyłki przez odbiorców (4,8%), zob. np.: *Czy otrzymaliście list od nas?; Czy doszła pocztówka do pracy?; Dostałaś nasze Karty*

---

dialogu bezpośredniego w przypadku listu trudno określić, w jakim stopniu pytanie służy wyłącznie do nawiązania kontaktu, w jakim zaś nadawcy rzeczywiście zależy na uzyskaniu jakiejś informacji. Pytanie ogólne oraz udzielona na nie odpowiedź zmniejszają dystans między korespondentami, ponieważ zdobywają oni większą wiedzę o partnerze dialogu — zob. E. Książek, *Tekst...*, s. 63–64.

<sup>63</sup> Na podstawie analizy listów rosyjskich pisarzy XIX i XX wieku Książek stwierdza, że pytania o zdrowie i samopoczucie odbiorcy kierowane są zwykle do osób bliskich nadawcy, gdyż dotyczą prywatnej sfery życia adresata — zob. E. Książek, *Tekst...*, s. 65. Również Marcjanik zauważa, że pytanie o zdrowie jest charakterystyczne dla komunikacji zaprzyjaźnionych partnerów. Dopuszczalne jest także jego zadanie przez osobę starszą osobie młodszej, lecz nie odwrotnie, gdyż takie działanie uznawane jest za przejaw braku taktu — zob. M. Marcjanik, *Słownik...*, s. 92.

<sup>64</sup> Pytania szczegółowe często umieszczane są w końcowej części listu i mogą stanowić wprowadzenie do kolejnego dialogu — zob. E. Książek, *Tekst...*, s. 66.

*od Saswitz i Sztetin?; Czy „briefry” dotarły szczęśliwie do Poznania?.* Stosunkowo często zadawane są również pytania o przyczyny braku kontaktu ze strony odbiorców (4,4%; zob. np.: *Czemu nic nie piszysz?; Dlaczego nic nie piszysz?; Czemu do mnie nie piszysz?; Dlaczego nie dajesz o sobie znaku życia?; Barbara dlaczego nie dajesz o sobie znaku życia?*) oraz pytania odnoszące się do spotkań z adresatami (4,1%; zob. np.: *Czy przyjedziesz do Wrocławia?; Kiedy Pani przyjeżdża?; Kiedy Cię zobaczymy?*). Mniej liczną grupę stanowią pytania o okoliczności, które sprawiły, że odbiorca nie odwiedził nadawcy (1,5%; zob. np.: *Dlaczego nie przyjechałaś?; Czemu nie przyjechałeś do Środy?; Dlaczego łobuzie do mnie nie przyjechałeś?*) oraz pytania, których przedmiotem jest pamięć o nadawcy i wspólne wspomnienia partnerów interakcji (1,1%; zob. np.: *Czy mnie jeszcze pamiętasz?; Pamiętasz jak wyobrażałyśmy sobie jak to będzie gdy będziemy przyjeżdżały mężate, dzieciate, jak śmiałyśmy się z tych wszystkich za- i nieobraczkowanych par?; Pamiętasz tą Dolinę jak zeszliśmy z Sarniej Skalki?*). Pytania o innej tematyce aniżeli wskazana powyżej występują w analizowanym materiale incydentalnie, zob. np.: *Arek widokówka ta zastanie cię w domu?; Kiedy będziesz miał wolną niedzielę, lub choć popołudnie?*

Rzadziej spotyka się pytania o sytuację osób niebędących uczestnikami korespondencji (10%). W wielu wypadkach mają one charakter ogólny (4,1%; zob. np.: *Jak nasz Robert?; Co u Zbysia?; Jak Piotrek?; Co robi Małgosia?*), część zaś dotyczy kontaktu ze strony osób trzecich (0,7%; zob.: *Czy Leszek napisał?; Czy moja znajoma skontaktowała się z Tobą?*). Większość pytań zaliczonych do tej grupy (5,8%) odnosi się jednak do szczegółowych aspektów życia osób, o których mowa w ich treści, zob. np.: *Czy Łukasz wrócił?; Jak się Beatka uczy, czy Dorotka jest zdrowa?; Jak tam samochód ANI?; Czy tatuś wziął zastrzyki?; Czy Krzysio cieszył się paczuszki?*. Pytania szczegółowe realizują normę polskiej grzeczności mówiącą o okazywaniu zainteresowania partnerem i kwestiami, które są dla niego ważne, w tym przypadku – jego bliskimi (zob. dalej).

Okazjonalnie zaobserwować można pytania dotyczące przysług, jakie nadawcy mogą lub chcą wyświadczyć odbiorcom (1,1%), zob.: *Co by Pan Potrzebował?; Czy potrzebne jeszcze flanelowe p.?; Chcesz żeby Ci coś kupić?*. Dostrzeżono ponadto jedno pytanie o opinię na temat marki aparatów (0,4%), zob.: *Czy aparaty „CAMERA” ros. są dobre?*. Niewielką liczbę pytań właściwych, dotyczących realnych działań, należy złożyć na karb prymarnie grzecznościowego charakte-

ru pytań umieszczanych w treści listów, który stanowi pochodną etykietałnej natury samej pocztówki, będącej znakiem więzi i pamięci.

## 5.2. PRZEDMIOT ROSYJSKOJĘZycznych AKTÓW PYTANIA

Pytania stosowane w listach napisanych w języku rosyjskim również podzielono na pięć kategorii:

- 1) pytania dotyczące wydarzeń w życiu odbiorcy (62,9%);
- 2) pytania dotyczące kontaktu między korespondentami (22,8%);
- 3) pytania o osoby trzecie (13,2%);
- 4) pytania dotyczące przysług (0,6%);
- 5) pytania retoryczne (0,6%).

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku tekstów napisanych w języku polskim, zawartość kategorii 1) (62,9%) można podzielić na pytania ogólne (52,1%) i szczegółowe, które odnoszą się do konkretnych aspektów życia odbiorców (10,8%). Z reguły są to pytania o uzupełnienie, jednak spotykane są także nieliczne pytania o rozstrzygnięcie. Analogicznie do polskojęzycznego materiału tekstowego pytania o charakterze ogólnym najczęściej odnoszą się do szeroko rozumianej sytuacji życiowej odbiorców (19,2%), zob. np.: *Как выживаете?*; *Как вы живете?*; *Как жизнь?*; *Как течет Ваша жизнь [...]?*. Na drugim miejscu plasują się pytania o zdrowie (15,6%), zob. np.: *Как здоровье?*; *Как твое здоровье?*; *Как здоровье после операции?*; *Как Ваше здоровье?*; *Как вы, здоровы?*; *Как Вы, здоровы ли?*. Nieco rzadziej stosowane są pytania utworzone za pomocą wyrażenia *Что нового?*<sup>65</sup> (9%; zob. np.: *Что нового у тебя?*; *Как жизнь? Что нового?*; *Что нового у Вас [...]?*) oraz *Как вы?* / *Как дела?* itp. (6,6%), zob. np.: *Как вы?*; *Как дела у тебя?*; *Ну, и как ты там?*; *А как у Вас в Удмуртии?*; *Как у вас дела?*. Okazjonalnie spotyka się pytania o samopoczucie (1,2%;, zob.: *Как Ваше самочувствие?*; *Как вы себя чувствуете?*) i aktualne zajęcia adresatów (0,6%; zob.: *Чем занимаетесь?*). Pytania szczegółowe wykorzystywane są incydentalnie i dotyczą np. choinki (zob.: *Есть ли у Вас елочка?*), parapełówki (zob.: *Как с домом, когда будете праздновать новоселье?*), przygotowań do egzaminów (zob.: *Готовитесь ли к экзаменам?*) czy wrażeń z podróży (zob.: *Какое впечатление от поездки?*).

<sup>65</sup> Tak jak w przypadku tekstów napisanych w języku polskim, użycie formy przymiotnika *нового* sugeruje, że wieści dotyczące odbiorcy będą pozytywne.

Kolejna grupa obejmuje pytania o kontakt między korespondentami (22,8%). Tematem pytań zaliczonych do tej kategorii najczęściej są przyczyny braku kontaktu ze strony odbiorców (7,2%; zob. np.: *Почему не пишешь?*; *Что с вами случилось? Почему молчите?*; *Лариса почему ты никогда мне не написала?*; *Что ничего не пишешь?*; *Что же вы редко мне пишете?*) oraz przyjazd adresatów<sup>66</sup> (6,6%; zob. np.: *Когда приедете?*; *Когда-же вы навестите московских друзей?*; *Когда собираетесь приехать?*; *Что же ты к нам не приезжаешь?*). Niekiedy spotyka się także pytania o kod pocztowy adresatów (1,8%; zob. np.: *что нового и какой ваш индекс?*). Pytania o innej tematyce zadawane są incydentalnie – należą do nich m.in. pytania dotyczące przesyłki (zob.: *посылали посылочку наверное получили?*) czy nieobecności na wystawie (zob.: *Почему вы не были на выставке в Петр. креп. и других местах, где отмечалась годовщина?*). Tak jak ma to miejsce w przypadku analogicznej grupy pytań zaobserwowanej w listach pisanych w języku polskim, rosyjskie pytania o kontakt wyrażają dążenie do usprawnienia kontaktu i zminimalizowania przerw w korespondencji.

Na trzecim miejscu sytuują się pytania o osoby trzecie (13,2%). W większości przypadków dotyczą one szeroko rozumianej aktualnej sytuacji krewnych odbiorcy (10,2%), zob. np.: *Как Лерочка?*; *Как проживают ваши детки?*; *Как дела у Оли, у Алеши?*; *как Анютка?*; *Как Машенька и потомство? Как Гриня?*. Niekiedy odnoszą się jednak do takich tematów, jak postępy w nauce (1,8%; zob.: *Как учиться Лена?*; *Как учится Петя?*; *Как учится Юрчик?*) oraz ogólny rozwój dzieci i wnuków (1,2%; zob.: *Как Шурочка растет?*; *Как растет внучка?*). Podobnie jak w tekstach pisanych języku polskim, pytania o osoby nieuczestniczące w korespondencji mają charakter grzecznościowy i są przejawem zainteresowania i troski o rodzinę odbiorcy.

Najmniej liczne kategorie tworzą pytania o przysługi (0,6%; zob.: *Как твоя материальная жизнь? Может быть мне чем тебе помочь по силу конечно возможности?*) i pytania retoryczne (0,6%; zob.: *И не пора ли вам готовиться в деды и бабы?*). Fakt, że te dwa typy pytań rzadko występują w badanym materiale, dowodzi konwencjonalnej i etykietalnej natury pytań (i szerzej: całej treści listów) umieszczanych na kartkach pocztowych.

<sup>66</sup> Pytania odniesione do tej kategorii mogą być równolegle rozpatrywane jako pośrednie akty zaproszeń, w zależności od intencji nadawcy.

Porównanie tematyki polsko- i rosyjskojęzycznych aktów pytania prowadzi do wniosku o licznych podobieństwach ujawniających się w ich treści. Zarówno w polsko-, jak i w rosyjskojęzycznych tekstach dominują bowiem konwencjonalne pytania grzecznościowe dotyczące wydarzeń w życiu odbiorcy, które stanowią ok. 60–70% wszystkich pytań. Zbliżony udział cechuje pytania o kontakt (ok. 20%) oraz osoby niebędące bezpośrednimi uczestnikami wymiany korespondencyjnej (ok. 10%). Bardzo rzadko natomiast zadawane są pytania o przysługi i pytania retoryczne. Najprawdopodobniej zjawisko to wiąże się z prymarnie grzecznościowym, fatycznym charakterem wiadomości pocztówkowych, które powszechnie postrzegane są jako sygnał pamięci i łączności z bliskimi osobami.

## 6. WNIOSKI

Powyższe rozważania pozwoliły na sformułowanie wniosków dotyczących kilku aspektów pytań występujących w tekstach przesyłanych na kartach pocztowych, takich jak ich lokalizacja, akty mowy towarzyszące aktom pytań, tematyka i pełnione przez nie funkcje. Badanie wykazało, że najczęściej stosowanym typem pytań w tekstach pocztówkowych są pytania o uzupełnienie, rzadziej natomiast wykorzystuje się pytania o rozstrzygnięcie. Z reguły w materiale zaobserwować można pytania grzecznościowe, które służą do nawiązania i podtrzymania kontaktu, podczas gdy pytania mające na celu uzyskanie realnej informacji i pytania dotyczące przysług wykorzystywane są sporadycznie.

W tekstach pisanych w obu językach akty pytania umieszczane są z reguły w pozycji centralnej i końcowej wiadomości. Rozpoczynanie listów od pytań stanowi rzadką praktykę Polaków, w rosyjskich listach nie odnotowano zaś ani jednego takiego przypadku. Spostrzeżenia te świadczą o zbliżonych wzorcach tekstów przekazywanych na pocztówkach w porównywanych językach. Duże podobieństwo cechuje także pre- i postpozycyjny kontekst aktów pytania, który obejmuje głównie inne akty pytania, formuły prośby oraz wypowiedzi mówiące o wydarzeniach z życia nadawcy.

Ustalono ponadto, że rozpatrywane pytania pełnią głównie funkcję grzecznościową i stanowią część interakcyjnego rytuału, są elementem specyficznej grzecznościowej gry<sup>67</sup>. W tym kontekście warto

<sup>67</sup> Pytania w korespondencji prowadzonej na pocztówkach mają charakter skonwencjonalizowany, który jest typowy dla aktów grzecznościowych prezentujących



omówić związek pytań stosowanych w tekstach pocztówkowych z zasadami polskiej i rosyjskiej grzeczności językowej. Sama obecność pytań, także tych szablonowych, odpowiada polskiej normie grzecznościowej mówiącej o okazywaniu zainteresowania sprawami, które są istotne dla partnera, i szczególowej zasadzie składania dowodów pamięci<sup>68</sup>. Z kolei ogląd rosyjskojęzycznych tekstów pod kątem ich zgodności z regułami rosyjskiej etykiety językowej pozwala wskazać na odpowiedniość między zadawaniem pytań a zasadą uczynności i uwagi (ros. *услужливость и внимательность*), sprowadzającą się do przejawiania zainteresowania partnerem oraz chęci udzielenia mu pomocy<sup>69</sup>.

Poza wypełnianiem czysto etykietalnej funkcji pytania manifestują także więź fatyczną między korespondentami i prowokują odbiorców do udzielenia odpowiedzi, w pewnym sensie inicjując dialog — równolegle realizują zatem funkcję impresywną. Spostrzeżenie to koresponduje z podstawowymi funkcjami pytań w listach tradycyjnych, które — zdaniem Książek<sup>70</sup> — demonstrują związek fatyczny między partnerami i pobudzają adresata do reakcji na list, powodując jego (listu) „nieustanną oscylację między monologiem a dialo-

---

charakterystyczny dla określonej wspólnoty model uprzejmości — zob. K. Ożóg, *Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm*, „Studia Linguistica” 2014, nr 9, s. 50. Stanisław Grabias uznaje formuły grzecznościowe za szablonowe teksty, które przyczyniają się do uporządkowania kontaktu — zob. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1994, s. 242. Pytania dowodzą zatem zażyłości między partnerami, co niejako powiela intencję całej kartki pocztowej, która stanowi pewien rytuał fatyczny (powyższe obserwacje zawarto także w pracy D. Dzieńisiewicz, *Struktura i funkcje komunikacyjne postscriptum w polskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych*, „Poradnik Językowy” 2023, nr 9).

<sup>68</sup> Zob. M. Marcjanik, *Proces przewartościowywania polskiej grzeczności językowej*, w: G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II: Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2002, s. 391–396; por. tejsze, *Etykieta językowa*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 281–291. Więcej informacji o zasadach polskiej grzeczności językowej zob. również w pracach: K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX I XXI wieku: wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo „Otwarty Rozdział”, Rzeszów 2001; A. Żurek, *Teorie grzeczności językowej*, „Kształcenie Językowe” 2008, nr 7 (17), s. 33–43.

<sup>69</sup> Zob. K. Sikora, *Grzeczność językowa wsi. Część I: system adresatywny*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 18–19; Т.В. Крылова, *Наивно-языковые представления о вежливости и обслуживающая их лексика*, w: Ю.Д. Апресян (red.), *Языковая картина мира и системная лексикография*, Языки славянских культур, Москва 2006, s. 321–322.

<sup>70</sup> E. Książek, *Tekst...*, s. 67.

giem”<sup>71</sup>. Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić konwersacyjny charakter pytań, mający na celu zainicjowanie dialogu. W tym kontekście można zauważyć za Aleksym Awdiejewem, że pytania stanowią pierwszy element pary przylegającej, tj. podstawowej jednostki strategii konwersacyjnej składającej się z dwóch komponentów: bodźca i reakcji na bodziec<sup>72</sup>. W szerszym ujęciu można skonstatować, że dialogowy charakter pytań jest jednym z elementów wspólnych (m.in. obok podziękowań, przeproszeń, zaproszeń, prośb i in.) korespondencji pocztówkowej i listów tradycyjnych, w których fundamentalną rolę odgrywają akty fatyczne usprawniające komunikację<sup>73</sup>.

Na zakończenie nie sposób nie wspomnieć również o omówionych wcześniej pytaniach pozornych, które mogą realizować illokucję wyrzutu bądź oburzenia z powodu braku kontaktu ze strony adresatów. Wprawdzie ich treść w sposób znaczący różni się od treści pytań właściwych, jednak podobnie jak one wyraża ona chęć wpłynięcia na odbiorców wiadomości.

## BIBLIOGRAFIA

- Awdiejew, Aleksy. *Gramatyka interakcji werbalnej*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2004.
- Awdiejew, Aleksy. *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1987.
- Bobran, Marian. *Semantyka trybu składniowego języka polskiego i rosyjskiego*. Rzeszów, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1996.
- Boniecka, Barbara. “O pojęciu modalności.” *Język Polski*, 1976, no. 56: 99–110.
- Boniecka, Barbara. “Podstawowe typy struktur pytajnych polszczyzny mówionej.” *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Skubalanka, Teresa (ed.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978: 147–157.
- Boniecka, Barbara. *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2000.
- Bula, Danuta, Nawacka, Joanna. “Próba klasyfikacji aktów mowy.” *Socjolingwistyka*, 1983, no. 5: 31–46.
- Danielewiczowa, Magdalena. “Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej.” *Język a Kultura*, t. 4. Bartmiński, Jerzy, Grzegorzycowa, Renata (ed.). Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1991: 159–168.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> A. Awdiejew, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2004, s. 68. Por. D. Dzienisiewicz, *Struktura i funkcje komunikacyjne postscriptum...*

<sup>73</sup> Zob. K. Sicińska, *Wierność, powinność, uniżoność i inne kategorie grzeczności językowej w finalnych formułach epistolarnych XVIII wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2020, nr 27 (1), s. 164. Powyższe informacje por. także w artykule D. Dzienisiewicz, *Akty podziękowania...*, s. 63.

- Dyrtyy, Aleksandr Timofeyevich. "Funktional'no-semanticheskoye pole voprositel'nosti (Metodologicheskii aspekt)." *Mir nauki, kultury, obrazovaniya*, 2014, no. 6: 391–393 [Дырты́й, Александр Тимофеевич. "Функционально-семантическое поле вопросительности (Методологический аспект)." *Мир науки, культуры, образования*, 2014, no. 6: 391–393].
- Dzieniaśiewicz, Daniel. "Akty podziękowania w treści polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomości przesyłanych na kartach pocztowych." *Studia Rossica Gedanensia*, 2021, no. 8: 47–65.
- Dzieniaśiewicz, Daniel. "Akty przeproszenia w polsko- i rosyjskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych." *Półrocznik Językoznawczy Tertium*, 2022, no. 7 (2): 34–59.
- Dzieniaśiewicz, Daniel. "Błędy (orto)graficzne w rosyjskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych." *Studia Rossica Posnaniensia*, 2019, no. 44: 349–363.
- Dzieniaśiewicz, Daniel. "Czy zdrowie, szczęście i pomyślność stanowią podstawowe składniki formuł życzeń 'bez względu na okazję'?" *Wokół pewnego cytatu*. Wojan, Katar'yna (ed.). Warszawa: BEL Studio, 2020: 87–98.
- Dzieniaśiewicz, Daniel. "Struktura i funkcje komunikacyjne postscriptum w polsko-języcznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych." *Poradnik Językowy*, 2022, no. 9: 28–47.
- Dzieniaśiewicz, Daniel. *Językowy obraz wartości w polsko- i rosyjskojęzycznych aktach życzeń przesyłanych na kartach pocztowych* (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr. hab. Piotra Nowaka). Poznań: Wydział Neofilologii UAM, 2021.
- Gołąb, Zbigniew, Heinz, Adam, Polański, Kazimierz. *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa: PWN, 1970.
- Grabias, Stanisław. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 1994.
- Grzegorzczkova, Renata. *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa: PWN, 1990.
- Hofstede, Geert, and Hofstede, Gert Jan. *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2007.
- Jespersen, Otto. *The Philosophy of Grammar*. London: Allen and Unwin, 1948.
- Jodłowski, Stanisław. *Podstawy polskiej składni*. Warszawa: PWN, 1976.
- Kalkowska, Anna. *Struktura składniowa listu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982.
- Khartsiarek, Andzhey. "Vezhливost' i faticheskoye obshcheniye v russkom i pol'skom yazykakh." *Problemy nauczania języka rosyjskiego i kultury Rosji u progu XXI wieku*. Jankowski, Andrzej, Luciński, Kazimierz (eds). Kielce: Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, 1999: 161–171 [Харццарек, Анджей. "Вежливость и фатическое общение в русском и польском языках."].
- Koj, Leon. "Analiza pytań. I. Problem terminów pierwotnych logiki pytań." *Studia Semiotyczne*, 1971, no. 2: 99–113.
- Kozhukhova, Irina Vladimirovna. "Klassifikatsiya kosvennykh rechevykh aktov, vyrazhennykh v voprositel'noy forme (na materiale angliyskogo yazyka)." *Vestnik Chelyabinskogo gosudarstvennogo universiteta*, 2009, no. 43 (181): 31–34

- [Кожухова, Ирина Владимировна. “Классификация косвенных речевых актов, выраженных в вопросительной форме (на материале английского языка).” *Вестник Челябинского государственного университета*, 2009, no. 43 (181): 31–34].
- Krylova, Tat'yana Vladimirovna. “Naivno-yazykovyye predstavleniya o vezhlivosti i obsluzhivayushchaya ikh leksika.” *Yazykovaya kartina mira i sistemnaya leksikografiya*. Apresyan, Yuriy Derenikovich (ed.). Moskva: Yazyki slavyanskikh kul'tur, 2006: 241–402 [Крылова, Татьяна Владимировна. “Наивно-языковые представления о вежливости и обслуживающая их лексика.” *Языковая картина мира и системная лексикография*. Апресян, Юрий Дереникович (ред.). Москва: Языки славянских культур, 2006: 241–402].
- Książek, Elżbieta. *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2008.
- L'vova, Ol'ga Vasil'yevna. “Funktional'no-semanticheskoye pole voprositel'nosti v nemetskom yazyke.” *Gumanitarnyye nauki*, 2012, no. 4: 74–79 [Львова, Ольга Васильевна. “Функционально-семантическое поле вопросительности в немецком языке.” *Гуманитарные науки*, 2012, no. 4: 74–79].
- Marcjanik, Małgorzata. “Etykieta językowa.” *Współczesny język polski*. Bartmiński, Jerzy (ed.). Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001: 281–291.
- Marcjanik, Małgorzata. “Proces przewartościowywania polskiej grzeczności językowej.” *Język trzeciego tysiąclecia II: Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*. Szpila, Grzegorz (ed.). Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, 2002: 391–396.
- Marcjanik, Małgorzata. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 2000.
- Marcjanik, Małgorzata. *Słownik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2015.
- Mostovaya, Lidiya Aleksandrovna. “Ritoricheskiy vopros v gruppe kosvennykh rechevykh aktov.” *Vestnik RUDN. Seriya: Russkiy i inostrannyye yazyki i metodika ikh prepodavaniya*, 2009, no. 4: 39–45 [Мостовая, Лидия Александровна. “Риторический вопрос в группе косвенных речевых актов.” *Вестник РУДН. Серия: Русский и иностранные языки и методика их преподавания*, 2009, no. 4: 39–45].
- Ożóg, Kazimierz. “Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm.” *Studia Linguistica*, 2014, no. 9: 49–60.
- Ożóg, Kazimierz. *Polszczyzna przełomu XX I XXI wieku: wybrane zagadnienia*. Rzeszów: Wydawnictwo „Otwarty Rozdział”, 2001.
- Ożóg, Kazimierz. *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Warszawa–Kraków: PWN, 1990.
- Padučeva, Elena Viktorovna. *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości*. Transl. Kozłowska, Zofia. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.
- Peshkovskiy, Aleksandr Matveyevich. *Russkiy sintaksis v nauchnom osveshchenii*. Moskva: Gosudarstvennoye izdatel'stvo, 1928 [Пешковский, Александр Матвеевич. *Русский синтаксис в научном освещении*. Москва: Государственное издательство, 1928].
- Pisarkowa, Krystyna. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.

## PYTANIA W TREŚCI POLSKO- I ROSYJSKOJĘZYCZNEJ...

- Polański, Kazimierz (ed.). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław — Warszawa — Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- Przybyła, Olga. *Akty mowy w języku nauczycieli*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004.
- Searle, John Rogers. *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Transl. Chwedeńczuk, Bohdan. Warszawa: Pax, 1987.
- Sicińska, Katarzyna. "Wierność, powinność, unizoność i inne kategorie grzeczności językowej w finalnych formułach epistolarnych XVIII wieku." *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 2020, no. 27 (1): 163–184.
- Sikora, Kazimierz. *Grzeczność językowa wsi. Część I: system adresatywny*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2010.
- Skwarczyńska, Stefania. *Teoria listu*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1937.
- Strel'tsov, Aleksey Aleksandrovich. "O tipakh voprositel'nykh predlozheniy." *Vestnik Permskogo natsional'nogo issledovatel'skogo politekhnicheskogo universiteta. Problemy yazykoznanija i pedagogiki*, 2016, no. 3: 38–51 [Стрельцов, Алексей Александрович. "О типах вопросительных предложений." *Вестник Пермского национального исследовательского политехнического университета. Проблемы языкознания и педагогики*, 2016, no. 3: 38–51].
- Szyra, Jolanta. "Dlaczego za i przeciw, a nie przeciw i za — czyli o językowym obrazie świata Polaków, Anglików i Węgrów." *Etnolingwistyka*, 1996, no. 8: 57–88.
- Świdziński, Marek. "Analiza semiotyczna wypowiedzeń pytajnych we współczesnym języku polskim." *Studia Semiotyczne*, 1973, no. 4: 221–249.
- Vorob'yova, Yelena Nikolayevna. "Voprositel'noye predlozheniye i kontekst." *Vestnik Kostromskogo gosudarstvennogo universiteta imeni N. A. Nekrasova*, 2009, no. 15 (1): 49–52 [Воробьева, Елена Николаевна. "Вопросительное предложение и контекст." *Вестник Костромского государственного университета имени Н. А. Некрасова*, 2009, no. 15 (1): 49–52].
- Warchala, Jacek. "Pragmatyka dialogu potocznego." *Socjolingwistyka*, 1991, no. 11: 21–46.
- Wąsik, Zdzisław. *Typologia strukturalna wypowiedzeń pytajnych*. Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, 1979.
- Wiertlewski, Stefan. *Pytania bez odpowiedzi. Pytania jako pośrednie akty mowy*. Poznań: Sorus, 1995.
- Wierzbicka, Anna. "Genry mowy." *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Dobrzyńska, Teresa, and Janus, Elżbiata (eds.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983: 125–137.
- Zabielska, Magdalena. "Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej." *Prace Filologiczne*, 1988, no. 34: 109–117.
- Zhinkin, Nikolay Ivanovich. "Vopros i voprositel'noye predlozheniye." *Voprosy yazykoznanija*, 1955, no. 3: 22–34 [Жинкин, Николай Иванович. "Вопрос и вопросительное предложение." *Вопросы языкознания*, 1955, no. 3: 22–34].
- Zięba, Anna. *Wpływ kultury narodowej na język prasowych tekstów informacyjnych*. Poznań: Wydawnictwo Rys, 2012.
- Żurek, Anna. "Teorie grzeczności językowej." *Kształcenie Językowe*, 2008, no. 7 (17): 33–43.



ELENA KORIAKOWCEWA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0701-1506>

Uniwersytet w Siedlcach

КЛЮЧЕВОЙ ОНИМ В РОССИЙСКОМ ИНТЕРНЕТ-ДИСКУРСЕ  
И ЕГО СЛОВООБРАЗОВАТЕЛЬНЫЙ ПОТЕНЦИАЛTHE KEY ONYM IN RUSSIAN INTERNET DISCOURSE  
AND ITS WORD-FORMATION POTENTIAL

The article analyzes the derivatives of the onym “Putin,” relevant for the modern Russian Internet discourse, and offers an interpretation of the patterns of word formation and word usage of new expressive-evaluative derivatives formed from this proper noun. The author’s study of the use of the key proper name “Putin” in the non-official secondary nomination reveals the intralinguistic and sociocultural features of this process

Keywords: key proper name, expressive word formation, secondary nomination.

Известно, что словообразование, оперируя «морфемным инвентарем языка, выполняет заказ общества на создание необходимых для коммуникации наименований», причем особо значимым является «[...] использование в словообразовательном процессе в качестве базовых (производящих) основ наиболее частотных, социально значимых, так называемых ключевых слов нашего времени»<sup>1</sup>. В настоящее время всё большую актуальность приобретает изучение словообразовательного потенциала такого разряда «ключевых слов», как «ключевые онимы», поскольку образованные от них дериваты, нацеленные на выражение прагматических интенций словотворцев, стали широко распространённым средством вербализации политических пристрастий и настроений<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Е.А. Земская, *Активные процессы современного словопроизводства* // Е.А. Земская (отв. ред.), *Русский язык конца XX столетия (1985–1995)*, Языки русской культуры, Москва 2000, с. 90.

<sup>2</sup> См., например: Т.И. Стеклова, *Словотворчество как проявление политических пристрастий*, «Сибирский филологический журнал» 2012, №4, с. 201–207.

Значительный исследовательский интерес в этой связи вызывает «ключевой оним» *Путин*, который в качестве производящей основы используется в российском общественно-политическом и массмедийном дискурсе с начала XXI века<sup>3</sup>. Словообразовательный потенциал фамилии президента РФ как дистинктивного признака именуемого объекта впервые был системно проанализирован Индирой Нефляшевой, выявившей словообразовательное гнездо с вершиной *Путин*, включающее 39 единиц с онимическими и апеллятивными зонами, содержащими окказиональные образования, характеризующиеся яркой экспрессивностью, особенно заметной «в такой заформализованной, этикетной и корректной по выражениям сфере, как обозначение первого лица государства»<sup>4</sup>. Подводя итоги, Нефляшева указала на перспективы дальнейших исследований: «[...] выявить, насколько жизнеспособность данных образований связана с ‘объектом’ обозначения, присутствием самого онима в современном политическом и массмедийном дискурсе и можно ли им прогнозировать дальнейшую речевую целесообразность»<sup>5</sup>.

Цель автора данной статьи состоит в том, чтобы не только проанализировать и описать неогериваты, созданные в течение последнего десятилетия на базе онима *Путин*, актуального для современной вербальной интернет-коммуникации, но также проинтерпретировать те дополнительные смыслы, которые в эти новообразования вкладывают лингвокреативные словотворцы, включая их в определенный прагматический контекст. Изучение деривационной активности ключевого онима *Путин*,

<sup>3</sup> См.: Н.Б. Гарбовская, *Онимные и отонимные новообразования в современных массмедийных текстах*. Диссертация кандидата филол. наук. Майкоп 2006; Ю.Н. Шаталова, *Отантропонимические новообразования в современном русском языке* // Р.Ю. Намитокова (отв. редактор), *Проблемы региональной ономастики: Материалы Пятой всероссийской научной конференции*. Адыгейский государственный университет, Майкоп 2006, с. 223–225; И.А. Нефляшева, *Ключевой оним в современном дискурсе и его словообразовательный потенциал*, «Вестник Адыгейского государственного университета. Серия. 2: Филология и искусствоведение» 2008, вып. 10(38), с. 55–61; Т.И. Стексова, *Лингвокреативная деятельность в сфере политической коммуникации*, «Уральский филологический вестник» 2012, №2, с. 113–120; Л. Цонева, *Имена и люди. Ключевые имена в медиадискурсе*, ИВИС, Велико Търново 2017.

<sup>4</sup> И.А. Нефляшева, *Ключевой оним ...*, с. 67.

<sup>5</sup> Там же, с. 68.

несомненно, имеет научную ценность не само по себе, а лишь в аспекте общих тенденций развития словообразовательной системы русского языка. Результаты наблюдений над отонимическими неодериватами имеют значение также для социологии языка и этнопсихолингвистики, поскольку неконтролируемая словотворческая деятельность интернастов отражает не только их истинные настроения, но и

сложное, противоречивое состояние общественного сознания в современной России, обусловленное разрывом между широкообещательными обещаниями правящих сил и тем, что представляет собой реальная жизнь миллионов людей<sup>6</sup>.

В ходе поиска языкового материала нами использовался метод моделирования потенциально возможных лексем, которые затем аутентифицировались методом т.н. снежного кома с помощью поисковой системы Yandex.ru. Авторы неологизмов за редким исключением анонимны, поскольку отонимические неодериваты были нами собраны в блогах на подцензурных интернет-платформах Дзен-Яндекс и Яндекс-Кью, а также на интернет-форумах среди комментариев к статьям на общественно-политические темы, опубликованным новостным агрегатором Яндекс-Новости (диапазон дат поиска: январь 2012 г. — декабрь 2022 г.).

Среди обнаруженных неологизмов нами выделены четыре группы частотных неодериватов, образованных от ключевого онима *Путин*, в которых отражается повышенная степень эмоционально-волевого состояния российского общества и речевая агрессия его членов. Это отонимические новообразования, называющие 1) самого президента РФ, 2) его сторонников, 3) противников, 4) действия и деятельность Путина, его сторонников и противников.

Особое место среди четырех групп отонимических новообразований занимает группа вторичных номинаций главы государства, словообразовательно трансформированная фамилия которого приобрела дополнительные экспрессивные и смысловые оттенки. В эту группу, наряду с прозвищами *Лиллипутин*, *Путинюк*, *Путиненко*, *Путя*, *Путька*, описанными в работах

<sup>6</sup> Ж.Т. Тощенко, *Антиномия — новая характеристика общественного сознания в современной России*, «Социологические исследования» 2011, №3, с. 65.



Индиры Нефляшевой и Татьяны Стексовой<sup>7</sup>, в последние десять лет вошли пейоративные неударенные *Путинишка*, *Путинюга*, *Путинюх*, *Путинюха*, *Путинюшка*, *Путиняй*, *Путиняка*, *Путяшка*, образованные с помощью негативно-оценочных суффиксов *-ишк(а)*, *-ух(а)*, *-юг(а)*, *-юх-*, *-юшк(а)*, *-яй-*, *-як(а)*, *-яшк(а)* (ср.: *воришка*, *показуха*, *бандюга*, *ленюх*, *свинюшка* 'неряха', *негодяй*, *забияка*, *дурашка*). Эти отонимические неударенные, отражающие оскорбительно-пренебрежительное либо саркастически-снисходительное отношение словотворцев к личности и деятельности президента РФ, путём метонимизации применяются также к его приверженцам, ср.:

*Путинишка*, перед выборами кинь очередную подачку людям... [viewtopic.php?t=218076&start=885&ysclid=lc8ecjizkf245547610](http://viewtopic.php?t=218076&start=885&ysclid=lc8ecjizkf245547610) (11.01.2013);

*Путинюга* — это и есть новичок. Никто из республик СНГ не хочет с ним объединяться. А дружат с ним только Асад, Мадуро и Хафтар — и никто больше... [pandoraopen.ru>2020-10-10/pyneshnyaya-forma-...](http://pandoraopen.ru>2020-10-10/pyneshnyaya-forma-...) (01.03.2012);

*Путинюги* не захотят закрыть эту кормушку на крови. [grani-ru-org.appspot.com>Politics/Russia/yukos/d...](http://grani-ru-org.appspot.com>Politics/Russia/yukos/d...) (24.06.2012);

Товарищ *Путинюх* своих не бросает. [vk.com>wall-72718092\\_5637232](http://vk.com>wall-72718092_5637232) (09.05.2014); *Путинюхи* уже всю повторяют свою уже набившую оскомину белиберду: нас хотят подставить, нас предвзято судят, кругом одни враги, желающие смерти России и т.д. и т.п. [newsland.com>community/4765/content/5101041](http://newsland.com>community/4765/content/5101041) (15.07.2014);

Будет нормально работать парламент — не будет никаких *путинюх* и медведевых. [maxpark.com>community/1190/content/798421](http://maxpark.com>community/1190/content/798421)(08.11.2015);

*Путинюшка* приедет 18-го? — ... А кто ж его знает, у нас пока информация о приезде *Путинюшки* нигде не распространялась. <https://funeral.forum24.ru...>(03.02.2017);

[...] ликуют *путинюшки* — в России пришло время палачей и подлецов. Наконец-то! <https://graniru.org/Economy/d.132263.html> (07.08.2017);

Сказки дедушки *Путиняя*! [vk.com/wall-12215964\\_5107?ysclid=lc8azyijye477869742](http://vk.com/wall-12215964_5107?ysclid=lc8azyijye477869742) (02.10.2018);

*Путиняка* боится импичмента! <https://plame.ru>putinyaka-boitsya-impichmenta-yutub-ne...>(10.12.2017); А что ещё *путинякам* остаётся? [kirov-tanin.livejournal.com>4386153.html](http://kirov-tanin.livejournal.com>4386153.html) (06.11.2018);

*Путяшка* продолжает активно пиариться... [https://pikabu.ru/story/putyashka\\_prodolzhaet\\_aktivno\\_piaritsya\\_77147?ysclid=lc8ctuc48j12551692](https://pikabu.ru/story/putyashka_prodolzhaet_aktivno_piaritsya_77147?ysclid=lc8ctuc48j12551692) (06.11.2018);

*Путиняшка* — зачаточная форма *путинюда*. [otvet.mail.ru>question/71713343](http://otvet.mail.ru>question/71713343) (06.11.2018)

<sup>7</sup> И.А. Нефляшева, *Ключевой оним...*; Т.И. Стексова, *Лингвокреативная деятельность в сфере политической коммуникации*, «Уральский филологический вестник» 2012, №2.

Пополнение группы наименований президента РФ пейоративными неодериватами обусловлено экстралингвистическими факторами — социокультурным и общественно-политическим. Так, Владимир Путин, у которого не было иных легитимных способов остаться руководителем страны после 2024 года, 5 апреля 2020 года подписал закон, обнуляющий его президентские сроки в связи с изменением конституции РФ. Комментируя это событие, интернет-пользователи придумали главе государства множество прозвищ, содержащих корневую морфему *нуль*<sup>8</sup>. В комментариях на блог-платформе «LiveJournal/Живой Журнал» нами была обнаружена текстовая реминисценция, в которой появился отонимический пренебрежительно-иронический контаминант *Путинулин*, включающий в себя корневую морфему *нуль* (*Путин* + *Нулин*), см.: «Продолжая весёлую ноту, продолжу про нашего сказочного: Вредимир Вредимирович *Путинулин* — неплохо звучит, почти по классику, ‘Граф *Путинулин*!’»<sup>9</sup>

Интересно отметить, что ещё в бытность Владимира Путина председателем правительства РФ (2008–2012 гг.) в российском интернет-дискурсе функционировало прозвище *Путлер* — контаминант, состоящий из усеченных основ двух онимов (*Пут[ин]* + [*Гит*]лер), который легко декодировался носителями русского языка как оскорбительное идеологическое сравнение Путина с Гитлером. Это ругательное прозвище проанализировано в статье Татьяны Стексовой, отмечавшей, что «надзорный орган особенно заинтересовал плакат „*Путлер* капут!”, в котором усматриваются признаки ‘призывов к насилию над премьер-министром Владимиром Путиным’»<sup>10</sup>. По оценке Приморской лаборатории судебной экспертизы Министерства юстиции РФ, прозвище *Путлер*, имеет «ярко выраженную эмоциональную оценку личности или деятельности Путина В.В. как представителя государственной власти и носит оскорбительный характер»<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> См.: Е. Карела, *Инновации в русскоязычном публичном дискурсе (на материале обсуждения важнейших событий 2020–2021 гг. в электронных СМИ)*, «Studia Rossica Posnaniensia» 2022, vol. XLVII, №2, с. 131–144, <https://doi.org/10.14746/strp.2022.47.2.9> (21.07.2023).

<sup>9</sup> [www.liveinternet.ru/users/5426374/post471004776/](http://www.liveinternet.ru/users/5426374/post471004776/) (19.06.2020). Ср.: *Граф Нулин* — короткая шуточная поэма, написанная Пушкиным в 1825 году.

<sup>10</sup> Т.И. Стексова, *Словотворчество как проявление политических пристрастий*, «Сибирский филологический журнал» 2012, №4, с. 203.

<sup>11</sup> См. <https://ru.on1.click/tiki-index.php?page=info...> (21.07.2022).

Это ругательное прозвище уже более десяти лет активно функционирует в интернет-дискурсе и в составе лозунга «*Путлер капут!*», и самостоятельно. Так, на интернет-платформе Яндекс-Кью в июле 2020 года в ходе дискуссии на тему «Почему Путина часто сравнивают с Гитлером, даже называя его *Путлером?*» интернет-пользователь Т. Бондаренко, назвавшийся «профессиональным ученым», высказал осторожное предположение:

Кто первый придумал слово *Путлер* — вряд ли можно установить, да и вряд ли это было уникальным изобретением. Такие слова рождаются у многих... Разумеется, Путин вовсе не Гитлер, но некоторые его черты не могут вызвать одобрения. [www.yandex.ru.q/question/pochemu\\_putina\\_chasto\\_sravnivaiut\\_s\\_dazhe\\_eoa72ffo/?ysclid=lce5sjgmkc690625407](http://www.yandex.ru.q/question/pochemu_putina_chasto_sravnivaiut_s_dazhe_eoa72ffo/?ysclid=lce5sjgmkc690625407) (20.07.2020).

На блог-платформе «LiveJournal/Живой Журнал», функционирующей в качестве неподцензурной социальной сети, анонимные интернет-пользователи, употребляя прозвище *Путлер*, высказываются о президенте РФ в весьма резкой форме:

*Путлер* призывает граждан своей страны к гибели. <https://putnik-pro.livejournal.com/61597.html?ysclid=lc8dpnj01142450478> (03.05.2022);

*Путлер* теперь — официально международный преступник и террорист... <https://gorlis-gorsky.livejournal.com/950084.html?ysclid=lciaiep4lz21-1602274> (16.05.2022);

Сначала кличка *Путлер* была насмешкой, но затем она всерьез приросла к этому невзрачному человечку по совокупности его «заслуг». А они таковы, что нацистский фюрер вправе сказать из преисподней: «Ученик превзошёл учителя!» <https://storm100.livejournal.com/11130654.html?ysclid=lcib47jjf4591454064> (23.07.2022)

В период с 2012 по 2022 год на базе прозвища *Путлер* с помощью негативно-оценочных суффиксов *-ишк(а)*, *-юг(а)*, *-як(а)*, *-яшк(а)* интернавтами были образованы отонимические инвективизмы *Путлеришка*, *Путлерюга*, *Путлеряга*, *Путлеряка*, *Путлеряшка* — по аналогии с ранее известными прозвищами *Путинишка*, *Путинюга*, *Путиняга*, *Путиняка*, *Путиняшка*. В эту словообразовательную парадигму вторичного ключевого онима *Путлер* вошел также инвективизм *Путлеряйтер* (*Путлер* + [гаул] *яйтер*), который был создан путем соединения основы онима *Путлер* с усеченной производящей основой германизма *гауляйтер* ‘руководитель фашистской организации области и самой области (в гитлеровской Германии *и* на захваченных ею терри-

ториях)’, ср.: «Путлеряйтер РФ — должность, на которую в РФ поставлен Путлер правительством США». [dzen.ru» media/ id/.../hlorok-vmesto-vzryva-...](https://dzen.ru/media/id/.../hlorok-vmesto-vzryva-...) (08.06.2019).

В группу наименований сторонников Владимира Путина ныне входят более сорока пейоративных отонимических неологизмов. В 2008–2012 гг. она состояла лишь из семи производных наименований: композитов *вернопутинец*, *путинодворец* и пяти личных существительных (*путинец*, *путинист*, *путинята*, *запутинец*, *пропутинец*), образованных суффиксальным и префиксально-суффиксальным способами<sup>12</sup>. В период с 2012 по 2022 год, наряду с отонимическими семантическими неологизмами *путинюга*, *путинюх*, *путиняка*, *путяшка*, эту группу пополнили более двадцати пейоративных отонимических неодериватов: *путёньши/путинёньши*, *путинавт*, *путинер/путионер*, *путинераст*, *путинобот*, *путиновец*, *путиноголик*, *путинодебил*, *путинозавр*, *путиноид*, *путинократия* ‘олигархи — ставленники Путина’, *путинокретин*, *путинолиз*, *путинолюб*, *путинолюбец*, *путиномолец*, *путинорос*, *путинофил*, *путинюгенд*, *путиняга*, *путотряд* (= «Отряд Путина»).

Лингвокреативными интернавами, критически настроенными в отношении президента РФ и его сторонников, были использованы такие способы словопроизводства, как суффиксация, суффиксоидация, композиция и контаминация. Суффиксальным способом образованы лишь два пейоративных неодеривата: *путёньши* (к усеченной основе *Путин* присоединен суффикс, обозначающий детёнышей животных, ср. *гадёньши*), *путиняга* (суффикс *-яг/а* обозначает лиц по признакам или действиям, обычно с оттенком презрения). В интернет-дискурсе для номинации умственно-ограниченных и своекорыстных сторонников Путина, испытывающих или демонстрирующих сильную психологическую зависимость от президента РФ, в качестве формантов стали активно использоваться суффиксоиды — терминологические и морфемные комплексы, вычлененные из структуры заимствованных слов. Появление гибридных отонимических неодериватов с суффиксоидными терминологическими элементами греко-латинского происхождения *-завр* (*путинозавр*), *-кратия* (*путинократия*), *-навт* (*путинавт*), *-оид* (*путиноид*), *-раст* (*путинераст*) и новой англо-американской морфемы *-(о)голик* — *-(о)holic* (*пути-*

<sup>12</sup> См.: И. А. Нефляшева, *Ключевой оним...*, с. 55–61; Т. И. Стексва, *Лингвокреативная деятельность...*, с. 113–120.

*ноголик*) обусловлено стремлением компенсировать недостаток имеющихся в русском языке деривационных морфем с негативно-оценочной семантикой<sup>13</sup>. Необычная комбинаторика интернациональных суффиксидов греко-латинского и английского происхождения, соединяемых с основой ключевого онима *Путин*, повышает выразительность, образность и оценочность отонимических дериватов, ср.:

*Путиноголики*... и сейчас говорят, что круче РФ — только звезды. (03.05.2022);

Похоже, *путинозавры* совсем съехали с катушек и полностью потеряли страх. <https://gurik-1.livejournal.com/2933544.html?ysclid=lcgtafgdsf927-676849> (05.08.2018);

Рогозин лузер и неуч. Только таких берут в *путинавты*. <https://chervonoc-001.livejournal.com/3846360.html?ysclid=lcjtelca0q681991003> (05.08.2018); ;

Путин — президент *путиноидов*. <https://prezident-ej.livejournal.com/704136.html?ysclid=lc8au4qjv7727422854> (14.06.2016);

Но кроме умных людей есть совсем *путинерасты*, которые свято уверены, что рост рождаемости вызван именно Путиным. <https://marafonoc.livejournal.com/5834511.html> (19.08.2017).

Способом сложения основ были созданы пять отонимических пейоративизмов: *путинобот* ‘тот, кто подобно компьютерному боту действует по примитивной программе, заданной режимом Путина’ (*Путин* + -о- + *бот*), *путинолиз* (*Путин* + -о- + *лиз* [-а/ть], ср. *блюдолиз*), *путинолюб* (*Путин* + -о- + *люб* [-и/ть]), *путинолюбец* (*Путин* + -о- + *люб* + суф. *ец*), *путинофил* (*Путин* + -о- + -*фил* ‘любящий’), — а также три грубых ругательства (*путинодебил*, *путинокретин*, *путиноподонок*), ср.:

это *путинобот*, как бы не делал режим плохо стране, он будет орать, что всё нормально. <https://putin-slil.livejournal.com/3436832.html> (05.08.2017); Но [...] нет мозгов у сегодняшних *путинодебил*ов. Своих нет, а чужие — не вставишь! <https://graniru.org/Politics/World/Europe/d.235334.html> (15.07.2022);

Именно они (полицейские) и спускают *путинокретин*ов на Навального. <https://publizist.ru/blogs/108984/23162/?ysclid=lcjkbptg05917929723> (05.08.2018);

Это такие, как вы, *путинолиз*ы зализали до блеска все места у вашего Путина». <https://publizist.ru/blogs/108984/23162/?ysclid=lcjkbptg05917929723>

<sup>13</sup> Подробнее об этих интернациональных морфемах см.: Е. Koriakowcewa, *О словообразовательной гибридизации в эпоху «глобанглизации» (на материале русского и польского языков)*, «Linguodidactica» 2020, вып. XXIV, с. 99–110.

Потому они и стали *путинолистами* — чтобы творить всё, что угодно. [https://vk.com/wall87896266\\_1033623?ysclid=lcjk8mnpvr1911861669](https://vk.com/wall87896266_1033623?ysclid=lcjk8mnpvr1911861669) (24.08.2015); Всякому *путинолюбцу* да приснится Путин В.В., нежно держащий спящего за руку и ласково склоняющий его к *путинофилии*. <https://doctalovtyz.livejournal.com/1861266.html?ysclid=lcjl8wylei766897745> (25.09.2018); По призыву партии, правительства, подкупленные *путинофилы*, по просьбе пошлых псевдопатриотов, постоянно проговаривают призывы: «Путин! Путин! Пусть правит пожизненно!» <https://stihi.ru/2021/07/26/2858?ysclid=lcjkrqy6td663885272> (05.06.2020).

Значительно активнее, чем сложение, используется интернавами контаминация — приём словотворчества, характеризующийся тем, что «часть одного слова устраняется, т.е. не входит в окказионализм, но остается в том фоне, который служит двойному осмыслению окказионализма»<sup>14</sup>. Новообразования-контаминанты отличаются высокой степенью экспрессивности, создают комический или иронический эффект, в игровой форме выражая негативную социальную оценку. Путем контаминации были созданы — по аналогии к *пионер*, *комсомолец* и *богомolec* — такие отонимические неодериваты, как *путионер/путинер* «член детско-юношеской организации ‘Российское движение школьников’», *путиномolec* «член молодёжного общественно-политического движения ‘Наши’, созданного администрацией президента РФ; тот, кто *молится* на Путина». Появление этих контаминантов, передающих саркастическое, пренебрежительное отношение к юным приверженцам президента РФ, обусловлено экстралингвистическим, общественно-политическим фактором: в октябре 2015 года Владимир Путин подписал указ о создании Общероссийской детско-юношеской организации «Российское движение школьников», вызвавший неоднозначную реакцию у россиян. Ср. отзывы пользователей неподцензурной блог-платформы «LiveJournal/ Живой Журнал»:

Я так понимаю, скоро начнут, если уже не начали, конспектировать работы Путина. В школах появятся *путинята*, *путинеры*, *путиномольцы*. <https://bell-mess.livejournal.com/621284.html> (14.11.2015); При социализме были *пионеры* — юные коммунисты. При капитализме будут *путионеры* — юные карьеристы <https://rus-loh.livejournal.com/524811.html> (12.11.2015); «Наши» *путиномольцы* — неокосомольцы РФ. ... (10.12.2015)

<sup>14</sup> Е.А. Земская, *Словообразование как деятельность*, Наука, Москва 1992, с. 191.

Молодёжную организацию «Наши» и ей подобные т.н. пропутинские общественно-политические движения интернаваты обозначили отонимическими контаминантами *путинюгенд*, *путлерюгенд*, содержащими оскорбительное аллюзивное сравнение идеологического характера (ср. *Гитлерюгенд*):

Получило широкое распространение обобщающее народное название молодёжных проправительственных организаций — *путлерюгенд*, *путинюгенд*. <https://noliiquid.livejournal.com/53674.html> (14.11.2015); Кому-то может показаться, что *путинюгенд* — это слишком жестко. Но надо понимать, что именно усилиями лично Путина и разрослись вот такие вот манкурты. <https://norg-norg.livejournal.com/353337.html> (10.12.2014).

Название общественно-политической неформальной организации «Отряды Путина», состоящей из фанатичных приверженцев президента РФ (в основном — людей пенсионного возраста), критически мыслящие интернаваты подвергли трансформации («Отряды *Путлера*»), компрессии и контаминированию, создавая шутивно-иронические дериваты *путотряд*, *путлеротряд*, ср.:

Америка трещит по швам опять. «Отряды *Путлера*» раскрыли правду (14.11.2015);

За тобой уже выехал *путотряд*. [https://vk.com/wall-67991642\\_3422345?ysclid=lcw4uxj3f243640439](https://vk.com/wall-67991642_3422345?ysclid=lcw4uxj3f243640439) (13.11.2016);

Ты адресом ошибся, твоё место у бабушек *путлеротрядов*. <https://m.ok.ru/group/51953561305160/topic/69057410850888?ysclid=lcxzs5dc95856703489> (24.12.2015).

На базе вторичного ключевого онима *Путлер* интернет-пользователями были созданы четырнадцать пейоративных неодериватов, обозначающих приверженцев президента РФ. Двенадцать из них были образованы по аналогии с наименованиями сторонников *Путина* путем суффиксации, суффиксоидации и контаминации, ср.: *путлераст/путираст*, *путлеробот/путинобот*, *путлерёньш/путинёньш*, *путлеровец/путиновец*, *путлерозавр/путинозавр*, *путлероид/путиноид*, *путлерократия* 'олигархи — ставленники *Путлера*'/*путинократия* 'олигархи — ставленники *Путина*', *путлерос/путинорос*, *путлерюга/путинюга*, *путлерюгенд/путинюгенд*, *путлерята/путинята*. Два отонимических неодеривата образованы префиксально-суффиксальным способом — также по аналогии

с наименованиями сторонников *Путина: запутлерец/запутинец, пропутлерец/пропутинец.*

Группа отонимических неодериватов — наименований политических противников президента РФ весьма немногочисленна: с помощью поисковой системы Yandex.ru нам удалось обнаружить лишь три новых производных личных существительных: *антипутинист, путиноненавистник, путинофоб* (ср. *антипутинец, путинист* — 2008 г.):

Патриоты-*антипутинисты* понимают, что шансов на власть после Путина у них нет». <https://general-ivanov1.livejournal.com/45258.html> (14.10.2016); *Путинофобы* категорически отказываются признавать за Путиным хоть какую-то пользу для России, считают его Абсолютным Злом. <https://az118.livejournal.com/375767.html> (02.04.2015);

*Путиноненавистники* потеряли уже всякое чувство меры в своих обличениях, по большей части откровенно безумных и дилетантских. <https://malchish-org.livejournal.com/71757.html> (02.04.2015).

В течение последних десяти лет восьмью неодериватами пополнилась группа абстрактных существительных, обозначающих деятельность Путина, а также действия его сторонников и противников, в которую Нефляшевой и Стексовой были включены четыре *nomina actionis*, образованные до 2012 года: *путинизация, путинг/антипутинг, запутинг (митинг за Путина* — контаминация предлога и междусловного наложения). После 2012 года в эту группу вошли пейоративные отонимические *nomina actionis* и *nomina abstracta путиниада* ‘многолетнее правление Путина’, *путиниана* ‘формирование культа личности Путина в пропагандистских СМИ’, *путинобесие* ‘патологическое пристрастие к Путину, подобное бесовскому наваждению’, *путиноидиотизм* ‘идиотизм, вызванный патологическим пристрастием к Путину’, *путинократия* ‘власть, правление президента Путина’, *путиномания* ‘маниакальная любовь к Путину’, *путинопатия* ‘психопатоподобное состояние, вызванное личностью и деятельностью Путина’, *путинифрения* ‘шизоидное состояние, вызванное личностью и деятельностью Путина’. Неодериваты, образованные с помощью метафоризированных медико-биологических терминоэлементов греко-латинского происхождения *-мания, -патия, -френия*<sup>15</sup>, выражают негативное,

<sup>15</sup> См.: Е. Koriakowcewa, *О гибридном словосложении в русском языке в эпоху глобализации*, «Studia Rossica Posnaniensia» 2022, вып. XLVII, № 2, с. 122–123.



иронически-пренебрежительное отношение к президенту РФ и его сторонникам, обозначая психопатоподобное состояние некоторой части российского общества, ср.:

А есть больные *путиноманией*? Диагноз — телевизор пересмотрели. (02.04.2015);

Путивизор не только стимулирует *путинофрению*, *путиноманию*, *путинопатию* и *путиноидиотизм*, но ещё и поддерживает течение болезни в весьма активной форме бесконечно длительное время! [https://vk.com/wall-135366855\\_733159?ysclid=lczfvofnr5465002790](https://vk.com/wall-135366855_733159?ysclid=lczfvofnr5465002790) (21.04.2017);

Они больны новой страшной болезнью «*путиноидиотизм*», и всё, что не совпадает с «генеральной линией партии», для них это «бред, оплаченный долларами». <https://olegpanfilov2.livejournal.com/126977.html?ysclid=lczful142747677711>(21.04.2017);

*Путиниада* закончится печальным финишем не только для ее участников. Все больше и больше вменяемых, мыслящих людей в России убеждаются в том, что никакого антикризисного плана у путинского правительства нет. А есть банальная свара за бюджетные средства, вернее за то, что ещё осталось. (20.09.2018);

*Путинобесие* в сочетании с народным православием и дешевым оккультизмом — страшная сила, прям-таки смерть мозга. (20.01.2019);

Очевидно, вспомнил о соблюдении хотя бы иллюзии демократии. На деле же в нашей стране и при президенте Медведеве продолжалась *путинократия*. <https://proza.ru/2012/03/26/1299?ysclid=lcb5qe6fq77308181> (27.08.2019).

Подводя итоги исследования, отметим, что в образовании пейоративных неодериватов на базе ключевого онима *Путин*, их функционировании в интернет-дискурсе, где нет ограничений по отношению к теме общения и качеству языковых средств, отражаются тенденции к экспрессивизации публичной речевой коммуникации, её интернационализации (активное использование иноязычных структурных единиц) и интеллектуализации (апелляция к ассоциациям и фоновым знаниям).

Проведенный нами анализ отонимических неодериватов подтверждает результаты наблюдений Стексовой, писавшей в 2012 году о том, что приверженцы президента РФ реже занимаются словотворчеством — оно «более частотно в рядах оппонентов действующей власти, которые более ярко выражают свое негативное отношение»<sup>16</sup>. Без сомнений, словообразовательный потенциал ключевого онима российского интернет-дискурса социально де-

<sup>16</sup> Т. И. Стексова, *Словотворчество как проявление политических пристрастий...*, с. 206.

терминирован, поскольку его высокая деривационная активность обусловлена экстралингвистическими факторами: более двадцати лет Владимир Путин, «[...] имея статус 'национального лидера', в определенном смысле выполняет роль самодержавного монарха, при её формальном отсутствии»<sup>17</sup>, что вызывает протест, языковым воплощением которого являются пейоративные отонимические дериваты—«путинизмы».

Сопоставляя выводы, сделанные Нефляшевой в 2008 году, с результатами проведенного нами исследования, в заключение подчеркнем: анализ неологизмов, зафиксированных в интернет-дискурсе в период с 2012 по 2022 год, показал, что ключевой оним *Путин* не только сохранил «речевую целесообразность» — он породил новые словообразовательные парадигмы, став мощным стимулом для речемыслительного поиска новых средств эмотивной номинации. Значительное увеличение количества этических пейоративизмов активного неуважения, производных от онима *Путин*, широкий спектр их словообразовательного варьирования, а также частота употребления в интернет-дискурсе свидетельствуют о нарастающей социальной напряжённости в современном российском обществе, способствующей пополнению реестра оценочных аффиксов и формированию новых эмоционально-экспрессивных деривационных моделей. Образование по этим моделям пейоративных отонимических неодериватов с помощью морфемных комплексов и суффиксоидных терминологических элементов *-бесие, -завр, -кратия, -мания, -навт, -(о)голик, -оид, -патия, -раст, -френия* является языковой манифестацией тревожно-подавленного психологического состояния значительной части россиян и конфликтогенности современного российского общества, проявляющейся в повышенной агрессивности сетевого дискурса<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Л. С. Абдуллина, *Репрезентация В. В. Путина как национального лидера*, «Вестник Башкирского университета. Политологические науки» 2015, т. 20, №1, с. 277.

<sup>18</sup> Ср. с выводами Андрея Владиславовича Юревича, вице-директора Института психологии РАН: А. В. Юревич, *Психологическое состояние современного российского общества: новые тенденции*, «Psychology. Journal of the Higher School of Economics» 2018, вып. 15, № 4, с. 695–710, <https://psy-journal.hse.ru/data/2019/02/27/1143977733/16-04-2018.pdf?ysclid=lebtc9tlwu220424015> (20.12.2022).

REFERENCES

- Abdullina, Liliya. "Reprezentatsiya V.V. Putina kak natsional'nogo lidera." *Vestnik Baškirkogo universiteta. Politologičeskie nauki*, 2015, vo. 20 (1): 271–277 [Абдуллина, Лилия. "Репрезентация В.В. Путина как национального лидера." *Вестник Башкирского университета. Политологические науки* 2015, т. 20 (1): 271–277].
- Garbovskaya, Nataliya. *Onimnyye i otonimnyye novoobrazovaniya v sovremennykh massmediynykh tekstakh*. Dissertatsiya kandidata filol. nauk. Майкоп: Adygeyskiy gosudarstvennyy universitet, 2006 [Гарбовская, Наталия. *Онимные и отонимные новообразования в современных массмедийных текстах*. Диссертация кандидата филол. наук. Майкоп: Адыгейский государственный университет, 2006].
- Kapela, Ewa. "Innovatsii v russkoyazychnom publichnom diskurse (na materiale ob-suzhdeniya vazhneyshikh sobytiy 2020–2021 gg. v elektronnykh SMI)." *Studia Rossica Posnaniensia*, 2022, no. XLVII/2: 131–144 [Капела, Ева. „Иновации в русскоязычном публичном дискурсе (на материале обсуждения важнейших событий 2020–2021 гг. в электронных СМИ).“ *Studia Rossica Posnaniensia* 2022, vol. XLVII, no. 20.: 131–144].
- Koriakowcewa, Elena. "O gibridnom slovoslozhenii v russkom yazyke v epokhu globalizatsii." *Studia Rossica Posnaniensia*, 2022, vol. XLVII, no. 2: 122–123 [Koriakowcewa, Elena. "О гибридном словосложении в русском языке в эпоху глобализации." *Studia Rossica Posnaniensia*, 2022, vol. XLVII, no. 2: 122–123].
- Koriakowcewa, Elena. "O slovoobrazovatel'noy gibridizatsii v epokhu globanglizatsii (na materiale russkogo i pol'skogo yazykov)." *Linguodidactica*, 2020, vol. XXIV: 99–110 [Koriakowcewa, Elena. "О словообразовательной гибридации в эпоху глобанглизации (на материале русского и польского языков)." *Linguodidactica* 2020, vol. XXIV: 99–110].
- Neflyasheva, Indira. "Klyuchevoy onim v sovremennom diskurse i yego slovoobrazovatel'nyy potentsial." *Vestnik Adygeyskogo gosudarstvennogo universiteta. Seriya. 2: Filologiya i iskusstvovedeniye*, 2008, vyp. 10 (38): 55–61 [Нефляшева, Индира. "Ключевой оним в современном дискурсе и его словообразовательный потенциал." *Вестник Адыгейского государственного университета. Серия. 2: Филология и искусствоведение*, 2008, вып. 10 (38): 55–61].
- Shatalova, Yuliya. "Otantroponimicheskiye novoobrazovaniya v sovremennom russkom yazyke." *Problemy regional'noy onomastiki: Materialy Pyatoy vserossiyskoy nauchnoy konferentsii*. Namitokova, Roza (ed.). Майкоп: Adygeyskiy gosudarstvennyy universitet, 2006: 223–225 [Шаталова, Юлия. "Отантропонимические новообразования в современном русском языке." *Проблемы региональной ономастики: Материалы Пятой всероссийской научной конференции*. Ред. Намитокова, Роза. Майкоп: Адыгейский государственный университет, 2006. 223–225].
- Steksova, Tat'yana. "Lingvokreativnaya deyatel'nost' v sfere politicheskoy kommunikatsii." *Ural'skiy filologicheskii vestnik*, 2012, no. 2: 113–120 [Стексова, Татьяна. "Лингвокреативная деятельность в сфере политической коммуникации." *Уральский филологический вестник*, 2012, no. 2: 113–120].
- Steksova, Tat'yana. "Slovotvorchestvo kak proyavleniye politicheskikh pristrastiy." *Sibirskiy filologicheskii zhurnal*, 2012, no. 4: 201–207 [Стексова, Татьяна.

- “Словотворчество как проявление политических пристрастий.” *Сибирский филологический журнал*, 2012, no. 4: 201–207].
- Toshchenko, Zhan. “Antinomiya — novaya kharakteristika obshchestvennogo soznaniya v sovremennoy Rossii.” *Sotsiologicheskiye issledovaniya*, 2011, no. 3: 63–72 [Тощенко, Жан. “Антиномия — новая характеристика общественного сознания в современной России.” *Социологические исследования*, 2011, no. 3: 63–72].
- Tsoneva, Lilyana. *Imena i lyudi. Klyuchevyye imena v mediadiskurse*. Veliko Tŕnovo: IVIS, 2017 [Цонева, Лиляна. *Имена и люди. Ключевые имена в медиадискурсе*. Велико Търново: ИВИС, 2017].
- Yurevich, Andrey. “Psikhologicheskoye sostoyaniye sovremennogo rossiyskogo obshchestva: novyye tendentsii.” *Psychology. Journal of the Higher School of Economics*, 2018, vol. 15, no. 4: 695–710 [Юревич, Андрей. “Психологическое состояние современного российского общества: новые тенденции.” *Psychology. Journal of the Higher School of Economics*, 2018, vol. 15, nr 4: 695–710].
- Zemskaya, Yelena. “Aktivnyye protsessy sovremennogo slovoпроизводства.” *Russkiy yazyk kontsa XX stoletiya (1985–1995)*. Zemskaya, Yelena (ed.),. Moskva: Yazyki russkoy kul'tury, 2000: 90–114 [Земская, Елена. “Активные процессы современного словопроизводства.” *Русский язык конца XX столетия (1985–1995)*. Земская, Елена (ed.). Москва: Языки русской культуры, 2000: 90–114].
- Zemskaya, Yelena. *Slovoobrazovaniye kak deyatel'nost'*. Moskva: Nauka, 1992 [Земская, Елена. *Словообразование как деятельность*. Москва: Наука, 1992].



## NOTY O AUTORACH

### DANIEL DZIENISIEWICZ

Dr, adiunkt na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: etnolingwistyka, pragmatyka językowa, socjolingwistyka, językoznawstwo porównawcze, konwersja tekstu rosyjskiego na znaki polskiego alfabetu. Autor ponad 20 artykułów naukowych. Publikował m.in. w „Studiach Rossica Gedanensia”, „Studiach Rossica Posnaniensia” i w tomach zbiorowych. Doktorat 2021: *Językowy obraz wartości w polsko- i rosyjskojęzycznych aktach życzeń przesyłanych na kartach pocztowych*.

Kontakt: dzienis@amu.edu.pl

### ELENA KORIAKOWCEWA

dr hab., prof. Uniwersytetu w Siedlcach. Autorka ponad 200 prac naukowych z zakresu słowotwórstwa, leksykologii i semantyki, opublikowanych w czasopismach i pracach zwartych o zasięgu międzynarodowym, m.in. w Austrii, Brazylii, Bułgarii, Czechach, Korei Południowej, Niemczech, Rosji, Serbii, Słowenii, Turcji, Białorusi i Ukrainie. Członkini Komisji Słowotwórstwa oraz Komisji Socjolingwistyki afiliowanych przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego, Rady Naukowej czasopisma „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, komitetu redakcyjnego czasopisma „USTA AD ALBIM BOHEMICA” (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně v Ústí nad Labem, Czechy).

Kontakt: elena.koriakowcewa@gmail.com

### JOANNA KULA

Dr, adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, literaturoznawczyni. Zainteresowania badawcze — szeroko pojmowana tematyka kaukaska w literaturze rosyjskiej, w tym kontekst pamięci, tożsamości, zagadnienia geopolityki i geopolityki. Autorka monografii *Bohater końca XX wieku w prozie Władimira Makanina* (2013) oraz kilkunastu artykułów naukowych.

Kontakt: joanna.kula@uwr.edu.pl

### MICHAŁ MILCZAREK

Dr, adiunkt w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor książki: *Z martwych was wskrzesimy. Filozofia*

*Nikołaja Fiodorowa* (Kraków 2013); *Drzewo życia. Fenomen Wasilija Rozanowa* (Kraków 2016); *Donikąd. Podróże na skraj Rosji* (Wołowiec 2019 i 2022).

Kontakt: norylskinikiel@poczta.fm

#### MICHAŁ MORDAŃ

Dr, adiunkt w Katedrze Językoznawstwa Sławistycznego UwB. Zainteresowania naukowe: onomastyka. Autor monografii *Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz* (Białystok 2019). Publikował m.in. w takich czasopismach „Acta Polono-Ruthenica”, „Studia Wschodniosłowiańskie”, „Поволжский педагогический вестник”, „Poradnik Językowy”, „Вопросы ономастики”.

Kontakt: michal1437@gmail.com

#### MAGDALENA OCHNIAK

Dr, historyk literatury i tłumacz. Adiunkt w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze oscylują wokół literatury rosyjskiej XX i XXI wieku, twórczości Andrieja Platonowa i Wiktora Pielewina, a także szeroko pojmowanej translatoryki oraz krytyki przekładu literackiego. Autorka książki *Słowa-klucze w prozie Andrieja Platonowa (aspekt interpretacyjny i translatologiczny)* (Kraków 2013), a także artykułów poświęconych literaturoznawstwu rosyjskiemu oraz relacjom przekładowym polsko-rosyjskim i rosyjsko-polskim.

Kontakt: magdalena.ochniak@uj.edu.pl

#### ANNA PASZKOWSKA

Dr, asystentka w Instytucie Językoznawstwa Wydziału Humanistycznego UŚ. Autorka rozprawy: *Językowe i kulturowe aspekty przekładu filmowego (konfrontacja polsko-rosyjska)*. Zainteresowania badawcze: przekład audiowizualny, komputerowe wspomaganie tłumaczenia, nowe technologie w dydaktyce przekładu.

Kontakt: anna.paszowska@us.edu.pl

#### JUSTYNA PISARSKA

Dr, adiunkt w Katedrze Literaturoznawstwa Rosyjskiego w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, członek zespołu redakcyjnego „Przeglądu Rusycystycznego” i zarządu Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego. Autorka monografii *Tłumacz i metoda. O angielskich i polskich przekładach „Bohatera naszych czasów”*. Zajmuje się przekładoznawstwem, teorią literatury, literaturą rosyjską z perspektywy postkolonialnej oraz rosyjską poezją feministyczną.

Kontakt: justyna.pisarska@uj.edu.pl

## NOTY O AUTORACH

### EWA POGONOWSKA

Dr hab., prof. ucz., pracownik Katedry Współczesnej Literatury i Kultury Polskiej w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS w Lublinie. Autorka książek *Dzikie biesy. Wizja Rosji Sowieckiej w antybolszewickiej poezji polskiej lat 1917–1932* (2002); *Czytanie Nowej Rosji. Polskie spotkania ze Związkiem Sowieckim lat trzydziestych XX wieku* (2012), *Klucze do Rosji. Tematy i strategie współczesnych narracji podróżniczych* (2018). Współautorka, z M. Bednarczuk: *Znani, nieznani, nierozpoznani. O kilku figurach zbiorowej wyobraźni* (2009). Współredaktorka kilku monografii zbiorowych. Publikowała m.in. w „Przeglądzie Rusycystycznym”, „Slavii Orientalis”, „Napisie”, „Wielogłosie”, „Porównaniach”. Zainteresowania naukowe: współczesna literatura niefikcyjna, pogranicze historii idei i historii literatury, badania imagologiczne, zwłaszcza motyw Rosji i Rosjan w piśmiennictwie polskim XX i XXI wieku.

Kontakt: e.pogonowska@poczta.umcs.lublin.pl

### GRZEGORZ PRZEBINDA

Filolog rusycysta i historyk idei, kierownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich UJ. Autor ponad 400 publikacji, w tym jedenastu książek na temat kultury i historii Rosji, Ukrainy i Białorusi. W 1991 roku uhonorowany Nagrodą Polcul za „współpracę polsko-rosyjską w walce o demokrację”. Wydał m.in. *Между Краковом, Римом и Москвой. Русская идея в новой Польше* (Moskwa, RGGU, 2013). W 2016 wraz z żoną Leokadią Anną i synem Igorem opublikował przekład *Mistrza i Małgorzaty* z filologicznym komentarzem (II wyd. w 2022). Współredagował — wraz z Bartoszem Gołąbkim i Wojciechem Gruchałą — zbiorową monografię *Gustaw Herling-Grudziński. Między Wschodem a Zachodem* (Krosno, Wydawnictwo Humanistyczne Pigionianum, 2020). Ostatnia książka — *From Chaadayev to Solovyov: Russian Modern Thinkers Between East and West* (Berlin, Peter Lang, 2022).

Kontakt: grzegorz.przebinda@uj.edu.pl

### ANNA SKOTNICKA

Prof. dr hab., profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opublikowała książki: *Szczelina. Bohater współczesnej prozy rosyjskiej i jego światy* (Kraków 2020), *Model prozy „innej” w literaturze rosyjskiej po 1985 roku* (Wrocław 2001), *Rosyjska proza wspomnieniowa lat 1953–1978. Autobiografia — dokument — autotematyzm* (Katowice 1991).

Kontakt: anna.skotnicka@uj.edu.pl

### URSZULA TROJANOWSKA

Dr, adiunkt w Katedrze Literaturoznawstwa Rosyjskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zatrudniona na UJ od 2002 roku. Badaczka dwudziestowiecznej i współczesnej literatury rosyjskiej. Autorka monografii i kilkudziesięciu artykułów naukowych, dotyczących wybranych zagadnień literatury

## NOTY O AUTORACH

rosyjskiej XX i XXI wieku. Jej najnowsze badania koncentrują się wokół realizmu magicznego w literaturze rosyjskiej. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z zakresu historii i teorii literatury, a także kultury rosyjskiej.

Kontakt: ula.trojanowska@gmail.com

### BOŻENA ZILBOROWICZ

Dr hab., Katedra Filologii Słowiańskiej UMK w Toruniu. Literaturoznawca, rusycystka i bułgarystka. Zainteresowania naukowe: etyka i literatura, transgresje w literaturze i kulturze, rosyjsko-bułgarskie związki literackie i kulturowe, rosyjska mentalność, literatura rosyjska XX–XXI wieku, piarstwo Wsiewołoda Garszyna. Książki: *Problemy etyczne we współczesnej prozie i publicystyce rosyjskiej (lata 60.–90.)* (Łódź 2000); „*Ponad stan*”. *Motywy transgresyjne w piarstwie Jordana Jowkowa* (Toruń 2010); *Placzący Ezop. Życie i twórczość Wsiewołoda Garszyna* (Toruń 2017).

Kontakt: bozena.zejmo@umk.pl